



WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Pismo urzędowe Wrocławskiej Kurii Metropolitalnej

ROK LXXVII, lipiec – grudzień 2024

REDAKTOR

Ks. dr hab. Jacek Froniewski

**PROJEKT OKŁADKI
I OPRACOWANIE GRAFICZNE SERII**

Robert Leonhard

PRZYGOTOWANIE NUMERU DO DRUKU

Andrzej Duliba

KOREKTA

Bożena Sobota

NUMER ZAMKNIĘTO

30 stycznia 2025 roku



STOLICA
APOSTOLSKA

I

OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK

1

ORĘDZIE

na obchody Światowego Dnia Modlitw
o Ochronę Świata Stworzonego
1 września 2024 r.

Miej nadzieję i działaj ze stworzeniem

Drodzy bracia i siostry!

„Miej nadzieję i działaj ze stworzeniem”, to temat Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego, który będzie obchodzony 1 września. Nawiązuje on do Listu św. Pawła do Rzymian 8, 19-25: Apostoł wyjaśnia, co to znaczy żyć według Ducha, i koncentruje się na niezawodnej nadziei zbawienia przez wiarę, którą jest nowe życie w Chrystusie.

1. Zacznijmy więc od prostego pytania, na które może jednak zabraknąć oczywistej odpowiedzi: Kiedy jesteśmy prawdziwie wierzącymi, **jak to się dzieje, że mamy wiarę?** To nie dlatego, że „wierzymy” w coś transcendentnego, czego nasz rozum nie może pojąć, w nieosiągalną tajemnicę Boga odległego i dalekiego, niewidzialnego i niepojętego. Raczej, jak powiedziałby św. Paweł, dzieje się tak dlatego, że **Duch Święty mieszka w nas**. Tak, jesteśmy wierzącymi, ponieważ sama Miłość Boża „rozlana jest w sercach naszych” (Rz 5, 5). Dlatego Duch Święty jest teraz prawdziwie „zadatkim naszego dziedzictwa” (Ef 1, 14)

jako powołanie, które przynagla nas do życia zawsze w dążeniu do dóbr wiecznych, **zgodnie z pełnią pięknego i dobrego człowieczeństwa Jezusa**. Duch czyni ludzi wierzących twórczymi, proaktywnymi w miłosierdziu. Wprowadza ich na wielką drogę duchowej wolności, niepozbawionej jednak zmagania między logiką świata a logiką Ducha, których owoce są wobec siebie przeciwstawne (Ga 5, 16-17). Jak wiemy, pierwszym owocem Ducha, kompendium wszystkich innych, jest **miłość**. Prowadzeni zatem przez Ducha Świętego wierzący są dziećmi Bożymi i mogą zwracać się do Niego, wołając „*Abba, Ojcze*” (Rz 8, 15), tak jak Jezus, w wolności tych, którzy nie poddają się już lękowi przed śmiercią, ponieważ Jezus **powstał z martwych**. Oto wielka nadzieja: Boża miłość zwyciężyła, zawsze zwycięża i zwycięży ponownie. Przeznaczenie do chwały dla nowego człowieka, który żyje w Duchu, jest już pewne, pomimo perspektywy śmierci fizycznej. Nadzieja ta **nie zawodzi**, o czym przypomina nam również bulla ogłaszająca bliski już Jubileusz¹.

2. Egzystencją chrześcijanina jest życie wiarą, aktywne w miłości i przepełnione nadzieją, ponieważ oczekuje on powrotu Pana w Jego chwale. Nie jest problemem „opóźnienie” paruzji, Jego powtórnego przyjścia. Pytanie brzmi inaczej: „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?” (Łk 18, 8). Tak, wiara jest darem, owocem obecności Ducha w nas, ale jest także **zadaniem**, które należy wypełniać w wolności, w posłuszeństwie Jezusowemu przykazaniu miłości. Oto błogosławiona nadzieja, której trzeba dawać świadectwo: Gdzie? Kiedy? Jak? W obrębie **dramatów cierpiącego ludzkiego ciała**. Chociaż marzymy, to teraz trzeba **marzyć z otwartymi oczami**, ożywieni wizjami miłości, braterstwa, przyjaźni i sprawiedliwości dla wszystkich. **Chrześcijańskie zbawienie wkracza w głębię bólu świata**, który ogarnia nie tylko ludzi, ale cały wszechświat, samą naturę, *oikos* człowieka, jego środowisko życia; pojmując stworzenie jako „ziemski raj”, matkę ziemię, która powinna być **miejszem radości i obietnicą szczęścia dla wszystkich**. Chrześcijański optymizm opiera się na żywej nadziei: wie, że wszystko zmierza ku chwale Boga, ku ostatecznemu spełnieniu w Jego pokoju, ku cielesnemu zmartwychwstaniu w sprawiedliwości, „coraz bardziej jaśniejąc” (por. 2 Kor 3, 18). W czasie, który

¹ Franciszek, Bulla *Spes non confundit* ogłaszająca Jubileusz Zwyczajny Roku 2025 (9 maja 2024).

mija, dzielimy jednak ból i cierpienie: **jęczy i wzdycha całe stworzenie** (por. Rz 8, 19-22), jęcząc i wzdychając chrześcijanie (por. w. 23-25) oraz jęczy i błagalnie woła sam Duch (por. w. 26-27). **To jęczenie i wzdychanie wyraża niepokój i cierpienie, połączone z tęsknotą i pragnieniem.** Jęk jest wyrazem **ufności w Boga i powierzenia się** Jego miłującemu i wymagającemu towarzystwu, oczekując wypełnienia Jego planu, którym jest radość, miłość i pokój w Duchu Świętym.

3. Całe stworzenie uczestniczy w tym procesie nowych narodzin i jęcząc, oczekuje wyzwolenia: jest to ukryty rozwój, który dojrzewa, niemal jak „ziarnko gorczycy, które staje się wielkim drzewem” lub „zaczyn w cieście” (por. Mt 13, 31-33). Początki są niewielkie, ale oczekiwane rezultaty mogą być nieskończenie piękne. Będąc oczekiwaniem narodzin – objawienia dzieci Bożych – **nadzieja jest możliwością trwania pośród przeciwności**, nie zniechęcania się w czasach ucisku lub w obliczu ludzkiego barbarzyństwa. **Chrześcijańska nadzieja nie zawodzi, ale też nie zwodzi**, bo jeśli jęk stworzenia, chrześcijan i Ducha jest antycypacją i oczekiwaniem dokonującego się już zbawienia, to teraz jesteśmy pogrążeni w wielu cierpieniach, które św. Paweł opisuje jako „utrapienie, ucisk, prześladowanie, głód, nagość, niebezpieczeństwo, miecz” (por. Rz 8, 35). Zatem nadzieja jest alternatywnym odczytaniem historii i ludzkich spraw: nie iluzorycznym, lecz realistycznym; realizmu wiary, która widzi to co niewidzialne. Ta nadzieja **jest cierpliwym oczekiwaniem jak niewidzenie Abrahama**. Lubię przypominać tego wielkiego wierzącego wizjonera, jakim był Joachim z Fiore, kalabryjski opat „obdarzony duchem proroczym”², który według Dantego Alighieri w czasach krwawych walk, konfliktów między papieżstwem a cesarstwem, wypraw krzyżowych, herezji i zeświecczenia Kościoła, potrafił wskazać ideał **nowego ducha współistnienia** między ludźmi, naznaczonego powszechnym braterstwem i chrześcijańskim pokojem, owocem przeżywanej Ewangelii. Tegoż ducha przyjaźni społecznej i powszechnego braterstwa zaproponowałem we *Fratelli tutti*. A ta harmonia między ludźmi musi rozciągać się także na stworzenie, w „antropocentryzmie umiejscowionym”³, w odpowiedzialności **za ludzką i integralną ekologię**, będącą drogą ocalenia naszego wspólnego domu i nas, którzy w nim zamieszkujemy.

² Dante Alighieri, *Boska komedia, Raj*, XII, 141.

³ Por. Franciszek, Adhortacja apostołska *Laudate Deum* (4 października 2023), nr 67.

4. Dlaczego w świecie jest tak wiele zła? Dlaczego tyle niesprawiedliwości, tyle bratobójczych wojen, które zabijają dzieci, niszczą miasta, zanieczyszczają środowisko życia człowieka, matkę ziemię, bezczeszczoną i dewastowaną? Odnosząc się pośrednio do grzechu Adama, św. Paweł mówi: „Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia” (Rz 8, 22). Moralna walka chrześcijan jest powiązana z „jękiem” stworzenia, ponieważ „zostało poddane marność” (w. 20). Cały wszechświat i wszelkie stworzenie jęczy i tęskni „niecierpliwie”, aby mógł zostać przewyciężony stan obecny, a przywrócony stan pierwotny: bowiem wyzwolenie człowieka pociąga za sobą również wyzwolenie wszystkich innych stworzeń, które, solidarne z ludzką kondycją, zostały poddane pod jarzmo niewoli. Podobnie jak ludzkość także stworzenie – choć nie z własnej winy – jest zniewolone i nie jest zdolne czynić to, do czego zostało stworzone, to znaczy posiadać trwałe znaczenie i cel. Jest poddane rozpadowi i śmierci, zaostrej przez ludzkie wyzyskiwanie przyrody. Natomiast zbawienie człowieka w Chrystusie jest pewną nadzieją również dla stworzenia: bowiem „również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych” (Rz 8, 21). **Zatem w Chrystusowym odkupieniu można z nadzieją kontemplować więź solidarności między ludźmi a wszystkimi innymi stworzeniami.**

5. W oczekiwaniu, pełnym nadziei i wytrwałym, na chwalebny powrót Jezusa Duch Święty podtrzymuje czujność wspólnoty wierzących i nieustannie ją poucza, wzywając ją do nawrócenia co do stylu życia, do przeciwstawienia się degradacji środowiska przez człowieka i do przejawiania krytyki społecznej, która jest przede wszystkim świadectwem możliwości wprowadzenia zmian. To nawrócenie polega na przejściu od arogancji tych, którzy chcą panować nad innymi i nad przyrodą – sprowadzoną do przedmiotu, którym można manipulować – do pokory tych, którzy troszczą się o innych i o stworzenie. „Człowiek, który chce zastąpić Boga, staje się najgorszym zagrożeniem dla samego siebie”⁴, ponieważ grzech Adama zniszczył fundamentalne relacje, dzięki którym człowiek żyje: z Bogiem, z samym sobą i innymi ludźmi oraz ze wszechświatem. Wszystkie te relacje muszą zostać harmonijnie przywrócone, ocalone, „naprawione”. Żadnej nie może zabraknąć. Jeśli brakuje jednej z nich, wszystko zawodzi.

⁴ *Laudate Deum*, nr 73.

6. Mieć nadzieję i działać ze stworzeniem oznacza przede wszystkim połączyć siły i, podążając wraz ze wszystkimi mężczyznami i kobietami dobrej woli, pomóc „przemyśleć kwestię ludzkiej władzy, jej znaczenia i granic. Rzeczywiście, w ciągu zaledwie kilku dekad, nasza władza gwałtownie wzrosła. Dokonaliśmy imponującego i zdumiewającego postępu technologicznego i nie zdajemy sobie sprawy, że jednocześnie staliśmy się bardzo niebezpieczni, zdolni zagrozić życiu wielu istot i naszemu własnemu przetrwaniu”⁵. Niekontrolowana władza rodzi potwory i obraca się przeciwko nam samym. Dlatego dziś pilnie trzeba wyznaczyć etyczne granice rozwoju sztucznej inteligencji, która ze swoją zdolnością do obliczeń i symulacji może być wykorzystywana do panowania nad człowiekiem i przyrodą, a nie w służbie pokoju i integralnego rozwoju⁶.

7. „Duch Święty towarzyszy nam w życiu”: zostało to dobrze zrozumiane przez chłopców i dziewczynki zgromadzonych na placu Świętego Piotra na ich pierwszym Światowym Dniu, który zbiegł się z Niedzielą Trójcy Przenajświętszej. Bóg nie jest abstrakcyjną ideą nieskończoności, ale miłującym Ojcem, Synem, przyjacielem i odkupicielem każdego człowieka, oraz Duchem Świętym, który prowadzi nasze kroki na drodze miłości. Posłuszeństwo Duchowi miłości **radikalnie zmienia postawę człowieka:** z „drapieżnika” na „gospodarza” ogrodu. **Ziemia jest powierzona człowiekowi, ale pozostaje własnością Boga** (por. Kpł 25, 23). Jest to teologalny antropocentryzm tradycji judeochrześcijańskiej. Dlatego roszczenie sobie prawa do posiadania i panowania nad przyrodą, manipulowania nią jak się nam podoba, jest formą bałwochwalstwa. To prometejski człowiek, upojony własną technokratyczną mocą, arogancko stawia ziemię w stanie „nie-łaskawym”, to jest pozbawionym Bożej łaski. Zatem jeśli Bożą łaską jest Jezus, który umarł i zmartwychwstał, to prawdą jest to, co powiedział Benedykt XVI: „To nie nauka odkupuje człowieka. Człowiek zostaje odkupiony przez miłość”⁷, miłość Boga w Chrystusie, od której nic i nikt nie może nas oddzielić (por. Rz 8, 38-39). Stworzenie nieustannie pociągane ku swej przyszłości nie jest statyczne ani zamknięte w sobie. Dzisiaj, także dzięki odkryciom współczesnej fizyki, związek między materią a duchem ukazuje się w sposób coraz bardziej fascynujący dla naszej wiedzy.

⁵ Tamże, nr 28.

⁶ Por. Franciszek, Orędzie na 58. Światowy Dzień Pokoju (8 grudnia 2023).

⁷ Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi* (30 listopada 2007), nr 26.

8. Ochrona stworzenia jest zatem kwestią nie tylko **etyczną**, ale także wybitnie **teologiczną**. Dotyczy bowiem spłotu tajemnicy człowieka i tajemnicy Boga. **Splot ten można nazwać „generatywnym”**, ponieważ odnosi się do aktu miłości, przez który Bóg stwarza człowieka w Chrystusie. Ten stwórczy akt Boga obdarza i stanowi podstawę wolnego działania człowieka i całej jego etyczności: wolnego właśnie w tym, że jest stworzony **na obraz Boga, którym jest Jezus Chrystus**, i z tego powodu „reprezentuje” stworzenie w samym Chrystusie. Istnieje motywacja transcendentna (teologiczno-etyczna), która zobowiązuje chrześcijanina do krzewienia sprawiedliwości i pokoju w świecie, również przez powszechne przeznaczenie dóbr: owo **objawienie dzieci Bożych, na które stworzenie oczekuje, jęcząc i wzdychając jak w bólach rodzenia**. Stawką jest nie tylko życie doczesne człowieka w tej historii, ale przede wszystkim jego przeznaczenie do wieczności, *eschaton* naszego szczęścia, raj naszego pokoju, w **Chrystusie, Panu Wszechświata, Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym ze względu na miłość**.

9. Mieć nadzieję i działać ze stworzeniem oznacza zatem żyć wiarą wcieloną, która potrafi wejść w cierpiące i pełne nadziei ciało ludzi, dzieląc oczekiwanie na cielesne zmartwychwstanie, do którego wierzący są przeznaczeni w Chrystusie Panu. W Jezusie, odwiecznym Synu w ludzkim ciele, **jesteśmy prawdziwie dziećmi Ojca**. Przez wiarę i chrzest rozpoczyna się dla wierzącego życie według Ducha (por. Rz 8, 2), **życie święte, egzystencja jako dzieci Ojca**, jak Jezus (por. Rz 8, 14-17), ponieważ mocą Ducha Świętego żyje w nas Chrystus (por. Ga 2, 20). Życie, które staje się pieśnią miłości dla Boga, dla ludzkości, ze stworzeniem i dla stworzenia, i które odnajduje swoją pełnię w świętości⁸.

Rzym, u Świętego Jana na Lateranie,
27 czerwca 2024 r.

Franciszek

⁸ Wyraził to poetycko ks. Clemente Rèbora, rosminianin: „Gdy stworzenie wstępuje w Chrystusie do Ojca, / w tajemniczym przeznaczeniu / wszystko bólem jest porodu: / ileż trzeba umrzeć, by mogło narodzić się życie! / Ale z jednej tylko Matki, która jest Boża, / do światła szczęśliwie przychodzi: / życie, które miłość rodzi we łzach, / a jeśli tęskni, to tutaj jest poezją; / lecz tylko świętość dopełnia śpiewu”. C. Rèbora, *Curriculum vitae*, „Poesia e santità”, w: *Poesie, prose e traduzioni*, Milano 2015, s. 297.

2

ENCYKLIKA

Dilexit nos

**o miłości ludzkiej i Bożej
serca Jezusa Chrystusa**

1. „UMIŁOWAŁ NAS” – mówi św. Paweł, odnosząc się do Chrystusa (Rz 8, 37), abyśmy odkryli, że od tej miłości nic „nie zdoła nas odłączyć” (Rz 8, 39). Paweł stwierdzał to z przekonaniem, ponieważ sam Chrystus zapewnił o tym swoich uczniów: „Ja was umiłowałem” (J 15, 9.12). Powiedział nam także: „nazwałem was przyjaciółmi” (J 15, 15). Jego otwarte Serce uprzedza nas i czeka bezwarunkowo na nas, nie stawiając żadnych wstępnych wymagań, aby móc nas kochać i ofiarować nam swoją przyjaźń: On pierwszy nas umiłował (por. 1 J 4, 10). Dzięki Jezusowi „myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką Bóg ma ku nam” (1 J 4, 16).

Rozdział I

ZNACZENIE SERCA

2. Aby wyrazić miłość Jezusa Chrystusa, często używa się symbolu serca. Niektórzy zastanawiają się, czy dziś ma on jeszcze znaczenie. Jednak, gdy jesteśmy kuszeni, by poruszać się po powierzchni, by żyć w pośpiechu, nie wiedząc do końca dlaczego, aby stać się nienasyconymi konsumpcjonistami i niewolnikami mechanizmów rynku, który nie interesuje się sensem naszego istnienia, to potrzebujemy przywrócić znaczenie sercu¹.

Co rozumiemy, gdy mówimy „serce”?

3. W klasycznej świeckiej grece termin „*kardia*” oznacza to, co jest najbardziej wewnętrzne w ludziach, zwierzętach i roślinach. U Homera oznacza nie tylko centrum cielesne, ale także duszę i duchowy rdzeń

¹ Znaczna część refleksji zawartych w tym pierwszym rozdziale została zainspirowana nieopublikowanymi pismami o. Diego Faresa SI. Niech Pan da mu udział w swojej świętej chwale.

istoty ludzkiej. W *Iliadzie* myśl i uczucie przynależą do serca i są sobie bardzo bliskie². Serce jawi się tu jako centrum pragnienia i miejsce, w którym kształtują się ważne decyzje osoby³. U Platona serce pełni funkcję niejako „syntetyzującą” to, co jest racjonalne, oraz skłonności każdego, ponieważ zarówno władza wyższych zdolności, jak i namiętności są przekazywane przez żyły, które zbiegają się w sercu⁴. Tak więc od starożytności zdawaliśmy sobie sprawę z tego, jak ważne jest postrzeganie istoty ludzkiej – nie jako sumy różnych zdolności, ale jako świata duszy i ciała, z jednoczącym centrum, które nadaje znaczenie i ukierunkowanie wszystkiemu, czego dana osoba doświadcza.

4. Biblia mówi, że „żywe jest słowo Boże, skuteczne [...] zdolne osądzić pragnienia i myśli serca” (Hbr 4, 12). W ten sposób mówi nam o rdzeniu, o sercu, które kryje się za tym, co zewnętrzne, a nawet za powierzchownymi myślami, które nas dezorientują. Uczniowie z Emaus, podczas swej tajemniczej wędrówki ze zmartwychwstałym Chrystusem, przeżywali chwile udręki, zagubienia, rozpacz, rozczarowania. A jednak ponad tym wszystkim i pomimo wszystko coś działało się w głębi ich wnętrza: „Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze?” (Łk 24, 32).

5. Serce jest jednocześnie miejscem szczerości, w którym nie można oszukiwać ani udawać. Zwykle wskazuje na prawdziwe intencje, na to, co naprawdę myślimy, w co wierzymy i czego naprawdę pragniemy, oraz na „sekrety”, których nikomu nie zdradzamy; krótko mówiąc, na nagą prawdę. Chodzi o to, co nie jest pozorem ani kłamstwem, lecz jest autentyczne, prawdziwe, całkowicie osobiste. Dlatego właśnie Dalila pytała Samsona, który nie zdradził jej sekretu swojej siły: „Jak ty możesz mówić, że mnie kochasz, skoro serce twoje nie jest ze mną połączone?” (Sdz 16, 15). Dopiero gdy wyjawiał jej swój ukryty sekret, ona zrozumiała, „że jej otworzył całe swe serce” (Sdz 16, 18).

6. Ta prawda o każdej osobie jest często ukryta w wielkim „gąszczu”, co sprawia, że trudno jest osiągnąć pewność poznania siebie, a tym bardziej poznania innej osoby: „Serce jest zdradliwsze niż wszystko

² Por. Homer, *Iliada*, XXI, 441, tłum. S. Młeczko, Warszawa 1894, s. 422.

³ Por. tamże, X, 244, s. 191.

⁴ Por. Platon, *Timajos*, 65 c-d; 70, w: tegoż, *Timajos. Kritias albo Atlantykt*, tłum. P. Siwek, Warszawa 1986, s. 88–89, 95–96.

inne i niepoprawne – któż je zgłębi?” (Jr 17, 9). Rozumiemy zatem, dlaczego Księga Przysłów wzywa nas: „Z całą pilnością strzeż swego serca, bo życie tam ma swoje źródło. Przewrotności ust się wystrzegaj, od fałszu warg bądź z daleka!” (Prz 4, 23-24). Sam wygląd, udawanie i oszustwo niszczą i wypaczają serce. Niezależnie od wielu prób pokazania lub wyrażenia czegoś, czym nie jesteśmy, to w sercu rozgrywa się wszystko: tam nie liczy się to, co pokazujemy na zewnątrz, ani to, co ukrywamy – tam jesteśmy sobą. I to jest podstawa każdego rzetelnego planu dla naszego życia, ponieważ nie można zbudować nic wartościowego bez serca. Pozory i kłamstwa oferują jedynie pustkę.

7. Jako metaforę, pozwólcie mi przypomnieć coś, o czym już opowiadałem przy innej okazji. „Pamiętam, że na karnawał, kiedy byliśmy dziećmi, babcia robiła nam chruściki, a ciasto, z którego je robiła, było bardzo cienkie. Później wrzucała je na olej i to ciasto pęczniało, pęczniało... A kiedy je zaczynaliśmy jeść, okazywało się puste. Te chruściki w dialekcie nazywały się «bugie» [«kłamstwa»]. I sama babcia wyjaśniała, dlaczego: «Te chruściki są jak kłamstwa, wydają się wielkie, a w środku nie ma nic, nie ma tam żadnej prawdy; nie ma nic treściwego»⁵.

8. Zamiast szukać powierzchownej satysfakcji i odgrywać rolę przed innymi, najlepiej jest pozwolić, aby pojawiły się pytania, które mają znaczenie: kim naprawdę jestem, czego szukam, jaki sens chcę nadać swojemu życiu, swoim wyborom czy działaniom, dlaczego i w jakim celu jestem na tym świecie, jak będę oceniać swoje życie, gdy dobiegnie ono końca, jakie znaczenie chciałbym, aby miało wszystko, co przeżywam, kim chcę być wobec innych, kim jestem przed Bogiem. Te pytania prowadzą mnie do mojego serca.

Powrócić do serca

9. W tym zmiennym świecie konieczne jest, aby znów mówić o sercu; by dążyć tam, gdzie każda osoba, każdej klasy i każdego stanu, dokonuje własnej syntezy; tam, gdzie konkretne osoby mają źródło i korzeń wszelkich innych swoich sił, przekonań, pasji, wyborów. Poruszamy się jednak w społeczeństwach masowych konsumentów, którzy żyją z dnia

⁵ Franciszek, *Homilia podczas porannej Mszy św. w Domu Świętej Marty*, 14 października 2016: „L'Osservatore Romano”, 15 października 2016, s. 8.

na dzień, zdominowani przez rytmy i hałasy technologii, bez większej cierpliwości dla procesów, których wymaga wnętrze. W dzisiejszym społeczeństwie człowiek „może zagubić centrum – centrum samego siebie”⁶. „Człowiek współczesny czuje się zagubiony, rozdarty, jakby pozbawiony wewnętrznej zasady, która tworzyłaby jedność i harmonię jego istnienia i działania. Bardzo niestety rozpowszechnione są wzorce zachowań, które przyznają przesadne znaczenie sferze racjonalno-technicznej lub – przeciwnie – sferze instynktów”⁷. Brakuje serca.

10. Problem społeczeństwa płynnego jest dziś aktualny, ale dewaluacja wewnętrznego centrum człowieka – serca – pochodzi z bardziej odległych czasów: znajdujemy ją już w greckim i przedchrześcijańskim racjonalizmie, w postchrześcijańskim idealizmie oraz w różnych formach materializmu. Serce zajmowało niewiele miejsca w antropologii i jest pojęciem obcym dla wielkiej myśli filozoficznej. Preferowano inne pojęcia, takie jak rozum, wola czy wolność. Jego znaczenie jest nieprecyzyjne i nie przyznano mu konkretnego miejsca w życiu ludzkim. Być może dlatego, że nie było łatwo umieścić go wśród „jasnych i wyraźnych” idei, lub ze względu na trudności związane z poznaniem samego siebie. Wydaje się, że rzeczywistość najbardziej wewnętrzna jest również najdalsza od naszej wiedzy. Prawdopodobnie dlatego, że spotkanie z drugim nie utrwaliło się jako droga do odnalezienia siebie, skoro myślenie po raz kolejny wpada w niezdrowy indywidualizm. Wielu czuło się bezpiecznie w bardziej kontrolowalnym obszarze inteligencji i woli, budując swoje systemy myślowe. A nie znajdując miejsca dla serca, odmiennego od ludzkich zdolności i namiętności rozpatrywanych oddzielnie, nie rozwinęła się również szeroko idea osobistego centrum, w którym jedyną rzeczywistością, mogącą zjednoczyć wszystko, jest ostatecznie miłość.

11. Jeśli serce jest dewaluowane, dewaluuje się również to, co oznacza mówienie od serca, działanie z sercem, dojrzewanie i uzdrawianie serca. Kiedy nie doceniamy specyfiki serca, tracimy odpowiedzi, których sama inteligencja nie może dać, tracimy spotkanie z innymi, tracimy poezję. Tracimy także historię i nasze dzieje, ponieważ praw-

⁶ Św. Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 2 lipca 2000: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2000, nr 10 (227), s. 52.

⁷ Tenże, *Katecheza*, 8 czerwca 1994: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1994, nr 9–10 (166), s. 19.

dziwa osobista przygoda to ta, którą buduje się, zaczynając od serca. U schyłku życia tylko to będzie się liczyć.

12. Należy stwierdzić, że mamy serce, że nasze serce współistnieje z innymi sercami, które pomagają mu stać się „ty”. Nie mogąc rozwijać obszernie tego tematu, posłużymy się postacią Stawrogina z powieści Dostojewskiego⁸. Romano Guardini pokazuje go jako ucieleśnienie zła, ponieważ jego główną cechą jest to, że nie ma serca: „Stawrogin nie ma serca; dlatego jego duch jest zimny i pusty, a ciało zatrute lenistwem i «bestialską» zmysłowością. Z tego powodu nie może on spotkać nikogo intymnie i nikt nie spotyka naprawdę jego. Bo tylko serce tworzy intymność, prawdziwą bliskość między dwiema istotami. Tylko serce potrafi przyjąć i dać ojczyznę. Intymność jest aktem, sferą serca. Ale Stawrogin jest oddalony. [...] Nieskończenie daleko, nawet od samego siebie, ponieważ wewnątrz siebie człowiek może być tylko na poziomie serca, a nie ducha. Być wewnątrz siebie za pomocą ducha nie jest w mocy człowieka. Dlatego, jeśli serce nie żyje, człowiek pozostaje obcy samemu sobie”⁹.

13. Potrzebujemy, aby wszystkie działania były poddane pod „polityczną dominację” serca, aby agresja i obsesyjne pragnienia znalazły spokój w większym dobru, które oferuje im serce, oraz w sile, jaką ma przeciwko złu; aby także inteligencja i wola oddały się na jego służbę, odczuwając i smakując prawdy, zamiast chęci ich zdominowania, jak często czynią to niektóre nauki; aby wola pragnęła tego większego dobra, które serce zna, a także aby wyobrażenia i uczucia pozwoliły się łagodzić przez bicie serca.

14. Można by powiedzieć, że w ostatecznym rozrachunku jestem moim sercem, ponieważ to ono mnie wyróżnia, kształtuje moją tożsamość duchową i jednoczy mnie w komunii z innymi ludźmi. Algorytm działający w świecie cyfrowym pokazuje, że nasze myśli i decyzje woli są znacznie bardziej „standardowe”, niż moglibyśmy przypuszczać. Są łatwe do przewidzenia i zmanipulowania. Inaczej jest z sercem.

15. Jest to ważne słowo dla filozofii i teologii, które dążą do osiągnięcia całościowej syntezy. Rzeczywiście, słowo „serce” nie może być

⁸ F. Dostojewski, *Biesy*, tłum. T. Zagórski, Warszawa 1928.

⁹ R. Guardini, *Il mondo religioso di Dostojewskij*, Brescia 1980, s. 236.

wyczerpująco wyjaśnione przez biologię, psychologię, antropologię czy jakąkolwiek inną naukę. To jedno z pierwotnych słów, „które wskazują na rzeczywistość dotyczącą człowieka jako całości, jako osoby cielesno-duchowej”¹⁰. Tak więc biolog, mówiąc o sercu, nie jest bardziej realistą, ponieważ widzi tylko jego część, a całość jest nie mniej, ale jeszcze bardziej realna. Również abstrakcyjny język nie mógłby mieć tego samego konkretnego, a jednocześnie integrującego znaczenia. Jeśli „serce” prowadzi nas do najgłębszego wnętrza naszej osoby, to pozwala nam również rozpoznać siebie w całości, a nie tylko w jakimś odosobnionym aspekcie.

16. Z drugiej strony, ta wyjątkowa moc serca pomaga nam zrozumieć, dlaczego mówi się, że kiedy odbiera się rzeczywistość sercem, można ją lepiej i pełniej poznać. To nieuchronnie prowadzi nas do miłości, do której serce jest zdolne, ponieważ „miłość jest najbardziej intymnym czynnikiem rzeczywistości”¹¹. Według interpretacji Heideggera, współczesnego myśliciela, filozofia nie zaczyna się od czystej koncepcji lub pewności, ale od szoku emocjonalnego. „Myśl musi zostać poruszona, zanim zacznie pracować z pojęciami lub w trakcie pracy nad nimi. Bez głębokiej emocji myślenie nie może się rozpocząć. Pierwszym obrazem mentalnym byłaby gęsia skórka. Pierwszą rzeczą, która skłania do myślenia i zadawania pytań, jest głęboka emocja. Filozofia zawsze odbywa się w podstawowym stanie ducha (*Stimmung*)”¹². I tu jawi się serce, które „jest gospodarzem stanów umysłu, funkcjonuje jako «strażnik stanu umysłu». «Serce» słucha niemetaforycznie «cichego głosu» bytu, pozwalając się przez niego temperować i determinować”¹³.

Serce, które łączy fragmenty

17. Jednocześnie serce umożliwia każdą autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przewyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu: przetrwałyby tylko dwie monady, które zbliżają się do siebie, ale nie tworzą prawdziwej więzi. Antyserce to społeczeństwo coraz bardziej zdominowane

¹⁰ K. Rahner, *Alcune tesi per una teologia della devozione al cuore di Gesù*, w: tegoż, *Teologia del Cuore di Cristo*, Roma 1995, s. 60.

¹¹ Tamże, s. 61.

¹² Byung-Chul Han, *Heideggers Herz. Zum Begriff der Stimmung bei Martin Heidegger*, München 1996, s. 39.

¹³ Tamże, s. 60; por. s. 176.

przez narcyzm i autoreferencyjność. W końcu dochodzi się do „utruty pragnienia”, ponieważ druga osoba znika z widnokręgu, a człowiek zamyka się we własnym „ja”, tracąc zdolność tworzenia zdrowych relacji¹⁴. W rezultacie stajemy się niezdolni do przyjęcia Boga. Jak powiedziałby Heidegger, aby przyjąć to, co Boskie, powinniśmy zbudować „gościnny dom”¹⁵.

18. Widzimy zatem, że w sercu każdego człowieka zachodzi paradoksalny związek między dowartościowaniem siebie a otwartością na innych, między bardzo osobistym spotkaniem z samym sobą a darem z siebie dla innych. Człowiek staje się sobą dopiero wtedy, gdy nabywa zdolności rozpoznawania drugiego i spotyka się z drugim, który jest w stanie rozpoznać i zaakceptować własną tożsamość.

19. Serce jest również zdolne do zjednoczenia i zharmonizowania własnej osobistej historii, która wydaje się rozbita na tysiąc kawałków, ale w której wszystko może mieć sens. To jest to, co Ewangelia wyraża w spojrzeniu Maryi, która patrzyła sercem. Ona potrafiła prowadzić dialog z doświadczeniami, które przechowywała, rozważając je w swoim sercu, dając im czas: przedstawiając je i zachowując wewnątrz, aby o nich pamiętać. W Ewangelii najlepszym wyrazem tego, co myśli serce, są dwa fragmenty u św. Łukasza, które mówią nam, że Maryja „zachowywała (*syneterei*) wszystkie te sprawy i rozważała (*symbolousa*) je w swoim sercu” (Łk 2, 19; por. 2, 51). Czasownik „*symbollein*” (od którego pochodzi słowo „symbol”) oznacza „rozważać”, „łączyć dwie rzeczy w umyśle i badać samego siebie”, „reflektować”, „prowadzić dialog z samym sobą”. W wersecie Łk 2, 51, „*dieterai*” oznacza „zachowywała z troską”, a tym, co wiernie chowała, była nie tylko „scena”, którą widziała, ale także to, czego jeszcze nie rozumiała, a co jednak pozostawało obecne i żywe, w oczekiwaniu na poukładanie wszystkiego w sercu.

20. W erze sztucznej inteligencji nie możemy zapominać, że do ocalenia człowieczeństwa niezbędne są poezja i miłość. To, czego żaden algorytm nigdy nie będzie mógł pomieścić, to na przykład ten moment z dzieciństwa, który pamięta się z czułością i który, mimo upływu lat, wciąż się powtarza w każdym zakątku planety. Myślę

¹⁴ Por. Byung-Chul Han, *Eros in agonía*, Milano 2019.

¹⁵ Por. M. Heidegger, *La poesia di Hölderlin*, Milano 1988, s. 144.

o sklejanii brzegów domowych pierożków za pomocą widelca, wraz z naszymi mamami czy babciami. To właśnie ten moment kulinarnej nauki, w połowie drogi między zabawą a dorosłością, kiedy bierze się na siebie odpowiedzialność za pracę, aby pomóc drugiej osobie. Podobnie jak ten z widelcem, mógłbym przytoczyć tysiące drobnych szczegółów, które tworzą biografię każdego z nas: rozśmieszanie żartem, rysowanie pod światło na szybie okna, pierwszy mecz piłki nożnej rozegrany szmacianą piłką, przechowywanie robaczek w pudełku po butach, suszenie kwiatu między kartkami książki, opiekowanie się ptakiem, który wypadł z gniazda, wypowiadanie życzenia przy odrywaniu płatków stokrotki. Wszystkie te drobne szczegóły, zwykłe-niezwykłe, nigdy nie będą mogły znaleźć się wśród algorytmów. Ponieważ widelec, żarty, okno, piłka, pudełko po butach, książka, ptak, kwiat... polegają na czułości, którą się zachowuje w pamięci serca.

21. Rdzeń każdej istoty ludzkiej, jej najintymniejsze wnętrze, nie jest rdzeniem duszy, ale całej osoby w jej unikalnej tożsamości, która składa się z duszy i ciała. Wszystko jest zjednoczone w sercu, które może być siedzibą miłości ze wszystkimi jej duchowymi, psychicznymi, a także fizycznymi składnikami. Ostatecznie, jeśli panuje w nim miłość, osoba osiąga swoją tożsamość w sposób pełny i jasny, ponieważ każda istota ludzka jest stworzona przede wszystkim dla miłości, jest uczyniona w swoich najgłębszych tkankach, aby kochać i być kochaną.

22. Dlatego właśnie, widząc, jak następują nowe wojny, jedna po drugiej, przy współudziale, z tolerancją lub obojętnością innych krajów albo przez zwykłe walki o władzę wokół partykularnych interesów, można by pomyśleć, że światowe społeczeństwo traci serce. Wystarczy spojrzeć i posłuchać starszych kobiet – pochodzących z różnych stron konfliktu – które są więźniami tych wyniszczających starć. Rozdziera serce, gdy widzimy, jak oplakują zamordowane wnuki, lub słyszymy ich pragnienie własnej śmierci, bo straciły dom, w którym zawsze mieszkały. One, które wielokrotnie były wzorem siły i odporności w trudnym i pełnym poświęceń życiu, teraz, gdy dochodzą do ostatniego etapu swojego istnienia, zamiast zasłużonego spokoju doświadczają udręki, strachu i oburzenia. Zrzucanie winy na innych nie rozwiązuje tego haniebnego dramatu. Widok płaczących babć, którego nie uważa się już za skandaliczny, jest oznaką świata bez serca.

23. Kiedy każdy z nas zastanawia się, poszukuje, medytuje nad własnym bytem i tożsamością lub analizuje najwyższe kwestie, kiedy myśli o sensie swojego życia, a także jeśli szuka Boga, nawet jeśli poczuł już smak odkrycia czegoś z prawdy, to wszystko to wymaga zwieńczenia w miłości. Kochając, człowiek czuje, że wie, dlaczego i w jakim celu żyje. W ten sposób wszystko prowadzi do stanu połączenia i harmonii. Dlatego, w obliczu osobistej tajemnicy, być może najbardziej decydującym pytaniem, jakie każdy może zadać, jest: czy mam serce?

Płomień

24. Ma to skutki dla duchowości. Na przykład teologia *Ćwiczeń duchowych* św. Ignacego z Loyoli opiera się na zasadzie *affectus*. Wymiar dyskursywny jest zbudowany na fundamentalnej woli (z całą siłą serca), która daje energię i zasoby do podjęcia zadania reorganizacji życia. Reguły i kompozycje miejsca, które Ignacy wprowadza w czyn, funkcjonują na bazie „fundamentu”, innego niż one same, nieznanego sercu. Michel de Certeau pokazuje, w jaki sposób „poruszenia”, o których mówi św. Ignacy, są wkroczeniem woli Bożej i woli własnego serca, która pozostaje różna od ujawnionego porządku. Coś nieoczekiwanego zaczyna przemawiać w sercu osoby, coś, co pochodzi z niepoznawalnego, usuwa powierzchnię tego, co znane, i przeciwstawia się temu. Jest to początek nowego „uporządkowania życia”, zaczynając od serca. Nie chodzi tu o racjonalne dyskursy, które należałoby wprowadzać w praktykę, przekładając je na życie, jak gdyby afektywność i praktyka były po prostu konsekwencjami – zależnymi – od gwarantowanej wiedzy¹⁶.

25. Tam, gdzie filozof zatrzymuje się ze swoim myśleniem, wierzące serce kocha, adoruje, prosi o przebaczenie i ofiaruje służbę w miejscu, które Pan daje mu do wyboru, aby za Nim podążać. Wtedy uświadamia sobie, że jest Bożym „ty” i że może być „sobą”, ponieważ Bóg jest dla niego „Ty”. Faktem jest, że tylko Pan oferuje traktowanie nas jako „ty” zawsze i na zawsze. Przyjęcie Jego przyjaźni jest sprawą serca i konstytuuje nas jako osoby w pełnym tego słowa znaczeniu.

¹⁶ Por. M. de Certeau, *Lo spazio del desiderio. Gli «Esercizi Spirituali» di Loyola*, w: tegoż, *Il parlare angelico: figure per una poetica della lingua: secoli XVI e XVII*, Firenze 1989, s. 95–110.

26. Święty Bonawentura mawiał, że po dobrym przyjrzeniu się należy prosić „nie o światło, ale o płomień”¹⁷. I nauczał, że „wiara jest w umyśle w taki sposób, że budzi uczucie. Na przykład: poznanie, że Chrystus umarł za nas nie pozostaje wiedzą, ale z konieczności staje się uczuciem, miłością”¹⁸. W tej perspektywie św. John Henry Newman wybrał jako swoje motto wyrażenie „*Cor ad cor loquitur*”, ponieważ Pan, poza wszelką dialektyką, zbawia nas, przemawiając do naszego serca ze swojego Najświętszego Serca. Ta sama logika oznaczała, że dla niego, wielkiego myśliciela, miejscem najgłębszego spotkania z samym sobą i Panem nie była lektura czy refleksja, ale modlitewny dialog, z serca do serca, z żywym i obecnym Chrystusem. Stąd Newman odnalazł w Eucharystii żywe Serce Jezusa, zdolne wyzwalać, nadawać sens każdej chwili i napełniać człowieka prawdziwym pokojem: „Najświętsze, najbardziej miłujące Serce Jezusa, ukryte jesteś w świętej Eucharystii i ciągle bijesz dla nas. [...] Przeto uwielbiam Ciebie najlepszą moją miłością i czcią, uczuciem żarliwym, wolą najbardziej poddaną, najbardziej niewzruszoną. Boże mój, skoro raczysz mi pozwalać, abym przyjmował Ciebie, abym pożywał Ciebie i pił, skoro godzisz się przez pewien czas przebywać we mnie, spraw, by zgodnie z Twoim Sercem biło moje serce. Oczyszć je od wszystkiego, co jest ziemskie, od wszystkiego, co pyszne i zmysłowe, wszystkiego, co twarde i okrutne, od wszelkiej przewrotności, wszelkiego bezładu, wszelkiej martwoty. Napełnij je sobą, aby ani wypadki dnia, ani wydarzenia epoki nie mogły go zakłócić; aby zawsze w miłości do Ciebie i w lęku przed Tobą miało pokój”¹⁹.

27. Stojąc przed Sercem żywego i obecnego Jezusa, nasz umysł, oświecony przez Ducha, rozumie słowa Jezusa. W ten sposób nasza wola pobudza się do ich praktykowania. Jednak mogłoby to pozostać formą samowystarczalnego moralizmu. Słuchanie i smakowanie Pana oraz oddawanie Mu czci jest sprawą serca. Tylko serce jest zdolne doprowadzić inne władze i namiętności oraz całą naszą osobę do postawy czci i pełnego miłości posłuszeństwa Panu.

¹⁷ Św. Bonawentura, *Itinerarium mentis in Deum*, VII, 6, w: tegoż, *Itinerario della mente in Dio. Riconduzione delle Arti alla Teologia*, Roma 1995, s. 93.

¹⁸ Tenze, *Proemium in I Sent.*, q. 3, w: tegoż, *Opera Omnia*, vol. 1, Quaracchi 1882, s. 13.

¹⁹ Św. John Henry Newman, *Rozmyślania i modlitwy. Sen Geroncjusza*, tłum. Z. Kubiak, Warszawa 1985, s. 111.

Świat może się zmienić, zaczynając od serca

28. Tylko zaczynając od serca, nasze wspólnoty zdołają zjednoczyć różne umysły i wole, oraz uspokoić je, aby Duch mógł nas prowadzić jako sieć braci, ponieważ uspokojenie jest również zadaniem serca. Serce Chrystusa jest ekstazą, drogą wyjścia, darem, jest spotkaniem. W Nim stajemy się zdolni do zdrowych i szczęśliwych relacji oraz do budowania królestwa miłości i sprawiedliwości na tym świecie. Nasze serce zjednoczone z Sercem Chrystusa jest zdolne do takiego społecznego cudu.

29. Poważne traktowanie serca ma konsekwencje społeczne. Jak naucza Sobór Watykański II, „my wszyscy powinniśmy odmienić nasze serca, kierując się względem na dobro całego świata i te zadania, które wszyscy razem możemy wykonywać, aby rodzaj ludzki szedł ku lepszemu”²⁰. Ponieważ „zakłócenia równowagi, na które cierpi świat współczesny, powiązane są z owym bardziej podstawowym zachwianiem równowagi, które zakorzenione jest w sercu człowieka”²¹. W obliczu dramatów świata Sobór zaprasza nas do powrotu do serca, wyjaśniając, że osoba ludzka „nie błądzi, jeżeli uważa siebie za istotę wychodzącą poza cielesność [...]. Głębią swoją przerasta bowiem całą rzeczywistość materialną. Powraca do tej niemierzonej głębi, gdy zwraca się ku sercu, gdzie oczekuje na niego Bóg, który bada serca (por. 1 Sm 16, 17; Jr 17, 10), i gdzie sam w oczach Boga decyduje o swoim losie”²².

30. Nie oznacza to zbytniego polegania na sobie. Bądźmy ostrożni: uświadommy sobie, że nasze serce nie jest samowystarczalne, jest kruche i zranione. Ma godność ontologiczną, ale jednocześnie musi szukać bardziej godnego życia²³. Sobór Watykański II mówi także, że „zaczyn ewangeliczny natomiast rozbudził i budzi nadal w sercach ludzkich niepomahowaną potrzebę godności”²⁴. Jednak, aby żyć zgodnie z tą godnością, nie wystarczy znać Ewangelię lub mechanicznie wykonywać

²⁰ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, 7 grudnia 1965, nr 82.

²¹ Tamże, nr 10.

²² Tamże, nr 14.

²³ Por. Dykasteria Nauki Wiary, Deklaracja o godności człowieka *Dignitas infinita*, 2 kwietnia 2024, nr 8.

²⁴ *Gaudium et spes*, nr 26.

to, co ona nam nakazuje. Potrzebujemy pomocy Bożej miłości. Udajmy się do Serca Chrystusa, tego centrum Jego istoty, które jest gorejącym ogniskiem miłości Bożej i ludzkiej oraz najwyższą pełnią, jaką może osiągnąć człowiek. To tam, w tym Sercu, ostatecznie rozpoznajemy samych siebie i uczymy się kochać.

31. Wreszcie, to Najświętsze Serce jest zasadą jednoczącą rzeczywistość, ponieważ „Chrystus jest sercem świata; Jego Pascha śmierci i zmartwychwstania stanowi centrum historii, która dzięki Niemu jest historią zbawienia”²⁵. Wszystkie stworzenia „zmierzają wraz z nami i przez nas ku ostatecznemu kresowi, jakim jest Bóg w transcendentalnej pełni, gdzie zmartwychwstały Chrystus wszystko ogarnia i oświeśla”²⁶. Stojąc przed Sercem Chrystusa, proszę Pana, aby jeszcze raz zlitował się nad tą zranioną ziemią, którą On chciał zamieszkać jako jeden z nas. Niech wyleje skarby swojego światła i miłości, aby nasz świat, który przeżywa wojny, nierówności społeczno-ekonomiczne, konsumpcjonizm i antyludzkie wykorzystywanie technologii, mógł odzyskać to co najważniejsze i niezbędne: serce.

Rozdział II

GESTY I SŁOWA MIŁOŚCI

32. Serce Chrystusa, symbolizujące Jego osobiste centrum, z którego wypływa Jego miłość do nas, jest żywym rdzeniem pierwszego przepowiadania. Tam znajduje się początek naszej wiary, źródło, które utrzymuje żywymi chrześcijańskie przekonania.

Gesty, które odzwierciedlają serce

33. Sposób, w jaki Chrystus nas kocha, jest czymś, czego nie chciał On nam zbyt wiele wyjaśniać. Pokazał to w swoich gestach. Obserwując Jego działanie, możemy odkryć, jak traktuje każdego z nas, nawet jeśli trudno nam to dostrzec. Zajrzyjmy więc tam, gdzie nasza wiara może to rozpoznać – do Ewangelii.

²⁵ Św. Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 28 czerwca 1998: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1998, nr 10 (206), s. 56.

²⁶ Franciszek, Encyklika *Laudato si'*, 24 maja 2015, nr 83.

34. Ewangelia mówi, że Jezus „przyszedł do swojej własności” (J 1, 11). To my jesteśmy Jego własnością, ponieważ On nie traktuje nas jak coś obcego. Postrzega nas jako swoją własność, którą opiekuje się troskliwie, z uczuciem. Traktuje nas jak swoich. Nie w znaczeniu bycia Jego niewolnikami, sam temu zaprzecza: „Już was nie nazywam sługami” (J 15, 15). To, co proponuje, to wzajemna przynależność przyjaciół. Przyszedł, pokonał wszelkie odległości, stał się nam tak bliski, jak najprostsze i najbardziej codzienne rzeczy. W rzeczywistości, ma On drugie imię, które brzmi „Emmanuel” i oznacza „Boga z nami”, Boga bliskiego naszemu życiu, który żyje pośród nas. Syn Boży wcielił się i „ogłosił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2, 7).

35. Staje się to wyraźne, gdy widzimy Go w działaniu. Zawsze poszukuje, zawsze jest blisko, nieustannie otwarty na spotkanie. Kontemplujemy Go, gdy zatrzymuje się, aby porozmawiać z Samarytanką przy studni, gdzie przychodziła czerpać wodę (por. J 4, 5-7). Widzimy Go, gdy późno w nocy spotyka Nikodema, który bał się pokazać razem z Jezusem (por. J 3, 1-2). Podziwiamy Go, gdy bez zażenowania pozwala nierządnicy umyć sobie nogi (por. Łk 7, 36-50), gdy mówi, prosto w oczy, do cudzołożnej kobiety: „I ja ciebie nie potępiam” (J 8, 11), albo gdy mierzy się z obojętnością swoich uczniów i z czułością pyta niewidomego przy drodze: „Co chcesz, abym ci uczynił?” (Mk 10, 51). Chrystus pokazuje, że Bóg jest bliskością, współczuciem i czułością.

36. Jeśli kogoś uzdrawiał, wołał podejść bliżej: „Jezus wyciągnął rękę, dotknął go” (Mt 8, 3); „ujął ją za rękę” (Mt 8, 15); „dotknął ich oczu” (Mt 9, 29). I zatrzymywał się nawet, aby uzdrowić chorych własną śliną (por. Mk 7, 33), jak matka, aby nie czuli, że jest obcy w ich życiu. Gdyż „Pan potrafi obdarzyć pieśczęcią. Czułość Boga! Ofiarowuje nam swoją miłość z czułością. Jest blisko nas i swą bliskość daje nam odczuć nawet w najdrobniejszych sprawach”²⁷.

37. Ponieważ trudno nam zaufać, bo zostaliśmy zranieni przez tak wiele fałszu, agresji i rozczarowań, On szepcze nam do ucha: „Ufaj, synu!” (Mt 9, 2), „Ufaj, córko!” (Mt 9, 22). Chodzi o przezwyciężenie strachu i zrozumienie, że z Nim nie mamy nic do stracenia. Do Piotra, który nie

²⁷ Tenże, *Homilia podczas porannej Mszy św. w Domu Świętej Marty*, 7 czerwca 2013, w: tegoż, *Prawda jest spotkaniem*, tłum. A.T. Kowalewska, Kraków 2019, s. 216.

ufał, „Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś?»» (Mt 14, 31). Nie bój się. Pozwól Mu podejść blisko ciebie i usiąść obok ciebie. Możemy wątpić w ludzi, ale nie w Niego. I nie zatrzymuj się z powodu swoich grzechów. Pamiętaj, że wielu grzeszników „zasiadło wraz z Jezusem” do stołu (Mt 9, 10), a On nie gorszył się żadnym z nich. Elity religijne narzekały i traktowały Go jak „żarłoka i pijaka, przyjaciela celników i grzeszników” (Mt 11, 19). Kiedy faryzeusze krytykowali tę Jego bliskość z osobami postrzeganymi jako ludzie niskiego statusu lub grzesznicy, Jezus mówił im: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary” (Mt 9, 13).

38. Ten sam Jezus czeka dziś, abyś umożliwił Mu oświecić twoje życie, podnieść cię, napęłnić ciebie Jego mocą. Przed śmiercią powiedział bowiem do swoich uczniów: „Nie zostawię was sierotami. Przyjdę do was. Jeszcze chwila, a świat nie będzie już Mnie widział. Ale wy Mnie widziecie” (J 14, 18-19). On zawsze znajduje sposób, aby objawić się w twoim życiu i byś mógł Go spotkać.

Spojrzenie

39. Ewangelia opowiada o bogatym człowieku, który przyszedł do Jezusa. Był pełen ideałów, ale bez siły, aby zmienić swoje życie. Wtedy „Jezus spojrzał na niego z miłością” (Mk 10, 21). Czy potrafisz sobie wyobrazić tę chwilę, to spotkanie oczu tego człowieka ze spojrzeniem Jezusa? Jeśli cię wzywa, jeśli zaprasza cię do jakiejś misji, najpierw patrzy na ciebie, przenika głębie twojego wnętrza, dostrzega i zna wszystko, co jest w tobie, zatrzymuje na tobie swoje spojrzenie: „Przechodząc obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci [...]. A idąc stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci” (Mt 4, 18.21).

40. Wiele tekstów Ewangelii ukazuje nam Jezusa, który poświęca całą swoją uwagę ludziom, ich troskom i ich cierpieniom. Na przykład: „widząc tłumy, litował się nad nimi, bo byli znękan i porzuceni” (Mt 9, 36). Kiedy wydaje nam się, że wszyscy nas ignorują, że nikogo nie interesuje to, co się z nami dzieje, że nie jesteśmy dla nikogo ważni, On poświęca nam uwagę. Właśnie to pokazał Natanaelowi, który stał samotny i zamyślony: „Widziałem cię, zanim cię zawołał Filip, gdy byłeś pod figowcem” (J 1, 48).

41. Właśnie dlatego, że jest uważny wobec nas, jest On w stanie rozpoznać każdą twoją dobrą intencję, każdy twój mały dobry uczynek.

Ewangelia opowiada, że „zobaczył też, jak pewna uboga wdowa wrzuciła tam [do skarbony w świątyni] dwa pieniążki” (Łk 21, 2), i natychmiast zwrócił na to uwagę swoim Apostołom. Jezus zwraca uwagę w taki sposób, że podziwia dobre rzeczy, które w nas rozpoznaje. Kiedy setnik prosił Go z całkowitą ufnością, „Jezus to usłyszał [i] zadziwił się” (Mt 8, 10). Jak wspaniale jest wiedzieć, że gdy inni ignorują nasze dobre intencje lub pozytywne rzeczy, które możemy zrobić, Jezusowi one nie umykają; wręcz przeciwnie, podziwia je.

42. On, jako człowiek, nauczył się tego od Maryi, swojej Matki. Ona, która wszystko uważnie kontemplowała i „zachowywała [...] w swym sercu” (Łk 2, 19.51), od najmłodszych lat uczyła Go, wraz ze św. Józefem, bycia uważnym.

Słowa

43. Chociaż w Piśmie Świętym mamy Jego słowo zawsze żywe i aktualne, to czasami Jezus przemawia do nas wewnętrznie i wzywa, aby zaprowadzić nas do najlepszego miejsca. A najlepsze miejsce to Jego Serce. Wzywa nas, aby wejść tam, gdzie możemy odzyskać siły i pokój: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię” (Mt 11, 28). Dlatego prosił swoich uczniów: „Trwajcie we Mnie” (J 15, 4).

44. Słowa, które Jezus wypowiadał, ukazywały, że Jego świętość nie eliminowała uczuć. W niektórych okolicznościach wyrażały one żarliwą miłość, która dla nas cierpi, wzrusza się, smuci, a nawet płacze. Jest oczywiste, że nie pozostawały Mu obojętne zwykłe troski i niepokoje ludzi, takie jak zmęczenie czy głód: „Żał Mi tego tłumu, [...] nie mają co jeść. [...] Zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka” (Mk 8, 2-3).

45. Ewangelia nie ukrywa uczuć Jezusa wobec Jerozolimy, umiłowanego miasta: „Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim” (Łk 19, 41), oraz wyraził swoje największe pragnienie: „O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi!” (Łk 19, 42). Chociaż Ewangelisci czasami ukazują Jezusa jako potężnego lub chwalebego, nie unikają pokazywania Jego uczuć w obliczu śmierci i wobec bólu przyjaciół. Przed relacją o tym, że przed grobem Łazarza „Jezus zapłakał” (J 11, 35), Ewangelia dodatkowo podkreśla, że „Jezus miłował

Martę i jej siostrę, i Łazarza” (J 11, 5), a widząc płaczącą Marię i tych, którzy z nią byli, „wzruszył się w duchu, rozrzewnił” (J 11, 33). Opis ten nie pozostawia wątpliwości, że był to szczery płacz, wywołany wewnętrznym wstrząsem. W końcu nie chciano również ukrywać trwogi Jezusa przed Jego własną gwałtowną śmiercią z rąk tych, których tak bardzo kochał: „Począł drżeć, i odczuwać trwogę” (Mk 14, 33), aż do stwierdzenia: „Smutna jest moja dusza aż do śmierci” (Mk 14, 34). Ten wewnętrzny wstrząs wyraża się w całej swojej sile w krzyku Ukrzyżowanego: „Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?” (Mk 15, 34).

46. Wszystko to, patrząc powierzchownie, może wydawać się jedynie romantyzmem religijnym. Jednak jest to rzecz najpoważniejsza i najbardziej decydująca. Znajduje swój najwyższy wyraz w Chrystusie przybitym do krzyża. To najbardziej wymowne słowo miłości. Nie jest to pusta skorupa, nie jest to jedynie sentyment, nie jest to duchowa ucieczka. To jest miłość. Oto dlaczego św. Paweł, kiedy szukał odpowiednich słów, aby wyrazić swoją relację z Chrystusem, powiedział: „umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). To było jego największe przekonanie: wiedzieć, że jest się kochanym. Ofiara Chrystusa na krzyżu przynosiła go, ale miała sens tylko dlatego, że było coś jeszcze większego niż ta ofiara: „On umiłował mnie”. Gdy wielu ludzi szukało w różnych propozycjach religijnych zbawienia, dobrobytu lub bezpieczeństwa, Paweł, dotknięty przez Ducha Świętego, potrafił spojrzeć dalej i zachwycić się rzeczą największą i najbardziej fundamentalną: „On umiłował mnie”.

47. Po kontemplacji Chrystusa, przyglądając się temu, co Jego gesty i słowa pozwalają zrozumieć o Jego Sercu, przypomnijmy sobie teraz, jak Kościół rozważa świętą tajemnicę Serca Pana.

Rozdział III

OTO SERCE, KTÓRE TAK BARDZO UMIŁOWAŁO

48. Nabożeństwo do Serca Chrystusa nie jest kultem organu oddzielonego od Osoby Jezusa. To, co kontemplujemy i adorujemy, to cały Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, przedstawiany na obrazach, na których wyeksponowane jest Jego serce. W tym przypadku serce z ciała jest traktowane jako obraz lub uprzywilejowany znak

najintymniejszego centrum wcielonego Syna i Jego miłości, Boskiej i ludzkiej jednocześnie, ponieważ bardziej niż jakkolwiek inna część Jego ciała jest ono „naturalnym wyrazem i symbolem niezmierzonej miłości”²⁸.

Adoracja Chrystusa

49. Należy koniecznie podkreślić, że nawiązujemy relację z Osobą Chrystusa, w przyjaźni i adoracji, pociągnięci miłością przedstawioną w obrazie Jego Serca. Czczymy takie wyobrażenie, które przedstawia Go, ale adorujemy wyłącznie żywego Chrystusa, w Jego Boskości i w całym Jego człowieczeństwie, aby pozwolić się ogarnąć Jego ludzkiej i Boskiej miłości.

50. Niezależnie od wykorzystywanego wizerunku jest pewne, że to żywe Serce Chrystusa – a nigdy jakiś obraz – jest przedmiotem adoracji, ponieważ jest ono częścią Jego najświętszego i zmartwychwstałego ciała, nieodłącznego od Syna Bożego, który przyjął je na zawsze. Jest adorowane jako „Serce Osoby Słowa, z którym jest nierozdzielnie zjednoczone”²⁹. Serca nie adorujemy w jakimś oddzieleniu, ale w adoracji Serca adorujemy Jego samego, wcielonego Syna, który żyje, kocha i przyjmuje naszą miłość. Dlatego każdy akt miłości lub uwielbienia Jego Serca, faktycznie „odnosi się w rzeczywistości do osoby samego Chrystusa”³⁰, gdyż figura ta spontanicznie odsyła do Niego i jest „symbolem i wyrazistym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa”³¹.

51. Z tego powodu nikt nie powinien myśleć, że to nabożeństwo może nas oddzielić lub odciągnąć od Jezusa Chrystusa i Jego miłości. W sposób spontaniczny i bezpośredni kieruje nas do Niego i tylko do Niego, do Tego, który wzywa nas do cennej przyjaźni opartej na dialogu, uczuciu, zaufaniu, adoracji. Ten Chrystus z przebitym i płonącym sercem jest tym samym, który z miłości narodził się w Betlejem; to Ten, który przemierzał Galileę, uzdrawiając, okazując czułość, wylewając

²⁸ Pius XII, Encyklika *Haurietis aquas*, 15 maja 1956, II: AAS 48 (1956), s. 316; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, tłum. Z. Morawiec, Kraków 1997, s. 159.

²⁹ Pius VI, Konstytucja *Auctorem fidei*, 28 sierpnia 1794, nr 63: DH, 2663.

³⁰ Leon XIII, Encyklika *Annum Sacrum*, 25 maja 1899, 7: ASS 31 (1898–1899), s. 649.

³¹ Tamże: „*Inest in Sacro Corde symbolum atque expressa imago infinitae Iesu Christi caritatis*”.

miłosierdzie; to Ten, który umiłował nas do końca, otwierając ramiona na krzyżu. W końcu, to Ten sam, który zmartwychwstał i chwalebnie żyje pośród nas.

Oddawanie czci Jego wizerunkowi

52. Warto zauważyć, że wizerunek Chrystusa z Jego sercem, choć w żaden sposób nie jest przedmiotem adoracji, to nie jest jednym z wielu, które moglibyśmy wybrać. Nie jest czymś wymyślonym przy biurku lub narysowanym przez artystę, „nie jest to wyimaginowany symbol, lecz symbol prawdziwy, stanowiący centrum, źródło, z którego wypłynęło zbawienie dla całej ludzkości”³².

53. Istnieje uniwersalne doświadczenie ludzkie, które czyni ten wizerunek wyjątkowym. Bo niewątpliwie, na przestrzeni dziejów i w różnych częściach świata, serce stało się symbolem najbardziej osobistej intymności, a także uczuć, emocji, zdolności do kochania. Niezależnie od wszelkich wyjaśnień naukowych dłoń spoczywająca na sercu przyjaciela wyraża szczególne uczucie; kiedy ktoś się zakochuje i jest blisko ukochanej osoby, serce bije szybciej; kiedy ktoś cierpi z powodu porzucenia lub zdrady ze strony drogiej osoby, odczuwa silny ucisk w sercu. Poza tym, aby wyrazić, że coś jest szczere, że naprawdę pochodzi z wnętrza danej osoby, mówi się: „Mówię ci to prosto z serca”. Język poetycki nie może ignorować siły tych doświadczeń. Było to zatem nieuniknione, że na przestrzeni wieków serce zyskało wyjątkową zdolność symboliczną, nie tylko konwencjonalną.

54. Zrozumiałe jest zatem, że Kościół wybrał wizerunek serca, aby przedstawić ludzką i Boską miłość Jezusa Chrystusa oraz najintymniejszy rdzeń Jego Osoby. Jednakże, chociaż przedstawienie samego serca z płomieniem ognia mogłoby być wymownym symbolem, przypominającym nam o miłości Jezusa, to wskazane jest, by to serce stanowiło część wizerunku Jezusa Chrystusa. W ten sposób Jego wezwanie do osobistej relacji, spotkania i dialogu³³ jest jeszcze bardziej

³² Franciszek, *Anioł Pański*, 9 czerwca 2013: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2013, nr 8–9 (354), s. 56.

³³ Można zatem zrozumieć, dlaczego Kościół zakazał umieszczania na ołtarzu samych przedstawień Serca Jezusa lub Maryi (por. Odpowiedź Kongregacji Obrzędów do ks. Carlosa Lecoq, P.S.S., 5 kwietnia 1879: *Decreta authentica Congregationis Sacrorum Rituum nunc primum ex actis ejusdem collecta*, vol. III, 107–108, nr 3492). Poza liturgią

znaczące. Ten otaczany wciąż obraz Chrystusa, w którym wybija się Jego kochające serce, posiada również spojrzenie, które wzywa do spotkania, do dialogu, do zaufania; ma silne ręce, zdolne nas wesprzeć; ma usta, które kierują do nas słowo w sposób wyjątkowy i bardzo osobisty.

55. Serce ma tę zaletę, że nie jest postrzegane jako oddzielny organ, ale jako intymne centrum jednoczące, a jednocześnie jako wyraz całości osoby, co nie ma miejsca w przypadku innych organów ludzkiego ciała. Jeśli jest to intymne centrum całości osoby, a więc część reprezentująca całość, to możemy łatwo je zniekształcić, jeśli będziemy je kontemplować w oderwaniu od Osoby Pana. Wizerunek serca musi odsyłać nas do całości Jezusa Chrystusa w Jego jednoczącym centrum, a jednocześnie, wychodząc od tego jednoczącego centrum, musi prowadzić nas do kontemplacji Chrystusa w całym pięknie i bogactwie Jego człowieczeństwa i Boskości.

56. Wykracza to zatem poza atrakcyjność różnych wykonanych wizerunków Serca Chrystusa, ponieważ przed wizerunkami Chrystusa nie „można ich o coś prosić; lub że należy pokładać nadzieję w obrazach, jak niegdyś czynili poganie”, ale że „przez obrazy, gdy je całujemy, odkrywamy przed nimi głowę, adorujemy Chrystusa”³⁴.

57. Ponadto niektóre z tych obrazów mogą wydawać się nam mało atrakcyjne i nie pobudzać nas zbyt do miłości i modlitwy. Jest to sprawa drugorzędna, ponieważ obraz jest jedynie motywującą figurą i, jak powiedzieliby ludzie Wschodu, nie należy wpatrywać się w palec, który wskazuje na księżyc. Podczas gdy Eucharystia jest rzeczywistą obecnością, którą należy adorować, to w tym przypadku mamy do czynienia jedynie z obrazem, który, choć pobłogosławiony, zaprasza nas do pójścia dalej, kieruje nas do wzniesienia naszych serc ku Sercu żyjącego Chrystusa i do zjednoczenia ich z Nim. Czczony obraz zaprasza, wskazuje, wzrusza, abyśmy poświęcili czas na spotkanie

w pobożności prywatnej można używać symboliki serca jako środka dydaktycznego, estetycznej figury lub emblematu, który zachęca do myślenia o miłości Chrystusa, ale ryzykuje się przyjęcie serca jako przedmiotu adoracji lub duchowego dialogu w oderwaniu od osoby Chrystusa. 31 marca 1887 roku Kongregacja udzieliła kolejnej podobnej odpowiedzi (tamże, 187, nr 3673).

³⁴ Sobór Trydencki, Sesja XXV, Dekret *Mandat Sancta Synodus*, 3 grudnia 1563, w: *Dokumenty soborów powszechnych. Tekst łaciński i polski*, t. IV/1: (1511–1870) *Lateran V, Trydent, Watykan I*, oprac. A. Baron, H. Pietras SI, Kraków 2004, s. 647.

z Chrystusem i na adorowanie Go, tak jak najlepiej to sobie wyobrażamy. W ten sposób, patrząc na obraz, stajemy przed Chrystusem, a przed Nim „miłość zatrzymuje się, kontempluje tajemnicę, smakuje ją w milczeniu”³⁵.

58. Powiedziawszy to wszystko, nie możemy zapominać, że ten wizerunek serca mówi nam o ludzkim ciele, o ziemi, a zatem mówi nam również o Bogu, który chciał wejść w naszą historyczną kondycję, stać się częścią tej historii i dzielić naszą ziemską wędrówkę. Bardziej abstrakcyjna lub stylizowana forma pobożności niekoniecznie będzie wierniejsza Ewangelii, ponieważ w tym delikatnym i dostępnym znaku ukazuje się sposób, w jaki Bóg chciał się objawić i stać się bliskim.

Miłość zmysłowa

59. Miłość i serce nie są koniecznie ze sobą powiązane, ponieważ w ludzkim sercu mogą panować nienawiść, obojętność, egoizm. Jednak nie osiągniemy pełni naszego człowieczeństwa, jeśli nie uwolnimy się od samych siebie, a także nie staniemy się w pełni sobą, jeśli nie będziemy kochać. Dlatego też wewnętrzne centrum naszej osoby, stworzone do miłości, realizuje Boży plan tylko wtedy, gdy kocha. Tak więc symbol serca jednocześnie symbolizuje miłość.

60. Odwieczny Syn Boży, który nieskończenie mnie przewyższa, zechciał kochać mnie także ludzkim sercem. Jego ludzkie uczucia stają się sakramentem nieskończonej i ostatecznej miłości. Jego Serce nie jest zatem fizycznym symbolem wyrażającym jedynie rzeczywistość duchową lub oderwaną od materii. Spojrzenie skierowane na Serce Pana kontempluje rzeczywistość fizyczną, Jego ludzkie ciało, które umożliwia Chrystusowi posiadanie ludzkich emocji i uczuć, takich jak nasze, ale w pełni przemienionych przez Jego boską miłość. Pobożność musi sięgać do nieskończonej miłości Osoby Syna Bożego, ale musimy stwierdzić, że jest ona nierozłączna od Jego ludzkiej miłości, a wizerunek Jego cielesnego serca pomaga nam to osiągnąć.

61. Jeśli nawet dzisiaj serce jest postrzegane w powszechnym odczuciu jako afektywne centrum każdej ludzkiej istoty, to jest ono tym, co najlepiej wyraża Boską miłość Chrystusa, zjednoczoną na za-

³⁵ V Konferencja Ogólna Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów, *Dokument z Aperecidy*, 29 czerwca 2007, nr 259.

wsze i nierozzerwalnie z Jego integralnie ludzką miłością. Już Pius XII przypominał, że w słowie Bożym „miłość Serca Jezusowego nie oznacza samej tylko miłości Bożej, ale także miłość ludzką [...]. Serce Jezusa, złączone hipostatycznie z Boską Osobą Słowa, pod wpływem miłości i innych uczuć niewątpliwie ulegało poruszeniom, a poruszenia te i uczucia zgadzały się i z ludzką wolą”³⁶.

62. U ojców Kościoła, w przeciwieństwie do tych, którzy odrzucali lub relatywizowali prawdziwe człowieczeństwo Chrystusa, znajdujemy mocne potwierdzenie konkretnej i namacalnej rzeczywistości ludzkich uczuć Pana. I tak, św. Bazyli podkreśla, że wcielenie Pana nie jest czymś wymyślonym, ale że „Pan miewał doznania naturalne”³⁷. Święty Jan Chryzostom podaje przykład: „Gdyby nie miał naszej natury, nie przeżywałby wielokrotnie smutku”³⁸. Święty Ambroży twierdzi: „I dlatego właśnie, że przyjął ludzką duszę, przyjął również jej uczucia”³⁹. A św. Augustyn przedstawia ludzkie uczucia jako rzeczywistość, która raz przyjęta przez Chrystusa nie jest już obca życiu łaski: „Pan Jezus przyjął wszystkie te następstwa właściwe ludzkiej słabości (tak jak przyjął śmierć cielesną) nie z narzuconej Mu konieczności, lecz z woli miłosierdzia. [...] Dlatego, jeśli komuś zdarzy się smucić i cierpieć pośród ludzkich pokus, nie powinien uważać się za opuszczonego przez łaskę Chrystusa”⁴⁰. Wreszcie, św. Jan Damasceński uważa, że to prawdziwe afektywne doświadczenie Chrystusa w Jego człowieczeństwie jest dowodem na to, że przyjął On naszą naturę całkowicie, a nie częściowo, aby całą ją odkupić i przekształcić: Chrystus wziął bowiem na siebie wszystkie elementy składające się na ludzką naturę, aby wszyscy mogli zostać uświęceni⁴¹.

63. Warto w tym miejscu odwołać się do refleksji pewnego teologa, który przyznaje, że „pod wpływem myśli greckiej teologia przez długi czas relegowała ciało oraz uczucia do obszaru przed-ludzkiego,

³⁶ *Haurietis aquas*, II, dz. cyt., s. 323–324; A. Tassarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 158.

³⁷ Św. Bazyli, *List 261.3*, w: tegoż, *Listy wybór*, tłum. W. Krzyżaniak, Warszawa 1972, s. 325.

³⁸ Św. Jan Chryzostom, *In Ioan., Homiliae*, 63, 2: PG 59, 350.

³⁹ Św. Ambroży, *O wierze [Do cesarza Gracjana]*, II, 56, tłum. I. Bogaszewicz, Warszawa 1970, s. 58.

⁴⁰ Św. Augustyn, *Enarratio in Ps.* 87, 3: PL 37, 1111.

⁴¹ Por. św. Jan Damasceński, *Wykład wiary prawdziwej*, III, 6, tłum. B. Wojkowski, Warszawa 1969, s. 142.

pod-ludzkiego lub do sfery pokusy prawdziwego człowieka. Niemniej to, czego teologia nie rozwiązała na poziomie teoretycznym, znalazło swoje rozwiązanie w praktyce duchowości. Duchowość oraz religijność ludowa utrzymały silny związek z somatycznymi, psychologicznymi i historycznymi aspektami Jezusa. Droga krzyżowa, nabożeństwo do Jego ran, duchowość przenajdroższej krwi, nabożeństwo do serca Jezusa oraz praktyki eucharystyczne [...]. Te elementy wypełniły luki teologii, zasilając wyobraźnię i serce, miłość i czułość do Chrystusa, nadzieję i pamięć, pragnienie oraz tęsknotę. Rozum i logika podążyły innymi ścieżkami⁴².

Potrójna miłość

64. Nie zatrzymujemy się jedynie na Jego ludzkich uczuciach, jakkolwiek piękne i wzruszające by one nie były, ponieważ kontemplując Serce Chrystusa, dostrzegamy, jak w Jego szlachetnych i zdrowych uczuciach, w Jego czułości, w drzeniu Jego ludzkiego uczucia objawia się cała prawda Jego Boskiej i nieskończonej miłości. Tak wyraził to Benedykt XVI: „Z nieskończonego horyzontu swojej miłości Bóg zechciał bowiem wejść w granice historii i ludzkiej kondycji, przyjmując ciało i serce; a dzięki temu my możemy oglądać i spotykać w skończoności to, co nieskończone, niewidzialną i niewyraźną tajemnicę w ludzkim Sercu Jezusa z Nazaretu”⁴³.

65. Istotnie, w obrazie Serca Pana zawiera się potrójna miłość, która nas olśniewa. Po pierwsze, nieskończona Boża miłość, którą odnajdujemy w Chrystusie. Ale pomyślmy także o duchowym wymiarze człowieczeństwa Pana. Z tego punktu widzenia serce „jest także symbolem miłości płomiennej, wlanej w duszę Chrystusa, wzbogacającej Jego wolę”. Wreszcie, jest „symbolem ludzkich uczuć”⁴⁴.

66. Te trzy miłości nie są oddzielnymi zdolnościami, które działają równolegle lub niezależnie, lecz działają i wyrażają się razem, w ciągłym przepływie życia. „Wierzmy przecież, że w Osobie Chrystusa łączą się natura ludzka i Boża, i na tej podstawie możemy

⁴² O. González de Cardedal, *La entraña del cristianismo*, Salamanca 2010, s. 70–71.

⁴³ Benedykt XVI, *Aniël Pański*, 1 czerwca 2008: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2008, nr 7–8 (305), s. 43.

⁴⁴ *Haurietis aquas*, II, 3, dz. cyt., s. 327–328; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 171.

wyobrazić sobie te najściślejsze węzły, jakie istnieją pomiędzy zmysłową miłością fizycznego Serca Jezusa i podwójną miłością duchową, ludzką i Bożą”⁴⁵.

67. Tak więc, wchodząc do Serca Chrystusa, czujemy się kochani przez serce ludzkie, pełne uczuć i emocji podobnych do naszych. Jego ludzka wola chce nas kochać w wolności, a ta wola duchowa jest w pełni oświecona łaską i miłością. Kiedy docieramy do głębi tego Serca, jesteśmy ogarnięci niezmierną chwałą nieskończonej miłości odwiecznego Syna, której nie możemy już oddzielić od Jego ludzkiej miłości. To właśnie w Jego ludzkiej miłości, a nie w oddaleniu od niej, odkrywamy Jego Boską miłość: znajdujemy „w skończoności to, co nieskończone”⁴⁶.

68. Kościół od zawsze i definitywnie naucza, że nasza adoracja Jego Osoby jest jedna i obejmuje nierozdzielnie zarówno Jego naturę Boską, jak i ludzką. Od najdawniejszych czasów Kościół naucza, że powinniśmy „adorować jednego i tego samego Chrystusa, Syna Bożego i człowieka, w dwóch nierozdzielnych i niepodzielnych naturach”⁴⁷. I to „jednym uwielbieniem zgodnie ze słowami: «Słowo stało się ciałem»”⁴⁸. W żaden sposób Chrystus nie jest „uwielbiany w dwóch naturach, skąd wprowadza się dwie adoracje”, lecz „w jednej adoracji Wcielonego Boga, Słowa, razem z Jego własnym ciałem”⁴⁹.

69. Święty Jan od Krzyża pragnął wyrazić, że w doświadczeniu mistycznym niezmierna miłość zmartwychwstałego Chrystusa nie jest odczuwana jako obca naszemu życiu. Nieskończoność zniża się, abyśmy poprzez otwarte Serce Chrystusa mogli doświadczyć prawdziwie wzajemnego spotkania miłości. „Jest bowiem bardzo możliwe, że ptak nisko latający może ująć królewskiego orła, bardzo wysoko latającego,

⁴⁵ *Haurietis aquas*, II, 28, dz. cyt., s. 343–344.

⁴⁶ Benedykt XVI, *Anioł Pański*, dz. cyt.

⁴⁷ Wigiliusz, *Konstytucja Inter innumeras sollicitudines*, 14 maja 553: DH, 420.

⁴⁸ Sobór w Efezie, *Anatematyzmy Cyryla z Aleksandrii*, 8: DH, 259; *Dokumenty soborów powszechnych*, 26, t. I: (325–787), Nicea I, Konstantynopol I, Efez, Chalcedon, Konstantynopol II, Konstantynopol III, Nicea II, oprac. A. Baron, H. Pietras SI, Kraków 2001, s. 155.

⁴⁹ Sobór Konstantynopolitański, Sesja VIII, 2 czerwca 553, 9: DH, 431; *Breviarium Fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*, Poznań 2007, pkt 138.

jeśli on się zniży i chce zostać ujęty”⁵⁰. I wyjaśnia, że „widok obłubienicy zranionej miłością, jej jęki ranią miłością także i Jego, gdyż dla miłujących się rana jednego jest raną drugiego i obydwójce odczuwają to samo”⁵¹. Mistyk ten rozumie obraz zranionego boku Chrystusa jako wezwanie do pełnego zjednoczenia z Panem. On jest zranionym jeleniem, zranionym, gdy jeszcze nie pozwoliliśmy się dotknąć Jego miłości, który schodzi do strumieni wody, aby ugasić pragnienie i znajduje pociechę za każdym razem, gdy się do Niego zwracamy:

„Zawróć, gołąbko,
Bo jelen zraniony
Na wzgórzu wyłania się z cienia
Na powiew twego lotu, szuka orzeźwienia”⁵².

Perspektywy trynitarne

70. Nabożeństwo do Serca Jezusa ma wyraźnie chrystologiczny charakter; jest to bezpośrednia kontemplacja Chrystusa, który zaprasza nas do zjednoczenia z Nim. To uzasadnione, jeśli weźmiemy pod uwagę to, do czego zachęca List do Hebrajczyków: by bieć w wyznaczonych nam zawodach, „patrzac na Jezusa” (Hbr 12, 2). Nie możemy jednak pominąć faktu, że Jezus jednocześnie przedstawia się jako droga wiodąca do Ojca: „Ja jestem drogą [...]. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 6). On chce nas doprowadzić do Ojca. Dlatego właśnie przepowiadanie Kościoła od samego początku nie zatrzymuje nas na Jezusie Chrystusie, ale prowadzi nas do Ojca. To On ostatecznie, jako pierwotna pełnia, musi zostać otoczony chwałą⁵³.

71. Zatrzymajmy się, na przykład, na Liście do Efezjan, gdzie można dostrzec jasno i wyraźnie, że nasza adoracja jest skierowana do Ojca: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem” (Ef 3, 14). „Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który [jest i działa] ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 6). „Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu” (Ef 5, 20). Ojciec jest Tym, dla którego istniejemy

⁵⁰ Św. Jan od Krzyża, *Pieśń duchowa*, Strofa 31, 8, w: tegoż, *Dzieła*, Kraków 1986, s. 675.

⁵¹ Tenże, *Pieśń duchowa*, Strofa 13, 9, w: tegoż, *Dzieła*, dz. cyt., s. 586.

⁵² Tenże, *Pieśń duchowa*, Strofa 13, 1, w: tegoż, *Dzieła*, dz. cyt., s. 582.

⁵³ „Dla nas istnieje tylko jeden Bóg, Ojciec, od którego wszystko pochodzi i dla którego my istniejemy” (1 Kor 8, 6). „Bogu zaś i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków! Amen” (Flp 4, 20). „Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy” (2 Kor 1, 3).

(por. 1 Kor 8, 6). Z tego powodu św. Jan Paweł II powiedział, że „całe życie chrześcijańskie jest jakby wielkim pielgrzymowaniem do domu Ojca”⁵⁴. Tego właśnie doświadczył św. Ignacy Antiocheński na drodze męczeństwa: „Jest we mnie żywa i przemawiająca woda, która woła z mego wnętrza: «Przyjdź do Ojca»”⁵⁵.

72. Przede wszystkim jest Ojciec Jezusa Chrystusa: „Niech będzie błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego, Jezusa Chrystusa” (Ef 1, 3). To jest „Bóg Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały” (Ef 1, 17). Kiedy Syn stał się człowiekiem, wszystkie pragnienia i dążenia Jego ludzkiego serca były skierowane do Ojca. Jeśli zobaczymy, w jaki sposób Chrystus odnosił się do Ojca, możemy dostrzec to zauroczenie Jego ludzkiego serca, to doskonale i stałe zorientowanie na Ojca⁵⁶. Jego dzieje na tej naszej ziemi były podążaniem, podczas którego odczuwał w swoim ludzkim sercu nieustanne wezwanie, by pójść do Ojca⁵⁷.

73. Wiemy, że aramejskie słowo, którym Jezus zwracał się do Ojca, brzmiało „*Abba*”, co oznacza „tato, tatusiu”. W tamtej epoce niektórych drażniła ta poufałość (por. J 5, 18). Tego właśnie wyrażenia użył Jezus w rozmowie z Ojcem w godzinie trwogi przed śmiercią: „*Abba*, Ojcze, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie. Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]” (Mk 14, 36). On zawsze czuł się kochany przez Ojca: „Umiłowałeś Mnie przed założeniem świata” (J 17, 24). A Jezus, w swoim ludzkim sercu, przeżywał ekstazę, słysząc, jak Ojciec mówił do Niego: „Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1, 11).

74. Czwarta Ewangelia mówi, że odwieczny Syn Ojca od zawsze jest „w łonie Ojca” (J 1, 18)⁵⁸. Święty Ireneusz twierdzi, że „Syn Boży istnieje wiecznie u Ojca”⁵⁹. A Orygenes utrzymuje, że Syn trwa „w nie-

⁵⁴ Św. Jan Paweł II, List apostolski *Tertio millennio adveniente*, 10 listopada 1994, nr 49.

⁵⁵ Św. Ignacy Antiocheński, *List do Rzymian*, 7, w: *Pisma Ojców Apostolskich*, tłum. A. Lisiecki, Pisma Ojców Kościoła, t. 1, Poznań 1924, s. 230.

⁵⁶ „Niech świat się dowie, że Ja miłuję Ojca” (J 14, 31); „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30); „Ja jestem w Ojcu, a Ojciec we Mnie” (J 14, 10).

⁵⁷ „Idę do Ojca” (*pros ton Patéra*: J 16, 28); „Ja idę do Ciebie” (*pros se*: J 17, 11).

⁵⁸ „*Eis ton kolpon tou Patrós*”.

⁵⁹ Św. Ireneusz, *Adversus haereses*, cz. III, rozdz. 18, 1, tłum. ks. J. Brylowski, Pelplin 2018, s. 267.

przerwanym oglądaniu Ojcowskiej głębi”⁶⁰. Dlatego, kiedy Syn stał się człowiekiem, spędzał całe noce na rozmowach z ukochanym Ojcem, na szczycie góry (por. Łk 6, 12). Mówił: „powinienem być w tym, co należy do mego Ojca” (Łk 2, 49). Spójrzmy, jak wyrażał uwielbienie: „rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi»” (Łk 10, 21). A Jego ostatnie słowa, pełne zaufania, brzmiały: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46).

75. Zwróćmy teraz nasze spojrzenie na Ducha Świętego, który wypełnia Serce Chrystusa i płonie w Nim. Albowiem, jak powiedział św. Jan Paweł II, Serce Chrystusa jest „arcydziełem Ducha Świętego”⁶¹. To nie jest tylko przeszłość, ponieważ „w Sercu Chrystusa żywe jest działanie Ducha Świętego, którego Jezus uznawał za inspiratora swojej misji (Łk 4, 18; por. Iz 61, 1) i którego zesłanie obiecał podczas ostatniej wieczerzy. To Duch pomaga dostrzec całe bogactwo, jakie kryje się w znaku przebitego boku Chrystusa, z którego wypłynął Kościół (por. Konstytucja *Sacrosanctum Concilium*, nr 5)”⁶². Ostatecznie, „tylko Duch Święty może otworzyć przed nami tę pełnię «wewnętrznego człowieka», która jest w Sercu Chrystusa. Tylko On może sprawić, ażeby z tej pełni doznawało stopniowego «wzmocnienia» i nasze ludzkie serce”⁶³.

76. Jeśli próbujemy zagłębić się w tajemnicę działania Ducha Świętego, dostrzegamy, że to On wzdycha w nas i woła „*Abba*”: „Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «*Abba*, Ojcze!»” (Ga 4, 6). W istocie „sam Duch wspiera swym świadectwem naszego ducha, że jesteśmy dziećmi Bożymi” (Rz 8, 16). Działanie Ducha Świętego w ludzkim sercu Chrystusa nieustannie wywołuje ku lgnięciu ku Ojcu. A gdy jednoczy nas przez łaskę

⁶⁰ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, Księga II, J 1, 1 B, pkt 17, Kraków 2003, s. 86.

⁶¹ Św. Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 23 czerwca 2002, nr 1: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2002, nr 10–11 (247), s. 50.

⁶² Tenże, *Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Sercu Pana Jezusa*, Warszawa, 11 czerwca 1999, Uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, nr 3, w: C. Drażek SI, *Jan Paweł II. Serce otwarte dla każdego*, Kraków 2004, s. 47.

⁶³ Św. Jan Paweł II, *Anioł Pański*, 8 czerwca 1986, nr 4: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 1986, nr 6 (80), s. 8.

z uczuciami Chrystusa, czyni nas uczestnikami relacji Syna z Ojcem, bo to Duch Święty daje nam „ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: «*Abba, Ojcze!*»” (Rz 8, 15).

77. Nasza relacja z Sercem Chrystusa ulega więc przemianie pod wpływem impulsu Ducha Świętego, który kieruje nas ku Ojcu, źródłu życia i ostatecznemu źródłu łaski. Sam Chrystus nie pragnie, abyśmy zatrzymywali się tylko na Nim. Miłość Chrystusa jest „objawieniem miłosierdzia Ojca”⁶⁴. Jego pragnieniem jest, abyśmy, poruszeni przez Ducha wypływającego z Jego Serca, „z Nim i w Nim” zmierzali do Ojca. Chwała jest oddawana Ojcu „przez” Chrystusa⁶⁵, „z” Chrystusem⁶⁶ i „w” Chrystusie⁶⁷. Święty Jan Paweł II nauczał, że „Serce Zbawiciela zachęca, aby zwrócić się ku miłości Ojca, który jest źródłem wszelkiej prawdziwej miłości”⁶⁸. Właśnie to chce ożywiać w naszych sercach Duch Święty, który przychodzi do nas z Serca Chrystusa. Dlatego liturgia, pod ożywczym działaniem Ducha, zawsze zwraca się do Ojca z Serca zmartwychwstałego Chrystusa.

Najnowsze wypowiedzi Urzędu Nauczycielskiego Kościoła

78. Na różne sposoby Serce Chrystusa było obecne w dziejach duchowości chrześcijańskiej. W Biblii i w pierwszych wiekach Kościoła pojawiało się w figurze zranionego boku Pana, jako źródło łaski lub jako wezwanie do intymnego spotkania miłości. W ten sposób, nieustannie pojawiało się w świadectwach wielu świętych, aż do dnia dzisiejszego. W ostatnich wiekach duchowość ta przybrała formę prawdziwego kultu Serca Pana.

79. Niektórzy moi poprzednicy odwoływali się do Serca Chrystusa i na bardzo różne sposoby zachęcali do zjednoczenia się z Nim. Pod koniec XIX wieku Leon XIII wezwał nas do poświęcenia się Jemu, a w swojej prośbie połączył zaproszenie do zjednoczenia z Chrystusem,

⁶⁴ Franciszek, *Homilia*, Rzym, Poliklinika Gemelli, Wydział Medycyny Katolickiego Uniwersytetu Najświętszego Serca, 27 czerwca 2014: „L'Osservatore Romano”, 29 czerwca 2014, s. 7.

⁶⁵ Ef 1, 5.7; 2, 18; 3, 12.

⁶⁶ Ef 2, 5.6; 4, 15.

⁶⁷ Ef 1, 3.4.6.7.11.13.15; 2, 10.13.21.22; 3, 6.11.21.

⁶⁸ Św. Jan Paweł II, *Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Sercu Pana Jezusa*, dz. cyt., nr 2, w: C. Drażek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 46.

z podziwem dla wspaniałości Jego nieskończonej miłości⁶⁹. Około trzydziestu lat później Pius XI przedstawił to nabożeństwo jako syntezę chrześcijańskiego doświadczenia wiary⁷⁰. Pius XII utrzymywał ponadto, że kult Najświętszego Serca wyraża w doskonały sposób, jako wzniosła synteza, nasz kult Jezusa Chrystusa⁷¹.

80. Bardziej współcześnie św. Jan Paweł II przedstawił rozwój tego kultu na przestrzeni wieków jako odpowiedź na wzrost rygorystycznych i oderwanych od rzeczywistości form duchowości, które zapominały o miłosierdziu Pana. Jednocześnie wskazał on, że kult ten jest aktualnym apelem do świata, który próbuje tworzyć się bez Boga: „Kult Najświętszego Serca, jaki rozwinął się przed dwoma wiekami w Europie pod wpływem mistycznych doświadczeń św. Małgorzaty Marii Alacoque, był reakcją na jansenistyczny rygoryzm, którego konsekwencją było niedocenywanie nieskończonego miłosierdzia Bożego. [...] Człowiek roku 2000 potrzebuje Serca Chrystusa, by poznać Boga i poznać samego siebie; potrzebuje Go, by budować cywilizację miłości”⁷².

⁶⁹ „Serce Boże jest symbolem i żywym obrazem nieskończonej miłości Jezusa Chrystusa, która nas pobudza do odwzajemnienia się również miłością. Dlatego jest rzeczą najzupełniej odpowiednią poświęcenie się temu Najświętszemu Sercu. Poświęcenie zaś takie nie jest niczym innym, jak oddaniem się Jezusowi Chrystusowi. [...] I oto dzisiaj oczom naszym daje się widzieć inny, ze wszech miar pomyślny znak Boży: Najświętsze Serce Jezusa, z zatkniętym u góry krzyżem, jaśniejące wśród płomieni najwspanialszym blaskiem. W nim należy złożyć wszelką nadzieję. W Nim trzeba szukać i od Niego oczekiwać zbawienia wszystkich ludzi” (*Annum Sacrum*, II, 6, dz. cyt., s. 649, 651; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 122, 125).

⁷⁰ „Czyż bowiem w tym jak najlepiej wróżącym znaku i w tej z niego wypływającej formie czci nie jest zawarta istota całej religii i o tyle doskonalsza norma życia, ile że tym prędzej doprowadza ona dusze do tym głębszego poznania Chrystusa Pana i o wiele skuteczniej skłania je do tym głębszego ukochania Go i naśladowania?” (Pius XI, Encyklika *Miserentissimus Redemptor*, 8 maja 1928: AAS 20 (1928), s. 167; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 130).

⁷¹ „Widzimy w tym kulcie najwznioślejszy akt religii, który wymaga pełnego i bezwzględного poświęcenia się miłości Boskiego Zbawiciela, miłości, której Serce zrąnione jest żywym znakiem i symbolem [...] należy w Nim widzieć nie tylko symbol, ale jakby streszczenie całej tajemnicy naszego odkupienia. [...] Chrystus wyraźnie i w wielokrotnie powtarzanych słowach wskazywał na swoje Serce jako na znak i zadatek miłosierdzia oraz łask potrzebnych Kościołowi w naszych czasach” (*Haurietis aquas*, Wstęp; III, 7; IV, 2, dz. cyt., s. 311, 336, 340; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 149, 182, 188).

⁷² Św. Jan Paweł II, *Katecheza*, 8 czerwca 1994, nr 2, dz. cyt.

81. Benedykt XVI zachęcał do uznania Serca Chrystusa jako bliskiej i codziennej obecności w życiu każdego człowieka: „Każdy człowiek potrzebuje mieć jakieś «centrum» życia, źródło prawdy i dobroci, z którego można czerpać w zmieniających się, różnych sytuacjach i w trudach codzienności. Każdy z nas, kiedy przystaje w ciszy, potrzebuje poczuć nie tylko bicie własnego serca, ale – jeszcze głębiej w swoim wnętrzu – pulsowanie niezawodnej obecności, wyczuwalnej zmysłami wiary, ale o wiele bardziej realnej: obecności Chrystusa, serca świata”⁷³.

Pogłębienie i aktualność

82. Ekspresyjny i symboliczny wizerunek nie jest jedynym środkiem, jaki Duch Święty daje nam, abyśmy mogli spotkać miłość Chrystusa, i musi on być nieustannie pogłębiany, oświecany i odnawiany przez medytację, lekturę Ewangelii oraz duchowy rozwój. Już Pius XII mówił, że Kościół nie twierdzi, „że w Sercu Jezusa istnieje i adorowany jest obraz formalny, jak się to mówi, czyli znak doskonały i absolutny jego miłości Bożej, bo przecież najgłębsza istota tej miłości nigdy nie może być adekwatnie przedstawiona żadnym stworzonym obrazem”⁷⁴.

83. Nabożeństwo do Serca Chrystusa jest istotne dla naszego życia chrześcijańskiego, ponieważ oznacza pełne wiary i adoracji otwarcie na tajemnicę Bożej i ludzkiej miłości Pana, do tego stopnia, że możemy jeszcze raz stwierdzić, iż Najświętsze Serce jest syntezą Ewangelii⁷⁵. Należy pamiętać, że wizje lub objawienia mistyczne, o których opowiadają niektórzy święci, z wielkim zaangażowaniem promujący nabożeństwo do Serca Chrystusa, nie są czymś, w co wierzący są zobowiązani wierzyć, jakby to było słowo Boże⁷⁶. Są to piękne natchnienia, które mogą motywować i przynosić wiele dobra, choć nikt nie powinien czuć się zobowiązany, by je przyjmować, jeśli nie pomagają mu one w jego duchowej drodze. Ponadto należy zawsze pamiętać że, jak

⁷³ Benedykt XVI, *Anioł Pański*, dz. cyt.

⁷⁴ *Haurietis aquas*, IV, 4, dz. cyt., s. 344; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 192.

⁷⁵ Por. *Haurietis aquas*, III, 7, dz. cyt., s. 336; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 182.

⁷⁶ „Wartość objawień prywatnych różni się zasadniczo od jedynego Objawienia publicznego: to ostatnie wymaga naszej wiary [...]; Objawienie prywatne [...] jest to pomoc, którą otrzymujemy, ale nie mamy obowiązku z niej korzystać” (Benedykt XVI, Adhortacja apostołska *Verbum Domini*, 30 września 2010, nr 14).

mówił Pius XII, nie można twierdzić, iż ten kult „nie zrodził się na skutek prywatnych objawień”⁷⁷.

84. Na przykład propozycja przyjmowania Komunii Świętej w pierwszy piątek każdego miesiąca była silnym przesłaniem w czasach, gdy wiele osób przestawało przystępować do Komunii z powodu braku zaufania w Boże przebaczenie i w Boże miłosierdzie. Traktowali oni Komunię jako swego rodzaju nagrodę dla doskonałych. W tym jansenistycznym kontekście promowanie tej praktyki uczyniło wiele dobra, pomagając rozpoznać w Eucharystii darmową i bliską miłość Serca Chrystusa, które wzywa nas do zjednoczenia z Nim. Możemy stwierdzić, że także dziś byłoby to bardzo dobre, ale z innego powodu: ponieważ w wirze aktualnego świata, w naszej obsesji na punkcie wolnego czasu, konsumpcji, rozrywki, telefonów komórkowych i mediów społecznościowych zapominamy o karmieniu naszego życia mocą Eucharystii.

85. Podobnie nikt nie powinien czuć się zobowiązany do godzinnej adoracji w czwartki. Ale jak tego nie polecać? Gdy ktoś z gorliwością podejmuje tę praktykę wraz z wieloma braćmi i siostrami, odnajdując w Eucharystii całą miłość Serca Chrystusa, „uwielbia razem z Kościołem znak i jakby ślad Bożej miłości, która posunęła się aż tak daleko, że nawet Sercem Słowa Wcielonego umiłowała rodzaj ludzki”⁷⁸.

86. Było to trudne do zrozumienia dla wielu jansenistów, którzy patrzyli z góry na wszystko to, co ludzkie, uczuciowe, cielesne, i ostatecznie uważali, że taka pobożność oddala nas od najczystszej adoracji Boga Najwyższego. Pius XII nazwał „fałszywym mistycyzmem”⁷⁹ elitarne podejście niektórych grup, które postrzegały Boga jako tak wzniosłego, tak odległego i oddzielonego, że uważały czułe formy pobożności ludowej za niebezpieczne i wymagające kontroli kościelnej.

87. Można stwierdzić, że dzisiaj, bardziej niż z jansenizmem, mamy do czynienia z silnym postępem sekularyzacji, która dąży do

⁷⁷ *Haurietis aquas*, IV, 2, dz. cyt., s. 340; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 187–188.

⁷⁸ *Haurietis aquas*, IV, 4, dz. cyt., s. 344; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 193.

⁷⁹ *Haurietis aquas*, IV, 4; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 191.

stworzenia świata wolnego od Boga. Do tego dochodzi fakt, że w społeczeństwie mnożą się różne formy religijności, które nie odwołują się do osobistej relacji z Bogiem miłości, i które są nowymi przejawami „duchowości bez ciała”. To prawda. Muszę jednak stwierdzić, że w samym Kościele szkodliwy dualizm jansenistyczny odrodził się, przybierając nowe oblicze. W ostatnich dziesięcioleciach zyskał nową siłę, ale jest to przejaw gnostycyzmu, który już w pierwszych wiekach chrześcijaństwa szkodził duchowości, ignorując prawdę o „zbawieniu ciała”. Z tego powodu kieruję mój wzrok ku Sercu Chrystusa i zachęcam do odnowienia nabożeństwa do Niego. Mam nadzieję, że może ono być atrakcyjne również dla współczesnej wrażliwości i w ten sposób pomoże nam stawiać czoła tym starym i nowym dualizmom, którym daje właściwą odpowiedź.

88. Chciałbym dodać, że Serce Chrystusa uwalnia nas również od innego dualizmu: tego, który dotyczy wspólnot i pasterzy skupionych wyłącznie na działaniach zewnętrznych, na reformach strukturalnych pozbawionych Ewangelii, na obsesyjnych organizacjach, światowych projektach, zsekularyzowanych refleksjach i różnych propozycjach przedstawianych jako wymagania, które czasem usiłuje się narzucić wszystkim. Rezultatem tego jest często chrześcijaństwo, które zapomniało o czułości wiary, radości z oddania się służbie, gorliwości misji prowadzonej pomiędzy ludźmi, o urzeczywistnieniu pięknem Chrystusa, o poruszającej wdzięczności za przyjaźń, którą On daje, i za ostateczny sens, jaki nadaje osobistemu życiu. Krótko mówiąc, jest to inna forma zwodniczego transcendentalizmu, równie odcieleśnionego.

89. Te bardzo aktualne choroby, od których, gdy już się w nie uwikłamy, nawet nie odczuwamy pragnienia uzdrowienia, skłaniają mnie do zaproponowania całemu Kościołowi nowej pogłębionej refleksji o miłości Chrystusa, o miłości wyrażonej w Jego Najświętszym Sercu. Tam możemy odnaleźć całą Ewangelię, tam streszczona jest prawda, w którą wierzymy, tam znajduje się to, co adorujemy i czego szukamy w wierze, czego najbardziej potrzebujemy.

90. W obliczu Serca Chrystusa można powrócić do ucieleśnionej syntezy Ewangelii i żyć tym, co zaproponowałem niedawno, przypominając umiłowaną św. Teresę od Dzieciątka Jezus: „Najwłaściwszą postawą jest pokładanie ufności serca poza nami samymi: w nieskoń-

czonym miłosierdziu tego Boga, który kocha bez granic i który wszystko ofiarował w Krzyżu Jezusa”⁸⁰. Ona przeżywała to intensywnie, ponieważ odkryła w Sercu Chrystusa, że Bóg jest miłością: „Mnie obdarzył On swoim nieskończonym Miłosierdziem, w świetle którego rozważam i adoruję wszystkie pozostałe doskonałości Boże”⁸¹. Dlatego najpopularniejsza modlitwa, skierowana jak strzała do Serca Chrystusa, brzmi po prostu: „Ufam Tobie”⁸². Nie potrzeba innych słów.

91. W kolejnych rozdziałach podkreślimy dwa zasadnicze aspekty, które dzisiaj nabożeństwo do Najświętszego Serca powinno łączyć, aby nadal nas karmić i przybliżać do Ewangelii: osobiste doświadczenie duchowe oraz zaangażowanie wspólnotowe i misyjne.

Rozdział IV

MIŁOŚĆ, KTÓRA DAJE PIĆ

92. Powróćmy do Pisma Świętego, do natchnionych tekstów, które są głównym miejscem, w którym znajdujemy objawienie. W nim i w żywej Tradycji Kościoła zawarte jest to, co sam Pan chciał nam powiedzieć na przestrzeni dziejów. Zaczynając od czytania tekstów Starego i Nowego Testamentu, skupimy się na pewnych przejawach działania słowa w długiej duchowej wędrówce Ludu Bożego.

Pragnienie Bożej miłości

93. Biblia pokazuje, że obfitość życiodajnej wody była zapowiedzią na ludowi, który wędrował przez pustynię i czekał na wybawienie: „Wy zaś z weselem wodę czerpać będziecie ze źródeł zbawienia” (Iz 12, 3). Mesjańskie zapowiedzi przybrały postać źródła oczyszczającej wody: „Pokropię was czystą wodą, abyście się stali czystymi [...]. I dam wam serce nowe i ducha nowego tchnę do waszego wnętrza” (Ez 36, 25-26). Jest to woda, która przywróci ludowi pełnię istnienia, niczym źródło tryskające ze świątyni i rozlewające na swej drodze życie i zdrowie: „Po

⁸⁰ Franciszek, Adhortacja apostolska *C'est la confiance*, 15 października 2023, nr 20.

⁸¹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, Folio 83 v., w: teje, *Pisma*, t. 1, Kraków 1971, s. 238.

⁸² Św. s. M. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Zeszyt pierwszy, 22 lutego 1931, 47, w: teje, *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Warszawa 2018, s. 49.

obu stronach na brzegu rzeki znajdowało się wiele drzew. [...] Wszystkie też istoty żyjące, od których tam się roi, dokądkolwiek potok wpłynie, pozostają przy życiu [...], bo dokądkolwiek dotrą te wody, wszystko będzie uzdrowione” (Ez 47, 7.9).

94. Żydowskie Święto Namiotów (*Sukkot*), upamiętniające czterdzieści lat na pustyni, stopniowo przyjęło symbol wody jako kluczowy element i przewidywało każdego ranka obrzęd ofiarowania wody, który stawał się bardzo uroczysty w ostatnim dniu święta: organizowano wielką procesję aż do świątyni, gdzie na koniec wykonywano siedem okrążeń wokół ołtarza i, wśród wielkiej wrzawy, ofiarowywano Bogu wodę⁸³.

95. Zapowiedź nadejścia czasów mesjańskich była przedstawiona jako otwarte źródło dla ludu: „Na dom Dawida i na mieszkańców Jeruzalem wyleję ducha łaski prześlągnięcia. Będą patrzeć na tego, którego przebili. [...] W owym dniu wytrysnie źródło, dostępne dla domu Dawida i dla mieszkańców Jeruzalem, na obmycie grzechu i zmyzy” (Za 12, 10; 13, 1).

96. Człowiek, który został przebity, otwarte źródło, duch łaski i modlitwy. Pierwsi chrześcijanie w oczywisty sposób dostrzegali wypełnienie tej obietnicy w przebitym boku Chrystusa, źródle, z którego emanuje nowe życie. Przeglądając Ewangelię Jana, widzimy, jak proroctwo to wypełniło się w Chrystusie. Kontemplujemy Jego otwarty bok, z którego wytrysnęła woda Ducha: „Jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok, a natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 34). Ewangelista następnie dodaje: „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19, 37). W ten sposób podejmuje on zapowiedź proroka, który obiecywał ludowi otwarte źródło w Jerozolimie, kiedy patrzeć będą na przebitego (por. Za 12, 10). Otwartym źródłem jest zraniony bok Jezusa.

97. Zauważamy, że sama Ewangelia ogłaszała tę świętą chwilę dokładnie „w ostatnim [...], najbardziej uroczystym dniu święta” Namiotów (J 7, 37). Tam Jezus zawołał do ludu świętującego podczas wielkiej procesji: „Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech

⁸³ Por. *Mišna Sukkâ* IV, 5.9.

przyjdzie do Mnie i pije! [...] Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” (J 7, 37-38). Aby się to wypełniło, musiała nadejść Jego „godzina”, ponieważ Jezus „nie został jeszcze uwielbiony” (J 7, 39). Wszystko dokonało się w tryskającym źródle Krzyża.

98. W Księdze Apokalipsy ponownie pojawiają się zarówno Przebity: „Ujrzy Go wszelkie oko i wszyscy, którzy Go przebili” (Ap 1, 7), jak i otwarte źródło: „Kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie” (Ap 22, 17).

99. Przebity bok jest jednocześnie siedzibą miłości, tej miłości, którą Bóg wyznał swojemu ludowi w tak różnorodnych słowach, że warto o tym przypomnieć:

„Ponieważ drogi jesteś w moich oczach, nabrałeś wartości i Ja cię miłuję” (Iz 43, 4).

„Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyrzłem cię na obu dłoniach” (Iz 49, 15-16).

„Bo góry mogą się poruszyć i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi ciebie i nie zachwieje się moje przymierze pokoju” (Iz 54, 10).

„Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też podtrzymywałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3).

„Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, który zbawia, uniesie się weselem nad tobą, odnowi [cię] swoją miłością, wzniesie okrzyk radości” (So 3, 17).

100. Prorok Ozeasz przybywa, aby mówić o sercu Boga: „Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości” (Oz 11, 4). Z powodu tej samej wzgardzonej miłości mógł on powiedzieć: „Moje serce na to się wzdyga i rozpalają się moje wnętrzości” (Oz 11, 8). Ale zawsze zwycięży miłosierdzie (por. Oz 11, 9), które osiągnie swój najwyższy wyraz w Chrystusie, ostatecznym słowie miłości.

101. W przebitym Sercu Chrystusa skupiają się, zapisane w ciele, wszystkie wyrazy miłości zawarte w Piśmie Świętym. Nie chodzi o miłość tylko zadeklarowaną, ale Jego otwarty bok jest źródłem życia dla tych, którzy są umiłowani; jest to źródło, które gasi pragnienie Jego ludu. Jak nauczał św. Jan Paweł II, „zasadnicze elementy tego nabożeństwa należą w sposób trwały do duchowości Kościoła w ciągu

całej jego historii: Kościół od zarania swych dziejów zwracał się do przebitego na Krzyżu Serca Chrystusa”⁸⁴.

Rozbrzmiewanie słowa w historii

102. Przyjrzyjmy się niektórym skutkom, jakie to Słowo Boże przyniosło w dziejach wiary chrześcijańskiej. Różni ojcowie Kościoła, zwłaszcza pochodzący z Azji Mniejszej, wskazali ranę w boku Jezusa jako źródło wody Ducha: Słowa, Jego łaski i sakramentów, które ją przekazują. Moc męczenników pochodzi z „niebieskiego źródła wody żywota, tryskającego z wnętrza Chrystusa”⁸⁵, czy, jak tłumaczy Rufin, z „niebiańskich i wiecznych źródeł, które wypływają z wnętrza Chrystusa”⁸⁶. My, wierzący, którzy zostaliśmy odrodzeni z Ducha, pochodzimy z tej groty skalnej, jesteśmy „wyciosani z łona Chrystusowego”⁸⁷. Jego zraniony bok, który odczytujemy jako Jego serce, jest pełen Ducha Świętego i z Niego płynie do nas, niczym rzeki wody żywej: „źródło całego Ducha Świętego pozostaje w Chrystusie”⁸⁸. Ale Duch, którego otrzymujemy, nie oddala nas od zmartwychwstałego Pana, ale Nim nas napełnia, ponieważ pijąc Ducha, pijemy samego Chrystusa: „Pij Chrystusa, bo On jest skałą, z której wytrysnęła woda. Pij Chrystusa, bo On jest źródłem życia. Pij Chrystusa, bo On jest rzeką, której strumienie weselą miasto Boże. Pij Chrystusa, bo On jest pokojem. Pij Chrystusa, bo z Serca Jego płyną strumienie wody żywej”⁸⁹.

103. Święty Augustyn utworzył drogę nabożeństwu do Najświętszego Serca jako miejsca osobistego spotkania z Panem. Mianowicie, dla niego pierś Chrystusa nie jest tylko źródłem łaski i sakramentów, ale ją uosabia, przedstawiając ją jako symbol intymnego zjednoczenia z Chrystusem, jako miejsce miłosnego spotkania. Tam znajduje się źródło najcenniejszej mądrości, którą jest poznanie Go. Augustyn pisze bowiem, że Jan, umiłowany, kiedy podczas ostatniej wieczerzy

⁸⁴ Św. Jan Paweł II, *List do Ojca Petera Hansa Kolvenbacha, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego, Paray-le-Monial*, 5 października 1986, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 101.

⁸⁵ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, V, 1, 22, Poznań 1924, s. 198.

⁸⁶ Rufinus, V, 1, 22, w: *Griechischen Christlichen Schriftsteller, Eusebius II*, 1, s. 411, 13 nn.

⁸⁷ Św. Justyn Filozof i Męczennik, *Apologja. Dialog z Żydem Tryfonem*, 135, 3, tłum. A. Lisiecki, *Pisma Ojców Kościoła*, t. 4, Poznań 1926, s. 341.

⁸⁸ Nowacjan, *O Trójcy Świętej*, XXIX, 168, Kraków 2005, s. 93.

⁸⁹ Św. Ambroży, *Enarratio in Psalmum*, I, 33: PL 14, 940.

oparł głowę na piersi Jezusa, zbliżył się do tajemnego miejsca mądrości⁹⁰. Nie stajemy wobec zwykłej intelektualnej kontemplacji prawdy teologicznej. Święty Hieronim wyjaśniał bowiem, że osoba zdolna do kontemplacji „nie cieszy się pięknem strumienia wody, ale pije żywą wodę z boku Pana”⁹¹.

104. Święty Bernard podjął ponownie symbolikę przebitego boku Pana, rozumiejąc go wprost jako objawienie i dar miłości Jego Serca. Poprzez ranę staje się ono dla nas dostępne i możemy uczynić naszą tę wielką tajemnicę miłości i miłosierdzia: „Domagam się z głębi serca Pańskiego tego, czego mi brakuje, bo ono opływa w miłosierdzie i nie brakuje ran, z których by mogło wypłynąć. Przebili Mu ręce i nogi, przebili bok włócznią, przez te szczeliny mogę pić miód ze skały i olej ze skały najtwardszej, to jest skosztować i zobaczyć, bo słodki jest Pan. [...] Żelazo przeszło Jego duszę, zbliżyło się do serca, aby naprawdę umiał współcierpieć z moją słabością. Stoją otworem głębiny Jego serca, dzięki ranie ciała, stoi otworem owa ogromna tajemnica łaskowości, stoi otworem litość serdeczna Boga”⁹².

105. Pojawia się to w szczególnie sposób u Wilhelma z Saint-Thierry, który zaprasza do wejścia do Serca Jezusa, które karmi nas w swoim własnym wnętrzu⁹³. To nie zaskakuje, jeśli pamiętamy, że dla tego autora „sztuką nad sztukami jest sztuka miłowania. [...] Miłość wzbudza Stworzyciel przyrody. Miłość jest siłą duszy, która niejako zaspokajając jej naturalną skłonność, wiedzie ją do miejsca i do celu, które są jej właściwe”⁹⁴. Tym właśnie miejscem, w którym miłość panuje w pełni, jest Serce Chrystusa: „Panie, dokąd prowadzisz tych, których obejmujesz i trzymasz w swych ramionach, jeśli nie do swego serca? Twoje serce, Jezu, jest słodką manną Twojej boskości (por. Hbr 9, 4), którą zachowujesz w sobie w złotym naczyniu Twojej duszy, przewyższającą wszelką wiedzę. Błogosławieni, którzy są tam prowadzeni przez Twoje

⁹⁰ Por. św. Augustyn, *Homilie na Ewangelie i Pierwszy List Św. Jana*, 61, 6, część II, Warszawa 1977, s. 113.

⁹¹ Św. Hieronim, *Epist. ad Rufinum* 3, 4.3: PL 22, 334.

⁹² Św. Bernard, *In Cant. Cantic.* 61, 4: PL 183, 1072, w: *Ojcowie żywi*, t. IV, Kraków 1982, s. 305.

⁹³ Por. Wilhelm z Saint-Thierry, *Expositio altera super Cantica Canticorum*, c. 1: PL 180, 487.

⁹⁴ Tenże, *De natura et dignitate amoris*, 1: PL 184, 379.

objęcie. Błogosławieni, którzy, zanurzeni w tych głębinach, zostali przez Ciebie ukryci w tajemnicy Twojego serca”⁹⁵.

106. Święty Bonawentura łączy te dwie duchowe linie wokół Serca Chrystusa: ukazując Je jako źródło sakramentów i łaski, proponuje, aby ta kontemplacja stała się relacją przyjaźni, osobistym miłosnym spotkaniem.

107. Po pierwsze, pomaga nam rozpoznać piękno łaski i sakramentów, które wypływają z tego źródła życia, jakim jest zraniony bok Pana: „Otóż, aby z boku spoczywającego na krzyżu Chrystusa mógł się zrodzić Kościół, a zarazem aby się wypełniło Pismo, które mówi: «Będą patrzeć na Tego, którego przebodli», Pan Bóg dozwolił, iż jeden z żołnierzy, uderzając włócznią, otworzył najświętszy bok. Popłynęła zeń krew i woda, stając się zapłatą naszego zbawienia. Ona to płynąc z samego źródła, z wnętrza serca Chrystusowego, dała sakramentom Kościoła moc udzielania życia łaski, a dla tych, którzy już żyją w Chrystusie, stała się napojem ze «źródła tryskającego na życie wieczne»”⁹⁶.

108. Następnie zaprasza nas do zrobienia kolejnego kroku, aby dostęp do łaski nie stał się czymś magicznym lub rodzajem emanacji typu neoplatońskiego, ale bezpośrednią relacją z Chrystusem, zamieszkaniem w Jego Sercu, ponieważ ten, kto pije, jest przyjacielem Chrystusa, jest sercem, które kocha: „Powstań więc, duszo, umiłowana przez Chrystusa. Bądź jak owa gołębica, która «zakłada gniazdo na ścianach urwiska». Tam trwaj nieustannie jak «wróbel, który znalazł swe gniazdo»; tam jak synogarlica ukryj swe dzieci czystej miłości; tam przyłóż usta, aby «zaczepnąć wody ze źródeł Zbawiciela»”⁹⁷.

Szerzenie nabożeństwa do Serca Chrystusa

109. Stopniowo zraniony bok, gdzie przebywa miłość Chrystusa, z której z kolei wypływa życie łaski, przybrał postać serca, zwłaszcza w życiu monastycznym. Wiemy, że na przestrzeni dziejów kult Chrystusowego Serca przybierał rozmaite formy i że jego przejawy, rozwinięte w czasach nowożytnych, związane z różnymi doświadczeniami

⁹⁵ Tenże, *Meditativae Orationes* 8, 6: PL 180, 230.

⁹⁶ Św. Bonawentura, *Lignum vitae. De mysterio passionis*, 30, w: *Opuscoli Spirituali*, 3, *Sancti Bonaventurae Opera*, XIII, Roma 1992, s. 245.

⁹⁷ Tamże, 47.

duchowymi, nie mogą być przenoszone i zestawiane z formami średniowiecznymi i z nimi łączone, ani tym bardziej z formami biblijnymi, w których możemy dostrzec załączki tego kultu. Niemniej jednak Kościół nie gardzi dziś żadnym z dóbr, którymi Duch Święty obdarzył nas na przestrzeni wieków, wiedząc, że zawsze będzie możliwe rozpoznanie jaśniejszego i pełniejszego znaczenia niektórych szczegółów kultu lub zrozumienie i odkrycie nowych jego aspektów.

110. Wiele świętych kobiet opowiedziało o swoich doświadczeniach spotkania z Chrystusem, cechujących się spoczynkiem w Sercu Pana, źródle życia i wewnętrznego pokoju. Tak było między innymi w przypadku św. Lutgardy, św. Matyldy z Hackeborn, św. Anieli z Foligno, Juliany z Norwich. Święta Gertruda z Helfty, mniszka cysterska, opowiadała o chwili modlitwy, w której oparła głowę na Sercu Chrystusa i wsłuchiwała się w bicie Jego Serca. W rozmowie ze św. Janem Ewangelistą zapytała go, dlaczego nie opowiedział w swojej Ewangelii o tym, co czuł, gdy doświadczył tego samego. Gertruda stwierdza, że „wymowa tych słodkich uderzeń Bożego Serca została zachowana dla obecnych czasów, aby świat – starzejący się już i gnuśniejący w miłowaniu Boga – słuchając o nich, znów stał się gorący”⁹⁸. Czy moglibyśmy myśleć o tym jako o przesłaniu dla naszych czasów, wezwaniu do uznania, jak „stary” stał się ten świat, wciąż potrzebujący przyjęcia nowego orędzia miłości Chrystusa? Święta Gertruda i św. Matylda są uważane za „zaufane powiernice Najświętszego Serca Jezusowego”⁹⁹.

111. Kartuzi, zachęceni przede wszystkim przez Ludolfa z Saksonii, znaleźli w nabożeństwie do Najświętszego Serca drogę do wypełnienia uczuciem i bliskością swojej więzi z Jezusem Chrystusem. Kto wchodzi przez ranę Jego Serca, rozpala się uczuciem. Święta Katarzyna ze Sieny napisała, że cierpienia Pana nie są czymś, czego możemy być świadkami, ale że otwarte Serce Chrystusa jest dla nas możliwością żywego i osobistego spotkania z tak wielką miłością: „Oto co objawił wam mój bok otwarty, gdzie znajdujecie tajemnicę serca. Tam dowiecie się, że kocham was bardziej, niż to mogę wykazać przez skończone cierpienie”¹⁰⁰.

⁹⁸ Św. Gertruda z Helfty, *Zwiasztun Bożej Miłości*, IV, IV, 4, t. 2, Tyniec 2007, s. 33.

⁹⁹ L.J. Dehon SCI, *Dyrektorium duchowe Księży Najświętszego Serca Jezusowego*, 7, 77, Warszawa 1997, s. 139.

¹⁰⁰ Św. Katarzyna ze Sieny, *Dialog*, LXXV, tłum. L. Staff, Poznań 1987.

112. Nabożeństwo do Serca Chrystusa stopniowo wykroczyło poza życie monastyczne i wypełniło duchowość świętych mistrzów, kaznodziejów i założycieli zgromadzeń zakonnych, którzy szerzyli je w najodleglejszych zakątkach ziemi¹⁰¹.

113. Szczególnie interesująca była inicjatywa św. Jana Eudes, któremu „po gorliwym przeprowadzeniu misji w Rennes wraz ze swoimi współpracownikami udało się uzyskać zgodę biskupa tej diecezji na obchodzenie święta Najświętszego Serca Pana Naszego Jezusa Chrystusa. Po raz pierwszy święto to zostało oficjalnie zatwierdzone przez Kościół. Później, w latach 1670–1671, biskupi z Coutances, Evreux, Bayeux, Lisieux i Rouen również udzielili zgody na obchodzenie tego święta w swoich diecezjach”¹⁰².

Święty Franciszek Salezy

114. W czasach współczesnych na uwagę zasługuje wkład św. Franciszka Salezego. Często kontemplował on otwarte Serce Chrystusa, które zaprasza nas do zamieszkania w Jego wnętrzu, poprzez osobistą relację miłości, w której rozjaśniają się tajemnice życia. Możemy zobaczyć w rozważaniach tego świętego doktora, jak w obliczu rygorystycznej moralności lub religijności, polegającej jedynie na przestrzeganiu przepisów, Serce Chrystusa jawiło mu się jako wezwanie do pełnego zaufania tajemniczemu działaniu Jego łaski. Tak to wyrażał w swojej propozycji skierowanej do baronowej de Chantal: „Wydaje mi się, że będziemy trwali w samych sobie, [...] na zawsze zamieszkamy w prezbiterium boku Zbawiciela. Bez Niego bowiem nie tylko nie możemy, ale nawet gdybyśmy mogli, to nie chcielibyśmy nic uczynić”¹⁰³.

115. Dla niego to nabożeństwo było dalekie od stania się formą przesądu lub nadmiernego uprzedmiotowienia łaski, ponieważ oznaczało ono zaproszenie do osobistej więzi, w której każdy czuje się wyjątkowy wobec Chrystusa, rozpoznany w swojej niepowtarzalnej rzeczywistości, obecny w myślach Chrystusa i traktowany w sposób bezpośredni i wyłączny: „To najwspanialsze i najukochańsze serce naszego Mistrza, gorejące miłością, którą nam okazuje, serce, gdzie

¹⁰¹ Por. np. A. Walz, *De veneratione divini cordis Iesu in Ordine Praedicatorum*, Roma 1937.

¹⁰² R.G. Herreros, *Vida de San Juan Eudes*, Bogotá 1943, s. 42.

¹⁰³ Św. Franciszek Salezy, *List 51, do Joanny Franciszki Fremoyt de Chantal*, 24 kwietnia 1610, w: tegoż, *Korespondencja osobista*, Kraków 2017, s. 142.

widzimy zapisane wszystkie nasze imiona [...]. Jest z pewnością przedmiotem wielkiej pociechy, iż jesteśmy tak bardzo kochani przez naszego Pana, który zawsze przygarnia nas do swego Serca”¹⁰⁴. To własne imię wypisane na Sercu Chrystusa było sposobem, w jaki św. Franciszek Salezy starał się symbolicznie ukazać skalę, w jakiej miłość Chrystusa do każdej osoby nie jest abstrakcyjna ani ogólna, ale implikuje personalizację, dzięki której wierzący czuje się ceniony i uznawany jako taki: „Jak piękne jest teraz to niebo, odkąd Zbawiciel stał się jego słońcem, a Jego pierś jest źródłem miłości, z którego błogosławieni piją aż do zaspokojenia pragnienia. Każdy [tam] się udaje, aby Go kontemplować, i widzi tam wypisane swoje imię znakami miłości, które tylko miłość potrafi odczytać i które tylko miłość potrafi wyryc. Ach, moja Córko, czy nasze imiona tam się znajdują? Tak, bez wątpienia się znajdują, bo choć nasze serce nie ma jeszcze pełnej miłości, to jednak nosi w sobie pragnienie miłości i jej załóżek”¹⁰⁵.

116. Doświadczenie to uważał on za fundamentalne dla życia duchowego, umieszczając to przekonanie wśród wielkich prawd wiary: „Tak, moja droga Córko, On myśli o tobie i nie tylko o tobie, ale nawet o najmniejszym włosku na twojej głowie. To jest prawda wiary i nie można w to wątpić”¹⁰⁶. Co za tym idzie, wierzący staje się zdolny do całkowitego oddania się Sercu Chrystusa, w którym znajduje odpoczynek, pocieszenie i siłę: „O Boże, co za szczęście być tak w ramionach i na piersi [Zbawiciela]. [...] Pozostań tak, Umiłowana Córko, i jak drugi mały św. Jan, podczas gdy inni spożywają różne pokarmy przy stole Zbawiciela, ty odpoczywaj i z pełną prostoty ufnością składaj swoją głowę, swoją duszę, swojego ducha na kochającym łonie drogiego Pana”¹⁰⁷. „Ufam, że jesteś duchem w skalnej szczelinie gołąbki i w przebitym boku naszego drogiego Zbawiciela. [...] Jak dobry jest Pan, moja droga córko! Jak miłe jest Jego serce! Pozostańmy tam, w tym świętym mieszkaniu”¹⁰⁸.

¹⁰⁴ Tenże, *Kazanie na II Niedzielę Wielkiego Postu*, 20 lutego 1622.

¹⁰⁵ Tenże, *List 781, do św. Joanny Franciszki de Chantal w Uroczystość Wniebowstąpienia 1612 r.*, w: tegoż, *Tutte le lettere*, vol. II (1611–1618), Roma 1967, s. 183.

¹⁰⁶ Tenże, *List 140, do Marii Amaty di Blonay*, 18 lutego 1618, w: tegoż, *Tutte le lettere*, vol. II, dz. cyt., s. 1056.

¹⁰⁷ Tenże, *List 552, do św. Joanny Franciszki de Chantal*, koniec listopada 1609, w: tegoż, *Tutte le lettere*, vol. I (1585–1610), Roma 1967, s. 610.

¹⁰⁸ Tenże, *List 573, do św. Joanny Franciszki de Chantal*, ok. 25 lutego 1610, w: tegoż, *Tutte le lettere*, vol. I, dz. cyt., s. 654.

117. Pozostając jednak wiernym swojemu nauczaniu na temat uświęcenia w codzienności, proponuje, aby było ono przeżywane pośród zajęć, zadań i obowiązków codziennego życia: „Pytasz mnie, jak dusze, które są pociągnięte w modlitwie do tej świętej prostoty i doskonałego oddania się Bogu, powinny zachowywać się we wszystkich swoich działaniach. Odpowiadam, że nie tylko w modlitwie, ale w postępowaniu całego ich życia muszą niezmiennie postępować w duchu prostoty, poświęcać i poddawać woli Bożej całą swoją duszę, swoje czyny i osiągnięcia, z miłością doskonałą i absolutnej ufności, poddając się łasce i opiece wiecznej miłości, jaką żywi do nich Opatrzność Boża”¹⁰⁹.

118. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe motywy, kiedy należało pomyśleć o symbolu, który mógłby podsumować jego propozycję życia duchowego, on skonkludował: „Pomyślałem, droga Matko, jeśli uznasz to za konieczne, aby wziąć jako herb jedno serce przebite dwiema strzałami, otoczone koroną cierniową”¹¹⁰.

Nowa deklaracja miłości

119. To właśnie pod zbawiennym wpływem tej duchowości św. Franciszka Salezego dokonały się, pod koniec XVII wieku, wydarzenia w Paray-le-Monial. Święta Małgorzata Maria Alacoque opowiedziała o ważnych objawieniach, które miały miejsce między końcem grudnia 1673 a czerwcem 1675 roku. Fundamentalna jest deklaracja miłości, która wybrzmiewa w pierwszym wielkim objawieniu. Jezus mówi: „Moje Boskie Serce jest tak rozpalone miłością do ludzi, a w szczególności do ciebie, że już nie może dłużej tłumić w sobie płomieni tej palącej miłości. Ono chce ją rozlać za twoim pośrednictwem i objawić ją ludziom, by ich ubogacić kosztownymi darami, które ci dopiero ukazę”¹¹¹.

120. Święta Małgorzata Maria streszcza to wszystko w mocny i żarliwy sposób: „Odsłonił przede mną cuda swojej miłości i niewypowiedziane tajemnice swojego Najświętszego Serca. Dotychczas ukrywał je przede mną, a teraz ukazał mi je po raz pierwszy i to w tak realistyczny i wyraźny sposób, że – wzięwszy pod uwagę skutki spowodowane we

¹⁰⁹ Tenże, *Entretien XIV, De la simplicité et prudence religieuse*, t. 6, s. 217.

¹¹⁰ Tenże, *List 69, do św. Joanny Franciszki de Chantal*, 10 czerwca 1611, w: tegoż, *Tutte le lettere*, vol. II, dz. cyt., s. 56.

¹¹¹ Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, tłum. J. Hojnowski SCI, Kraków 2003, s. 90.

mnie przez ten przejaw łaski – nie mogłam mieć co do tego najmniejszej wątpliwości”¹¹². W kolejnych objawieniach zostało potwierdzone piękno tego przesłania: „odsłonił mi niewysłowione cuda swej czystej miłości i do jakiego nadmiaru posunął się w umiłowaniu ludzi”¹¹³.

121. To głębokie rozpoznanie miłości Jezusa, które przekazała nam św. Małgorzata Maria, dostarcza cennych bodźców do zjednoczenia z Nim. Nie oznacza to, że czujemy się zobowiązani do zaakceptowania lub przyjęcia wszystkich szczegółów tej duchowej propozycji, w której, jak to często bywa, Boskie działanie miesza się z pierwiastkami ludzkimi, związanymi z pragnieniami, obawami i wewnętrznymi obrazami dotyczącymi człowieka¹¹⁴. Taka propozycja musi być zawsze odczytana na nowo w świetle Ewangelii i całej bogatej tradycji duchowej Kościoła, gdy dostrzegamy, jak wiele dobra uczyniła ona w tak wielu siostrach i braciach. Pozwala nam to rozpoznać dary Ducha Świętego w tym doświadczeniu wiary i miłości. Ważniejsze od szczegółów jest sedno przesłania, które do nas dociera, a które można podsumować słowami, jakie usłyszała św. Małgorzata: „Oto Serce, które tak bardzo ukochało ludzi, że w niczym nie oszczędzając siebie, całkowicie się wyniszczyło i ofiarowało, aby im okazać miłość”¹¹⁵.

122. To objawienie jest zaproszeniem do wzrastania w spotkaniu z Chrystusem, poprzez bezgraniczne zaufanie, aż do osiągnięcia pełnego i ostatecznego zjednoczenia: „Konieczne jest, aby Boskie Serce Jezusa zajęło miejsce naszego w ten sposób, aby On sam żył i działał w nas i dla nas; aby Jego Wola [...] mogła działać całkowicie bez oporu z naszej strony; i wreszcie, aby Jego uczucia, myśli i pragnienia zajęły miejsce naszych, a przede wszystkim Jego miłość, aby kochała sama z siebie w nas i za nas. I w ten sposób, takim Sercem, które jest dla nas wszystkim we wszystkim, będziemy mogli powiedzieć ze św. Pawłem, że już nie my żyjemy, ale że On żyje w nas”¹¹⁶.

¹¹² Tamże, s. 89–90.

¹¹³ Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Pamiętnik duchowy św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647–1690)*, tłum. J. Andrasz, Kraków 1996, s. 78.

¹¹⁴ Por. Dykasteria Nauki Wiary, Normy postępowania w rozeznawaniu domniemyanych zjawisk nadprzyrodzonych, 17 maja 2024, I, A, 12.

¹¹⁵ Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, dz. cyt., s. 146–147.

¹¹⁶ Taż, *List do Siostry de la Barge*, 22 października 1689, w: *Vita e opere di Santa Margherita Maria Alacoque*, vol. II, Roma 1985, s. 301.

123. Istotnie, w pierwszym otrzymanym przesłaniu przedstawia ona to doświadczenie w bardziej osobisty, konkretny sposób, pełen żaru i czułości: „Zażądał ode mnie mego serca. Poprosiłam Go pokornie, by zechciał sobie je wziąć, co też uczynił i zanurzył je w swoim własnym. Moje serce wyglądało jak mała cząstka atomu spalająca się w rozżarzonym wnętrzu Jego serca”¹¹⁷.

124. W innym miejscu zauważamy, że Tym, który nam się daje, jest zmartwychwstały Chrystus, pełen chwały, pełen życia i światła. Chociaż niejednokrotnie mówi o cierpieniach, które znosił dla nas i o niewdzięczności, której doświadcza, to jednak nie wyróżniają się tu krew ani bolesne rany, ale światło i ogień Żyjącego. Rany męki, które nie znikają, zostają przemienione. W ten sposób Tajemnica Paschalna objawia się tu w całości: „W inny piątek, podczas wystawienia Najświętszego Sakramentu [...] stanął przede mną Jezus Chrystus, mój ukochany Mistrz, jaśniejący w chwale. Jego pięć ran świeciło jak pięć słońc. Z Jego najświętszego człowieczeństwa wydobywały się we wszystkich kierunkach ogniste płomienie, ale szczególnie z Jego godnej czci piersi, podobnej do rozpalonego pieca. Kiedy ona się otwarła, zobaczyłam Jego Serce, to Serce, które wszystkich ogarnia miłością i samo jest godne wszelkiej miłości. Serce to było niewyczerpanym źródłem tych płomieni. Z kolei odsłonił przede mną nieopisane cudowne dzieła Jego prawdziwej miłości i pokazał mi, jak bardzo ukochał nas, ludzi, jakkolwiek odpłacamy Mu za to jedynie niewdzięcznością i wzgardą”¹¹⁸.

Święty Klaudiusz de la Colombière

125. Kiedy św. Klaudiusz de la Colombière dowiedział się o doświadczeniach św. Małgorzaty, natychmiast stał się ich obrońcą i głosi-cielem. Odegrał on szczególną rolę w zrozumieniu i rozpowszechnianiu tego nabożeństwa do Najświętszego Serca, ale także w jego interpretacji w świetle Ewangelii.

126. Podczas gdy niektóre wyrażenia św. Małgorzaty, jeśli zostałyby źle zrozumiane, mogłyby prowadzić do zbyt dużego zaufania własnym aktom poświęcenia się i ofiarom, św. Klaudiusz pokazuje, że kontemplacja Serca Chrystusa, jeśli jest autentyczna, nie wywołuje

¹¹⁷ Tamże, *Pamiętnik duchowy*, dz. cyt., s. 90.

¹¹⁸ Tamże, s. 93–94.

samozadowolenia ani pychy w ludzkich doświadczeniach lub wysiłkach, ale nieopisane zatracenie się w Chrystusie, które wypełnia życie pokojem, bezpieczeństwem i zdecydowaniem. Bardzo dobrze wyraził tę bezgraniczną ufność w słynnej modlitwie:

„Mój Boże, wierzę mocno, że opiekujesz się wszystkimi, którzy pokładają w Tobie nadzieję. Nie potrzebują niczego, kiedy polegają na Tobie we wszystkim. Dlatego postanawiam żyć w przyszłości bez żadnych trosk i zrzucić z siebie wszystkie moje niepokoje [...]. Nigdy nie stracę mojej nadziei. Zachowam ją do ostatniego momentu mojego życia. Wszystkie demony piekielne na próżno będą szukać sposobności, by mi ją odebrać [...]. Choćby niektórzy oczekiwali szczęścia od swoich bogactw lub talentów; choćby inni polegali na niewinności swojego życia, na surowości swoich pokut, na liczbie swoich jałmużn lub na żarliwości swoich modlitw, [...] to jednak, Panie, moja ufność pokładana w Tobie jest moją jedyną ufnością: ta ufność nigdy nikogo nie zwiedzie [...]. Dlatego jestem pewien, że będę szczęśliwy na wieki, bowiem mam mocną nadzieję, że tak będzie, i to od Ciebie, mój Boże, pochodzi cała moja nadzieja”¹¹⁹.

127. W styczniu 1677 roku św. Klaudiusz napisał notatkę, poprzedzoną kilkoma wersami odnoszącymi się do pewności, jaką odczuwał w związku ze swoim posłannictwem: „Poznałem, że Bóg zechciał, abym służył Mu, starając się spełnić Jego pragnienia dotyczące nabożeństwa, które zaproponował pewnej osobie, z którą w bardzo poufny sposób się porozumiewa, a dla której dobra pragnął posłużyć się moją słabością”¹²⁰.

128. Ważne jest, aby zauważyć, jak w duchowości de la Colombière’a obecna jest radosna synteza bogatego i pięknego doświadczenia duchowego św. Małgorzaty oraz bardzo konkretnej kontemplacji *Ćwiczeń ignacjańskich*. Na początku Trzeciego Tygodnia miesięcznych *Ćwiczeń* pisał on tak: „Dwie rzeczy poruszyły mnie nadzwyczajnie. Pierwsza z nich to usposobienie, z jakim Jezus Chrystus objawił się tym, którzy Go szukali. Jego Serce pogrążone jest w straszliwej udręce; wszystkie uczucia wzburzone w Nim, cała natura jest wstrząśnięta, a mimo tego chaosu, mimo wszystkich pokus, Serce zwraca się wprost

¹¹⁹ Św. Klaudiusz de la Colombière, *Kazanie o ufności pokładanej w Bogu*, w: *Œuvres du R.P. de La Colombière*, t. 5, Lyon 1852, s. 100.

¹²⁰ Tenże, *Rekolekcje w Londynie*, 1–8 lutego 1677, w: *Œuvres du R.P. de la Colombière*, t. 7, Avignon 1832, s. 93.

ku Bogu; nie waha się, by obrać stronę wskazywaną przez cnotę, i to przez najwyższą z cnot [...]. Druga rzecz to zachowanie tegoż Serca wobec Judasza, który Go zdradza, wobec Apostołów, którzy tchórzliwie Go opuszczają, wobec kapłanów i innych odpowiedzialnych za Jego prześladowanie. To wszystko nie zdołało wzbudzić w Nim najmniejszego uczucia nienawiści czy oburzenia [...]. Przedstawiam sobie zatem to Serce bez goryczy, bez zacieklności, pełne prawdziwej czułości wobec swych nieprzyjaciół”¹²¹.

Święty Karol de Foucauld i św. Teresa od Dzieciątka Jezus

129. Święty Karol de Foucauld i św. Teresa od Dzieciątka Jezus, nie mając takich intencji, przekształcili niektóre elementy nabożeństwa do Serca Chrystusa, pomagając nam zrozumieć je z jeszcze większą wiernością Ewangelii. Zobaczmy teraz, jak to nabożeństwo wyrażało się w ich życiu. W następnym rozdziale powrócimy do nich, aby ukazać wyjątkowość wymiaru misyjnego, który oboje rozwinęli na różne sposoby.

Iesus Caritas

130. W Louye św. Karol de Foucauld nawiedzał Najświętszy Sakrament wraz ze swoją kuzynką, panią de Bondy, a ona pewnego dnia wskazała mu obraz Najświętszego Serca¹²². Ta kuzynka, jak sam przyznaje, odegrała kluczową rolę w nawróceniu Karola: „Ponieważ to Panią dobry Bóg uczynił pierwszym narzędziem swojego miłosierdzia względem mnie, na Panią też to całe miłosierdzie spływa. Co by teraz ze mną było, gdyby mnie Pani nie nawróciła, nie przyprowadziła z powrotem do Jezusa, nie nauczyła krok po kroku, słowo po słowie tego, co pobożne i dobre?”¹²³. Ale tym, co w nim obudziła, była właśnie paląca świadomość miłości Jezusa. Wszystko się w tym zawierało, to było najważniejsze. A skoncentrowało się to szczególnie na nabożeństwie do Serca Chrystusa, w którym znajdował on bezgraniczne miłosierdzie: „Miejmy nadzieję w nieskończonym miłosierdziu Tego, którego Najświętsze Serce dała mi Pani poznać”¹²⁴.

¹²¹ Tenże, *Ćwiczenia duchowe w Lyonie*, październik–listopad 1674, w: *Œuvres du R.P. de la Colombière*, dz. cyt., s. 45.

¹²² Por. św. Karol de Foucauld, *List do Pani de Bondy*, 27 kwietnia 1897, w: *Fonds Charles de Foucauld – Archives Diocésaines Viviers*.

¹²³ Tenże, *Listy do Pani de Bondy. Od braci trapistów do Tamanrasset*, tłum. L. Danilecka, Kraków 2024, s. 118–119.

¹²⁴ Tenże, *List do Pani de Bondy*, 7 kwietnia 1890, w: tegoż, *Listy do Pani de Bondy. Od braci trapistów do Tamanrasset*, dz. cyt., s. 56–57.

131. Następnie jego kierownik duchowy, ks. Henri Huvelin, pomógł mu zgłębić tę cenną tajemnicę: „To błogosławione Serce, o którym Ksiądz tak często nam mówił”¹²⁵. W dniu 6 czerwca 1889 roku Karol poświęcił się Najświętszemu Sercu, w którym znajdował miłość absolutną. Mówi on do Chrystusa: „Tak hojnie mnie obdarzyłeś dobrodziejstwami, że wydawałoby się niewdzięcznością wobec Twego Serca nie wierzyć, iż jest ono gotowe napełnić mnie wszelkim dobrem, nawet największym, albowiem zarówno Twoja miłość, jak i Twoja hojność są bez miary”¹²⁶. Zostanie on pustelnikiem „pod imieniem Najświętszego Serca”¹²⁷.

132. Dnia 17 maja 1906 roku, tego samego, w którym brat Karol nie może już sam celebrować Mszy św., pisze tę obietnicę: „Dozwolić, by we mnie żyło zawsze Serce Jezusa, abym nie ja żył, ale Serce Jezusa żyło we mnie, podobnie jak On żył w Nazarecie”¹²⁸. Jego przyjaźń z Jezusem, płynąca z serca do serca, nie miała w sobie nic z intymistycznej dewocji. W niej zakorzenione było to огоłocone nazaretańskie życie, poprzez które Karol pragnął naśladować Chrystusa i upodabniać się do Niego. To czułe nabożeństwo do Serca Chrystusa miało bardzo wyraźne skutki w jego stylu życia, a jego Nazaret karmił się tą bardzo osobistą relacją z Sercem Chrystusa.

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus

133. Podobnie jak św. Karol de Foucauld, także św. Teresa od Dzieciątka Jezus oddychała potężną pobożnością, która zalała Francję w XIX wieku. Ksiądz Almiré’a Pichona, który był kierownikiem duchowym jej rodziny, uważano za wielkiego apostoła Najświętszego Serca. Jedną z jej siostr przyjęła imię zakonne „Maria od Najświętszego Serca”, a klasztor, do którego św. Teresa wstąpiła, był poświęcony Najświętszemu Sercu. Jednak jej pobożność nabrała własnych cech, wykraczających poza ramy, w jakich wyrażała się w tamtej epoce.

¹²⁵ Tenże, *List do ks. Huvelina*, 27 czerwca 1892, w: Charles de Foucauld – Don Huvelin, *Corrispondenza inedita*, Torino-Leumann 1965, s. 30.

¹²⁶ Tenże, *Meditazioni sull'Antico Testamento* (1896–1897), XXX, 1–21, w: tegoż, *Chi può resistere a Dio? Meditazioni sulla Sacra Scrittura* (1896–1898), Roma 1983, s. 77–78.

¹²⁷ Tenże, *List do ks. Huvelina*, 16 maja 1900, w: Charles de Foucauld – Don Huvelin, *Corrispondenza inedita*, dz. cyt., s. 132–133.

¹²⁸ Tenże, *Milczenie i ogień. Listy i zapiski*, Warszawa 1993, s. 147.

134. Kiedy miała piętnaście lat, znalazła sposób na podsumowanie swojej relacji z Jezusem: „Ten, którego Serce biło w zjednoczeniu z moim”¹²⁹. Dwa lata później, kiedy mówiono jej o Sercu ukoronowanym cierniami, dodała w pewnym liście: „Wiesz, co do mnie, to nie patrzę na Najświętsze Serce tak jak wszyscy. Myślę, że Serce mojego Oblubieńca jest wyłącznie moje, tak jak moje należy tylko do Niego samego. A myśląc tak, mówię do Niego w rozkosznej samotności serca z sercem oczekując na tę chwilę, gdy będę mogła kontemplować Go twarzą w twarz”¹³⁰.

135. W jednym z wierszy wyraziła ona sens swojej pobożności, opartej bardziej na przyjaźni i zaufaniu niż na pewności własnych wyrzeczeń:

„Miłością tchnące Serce ja mieć muszę...
 Serce, co wspiera potęgę swej mocą,
 Serce, co kocha nawet słabą duszę
 I nie opuści ani dniem, ni nocą.
 Ale serc stworzeń mam tylko zaranie...
 Miłość ich kruszą gromne śmierci burze...
 Gdy Serce weźmie Bóg w mojej naturze,
 To cierpiąc ze mną – Bratem mi się stanie”¹³¹.

136. Być może najważniejszym tekstem umożliwiającym zrozumienie znaczenia nabożeństwa św. Teresy do Serca Chrystusa jest list, który napisała trzy miesiące przed śmiercią do swojego przyjaciela Maurice’a Bellière’a: „Gdy widzę Magdalenę wkraczającą na salę wypełnioną biesiadnikami, żeby łzami swymi oblewać nogi uwielbianego Mistrza, którego dotyka po raz pierwszy, czuję, że serce jej zrozumiało przepastne głębiны miłości i miłosierdzia *Serca Jezusowego*. A jakkolwiek wielką jest grzesznicą, to Serce miłościwe nie tylko gotowe jest przebaczyć jej, ale chce jeszcze obdarzyć ją dobrodziejstwami poufnego zjednoczenia z sobą, wzniesć ją na najwyższe szczyty kontemplacji. Ach! Braciszku mój drogi, od czasu, gdy mnie również zostało dane zrozumieć miłość Serca Jezusowego, przyznam się, że wygnała ona

¹²⁹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *List 42, do Pani Guérin*, 18 listopada 1888, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 441.

¹³⁰ *Taż*, *List 102, do Celiny*, 14 października 1890, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 540.

¹³¹ *Taż*, *Poezje. „W Najświętszym Sercu” (październik 1895)*, w: tejże, *Pisma*, t. 2, Kraków 1971, s. 26.

wszelki lęk z serca mego! Wspomnienie moich przewinień upokarza mnie, skłania mnie, by nie opierać się nigdy na własnych siłach, gdyż one są jedynie słabością; ale to wspomnienie mówi mi jeszcze bardziej o miłosierdziu i miłości”¹³².

137. Moralistyczne umysły, które domagają się kontrolowania miłosierdzia i łaski, powiedziałyby, że mogła to powiedzieć, ponieważ była święta, ale że grzesznik nie mógłby tego powiedzieć. Czyniąc tak, pomijają w duchowości Teresy jej piękną nowość, która odzwierciedla serce Ewangelii. Niestety, w niektórych kręgach chrześcijańskich częste stały się próby zamknięcia Ducha Świętego w schemacie, pozwalającym mieć wszystko pod swoją kontrolą. Jednak ta mądra doktor Kościoła hamuje ich i wprost zaprzecza tej ograniczającej interpretacji tymi bardzo jasnymi słowami: „Gdybym popełniła wszystkie możliwe zbrodnie, miałabym zawsze taką samą ufność. Czuję, że całe to morze grzechów byłoby tylko kroplą wody rzuconą w płonący piec”¹³³.

138. Siostrze Marii, która chwaliła ją za hojną miłość do Boga, gotową nawet na męczeństwo, odpowiedziała obszernie w liście, który dziś jest jednym z kamieni milowych w historii duchowości. Ten tekst powinien być czytany tysiące razy ze względu na jego głębię, jasność i piękno. Pomaga w nim siostrze „od Najświętszego Serca” nie koncentrować tego nabożeństwa na aspekcie bolesnym, jak niektórzy rozumieli zadośćuczynienie, jako rodzaj pierwszeństwa ofiary lub moralistycznej poprawności. Ona natomiast streszcza wszystko w zaufaniu, jako najlepszej ofierze, miłej Sercu Chrystusa: „Moje pragnienia męczeństwa są niczym, nie mają żadnego znaczenia, to bynajmniej nie one dają mi tę bezgraniczną ufność, jaką odczuwam w sercu. Prawdę powiedziawszy, bogactwa duchowe czynią człowieka niesprawiedliwym, jeżeli ma w nich upodobanie i sądzi, że są one czymś wielkim. [...] Podoba Mu się we mnie to, gdy widzi, że miłuję moją małość i moje ubóstwo, podoba Mu się moja ślepa ufność w miłosierdzie Jego... Oto jedyny mój skarb. [...] Gdybyś pragnęła odczuwać radość, pociąg do cierpienia, szukałabyś wówczas własnej pociechy. [...] Zrozum, że aby miłować Jezusa, aby być ofiarą Jego miłości, im bardziej jest się słabym, bez

¹³² *Taż, List 220, do ks. Bellière, 21 czerwca 1897, w: tejże, Pisma, t. 1, dz. cyt., s. 774–775.*

¹³³ *Taż, Żółty zeszyt (11 lipca 1897), w: tejże, Żółty zeszyt. Ostatnie rozmowy św. Teresy od Dzieciątka Jezus zebrane przez Matkę Agnieszkę od Jezusa, tłum. E. Szwarcenberg-Czerny, J. Dobraczyński, Warszawa 1997, s. 145.*

pragnień i cnoty, tym bardziej jest się podatnym na działanie tej Miłości trawiącej i przekształcającej. [...] Och! Jakże bym chciała, żebyś zrozumiała, to co czuję...! Ufność i nic jak tylko ufność powinna nas prowadzić do Miłości”¹³⁴.

139. W wielu swoich tekstach zwraca uwagę na walkę z formami duchowości zbyt skoncentrowanymi na ludzkim wysiłku, własnych zasługach, ofiarowywaniu wyrzeczeń, na określonych praktykach mających na celu „zasłużenie na niebo”. Dla niej „zasługa nie polega na tym, by czynić i dawać wiele, ale raczej na tym, by przyjmować”¹³⁵. Przeczytajmy jeszcze raz niektóre z tych bardzo znaczących tekstów, w których kładzie ona nacisk na tę drogę, będącą szybkim i łatwym sposobem na znalezienie Pana poprzez serce.

140. Tak pisze do siostry Leonii: „Zapewniam cię, że Pan Bóg jest daleko lepszy, niż sądzisz. Zadowala się jednym spojrzeniem, jednym westchnieniem miłości... Co do mnie, to uważam, że praktyka doskonałości jest bardzo łatwa, bo zrozumiałam, że należy tylko chwycić Jezusa za serce! Przypatrz się małemu dziecku, które rozgniewało matkę [...]. Jeżeli zbliży się do niej z rozbijającym uśmiechem, wyciągnie rączki i powie: «pocałuj mnie, mamusiu, już więcej tego nie zrobię», czyż matka nie uściska go serdecznie, zapominając o tym, co zrobiło? Wprawdzie wie ona dobrze, że przy najbliższej sposobności drogie maleństwo zawini znowu, ale mimo to, jeżeli ponownie odwoła się do jej serca, nie będzie nigdy ukarane”¹³⁶.

141. W pewnym liście do ojca Adolphe’a Roullanda mówi: „Droga moja jest wyłącznie drogą ufności i miłości; nie rozumiem dusz, które boją się tak tkliwego Przyjaciela. Kiedy czytam niekiedy traktaty duchowne, w których doskonałość ukazana jest poprzez liczne przeszkody, osaczona mnóstwem złudzeń, mój biedny, mały umysł męczy się szybko, zamykam uczoną księgę, która zamęt wywołuje

¹³⁴ Taż, *List 176, do Siostry Marii od Najświętszego Serca*, 17 września 1896, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 702. Nie oznacza to, że Tereska nie składała w ofierze swoich cierpień i udręk, łącząc się w ten sposób z cierpieniami Chrystusa, jednak kiedy chciała dotrzeć do istoty, troszczyła się o to, aby nie nadawać tym ofiarom znaczenia, którego nie mają.

¹³⁵ Taż, *List 121, do Celiny*, 6 lipca 1893, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 583.

¹³⁶ Taż, *List 171, do Leonii*, 12 lipca 1896, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 685.

w mej głowie, a serce napęłnia oschłością i biorę Pismo Święte. Wówczas wszystko staje się jasne i świetlane, jedno słowo otwiera przed duszą horyzonty nieskończone, doskonałość wydaje mi się tak łatwa; widzę, że wystarczy tylko uznać swoją nicość i oddać się jak dziecko w ręce dobrego Boga”¹³⁷.

142. A zwracając się do ks. Maurice’a Bellière’a, na temat pewnego rodzica, zauważa: „Nie wierzę, by serce szczęśliwego ojca mogło oprzeć się synowskiej ufności dziecka, znając jego szczerość i miłość. Nie łudzi się jednak, wie doskonale, że syn niejednokrotnie popełni znowu te same winy, ale jest gotów zawsze przebaczyć, jeżeli syn zawsze chwyci go za serce”¹³⁸.

Wpływ na Towarzystwo Jezusowe

143. Zobaczyliśmy, jak św. Klaudiusz de la Colombière połączył duchowe doświadczenie św. Małgorzaty z propozycją *Ćwiczeń duchowych*. Uważam, że miejsce Najświętszego Serca w dziejach Towarzystwa Jezusowego także zasługuje na krótką wzmiankę.

144. Duchowość Towarzystwa Jezusowego zawsze proponowała „dogłębne poznanie Pana [...], abym Go więcej kochał i więcej szedł w Jego ślady”¹³⁹. Święty Ignacy w swoich *Ćwiczeniach duchowych* zachęca nas, by stanąć przed Ewangelią, która mówi, że „zraniono włócznią bok Jego i wypłynęła krew i woda”¹⁴⁰. Gdy odprawiający rekolekcje staje przed zranionym boki Chrystusa, Ignacy proponuje mu wejść do Serca Chrystusa. To droga do osiągnięcia dojrzałości własnego serca pod opieką „mistrza uczuć”, jak określił to św. Piotr Faber w jednym z listów do św. Ignacego¹⁴¹. Również o. Juan Alfonso de Polanco wspomina o tym w swojej biografii św. Ignacego: „Kardynał Contarini przyznawał, że znalazł w Ojcu Ignacym mistrza uczuć”¹⁴². Rozmowy proponowane przez św. Ignacego są istotną częścią takiego

¹³⁷ Taż, *List 203, do o. Roulland*, 9 maja 1897, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 754.

¹³⁸ Taż, *List 229, do ks. Bellière*, 18 lipca 1897, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 788.

¹³⁹ Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowe*, 104, w: tegoż, *Pisma wybrane*, cz. II, Kraków 1968, s. 123.

¹⁴⁰ Tamże, 297, s. 166.

¹⁴¹ Por. św. Piotr Faber, *List do św. Ignacego*, 23 stycznia 1541.

¹⁴² J.A. de Polanco, *De Vita P. Ignatii et Societatis Iesu initiis*, c. 8, 96, Bilbao–Santander 2021, s. 147.

wychowania serca, tak abyśmy słyszeli i smakowali sercem przesłanie Ewangelii i rozmawiali o tym z Panem. Święty Ignacy mówi, że możemy przekazywać Panu nasze sprawy i prosić Go o radę na ich temat. Każdy rekolektant może dostrzec, że w *Ćwiczeniach* ma miejsce dialog serca z sercem.

145. Święty Ignacy kończy medytacje u stóp Krzyża, zachęcając odpowiadającego ćwiczenia, aby z wielką czułością zwrócił się do ukrzyżowanego Pana i zapytał Go „jakby przyjaciel mówił do przyjaciela albo sługa do pana swego”, co powinien dla Niego zrobić¹⁴³. Droga *Ćwiczeń* kończy się „Kontemplacją [pomocną] do uzyskania miłości”, z której wypływa dziękczynienie i ofiarowanie „pamięci, rozumu i woli” Sercu, które jest źródłem i początkiem każdego dobra¹⁴⁴. Takie wewnętrzne poznanie Pana nie buduje się przez nasze zdolności i wysiłki, ale wyprasza się jako dar.

146. To samo doświadczenie jest podstawą długiego szeregu jezuickich kapłanów, którzy wyraźnie odwoływali się do Serca Jezusa, takich jak św. Franciszek Borgiasz, św. Piotr Faber, św. Alonso Rodriguez, o. Álvarez de Paz, o. Vincenzo Carafa, o. Kasper Drużbicki i wielu innych. W 1883 roku jezuici oświadczyli, że „Towarzystwo Jezusowe akceptuje i przyjmuje w duchu największej radości i wdzięczności powierzony mu przez naszego Pana Jezusa Chrystusa najmiłszy obowiązek praktykowania, popierania i szerzenia nabożeństwa do Jego Najświętszego Serca”¹⁴⁵. W grudniu 1871 roku o. Pieter Jan Beckx poświęcił Towarzystwo Najświętszemu Sercu Jezusa, a jako świadectwo tego, że jest to nadal aktualna część życia Towarzystwa, o. Pedro Arrupe uczynił to ponownie w 1972 roku, z przekonaniem, które wyraził w następujących słowach: „Chcę przekazać Towarzystwu coś, czego nie powinienem pominąć milczeniem. Od czasu mojego nowicjatu zawsze byłem głęboko przekonany, że to, co nazywamy nabożeństwem do Najświętszego Serca, stanowi symboliczny wyraz najgłębszej istoty ducha ignacjańskiego oraz niesie ze sobą niezwykle skuteczną – *ultra quam speraverint* – zarówno dla osobistej doskonałości, jak i dla

¹⁴³ Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, 54, w: tegoż, *Pisma wybrane*, cz. II, dz. cyt., s. 114.

¹⁴⁴ Por. tamże, 230 nn., s. 150–151.

¹⁴⁵ XXIII Kongregacja Generalna Towarzystwa Jezusowego, Dekret 46, 1: *Institutum Societatis Iesu*, 2, Firenze 1893, s. 511.

owocności apostolskiej. Nadal żywię to samo przekonanie. [...] W tym nabożeństwie odnajduję jedno z najgłębszych źródeł mojego życia duchowego”¹⁴⁶.

147. Gdy św. Jan Paweł II wezwał „wszystkich członków Towarzystwa, by z jeszcze większym oddaniem szerzyli ten kult, który bardziej niż kiedykolwiek spełnia oczekiwania naszych czasów”, uczynił to dlatego, że dostrzegał ściśle związki między nabożeństwem do Serca Chrystusa a duchowością ignacjańską, ponieważ „pragnienie «bliskiego poznania Pana» i serdecznej «rozmowy» z Nim jest – dzięki *Ćwiczeniom duchowym* – cechą charakterystyczną duchowego dynamizmu apostolskiego i ignacjańskiego, całkowicie oddanego służbie miłości Serca Bożego”¹⁴⁷.

Długi strumień życia wewnętrznego

148. Nabożeństwo do Serca Chrystusa powraca w duchowej drodze wielu różnych świętych i u każdego z nich ta pobożność przyjmuje nowy wymiar. Przykładowo św. Wincenty a Paulo mawiał, że tym, czego Bóg pragnie, jest serce: „Bóg żąda przede wszystkim naszego serca, ono jest najważniejsze. Dlaczego jest tak, że ktoś, kto nie ma dóbr, będzie miał większą zasługę niż ten, kto posiada wielkie dobra i ich się wyrzeka? Dlatego, że ten, kto nic nie posiada, bardziej kocha Boga. A tego Bóg pragnie szczególnie”¹⁴⁸. Wiąże się to ze zgodą na zjednoczenie własnego serca z Sercem Chrystusa: „Coś niesłuchanego! Siostra czyni wszystko, co może, by przysposobić swe serce do zjednoczenia go z sercem Jezusa [...] jakich to błogosławieństw nie otrzyma od Boga!”¹⁴⁹.

149. Czasami mamy pokusę, by uważać tę tajemnicę miłości za godny podziwu fakt z przeszłości, za piękną duchowość z dawnych czasów. Musimy wciąż na nowo przypominać sobie, co mówił pewien święty misjonarz, że „to Boskie Serce, które pozwoliło się przebić

¹⁴⁶ P. Aruppe SI, *In Lui solo la speranza*, Milano 1983, s. 180.

¹⁴⁷ Św. Jan Paweł II, *List do Ojca Petera Hansa Kolvenbacha, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego*, Paray-le-Monial, 5 października 1986, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 101.

¹⁴⁸ Św. Wincenty a Paulo, Konferencja *O ubóstwie*, 13 sierpnia 1655, w: tegoż, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 11, tłum. J. Kapuściak, Kraków 2017, s. 297.

¹⁴⁹ Tenże, Konferencja *O umartwieniu, korespondencji i wychodzeniu z domu*, 9 grudnia 1657, w: tegoż, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 10, tłum. J. Kapuściak, Kraków 2017, s. 376.

włócnia wroga, aby z tej świętej rany wylać sakramenty, dzięki którym został uformowany Kościół, wcale nie przestało kochać”¹⁵⁰. Inni święci, bardziej współcześni, tacy jak św. o. Pio z Pietrelciny, św. Teresa z Kalkuty i wielu innych, mówią ze szczerym oddaniem o Sercu Chrystusa. Chciałbym jednak przypomnieć również doświadczenia św. Faustyny Kowalskiej, które na nowo ożywiają nabożeństwo do Serca Chrystusa, mocno akcentując chwałebne życie Zmartwychwstałego i Boże miłosierdzie. Rzeczywiście, pod wpływem tych jej doświadczeń oraz czerpiąc ze spuścizny duchowej, pozostawionej przez św. biskupa Józefa Sebastiana Pelczara (1842–1924)¹⁵¹, św. Jan Paweł II ściśle połączył swoją refleksję na temat miłosierdzia z nabożeństwem do Serca Chrystusa: „W sposób szczególny zdaje się Kościół wyznawać miłosierdzie Boga i oddawać mu cześć, zwracając się do Chrystusowego Serca; właśnie bowiem zbliżenie do Chrystusa w tajemnicy Jego Serca pozwala nam zatrzymać się w tym [...] punkcie”¹⁵². Ten sam św. Jan Paweł II, nawiązując do Najświętszego Serca, wyznał w bardzo osobisty sposób: „Przemawiała ona do mnie od młodych lat”¹⁵³.

150. Aktualność nabożeństwa do Serca Chrystusa jest szczególnie widoczna w pracy ewangelizacyjnej i wychowawczej licznych żeńskich i męskich zgromadzeń zakonnych, które od początku były naznaczone tym chrystologicznym doświadczeniem duchowym. Wymienienie ich wszystkich byłoby niekończącym się wyzwaniem. Oto tylko dwa losowo wybrane przykłady: „Impuls do podjęcia swego misyjnego zadania znalazł Założyciel [św. Daniele Comboni] w tajemnicy Serca Jezusa”¹⁵⁴. „Ogarnięte miłością Jezusowego Serca dążymy do wzrostu osoby w jej godności ludzkiej i godności dziecka Bożego. Opieramy się na Ewangelii, na jej wymaganiach miłości, przebaczenia, sprawiedliwości i solidarności z ubogimi i z ludźmi marginesu”¹⁵⁵. Podobnie, sanktuaria poświęcone Sercu Chrystusa, rozsiane po świecie, są

¹⁵⁰ Św. Daniel Comboni, *Scritti*, 3324: w: tegoż, *Gli scritti*, Bologna 1991, s. 998.

¹⁵¹ Por. św. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. kanonizacyjnej czworga Błogosławionych*, 18 maja 2003: „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2003, nr 7–8 (255), s. 40.

¹⁵² Tenże, Encyklika *Dives in misericordia*, 30 listopada 1980, nr 13.

¹⁵³ Tenże, *Katecheza*, 20 czerwca 1979, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 138.

¹⁵⁴ Misjonarze Kombonianie Serca Jezusowego, *Reguła Życia, Konstytucje i Dyrektorium Generalne*, nr 3.

¹⁵⁵ Zgromadzenie Najświętszego Serca Jezusa (Societas Sacratissimi Cordis Jesu), *Konstytucje*, 1982, nr 7.

urzekającym źródłem duchowości i żarliwości. Do wszystkich, którzy w jakiś sposób uczestniczą w życiu tych miejsc wiary i miłości, kieruję moje ojcowskie błogosławieństwo.

Nabożeństwo pocieszenia

151. Rana boku Zmartwychwstałego, z której wypływa żywa woda, pozostaje otwarta. Ta wielka rana zadana włócznią oraz rany od korony cierniowej, które często pojawiają się w wizerunkach Najświętszego Serca, są nierozzerwalnie związane z tym nabożeństwem. W nim bowiem kontemplujemy miłość Jezusa, który był zdolny oddać siebie aż do końca. Serce Zmartwychwstałego zachowuje te znaki całkowitego oddania się, które przyniosło ogromne cierpienie za nas. Jest zatem w pewnym znaczeniu nieuniknione, że wierzący pragnie odpowiedzieć nie tylko na tę wielką miłość, ale także na ból, który Chrystus zgodził się znieść ze względu na tę miłość.

Wraz z Nim na Krzyżu

152. Warto wspomnieć o tym uzewnętrznieniu duchowego doświadczenia, powstałego wokół Serca Chrystusa: o wewnętrznym pragnieniu niesienia Mu pociechy. Nie będę teraz omawiać praktyki „zadośćuczynienia”, którą uważam za lepiej osadzoną w kontekście społecznym tej duchowości, a którą rozwinę w następnym rozdziale. Teraz chciałbym skupić się jedynie na pragnieniu, które często pojawia się w sercu kochającego wierzącego, gdy kontempluje on tajemnicę Męki Chrystusa i doświadcza jej jako tajemnicy, o której nie tylko pamięta, ale która, dzięki łasce, staje się obecna, a raczej prowadzi nas do mistycznej obecności w tym odkupieńczym momencie. Jeśli Umiłowany jest najważniejszy, jak zatem możemy nie chcieć Go pocieszać?

153. Papież Pius XI starał się ugruntować to doświadczenie, zachęcając nas do uznania, że tajemnica odkupienia przez Mękę Chrystusa, dzięki łasce Bożej, przekracza wszelkie ramy czasu i przestrzeni, tak że jeśli On na Krzyżu ofiarował się również za przyszłe grzechy, nasze grzechy, to w ten sam sposób nasze czyny ofiarowane dzisiaj dla pocieszenia Go, przekraczając czasy, dotarły do Jego zranionego Serca: „Jeśli jednak z powodu naszych grzechów, chociaż one należały do przyszłości, a jednak były także przewidziane, smutna była dusza Chrystusa aż do śmierci, to bez wątpienia nie mniejszej On doznał pociechy, przewidując już wtedy i nasze zadośćuczynienie, jak

wówczas, gdy «ukazał Mu się anioł z nieba» (Łk 22, 43), by pocieszyć Serce Jego, umęczone odrazą i obawą. Dlatego też możemy i powinniśmy to Najświętsze Serce, które niewdzięczni ludzie bez ustanku grzechami ranią¹⁵⁶.

Racje serca

154. Może się wydawać, że ten przejaw pobożności nie ma wystarczającej podstawy teologicznej, ale w rzeczywistości serce ma swoje racje. *Sensus fidelium* wyczuwa, że jest tu coś tajemniczego, co wykracza poza naszą ludzką logikę, i że męka Chrystusa nie jest zwykłym faktem z przeszłości: możemy w niej uczestniczyć przez wiarę. Rozważanie ofiarowania się Chrystusa na krzyżu jest dla pobożności wiernych czymś większym niż zwykłym wspomnieniem. To przekonanie jest mocno umocowane w teologii¹⁵⁷. Do tego dochodzi świadomość własnego grzechu, który On poniósł na swoich zranionych ramionach, i naszej nieudolności wobec tak wielkiej miłości, która zawsze nieskończenie nas przewyższa.

155. W każdym przypadku zadajemy sobie pytanie, jak można zwracać się do żywego, zmartwychwstałego, w pełni szczęśliwego Chrystusa i jednocześnie pocieszać Go w męce. Weźmy pod uwagę fakt, że zmartwychwstałe Serce zachowuje swoją ranę jako trwałą pamiątkę, a działanie łaski wywołuje doświadczenie, które nie jest w pełni zawarte w momencie chronologicznym. Te dwa przekonania pozwalają nam uznać, że stoimy wobec mistycznej drogi, która przekracza możliwości rozumu i wyraża to, co samo słowo Boże nam podpowiada. „Lecz – pisze Papież Pius XI – jakżeż tego rodzaju nabożne ćwiczenia zadośćuczynienia mogą pocieszyć Chrystusa, który szczęśliwie w Niebiesiech króluje? Na to odpowiadamy – «daj mi miłującego, a on zrozumie, co mówię» – przytaczając słowa św. Augustyna (*In Ioannis Evangelium tract.* XXIV, 4), które do tego jak najlepiej się stosują. Ktokolwiek bowiem Boga prawdziwie miłuje, ten patrząc w przeszłość, widzi i wyczuwa, jak Chrystus za człowieka cierpi, znosi ból i najsroźsze katusze, «dla nas ludzi i dla naszego zbawienia» prawie że zmiażdżony zostaje smutkiem, obawą i poniżeniem i wreszcie «starty z powodu

¹⁵⁶ *Miserentissimus Redemptor*, dz. cyt., s. 174.

¹⁵⁷ Kiedy cnota wiary jest praktykowana, skierowana do Chrystusa, dusza ma dostęp nie tylko do idei, które należy pamiętać, ale także do rzeczywistości Jego boskiego życia (por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa teologii*, II-II, q. 1, a. 2, ad 2; q. 4, a. 1).

zbrodni naszych» (Iz 53, 5), zbawia nas przez swą mękę. A te wszystkie rozmyślanie nabożnych dusz na tym głębszej powinny opierać się prawdzie, ile że grzechy i nieprawości, popełnione i rzezi ludzi każdego czasu, były powodem, że Syn Boga wydany został śmierci¹⁵⁸.

156. To nauczanie Piusa XI należy wziąć pod uwagę. Rzeczywiście, kiedy Pismo Święte stwierdza, że wierzący, którzy nie żyją zgodnie ze swoją wiarą, „krzyżują bowiem w sobie Syna Bożego i wystawiają Go na pośmiewisko” (Hbr 6, 6) albo że kiedy znoszą cierpienie dla innych, „dopełniają braki udreń Chrystusa” (Kol 1, 24), lub że Chrystus podczas swojej męki wstawiał się nie tylko za ówczesnych uczniów, ale także „za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć w Niego” (J 17, 20), to mówi wówczas coś, co burzy nasze ograniczone schematy. Pokazuje nam też, że nie jest możliwe ustanowienie „przed” i „po” pozbawionych jakiegokolwiek związku, nawet jeśli nasze myślenie nie potrafi tego wyjaśnić. Ewangelia, w swoich różnych aspektach, służy nie tylko do rozważania czy wspomniania, ale do przeżywania miłości, zarówno w uczynkach miłości, jak i w wewnętrznym doświadczeniu, a odnosi się to szczególnie do tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Czasowe podziały, którymi posługują się nasze umysły, nie wydają się zawierać w sobie prawdy tego doświadczenia wiary, w którym łączy się zjednoczenie z cierpiącym Chrystusem, a jednocześnie siła, pocieszenie i przyjaźń, którymi cieszymy się wspólnie ze Zmartwychwstałym.

157. Widzimy więc jedność Misterium Paschalnego w swoich dwóch nierozłącznych aspektach, które wzajemnie się rozjaśniają. To jedyne Misterium, uobecnione przez łaskę w jej dwóch wymiarach, sprawia, że gdy staramy się ofiarować coś Chrystusowi dla Jego pocieszenia, to nasze własne cierpienia zostają oświecone i przemienione przez paschalne światło miłości. To znaczy, że uczestniczymy w tym Misterium w naszym konkretnym życiu, ponieważ sam Chrystus chciał wcześniej uczestniczyć w naszym życiu, chciał przeżyć uprzedzająco, jako Głowa, to, czego doświadczy Kościół – Jego Ciało, zarówno w ranach, jak i pocieszeniach. Kiedy żyjemy w łasce Bożej, to wzajemne uczestnictwo staje się doświadczeniem duchowym. Ostatecznie jest Zmartwychwstały, który poprzez działanie swojej łaski umożliwia

¹⁵⁸ *Miserentissimus Redemptor*, dz. cyt., s. 174.

nam tajemnicze zjednoczenie z Jego męką. Wiedzą o tym wierzące serca, które doświadczyć radości zmartwychwstania, ale jednocześnie pragną uczestniczyć w losie swego Pana. Są gotowi na ten udział poprzez cierpienia, zmęczenie, rozczarowania i lęki, które są częścią ich życia. Nie przeżywają tego Misterium w samotności, ponieważ te rany są w równym stopniu uczestnictwem w przeznaczeniu Mistycznego Ciała Chrystusa, krocącego w świętym Ludzie Bożym i noszącego w sobie los Chrystusa w każdym czasie i miejscu historii. Pobożność pocieszenia nie jest ahistoryczna czy abstrakcyjna, ale staje się ciałem i krwią na drodze Kościoła.

Skrucha

158. Niepohamowane pragnienie pocieszenia Chrystusa, które ma swój początek w bolesnej kontemplacji tego, co On wycierpiał dla nas, karmi się także szczerym przyznaniem się do naszych zniewoleń, przywiązań, braku radości w wierze, próżnych dążeń i, poza konkretnymi grzechami, do niedopasowania naszego serca do Jego miłości i planu. Jest to doświadczenie, które nas oczyszcza, ponieważ miłość potrzebuje oczyszczenia przez łzy, które ostatecznie pozostawiają nas bardziej spragnionymi Boga i mniej obsesyjnie skupionymi na sobie.

159. Widzimy więc, że im głębsze staje się pragnienie pocieszenia Pana, tym bardziej pogłębia się skruca wierzącego serca i „nie jest to poczucie winy, które obala na ziemię, nie jest to skrupulatność, która paraliżuje, lecz dobroczynne ukłucie, które pali wewnątrz i uzdrowia, ponieważ serce, widząc swoje zło i uznając siebie za grzesznika, otwiera się, przyjmuje działanie Ducha Świętego, żywej wody, która porusza je, sprawiając, że łzy spływają po twarzy [...]. Nie oznacza to użalania się nad sobą, do czego często jesteśmy kuszeni. [...] płakać nad sobą to poważnie żałować, że zasmuciliśmy Boga grzechem; to przyznać, że zawsze jesteśmy dłużnikami, a nigdy wierzycielami; [...] jak kropla drąży kamień, tak też i łzy powoli drążą zatwardziałe serca. W ten sposób jesteśmy świadkami cudu smutku, dobrego smutku, który prowadzi do łagodności. [...] skruca jest nie tyle owocem naszej sprawności, lecz łaską i jako taka musi być wyproszona na modlitwie”¹⁵⁹. Jest to prośzenie o „boleść współ z Chrystusem pełnym boleści, o udrękę

¹⁵⁹ Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, 28 marca 2024: „L'Osservatore Romano” 2024 (wyd. pol.), nr 4 (461), s. 63–65.

serca z Chrystusem udręczonym, o łzy i mękę wewnętrzną z powodu tak wielkiej męki, którą Chrystus wycierpiał za mnie”¹⁶⁰.

160. Dlatego proszę, aby nikt nie wyśmiewał się z przejawów żarliwej wiary świętego i wiernego Ludu Bożego, który w swojej pobożności ludowej stara się pocieszyć Chrystusa. Zachęcam wszystkich, aby zadali sobie pytanie, czy w niektórych przejawach tej miłości, która stara się pocieszyć Pana, nie ma więcej racjonalności, prawdy i mądrości niż w zimnych, odległych, wykalkulowanych i minimalnych aktach miłości, do których zdolni jesteśmy my, którzy twierdzimy, że posiadamy wiarę bardziej refleksyjną, rozwiniętą i dojrzałą.

Pocieszeni, aby pocieszać

161. W tej kontemplacji Serca Chrystusa, dającego siebie aż do końca, my zostajemy pocieszeni. Ból, który odczuwamy w sercach, ustępuje miejsca całkowitemu zaufaniu, a na koniec pozostaje wdzięczność, czułość, pokój, pozostaje Jego miłość królująca w naszym życiu. Skrucha „nie powoduje udręki, lecz uwalnia duszę od ciężaru, ponieważ oddziałuje na ranę grzechu, pozwalając nam przyjąć czułość Pana”¹⁶¹. Nasze zaś cierpienie jednoczy się z cierpieniem Chrystusa na krzyżu, ponieważ kiedy mówimy, że łaska pozwala nam pokonać wszelkie odległości, oznacza to również, że Chrystus, kiedy cierpiał, jednoczył się ze wszystkimi cierpieniami swoich uczniów na przestrzeni dziejów. Tak więc, jeśli cierpimy, możemy doznać wewnętrznej pociechy, wiedząc, że sam Chrystus cierpi z nami. Pragnąc Go pocieszyć, zostajemy pocieszeni.

162. W pewnym miejscu tej kontemplacji wierzącego serca musi jednak wybrzmieć owo dramatyczne wezwanie Pana: „Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud!” (Iz 40, 1). Przypominają się nam również słowa św. Pawła, który podkreśla, że Bóg nas pociesza „byśmy sami mogli pocieszać tych, co są w jakimkolwiek ucisku, tą pociechą, której doznajemy od Boga” (2 Kor 1, 4).

163. Zachęca nas to teraz do podjęcia starań o pogłębienie wymiaru wspólnotowego, społecznego i misyjnego każdego autentycznego nabożeństwa do Serca Chrystusa. W tym samym bowiem momencie,

¹⁶⁰ Św. Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, 203, w: tegoż, *Pisma wybrane*, cz. II, dz. cyt., s. 142.

¹⁶¹ Franciszek, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, dz. cyt., s. 63.

w którym Serce Chrystusa prowadzi nas do Ojca, posyła nas do braci. W owocach służby, braterstwa i misji, które Serce Chrystusa wydaje poprzez nas, wypełnia się wola Ojca. W ten sposób krąg się zamyka: „Ojciec mój przez to dozna chwały, że owoc obfity przyniesiecie” (J 15, 8).

Rozdział V

MIŁOŚĆ DLA MIŁOŚCI

164. W duchowych doświadczeniach św. Małgorzaty Marii, wraz z żarliwym wyznaniem miłości Jezusa Chrystusa, odnajdujemy również wewnętrzny rezonans nawołujący do oddania życia. Wiedzieć, że jest się kochanym i pokładać całą ufność w tej miłości, nie oznacza przekreślenia całej zdolności do obdarowywania, nie implikuje to rezygnacji z nieodpartego pragnienia, by dać jakąś odpowiedź na miarę naszych skromnych i ograniczonych zdolności.

Skarga i prośba

165. Począwszy od drugiego wielkiego objawienia się św. Małgorzacie, Jezus wyraża smutek, ponieważ za Jego wielką miłość do ludzi „odpłacamy Mu jedynie niewdzięcznością i wzgardą”, „oziębłością i obojętnością”. „To Mnie boli bardziej – dodał przy tym – niż wszystko inne, co musiałem znieść w czasie mej męki”¹⁶².

166. Jezus mówi o swoim pragnieniu bycia kochanym, pokazując nam, że Jego Serce nie jest obojętne na naszą odpowiedź na Jego pragnienie: „Gorąco pragnę, żeby ludzie Mnie kochali w Przenajświętszym Sakramencie i prawie nikogo nie znajduję, kto by się zdobył zaspokoić moje pragnienie, okazując wzajemność”¹⁶³. Jezus prosi o miłość. Kiedy wierzące serce to odkrywa, pojawia się spontaniczna odpowiedź, która nie jest uciążliwym poszukiwaniem wyrzeczeń ani zwykłym wypełnieniem przykrego obowiązku, ale jest kwestią miłości: „doznałam od mojego Boga nadzwyczajnych łask. Równocześnie poczułam w sobie gorące pragnienie odwdzięczenia się Mu miłością

¹⁶² Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Pamiętnik duchowy*, dz. cyt., s. 94.

¹⁶³ *Taž, List 133, do Wielebnego Ojca Jana Croiseta*, 3 listopada 1689, w: tejże, *Listy św. Małgorzaty Marii Alacoque*, tłum. M.K. Piwnicka-Bohuszewicz OVM, Kraków 2009, s. 263.

za miłość”¹⁶⁴. Tak naucza Leon XIII, pisząc, że poprzez wizerunek Najświętszego Serca miłość Chrystusa „pobudza do odwzajemnienia się również miłością”¹⁶⁵.

Przedłużać Jego miłość w braciach

167. Musimy powrócić do słowa Bożego, aby zrozumieć, że najlepszą odpowiedzią na miłość Jego Serca jest miłość do naszych braci i sióstr; nie ma większego czynu, jaki możemy Mu ofiarować, aby miłość odwzajemnić miłością. Słowo Boże mówi o tym z całkowitą jasnością:

„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

„Bo całe Prawo wypełnia się w tym jednym nakazie: Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” (Ga 5, 14).

„My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci” (1 J 3, 14).

„Kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20).

168. Miłości do naszych braci i sióstr nie da się wyprodukować, nie jest ona wynikiem jakiegoś naszego naturalnego wysiłku, ale wymaga przemiany naszego egoistycznego serca. Wtedy samorzutnie pojawia się dobrze znana suplikacja: „Jezu, uczyn serca nasze według Serca Twego”. Z tej samej przyczyny zachęta św. Pawła nie brzmiała: „Usiłujcie wykonywać dobre dzieła”. Jego zachęta była precyzyjna: „To dążenie niech was ożywia; ono też było w Chrystusie Jezusie” (Flp 2, 5).

169. Warto przypomnieć, że w Cesarstwie Rzymskim wielu ubogich, cudzoziemców i innych odrzuconych ludzi znajdowało szacunek, życzliwość i opiekę u chrześcijan. Świadczy o tym rozumowanie cesarza Juliana Apostaty, który zastanawiał się, dlaczego chrześcijanie byli tak szanowani, dlaczego tak wielu szło za nimi, i uważał, że jednym z powodów było ich zaangażowanie w pomoc biednym i cudzoziemcom, ponieważ Cesarstwo pomijało ich i pogardało nimi. Z tego powodu cesarz nie mógł znieść faktu, że jego ubodzy nie otrzymywali pomocy z jego strony, podczas gdy znienawidzeni chrześcijanie „oprócz swo-

¹⁶⁴ Taż, *Pamiętnik duchowy*, dz. cyt., s. 146.

¹⁶⁵ *Annum Sacrum*, 8, dz. cyt., s. 649.

ich żywią także naszych”¹⁶⁶. W liście skupia się przede wszystkim na nakazie tworzenia instytucji charytatywnych, aby konkurować z chrześcijanami i zyskać szacunek społeczeństwa: „W każdym mieście zakładaj liczne gospody dla przyjezdnych, aby z ludzkości naszej mógł korzystać każdy potrzebujący. [...] Przyzwyczajaj ludność helleńską do takiej dobroczynności”¹⁶⁷. Nie osiągnął jednak zamierzonego celu, z pewnością dlatego, że za tymi dziełami nie kryła się chrześcijańska miłość, pozwalająca uznać wyjątkową godność każdego człowieka.

170. Utożsamiając się z tymi, którzy w hierarchii społecznej stoją najniżej (por. Mt 25, 31-46), „Jezus przyniósł wielką nowość uznania godności każdej osoby, a także i przede wszystkim tych osób, które zostały zakwalifikowane jako «niegodne». Ta nowa zasada w historii ludzkości, zgodnie z którą człowiek jest tym bardziej «godny» szacunku i miłości, im jest słabszy, bardziej nieszczęśliwy i cierpiący, nawet do utraty swojej ludzkiej «postaci», zmieniła oblicze świata, dając początek instytucjom, które opiekują się ludźmi w trudnych warunkach: porzuconymi dziećmi, sierotami, osobami starszymi pozostawionymi samym sobie, chorymi psychicznie, osobami z nieuleczalnymi chorobami lub poważnymi deformacjami, tymi, którzy żyją na ulicach”¹⁶⁸.

171. Również przez pryzmat rany Jego Serca wpatrywanie się w Pana, który „przyjął nasze słabości i dźwigał choroby” (Mt 8, 17), pomaga nam zwracać większą uwagę na cierpienie i potrzeby innych, czyni nas wystarczająco silnymi, aby uczestniczyć w Jego dziele zbawczym, jako narzędzia Jego miłości¹⁶⁹. Jeśli kontemplujemy dar z siebie, złożony przez Chrystusa za wszystkich, nieuniknione staje się pytanie, dlaczego nie jesteśmy w stanie oddać naszego życia za innych: „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie swoje. My także winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3, 16).

¹⁶⁶ Julian Apostata, *Ep. XLIX ad Arsacium Pontificem Galatiae*, Mainz 1828, s. 90–91.

¹⁶⁷ Tamże.

¹⁶⁸ Dykasteria Nauki Wiary, Deklaracja o godności człowieka *Dignitas infinita*, 2 kwietnia 2024, nr 19.

¹⁶⁹ Por. Benedykt XVI, *List do Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego z okazji 50. rocznicy ogłoszenia Encykliki „Haurietis aquas”*, 15 maja 2006: AAS 98 (2006), s. 461; „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2006, nr 9–10 (286), s. 5.

Niektóre echa w historii duchowości

172. Ten związek między nabożeństwem do Serca Jezusa a zaangażowaniem na rzecz braci i siostr, przewija się przez całe dzieje duchowości chrześcijańskiej. Spójrzmy na kilka przykładów. Być źródłem dla innych

173. Począwszy od Orygenes, różni ojcowie Kościoła wyjaśniali tekst Jana 7, 38 – „Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza” – jako odnoszący się do samego wierzącego, chociaż jest to konsekwencja faktu, że on sam pił z Chrystusa. Tak więc zjednoczenie z Chrystusem ma na celu nie tylko ugaszenie własnego pragnienia, ale także sprawia, że stajemy się źródłem ożywczej wody dla innych. Orygenes powiedział, że Chrystus spełnia swoją obietnicę, sprawiając, że wypływają z nas strumienie wody: „Dusza człowieka, stworzona na obraz Boży, może w sobie zawierać i z siebie wydobywać studnie, źródła i rzeki”¹⁷⁰.

174. Święty Ambroży zalecał, by pić z Chrystusa, „aby źródło wody w was obfitowało i wypływało ku życiu wiecznemu”¹⁷¹. A Mariusz Wiktoryn utrzymywał, że Duch Święty jest dany w takiej obfitości, że „ten, kto Go otrzymuje, staje się łonem, które wylewa rzeki wody żywej”¹⁷². Święty Augustyn mówił, że tą rzeką, która wypływa z wierzącego, jest życzliwość¹⁷³. Święty Tomasz z Akwinu powtórzył tę ideę, twierdząc, że gdy ktoś „śpieszy się, by przekazywać innym rozmaite dary łaski, które otrzymał od Boga, z jego wnętrza wypływa woda żywa”¹⁷⁴.

175. Rzeczywiście, jeśli „ofiara Krzyża złożona z miłością i pokorą przyniosła nieskończone wynagrodzenie należne za grzechy rodu ludzkiego”¹⁷⁵, to Kościół, który rodzi się z Serca Chrystusa, przedłuża i przekazuje w każdym czasie i miejscu skutki tej jedynej odkupieńczej męki, która doprowadza ludzi do bezpośredniego zjednoczenia z Panem.

¹⁷⁰ Orygenes, *In Num. homil.* 12, 1: PG 12, 657.

¹⁷¹ Św. Ambroży, *Epist.* 29, 24: PL 16, 1060.

¹⁷² Mariusz Wiktoryn, *Adv. Arium* 1, 8: PL 8, 1044.

¹⁷³ Św. Augustyn, *Tract. in Joanne* 32, 4: PL 35, 1643.

¹⁷⁴ Św. Tomasz z Akwinu, *In Ev. S. Joannis*, cap. VII, lectio 5.

¹⁷⁵ *Haurietis aquas*, II, dz. cyt., 321; A. Tessarolo SCI, *Teologia Serca Jezusowego*, dz. cyt., s. 164.

176. W łonie Kościoła pośrednictwo Maryi, Orędowniczki i Matki, można zrozumieć jedynie „jako uczestnictwo w tym jedynym źródle, którym jest pośrednictwo samego Chrystusa”¹⁷⁶, jedynego Odkupiciela, a „Kościół nie waha się jawnie wyznawać takiej podporządkowanej roli Maryi”¹⁷⁷. Nabożeństwo do Serca Maryi nie chce bowiem ujmować czegokolwiek z jedynej adoracji należnej Sercu Chrystusa, ale ją pobudzać: „Macierzyńska zaś rola Maryi w stosunku do ludzi żadną miarą nie przyćmiewa i nie umniejsza tego jedynego pośrednictwa Chrystusa, lecz ukazuje jego moc”¹⁷⁸. Dzięki niewyczerpanemu źródłu, które tryska z otwartego boku Chrystusa, Kościół, Maryja i wszyscy wierzący na różne sposoby stają się kanałami wody żywej. W ten sposób sam Chrystus objawia swoją chwałę w naszej małości.

Braterstwo i mistyka

177. Święty Bernard, zapraszając nas do zjednoczenia z Sercem Chrystusa, posługiwał się bogactwem tego nabożeństwa, aby zachęcić do zmiany życia opartej na miłości. Wierzył on, że możliwa jest przemiana uczuciowości, zniewolonej przyjemnościami, której nie da się uwolnić przez ślepe posłuszeństwo nakazowi, ale poprzez odpowiedź na słodycz miłości Chrystusa. Zło pokonuje się dobrem, zło zwycięża się poprzez wzrost miłości: „Miłuj tedy Pana, Boga twego, z całego i pełnego uczucia serca, miłuj Go z całą czunością i rozumą, miłuj Go także ze wszystkich sił swoich tak, iżbyś nie lękał się nawet umrzeć z miłości ku Niemu [...]. Niech Pan Jezus będzie słodki i łagodny dla twego serca, przeciw złudnym słodyczom cielesnych przyjemności, i niech Jego słodycz przewycięży słodycz, tak jak gwóźdź wybiją gwóźdź”¹⁷⁹.

178. Święty Franciszek Salezy pozwalał oświecić się przede wszystkim przez prośbę Jezusa: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11, 29). W ten sposób, mawiał, przez najprostsze i najzwyklejsze sprawy „kradniemy” Serce Pana: „Chcąc mu tedy służyć według Jego upodobania, należy przykładać się z równą pilnością do rzeczy wielkich i wzniosłych, jak do rzeczy małych i niskich, ponieważ

¹⁷⁶ Św. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, 25 marca 1987, nr 38.

¹⁷⁷ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21 listopada 1964, nr 62.

¹⁷⁸ Tamże, nr 60.

¹⁷⁹ Św. Bernard, *Sermones super Cant.*, XX, 4: PL 183, 869.

przez jedne i drugie możemy w równej mierze zdobyć miłością Jego serce. [...] Te lekkie ofiary codzienne, jak ból głowy, ból zębów lub inne dolegliwości, dziwactwo męża lub żony, stłuczenie szklanki, czyjeś lekceważenie lub dąsy, zguba rękawiczek, pierścionka lub chusteczki, wczesne położenie się na spoczynek i ranne wstawanie na modlitwę i Komunię św., mały wstyd uczuwamy w wykonywaniu pewnych aktów pobożności wobec drugich, wszystkie te drobne przykrości, przyjęte i poniesione z miłością, zadowolają w wysokim stopniu dobroć Bożą¹⁸⁰. Ale ostatecznie kluczem do naszej odpowiedzi na miłość Serca Chrystusa jest miłość bliźniego: „miłość stanowcza, stała, niezmienna, która nie rozwodząc się nad drobiazgami, ani nad przymiotami lub kondycją osób, nie podlega zmianom ani animozjom [...]”. Nasz Pan kocha nas nieustannie, cierpliwie znosi zarówno nasze wady, jak i niedoskonałości; musimy zatem czynić to samo wobec naszych braci, nigdy nie męcząc się znoszeniem ich¹⁸¹.

179. Święty Karol de Foucauld pragnął naśladować Jezusa Chrystusa, żyć tak, jak On żył, działać tak, jak On działał, zawsze robić to, co Jezus zrobiłby na jego miejscu. Aby w pełni osiągnąć ten cel, musiał dostosować się do uczuć Serca Chrystusa. Tak więc wyrażenie „miłość dla miłości” pojawia się raz jeszcze, gdy mówi: „Pragnienie cierpienia, aby na miłość odpowiedzieć miłością; [...] aby uczestniczyć w Jego dziele, ofiarowując się wraz z Nim, pomimo nicości, którą jestem, jako żertwa, jako ofiara dla uświęcenia ludzi¹⁸². Pragnienie niesienia miłości Jezusa, jego zaangażowanie misyjne wśród najbiedniejszych i najbardziej zapomnianych na ziemi sprawiło, że przyjął jako motto słowa: „*Jesus Caritas*”, wraz z symbolem Serca Chrystusa, zwieńczonego krzyżem¹⁸³. Nie była to decyzja powierzchowna: „Ze wszystkich sił staram się pokazać i pokazać tym biednym, zagubionym braciom, że nasza religia jest miłosierdziem, braterstwem, że jej symbolem

¹⁸⁰ Św. Franciszek Salezy, *Filotea. Wstęp do życia pobożnego*, tłum. H. Libiński SI, wyd. 2, Kraków 1931, s. 296–297.

¹⁸¹ Tenże, *Kazanie na XVII Niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego*, 30 września 1618, w: tegoż, *Œuvres de Saint François de Sales*, t. 9, *Sermones*, vol. 3, Annecy 1897, s. 200–201.

¹⁸² Św. Karol de Foucauld, *Jezus, Jego Męka, Rekolekcje w Nazarecie*, 5–15 listopada 1897, w: tegoż, *La vita nascosta. Ritiri in Terra Santa (1897–1900)*, Roma 1974, s. 72.

¹⁸³ Od 19 marca 1902 roku wszystkie jego listy są opatrzone nagłówkiem ze słowami „*Jesus Caritas*”, oddzielonymi sercem zwieńczonym krzyżem.

jest Serce¹⁸⁴. I postanowił osiąść z innymi braćmi „w Maroku w imię Serca Jezusa”¹⁸⁵. W ten sposób ich dzieło ewangelizacyjne byłoby promieniowaniem: „Miłość musi promieniować ze braterstwa, tak jak promieniuje z Serca Jezusa”¹⁸⁶. To pragnienie stopniowo uczyniło go bratem wszystkich, ponieważ pozwalając się kształtować Sercu Chrystusa, pragnął objąć swoim braterskim sercem całą cierpiącą ludzkość: „Nasze serce, podobnie jak serce Kościoła, podobnie jak Serce Jezusa, musi obejmować wszystkich ludzi”¹⁸⁷. „Miłością Serca Jezusa do ludzi, którą objawił w swojej męce, powinniśmy obdarzać wszystkich ludzi”¹⁸⁸.

180. Ksiądz Huvelin, kierownik duchowy św. Karola de Foucaulda, mawiał, że „kiedy nasz Pan mieszka w sercu, daje mu takie uczucia, a serce otwiera się na maluczkich. Takie było usposobienie serca Wincentego a Paulo [...]. Kiedy nasz Pan mieszka w duszy kapłana, skłania ją ku ubogim”¹⁸⁹. Ważne jest, aby zauważyć, że to poświęcenie św. Wincentego, które opisuje ks. Huvelin, karmiło się także nabożeństwem do Serca Chrystusa. Wincenty zachęcał, „aby z serca Jezusowego zaczerpnąć słowo pocieszenia i przekazać je takiemu biednemu choremu”¹⁹⁰. Aby to się urzeczywistniło, niezbędna jest przemiana własnego serca, która dokonuje się za sprawą miłości i łagodności Serca Chrystusa. Święty Wincenty często powtarzał to przekonanie w swoich kazaniach i radach, do tego stopnia, że stało się ono ważnym elementem Konstytucji jego zgromadzenia: „Wszyscy również dołożą wszelkich starań, aby nauczyć się tej lekcji, której udzielił nam Jezus: «Uczcie się ode mnie, który jestem cichy i pokornego serca»; pamiętając, że jak On sam mówi, przez łagodność posiada się ziemię,

¹⁸⁴ Św. Karol de Foucauld, *List do ks. Huvelina*, 15 lipca 1904, w: *Opere spirituali*, Roma 1983, s. 633.

¹⁸⁵ Tenże, *List do ks. Martina*, 25 stycznia 1903, w: tegoż, „*Cette chère dernière place*”. *Lettres à mes frères de la Trappe*, Paris 2012, s. 311.

¹⁸⁶ Cytowany w: R. Voillaume, *Les fraternités du Père de Foucauld*, Paris 1946, s. 173.

¹⁸⁷ Św. Karol de Foucauld, *Meditazioni dei santi Vangeli sui passi relativi a quindici virtù*, Nazaret 1897–1898, *Carità* 77 (Mt 20, 28), w: tegoż, *Meditazioni sui passi dei vangeli relativi a Dio solo, fede, speranza, carità* (1897–1898), Roma 1973, s. 325.

¹⁸⁸ Tenże, *Meditazioni dei santi...*, dz. cyt., *Carità* 90 (Mt 27, 30), w: tegoż, *Meditazioni sui...*, dz. cyt., s. 338.

¹⁸⁹ H. Huvelin, *Quelques directeurs d'âmes au XVII siècle*, Paris 1911, s. 97.

¹⁹⁰ Por. św. Wincenty a Paulo, Konferencja *O służeniu chorym i trosce siostr o własne zdrowie*, 11 listopada 1657, w: tegoż, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 10, dz. cyt., s. 311.

ponieważ praktykując tę cnotę, zdobywa się serca ludzi, aby nawrócić ich do Boga, czego nie mogą osiągnąć ci, którzy zachowują się srogo i surowo wobec bliźniego”¹⁹¹.

Zadośćuczynienie: budowanie na zgłiszczach

181. Wszystko to pozwala nam zrozumieć, w świetle słowa Bożego, jakie znaczenie powinniśmy nadać „zadośćuczynieniu” składanemu Sercu Chrystusa, czego Pan naprawdę oczekuje od nas jako zadośćuczynienia, z pomocą Jego łaski. Wiele na ten temat rozprawiano, ale św. Jan Paweł II dał jasną odpowiedź, aby ukierunkować nas, współczesnych chrześcijan, ku duchowi zadośćuczynienia bardziej zgodnemu z Ewangelią.

Spółeczne znaczenie zadośćuczynienia Sercu Chrystusa

182. Święty Jan Paweł II wyjaśnił, że poprzez całkowite oddanie się Sercu Chrystusa „na ruinach nienawiści i przemocy będzie mogła powstać cywilizacja Serca Chrystusa”; oznacza to z pewnością, że jesteśmy zdolni do „łączenia synowskiej miłości wobec Boga z miłością bliźniego”; otóż, „jest to prawdziwe zadośćuczynienie, którego oczekuje Serce Zbawiciela”¹⁹². Jesteśmy wezwani, aby razem z Chrystusem budować nową cywilizację miłości na ruinach, które przez nasz grzech pozostawiamy po sobie na tym świecie. Chodzi o zadośćuczynienie, jakiego oczekuje od nas Serce Chrystusa. Pośród zniszczenia pozostawionego przez zło Serce Chrystusa zapragnęło potrzebować naszej współpracy, aby odbudować dobro i piękno.

183. Jest rzeczą pewną, że każdy grzech niszczy Kościół i społeczeństwo, dlatego „można bezsprzecznie przypisać każdemu grzechowi charakter grzechu społecznego”, chociaż jest to szczególnie prawdziwe w przypadku niektórych grzechów, które „stanowią jednak, ze względu na ich przedmiot, zamach skierowany przeciwko bliźniemu”¹⁹³. Święty Jan Paweł II wyjaśnił, że powtarzanie tych grzechów wobec innych często kończy się utrwaleniem „struktury grzechu”, która ma wpływ na

¹⁹¹ *Costituzioni e Statuti della Congregazione della Missione* (1658), Roma 1984, s. 110.

¹⁹² Św. Jan Paweł II, *List do Ojca Petera Hansa Kolvenbacha, Przełożonego Generalnego Towarzystwa Jezusowego*, Paray-le-Monial, 5 października 1986, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 101.

¹⁹³ Św. Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska Reconciatio et paenitentia*, 2 grudnia 1984, nr 16.

rozwój narodów¹⁹⁴. Często jest to elementem dominującej mentalności, która uważa za normalne lub racjonalne to, co w rzeczywistości jest tylko egoizmem i obojętnością. To zjawisko można określić mianem alienacji społecznej: „Wyobcowane jest społeczeństwo, które poprzez formy społecznej organizacji, produkcji i konsumpcji utrudnia zarówno realizację tego daru, jak i budowanie tej międzyludzkiej solidarności”¹⁹⁵. Tym, co każe nam przeciwstawiać się tym strukturom alienacji społecznej, obnażać je i opowiadać się za społecznym dynamizmem, który przywraca i buduje dobro, jest nie tylko norma moralna, lecz samo „nawrócenie serca”, które „nakłada obowiązek”¹⁹⁶ naprawienia tych struktur. Jest to nasza odpowiedź dana kochającemu Sercu Jezusa Chrystusa, które uczy nas kochać.

184. Właśnie dlatego, że ewangeliczne zadośćuczynienie ma tak silne znaczenie społeczne, nasze akty miłości, służby, pojednania, aby rzeczywiście stały się wynagradzające, wymagają, aby Chrystus je pobudzał, motywował, czynił możliwymi. Święty Jan Paweł II mówił również, że aby budować cywilizację miłości, dzisiejsza ludzkość potrzebuje Serca Chrystusa¹⁹⁷. Chrześcijańskie zadośćuczynienie nie może być rozumiane jedynie jako zbiór zewnętrznych dzieł, które są także niezbędne i czasami godne podziwu. Wymaga ono pewnej duchowości, duszy, sensu, które dadzą tym dziełom moc, rozmach i niestrudzoną kreatywność. Potrzebuje życia, ognia i światła, które pochodzą z Serca Chrystusa.

Zadośćuczynić zranionym sercom

185. Ponadto zadośćuczynienie czysto zewnętrzne nie wystarczy ani światu, ani Sercu Chrystusa. Jeśli każdy zastanowi się nad własnymi grzechami oraz nad ich konsekwencjami dla innych, odkryje, że zadośćuczynienie za szkody wyrządzone temu światu oznacza również pragnienie, aby wynagrodzić zranionym sercom tam, gdzie została spowodowana najgłębsza szkoda, najbardziej bolesna rana.

186. Duch zadośćuczynienia „zachęca nas do żywienia nadziei, że każda, nawet głęboka rana może być uleczone. Całkowite naprawienie

¹⁹⁴ Por. tenże, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 30 grudnia 1987, nr 36.

¹⁹⁵ Tenże, Encyklika *Centesimus annus*, 1 maja 1991, nr 41.

¹⁹⁶ KKK 1888.

¹⁹⁷ Por. św. Jan Paweł II, *Katecheza*, 8 czerwca 1994, nr 2, dz. cyt.

wyduje się czasem niemożliwe, kiedy dobra albo drogie osoby są definitywnie utracone albo kiedy pewne sytuacje stały się nieodwracalne. Jednak zamiar naprawienia i uczynienia tego w sposób konkretny jest istotny dla procesu pojednania i przywrócenia pokoju w sercu”¹⁹⁸.

Piękno prośby o przebaczenie

187. Dobra intencja nie wystarczy; niezbędny jest wewnętrzny dynamizm pragnienia, który wywoła pewne skutki zewnętrzne. Krótko mówiąc, „zadośćuczynienie, jeśli ma być chrześcijańskie, jeśli ma poruszyć serce osoby znieważonej, a nie być jedynie aktem sprawiedliwości łagodzącej, wymaga dwóch angażujących postaw – uznania, że się zawiniło, i proszenia o przebaczenie. [...] Pragnienie zadośćuczynienia rodzi się właśnie z tego uczciwego uznania krzywdy wyrządzonej bratu oraz z głębokiego i szczerzego poczucia, że została zraniona miłość”¹⁹⁹.

188. Przyznanie się do grzechu wobec innych nie powinno być uważane za coś poniżającego czy szkodliwego dla naszej ludzkiej godności. Wręcz przeciwnie, jest to zaprzestanie okłamywania samego siebie, jest to uznanie własnej historii taką, jaka jest, naznaczonej grzechem, zwłaszcza gdy skrzywdziliśmy naszych braci i siostry: „Obwinianie samych siebie należy do mądrości chrześcijańskiej. [...] To podoba się Panu, bo Pan przyjmuje skruszone serce”²⁰⁰.

189. Do tego ducha zadośćuczynienia należy zwyczaj proszenia braci i sióstr o przebaczenie, co świadczy o ogromnej szlachetności pomimo naszej kruchości. Prośba o przebaczenie jest sposobem na uzdrowienie relacji, ponieważ „otwiera ponownie na dialog i wyraża wolę przywrócenia więzi w miłości braterskiej, [...] porusza serce brata, pociesza go i pobudza do przyjęcia przebaczenia, o które jest proszony”. W ten sposób, „jeśli nie można w pełni naprawić tego, co jest niemożliwe do naprawienia, może zawsze odrodzić się miłość, czyniąc ranę znośną”²⁰¹.

¹⁹⁸ Franciszek, *Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji pod hasłem „Réparer l’irréparable” (Naprawić nienaprawialne), z okazji 350. rocznicy objawień Jezusa w Paray-le-Monial*, 4 maja 2024: „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2024, nr 5 (462), s. 39.

¹⁹⁹ Tamże.

²⁰⁰ Franciszek, *Homilia podczas porannej Mszy św. w Domu Świętej Marty*, 6 marca 2018: „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2018, nr 5 (402), s. 44.

²⁰¹ Tenże, *Przemówienie do uczestników międzynarodowej konferencji pod hasłem „Réparer l’irréparable”...*, dz. cyt., s. 39.

190. Serce zdolne do skruchy może wzrastać w braterstwie i solidarności, ponieważ „ci, którzy nie płaczą, cofają się, starzeją się wewnątrz, podczas gdy ci, którzy rzeczywistnieją modlitwę prostszą i bardziej zażyłą, nacechowaną adoracją i wzruszeniem wobec Boga, ci dojrzewają. Wiążemy się coraz mniej z samymi sobą, a coraz bardziej z Chrystusem i stajemy się ubogimi w duchu. W ten sposób czujemy się bliżsi ubogich, szczególnie umiłowanych przez Boga”²⁰². W konsekwencji pojawia się prawdziwy duch zadośćuczynienia, ponieważ „ten, kto skruszy się w sercu, czuje się coraz bardziej bratem wszystkich grzeszników świata, czuje się bardziej bratem, bez fasady wyższości czy surowości osądu, lecz zawsze z pragnieniem miłowania i zadośćuczynienia”²⁰³. Ta solidarność, zrodzona przez skruchę, umożliwia jednocześnie pojednanie. Osoba zdolna do skruchy, „zamiast złościć się i oburzać z powodu zła popełnionego przez braci, płacze z powodu ich grzechów. Nie gorszy się. Następuje pewnego rodzaju odwrócenie, w którym naturalna skłonność do bycia pobłażliwym dla siebie, a nieugiętym wobec innych zostaje odwrócona, i dzięki łasce Bożej człowiek staje się stanowczy wobec siebie, a miłosierny wobec innych”²⁰⁴.

Zadośćuczynienie: przedłużenie Serca Chrystusa

191. Istnieje jeszcze inny, uzupełniający sposób, który pozwala umieścić zadośćuczynienie w kontekście jeszcze bardziej bezpośredniej relacji z Sercem Chrystusa, nie wykluczając z tego zadośćuczynienia konkretnego zaangażowania na rzecz naszych braci i sióstr, o którym była mowa.

192. W innym miejscu stwierdziłem, że „chciał On [Bóg] w pewien sposób ograniczyć samego siebie” i „gdzie wiele rzeczy, które uważamy za złe, za zagrożenie lub źródło cierpienia, jest w istocie częścią bólów rodzenia, pobudzających nas do współpracy ze Stwórcą”²⁰⁵. Nasza współpraca może pozwolić Bożej mocy i miłości rozprzestrzeniać się w naszym życiu i na świecie, podczas gdy odrzucenie lub obojętność mogą to uniemożliwiać. Niektóre biblijne zwroty wyrażają to meta-

²⁰² Tenże, *Homilia podczas Mszy św. Krzyżma*, dz. cyt., s. 64.

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ Tamże.

²⁰⁵ *Laudato si'*, nr 80.

forycznie, jak wtedy, gdy Pan woła: „Jeżeli chcesz powrócić, Izraelu – wyrocznia Pana – możesz do Mnie powrócić” (Jr 4, 1). Albo wówczas, gdy mówi w obliczu odrzucenia przez swój lud: „Moje serce na to się wzdryga i rozpalają się moje wnętrzności” (Oz 11, 8).

193. Chociaż nie można mówić o nowym cierpieniu chwalebne-go Chrystusa – „Misterium Paschalne Chrystusa [...], a ponadto to, kim Chrystus jest, to, co uczynił i co wycierpiał dla wszystkich ludzi, uczestniczy w wieczności Bożej, przekracza wszelkie czasy i jest w nich stale obecne”²⁰⁶. Możemy natomiast powiedzieć, że On sam zgodził się ograniczyć ekspansywną chwałę swojego zmartwychwstania, powstrzymać rozprzestrzenianie się swojej przeogromnej i płomiennej miłości, aby zostawić przestrzeń dla naszej dobrowolnej współpracy z Jego Sercem. Jest to tak realne, że nasze odrzucenie zatrzymuje ów impuls ofiarności, tak jak nasza ufność i ofiarowanie siebie samych otwiera pewną przestrzeń, oferuje wolny od przeszkód kanał dla wylania się Jego miłości. Nasze odrzucenie lub nasza obojętność ograniczają skutki Jego mocy i owocność Jego miłości w nas. Jeśli nie znajduje we mnie zaufania i otwartości, Jego miłość zostaje pozbawiona – ponieważ On sam tego chciał – swego przedłużenia w moim życiu, które jest jedyne i niepowtarzalne, oraz w świecie, w którym mnie powołał, abym ją uobecniał. Nie wynika to z Jego kruchości, ale z Jego nieskończonej wolności, Jego paradoksalnej mocy i z perfekcji Jego miłości do każdego z nas. Kiedy Boża wszechmoc objawia się w naszej słabej woli, „tylko wiara może ją rozpoznać”²⁰⁷.

194. W rzeczy samej, św. Małgorzata Maria opowiada, że podczas jednego z objawień Chrystusa mówił jej o swoim Sercu gorejącym wielką miłością do nas, tak „że nie może już powstrzymać w sobie płomieni tej gorącej miłości. Musi je rozlać”²⁰⁸. Skoro Pan, który wszystko może, w swej Boskiej wolności zechciał, byśmy byli Mu potrzebni, wynagrodzenie należy rozumieć jako usunięcie przeszkód, które stawiamy rozszerzaniu się miłości Chrystusa w świecie, przez nasz brak zaufania, wdzięczności i poświęcenia.

²⁰⁶ KKK 1085.

²⁰⁷ KKK 268.

²⁰⁸ Św. Małgorzata Maria Alacoque, *Pamiętnik duchowy św. Małgorzaty Marii Alacoque (1647–1690)*, nr 53, tłum. ks. Józef Andrasz SI, Kraków 1947, s. 59.

Ofiara dla Miłości

195. Aby lepiej zastanowić się nad tą tajemnicą, po raz kolejny przychodzi nam z pomocą świetlana duchowość św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wiedziała ona, że niektórzy ludzie rozwinęli skrajną formę zadośćuczynienia, z dobrej woli poświęcenia się dla innych, która polegała na ofiarowaniu siebie samego jako swego rodzaju „pio-runochronu”, aby urzeczywistniła się Boża sprawiedliwość: „Myślałam o duszach, które oddają się na ofiarę Sprawiedliwości Bożej, aby odwrócić kary od innych, a ściągnąć je na siebie”²⁰⁹. Ale choć taka ofiara mogła wydawać się godna podziwu, to jednak ona nie była do niej zbyt przekonana: „nie miałam najmniejszej ochoty jej złożyć”²¹⁰. Ten nacisk na Boską sprawiedliwość ostatecznie prowadził do przekonania, że ofiara Chrystusa była niekompletna lub częściowo skuteczna, lub że Jego miłosierdzie nie było wystarczająco silne.

196. Dzięki swojej duchowej intuicji św. Teresa odkryła, że istnieje inny sposób ofiarowania siebie, w którym nie ma potrzeby zaspokajania Boskiej sprawiedliwości, ale należy pozwolić, aby nieskończona miłość Pana rozprzestrzeniała się bez przeszkód: „Boże mój! Czyż ta Miłość wzgardzona ma pozostać w Twym Sercu? Sądzę, że gdybyś znalazł dusze oddające się na całopalne Ofiary Twej Miłości, [Twój ogień] strawiłby je natychmiast; zdaje mi się, że czułbyś się szczęśliwy, nie będąc już więcej zmuszonym tłumić w sobie przypiływów nieskończonej czułości”²¹¹.

197. Nie trzeba nic dodawać do jedynej odkupieńczej ofiary Chrystusa, ale prawdą jest, że odrzucenie naszej wolności nie pozwala Sercu Chrystusa rozprzestrzeniać swoich „fal nieskończonej czułości” na tym świecie. A dzieje się tak, ponieważ sam Pan chce uszanować tę możliwość. To właśnie, bardziej niż Boska sprawiedliwość, niepokoiło serce św. Teresy od Dzieciątka Jezus, ponieważ według niej sprawiedliwość można zrozumieć tylko w świetle miłości. Widzieliśmy, że adorowała wszystkie doskonałości Boże przez pryzmat miłosierdzia i widziała je przemienione w ten sposób, promieniujące miłością. Mówiła: „nawet

²⁰⁹ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, Folio 84 r., w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 238.

²¹⁰ Tamże.

²¹¹ Tamże, s. 239.

sama Sprawiedliwość (ona może nawet bardziej niż inne) wydaje mi się przyodziana miłością”²¹².

198. W ten sposób narodził się jej akt ofiarowania, nie Boskiej sprawiedliwości, ale miłosiernej Miłości: „Poświęcam siebie na ofiarę całopalną Twojej miłosiernej Miłości błagając, byś mnie wyniszczał nieustannie, przelewając w mą duszę strumienie nieskończonej czułości, ukryte w Tobie, bym w ten sposób, o mój Boże, stała się Męczennicą Twej Miłości!”²¹³. Co istotne, należy podkreślić, że nie chodzi tylko o pozwolenie, aby Serce Jezusa rozszerzało piękno swojej miłości w naszym sercu poprzez całkowitą ufność, ale także o to, aby poprzez własne życie docierało do innych i przemieniało świat: „W Sercu Kościoła, mojej Matki, będę Miłością! [...] W ten sposób moje marzenie zostanie spełnione!!!”²¹⁴. Te dwa aspekty są ze sobą nierozzerwalnie związane.

199. Pan przyjął jej ofiarę. Rzeczywiście, jakiś czas później ona sama wykazała się głęboką miłością do innych i potwierdziła, że pochodziła ona z Serca Chrystusa, które przedłużało się przez nią. Dlatego powiedziała siostrze Leonii: „miłuję Cię tysiąc razy serdeczniej, niż zwyczajnie bywa między siostrami, bo mogę Cię kochać Sercem naszego niebieskiego Oblubieńca”²¹⁵. Jakiś czas później pisała do Maurice’a Bellière’a: „Ach, jakże bym pragnęła dać Ci zrozumieć czułość Serca Jezusowego i czego Ono od Ciebie oczekuje!”²¹⁶.

Spójność i harmonia

200. Siostry i bracia, proponuję, abyśmy rozwinęli tę formę zadośćuczynienia, która jest, w ostatecznym rozrachunku, ofiarowywaniem Sercu Chrystusa nowej sposobności do rozprzestrzeniania na tym świecie płomieni Jego żarliwej czułości. Skoro prawdą jest, że zadośćuczynienie wymaga pragnienia wynagrodzenia za zniewagi, w jakikolwiek sposób wyrządzone odwiecznej Miłości, gdy uchybiono Jej skutek zapomnienia lub też ubliżono²¹⁷, najwłaściwszym sposo-

²¹² Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, Folio 83 v., w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 238.

²¹³ Taż, *Akt ofiarowania się Miłości Miłosiernej*, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 326.

²¹⁴ Taż, *Rękopis B*, Folio 3 v., w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 255.

²¹⁵ Taż, *List 166, do Leonii*, 10 kwietnia 1896, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 675.

²¹⁶ Taż, *List 229, do ks. Bellière*, 18 lipca 1897, w: tejże, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 787.

²¹⁷ Por. *Miserentissimus Redemptor*, dz. cyt., s. 169.

bem jest, aby nasza miłość ofiarowała Panu jakąś możliwość rozszerzenia się, w zamian za te chwile, w których została Ona odrzucona lub zanegowana. Dzieje się to wtedy, gdy wykraczamy poza zwykłe „pocieszanie” Chrystusa, o którym mówiliśmy w poprzednim rozdziale; wynagrodzenie przejawia się wówczas w aktach braterskiej miłości, którymi leczymy rany Kościoła i świata. W ten sposób dajemy nowy wyraz odnawiającej mocy Serca Chrystusa.

201. Wyrzeczenia i cierpienia, jakich wymagają owe akty miłości bliźniego, jednoczą nas z męką Chrystusa, a my cierpiąc z Chrystusem, „krzyżujemy nasze ciało tą tajemnicą krzyża, o której mówi Apostoł, tym obfitsze owoce pojednania i zadośćuczynienia spłyną na nas i na innych”²¹⁸. Tylko Chrystus zbawia przez swoją ofiarę poniesioną za nas na krzyżu, tylko On daje odkupienie, ponieważ „jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5-6). Zadośćuczynienie, które składamy w darze, to dobrowolnie przyjęte uczestnictwo w Jego odkupieńczej miłości i Jego jedynej ofierze. W ten sposób dopełniamy w naszym ciele „niedostatki udręk Chrystusa [...] dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24), i to sam Chrystus przedłuża za naszym pośrednictwem skutki swego całkowitego oddania się z miłości.

202. Cierpienia często wiążą się z naszym zranionym ego, ale to właśnie pokora Serca Chrystusa wskazuje nam drogę uniżenia. Bóg chciał przyjść do nas, unizając się, czyniąc się małym. Naucza o tym już Stary Testament poprzez różne metafory, ukazujące Boga, który wchodzi w małość historii i pozwala się odrzucić przez swój lud. Jego miłość miesza się z codziennym życiem umiłowanego ludu i błaga, niczym żebrak, o odpowiedź, jakby prosząc o pozwolenie, by mogła ukazać swoją chwałę. Z drugiej strony, „to chyba jeden jedyny raz tak własnymi słowami odwołał się Pan Jezus do swego serca. I uwydatnił ten jeden rys: «cichość i pokorę». Jakby chciał powiedzieć, że tą tylko drogą chce zdobywać człowieka”²¹⁹. Gdy Chrystus powiedział: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca”

²¹⁸ Tamże.

²¹⁹ Św. Jan Paweł II, *Katecheza*, 20 czerwca 1979, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 140.

(Mt 11, 29), wskazał, że „potrzebuje naszej małości, naszej pokory serca, aby się wyrazić”²²⁰.

203. W tym, co powiedzieliśmy, ważne jest, aby zwrócić uwagę na kilka nierozłącznych aspektów, ponieważ te uczynki miłości wobec bliźniego, ze wszystkimi wyrzeczeniami, samozaparciem, cierpieniami i wysiłkami, które pociągają za sobą, spełniają tę funkcję, gdy są karmione miłością samego Chrystusa. On pozwala nam miłować tak, jak On sam umiłował, i w ten sposób On sam, za naszym pośrednictwem, miłuje i służy. O ile z jednej strony wydaje się umniejszać, uniażać, ponieważ chciał okazać swoją miłość poprzez nasze gesty, o tyle z drugiej strony, w najprostszych dziełach miłosierdzia, Jego Serce odbiera chwałę i objawia całą swoją wielkość. Ludzkie serce, które daje przestrzeń miłości Chrystusa poprzez całkowite zaufanie i pozwala tej miłości, przez jej ogień, rozprzestrzeniać się w swoim życiu, staje się zdolne do kochania innych jak Chrystus, stając się małym i bliskim wszystkim. W ten sposób Chrystus zaspokaja swoje pragnienie i chwalebnie rozprzestrzenia w nas, i poprzez nas, płomienie swojej gorejącej czułości. Zauważamy w tym wszystkim piękną harmonię.

204. Wreszcie, aby zrozumieć to nabożeństwo w całym jego bogactwie, należy dodać, powtarzając to, co zostało powiedziane o trynitarnym wymiarze tego nabożeństwa, że zadośćuczynienie Chrystusa w wymiarze ludzkim zostaje ofiarowane Ojcu poprzez działanie Ducha Świętego w nas. Dlatego nasze zadośćuczynienie Sercu Chrystusa jest ostatecznie skierowane do Ojca, który raduje się, widząc nas zjednoczonych z Chrystusem, gdy ofiarowujemy się przez Niego, z Nim i w Nim.

Rozmiłować świat

205. Chrześcijańska propozycja jest pociągająca, gdy może być przeżywana i ukazywana w całości: nie jako zwykła ucieczka w uczucia religijne lub egzaltowany kult. Cóż to byłby za kult dla Chrystusa, gdybyśmy zadowalali się wyłącznie osobistą relacją, bez potrzeby pomagania innym, by mniej cierpieć i lepiej żyć? Czy będzie się podobać Sercu, które tak bardzo umiłowało, jeśli zatrzymamy się na

²²⁰ Franciszek, *Homilia podczas porannej Mszy św. w Domu Świętej Marty*, 27 czerwca 2014, w: tegoż, *Bóg szuka nas na marginesie. Słowa z Domu Świętej Marty*, tłum. A.T. Kowalewska, Kraków 2017, s. 179.

osobistym doświadczeniu religijnym, bez żadnego skutku w relacjach braterskich i społecznych? Bądźmy uczciwi i czytajmy słowo Boże w całości. Lecz z tego samego powodu powiedzmy, że nie chodzi bynajmniej o jakąś promocję społeczną, pozbawioną znaczenia religijnego, która ostatecznie byłaby pragnieniem obdarowania człowieka czymś mniejszym niż to, co Bóg chce mu dać. Dlatego musimy zakończyć ten rozdział, przypominając o misyjnym wymiarze naszej miłości do Serca Chrystusa.

206. Święty Jan Paweł II nie tylko mówił o społecznym wymiarze nabożeństwa do Serca Chrystusa, lecz także odniósł się do „wyna-gradzania, które jest apostołskim współuczestnictwem w dziele zbawiania świata”²²¹. W ten sam sposób poświęcenie się Sercu Chrystusa „wiąże się z działalnością misyjną samego Kościoła, ponieważ odpowiada na pragnienie Serca Jezusa, aby za pośrednictwem członków Jego Ciała rozszerzać na cały świat całkowite oddanie się Kościoła sprawie Królestwa, oraz by coraz bardziej jednoczyć Kościół w akcie składania ofiary Ojcu i w świadomości, że istnieje on dla innych”²²². W konsekwencji dzięki chrześcijanom „miłość będzie się rozlewać w ludzkich sercach, aby mogło wzrastać Ciało Chrystusa, którym jest Kościół, oraz by powstawało społeczeństwo sprawiedliwości, pokoju i braterstwa”²²³.

207. Przedłużanie płomieni miłości Serca Chrystusa dokonuje się również w dziele misyjnym Kościoła, który niesie wieść o Bożej miłości objawionej w Chrystusie. Święty Wincenty a Paulo nauczał o tym bardzo dobrze, kiedy zachęcał swoich uczniów, aby prosili Pana o „to serce, które każe nam iść wszędzie, serce Syna Bożego, [serce naszego Pana], które każe nam iść tak, jak On by poszedł, [...] On wysłał w tym celu apostołów i tak jak ich posyła nas, byśmy wszędzie nieśli ogień”²²⁴.

²²¹ Św. Jan Paweł II, *Orędzie na stulecie poświęcenia ludzkości Sercu Pana Jezusa*, dz. cyt., nr 2, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 45.

²²² Tenże, *Orędzie na stulecie poświęcenia...*, dz. cyt., nr 1, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 43.

²²³ Tenże, *List do ordynariusza Lyonu abpa Louisa-Marie Billégo z okazji stulecia poświęcenia ludzkości Najświętszemu Sercu Pana Jezusa*, 4 czerwca 1999 r., nr 4, w: C. Drążek SI, *Jan Paweł II*, dz. cyt., s. 169.

²²⁴ Św. Wincenty a Paulo, *Refleksje na różne tematy*, 22 sierpnia 1655, w: tegoż, *Listy, konferencje, dokumenty*, t. 11, dz. cyt., s. 339.

208. Święty Paweł VI, zwracając się do zgromadzeń zakonnych krzewiących nabożeństwo do Najświętszego Serca, przypominał, że „gorliwość jednak pasterska i zapal misjonarski wtedy będą prawdziwie płonąć, gdy zarówno kapłani, jak i wierni, wpatrzeni w przykład odwiecznej miłości, okazanej nam przez Słowo Wcielone, mając na uwadze jedynie chwałę Bożą, wyteżą wszystkie swoje siły w tym kierunku, by dzielić z innymi niezgłębione bogactwa Chrystusowe”²²⁵. W świetle Najświętszego Serca misja staje się kwestią miłości, a największym ryzykiem w tej misji jest to, że mówi się i robi wiele rzeczy, ale nie udaje się doprowadzić do szczęśliwego spotkania z miłością Chrystusa, która przyciąga i zbawia.

209. Misja, rozumiana w perspektywie promieniowania miłością Serca Chrystusa, wymaga misjonarzy rozmiłowanych, którzy wciąż pozwalają się zdobyć przez Chrystusa i którzy nie mogą nie przekazywać tej miłości, która odmieniła ich życie. Toteż boli ich tracenie czasu na omawianie drugorzędnych kwestii lub na narzucanie prawd i reguł, ponieważ ich główną troską jest dzielenie się tym, czego doświadcza, a przede wszystkim, aby przez ich nieudolne wysiłki inni mogli dostrzec dobroć i piękno Umiłowanego. Czyż nie tak dzieje się z każdym zakochanym? Warto w tym miejscu zacytować słowa, którymi zakochany Dante Alighieri próbował wyrazić ten sposób myślenia:

„Gdy wspomnę moc jej najdziwniejszą w świecie,
pocynam płonąć w tak lubym pożarze,
że jeśli wtedy mówić się odważę,
to świat rozkocham przez mówienie moje”²²⁶.

210. Mówić o Chrystusie, świadectwem lub słowem, w taki sposób, aby inni nie musieli podejmować wielkiego wysiłku, aby Go pokochać, to największe pragnienie misjonarza dusz. W tej dynamice miłości nie ma prozelityzmu: słowa osoby zakochanej nie irytują, nie narzucają się, nie przymuszają, tylko skłaniają innych do zastanowienia się, jak taka miłość jest możliwa. Z najwyższym szacunkiem dla wolności i godności drugiej osoby, miłujący po prostu czeka, w nadziei, że dane mu będzie opowiedzieć o tej przyjaźni, która wypełnia jego życie.

²²⁵ Św. Paweł VI, List apostolski o kulcie Najświętszego Serca Jezusowego *Diserti interpretes*, 25 maja 1965, nr 4.

²²⁶ Dante Alighieri, *Życie nowe*, XIX, 5-8, tłum. E. Porębowicz, Florencja 1934, s. 29.

211. Chrystus prosi cię, abys nie wstydział się przyznać do przyjaźni z Nim, nie zapominając o roztropności i szacunku. Prosi cię, abys odważył się powiedzieć innym, że spotkanie z Nim było dla ciebie dobrem: „Do każdego więc, kto się przyzna do Mnie przed ludźmi, przyznam się i Ja przed moim Ojcem, który jest w niebie” (Mt 10, 32). Ale zakochane serce nie czyni tego z obowiązku, to dla niego konieczność, którą trudno powstrzymać: „Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9, 16). „Ale wtedy zaczął trawić moje serce jakby ogień, żarzący się w moim ciele. Czyniłem wysiłki, by go stłumić, lecz nie potrafiłem” (Jr 20, 9).

W komunii służby

212. Nie wolno myśleć o tej misji głoszenia Chrystusa, jakby chodziło tylko o coś między mną a Nim. Przeżywa się ją w komunii z własną wspólnotą i z Kościołem. Jeśli oddalamy się od wspólnoty, oddalimy się także od Jezusa. Jeśli o tym zapomnimy i nie będziemy troszczyć się o to, nasza przyjaźń z Jezusem oziębnie. Tego sekretu nigdy nie wolno zapomnieć. Miłość do braci i siostr z własnej wspólnoty – zakonnej, parafialnej, diecezjalnej – jest jak paliwo, które zasila naszą przyjaźń z Jezusem. Akty miłości wobec braci i siostr we wspólnocie mogą być najlepszym sposobem, a czasem jedynym możliwym, aby wyrazić innym miłość do Jezusa Chrystusa. Sam Pan powiedział: „Po tym wszyscy poznają, że jesteście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35).

213. Jest to miłość, która staje się służbą dla wspólnoty. Przypominam niestrudzenie, że Jezus powiedział to bardzo wyraźnie: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). On proponuje ci, byś odnalazł Go także tam, w każdym bracie i w każdej siostrze, zwłaszcza w najuboższych, najbardziej wzgardzonych i opuszczonych w społeczeństwie. Cóż to za piękne spotkanie!

214. Dlatego, jeśli poświęcamy się pomaganiu komuś, nie oznacza to, że zapominamy o Jezusie. Wręcz przeciwnie, odnajdujemy Go w inny sposób. A kiedy próbujemy kogoś podnieść i uzdrowić, Jezus jest obok nas. Rzeczywiście, warto sobie przypomnieć, że kiedy posłał swoich uczniów z misją, „Pan współdziałał z nimi” (Mk 16, 20). On

tam jest, pracuje, walczy i razem z nami czyni dobro. To Jego miłość w tajemniczy sposób objawia się poprzez naszą służbę, to On sam przemawia do świata językiem, którego czasami nie sposób wyrazić słowami.

215. On posyła cię, by szerzyć dobro i przynagla cię od wewnątrz. Z tego powodu wzywa cię, powołując do służby: będziesz czynił dobro jako lekarz, jako matka, jako nauczyciel, jako kapłan. Gdziekolwiek jesteś, możesz poczuć, że On cię wzywa i posyła, abyś żył tą misją na ziemi. On sam mówi do nas: „Posyłam was” (Łk 10, 3). Jest to część przyjaźni z Nim. Dlatego, aby taka przyjaźń dojrzała, trzeba pozwolić, aby On posłał cię do wypełnienia misji na tym świecie, z zaufaniem, ze szczodrością, w wolności, bez strachu. Jeśli zamkniesz się w swoich wygodach, nie da ci to bezpieczeństwa, zawsze będą pojawiać się lęki, smutek i udręka. Ten, kto nie wypełnia swojej misji na tej ziemi, nie może być szczęśliwy, jest sfrustrowany. Lepiej więc, byś pozwolił Mu się posłać, pozwolił poprowadzić się Mu tam, gdzie On chce. Nie zapominaj, że On ci towarzyszy. Nie zrzuca cię w przepaść i nie pozostawia zdanego na swoje siły. On ponagla cię i towarzyszy ci. Obiecał i dotrzymuje słowa: „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni” (Mt 28, 20).

216. W pewien sposób powinienieś być misjonarzem, tak jak Apostołowie Jezusa i pierwsi uczniowie, którzy poszli głosić miłość Boga, którzy poszli głosić, że Chrystus żyje i warto się z Nim zapoznać. Święta Teresa od Dzieciątka Jezus przeżywała to jako nieodłączną część swojego poświęcenia się Miłości miłosiernej: „Chciałam dać pić memu Umiłowanemu i czułam równocześnie, że i mnie pali pragnienie dusz”²²⁷. To także jest twoją misją. Każdy wypełnia ją na swój sposób, a ty zobaczysz, jak możesz być misjonarzem. Jezus na to zasługuje. Jeśli macie odwagę, On was oświeci. Będzie wam towarzyszył i umacniał was, a wy przeżyjecie cenne doświadczenie, które przyniesie wam wiele dobra. Bez względu na to, czy zobaczycie rezultaty, pozwólcie Panu działać w skrytości waszych serc, ale nie przedstawajcie żyć radością płynącą z wysiłku przekazywania innym miłości Chrystusa.

²²⁷ Św. Teresa od Dzieciątka Jezus, *Rękopis A*, Folio 45 v., w: tejsze, *Pisma*, t. 1, dz. cyt., s. 157.

ZAKOŃCZENIE

217. Treść niniejszego dokumentu pozwala nam odkryć, że to, co zostało napisane w encyklikach społecznych *Laudato si'* i *Fratelli tutti*, nie jest obce naszemu spotkaniu z miłością Jezusa Chrystusa, gdyż czerpiąc z tej miłości, stajemy się zdolni do tworzenia braterskich więzi, do uznania godności każdego człowieka i do troszczenia się razem o nasz wspólny dom.

218. Dziś wszystko się kupuje i za wszystko się płaci, i wydaje się, że samo znaczenie godności zależy od rzeczy, które można uzyskać dzięki sile pieniądza. Jesteśmy popychani jedynie do gromadzenia, konsumowania i rozrywki, uwięzieni przez poniżający system, który nie pozwala nam spojrzeć poza nasze doraźne i małostkowe potrzeby. Miłość Chrystusa jest poza trybami tego niegodziwego mechanizmu i tylko On może uwolnić nas od tej gorączki, w której nie ma już miejsca na bezinteresowną miłość. On jest w stanie dać tej ziemi serce i na nowo odkryć miłość tam, gdzie jak nam się wydaje, zdolność do kochania umarła na zawsze.

219. Kościół również tego potrzebuje, aby nie zastępować miłości Chrystusa przestarzałymi strukturami, obsesjami z innych czasów, uwielbianiem własnej mentalności, fanatyzmami wszelkiego rodzaju, bo w końcu wszystko to zajmuje miejsce bezinteresownej miłości Boga, która wyzwala, ożywia, raduje serce i karmi wspólnoty. Z rany boku Chrystusa nadal płynie to źródło, które nigdy się nie wyczerpuje, nie przemija, zawsze ofiarowuje się na nowo temu, kto chce kochać. Tylko Jego miłość sprawi, że nowa ludzkość będzie możliwa.

220. Proszę Pana Jezusa, aby z Jego Najświętszego Serca wypłynęły dla nas wszystkich strumienie wody żywej, aby zagoić rany, które sobie zadajemy, aby umocnić naszą zdolność kochania i służenia, aby pobudzać nas do nauki wspólnego podążania ku światu sprawiedliwemu, solidarnemu i braterskiemu. Tak będzie do czasu, gdy szczęśliwie zjednoczeni będziemy ucztować w królestwie niebieskim. Tam będzie zmartwychwstały Chrystus, który zharmonizuje

wszystkie nasze różnice światłem nieustannie płynącym z Jego otwartego Serca. Niech Jezus Zmartwychwstały będzie zawsze błogosławiony!

*W Rzymie, u Świętego Piotra,
dnia 24 października 2024,
w dwunastym roku Pontyfikatu.*

Franciszek

SPIS TREŚCI

Rozdział I

Znaczenie serca 10

Rozdział II

Gesty i słowa miłości 21

Rozdział III

Oto serce, które tak bardzo umiłowało 25

Rozdział IV

Miłość, która daje pić 41

Rozdział V

Miłość dla miłości 68

Zakończenie 88

3

DOKUMENT KOŃCOWY

XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów

*Ku Kościołowi synodalnemu –
komunia, uczestnictwo, misja*

SKRÓTY

AA	Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich <i>Apostolicam actuositatem</i> , 18 listopada 1965
AG	Sobór Watykański II, Dekret o misyjnej działalności Kościoła <i>Ad gentes divinitus</i> , 7 grudnia 1965
AL	Franciszek, Adhortacja apostolska <i>Amoris laetitia</i> , 19 marca 2016
CD	Sobór Watykański II, Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele <i>Christus Dominus</i> , 28 października 1965
CTI	Międzynarodowa Komisja Teologiczna, <i>Synodalność w życiu i misji Kościoła</i> , 2 marca 2018
CV	Benedykt XVI, Encyklika <i>Caritas in veritate</i> , 29 czerwca 2009
DD	Franciszek, List apostolski <i>Desiderio desideravi</i> , 29 czerwca 2022
DN	Franciszek, Encyklika <i>Dilexit nos</i> , 24 października 2024
DTC	XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, <i>Dokument roboczy dla Etapu Kontynentalnego Synodu o Synodalności</i> , 27 października 2022
DV	Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym <i>Dei verbum</i> , 18 listopada 1965
EC	Franciszek, Konstytucja apostolska <i>Episcopalis communio</i> , 15 września 2018
EG	Franciszek, Adhortacja apostolska <i>Evangelii gaudium</i> , 24 listopada 2013
EN	św. Paweł VI, Adhortacja apostolska <i>Evangelii nuntiandi</i> , 8 grudnia 1975
FT	Franciszek, Encyklika <i>Fratelli tutti</i> , 3 października 2020

GS	Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym <i>Gaudium et spes</i> , 7 października 1965
KKK	Katechizm Kościoła Katolickiego
KKKW	Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich <i>Codex canonum Ecclesiarum Orientalium</i> , 18 października 1990
KPK	Kodeks Prawa Kanonicznego <i>Codex Iuris Canonici</i> , 25 stycznia 1983
LG	Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele <i>Lumen gentium</i> , 21 listopada 1964
LS	Franciszek, Encyklika <i>Laudato si'</i> , 24 maja 2015
MC	św. Paweł VI, Adhortacja apostolska <i>Marialis cultus</i> , 2 lutego 1974
NMI	św. Jan Paweł II, List apostolski <i>Novo millennio ineunte</i> , 6 stycznia 2001
PE	Franciszek, Konstytucja apostolska <i>Praedicate Evangelium</i> , 19 marca 2022
SC	Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej <i>Sacrosanctum Concilium</i> , 4 grudnia 1963
SRS	św. Jan Paweł II, Encyklika <i>Sollicitudo rei socialis</i> , 30 grudnia 1987
UR	Sobór Watykański II, Dekret o ekumenizmie <i>Unitatis redintegratio</i> , 21 listopada 1964
UUS	św. Jan Paweł II, Encyklika <i>Ut unum sint</i> , 25 maja 1995

NOTA TOWARZYSZĄCA OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

W różnych momentach drogi synodalnej, którą zapoczątkowałem w październiku 2021 roku, wsłuchiwałem się w to, co w tym czasie Duch Święty mówi do Kościołów. *Dokument końcowy* XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów zbiera owoce drogi wyznaczonej przez słuchanie Ludu Bożego oraz rozeznawanie pasterzy. Cały Kościół, pozwalając się oświecić Duchowi Świętemu, został wezwany do odczytania swojego doświadczenia i określenia kroków, jakie należy podjąć, aby żyć w komunii, realizować uczestnictwo i rozwijać misję powierzoną mu przez Jezusa Chrystusa. Droga synodalna, rozpoczęta w Kościołach lokalnych, przeszła następnie przez etapy narodowe i kontynentalne, aby dojść do obrad Zgromadzenia Synodu Biskupów w dwóch sesjach – w październiku 2023 i w październiku 2024. Teraz droga ta trwa dalej w Kościołach lokalnych oraz w grupach Kościołów,

czerpiąc ze skarbca *Dokumentu końcowego*, który 26 października został przyjęty i zatwierdzony przez Zgromadzenie we wszystkich jego częściach. Ja również go zatwierdziłem i – podpisując go – zaleciłem jego publikację, jednocząc się z „my” Zgromadzenia, które poprzez *Dokument końcowy* zwraca się do świętego i wiernego Ludu Bożego.

Uznając wartość przebytej drogi synodalnej, powierzam teraz całemu Kościołowi wskazania zawarte w *Dokumencie końcowym*. Są one owocem dojrzewania w słuchaniu i rozeznawaniu na przestrzeni tych lat oraz stanowią autorytatywne ukierunkowanie dla życia i misji Kościoła.

Dokument końcowy jest częścią zwyczajnego Magisterium Następcy św. Piotra (EC 18 § 1; KKK 892) i jako taki proszę, aby został przyjęty. Reprezentuje on formę autentycznego nauczania biskupa Rzymu, która nosi pewne cechy nowości, lecz w istocie odpowiada temu, co miałem sposobność wyjaśnić 17 października 2015 roku. Wtedy stwierdziłem, że synodalność jest odpowiednią ramą interpretacyjną do zrozumienia posługi hierarchicznej.

Zatwierdzając dokument 26 października, powiedziałem, że „nie ma on charakteru ściśle normatywnego” oraz że „jego wdrożenie będzie wymagało różnych mediacji”. Nie oznacza to jednak, że nie zobowiązuje on już teraz Kościołów do dokonywania wyborów zgodnych z jego wskazaniami. Kościoły lokalne oraz grupy Kościołów są obecnie wezwane do wprowadzania w życie autorytatywnych wskazań zawartych w dokumencie w swoich różnorodnych kontekstach. Powinno się to odbywać poprzez procesy rozeznania i podejmowania decyzji, zgodne zarówno z prawem, jak i z samym dokumentem. W pozdrowieniu końcowym dodałem także, że „potrzeba czasu, aby można było dojrzeć do decyzji, które obejmą cały Kościół”. Dotyczy to w szczególności tematów powierzonych dziesięciu grupom studyjnym, do których mogą dołączyć kolejne, w celu przygotowania niezbędnych decyzji. Zakończenie XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów nie oznacza końca procesu synodalnego.

Z przekonaniem nawiązuję tutaj do tego, co wskazałem na zakończenie drogi synodalnej, która doprowadziła do promulgacji *Amoris laetitia* (19 marca 2016): „Nie wszystkie dyskusje doktrynalne, moralne czy duszpasterskie powinny być rozstrzygane interwencjami Magisterium. Oczywiście, w Kościele konieczna jest jedność doktryny i działania, ale to nie przeszkadza, by istniały różne sposoby interpretowania pewnych aspektów nauczania lub niektórych wynikających z niego konsekwencji. Będzie się tak działo, aż Duch nie doprowadzi

nas do całej prawdy (por. J 16, 13), to znaczy, kiedy wprowadzi nas w pełni w tajemnicę Chrystusa i będziemy mogli widzieć wszystko Jego spojrzeniem. Poza tym, w każdym kraju lub regionie można szukać rozwiązań bardziej związanych z inkulturacją, wrażliwych na tradycje i na wyzwania lokalne” (AL 3).

Dokument końcowy zawiera wskazania, które – w świetle jego podstawowych założeń – już teraz mogą być przyjęte w Kościołach lokalnych oraz w grupach Kościołów, uwzględniając różnorodne konteksty, to, co już zostało dokonane, oraz to, co wciąż pozostaje do zrobienia, aby coraz lepiej przyswajać i rozwijać styl właściwy misyjnemu Kościołowi synodalnemu.

W wielu przypadkach chodzi o rzeczywiste wprowadzenie w życie tego, co już przewiduje obowiązujące prawo, zarówno łacińskie, jak i wschodnie. W innych sytuacjach możliwe będzie – poprzez synodalne rozeznanie i w ramach możliwości wskazanych w *Dokumencie końcowym* – twórcze uruchomienie nowych form posługi oraz działań misyjnych, z jednoczesnym ich eksperymentalnym wdrażaniem i poddawaniem ocenie. W raportach wymaganych na wizytę *ad limina* każdy biskup zadba, aby poinformować, jakich wyborów dokonano w powierzonym mu Kościele lokalnym w odniesieniu do wskazań *Dokumentu końcowego*, jakie trudności napotkano i jakie były owoce tych działań.

Zadanie towarzyszenia „fazie wdrażania” drogi synodalnej, na podstawie wskazań zawartych w *Dokumencie końcowym*, zostało powierzone Sekretariatowi Generalnemu Synodu we współpracy z dykasteriami Kurii Rzymskiej (por. EC 19–21).

Synodalna droga Kościoła katolickiego, inspirowana także pragnieniem kontynuowania drogi ku pełnej i widzialnej jedności chrześcijan, „potrzebuje, aby dzieleniu się słowem towarzyszyły czyny” (*Pozdrowienie końcowe*, 26 października 2024). Niech Duch Święty, dar Zmartwychwstałego, wspiera i prowadzi cały Kościół w tej drodze. On, który jest harmonią, niech nieustannie odmładza Kościół mocą Ewangelii, odnawia go i prowadzi ku doskonałej jedności z Oblubieńcem (por. LG 4). Albowiem Duch i Oblubienica mówią do Pana Jezusa: „Przyjdź!” (por. Ap 22, 17).

Watykan, 24 listopada 2024 roku,
uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

Franciszek

WSTĘP¹

„Przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich: «Pokój wam!» A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana” (J 20, 19-20).

1. Każdy nowy krok w życiu Kościoła jest powrotem do źródła, odnowionym doświadczeniem spotkania ze Zmartwychwstałym, którego doświadczyli uczniowie w Wieczerniku w wieczór Paschy. Podobnie jak oni, my również, uczestnicząc w tym Zgromadzeniu Synodalnym, poczuliśmy się otuleni Jego miłosierdziem i poruszeni Jego pięknem. Przeżywając rozmowy w Duchu Świętym, słuchając siebie nawzajem, dostrzegliśmy Jego obecność pośród nas: obecność Tego, który przez Ducha Świętego wciąż wzbudza w swoim Ludzie jedność będącą harmonią różnic.

2. Kontemplując Zmartwychwstałego, pamiętamy, że „zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierć” (Rz 6, 3). Widzieliśmy ślady Jego ran, przemienione przez nowe życie, ale na zawsze wyryte w Jego człowieczeństwie. Te rany wciąż krwawią w ciałach wielu braci i siostr, także z powodu naszych grzechów. Spojrzenie skierowane ku Panu nie oddala od dramatów historii, ale otwiera oczy, abyśmy potrafili rozpoznać cierpienie, które nas otacza i przenika: twarze dzieci przerażonych wojną, płacz matek, zniszczone marzenia tak wielu młodych ludzi, uchodźców, którzy podejmują tułaczkę pełną niebezpieczeństw, ofiar zmian klimatycznych i niesprawiedliwości społecznej. Ich cierpienia wybrzmiały wśród nas, zarówno w mediach, jak i w głosach osób bezpośrednio dotkniętych tymi wydarzeniami wraz z ich rodzinami i narodami. Podczas obrad naszego Zgromadzenia liczne, nazbyt liczne wojny, nieustannie niosły śmierć, zniszczenie i żądze zemsty, niszcząc ludzkie sumienia. Przyłączamy się do wielokrotnych apeli papieża Franciszka o pokój, potępiając logikę przemocy, nienawiści i zemsty

¹ Dokument końcowy XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów został zatwierdzony podczas 17. Kongregacji Generalnej w dniu 26 października 2024 roku, uzyskując poparcie ponad dwóch trzecich członków zgromadzenia obecnych na głosowaniu. Wyniki głosowania są dostępne na stronie internetowej www.vatican.va. Oficjalna wersja tekstu została sporządzona w języku włoskim. Przed publikacją dokonano redakcyjnych poprawek, aby zapewnić poprawność i płynność językową oraz precyzję cytatów.

oraz zobowiązując się do wspierania dialogu, braterstwa i pojednania. Prawdziwy i trwały pokój jest możliwy i razem możemy go zbudować. „Radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich uciśnionych” (GS 1) raz jeszcze stały się radościami i smutkami nas wszystkich, uczniów Chrystusa.

3. Odkąd Ojciec Święty zainaugurował ten Synod w 2021 roku, wkroczyliśmy na drogę, której bogactwo i owocność coraz bardziej odkrywamy. Słuchaliśmy wielu głosów, aby rozpoznać, co „mówi Duch do Kościołów” (Ap 2, 7). Tę drogę rozpoczęliśmy od szerokich konsultacji z Ludem Bożym w diecezjach i eparchiach. Następnie była kontynuowana na etapach krajowych i kontynentalnych, w ramach wielokierunkowego dialogu, ożywianego przez Sekretariat Generalny Synodu za pomocą dokumentów podsumowujących i roboczych. Obrady XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, podzielone na dwie sesje, pozwalają nam przekazać świadectwo Ojcu Świętemu i wszystkim Kościołom. Świadectwo to obejmuje nasze doświadczenia i owoce rozeznania, które służą odnowie zapału misyjnego. Droga ta była na każdym kroku naznaczona mądrością „zmysłu wiary” Ludu Bożego. Krok po kroku zrozumieliśmy, że w sercu Synodu 2021–2024 *Ku Kościołowi synodalnemu – komunია, uczestnictwo, misja* – jest wezwanie do radości i odnowy Kościoła. Prowadzi nas ono do wiernego podążania za Panem, zaangażowania w służbę Jego misji i nieustannego poszukiwania sposobów na bycie wiernym.

4. To wezwanie opiera się na wspólnej tożsamości chrzcielnej, zakorzenienia się w różnorodności kontekstów, w których Kościół jest obecny, i odnajduje jedność w jedynym Ojcu, jedynym Panu i jedynym Duchu. Dotyczy ono wszystkich ochrzczonych, bez wyjątku: „Cały Lud Boży jest przedmiotem głoszenia Ewangelii. W nim każdy ochrzczony jest wzywany do bycia krzewicielem misji, ponieważ wszyscy jesteście misjonarzami” (CTI 53). Droga synodalna kieruje nas ku pełnej i widzialnej jedności chrześcijan, czego świadectwem była obecność delegatów z innych tradycji chrześcijańskich. Jedność cicho dojrzewa w łonie Świętego Kościoła Bożego: jest ona proroczym znakiem jedności dla całego świata.

5. Droga synodalna, zakorzeniona w Tradycji Kościoła, przebiegała w świetle soborowego magisterium. Sobór Watykański II był w istocie jak ziarno zasiane na polu świata i Kościoła. Codzienne życie wierzą-

cych, doświadczenie Kościołów w każdym narodzie i kulturze, liczne świadectwa świętości, refleksja teologów były glebą, na której kiełkowało ono i wzrastało. Synod 2021–2024 nadal czerpie z siły tego ziarna i rozwija jego potencjał. Droga synodalna rzeczywiście wprowadza w życie nauczanie Soboru o Kościele jako Tajemnicy i Ludzie Bożym, powołanym do świętości poprzez ciągłe nawracanie się, które rodzi się ze słuchania Ewangelii. W tym sensie stanowi rzeczywisty akt dalszego przyjęcia Soboru, kontynuuje jego inspirację i ożywia jego proroczą moc dla dzisiejszego świata.

6. Nie ukrywamy, że doświadczyliśmy w sobie zmęczenia, oporu wobec zmian i pokusy przedkładania własnych pomysłów nad słuchanie słowa Bożego i praktykę rozeznawania. A jednak miłosierdzie Boga, naszego najczulszego Ojca, pozwala nam za każdym razem oczyszczać serca i kontynuować drogę. Wyraziliśmy to, rozpoczynając Drugą Sesję Synodu od czuwania pokutnego, podczas którego prosiliśmy o przebaczenie naszych grzechów, doświadczając wstydu, oraz wznosiliśmy nasze modlitwy wstawieniowe za ofiary zła obecnego na świecie. Nazwaliśmy po imieniu nasze grzechy: przeciwko pokojowi, światu stworzonemu, rdzennym ludom, migrantom, dzieciom, kobietom, ubogim, słuchaniu, komunii. Dzięki temu zrozumieliśmy, że synodalność wymaga nawrócenia i skruchy. W sakramencie Bożego miłosierdzia doświadczamy, że jesteśmy bezwarunkowo kochani: zatwardziałość serca zostaje pokonana, a my otwieramy się na komunię. Dlatego pragniemy być Kościołem miłosiernym, zdolnym dzielić się z każdym przebaczeniem i pojednaniem, które pochodzą od Boga. Jest to czysta łaska, której nie jesteśmy właścicielami, lecz jedynie świadkami.

7. Już mogliśmy zobaczyć pierwsze owoce drogi synodalnej rozpoczętej w 2021 roku. Te najprostsze, ale jednocześnie najcenniejsze dojrzewają w życiu rodzin, parafii, stowarzyszeń i ruchów, małych wspólnot chrześcijańskich, szkół oraz wspólnot zakonnych. Tam rozwija się praktyka rozmowy w Duchu, rozeznawania wspólnotowego, dzielenia się darami powołania i współodpowiedzialności za misję. Spotkanie „Proboszczowie dla Synodu” (Sacrofano [Rzym], 28 kwietnia – 2 maja 2024) pozwoliło docenić bogate doświadczenia i ożywić tę drogę. Jesteśmy wdzięczni i radujemy się głosem tak wielu wspólnot i wiernych, którzy przeżywają Kościół jako miejsce gościnne, pełne nadziei i radości.

8. Pierwsza sesja Zgromadzenia przyniosła także inne owoce. *Sprawozdanie podsumowujące* wskazało szereg istotnych tematów dla życia Kościoła. Po zakończeniu międzynarodowej konsultacji Ojciec Święty powierzył je grupom studyjnym, złożonym z pasterzy i ekspertów z całego świata, działającym metodą synodalną. Grupy studyjne rozpoczęły pracę nad następującymi kluczowymi obszarami życia i misji Kościoła:

1) Niektóre aspekty relacji między katolickimi Kościołami wschodnimi a Kościołem łacińskim.

2) Słuchanie wołania ubogich.

3) Misja w środowisku cyfrowym.

4) Rewizja *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis* w misyjnej perspektywie synodalnej.

5) Niektóre kwestie teologiczne i kanoniczne dotyczące konkretnych form posługiwania.

6) Rewizja, w perspektywie synodalnej i misyjnej, dokumentów regulujących relacje między biskupami, zakonnikami i stowarzyszeniami kościelnymi.

7) Niektóre aspekty osoby i posługi biskupa (w szczególności: kryteria wyboru kandydatów do biskupstwa, funkcja sędziowska biskupa, charakter i przebieg wizyt *ad limina apostolorum*) w perspektywie synodalno-misyjnej.

8) Rola przedstawicieli papieskich w misyjnej perspektywie synodalnej.

9) Kryteria teologiczne i metodologie synodalne wspólnego rozważania kontrowersyjnych kwestii doktrynalnych, duszpasterskich i etycznych.

10) Przyjmowanie owoców drogi ekumenicznej w Ludzie Bożym.

Oprócz tych grup powołano Komisję Prawa Kanonicznego, utworzoną we współpracy z Dykasterią ds. Tekstów Prawnych, aby służyć koniecznym innowacjom w prawodawstwie kościelnym. Ponadto Sympozjum Konferencji Episkopatów Afryki i Madagaskaru zajęło się rozeznaniem w kwestii duszpasterskiej opieki nad osobami żyjącymi w małżeństwach poligamicznych. Prace tych grup i komisji weszły w fazę realizacji. Wzbogaciły one obrady Drugiej Sesji i będą wspierać Ojca Świętego w podejmowaniu decyzji duszpasterskich i zarządczych.

9. Proces synodalny nie zamyka się wraz z zakończeniem obecnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, lecz wchodzi w etap realizacji. Jako członkowie Zgromadzenia uważamy za nasze zadanie animowanie

tego procesu jako misjonarze synodalności we wspólnotach, z których pochodzimy. Prosimy wszystkie Kościoły lokalne o kontynuowanie codziennej drogi z synodalną metodyką konsultacji i rozeznawania. Ważne jest określenie konkretnych sposobów i ścieżek formacji, prowadzących do rzeczywistego nawrócenia synodalnego w różnych środowiskach kościelnych (parafiach, instytutach życia konsekrowanego i stowarzyszeniach życia apostołskiego, zgromadzeniach wiernych, diecezjach, konferencjach biskupów, grupach Kościołów itp.). Należy także zaplanować ewaluacje postępów w synodalności oraz uczestnictwa wszystkich ochrzczonych w życiu Kościoła. Sugerujemy, aby konferencje biskupów i synody Kościołów *sui iuris* wyznaczyły ludzi i środki, wspierające drogę wzrostu synodalnego Kościoła w misji i utrzymywaniu kontaktu z Sekretariatem Generalnym Synodu (por. EC19 §§ 1 i 2). Prosimy Sekretariat o dalsze czuwanie nad poprawnością synodalnych metod pracy grup studyjnych.

10. Niniejszy *Dokument końcowy*, przekazany Ojcu Świętemu i Kościołom, stanowi owoc XVI Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów i podsumowuje dotychczasowe etapy procesu synodalnego. Łączy w sobie kluczowe zbieżności wypracowane podczas Pierwszej Sesji, refleksje z różnych Kościołów nadesłane w miesiącach między Pierwszą a Drugą Sesją oraz owoce dojrzałe podczas Drugiej Sesji, zwłaszcza dzięki rozmowie w Duchu Świętym.

11. *Dokument końcowy* wyraża świadomość, że wezwanie do misji jest jednocześnie wezwaniem do nawrócenia każdego Kościoła lokalnego i całego Kościoła powszechnego, w perspektywie wskazanej w adhortacji apostołskiej *Evangelii gaudium* (por. nr 30). Tekst składa się z pięciu części. Pierwsza, zatytułowana *Serce synodalności*, przedstawia teologiczne i duchowe podstawy wspierające kolejne części tekstu. Ponownie przedstawia wspólne rozumienie synodalności, które wyłoniło się podczas Pierwszej Sesji i rozwija jej duchowe i prorocze perspektywy. Nawrócenie uczuć, obrazów i myśli, obecnych w naszych sercach, postępuje równoległe z nawróceniem działań duszpasterskich i misyjnych. Druga część, zatytułowana *Razem w łodzi*, poświęcona jest nawróceniu relacji, które budują wspólnotę chrześcijańską i kształtują misję w przeplataniu się powołań, charyzmatów i posług. Trzecia, *Zarzućcie sieć*, określa trzy praktyki, które są ze sobą ściśle powiązane: rozeznawanie kościelne, procesy decyzyjne oraz kulturę przejrzystości,

sprawozdawczości i ewaluacji. W odniesieniu do tych aspektów zostaliśmy wezwani do podjęcia kroków w kierunku „przemiany misyjnej”, dla której pilnie potrzebna jest odnowa organów partycypacji. Czwarta część, zatytułowana *Obfity połów*, wskazuje, jak pielęgnować w nowych formach wymianę darów i wzmacnianie więzi, które jednoczą nas w Kościele, w czasach, gdy doświadczenie zakorzenienia w jednym miejscu ulega głębokim przemianom. Z kolei piąta część, *Tak i Ja was posyłam*, pozwala nam przyjrzeć się niezbędnemu krokowi, który należy podjąć: trosce o formację wszystkich do synodalności misyjnej w Ludzie Bożym.

12. Opracowywaniu *Dokumentu końcowego* towarzyszyły ewangeliczne opisy zmartwychwstania. Pospieszny bieg do grobu o poranku wielkanocnym, ukazanie się Zmartwychwstałego w Wieczerniku i na brzegu jeziora zainspirowały nasze rozeznanie i ożywiły nasz dialog. Wzywaliśmy paschalnego daru Ducha Świętego, prosząc Go, aby nauczył nas, co mamy czynić, oraz aby wskazał wspólną drogę postępowania. Poprzez ten dokument Zgromadzenie uznaje i zaświadcza, że synodalność, konstytutywny wymiar Kościoła, jest już częścią doświadczenia wielu naszych wspólnot. Jednocześnie wskazuje ścieżki, którymi należy podążać, praktyki do wdrożenia, horyzonty do zbadania. Ojciec Święty, który zwołał Kościół na Synod, powie Kościołom, powierzonym pasterskiej trosce biskupów, jak kontynuować naszą drogę, będąc podtrzymywanym nadzieją, która „zawieść nie może” (Rz 5, 5).

Część I

SERCE SYNODALNOŚCI

Wezwani przez Ducha Świętego do nawrócenia

„A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał” (J 20, 1-2).

13. W poranek wielkanocny spotykamy troje uczniów: Marię z Magdali, Szymona Piotra oraz ucznia, którego Jezus miłował. Każdy z nich szuka Pana na swój sposób; każdy ma własną rolę w jutrzence nadziei. Maria Magdalena kieruje się miłością, która prowadzi ją najpierw do

grobu. Poinformowani przez nią, Piotr i umiłowany uczeń udają się do grobu. Umiłowany uczeń biegnie pełen młodzieńczej siły, szuka spojrzeniem Tego, który pierwszy dostrzega, ale potrafi ustąpić miejsca starszemu, któremu powierzono zadanie przewodnictwa. Piotr, obarczony ciężarem zaparcia się Pana, oczekuje na spotkanie z łaską, której szafarzem będzie w Kościele. Maria pozostaje w ogrodzie, słyszy, że ktoś ją wzywa po imieniu, rozpoznaje Pana, który posyła ją, aby ogłosiła Jego zmartwychwstanie wspólnocie uczniów. Dlatego Kościół uznaje ją za Apostołą Apostołów. Ich wzajemna zależność uosabia istotę synodalności.

14. Kościół istnieje, aby dawać światu świadectwo o przełomowym wydarzeniu dziejów: o zmartwychwstaniu Jezusa. Zmartwychwstały przynosi światu pokój i daje nam dar swojego Ducha. Żywy Chrystus jest źródłem prawdziwej wolności, fundamentem nadziei, która nie zawodzi, objawieniem prawdziwego oblicza Boga i ostatecznym przeznaczeniem człowieka. Ewangelie mówią nam, że aby wejść w paschalną wiarę i stać się jej świadkami, trzeba rozpoznać własną pustkę, mrok strachu, zwątpienia i grzechu. Ale ci, którzy w ciemności mają odwagę wyjść i szukać, w rzeczywistości odkrywają, że są poszukiwani, wezwani po imieniu, otrzymują przebaczenie i wraz z braćmi i siostrami zostają posłani.

Kościół – Lud Boży, sakrament jedności

15. Z chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego wypływa tożsamość Ludu Bożego. Jest ona realizowana jako wezwanie do świętości i posłannictwo misji, aby zachęcać wszystkie narody do przyjęcia daru zbawienia (por. Mt 28, 18-19). Dlatego z chrztu, w którym Chrystus przyobleka nas w siebie (por. Ga 3, 27) i odradza nas przez Ducha (por. J 3, 5-6) jako dzieci Boże, rodzi się misyjny Kościół synodalny. Całe życie chrześcijańskie ma swoje źródło i fundament w tajemnicy Trójcy Świętej, która wzbudza w nas dynamikę wiary, nadziei i miłości.

16. „Podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wyłączeniem wszelkich wzajemnych powiązań, lecz ustanowić ich jako lud, który uznałby Go w prawdzie i Jemu święcie służył” (LG 9). Lud Boży na drodze do królestwa nieustannie karmi się Eucharystią, źródłem komunii i jedności: „Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego

chleba” (1 Kor 10, 17). Kościół, karmiony sakramentem Ciała i Krwi Pana, jest ukonstytuowany jako Jego Ciało (por. LG 7): „Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi [Jego] członkami” (1 Kor 12, 27). Ożywiony łaską, jest świątynią Ducha Świętego (por. LG 4): to On ją ożywia i buduje, czyniąc nas żywymi kamieniami duchowej budowli (por. 1 P 2, 5; LG 6).

17. Proces synodalny sprawił, że doświadczyliśmy „duchowego upodobania” (EG 268) bycia Ludem Bożym, zgromadzonym z każdego plemienia, języka, ludu i narodu, żyjącym w różnych kontekstach i kulturach. Nigdy nie jest to zwykła zbiorowość ochrzczonych, ale wspólnotowy i historyczny podmiot synodalności i misji, wciąż pielgrzymujący w czasie i będący już w komunii z Kościołem niebieskim. W różnych kontekstach, w których zakorzenione są poszczególne Kościoły, Lud Boży głosi i daje świadectwo Dobrej Nowinie o zbawieniu; żyjąc w świecie i dla świata, idzie razem ze wszystkimi narodami ziemi, prowadzi dialog z ich religiami i kulturami, rozpoznając w nich ziarna słowa, zmierza w stronę królestwa. Wszczepieni w ten Lud przez wiarę i chrzest, wspierają nas i towarzyszą nam Maryja Dziewica, „znak niezachwianej nadziei i pociechy” (LG 68), Apostołowie, ci, którzy dali świadectwo swojej wiary aż do oddania życia, święci wszystkich czasów i miejsc.

18. W świętym Ludzie Bożym, którym jest Kościół, komunია wier-nych (*communio fidelium*) jest jednocześnie komunią Kościołów (*communio Ecclesiarum*), która przejawia się w komunii biskupów (*communio episcoporum*), ze względu na bardzo starożytną zasadę, że „biskup jest w Kościele, a Kościół w biskupie”². W służbie tej wieloaspektowej komunii Pan umieścił apostoła Piotra (por. Mt 16, 18) i jego następców. Na mocy posługi Piotrowej biskup Rzymu jest „trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem” (LG 23) jedności Kościoła.

19. „W sercu Boga jest preferencyjne miejsce dla ubogich” (EG 197), zepchniętych na margines i wykluczonych, co za tym idzie, są oni także w sercu Kościoła. Właśnie w nich wspólnota chrześcijańska spotyka się z obliczem i ciałem Chrystusa, który będąc bogatym, stał się dla nas ubogim, abyśmy przez Jego ubóstwo stali się bogaci (por. 2 Kor 8, 9). Opcja preferencyjna na rzecz ubogich jest *implicite* zwią-

² Św. Cyprian, *List* 66, 8.

zana z wiarą chrystologiczną. Ubodzy mają bezpośrednie poznanie cierpiącego Chrystusa (por. EG 198), co czyni ich zwiastunami zbawienia otrzymanego w darze i świadkami radości Ewangelii. Kościół jest wezwany do bycia ubogim wśród ubogich, którzy często stanowią większość wiernych, a także do słuchania ich i traktowania jako podmioty ewangelizacji, ucząc się razem z nimi rozpoznawać charyzmaty, które otrzymują od Ducha.

20. „Światłością narodów jest Chrystus” (LG 1), a to światło jaśniej na obliczu Kościoła, nawet jeśli jest on naznaczony kruchością ludzkiej kondycji i ciemnością grzechu. Otrzymuje od Chrystusa dar i odpowiedzialność bycia skutecznym zaczynem więzi, relacji i braterstwa rodziny ludzkiej (por. AG 2–4), dając w świecie świadectwo o sensie i celu swojej drogi (por. GS 3 i 42). Podejmuje tę odpowiedzialność dzisiaj, w czasach zdominowanych przez kryzys uczestnictwa – to znaczy poczucia, że jest się częścią i podmiotem wspólnego losu – oraz przez indywidualistyczną koncepcję szczęścia i zbawienia. Jego powołanie i posługa prorocka (por. LG 12) polegają na dawaniu świadectwa o Bożym planie zjednoczenia całej ludzkości z Nim samym w wolności i komunii. Kościół, czyli „Królestwo Chrystusa już teraz obecne w misterium” (LG 3) i „załączek oraz zaczątek tego Królestwa na ziemi” (LG 5), podąża razem z całą ludzkością, angażując się ze wszystkich sił na rzecz godności ludzkiej, dobra wspólnego, sprawiedliwości i pokoju oraz „tęskni do królestwa w pełni doskonałego” (LG 5), kiedy to Bóg będzie „wszystkim we wszystkich” (1 Kor 15, 28).

Korzenie sakramentalne Ludu Bożego

21. Droga synodalna Kościoła doprowadziła nas do ponownego odkrycia, że różnorodność powołań, charyzmatów i posług ma swoje korzenie: „Wszyscy bowiem w jednym Duchu zostaliśmy ochrzczeni, [aby stanowić] jedno Ciało” (1 Kor 12, 13). Chrzest jest podwaliną życia chrześcijańskiego, ponieważ wprowadza każdego w największy dar – bycie dziećmi Bożymi, czyli uczestnikami więzi Jezusa z Ojcem w Duchu Świętym. Nie ma większej godności niż ta, jednakowo dana każdemu człowiekowi, która sprawia, że przyoblekamy się w Chrystusa i jesteśmy wszczepieni w Niego jak latorośle w winny krzew. Miano „chrześcijan”, które mamy zaszczyt nosić, zawiera w sobie łaskę, która leży u podstaw naszego życia i sprawia, że kroczymy razem jako bracia i siostry.

22. Na mocy chrztu „Święty Lud Boży uczestniczy także w pro-rockiej funkcji Chrystusa, szerząc o Nim żywe świadectwo przede wszystkim życiem wiary i miłości” (LG 12). Dzięki namaszczeniu Duchem Świętym, otrzymanemu w sakramencie chrztu (por. 1 J 2, 20.27), wszyscy wierzący posiadają wycucie prawdy Ewangelii, zwane *sensus fidei*. Polega ono na pewnej przynależności do Boskich rzeczywistości, opartej na fakcie, że w Duchu Świętym ochrzczeni „stają się współuczestnikami Bożej natury” (DV 2). Z tego uczestnictwa wypływa zdolność intuicyjnego uchwycenia tego, co jest zgodne z prawdą objawienia w komunii Kościoła. Dlatego Kościół ma pewność, że święty Lud Boży nie może błędzić w wierze, gdy ogół ochrzczonych wyraża powszechną zgodę w sprawach wiary i moralności (por. LG 12). Powoływanie się na *sensus fidei* nie powinno być mylone z opinią publiczną. Wiąże się zawsze z rozeznaniem pasterzy na różnych poziomach życia kościelnego, jak pokazuje przebieg poszczególnych etapów procesu synodalnego. Jego celem jest osiągnięcie zgody wiernych (*consensus fidelium*), która stanowi „pewne kryterium przy rozróżnianiu, czy dana doktryna lub praktyka należy do wiary apostoelskiej”³.

23. Poprzez chrzest wszyscy chrześcijanie uczestniczą w *sensus fidei*. Dlatego jest to nie tylko zasada synodalności, lecz także podstawa ekumenizmu. „Droga synodalności, którą podąża Kościół katolicki, jest i musi być ekumeniczna, tak jak droga ekumeniczna jest synodalna”⁴. Ekumenizm jest przede wszystkim kwestią duchowej odnowy. Wymaga procesów pokuty i uzdrowienia pamięci o ranach przeszłości, aż po odwagę upomnienia braterskiego w duchu ewangelicznej miłości. Podczas Zgromadzenia wybrzmiały pouczające świadectwa chrześcijan z różnych tradycji kościelnych, których łączą: przyjaźń, modlitwa, życie i zaangażowanie w służbę ubogim i troskę o wspólny dom. W wielu miejscach na świecie mamy do czynienia przede wszystkim z ekumenizmem krwi: chrześcijanie różnych wyznań wspólnie oddają życie za wiarę w Jezusa Chrystusa. Świadectwo ich męczeństwa jest bardziej wymowne niż jakiegokolwiek słowa: jedność pochodzi z Krzyża Pana.

24. Nie jest możliwe pełne zrozumienie chrztu inaczej, jak tylko w ramach inicjacji chrześcijańskiej, czyli drogi, na której Pan, poprzez

³ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, „*Sensus fidei*” w życiu Kościoła, 2014, nr 3.

⁴ Franciszek, *Przemówienie do Jego Świątobliwości Mar Awa III*, 19 listopada 2022.

posługę Kościoła i dar Ducha, wprowadza nas w wiarę paschalną i włącza nas w komunie trynitarną i kościelną. Droga ta przybiera różne formy w zależności od wieku osoby, która ją podejmuje, różnych aspektów właściwych tradycjom wschodnim i tradycji zachodniej oraz specyfiki każdego Kościoła lokalnego. Inicjacja umożliwia kontakt z wielką różnorodnością powołań i posług kościelnych. W nich wyraża się miłosierne oblicze Kościoła, który uczy swoje dzieci, jak iść tą drogą, towarzysząc im. Słucha i, odpowiadając na ich wątpliwości i pytania, ubogaca się nowością, którą każda osoba nosi w sobie, ze swoją historią i daną kulturą. W praktyce tego duszpasterskiego działania wspólnota chrześcijańska doświadcza, często nie zdając sobie z tego sprawy, pierwszej formy synodalności.

25. Na drodze wtajemniczenia chrześcijańskiego sakrament bierzmowania ubogaca życie wierzących szczególnym wylaniem Ducha Świętego w celu dawania świadectwa. Duch, którym został napełniony Jezus (por. Łk 4, 1), który Go namaścił i posłał, aby głosił Ewangelię (por. Łk 4, 18), jest tym samym Duchem, który zostaje wylany na wierzących jako pieczęć przynależności do Boga i jako namaszczenie, które uświęca. Dlatego bierzmowanie, które uobecnia łaskę Pięćdziesiątnicy w życiu ochrzczonych i wspólnoty, jest darem bardzo cennym dla odnowienia cudu dokonującego się w Kościele za sprawą płomienia misji, który sprawia, że Kościół odważnie wychodzi na drogi świata i przemawia w sposób zrozumiały dla wszystkich ludów i kultur. Wszyscy wierzący są wezwani, aby z zapalem przyczyniać się do tej dynamiki, przyjmując charyzmaty, które Duch obficie rozdaje każdemu, i angażując się, aby zostały oddane na służbę królestwa, z pokorą i twórczą inicjatywą.

26. Sprawowanie Eucharystii, zwłaszcza w niedzielę, jest pierwszym i podstawowym sposobem gromadzenia się i spotykania świętego Ludu Bożego. Sakrament Eucharystii „oznacza i sprawia jedność Kościoła” (UR 2). W „pełnym, świadomym i czynnym udziale” (SC 14) wszystkich wiernych, w obecności różnych posług i pod przewodnictwem biskupa lub prezbitera, uwidacznia się wspólnota chrześcijańska, w której urzeczywistnia się zróżnicowana współodpowiedzialność wszystkich za misję. Dlatego Kościół, Ciało Chrystusa, uczy się z Eucharystii wyrażać jedność i wielość: jedność Kościoła i wielość zgromadzeń eucharystycznych; jedność tajemnicy sakramentalnej i różnorodność

tradycji liturgicznych; jedność celebracji i różnorodność powołań, charyzmatów i posług. Nic nie pokazuje bardziej niż Eucharystia, że harmonia stworzona przez Ducha nie jest jednolitością i że każdy dar kościelny jest przeznaczony do wspólnego budowania. Każda celebacja Eucharystii jest także wyrazem pragnienia i wołaniem o jedność wszystkich ochrzczonych, która nie jest jeszcze pełna i widzialna. Tam, gdzie niedzielna celebacja Eucharystii nie jest możliwa, wspólnota, pragnąc jej, gromadzi się wokół celebracji słowa, gdzie Chrystus jest nadal obecny.

27. Istnieje ścisły związek między *synaxis* i *synodos*, między zgromadzeniem eucharystycznym i zgromadzeniem synodalnym. Chociaż w różnych formach, to jednak w obu urzeczywistnia się obietnica Jezusa, że będzie obecny tam, gdzie dwaj lub trzej są zgromadzeni w Jego imię (por. Mt 18, 20). Zgromadzenia synodalne są wydarzeniami, które poprzez działanie Ducha Świętego celebrują zjednoczenie Chrystusa z Jego Kościołem. To On zapewnia jedność eklezjalnego Ciała Chrystusa w zgromadzeniu eucharystycznym, podobnie jak w zgromadzeniu synodalnym. Liturgia jest słuchaniem słowa Bożego i odpowiedzią na Jego zamysł przymierza. Również zgromadzenie synodalne jest słuchaniem tego samego słowa, które rozbrzmiewa zarówno w znakach czasu, jak i w sercach wiernych, oraz odpowiedzią zgromadzenia rozeznającego wolę Bożą, aby wprowadzić ją w życie. Pogłębienie związku między liturgią a synodalnością pomoże wszystkim wspólnotom chrześcijańskim, w różnorodności ich kultur i tradycji, przyjąć style celebracji, które ukazują oblicze Kościoła synodalnego. W tym celu prosimy o powołanie specjalnej grupy studyjnej, której można powierzyć również refleksję nad tym, jak sprawić, aby celebacje liturgiczne bardziej wyrażały synodalność; mogłaby ona również zająć się przepowiadaniem w ramach celebracji liturgicznych i rozwojem katechezy na temat synodalności w kluczu mistagogicznym.

Znaczenie i wymiary synodalności

28. Terminy „synodalność” i „synodalny” wywodzą się ze starożytnej i stałej praktyki kościelnej gromadzenia się na synodach. W tradycji Kościołów wschodnich i zachodnich słowo „synod” odnosi się do instytucji i wydarzeń, które z biegiem czasu przybierały różne formy, obejmując wiele podmiotów. W całej swej różnorodności cechą wspólną, która łączy wszystkie te formy, jest gromadzenie się w celu

prowadzenia dialogu, rozeznawania i podejmowania decyzji. Dzięki doświadczeniom ostatnich kilku lat znaczenie tych terminów zostało lepiej zrozumiane i głębiej przeżywane. Coraz częściej są one kojarzone z pragnieniem, by Kościół był bliższy ludziom i bardziej relacyjny, by był domem i rodziną Bożą. W trakcie procesu synodalnego dojrzewała i została wypracowana zgoda co do znaczenia synodalności, która leży u podstaw niniejszego dokumentu. Synodalność to wspólne kroczenie chrześcijan z Chrystusem i podążanie ku królestwu Bożemu, w jedności z całą ludzkością. Jest ona ukierunkowana na misję, pociąga za sobą gromadzenie się na różnych poziomach życia kościelnego, słuchanie siebie nawzajem, dialog, rozeznawanie wspólnotowe, budowanie konsensusu stanowiącego wyraz obecności Chrystusa w Duchu i podejmowanie decyzji w zróżnicowanej współodpowiedzialności. W ten sposób lepiej rozumiemy, co to znaczy, że synodalność jest konstytutywnym wymiarem Kościoła (por. CTI 1). W prostych i zwięzłych słowach można powiedzieć, że synodalność jest drogą odnowy duchowej i reformy strukturalnej, aby uczynić Kościół bardziej uczestniczącym i misyjnym, to znaczy, aby uzdolnić go do kroczenia z każdym mężczyzną i każdą kobietą, jaśniejac światłością Chrystusa.

29. W Maryi Dziewicy, Matce Chrystusa, Kościoła i ludzkości, widzimy w pełnym świetle cechy Kościoła synodalnego, misyjnego i miłosiernego. Ona jest rzeczywiście figurą Kościoła, który słucha, modli się, rozmyśla, prowadzi dialog, towarzyszy, rozeznaje, decyduje i działa. Od Niej uczymy się sztuki słuchania, zwracania uwagi na wolę Boga, posłuszeństwa Jego słowu, umiejętności dostrzegania potrzeb ubogich, odwagi wyruszenia w drogę, miłości, która pomaga, pieśni chwały i uwielbienia w Duchu Świętym. Dlatego, jak stwierdził św. Paweł VI, „działanie Kościoła na świecie jest jakby przedłużeniem opieki i troskliwości Maryi” (MC 28).

30. Ujmując rzecz bardziej szczegółowo, synodalność określa trzy odrębne aspekty życia Kościoła:

a) odnosi się przede wszystkim do specyficznego stylu, „który określa życie i misję Kościoła, wyrażając jego naturę jako wspólnoty w drodze i zgromadzenie Ludu Bożego powołanego przez Pana Jezusa w mocy Ducha Świętego do głoszenia Ewangelii. Synodalność musi wyrażać się w zwyczajnym sposobie życia i pracy Kościoła. Tego rodzaju *modus vivendi et operandi* realizuje się przez wspólnotowe słu-

chanie słowa i sprawowanie Eucharystii, braterstwo komunii oraz współodpowiedzialność i uczestnictwo całego Ludu Bożego, na jego różnych poziomach i w rozróżnieniu różnych posług i ról, w jego życiu i misji” (CTI 70a);

b) „synodalność oznacza także, w bardziej konkretnym i określonym sensie teologicznym i kanonicznym te kościelne struktury i procesy, w których synodalny charakter Kościoła wyraża się na poziomie instytucjonalnym, w sposób analogiczny, na różnych poziomach jego realizacji: lokalnym, regionalnym i powszechnym. Tego rodzaju struktury i procesy służą autorytatywnemu rozeznaniu Kościoła, który jest wezwany do określenia kierunku, który należy obrać, wsłuchując się w głos Ducha Świętego” (CTI 70b);

c) synodalność oznacza „że w odpowiednim czasie mają miejsce wydarzenia synodalne, podczas których Kościół jest zwoływany przez kompetentną władzę i według specyficznych procedur określonych przez dyscyplinę kościelną, angażując na różne sposoby, na poziomie lokalnym, regionalnym i powszechnym, cały Lud Boży pod przewodnictwem biskupów w kolegalnej i hierarchicznej komunii z Biskupem Rzymu, w celu rozeznania swojej drogi i problemów partykularnych oraz dla podjęcia decyzji i wskazania kierunków, by wypełnić swoją misję ewangelizacyjną” (CTI 70c).

31. W kontekście soborowej eklezjologii Ludu Bożego pojęcie komunii wyraża głęboką istotę tajemnicy i misji Kościoła, która ma swoje źródło i szczyt w sprawowaniu Eucharystii, czyli w zjednoczeniu z Bogiem w Trójcy Świętej oraz jedności między osobami ludzkimi, która urzeczywistnia się w Chrystusie za sprawą Ducha Świętego. Na tym tle synodalność „jest szczególnym *modus vivendi et operandi* Kościoła, Ludu Bożego, który objawia i realizuje jego istnienie jako komunii, kiedy wszyscy jego członkowie idą razem, gromadzą się wspólnie i biorą czynny udział w swojej misji ewangelizacyjnej” (CTI 6).

32. Synodalność nie jest wartością samą w sobie, ale ma na celu misję, którą Chrystus powierzył Kościołowi w Duchu Świętym. Ewangelizacja jest „pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła” oraz „łaską i właściwym powołaniem Kościoła; wyraża najprawdziwszą jego właściwość” (EN 14). Będąc blisko wszystkich, nie mając względu na osoby, przepowiadając i nauczając, udzielając chrztu, sprawując Eucharystię i sakrament pojednania, wszystkie Kościoły lokalne i cały

Kościół powszechny odpowiada konkretnie na polecenie Pana, aby głosić Ewangelię wszystkim narodom (por. Mt 28, 19-20; Mk 16, 15-16). Doceniając wszystkie charyzmaty i posługi, synodalność umożliwia Ludowi Bożemu głoszenie i dawanie świadectwa Ewangelii kobietom i mężczyznom w każdym miejscu i czasie, stając się „widzialnym sakramentem” (LG 9) braterstwa i jedności w Chrystusie, chcianej przez Boga. Synodalność i misja są ze sobą ściśle powiązane: misja oświeca synodalność, a synodalność prowadzi do misji.

33. Władza pasterzy „jest specyficznym darem Ducha Chrystusa Głowy dla budowania całego Ciała” (CTI 67). Dar ten jest związany z sakramentem święceń, który upodabnia przyjmujących go do Chrystusa Głowy, Pasterza i Sługi oraz stawia ich w służbie świętego Ludu Bożego, aby strzec apostołskości przepowiadania i promować komunię kościelną na wszystkich poziomach. Synodalność daje „najodpowiedniejszy kontekst interpretacyjny, pozwalający zrozumieć samo kapłaństwo hierarchiczne”⁵ i umieszcza we właściwej perspektywie zadanie, które Chrystus w Duchu Świętym powierza pasterzom. Wzywa zatem cały Kościół, włącznie z tymi, którzy sprawują władzę, do nawrócenia i reformy.

Jedność jako harmonia

34. „Istota ludzka, ze względu na swoją naturę duchową, realizuje się w relacjach międzyosobowych. W im bardziej autentyczny sposób je przeżywa, tym bardziej dojrzewa jej tożsamość osobista. Człowiek dowartościowuje siebie nie przez izolację, lecz poprzez relacje nawiązywane z innymi oraz z Bogiem. Relacje te mają zatem fundamentalną wartość” (CV 53). Kościół synodalny charakteryzuje się przestrzenią, w której relacje mogą się rozwijać dzięki wzajemnej miłości, stanowiącej nowe przykazanie, które Jezus pozostawił uczniom (por. J 13, 34-35). W kulturach i społeczeństwach coraz bardziej indywidualistycznych Kościół, „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (LG 4), może świadczyć o sile relacji opartych na Trójcy Świętej. Różnice powołania, wieku, płci, zawodu, stanu i przynależności społecznej, istniejące w każdej wspólnotie chrześcijańskiej, umożliwiają każdej osobie spotkanie z innością niezbędną do osobistego dojrzewania.

⁵ Franciszek, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, 17 października 2015.

35. To przede wszystkim w rodzinie, którą wraz z Soborem można by nazwać „domowym Kościołem” (LG 11), doświadczają się bogactwa relacji między ludźmi zjednoczonymi w swojej różnorodności charakteru, płci, wieku i roli. Dlatego rodziny są uprzywilejowanym miejscem do uczenia się i doświadczania podstawowych praktyk Kościoła synodalnego. Pomimo rozbitcia i cierpienia, których doświadczają rodziny, pozostają one miejscami, w których uczymy się wymieniać dar miłości, zaufania, przebaczenia, pojednania i zrozumienia. To w rodzinie uczymy się, że mamy tę samą godność, że jesteśmy stworzeni do wzajemności, że potrzebujemy, aby nas wysłuchano i jesteśmy zdolni do słuchania, do rozeznawania i wspólnego podejmowania decyzji, do akceptowania i sprawowania władzy ożywianej miłością, do bycia współodpowiedzialnymi i odpowiedzialnymi za nasze czyny. „Rodzina humanizuje człowieka poprzez relację «my», a zarazem wspiera uzasadnione różnice każdego z nas”⁶.

36. Proces synodalny ukazał, że Duch Święty nieustannie wzbudza w Ludzie Bożym wielką różnorodność charyzmatów i posług. „Również w budowaniu Ciała Chrystusa obowiązuje różnorodność członków i funkcji. Jeden jest Duch, który rozdziela różnorodne dary dla dobra Kościoła, stosownie do swego bogactwa i do potrzeb posługiwania (por. 1 Kor 12, 11)” (LG 7). Jednocześnie pojawiła się dążność do poszerzenia perspektyw uczestnictwa i wykonywania zróżnicowanej współodpowiedzialności przez wszystkich ochrzczonych, zarówno mężczyzn, jak i kobiety. W tym kontekście wyrażono jednak smutek, ponieważ tak wielu członków Ludu Bożego nie uczestniczy w tej drodze odnowy Kościoła i ponieważ tak powszechnym zjawiskiem są trudności w pełnym przeżywaniu zdrowej relacji między mężczyznami i kobietami, między pokoleniami oraz między osobami i grupami o różnych tożsamościach kulturowych i różnych uwarunkowaniach społecznych, zwłaszcza jeśli chodzi o ubogich i wykluczonych.

37. Proces synodalny uwypuklił ponadto duchowe dziedzictwo Kościołów lokalnych, w których i dzięki którym istnieje Kościół katolicki, oraz potrzebę wyrażenia ich doświadczeń. Na mocy katolicyzacji,

⁶ Tenże, *Przemówienie do uczestników sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk Społecznych*, 29 kwietnia 2022.

„poszczególne części przynoszą innym częściom i całemu Kościołowi właściwe sobie dary, tak iż całość i poszczególne części wzrastają na skutek owej wzajemnej łączności wszystkich oraz dążenia do pełni w jedności” (LG 13). Posługa następcy Piotra „sprawuje opiekę nad prawowitymi odrębnościami, a jednocześnie czuwa, aby nie przeszkadzały one jedności, lecz raczej jej służyły” (LG 13; por. AG 22).

38. Cały Kościół zawsze był wielością ludów i języków, Kościołów z ich obrządkami, dyscyplinami oraz dziedzictwem teologicznym i duchowym, mnogością powołań, charyzmatów i posług w służbie wspólnego dobra. Jedność tej różnorodności zapewnia Chrystus, kamień węgielny, i Duch Święty, mistrz harmonii. Ta jedność w różnorodności jest dokładnie określona przez katolickość Kościoła. Jej znakiem jest wielość Kościołów *sui iuris*, których bogactwo podkreślił proces synodalny. Zgromadzenie prosi, abyśmy nadal podążali drogą spotkania, wzajemnego zrozumienia i wymiany darów, które odżywiają komunię Kościoła złożonego z Kościołów.

39. Odnowa synodalna sprzyja waloryzacji kontekstów jako miejsca, w którym uobecnia się i urzeczywistnia powszechne wezwanie Boga, byśmy byli częścią Jego Ludu, tego królestwa Bożego, gdzie panuje „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (Rz 14, 17). W ten sposób różne kultury są w stanie uchwycić jedność, która leży u podstaw ich wielości i otwiera je na perspektywę wymiany darów. „Jedność Kościoła nie oznacza jednolitości, ale połączenie w organiczną całość uprawnionych odmienności” (NMI 46). Różnorodność sposobów wyrażania zbawczego orędzia pozwala uniknąć jego redukcji do tylko jednego sposobu rozumienia życia Kościoła oraz teologicznych, liturgicznych, duszpasterskich i dyscyplinarnych form, w jakich się ono wyraża.

40. Waloryzacja kontekstów, kultur i różnorodności oraz relacji między nimi jest kluczem, aby wzrastać jako misyjny Kościół synodalny i podążać, pod natchnieniem Ducha Świętego, w kierunku widzialnej jedności chrześcijan. Potwierdzamy zobowiązanie Kościoła katolickiego do kontynuowania i wzmacniania ekumenicznej drogi z innymi chrześcijanami, na mocy naszego wspólnego chrztu i w odpowiedzi na wezwanie do wspólnego przeżywania komunii i jedności między uczniami, o którą modlił się Chrystus podczas ostatniej wieczerzy

(por. J 17, 20-26). Zgromadzenie z radością i wdzięcznością przyjmuje postęp w relacjach ekumenicznych w ciągu ostatnich sześćdziesięciu lat, dokumenty dotyczące dialogu i deklaracje wyrażające wspólną wiarę. Udział Braci Delegatów ubogacił obrady Zgromadzenia i z niecierpliwością oczekujemy kolejnych kroków na drodze do pełnej komunii poprzez włączenie owoców ekumenicznej drogi do praktyk kościelnych.

41. Wszędzie na ziemi chrześcijanie żyją obok ludzi, którzy nie są ochrzczeni i służą Bogu, praktykując inną religię. To za nich modlimy się uroczystość w liturgii Wielkiego Piątku, z nimi współpracujemy i staramy się budować lepszy świat, razem z nimi błagamy jedynego Boga, aby wybawił świat od zła, które go przygniata. Dialog, spotkanie i wymiana darów, typowe dla Kościoła synodalnego, są powołane do otwartości na relacje z innymi tradycjami religijnymi w celu „ustanowienia przyjaźni, pokoju, harmonii oraz dzielenia się moralnymi i duchowymi wartościami i doświadczeniami w duchu prawdy i miłości”⁷. W niektórych regionach chrześcijanie, którzy angażują się w budowanie braterskich relacji z ludźmi innych religii, cierpią prześladowania. Zgromadzenie zachęca ich do wytrwania w nadziei.

42. Wielość religii i kultur, różnorodność tradycji duchowych i teologicznych, mnogość darów Ducha i zadań we wspólnocie, a także zróżnicowanie wieku, płci i przynależności społecznej w Kościele są zaproszeniem dla każdego, aby uznać i uświadomić sobie własne niedostatki, fakt, że poznajemy tylko po części jakiś wycinek rzeczywistości, aby zrezygnować ze stawiania siebie w centrum, otwierając się na przyjęcie innych perspektyw. Każdy człowiek ma swój niepowtarzalny i niezastąpiony wkład w realizację wspólnego dzieła. Kościół synodalny można opisać, odwołując się do obrazu orkiestry: różnorodność instrumentów jest konieczna, aby ożywić piękno i harmonię muzyki, która łączy brzmienie poszczególnych instrumentów, a jednocześnie każdy z nich zachowuje własne cechy charakterystyczne w służbie wspólnego zadania. W ten sposób objawia się harmonia jako działanie Ducha w Kościele, On, który jest osobową harmonią⁸.

⁷ Konferencja Biskupów Katolickich Indii, *Odpowiedź Kościoła w Indiach na współczesne wyzwania*, 9 marca 2016, cyt. w: FT 271.

⁸ Por. św. Bazyli, *O Psalmie* 29, 1; *O Duchu Świętym* XVI, 38.

Duchowość synodalna

43. Synodalność jest przede wszystkim duchowym usposobieniem, które przenika codzienne życie ochrzczonych i każdy aspekt misji Kościoła. Duchowość synodalna wypływa z działania Ducha Świętego i wymaga słuchania słowa Bożego, kontemplacji, ciszy i nawrócenia serca. Jak stwierdził papież Franciszek podczas otwarcia tej Drugiej Sesji, „Duch Święty jest niezawodnym przewodnikiem, a naszym pierwszym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania Jego głosu, ponieważ przemawia On we wszystkich i we wszystkim”⁹. Duchowość synodalna wymaga także ascezy, pokory, cierpliwości i gotowości do przebaczenia i otrzymywania przebaczenia. Przyjmuje z wdzięcznością i pokorą różnorodność darów i zadań, których Duch Święty udziela, by służyć jednemu Panu (por. 1 Kor 12, 4-5). Czyni to bez ambicji, zazdrości, żądz dominacji lub kontroli, pielęgnując te same uczucia, które miał Chrystus Jezus, który „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” (Flp 2, 7). Rozpoznajemy te owoce, gdy codzienne życie Kościoła naznaczone jest jednością i harmonią w wielości. Nikt nie może podążać ścieżką autentycznej duchowości w pojedynkę. Potrzebujemy towarzyszenia i wsparcia, w tym formacji i towarzyszenia duchowego, jako jednostki i jako wspólnota.

44. Odnowa wspólnoty chrześcijańskiej jest możliwa jedynie poprzez uznanie prymatu łaski. Jeśli brakuje duchowej głębi osobistej i wspólnotowej, synodalność zostaje sprowadzona do funkcji czysto organizacyjnej. Jesteśmy wezwani nie tylko do przekładania owoców osobistego doświadczenia duchowego na procesy wspólnotowe, lecz także do doświadczenia tego, że nowe przykazanie wzajemnej miłości jest miejscem i formą spotkania z Bogiem. W tym znaczeniu perspektywa synodalna, czerpiąc z bogatego dziedzictwa duchowego Tradycji, przyczynia się do odnowienia jej form: modlitwy otwartej na uczestnictwo, rozeznawania przeżywanego wspólnie, zapału misyjnego zrodzonego z dzielenia się, a następnie promieniującego jako służba.

45. Rozmowa w Duchu jest narzędziem, które nawet pomimo swoich ograniczeń okazuje się owocne i pozwala nam słuchać i roze-

⁹ Franciszek, *Przemówienie na 1. Kongregacji Generalnej XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów*, 2 października 2024.

znawać to, „co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2, 7). Jej praktykowanie budziło radość, zdumienie i wdzięczność oraz było przeżywane jako ścieżka odnowy, która przemienia jednostki, grupy i Kościół. Słowo „rozmowa” wyraża coś więcej niż zwykły dialog: harmonijnie przeplata myśli i uczucia oraz tworzy wspólny żywy świat. Dlatego można powiedzieć, że w rozmowie chodzi o nawrócenie. Jest to antropologiczny czynnik występujący w różnych ludach i kulturach, zjednoczonych praktyką solidarnego spotykania się w celu omawiania i decydowania o sprawach istotnych dla społeczności. Łaska urzeczywistnia to ludzkie doświadczenie: rozmowa w Duchu oznacza doświadczenie dzielenia się w świetle wiary i szukania woli Bożej, w ewangelicznej atmosferze, w której Duch Święty może sprawić, że Jego niepowtarzalny głos stanie się słyszalny.

46. Na każdym etapie procesu synodalnego wybrzmiała potrzeba uzdrowienia, pojednania i odbudowy zaufania w Kościele, zwłaszcza w następstwie zbyt wielu skandali związanych z różnymi nadużyciami, oraz w społeczeństwie. Kościół jest powołany, aby w centrum swojego życia i działania postawić fakt, że w Chrystusie, poprzez chrzest, jesteśmy sobie nawzajem powierzeni. Uznanie tej głębokiej rzeczywistości staje się świętym obowiązkiem, który pozwala nam rozpoznać błędy i odbudować zaufanie. Kroczenie tą drogą jest aktem sprawiedliwości, misyjnym zobowiązaniem Ludu Bożego w naszym świecie oraz darem z nieba, o który musimy prosić. Pragnienie dalszego kroczenia tą drogą jest owocem odnowy synodalnej.

Synodalność jako proroctwo społeczne

47. Styl synodalny, praktykowany z pokorą, może uczynić Kościół proroczym głosem w dzisiejszym świecie. „Kościół synodalny jest niczym wzniesiony sztandar pośród narodów (por. Iz 11, 12)”¹⁰. Żyjemy w czasach naznaczonych rosnącymi nierównościami, rosnącym rozczarowaniem tradycyjnymi modelami rządzenia, rozczarowaniem funkcjonowaniem demokracji, rosnącymi tendencjami autokratycznymi i dyktatorskimi, dominacją modelu rynkowego bez względu na bezbronność ludzi i świata stworzonego oraz pokusą rozwiązywania konfliktów siłą, a nie dialogiem. Autentyczne praktykowanie synodal-

¹⁰ Tenże, *Przemówienie podczas uroczystości upamiętniającej 50. rocznicę ustanowienia Synodu Biskupów*, 17 października 2015.

ności pozwala chrześcijanom rozwijać kulturę zdolną do krytycznego wypowiedania się w duchu proroczym wobec dominującego sposobu myślenia, a tym samym oferuje niepowtarzalny wkład w poszukiwanie odpowiedzi na wiele wyzwań stojących przed współczesnymi społeczeństwami, a także w budowanie dobra wspólnego.

48. Synodalny sposób przeżywania relacji jest formą świadectwa wobec społeczeństwa. Ponadto odpowiada na ludzką potrzebę bycia przyjętym i pocucia rozpoznania w konkretnej wspólnocie. Jest wyzwaniem dla rosnącej izolacji ludzi i kulturowego indywidualizmu, który często pochłania nawet Kościoły, i wzywa nas do wzajemnej troski, współzależności i współodpowiedzialności za dobro wspólne. Rzuca też wyzwanie przesadnemu komunitaryzmowi społecznemu, który dusi ludzi i nie pozwala im być podmiotami własnego rozwoju. Chęć wysłuchania wszystkich, zwłaszcza ubogich, stoi w jaskrawej sprzeczności ze światem, w którym centralizacja władzy lekceważy ubogich, zepchniętych na margines, mniejszości oraz ziemię, nasz wspólny dom. Synodalność i ekologia integralna przyjmują perspektywę relacji i kładą nacisk na konieczność troski o więzi. Dlatego nawzajem się dopełniają i integrują w sposobie przeżywania misji Kościoła we współczesnym świecie.

Część II

RAZEM W ŁODZI

Przemiana wzajemnych odniesień

„Byli razem Szymon Piotr, Tomasz zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: «Idę łowić ryby». Odpowiedzieli mu: «Idziemy i my z tobą»” (J 21, 2-3).

49. Jezioro Tyberiadzkie to miejsce, gdzie wszystko się zaczęło. Piotr, Andrzej, Jakub i Jan opuścili łódź i sieci, aby udać się za Jezusem. Po Wielkanocy znów wyruszyli z tego jeziora. W nocy na brzegu słysząc dialog: „Idę łowić ryby”. „Idziemy i my z tobą”. Droga synodalna również rozpoczęła się w ten sposób: usłyszeliśmy zaproszenie następcy Piotra i przyjęliśmy je; wyruszyliśmy z nim i za nim. Razem modliliśmy się, rozważaliśmy, zmagaliśmy się i prowadziliśmy dialog.

Ale przede wszystkim doświadczyliśmy, że to relacje podtrzymują żywotność Kościoła, ożywiając jego struktury. Misyjny Kościół synodalny potrzebuje odnowienia zarówno jednego, jak i drugiego.

Nowe relacje

50. W trakcie całej drogi Synodu, na różnych szerokościach geograficznych, pojawiło się pragnienie, aby Kościół lepiej pielęgnował relacje: z Panem Bogiem, między kobietami i mężczyznami, w rodzinach, wspólnotach, między chrześcijanami, grupami społecznymi, wyznaniem, a także z całym stworzeniem. Wielu wyraziło zaskoczenie, że ich głos został wysłuchany oraz radość z możliwości zabrania głosu we wspólnocie. Nie brakowało również tych, którzy podzielili się swoim cierpieniem, czując się wykluczeni lub osądzeni ze względu na tożsamość, sytuację małżeńską czy seksualną. Pragnienie bardziej autentycznych i znaczących relacji wyraża nie tylko dążenie do przynależności do spójnej grupy, ale również odnosi się do głębokiej świadomości wiary. Ewangeliczna jakość relacji wspólnotowych ma decydujące znaczenie dla świadectwa, które Lud Boży jest wezwany dawać na przestrzeni dziejów. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moim, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35). Relacje odnowione przez łaskę i gościnność okazywaną najmniejszym zgodnie z nauczaniem Jezusa są najbardziej wymownym znakiem działania Ducha Świętego we wspólnocie uczniów. Bycie Kościołem synodalnym wymaga zatem prawdziwego nawrócenia na płaszczyźnie relacji. Musimy ponownie nauczyć się z Ewangelii, że troska o relacje nie jest strategią ani narzędziem większej skuteczności organizacyjnej, ale jest sposobem, w jaki Bóg Ojciec objawił się w Jezusie i w Duchu Świętym. Kiedy nasze relacje, nawet w ich kruchości, pozwalają zajaśnić łasce Chrystusa, miłości Ojca i komunii Ducha, wyznajemy życiem naszą wiarę w Boga Trójjedynego.

51. To do Ewangelii musimy się zwrócić, by nakreślić mapę nawrócenia, do którego jesteśmy wezwani, ucząc się czynić postawy Jezusa naszymi własnymi. Ewangelie ukazują nam Go jako tego, który „nieustannie wsłuchuje się w osoby spotykające Go na drogach Ziemi Świętej” (DTC 11). Bez względu na to, czy byli to mężczyźni czy kobiety, Żydzi czy poganie, uczeni w prawie czy celnicy, sprawiedliwi czy grzesznicy, żebracy, niewidomi, trędowaci czy chorzy – Jezus nikogo nie odesłał bez zatrzymania się, wysłuchania i wejścia w dialog.

Objawił oblicze Ojca, wychodząc naprzeciw każdemu w jego własnej historii i wolności. Ze słuchania ich potrzeb i z wiary napotkanych osób wpływały słowa i gesty, które odnawiały ich życie, torując drogę uzdrowionym relacjom. Jezus jest Mesjaszem, który „głuchym słuch przywraca i niemym mowę” (Mk 7, 37). Prosi nas, swoich uczniów, abyśmy zachowywali się w ten sam sposób, i daje nam do tego zdolność, dzięki łasce Ducha Świętego, kształtując nasze serca na wzór swego. Tylko „serce umożliwia każdą autentyczną więź, ponieważ relacja, która nie jest budowana sercem, nie jest w stanie przezwyciężyć rozdrobnienia indywidualizmu” (DN 17). Kiedy słuchamy naszych braci i sióstr, uczestniczymy w postawie, z jaką Bóg w Jezusie Chrystusie wychodzi naprzeciw każdemu człowiekowi.

52. Potrzeba nawrócenia w relacjach jednoznacznie dotyczy relacji między mężczyznami i kobietami. Relacyjność jest wpisana w naszą kondycję jako stworzeń, a różnica płci stanowi podstawę ludzkiej relacyjności. „Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 27). W zamysłu Boga ta pierwotna różnica nie oznacza nierówności między kobietą a mężczyzną. W nowym stworzeniu jest ona reinterpretowana w świetle godności wynikającej z chrztu: „wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie” (Ga 3, 27-28). Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do przyjmowania i poszanowania tej różnicy – daru od Boga i źródła życia – w jej różnorodnych przejawach i kontekstach. Dajemy świadectwo Ewangelii, gdy staramy się żyć relacjami opartymi na równej godności i wzajemności między kobietami i mężczyznami. Bolesne i częste wyrazy cierpienia, które napływały w trakcie procesu synodalnego od kobiet ze wszystkich regionów i kontynentów, zarówno świeckich, jak i konsekrowanych, ujawniają, jak często nie udaje nam się tego osiągnąć.

W pluralizmie kontekstów

53. Wezwanie do odnowy relacji w Panu Jezusie rozbrzmiewa w wielości kontekstów, w których Jego uczniowie żyją i wypełniają misję Kościoła. Każdy z tych kontekstów niesie z sobą unikalne bogactwo wynikające z pluralizmu kultur, które należy wziąć pod uwagę. Jednak

wszystkie one, choć na różne sposoby, noszą ślady zniekształconej logiki relacyjnej, która bywa sprzeczna z logiką Ewangelii. Na przestrzeni dziejów zamknięcia relacyjne przekształciły się w struktury grzechu (por. SRS 36), które wpływają na sposób myślenia i działania ludzi. W szczególności powodują one blokady i lęki, z którymi musimy się zmierzyć i przez które musimy przejść, aby wejść na drogę nawrócenia relacyjnego.

54. U źródeł problemów trapiących nasz świat leży ta właśnie dynamika – począwszy od wojen i konfliktów zbrojnych, a także od złudzenia, że sprawiedliwy pokój można osiągnąć siłą broni. Równie niebezpieczne jest przekonanie, że całe stworzenie, włącznie z ludźmi, może być wykorzystywane dowolnie w celu osiągnięcia zysku. Z tego wynikają liczne bariery dzielące ludzi – również we wspólnotach chrześcijańskich – i ograniczające możliwości jednych na korzyść innych: nierówności między kobietami a mężczyznami, rasizm, podziały kastowe, dyskryminacja osób z niepełnosprawnościami, naruszanie praw mniejszości wszelkiego rodzaju, brak otwartości na przyjmowanie migrantów. Nawet nasza relacja z ziemią, naszą siostrą i matką (por. LS 1), nosi ślady rozłamu, który zagraża życiu niezliczonych społeczności, szczególnie w najuboższych regionach, a może nawet całych narodów i być może przyszłości ludzkości. Najbardziej radykalnym i dramatycznym zamknięciem jest to, które dotyka samego życia ludzkiego, prowadząc do odrzucania dzieci, już od łona matki, oraz osób starszych.

55. Wiele zła, które dotyka nasz świat, przejawia się także w Kościele. Kryzys związany z nadużyciami, w jego różnorodnych i tragicznych formach, przyniósł niewyobrażalne i często długotrwałe cierpienie ofiarom, osobom ocalałym i ich wspólnotom. Kościół powinien z wyjątkową uwagą i wrażliwością słuchać głosu ofiar oraz osób, które przeżyły nadużycia seksualne, duchowe, ekonomiczne, instytucjonalne, związane z nadużyciami władzy i sumienia, popełnionymi przez członków duchowieństwa czy osoby pełniące funkcje kościelne. Słuchanie jest kluczowym elementem drogi do uzdrowienia, skruchy, sprawiedliwości i pojednania. W czasach globalnego kryzysu zaufania, który zachęca ludzi do życia w nieufności i podejrzliwości, Kościół musi uznać własne błędy, pokornie prosić o przebaczenie, troszczyć się o ofiary, wprowadzać środki zapobiegawcze i starać się odbudować wzajemne zaufanie w Panu.

56. Słuchanie głosu tych, którzy doświadczają wykluczenia i marginalizacji, umacnia naszą świadomość, że podejmowanie ciężaru tych zranionych relacji, aby Żyjący Pan je uzdrowił, jest częścią misji Kościoła. Tylko wtedy Kościół może być „jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego” (LG 1). Jednocześnie otwartość na świat pozwala odkrywać, że w każdym zakątku ziemi, w każdej kulturze i w każdej grupie ludzi Duch zasiał ziarna Ewangelii. Wydają one owoce w zdolności do budowania zdrowych relacji, pielęgnowania wzajemnego zaufania i przebaczenia, przezwycięzania lęku przed innymi, tworzenia wspólnot otwartych na różnorodność, promowania gospodarki uwzględniającej potrzeby ludzi i troski o planetę oraz w dążeniu do pojednania po konflikcie. Historia pozostawia nam dziedzictwo konfliktów, również tych uzasadnianych przynależnością religijną, co podważa wiarygodność samych religii. Źródłem cierpienia jest także zgorszenie podziałami między wspólnotami chrześcijańskimi oraz wrogość między braćmi i siostrami, którzy otrzymali ten sam chrzest. Odnowione doświadczenie ekumenicznego zaangażowania, towarzyszące drodze synodalnej, będące jednym z przejawów nawrócenia relacyjnego, otwiera nas na nadzieję.

Charyzmaty, powołania i posługi dla misji

57. Chrześcijanie, osobiście lub w formie stowarzyszonej, są wezwani do owocnego korzystania z darów, których udziela Duch Święty w celu dawania świadectwa i głoszenia Ewangelii. „Różne są dary łaski, lecz ten sam Duch; różne też są rodzaje posługiwania, ale jeden Pan; różne są wreszcie działania, lecz ten sam Bóg, sprawca wszystkiego we wszystkich. Wszystkim zaś objawia się Duch dla [wspólnego] dobra” (1 Kor 12, 4-7). We wspólnocie chrześcijańskiej wszyscy ochrzczeni są ubogacani darami, aby dzielić je z innymi, każdy zgodnie ze swoim powołaniem i stanem życiowym. Różne powołania w Kościele są w rzeczywistości wielorakim i wymownym wyrazem jednego powołania wspólnego wszystkim chrześcijanom, powołania wynikającego z chrztu – do świętości i misji. Różnorodność charyzmatów, zrodzonych z wolności Ducha Świętego, służy jedności Ciała Chrystusa (por. LG 32) oraz misji w różnych miejscach i kulturach (por. LG 12). Te dary nie są wyłączną własnością tych, którzy je otrzymują i realizują, ani nie mogą być powodem roszczeń wobec innych czy grupy. Również poprzez odpowiednie duszpasterstwo powołań mają one służyć zarówno

życiu wspólnoty chrześcijańskiej, jak i rozwojowi społeczeństwa w jego wielorakich aspektach.

58. Każdy ochrzczony odpowiada na wymagania misji w swoim otoczeniu, działając zgodnie z własnymi predyspozycjami i zdolnościami, ukazując tym samym wolność Ducha w rozdawaniu swoich darów. Dzięki tej dynamice w Duchu Lud Boży, wsłuchując się w rzeczywistość, w której żyje, może odkrywać nowe obszary zaangażowania i nowe sposoby realizacji swojej misji. Chrześcijanie, którzy w różny sposób – w rodzinie i innych stanach życia, w pracy i zawodzie, w działalności obywatelskiej, politycznej, społecznej czy ekologicznej, w tworzeniu kultury inspirowanej Ewangelią, a także w ewangelizacji kultury cyfrowej – podążają drogami świata i głoszą Ewangelię w swoim otoczeniu, są wspierani darami Ducha.

59. Od Kościoła oczekują, by nie zostawiać ich samych, ale by czuli się posłani i wspierani. Proszą o pokarm w postaci słowa i Eucharystii, a także o więzi braterskie we wspólnocie. Chcą, by ich zaangażowanie było uznane za działanie Kościoła na mocy Ewangelii, a nie jako prywatna inicjatywa. Proszą też, aby wspólnota towarzyszyła tym, którzy dzięki ich świadectwu zostali przyciągnięci przez Ewangelię. W synodalnym i misyjnym Kościele, pod przewodnictwem swoich pasterzy, wspólnoty będą mogły posyłać i wspierać posłanych. Będą postrzegały siebie przede wszystkim jako służbę misji, którą wierni realizują w społeczeństwie, w życiu rodzinnym i zawodowym, nie skupiając się wyłącznie na wewnętrznych działaniach i potrzebach organizacyjnych.

60. Na mocy chrztu mężczyźni i kobiety cieszą się równą godnością w Ludzie Bożym. Jednak kobiety nadal napotykają przeszkody w pełniejszym uznaniu ich charyzmatów, powołania i miejsca w różnych obszarach życia Kościoła, co ogranicza ich wkład w służbę wspólnej misji. Pismo Święte ukazuje kluczową rolę wielu kobiet w historii zbawienia. To kobieta, Maria Magdalena, była pierwszą osobą, której powierzono ogłoszenie zmartwychwstania. W dniu Pięćdziesiątnicy w Wieczerniku była obecna Maryja, Matka Boża, wraz z wieloma innymi kobietami, które towarzyszyły Panu. Ważne jest, by odpowiednie fragmenty Pisma Świętego znalazły swoje miejsce w lekcjonarzach liturgicznych. Istotne momenty w historii Kościoła potwierdzają nieoceniony wkład kobiet

poruszonych Duchem Świętym. Kobiety stanowią większość wiernych uczęszczających do kościołów i często są pierwszymi świadkami wiary w rodzinach. Są aktywne w małych wspólnotach chrześcijańskich i parafiach, prowadzą szkoły, szpitale i ośrodki pomocy; przewodzą inicjatywom pojednania i promują godność ludzką oraz sprawiedliwość społeczną. Kobiety przyczyniają się do rozwoju teologii i pełnią odpowiedzialne funkcje w instytucjach kościelnych, kuriach diecezjalnych oraz w Kurii Rzymskiej. Są też kobiety, które pełnią posługę władzy lub przewodzą wspólnotom. Niniejsze Zgromadzenie zachęca do pełnego wdrożenia wszystkich możliwości już przewidzianych przez obowiązujące przepisy dotyczące roli kobiet, zwłaszcza tam, gdzie pozostają one niewykorzystane. Nie ma powodów, by kobiety nie mogły pełnić funkcji kierowniczych w Kościele; nie można powstrzymać tego, co pochodzi od Ducha Świętego. Kwestia dostępu kobiet do diakonatu również pozostaje otwarta i wymaga dalszego rozeznania. Zgromadzenie zachęca także do zwracania większej uwagi na język i obrazy stosowane w kazaniach, nauczaniu, katechezie i oficjalnych dokumentach Kościoła, uwzględniając wkład świętych kobiet, teolożek i mistyczek.

61. We wspólnocie chrześcijańskiej należy poświęcić szczególną uwagę dzieciom. Potrzebują one nie tylko wsparcia w procesie dorastania, lecz także mają wiele do ofiarowania wspólnocie wierzących. Gdy apostołowie spierają się, kto z nich jest największy, Jezus stawia dziecko w centrum i przedstawia je jako wzór do naśladowania przy wejściu do królestwa (por. Mk 9, 33-37). Kościół nie może być naprawdę synodalny bez wkładu dzieci. Wnoszą one potencjał misyjny, który należy docenić i rozwijać. Ich głos jest niezbędny dla wspólnoty. Powinniśmy go słuchać i dążyć do tego, by także społeczeństwo go usłyszało, zwłaszcza osoby mające odpowiedzialność polityczną i edukacyjną. Społeczeństwo, które nie umie przyjąć i otoczyć opieką dzieci, jest społeczeństwem chorym. Cierpienie, którego tak wiele dzieci doświadcza z powodu wojny, biedy, opuszczenia, nadużyć i handlu ludźmi, jest skandalem, wymagającym odważnego potępienia i solidarnego zaangażowania.

62. Młodzi ludzie również mają swój wkład w synodalną odnowę Kościoła. Są oni szczególnie wrażliwi na wartości braterstwa i dzielenia się, odrzucając jednocześnie postawy paternalistyczne czy autorytarne. Ich stosunek do Kościoła niekiedy wyraża się w formie krytyki, ale często przybiera pozytywną formę osobistego zaangażowania na

rzecz wspólnoty otwartej, podejmującej walkę z niesprawiedliwością społeczną oraz dbającej o wspólny dom. Postulat „podążania razem w życiu codziennym”, wysunięty przez młodych podczas synodu im poświęconego w 2018 roku, doskonale wpisuje się w wizję Kościoła synodalnego. Dlatego tak ważne jest zapewnienie im troskliwego i cierpliwego towarzyszenia. Szczególną wartość ma propozycja, która powstała dzięki ich zaangażowaniu: „doświadczenie towarzyszenia w celu rozeznawania”, oparte na życiu we wspólnocie z dorosłymi wychowawcami, wspólnym zaangażowaniu apostolskim na rzecz potrzebujących oraz propozycji duchowości zakorzenionej w modlitwie i życiu sakramentalnym¹¹.

63. Wspierając współodpowiedzialność za misję wszystkich ochrzczonych, uznajemy zdolności apostolskie osób niepełnosprawnych, które czują się powołane i posłane jako czynni współpracownicy ewangelizacji. Chcemy docenić wkład wynikający z ogromnego bogactwa człowieczeństwa, jakie osoby z niepełnosprawnościami wnoszą do wspólnoty. Uznajemy ich doświadczenia cierpienia, marginalizacji i dyskryminacji, czasem doświadczane nawet wewnątrz samej wspólnoty chrześcijańskiej z powodu paternalistycznych, pełnych litości postaw. W celu wsparcia ich udziału w życiu i misji Kościoła proponuje się utworzenie kościelnego obserwatorium ds. niepełnosprawności.

64. Wśród powołań, którymi ubogacony jest Kościół, szczególne miejsce zajmują małżonkowie. Sobór Watykański II nauczał, że „we właściwym sobie stanie życia i porządku mają własny dar wśród Ludu Bożego” (LG 11). Sakrament małżeństwa daje im wyjątkową misję, obejmującą zarówno życie rodzinne, budowanie Kościoła, jak i zaangażowanie społeczne. W ostatnich latach wzrosła świadomość, że rodziny są aktywnymi podmiotami, a nie tylko odbiorcami duszpasterstwa rodzin. Dlatego potrzebują spotkań i możliwości tworzenia sieci wsparcia, także dzięki pomocy instytucji kościelnych, które wspierają wychowanie dzieci i młodzieży. Zgromadzenie ponownie wyraża bliskość i wsparcie dla tych, którzy przeżywają stan samotności jako wybór wierności Tradycji i Magisterium Kościoła na temat małżeństwa i etyki płciowości, w których rozpoznają źródło życia.

¹¹ Por. Dokument końcowy XV Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania”, nr 161.

65. Na przestrzeni wieków dary duchowe stały się źródłem różnorodnych form życia konsekrowanego. Od początków Kościoła rozpoznawał działanie Ducha w życiu kobiet i mężczyzn, którzy wybrali naśladowanie Chrystusa drogą rad ewangelicznych, oddając się na służbę Bogu zarówno w kontemplacji, jak i w wielu formach posługi. Życie konsekrowane jest powołane, by przemawiać do Kościoła i społeczeństwa swoim prorockim głosem. W wielowiekowym doświadczeniu wspólnoty zakonne wypracowały sprawdzone praktyki życia synodalnego i wspólnotowego rozeznawania, ucząc się harmonizowania indywidualnych darów z misją wspólną. Zakony i zgromadzenia, stowarzyszenia życia apostołskiego, instytuty świeckie, a także stowarzyszenia, ruchy i nowe wspólnoty mają szczególny wkład w rozwój synodalności w Kościele. Dziś wiele wspólnot życia konsekrowanego stanowi laboratorium międzykulturowości, będące proroczym znakiem dla Kościoła i świata. Jednocześnie synodalność zachęca zarówno pasterzy Kościołów lokalnych, jak i przełożonych życia konsekrowanego oraz wspólnoty kościelne – a czasem stawia przed nimi wyzwanie – by umacniali relacje i tworzyli wymianę darów na rzecz wspólnej misji.

66. Misja angażuje wszystkich ochrzczonych. Podstawowym zadaniem świeckich kobiet i mężczyzn jest przenikanie i przemienianie rzeczywistości doczesnych duchem Ewangelii (por. LG 31, 33; AA 5–7). Proces synodalny, zainicjowany z inspiracji papieża Franciszka¹², zachęcił Kościoły lokalne do twórczej i odważnej odpowiedzi na potrzeby misji, rozeznając wśród charyzmatów, które mogą przyjąć formę posługi – za pomocą odpowiednich kryteriów, narzędzi i procedur. Nie wszystkie charyzmaty muszą być przekształcone w posługi, nie wszyscy ochrzczeni muszą pełnić posługi i nie wszystkie posługi muszą być ustanowione. Aby charyzmat został uznany za posługę, wspólnota musi rozpoznać rzeczywistą potrzebę duszpasterską, co wymaga rozeznania dokonanego przez pasterza razem ze wspólnotą, aby ocenić zasadność stworzenia nowej posługi. Owocem tego procesu jest decyzja podjęta przez właściwą władzę. W Kościele synodalnym i misyjnym zachęca się do promowania liczniejszych form posług świeckich, które nie wymagają sakramentu święceń i mogą być pełnione nie tylko

¹² Por. Franciszek, List apostolski w formie motu proprio *Spiritus Domini*, 10 stycznia 2021.

w zakresie liturgii. Posługi te mogą być ustanowione lub nieustanowione. Należy także podjąć refleksję nad tym, jak powierzać posługi świeckim, ustalając czas i zakres ich pełnienia, w czasach, gdy ludzie przemieszczają się coraz łatwiej.

67. Wśród licznych posług w Kościele Zgromadzenie doceniło wkład teologii, która w różnych swoich formach wspiera zrozumienie wiary i rozeznawanie. Teolodzy i teolożki pomagają Ludowi Bożemu rozwijać rozumienie rzeczywistości w świetle objawienia oraz formułować odpowiednie odpowiedzi i język dla misji. W synodalnym i misyjnym Kościele „charyzmat teologii jest powołany do pełnienia specyficznej posługi [...]. Wraz z doświadczeniem wiary i kontemplacją prawdy przez wierny lud oraz przepowiadaniem pasterzy, teologia przyczynia się do coraz głębszego wnikania w Ewangelię. Co więcej, «jak w przypadku każdego innego powołania chrześcijańskiego, posługa teologa, oprócz tego, że jest osobista, jest również wspólnotowa i kolegialna»” (CTI 75), zwłaszcza gdy jest ona prowadzona w formie nauczania, któremu w kościelnych instytucjach akademickich powierzono misję kanoniczną. „Synodalność kościelna zobowiązuje więc teologów do uprawiania teologii w formie synodalnej, rozwijając wśród nich zdolność dialogu, rozeznawania i harmonizowania swoich licznych i zróżnicowanych stanowisk i wypowiedzi” (CTI 75). W związku z tym należy pilnie wspierać dialog między pasterzami a osobami zaangażowanymi w badania teologiczne poprzez odpowiednie formy instytucjonalne. Zgromadzenie zachęca instytucje teologiczne do dalszych badań mających na celu wyjaśnienie i pogłębienie znaczenia synodalności i towarzyszącej jej formacji w Kościołach lokalnych.

Posługa święceń w służbie harmonii

68. Podobnie jak wszystkie posługi w Kościele, episkopat, prezbiterat i diakonat służą głoszeniu Ewangelii i budowaniu wspólnoty Kościoła. Sobór Watykański II przypomniał, że posługa święceń z ustanowienia Bożego „sprawowana jest na różnych stopniach przez tych, których już od starożytności nazywa się biskupami, prezbiterami, diakonami” (LG 28). W tym kontekście Sobór Watykański II potwierdził sakramentalność episkopatu (por. LG 21), przywrócił wspólnotowy charakter prezbiteratu (por. LG 28) oraz otworzył drogę do przywrócenia stałego wykonywania posługi diakonatu w Kościele łacińskim (por. LG 29).

Posługa biskupa: łączyć w jedno dary Ducha

69. Zadaniem biskupa jest przewodzenie Kościołowi lokalnemu, stanowiąc widzialną zasadę jedności wewnątrz tej wspólnoty i spoiwo komunii ze wszystkimi Kościołami. Stwierdzenie Soboru, że „przez święcenia biskupie udziela się pełni sakramentu święceń” (LG 21) pozwala nam zrozumieć tożsamość biskupa w kontekście sakramentalnych relacji z Chrystusem i Kościołem, „częścią Ludu Bożego” (CD 11), która została mu powierzona i której jest powołany służyć w imię Chrystusa Dobrego Pasterza. Ten, kto zostaje wyświęcony na biskupa, nie jest obciążony uprawnieniami i zadaniami, które miałyby pełnić samodzielnie. Otrzymuje raczej łaskę oraz zadanie rozpoznawania, rozeznawania i jednoczenia darów, które Duch Święty rozlewa na poszczególne osoby i wspólnoty, działając w ramach sakramentalnej więzi z prezbiterami i diakonami, którzy wraz z nim są współodpowiedzialni za posługę duszpasterską w Kościele lokalnym. W ten sposób biskup realizuje to, co jest najbardziej właściwe i specyficzne dla jego misji, troszcząc się o komunie Kościołów.

70. Posługa biskupa jest służbą we wspólnocie, z nią i dla niej (por. LG 20), realizowaną poprzez głoszenie słowa, przewodniczenie celebracji eucharystycznej i innym sakramentom. Z tego względu Zgromadzenie Synodalne wyraża pragnienie, aby Lud Boży miał większy udział w wyborze biskupów. Zaleca również, aby święcenia biskupie odbywały się w diecezji, do której biskup zostaje posłany jako pasterz, a nie w diecezji pochodzenia, jak często ma to miejsce. Ponadto wskazuje, że główni konsekраторzy powinni być wybierani spośród biskupów danej prowincji kościelnej, w miarę możliwości z udziałem metropolity. Dzięki temu stanie się bardziej widoczne, że nowo mianowany biskup nawiązuje szczególną więź z Kościołem, do którego jest posłany, przyjmując wobec niego publicznie zobowiązania swej posługi. Równie ważne jest, aby biskup, zwłaszcza podczas wizyt duszpasterskich, miał możliwość spędzenia czasu z wiernymi, aby ich wysłuchać, co jest istotne dla procesu rozeznawania. Tego rodzaju bliskość pozwoli doświadczyć Kościoła jako rodziny Bożej. Konstytucyjna relacja biskupa z Kościołem lokalnym nie jest obecnie wystarczająco jasno widoczna w przypadku biskupów tytularnych, takich jak przedstawiciele papiescy czy posługujący w Kurii Rzymskiej. Należy kontynuować refleksję nad tym zagadnieniem.

71. Także biskupi potrzebują towarzyszenia i wsparcia w swojej posłudze. Metropolita może odgrywać istotną rolę w promowaniu braterskich więzi między biskupami sąsiadujących diecezji. W trakcie drogi synodalnej pojawiła się potrzeba zapewnienia biskupom możliwości ciągłej formacji, także w lokalnych kontekstach. Podkreślono również konieczność określenia roli biskupów pomocniczych oraz rozszerzenia zakresu zadań, które biskup może delegować. Należy także docenić doświadczenie biskupów seniorów w ich nowym sposobie służenia Ludowi Bożemu. Istotne jest, aby pomagać wiernym w kształtowaniu realistycznych oczekiwań wobec biskupa, przypominając, że również on jest bratem, człowiekiem kruchym, narażonym na pokusy i potrzebującym wsparcia, tak jak każdy. Wyidealizowana wizja biskupa nie sprzyja jego trudnej posłudze. Jest ona natomiast wspierana przez zaangażowanie całego Ludu Bożego we wspólną misję w Kościele autentycznie synodalnym.

Wraz z biskupem: prezbiterzy i diakoni

72. W Kościele synodalnym prezbiterzy są wezwani do pełnienia swojej posługi w duchu bliskości z ludźmi, otwartości i gotowości do wysłuchania wszystkich, przyjmując styl synodalny. Prezbiterzy „stanowią wraz ze swoim biskupem jedno prezbiterium” (LG 28) i współpracują z nim w rozeznawaniu charyzmatów oraz w towarzyszeniu i kierowaniu Kościołem lokalnym, zwracając szczególną uwagę na służbę jedności. Są wezwani do przeżywania braterstwa prezbiterialnego i wspólnego podążania drogą posługi duszpasterskiej. Do prezbiterium należą również prezbiterzy będący członkami instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostolskiego, którzy ubogacają je wyjątkowością swoich charyzmatów. Oni, a także prezbiterzy pochodzący z Kościołów wschodnich *sui iuris*, żyjący w celibacie lub w małżeństwie, prezbiterzy *fidei donum* i ci, którzy pochodzą z innych narodów, pomagają miejscowemu duchowieństwu otworzyć się na szersze perspektywy całego Kościoła. Prezbiterzy diecezjalni natomiast wspierają swoich braci we wdrażaniu się w historię konkretnej diecezji, z jej tradycjami i bogactwem duchowym. W ten sposób w prezbiterium dokonuje się prawdziwa wymiana darów na rzecz misji. Prezbiterzy również potrzebują towarzyszenia i wsparcia, zwłaszcza na wczesnych etapach ich posługi oraz w chwilach słabości i bezradności.

73. Jako słudzy misterium Boga i Kościoła (por. LG 41), diakoni są wyświęceni „nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi” (LG 29). Swoją

misję pełnią przez posługę miłości, głoszenie słowa i posługę liturgiczną, ukazując we wszystkich kontekstach społecznych i kościelnych, w których są obecni, ścisłą więź między głoszoną Ewangelią a życiem przeżywanym w miłości. Diakoni w całym Kościele pobudzają świadomość i styl służby wobec wszystkich, a szczególnie wobec najuboższych. Funkcje diakonów są liczne, co ukazuje Tradycja, modlitwa liturgiczna i praktyka duszpasterska. Powinny być one sprecyzowane w odpowiedzi na potrzeby każdego Kościoła lokalnego, szczególnie po to, aby obudzić i wspierać wrażliwość całego Kościoła na los najuboższych, w ramach Kościoła synodalnego, misyjnego i miłosiernego. Posługa diakonatu pozostaje jeszcze nieznana wielu chrześcijanom, ponieważ, mimo że została przywrócona przez Sobór Watykański II w Kościele łacińskim jako stały i właściwy stopień święceń (por. LG 29), nie została jeszcze w pełni przyjęta we wszystkich regionach świata. Nauczanie Soboru Watykańskiego II w tej kwestii wymaga dalszego pogłębiania, także w oparciu o analizę różnych doświadczeń już realizowanych. Jednak oferuje ono już teraz mocne przesłanki dla Kościołów lokalnych, aby nie zwlekały z bardziej hojną promocją stałego diakonatu, uznając w tej posłudze cenny czynnik dojrzewania Kościoła służebnego na wzór Chrystusa, który stał się sługą wszystkich. To pogłębienie pomoże też lepiej zrozumieć sens święceń diakonatu jako etapu na drodze tych, którzy przygotowują się do kapłaństwa.

Współpraca pomiędzy wyświęconymi wewnątrz Kościoła synodalnego

74. Wielokrotnie podczas procesu synodalnego wyrażano wdzięczność biskupom, kapłanom i diakonom za przejawianą radość, zaangażowanie i poświęcenie, z jakimi wykonują swoją posługę. Usłyszano również o trudnościach, jakie duszpasterze napotykają w swojej posłudze, głównie związanych z poczuciem izolacji, samotności, a także przytłoczenia wymaganiami związanymi z zaspokajaniem wszelkich potrzeb. Doświadczenie Synodu może pomóc biskupom, prezbiterom i diakonom na nowo odkryć współodpowiedzialność w wykonywaniu swojej posługi, która wymaga również współpracy z pozostałymi członkami Ludu Bożego. Bardziej zróżnicowany podział obowiązków i odpowiedzialności, odważniejsze rozeznanie, co należy bezpośrednio do posługi święceń, a co może i powinno być delegowane innym, może uczynić tę posługę duchowo zdrowszą i bardziej dynamiczną duszpastersko w każdym z porządków. Taka perspektywa z pewnością wpłynie na procesy decyzyjne, wnosząc wyraźnie synodalny styl działania.

Przyczyni się także do przezwyciężenia klerykalizmu, rozumianego jako użycie władzy na własną korzyść oraz wypaczenie autorytetu Kościoła, który powinien służyć Ludowi Bożemu. Klerykalizm wyraża się zwłaszcza w nadużyciach seksualnych, finansowych, nadużyciach sumienia oraz władzy ze strony posługujących w Kościele. „Klerykalizm, któremu sprzyjają zarówno sami kapłani, jak i świeccy, tworzy rozłam w ciele eklezjalnym, który sprzyja i pomaga w popełnianiu wielu złych rzeczy, które teraz potępiamy”¹³.

Razem dla misji

75. W odpowiedzi na potrzeby wspólnoty i misji w ciągu swoich dziejów Kościół powołał do życia pewne posługi, które różnią się od posług święceń. Posługi te są wyrazem charyzmatów, gdy zostają publicznie uznane przez wspólnotę oraz osoby odpowiedzialne za przewodzenie jej i są trwale przeznaczone na służbę misji. Niektóre z nich są szczególnie ukierunkowane na służbę wspólnotie chrześcijańskiej. Istotną rolę odgrywają posługi ustanowione, które udzielane są przez biskupa w jednorazowym obrzędzie, po odpowiednim rozeznaniu oraz właściwej formacji kandydatów. Nie jest to jedynie powierzenie zadań lub przydzielenie obowiązków – nadanie posługi stanowi obrzęd, który kształtuje osobę i określa jej sposób uczestnictwa w życiu i misji Kościoła. W Kościele łacińskim do takich posług należą posługi lektora i akolity¹⁴ oraz katechisty¹⁵. Zakres i sposób ich sprawowania muszą być określone w mandacie nadanym przez uprawnioną władzę. Do konferencji biskupów należy określenie osobistych warunków, które powinni spełniać kandydaci, oraz opracowanie programów formacyjnych przygotowujących do pełnienia tych posług.

76. Obok nich istnieją posługi nieustanowione, nienadawane obrzędem, ale wykonywane w sposób stały z mandatu właściwej władzy. Należą do nich na przykład posługi związane z prowadzeniem małej wspólnoty kościelnej, przewodniczeniem modlitwie wspólnotowej, organizowaniem działań charytatywnych itp., które mogą przyjmować różne formy w zależności od specyfiki lokalnej wspólnoty. Przykładem mogą być katechiści, którzy od dawna

¹³ Tenże, *List do Ludu Bożego*, 20 sierpnia 2018.

¹⁴ Por. tenże, *List apostolski w formie motu proprio Spiritus Domini*, 10 stycznia 2021.

¹⁵ Por. tenże, *List apostolski w formie motu proprio Antiquum ministerium*, 10 maja 2021.

w wielu regionach Afryki odpowiadają za wspólnoty pozbawione obecności prezbitera. Choć nie przewidziano dla nich szczególnego rytuału, warto, aby nadanie tych posług odbywało się publicznie, przez mandat udzielony wobec wspólnoty, aby wzmocnić ich rzeczywiste uznanie. Istnieją również posługi nadzwyczajne, takie jak nadzwyczajni szafarze Komunii św., przewodniczenie niedzielnej liturgii w oczekiwaniu na prezbitera, udzielanie niektórych sakramentów i inne. Łacińskie i wschodnie przepisy kanoniczne dopuszczają już możliwość, że w niektórych przypadkach wierni świeccy, mężczyźni i kobiety, mogą pełnić funkcję nadzwyczajnych szafarzy chrztu. W łacińskim porządku kanonicznym biskup (z upoważnienia Stolicy Apostolskiej) może powierzyć asystowanie przy zawieraniu małżeństw wiernym świeckim, mężczyznom lub kobietom. W zależności od potrzeb lokalnych należy rozważyć możliwość rozszerzenia oraz ustanowienia na stałe tych posług dla wiernych świeckich. Wreszcie, istnieją także posługi spontaniczne, które nie wymagają żadnych dodatkowych warunków ani wyraźnego zatwierdzenia. Wskazują one, że wszyscy wierni, w różnorodny sposób, uczestniczą w misji Kościoła poprzez swoje dary i charyzmaty.

77. Wiernym świeckim, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, należy zapewnić większe możliwości uczestnictwa, poszukując również dodatkowych form służby i posługi w odpowiedzi na potrzeby duszpasterskie naszych czasów, w duchu współpracy i zróżnicowanej współodpowiedzialności. W trakcie procesu synodalnego wyłoniły się szczególne, konkretne potrzeby, na które należy odpowiedzieć adekwatnie, uwzględniając różnorodność kontekstów:

a) szerszy udział świeckich mężczyzn i kobiet w procesach rozpoznawania eklesjalnego i we wszystkich fazach podejmowania decyzji (wypracowywanie i podejmowanie decyzji);

b) szerszy dostęp świeckich mężczyzn i świeckich kobiet do odpowiedzialnych stanowisk w diecezjach i instytucjach kościelnych, w tym w seminariach, instytutach i wydziałach teologicznych, zgodnie z istniejącymi przepisami;

c) większe uznanie i wsparcie dla życia i charyzmatów konsekrowanych mężczyzn i kobiet oraz ich zatrudnienia na odpowiedzialnych stanowiskach kościelnych;

d) zwiększenie liczby wykwalifikowanych świeckich mężczyzn i kobiet pełniących funkcję sędziów w procesach kanonicznych;

e) rzeczywiste uznanie godności oraz poszanowanie praw pracowników zatrudnionych przez Kościół i jego instytucje.

78. Proces synodalny odnowił świadomość, że słuchanie jest istotnym składnikiem każdego aspektu życia Kościoła: sprawowania sakramentów, zwłaszcza sakramentu pojednania, katechezy, formacji i towarzyszenia duszpasterskiego. W tym kontekście Zgromadzenie poświęciło uwagę propozycji ustanowienia posługi słuchania i towarzyszenia, przy czym pojawiły się różne stanowiska. Część uczestników wyraziła poparcie, uznając, że taka posługa byłaby proroczym sposobem podkreślenia znaczenia słuchania i towarzyszenia w życiu wspólnoty. Inni argumentowali, że słuchanie i towarzyszenie są obowiązkami wszystkich ochrzczonych i nie wymagają ustanawiania szczególnej posługi. Jeszcze inni wskazywali na potrzebę pogłębienia refleksji, na przykład nad relacją tej potencjalnej posługi do kierownictwa duchowego, doradztwa duszpasterskiego oraz sprawowania sakramentu pojednania. Pojawiła się również propozycja, by ewentualna posługa słuchania i towarzyszenia była szczególnie skierowana do osób znajdujących się na marginesie wspólnoty kościelnej, do tych, którzy wracają po długiej nieobecności, a także do tych, którzy poszukują prawdy i pragną pomocy w spotkaniu z Panem. W związku z tym istnieje potrzeba dalszego rozeznania w tej kwestii. Lokalne społeczności, w których ta potrzeba jest najbardziej odczuwalna, mogą promować eksperymenty i podjąć próbę wypracowania modeli, które posłużą za podstawę do dalszego rozeznania.

Część III

„ZARZUĆCIE SIEĆ”

Przemiana procesów

„A Jezus rzekł do nich: «Dzieci, macie coś do jedzenia?» Odpowiedzieli Mu: «Nie». On rzekł do nich: «Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie». Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć” (J 21, 5-6).

79. Połów nie przyniósł rezultatów, a pora już wracać na brzeg. Lecz rozbrzmiewa Głos – Głos autorytatywny, który zachęca, by zrobić coś, czego sami uczniowie nie zrobiliby z własnej inicjatywy, i wskazuje możliwość, której ich oczy i umysł nie były w stanie dostrzec: „Za-

rzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie”. W trakcie procesu synodalnego staraliśmy się wsłuchiwać w ten Głos i przyjmować to, co nam mówił. W modlitwie i braterskim dialogu rozpoznaliśmy, że rozeznanie eklezjalne, troska o procesy decyzyjne oraz zobowiązanie do rozliczania się z podjętych działań i ewaluacji ich skutków to praktyki, przez które odpowiadamy na Słowo wskazujące nam drogi misji.

80. Te trzy praktyki są ze sobą ściśle powiązane. Procesy decyzyjne potrzebują rozeznania eklezjalnego, które wymaga słuchania w atmosferze wzajemnego zaufania, wspieranego przez przejrzystość i odpowiedzialność sprawozdawczą. Zaufanie to musi być wzajemne: ci, którzy podejmują decyzje, powinni być w stanie zaufać i słuchać Ludu Bożego, a Lud Boży musi mieć zaufanie do osób sprawujących władzę. Ta integralna wizja podkreśla, że każda z tych praktyk zależy od pozostałych i wspiera je, wzmacniając zdolność Kościoła do wypełniania swojej misji. Wprowadzenie procesów decyzyjnych opartych na rozeznaniu eklezjalnym oraz przyjęcie kultury przejrzystości, odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji wymaga odpowiedniego przygotowania, które nie ogranicza się tylko do aspektów technicznych, lecz zgłębia ich podstawy teologiczne, biblijne i duchowe. Wszyscy ochrzczeni potrzebują tej formacji do świadectwa, misji, świętości i służby, co uwypukla współodpowiedzialność. Formacja ta przybiera szczególne formy w przypadku osób pełniących funkcje odpowiedzialne lub zaangażowanych w rozeznanie eklezjalne.

Rozeznanie eklezjalne w służbie misji

81. Aby sprzyjać relacjom zdolnym do wspierania i ukierunkowania misji Kościoła, priorytetem staje się stosowanie ewangelicznej mądrości, która pozwoliła wspólnocie apostoelskiej w Jerozolimie przypieczętować wynik pierwszego synodu w historii słowami: „Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my” (Dz 15, 28). Jest to rozeznawanie, które możemy zakwalifikować jako „eklezjalne”, o ile jest podejmowane przez Lud Boży w perspektywie misji. Duch Święty, którego Ojciec posłał w imieniu Jezusa i który uczy wszystkiego (por. J 14, 26), prowadzi wierzących w każdym czasie „do całej prawdy” (J 16, 13). Dzięki Jego obecności i Jego ciągłemu działaniu „Tradycja ta pochodząca od Apostołów rozwija się w Kościele” (DV 8). Przyzywając Jego światła, Lud Boży, uczestniczący w prorockiej funkcji Chrystusa (por. LG 12), „w wydarzeniach, potrzebach i pragnieniach, w których ma udział

wraz z pozostałymi ludźmi naszej epoki, stara się rozpoznać, jakie są w nich prawdziwe znaki obecności albo zamysłu Bożego” (GS 11). Rozeznanie to korzysta z wszelkich darów mądrości, które Pan rozdziela w Kościele i jest zakorzenione w *sensus fidei* przekazywanym przez Ducha wszystkim ochrzczonym. W tym duchu należy rozumieć i ukierunkowywać życie misyjnego Kościoła synodalnego.

82. Rozeznawanie eklezjalne nie jest techniką organizacyjną, lecz praktyką duchową przeżywaną w wierze. Wymaga wewnętrznej wolności, pokory, modlitwy, wzajemnego zaufania, otwartości na nowe oraz zawierzenia woli Bożej. Nigdy nie jest to narzucanie osobistego czy grupowego punktu widzenia ani suma indywidualnych opinii; każdy, przemawiając zgodnie z własnym sumieniem, otwiera się na słuchanie tego, czym inni zgodnie z własnym sumieniem chcą się podzielić, aby wspólnie poszukiwać „co mówi Duch do Kościołów” (Ap 2, 7). Uwzględniając wkład wszystkich zaangażowanych osób, rozeznanie eklezjalne jest jednocześnie warunkiem i uprzywilejowanym wyrazem synodalności, w której przeżywamy razem komunię, misję i uczestnictwo. Im bardziej wszyscy są wysłuchani, tym bogatsze staje się rozeznanie. Dlatego niezwykle ważne jest, aby szeroko angażować wszystkich w procesy rozeznania, zwracając szczególną uwagę na włączenie osób znajdujących się na marginesie wspólnoty chrześcijańskiej i społeczeństwa.

83. Słuchanie słowa Bożego jest punktem wyjścia i kryterium wszelkiego rozeznawania eklezjalnego. Pismo Święte świadczy bowiem o tym, że Bóg przemówił do swojego Ludu, aż do pełnego objawienia nam siebie w Jezusie (por. DV 2), i wskazuje miejsca, w których możemy usłyszeć Jego głos. Bóg komunikuje się z nami przede wszystkim w liturgii, gdyż to sam Chrystus mówi, „gdy w Kościele czyta się Pismo Święte” (SC 7). Bóg przemawia poprzez żywą Tradycję Kościoła, jego Magisterium, osobistą i wspólnotową medytację Pisma Świętego oraz praktyki pobożności ludowej. Bóg nadal objawia się poprzez wołanie ubogich i wydarzenia historii ludzkości. Ponadto Bóg komunikuje się ze swoim ludem poprzez elementy stworzenia, których samo istnienie wskazuje na działanie Stwórcy i jest wypełnione obecnością życiodajnego Ducha. Wreszcie, Bóg przemawia również w osobistym sumieniu każdego człowieka, które jest „najszybszym ośrodkiem i sanktuarium człowieka, w nim pozostaje on sam z Bogiem, którego

głos rozbrzmiewa w jego wnętrzu” (GS 16). Rozeznawanie eklezjalne wymaga nieustannej troski i formacji sumień oraz dojrzewania *sensus fidei*, aby nie pominąć żadnego z miejsc, w których Bóg przemawia i przychodzi spotykać swój lud.

84. Etapy rozeznawania eklezjalnego mogą być wyrażane na różne sposoby, w zależności od miejsca i tradycji. Również na podstawie doświadczeń synodalnych można wskazać pewne kluczowe elementy, których nie powinno zabraknąć:

a) jasne przedstawienie przedmiotu rozeznania oraz dostarczenie odpowiednich informacji i narzędzi do jego zrozumienia;

b) odpowiedni czas na przygotowanie się poprzez modlitwę, słuchanie słowa Bożego i refleksję nad tematem;

c) wewnętrzna dyspozycja wolności od własnych interesów, zarówno osobistych, jak i grupy, oraz zaangażowanie na rzecz poszukiwania wspólnego dobra;

d) uważne i pełne szacunku wysłuchanie słów każdej osoby;

e) poszukiwanie możliwie najszerzego konsensusu, który ukaże się w tym, co najbardziej „rozpala serca” (por. Łk 24, 32), bez ukrywania konfliktów lub dążenia do kompromisów obniżających wartość;

f) sformułowanie przez prowadzącego procesu osiągniętego konsensusu i przedstawienie go wszystkim uczestnikom, aby mogli stwierdzić, czy się z nim utożsamiają, czy nie.

Na podstawie rozeznania dojrzeje właściwa decyzja, obowiązująca wszystkich, nawet jeśli czyjaś opinia nie została uwzględniona, oraz czas na przyjęcie we wspólnocie, co może prowadzić do późniejszych weryfikacji i ewaluacji.

85. Rozeznawanie odbywa się zawsze w konkretnym kontekście, którego złożoność i specyfikę należy jak najlepiej poznać. Aby rozeznawanie było rzeczywiście „eklezjalne”, niezbędne jest posłużenie się koniecznymi środkami, wśród których znajdują się: właściwa egzegeza tekstów biblijnych, pomagająca w ich interpretacji i zrozumieniu – bez uciekania się do podejść fragmentarycznych lub fundamentalistycznych, znajomość ojców Kościoła, Tradycji i nauczania Magisterium, zgodnie z ich różnym stopniem ważności, wkład różnych dyscyplin teologicznych; wkład nauk humanistycznych, historycznych, społecznych i administracyjnych, bez których nie można rzetelnie poznać kontekstu, w którym i dla którego odbywa się rozeznawanie.

86. W Kościele istnieje wielka różnorodność podejść do rozeznawania i ugruntowanych metodologii. Ta różnorodność stanowi bogactwo. Przy odpowiednim dostosowaniu do różnych kontekstów pluralizm podejść może okazać się owocny. Mając na uwadze wspólną misję, ważne jest, aby te podejścia weszły w serdeczny dialog, bez zatracania specyfiki każdego z nich i bez sztywności postaw identyfikacyjnych. W Kościołach lokalnych, poczynawszy od małych wspólnot kościelnych i parafii, istotne jest tworzenie możliwości formacji, które szerzą i pielęgnują kulturę rozeznawania eklezjalnego na rzecz misji, zwłaszcza wśród osób pełniących odpowiedzialne funkcje. Równie ważne jest zapewnienie formacji osobom towarzyszącym lub moderatorom, których wkład okazuje się często kluczowy dla przebiegu procesów rozeznawania.

Struktura procesów decyzyjnych

87. W Kościele synodalnym „cała wspólnota, w wolnej i bogatej różnorodności swoich członków, jest wezwana do wspólnej modlitwy, słuchania, analizowania, dialogu, rozeznawania i udzielania rad w podejmowaniu decyzji” (CTI 68) na rzecz misji. Sprzyjanie jak najszerszemu uczestnictwu całego Ludu Bożego w procesach decyzyjnych jest najskuteczniejszą drogą promowania Kościoła synodalnego. Jeśli bowiem prawdą jest, że synodalność określa sposób życia i działania, który charakteryzuje Kościół, to wskazuje ona jednocześnie na zasadniczą praktykę w wypełnianiu jego misji: rozeznawanie, osiąganie konsensusu, podejmowanie decyzji poprzez różne struktury i instytucje synodalności.

88. Wspólnota uczniów wezwana i posłana przez Pana nie jest jednolitym i bezkształtnym podmiotem. Jest Jego Ciałem złożonym z wielu i różnych członków, zakorzenionym w historię podmiotem wspólnotowym, w którym królestwo Boże realizuje się jako „załączek oraz zaczątek” w służbie swego nadejścia dla całej rodziny ludzkiej (por. LG 5). Już ojcowie Kościoła zastanawiali się nad wspólnotową naturą misji Ludu Bożego w potrójnym *nihil sine*: „nic bez waszego biskupa”¹⁶, „nic bez wiedzy rady prezbiterów i zgody ludu”¹⁷. Tam, gdzie ta logika *nihil sine* zostaje naruszona, zaciemnia się tożsamość Kościoła i hamuje jego misja.

¹⁶ Św. Ignacy Antiocheński, *List do Kościoła w Tralleis* 2, 2.

¹⁷ Św. Cyprian z Kartaginy, *List* 14, 4.

89. W tę perspektywę eklezjologiczną wpisuje się zobowiązanie do promowania uczestnictwa opartego na zróżnicowanej współodpowiedzialności. Należy szanować każdego członka wspólnoty, doceniając jego zdolności i dary z myślą o wspólnym podejmowaniu decyzji. Konieczne są mniej lub bardziej rozbudowane formy pośrednictwa instytucjonalnego, w zależności od wielkości wspólnoty. Obowiązujące prawo już przewiduje organy partycypacji na różnych poziomach. Zostaną one omówione w dalszej części dokumentu.

90. Aby ułatwić funkcjonowanie, właściwa wydaje się refleksja nad strukturą procesów decyzyjnych. Zwykle obejmuje ona fazę opracowania lub przygotowania „poprzez wspólny wysiłek rozeznawania, konsultacji i współpracy” (CTI 69), który informuje i wspiera późniejszy proces decyzyjny, za który odpowiada właściwa władza. Pomiędzy tymi dwiema fazami nie ma rywalizacji ani sprzeczności, a ich struktura przyczynia się do tego, aby podejmowane decyzje były owocem posłuszeństwa wszystkim wobec tego, czego Bóg pragnie dla swojego Kościoła. Należy zatem promować procedury umożliwiające rzeczywistą relację wzajemności między zgromadzeniem a tym, kto mu przewodniczy, w klimacie otwartości na Ducha i wzajemnego zaufania, w poszukiwaniu możliwie jednomyślnego konsensusu. Proces ten powinien również obejmować etap wdrożenia decyzji oraz jej ewaluacji, w ramach których funkcje podmiotów zaangażowanych zostają określone w nowy sposób.

91. Istnieją przypadki, w których już obowiązujące prawo nakazuje, aby władza przed podjęciem decyzji przeprowadziła konsultację. Władza pasterska ma obowiązek wysłuchania osób biorących udział w konsultacji i w związku z tym nie może już działać tak, jakby ich nie wysłuchiwała. Dlatego też, gdy wynik konsultacji jest zgodny, nie powinna od niego odstępować bez przesądzającego powodu (por. KPK, kan. 127, § 2, 2°; KKKW, kan. 934, § 2, 3°), który należy odpowiednio sformułować. Jak w każdej wspólnotie żyjącej według zasad sprawiedliwości, tak i w Kościele sprawowanie władzy nie polega na narzucaniu arbitralnej woli. W różnych formach, w jakich jest sprawowana, zawsze służy ona komunii i przyjmowaniu prawdy Chrystusa, w której i ku której prowadzi nas Duch Święty w różnych czasach i warunkach (por. J 14, 16).

92. W Kościele synodalnym kompetencja decyzyjna biskupa, Kolegium Biskupów i biskupa Rzymu jest niezbywalna, ponieważ jest zakorzeniona w hierarchicznej strukturze Kościoła ustanowionej przez Chrystusa w służbie jedności i poszanowania prawowitej różnorodności (por. LG 13). Niemniej nie jest ona bezwarunkowa. Nie można ignorować kierunku, który wyłania się z procesu konsultacyjnego jako wynik właściwego rozeznania, zwłaszcza jeśli jest przeprowadzane przez organy partycypacji. Dlatego nieuzasadnione jest przeciwstawienie konsultacji i decyzyjności. W Kościele decydowanie odbywa się z pomocą wszystkich, nigdy bez władzy pasterskiej, która podejmuje decyzje na mocy swojego urzędu. Dlatego też powtarzająca się w Kodeksie Prawa Kanonicznego formuła, która mówi o głosie „jedynie doradczym” (*tantum consultivum*), musi zostać ponownie przeanalizowana w celu wykluczenia możliwych niejasności. Wydaje się właściwe dokonanie rewizji norm kanonicznych w kluczu synodalnym, która wyjaśni zarówno różnicę, jak i relację między głosem doradczym a decyzyjnym oraz rozjaśni odpowiedzialność osób uczestniczących w procesach decyzyjnych w ramach różnych funkcji.

93. Dbałość o uporządkowany przebieg i jasne przyjęcie odpowiedzialności przez uczestników są kluczowymi czynnikami dla owocności procesów decyzyjnych według przedstawionych tu sposobów:

a) Do organów władzy należy w szczególności obowiązek: jasnego określenia przedmiotu konsultacji i decyzji, a także wskazania podmiotu odpowiedzialnego za podjęcie decyzji; ustalenia osób, z którymi należy przeprowadzić konsultacje, biorąc pod uwagę ich szczególne kompetencje lub zaangażowanie w danej sprawie; zapewnienia, aby wszyscy uczestnicy mieli faktyczny dostęp do istotnych informacji, tak aby mogli wyrazić swoją opinię w oparciu o rzetelne podstawy.

b) Osoby wyrażające swoją opinię w ramach konsultacji, indywidualnie lub jako członkowie organu kolegiального, zobowiązują się do: przedstawienia szczerego i uczciwego stanowiska, zgodnego z wiedzą i sumieniem; zachowania poufności otrzymanych informacji; jasnego sformułowania swojego stanowiska, z wyróżnieniem jego głównych punktów, tak aby organ władzy, jeśli podejmie decyzję odmienną od otrzymanej opinii, mógł wyjaśnić, w jaki sposób uwzględnił ją w swoim rozstrzygnięciu.

c) Gdy właściwa władza sformułuje decyzję, przestrzegając procesu konsultacji i jasno uzasadniając powody, wszyscy – ze względu na więź komunii łączącą ochrzczonych – są zobowiązani do jej poszanowania i wprowadzenia w życie, nawet jeśli nie odpowiada ona ich własnemu punktowi widzenia, przy zachowaniu obowiązku uczciwego uczestnictwa również w fazie ewaluacji. Zawsze pozostaje możliwość odwołania się do władzy wyższej, w sposób ustanowiony przez prawo.

94. Właściwe i zdecydowane wdrażanie synodalne procesów decyzyjnych przyczyni się do rozwoju Ludu Bożego w perspektywie uczestnictwa, zwłaszcza przez narzędzia instytucjonalne przewidziane w prawie kanonicznym, przede wszystkim poprzez organy uczestnictwa. Bez konkretnych zmian w krótkiej perspektywie wizja Kościoła synodalnego nie będzie wiarygodna, co może oddalić od Kościoła tych członków Ludu Bożego, którzy z drogi synodalnej czerpali siłę i nadzieję. Do Kościołów lokalnych należy znalezienie odpowiednich sposobów na wprowadzenie tych zmian.

Przejrzystość, sprawozdawczość, ewaluacja

95. Podjęcie decyzji nie kończy procesu decyzyjnego. Powinien on być kontynuowany poprzez praktyki odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji, w duchu przejrzystości opartej na kryteriach ewangelicznych. Zdawanie sprawy ze swojego posługiwania wobec wspólnoty należy do najstarszej tradycji, sięgającej Kościoła apostołskiego. Rozdział 11 Dziejów Apostolskich daje nam tego przykład: kiedy Piotr wraca do Jerozolimy po ochrzczeniu Korneliusza, poga-nina, „ci, którzy byli pochodzenia żydowskiego, robili mu wymówki: «Wszedłeś do ludzi nieobrzezanych – mówili – i jadłeś z nimi»” (Dz 11, 2-3). Piotr odpowiada, przedstawiając opis wydarzeń oraz powody swojego postępowania.

96. W szczególności, w odniesieniu do przejrzystości, pojawiła się potrzeba wyjaśnienia jej znaczenia przez odniesienie do takich pojęć jak prawda, lojalność, jasność, uczciwość, integralność, spójność, odrzucenie nieprzejrzystości, hipokryzji i dwuznaczności oraz brak ukrytych intencji. Przypomniano ewangeliczne błogosławieństwo ludzi czystego serca (por. Mt 5, 8), nakaz, by być „nieskazitelnymi jak gołębie” (Mt 10, 16), oraz słowa apostoła Pawła: „Unikamy postępo-

wania ukrywającego sprawy hańbiące, nie uciekamy się do żadnych podstępów ani nie fałszujemy słowa Bożego, lecz ukazywaniem prawdy poddajemy siebie samym w obliczu Boga osądowi sumienia każdego człowieka” (2 Kor 4, 2). Odwołuje się więc do fundamentalnej postawy zakorzenionej w Piśmie Świętym, a nie do zestawu procedur czy wymogów administracyjnych lub zarządzania. Przejrzystość, we właściwym znaczeniu ewangelicznym, nie narusza szacunku dla prywatności i poufności, ochrony osób, ich godności i praw, również wobec nieuzasadnionych roszczeń władz cywilnych. Niemniej jednak nie może ona nigdy usprawiedliwiać praktyk sprzecznych z Ewangelią ani służyć jako pretekst do tuszowania działań, mających na celu zwalczanie zła. W każdym przypadku, jeśli chodzi o tajemnicę spowiedzi, „pieczęć sakramentalna jest niezbywalna i żadna władza ludzka nie ma nad nią jurysdykcji ani nie może rościć sobie do niej prawa”¹⁸.

97. Postawa przejrzystości, w przedstawionym wyżej sensie, strzeże wiarygodności i zaufania, które są nieodzowne dla Kościoła synodalnego, troszczącego się o wzajemne relacje. Kiedy zaufanie zostaje naruszone, konsekwencje dotyczą osób najsłabszych i najbardziej bezbronnych. Tam, gdzie Kościół cieszy się zaufaniem, praktyki przejrzystości, odpowiedzialności sprawozdawczej oraz ewaluacji służą jego umocnieniu. Stają się one jeszcze ważniejszym czynnikiem tam, gdzie wiarygodność Kościoła wymaga odbudowy. Ma to szczególne znaczenie w kontekście ochrony małoletnich i osób bezbronnych (*safeguarding*).

98. Praktyki te przyczyniają się do zapewnienia wierności Kościoła wobec jego misji. Ich brak jest jedną z konsekwencji klerykalizmu i zarazem go podsyca. Opiera się on na domniemanym założeniu, że ci, którzy sprawują władzę w Kościele, nie muszą zdawać sprawy ze swoich działań i decyzji, jakby byli odizolowani lub znajdowali się ponad resztą Ludu Bożego. Apelowanie o przejrzystość i odpowiedzialność sprawozdawczą nie powinno mieć miejsca wyłącznie w przypadku nadużyć seksualnych, finansowych i innych. Natomiast dotyczy ono

¹⁸ Franciszek, *Przemówienie do uczestników kursu organizowanego przez Penitencjarię Apostolską*, 29 marca 2019.

również stylu życia duszpasterzy, planów duszpasterskich, metod ewangelizacji i sposobów, w jakie Kościół respektuje godność osoby ludzkiej, np. w odniesieniu do warunków pracy w swoich instytucjach.

99. Jeśli Kościół synodalny chce być przyjazny, odpowiedzialność sprawozdawcza musi stać się standardową praktyką na wszystkich poziomach. Niemniej jednak osoby pełniące funkcje władzy mają w tej kwestii większą odpowiedzialność i są wezwane do zdania sprawy przed Bogiem i Jego Ludem. Chociaż na przestrzeni wieków utrzymała się praktyka zdawania sprawy przed przełożonymi, konieczne jest również przywrócenie wymiaru odpowiedzialności, do której jest wezwana władza wobec wspólnoty. Instytucje i procedury ugruntowane w doświadczeniu życia konsekrowanego (takie jak kapituły, wizytacje kanoniczne itp.) mogą być w tym względzie źródłem inspiracji.

100. Równie niezbędne są struktury i formy regularnej ewaluacji sposobu wykonywania wszelkiego rodzaju obowiązków posługiwania. Taka ewaluacja nie stanowi osądu poszczególnych osób, lecz raczej wydobywa pozytywne aspekty i obszary wymagające poprawy w działaniach osób odpowiedzialnych za posługę. Pomaga Kościołowi uczyć się z doświadczenia, dostosowywać plany działania i pozostawać uważnym na głos Ducha Świętego, skupiając uwagę na wynikach decyzji związanych z misją.

101. Oprócz przestrzegania przepisów kanonicznych dotyczących kryteriów i mechanizmów kontroli zadaniem Kościołów lokalnych, a zwłaszcza ich grup, jest budowanie, w sposób synodalny, skutecznych form i procedur odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji, odpowiednich dla zróżnicowanych kontekstów, wychodząc od cywilnych ram regulacyjnych, uzasadnionych oczekiwań społecznych i skutecznej dostępności do wiedzy specjalistycznej. W tym zadaniu priorytetem jest wdrażanie metodologii ewaluacji partycypacyjnej, z uwzględnieniem kompetencji osób, zwłaszcza świeckich, które mają większą znajomość procesów odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji, oraz rozeznania dobrych praktyk, stosowanych już w lokalnej społeczności cywilnej, do zaadaptowania w kontekście kościelnym. Sposób, w jaki procesy odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji są wdrażane na poziomie lokalnym, będzie częścią sprawozdania przedstawionego podczas wizyt *ad limina*.

102. W szczególności, w formach odpowiednich dla różnych uwa-runkowań, konieczne wydaje się zapewnienie co najmniej:

- a) skutecznego funkcjonowania rad ds. ekonomicznych;
- b) rzeczywistego zaangażowania Ludu Bożego, zwłaszcza osób posiadających największe kompetencje, w planowanie duszpasterskie i ekonomiczne;
- c) opracowania i opublikowania (odpowiednio do warunków miejsco-wych i z zapewnieniem skutecznej dostępności) rocznego sprawozdania finansowego, w miarę możliwości zweryfikowanego przez zewnętr-znych audytorów, aby zapewnić przejrzystość zarządzania majątkiem i zasobami finansowymi Kościoła oraz jego instytucji;
- d) opracowania i opublikowania rocznego sprawozdania z realizacji misji, w tym zawierającego opis podjętych działań w zakresie ochro-ny osób małoletnich i bezbronnych (*safeguarding*) oraz promowania dostępu osób świeckich do odpowiedzialnych stanowisk i ich udziału w procesach decyzyjnych, z wyszczególnieniem proporcji według płci;
- e) procedur okresowej ewaluacji sprawowania wszystkich posług i funkcji w Kościele.

Musimy zdać sobie sprawę, że chodzi tutaj nie o czysto biurokra-tyczny obowiązek, lecz o wysiłek w zakresie informowania, który okazuje się potężnym narzędziem edukacyjnym, wspierającym zmianę kulturową. Ponadto umożliwia nadanie większej widoczności wielu cennym inicjatywom Kościoła i jego instytucji, które zbyt często po-zostają ukryte.

Synodalność a organy partycypacji

103. Uczestnictwo ochrzczonych w procesach decyzyjnych, a tak-że praktyki odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji odbywa-ją się za pośrednictwem instytucjonalnych form mediacji, przede wszystkim za pośrednictwem organów partycypacyjnych, które prawo kanoniczne już przewiduje na poziomie Kościoła lokalnego. W Kościele łacińskim są to: synod diecezjalny (por. KPK, kan. 466), rada kapłańska (por. KPK, kan. 500, § 2), diecezjalna rada duszpa-sterska (por. KPK, kan. 514, § 1), parafialna rada duszpasterska (por. KPK, kan. 536), diecezjalna i parafialna rada ds. ekonomicznych (por. KPK, kan. 493 i 537). W katolickich Kościołach wschodnich są to: zgromadzenie eparchialne (por. KKKW, kan. 235 i nn.), eparchialna rada ds. ekonomicznych (por. KKKW, kan. 262 i nn.), rada kapłań-ska (KKKW, kan. 264), eparchialna rada duszpasterska (KKKW,

kan. 272 i nn.), rady parafialne (por. KKKW, kan. 295). Członkowie uczestniczą w nich w oparciu o swoją rolę w Kościele, zgodnie z ich zróżnicowaną odpowiedzialnością i z różnego tytułu (charyzmatów, posług, doświadczenia lub kompetencji itp.). Każdy z tych organów uczestniczy w rozeznawaniu niezbędnym do inkulturacji głoszenia Ewangelii, realizacji misji wspólnoty w jej własnym środowisku oraz w świadectwie ochrzczonych, którzy ją tworzą. Uczestniczy również w procesach decyzyjnych zgodnie z ustalonymi formami, stanowiąc przestrzeń dla odpowiedzialności sprawozdawczej i ewaluacji. Organy partycypacji są jednym z najbardziej znaczących obszarów, w których można działać na rzecz szybkiego wdrożenia wytycznych synodalnych, prowadząc do szybko zauważalnych zmian.

104. Kościół synodalny opiera się na istnieniu, efektywności i rzeczywistej, a nie tylko nominalnej, żywotności tych organów partycypacji, a także na ich funkcjonowaniu zgodnie z przepisami kanonicznymi lub uprawnionymi zwyczajami oraz zgodnie ze statutami i regulaminami, określającymi ich działanie. Z tego względu powinny one być obowiązkowe, zgodnie z wymogami wszystkich etapów procesu synodalnego, oraz odgrywać w pełni swoją rolę, nie tylko formalnie, w sposób odpowiedni do różnych miejscowych uwarunkowań.

105. W tym samym duchu warto podjąć działania dotyczące funkcjonowania tych organów, zaczynając od przyjęcia synodalnej metodologii pracy. Rozmowa w Duchu, z odpowiednimi dostosowaniami, może stanowić punkt odniesienia. Szczególną uwagę należy zwrócić na sposób powoływania członków. Gdy nie przewiduje się wyborów, trzeba przeprowadzić konsultację synodalną, która jak najpełniej odzwierciedli rzeczywistość wspólnoty lub Kościoła lokalnego, a władza dokona mianowania na podstawie jej wyników, z poszanowaniem opisanej powyżej zależności pomiędzy konsultacją a rozważeniem. Należy również zapewnić członkom diecezjalnych i parafialnych rad duszpasterskich prawo proponowania tematów do porządku obrad, analogicznie do członków rady kapłańskiej.

106. Równie istotną kwestią jest skład organów partycypacji, tak aby zachęcić do większego zaangażowania kobiety, młodzież i osoby żyjące w ubóstwie lub marginalizowane. Kluczowe jest ponadto, aby

w skład tych gremiów wchodziły osoby ochrzczone, które dają świadectwo wiary w zwyczajnych realiach życia i aktywności społecznej, wykazując się postawą apostolską i misyjną, a nie tylko osoby zaangażowane w organizowanie wewnętrznych działań wspólnoty. W ten sposób rozeznawanie eklesjalne zyska na większej otwartości, zdolności analizowania rzeczywistości i wielości perspektyw. W zależności od lokalnych potrzeb można rozważyć udział przedstawicieli innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, podobnie jak ma to miejsce w przypadku zgromadzenia synodalnego, a także przedstawicieli innych religii obecnych na danym terenie. Kościoły lokalne i grupy Kościołów lokalnych mogą łatwiej wskazać pewne kryteria dotyczące składu organów partycypacyjnych, dostosowując je do specyfiki poszczególnych kontekstów.

107. Zgromadzenie poświęciło szczególną uwagę doświadczeniom reform i dobrym praktykom już stosowanym, takim jak tworzenie sieci rad duszpasterskich na poziomie wspólnot podstawowych, parafii i stref, aż po diecezjalną radę duszpasterską. Jako model konsultacji i słuchania proponuje się również regularne organizowanie zgromadzeń kościelnych na wszystkich poziomach, starając się nie ograniczać konsultacji w ramach Kościoła katolickiego, ale otwierać się na słuchanie innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich oraz uwzględniać perspektywy innych religii obecnych na danym obszarze.

108. Zgromadzenie proponuje, aby bardziej docenić synod diecezjalny i zgromadzenie eparchialne jako organy regularnej konsultacji biskupa z powierzoną mu częścią Ludu Bożego i miejsce słuchania, modlitwy i rozeznawania, zwłaszcza gdy chodzi o wybory istotne dla życia i misji Kościoła lokalnego. Synod diecezjalny może także stanowić forum do przedstawiania sprawozdań i ewaluacji. Biskup przedstawia tam sprawozdanie z działalności duszpasterskiej w różnych sektorach, z realizacji planu duszpasterskiego, z przyjęcia procesów synodalnych całego Kościoła, z inicjatyw w dziedzinie ochrony (*safeguarding*), a także z zarządzania finansami i dobrami doczesnymi. Konieczne jest zatem wzmocnienie przepisów kanonicznych w tej dziedzinie, aby lepiej odzwierciedlały misyjny charakter synodalny każdego Kościoła lokalnego, przewidując regularne spotkania synodów diecezjalnych i zgromadzeń eparchialnych.

Część IV

OBFITY POŁÓW

Przemiana więzi

„Pozostali uczniowie przyплыnęli łódką, ciągnąc za sobą sieć z rybami [...]. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości sieć nie rozewała się” (J 21, 8.11).

109. Sieć zarzucona na słowo Zmartwychwstałego przyniosła obfity połów. Wszyscy współpracują w wyciąganiu sieci; Piotr ma szczególną rolę. W Ewangelii połów jest działaniem wykonywanym wspólnie: każdy ma ściśle określone zadanie, inne, lecz skoordynowane z pozostałymi. Taki jest Kościół synodalny, złożony z więzi, które jednoczą w komunii, oraz przestrzeni na różnorodność każdego narodu i każdej kultury. W czasach, gdy zmienia się charakter miejsc, w których Kościół jest zakorzeniony i pielgrzymuje, trzeba na nowo pielęgnować wymianę darów i splot relacji, które nas jednoczą, wspierane posługą biskupów w komunii między sobą i z biskupem Rzymu.

Zakorzenie i pielgrzymi

110. Głoszenie Ewangelii, budząc wiarę w sercach mężczyzn i kobiet, prowadzi do ustanowienia Kościoła w konkretnym miejscu. Kościoła nie można zrozumieć bez zakorzenienia w określonym obszarze, w przestrzeni i czasie, gdzie kształtuje się wspólne doświadczenie spotkania z Bogiem, który zbawia. Lokalny wymiar Kościoła zachowuje bogatą różnorodność wyrażania wiary zakorzenionej w konkretnych warunkach kulturowych i historycznych, a komunია Kościołów ukazuje wspólnotę wiernych w jednym Kościele. Nawrócenie synodalne zaprasza zatem każdego do poszerzenia przestrzeni swojego serca, pierwszego „miejsca”, w którym rozbrzmiewają wszystkie nasze relacje, zakorzenione w osobistej relacji każdej osoby z Chrystusem Jezusem i Jego Kościołem. Jest to źródło i warunek każdej reformy więzi przynależności i środowisk kościelnych w kluczu synodalnym. Działanie duszpasterskie nie może ograniczać się do troski o relacje między ludźmi, którzy już czują się zżyli ze sobą, lecz powinno sprzyjać spotkaniu z każdym mężczyzną i każdą kobietą.

111. Doświadczenie zakorzenienia musi uwzględniać głębokie zmiany społeczno-kulturowe, które wpływają na postrzeganie miejsca. Pojęcie miejsca nie może być już rozumiane w kategoriach czysto geograficznych i przestrzennych, ale w naszych czasach przywołuje przynależność do sieci relacji i kultury, której korzenie są bardziej dynamiczne i elastyczne niż kiedykolwiek. Urbanizacja jest jednym z głównych czynników tej zmiany. Obecnie, po raz pierwszy w dziejach ludzkości, większość światowej populacji żyje w środowisku miejskim. Duże miasta to często ludzkie aglomeracje bez historii i tożsamości, w których ludzie żyją jak na wyspach. Tradycyjne więzi terytorialne zmieniają znaczenie, a granice parafii i diecezji stają się mniej wyraźne. Kościół jest wezwany do życia w tych warunkach, odbudowując życie wspólnotowe, nadając oblicze anonimowej rzeczywistości, splatając więzi braterskie. W tym celu, oprócz wzmocnienia struktur, które są nadal odpowiednie, potrzebna jest kreatywność misyjna, aby odkrywać nowe sposoby duszpasterstwa i wyznaczać konkretne sposoby jego sprawowania. Pozostaje jednak prawdą, że obszary wiejskie, wśród których są prawdziwe peryferia, nie powinny być zaniedbywane i wymagają szczególnej uwagi duszpasterskiej, podobnie jak miejsca marginalizacji i wykluczenia.

112. Nasze czasy cechuje również zwiększona mobilność ludzi, motywowana różnymi przyczynami. Uchodźcy i migranci często tworzą prężne społeczności, także pod względem praktyk religijnych, co sprawia, że miejsce, w którym się osiedlają, staje się wielokulturowe. Niektórzy z nich utrzymują ściśle więzi z krajami pochodzenia, głównie dzięki mediom cyfrowym, i doświadczają trudności w tworzeniu więzi w nowym kraju; inni pozostają bez zakorzenienia. Również mieszkańcy miejsc przyjmujących imigrantów stają przed wyzwaniem związanym z przyjęciem przybyszów. Wszyscy oni doświadczają wpływu, jaki niesie spotkanie z różnorodnością geograficzną, kulturową i językową, oraz są wezwani do budowania społeczności międzykulturowych. Nie należy zapominać o wpływie zjawisk migracyjnych na życie Kościołów. Znamienna w tym względzie jest sytuacja niektórych katolickich Kościołów wschodnich, ze względu na rosnącą liczbę wiernych w diasporze; konieczne jest nowe podejście, aby zachować więzi z macierzystym Kościołem i jednocześnie tworzyć nowe, z poszanowaniem różnych korzeni duchowych i kulturowych.

113. Rozwój kultury cyfrowej, szczególnie widoczny wśród młodych, głęboko zmienia postrzeganie przestrzeni i czasu, wpływając na codzienne czynności, komunikację i relacje międzyludzkie, w tym także na wiarę. Możliwości oferowane przez sieć przekształcają relacje, więzi i granice. Chociaż dziś jesteśmy bardziej połączeni niż kiedykolwiek, często doświadczamy samotności i wykluczenia. Co więcej, media społecznościowe mogą być wykorzystywane przez podmioty o interesach ekonomicznych i politycznych, które manipulują ludźmi, rozpowszechniają ideologie i wywołują agresywne polaryzacje. Ta rzeczywistość zastaje nas nieprzygotowanych i wymaga decyzji przeznaczenia zasobów, aby środowisko cyfrowe stało się proroczym miejscem głoszenia i misji. Kościoły lokalne powinny zachęcać, wspierać i towarzyszyć osobom zaangażowanym w misję w środowisku cyfrowym. Także chrześcijańskie wspólnoty i grupy cyfrowe, zwłaszcza młodzieżowe, są wezwane do refleksji nad sposobem tworzenia więzi przynależności, promowania spotkania i dialogu, oferowania formacji rówieśniczej, rozwijając synodalny sposób bycia Kościołem. Sieć połączeń stwarza nowe możliwości lepszego przeżywania synodalnego wymiaru Kościoła.

114. Te zmiany społeczne i kulturowe wymagają od Kościoła ponownego przemyślenia znaczenia jego „lokalnego” wymiaru i poddania pod dyskusję form organizacyjnych, aby lepiej służyć misji. Uznając wartość zakorzenienia w konkretnych kontekstach geograficznych i kulturowych, konieczne jest, aby zrozumieć „miejsce” jako rzeczywistość historyczną, w której kształtuje się ludzkie doświadczenie. To właśnie tam, w sieci relacji tam nawiązywanych, Kościół jest wezwany do wyrażania swojej sakramentalności (por. LG 1) i wypełniania swojej misji.

115. Związek między miejscem i przestrzenią prowadzi również do refleksji nad Kościołem jako „domem”. Kiedy nie jest rozumiany jako zamknięta, niedostępna przestrzeń, której należy bronić za wszelką cenę, obraz domu przywołuje możliwości przyjęcia, gościnności i włączenia. Świat stworzony sam w sobie jest wspólnym domem, w którym członkowie jednej rodziny ludzkiej żyją ze wszystkimi innymi stworzeniami. Naszym zadaniem, wspieranym przez Ducha Świętego, jest sprawić, by Kościół był postrzegany jako gościnny dom, sakrament spotkania i zbawienia, szkoła komunii dla wszystkich synów i córek

Bożych. Kościół jest także Ludem Bożym pielgrzymującym z Chrystusem, w którym każdy jest wezwany do bycia pielgrzymem nadziei. Tradycyjna praktyka pielgrzymowania jest tego znakiem. Pobożność ludowa jest jednym z miejsc misyjnego Kościoła synodalnego.

116. Kościół lokalny, rozumiany jako diecezja lub eparchia, jest podstawowym miejscem, w którym najpełniej objawia się komunია ochrzczonych w Chrystusie. W nim wspólnota gromadzi się na sprawowaniu Eucharystii pod przewodnictwem biskupa. Każdy Kościół lokalny ma swoją strukturę, a jednocześnie pozostaje w relacji z innymi Kościołami lokalnymi.

117. Jedną z głównych struktur Kościoła lokalnego, przekazaną przez historię, jest parafia. Wspólnota parafialna, która spotyka się na sprawowaniu Eucharystii, jest uprzywilejowanym miejscem wzajemnych odniesień, przyjmowania, rozeznawania i misji. Zmiany w postrzeganiu i sposobie życia w odniesieniu do terytorium wymagają ponownego przemyślenia tych konfiguracji. To, co cechuje parafię, to propozycja wspólnoty o charakterze nieelekcyjnym. Gromadzi osoby z różnych pokoleń, zawodów, pochodzenia geograficznego, klas społecznych i warunków życiowych. Aby odpowiedzieć na nowe wymagania misji, jest ona wezwana do otwarcia się na nowe formy działania duszpasterskiego, które uwzględniają mobilność ludzi oraz „terytorium egzystencjalne”, w którym toczy się ich życie. Promując w szczególności sposób inicjacji chrześcijańskiej oraz oferując towarzyszenie i formację, parafia będzie w stanie wspierać ludzi na różnych etapach życia w wypełnianiu ich misji w świecie. W ten sposób stanie się bardziej widoczne, że parafia nie jest skupiona na sobie, ale na misji, i jest powołana do wspierania zaangażowania tak wielu ludzi, którzy na różne sposoby żyją i dają świadectwo swojej wiary w pracy zawodowej oraz w działalności społecznej, kulturalnej i politycznej. W wielu regionach świata małe wspólnoty chrześcijańskie lub podstawowe wspólnoty kościelne są środowiskiem, gdzie mogą rozwijać się intensywne relacje bliskości i wzajemności, dając sposobność konkretnego przeżywania synodalności.

118. Uznajemy, że instytuty życia konsekrowanego, stowarzyszenia życia apostołskiego, a także zrzeczenia, ruchy i nowe wspólnoty mają zdolność zakorzeniania się na danym terytorium, a jednocześnie

nie łączenia różnych miejsc i środowisk, nawet na poziomie krajowym lub międzynarodowym. Często to właśnie ich działania, wraz z działaniami wielu osób indywidualnych i grup nieformalnych, niosą Ewangelię do najróżniejszych miejsc: szpitali, więzień, domów opieki dla osób starszych, ośrodków dla migrantów, nieletnich, zmarginalizowanych i ofiar przemocy; do miejsc edukacji i kształcenia, szkół i uniwersytetów, gdzie spotykają się młodzi ludzie i rodziny; miejsc kultury, polityki i zrównoważonego rozwoju ludzkiego, gdzie kształtują się nowe formy życia wspólnego. Z wdzięcznością patrzymy również na klasztory – miejsca skupienia i rozeznania, prorocstwa „spoza”, które dotyczy całego Kościoła i wskazuje kierunek jego drogi. Szczególną odpowiedzialnością biskupa diecezjalnego lub eparchialnego jest ożywianie tej różnorodności oraz troska o więzi jedności. Instytuty i stowarzyszenia są powołane do działania w synergii z Kościołem lokalnym, uczestnicząc w dynamizmie synodalności.

119. Docenienie roli „pośrednich” miejsc między Kościołem lokalnym a Kościołem powszechnym – takich jak prowincja kościelna i grupy Kościołów na poziomie krajowym lub kontynentalnym – może sprzyjać bardziej znaczącej obecności Kościoła we współczesnym świecie. Wzmoczona migracja i dzisiejsze wzajemne powiązania sprawiają, że granice między Kościołami są płynne i często wymagają umiejętności patrzenia i działania na „rozległym terytorium społeczno-kulturowym”, na którym, z wyłączeniem jakiegokolwiek formy „fałszywego partykularyzmu”, życie chrześcijańskie będzie „dostosowane do specyficznego charakteru każdej kultury” (AG 22).

Wymiana darów

120. W różnych miejscach uczniowie Jezusa podążają razem w różnorodności charyzmatów i posług oraz wzajemnej wymianie darów między Kościołami, co jest skutecznym znakiem miłości i miłosierdzia Boga w Chrystusie. To On – tchnieniem Ducha Świętego – towarzyszy, wspiera i kieruje drogą ludzkości do królestwa. Wymiana darów obejmuje wszystkie wymiary życia Kościoła. Kościół, ustanowiony w Chrystusie jako Lud Boży ze wszystkich narodów ziemi, tworzy dynamiczną komunie Kościołów lokalnych, ich grup oraz Kościołów *sui iuris* w ramach jednego i katolickiego Kościoła. Wypełnia on swoją misję, wspierając i przyjmując „uzdolnienia i wartości oraz obyczaje narodów, a przyjmując, oczyszcza je, umacnia i uwzniośla” (LG 13).

Zachętę apostoła Piotra – „jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał” (1 P 4, 10) – można z pewnością odnieść do każdego Kościoła lokalnego. Wzorcowym przykładem inspirującym do wzajemnej wymiany darów, o którą dziś szczególnie należy troszczyć się w zmiennych i naglących okolicznościach historycznych, jest relacja między Kościołami tradycji łacińskiej a katolickimi Kościołami wschodnimi. Nową przestrzenią pełną nadziei na realizację tej wymiany darów, dążenia do dobra wspólnego i skoordynowania działań na rzecz istotnych kwestii społecznych o globalnym znaczeniu są rozległe regiony geograficzne o charakterze ponadnarodowym i międzykulturowym, takie jak Amazonia, dorzecze Konga czy basen Morza Śródziemnego.

121. Kościół, na poziomie lokalnym i w swojej katolickiej jedności, jawi się jako sieć relacji, przez którą przepływa i rozszerza się prorocтво kultury spotkania, sprawiedliwości społecznej, włączania grup zmarginalizowanych, braterstwa między narodami oraz troski o wspólny dom. Konkretna realizacja tego prorocтва wymaga, aby dobra każdego Kościoła były dzielone w duchu solidarności, bez paternalizmu i opiekuńczości, z poszanowaniem różnych tożsamości i promocją zdrowych relacji wzajemności. Konieczne jest także – tam, gdzie potrzeba – podjęcie leczenia ran przeszłości i wejście na drogi pojednania. Wymiana darów i dzielenie się zasobami między Kościołami lokalnymi na różnych obszarach sprzyja jedności Kościoła, tworząc więzi między zaangażowanymi wspólnotami chrześcijańskimi. Konieczne jest skupienie się na warunkach, które należy zapewnić, aby prezbiterzy pomagający w Kościołach ubogich w duchownych nie byli jedynie funkcjonalnym wsparciem, lecz także wartością służącą wzrostowi Kościoła, zarówno tego, który ich wysyła, jak i tego, który ich przyjmuje. Podobnie należy zadbać, aby pomoc finansowa nie przerodziła się w opiekuńczość, ale wspierała ewangeliczną solidarność i była zarządzana w przejrzysty i wiarygodny sposób.

122. Wymiana darów ma również kluczowe znaczenie w drodze do pełnej i widzialnej jedności między wszystkimi Kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi oraz stanowi skuteczny znak tej jedności w wierze i miłości Chrystusa, która wspiera wiarygodność i oddziaływanie misji chrześcijańskiej (por. J 17, 21). Święty Jan Paweł II odniósł tę myśl do dialogu ekumenicznego: „Dialog nie jest tylko wymianą myśli, ale

zawsze w jakiś sposób «wymianą darów» (UUS 28). Dążenie do wcielania jedynej Ewangelii w wielość kontekstów kulturowych, okoliczności historycznych i wyzwań społecznych sprawiło, że różne tradycje chrześcijańskie, wsłuchując się w słowo Boże i głos Ducha Świętego, na przestrzeni wieków wydały obfite owoce świętości, miłości, duchowości, teologii i solidarności na poziomie społecznym i kulturowym. Nadszedł czas, by z wdzięcznością wobec Pana docenić te drogocenne skarby, czyniąc to z wielkodusznością, szczerością, bez uprzedzeń, z wzajemną otwartością, dzieląc się nimi nawzajem, bez domniemania, że są one naszą wyłączną własnością. Również przykład świętych i świadków wiary innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich jest darem, który możemy przyjąć, włączając ich wspomnienie do naszego kalendarza liturgicznego, zwłaszcza wspomnienie męczenników.

123. *Dokument o braterstwie ludzi na rzecz pokoju na świecie i wspólnej współistnienia*, podpisany przez papieża Franciszka i wielkiego imama Al-Azharu Ahmeda Al-Tayeba w Abu Zabi 4 lutego 2019 roku, deklaruje wolę „przyjęcia kultury dialogu jako drogi, wspólnej współpracy w postępowaniu, wzajemnej wiedzy jako metody i kryterium”. Nie jest to nierealne pragnienie ani aspekt opcjonalny drogi Ludu Bożego w historii współczesnej. Na tej drodze Kościół synodalny zobowiązuje się nią podążać wszędzie tam, gdzie żyje, z wierzącymi innych religii i z osobami o innych przekonaniach. Dzieli się z nimi bezinteresownie radością Ewangelii i z wdzięcznością przyjmuje dary, aby razem budować – jako bracia i siostry – sprawiedliwość, braterstwo, pokój i dialog międzyreligijny, w duchu wzajemnej wymiany i pomocy (por. GS 40). W niektórych regionach małe wspólnoty sąsiedzkie, w których ludzie spotykają się niezależnie od przynależności religijnej, stanowią sprzyjające środowisko dla potrójnego dialogu: życia, działania i modlitwy.

Więzi jedności: konferencje biskupów i zgromadzenia kościelne

124. Horyzont komunii w wymianie darów stanowi inspirujące kryterium relacji między Kościołami. Łączy ona troskę o więzi, które tworzą jedność całego Kościoła, z uznaniem i docenieniem specyfiki wynikających z kontekstu, w którym funkcjonuje każdy Kościół lokalny, wraz z jego historią i tradycją. Przyjęcie stylu synodalnego umożliwia Kościołom poruszanie się w różnym tempie. Różnice można postrzegać jako wyraz uzasadnionej różnorodności oraz jako okazję do wymiany darów i wzajemnego ubogacania. Ten wspólny horyzont

wymaga rozeznawania, zidentyfikowania i promowania konkretnych struktur i praktyk, aby być synodalnym Kościołem w misji.

125. Kolegialność biskupów znajduje swój wyraz i realizację w konferencjach biskupów, które wspierają komunie między Kościołami i mogą skuteczniej odpowiadać na potrzeby duszpasterskie. Konferencje te są fundamentalnym narzędziem budowania więzi, dzielenia się doświadczeniami i dobrymi praktykami między Kościołami oraz dostosowywania życia chrześcijańskiego i wyrazu wiary do różnych kultur. Odgrywają również ważną rolę w rozwoju synodalności, przy zaangażowaniu całego Ludu Bożego. Na podstawie przebytego procesu synodalnego proponuje się:

a) zebranie owoców refleksji nad teologicznym i prawnym statusem konferencji biskupów;

b) określenie zakresu kompetencji doktrynalnych i dyscyplinarnych konferencji biskupów. Bez naruszenia władzy biskupa w Kościele jemu powierzonym ani bez narażania jedności i katolickości Kościoła kolegialne wykonywanie tych kompetencji może sprzyjać autentycznemu nauczaniu jednej wiary w sposób odpowiedni i dostosowany do różnych kontekstów kulturowych, poprzez określenie odpowiednich form wyrazu liturgicznego, katechetycznego, dyscyplinarnego, duszpasterskiego, teologicznego i duchowego (por. AG 22);

c) przeprowadzenie ewaluacji doświadczeń związanych z faktycznym funkcjonowaniem konferencji biskupów oraz relacji między episkopatami a Stolicą Apostolską w celu określenia konkretnych reform, które należy wdrożyć. Wizyty *ad limina apostolorum* mogą stać się dogodną okazją do takiej ewaluacji;

d) doprowadzenie do tego, że wszystkie diecezje będą częścią prowincji kościelnej i konferencji biskupów (por. CD 40);

e) dookreślenie wiążącego charakteru decyzji podjętych przez konferencję biskupów w stosunku do każdej diecezji, której biskup brał udział w tych decyzjach.

126. W procesie synodalnym na początku 2023 roku odbyło się siedem kontynentalnych zgromadzeń kościelnych. Stanowiły one istotną nowość i dziedzictwo, które należy docenić jako skuteczny sposób realizacji nauczania soborowego na temat wartości „każdego dużego terytorium społeczno-kulturowego” w poszukiwaniu „głębszego dostosowania na całym obszarze życia chrześcijańskiego” (AG 22).

Potrzeba lepszego doprecyzowania ich statusu teologicznego i kanonicznego, jak również statusu kontynentalnych grup konferencji biskupów, aby wykorzystać ich potencjał dalszego rozwoju Kościoła synodalnego. Do przewodniczących kontynentalnych grup konferencji biskupów w szczególności należy zachęcanie i wspieranie kontynuacji tego doświadczenia.

127. W zgromadzeniach kościelnych (regionalnych, krajowych, kontynentalnych) członkowie, wyrażający i odzwierciedlający różnorodność Ludu Bożego (w tym także biskupów), uczestniczą w rozeznawaniu, które pozwala biskupom kolegialnie podejmować decyzje, wynikające z powierzonego im urzędu. To doświadczenie ukazuje, w jaki sposób synodalność pozwala na konkretne powiązanie zaangażowania wszystkich (świętego Ludu Bożego) z posługą niektórych (kolegium biskupów) w procesie podejmowania decyzji dotyczących misji Kościoła. Proponuje się, aby rozeznawanie obejmowało, w formach dostosowanych do różnorodności kontekstów, przestrzenie słuchania i dialogu z innymi chrześcijanami, przedstawicielami innych religii, instytucjami publicznymi, organizacjami społeczeństwa obywatelskiego i społeczeństwem jako całością.

128. Z powodu szczególnych sytuacji społecznych i politycznych niektóre konferencje biskupów mają trudności z uczestnictwem w zgromadzeniach kontynentalnych lub ponadnarodowych organach kościelnych. Stolica Apostolska dołoży starań, aby je wspierać, promując dialog i wzajemne zaufanie z władzami państwowymi, tak aby zapewnić im możliwość nawiązywania relacji z innymi konferencjami biskupów w perspektywie wymiany darów.

129. Realizacja „zbawiennej «decentralizacji»” (EG 16) i efektywnej inkulturacji wiary wymaga nie tylko uznania roli konferencji biskupów, lecz także ponownej ewaluacji instytucji synodów partykularnych, zarówno prowincjalnych, jak i plenarnych. Ich okresowe zwoływanie było przez znaczną część historii Kościoła obowiązkiem i jest przewidziane przez obowiązujące prawo w obrządku łacińskim (por. KPK, kan. 439–446). Synody takie powinny być zwoływane regularnie. Procedura zatwierdzania wniosków soborów partykularnych przez Stolicę Apostolską (*recognitio*) powinna zostać zreformowana, aby zachęcać do ich terminowej publikacji. Można to osiągnąć, wyznaczając

dokładne terminy lub – w przypadku spraw czysto duszpasterskich albo dyscyplinarnych (niezwiązanych bezpośrednio z wiarą, moralnością czy dyscypliną sakramentalną) – wprowadzając domniemanie prawne, równoważne z milczącą zgodą.

Posługa biskupa Rzymu

130. Proces synodalny pomógł na nowo spojrzeć na sposoby sprawowania posługi biskupa Rzymu w świetle synodalności. Synodalność bowiem w sposób harmonijny łączy wymiar wspólnotowy (*wszyscy*), kolegialny (*niektórzy*) i personalny (*jeden*) zarówno każdego Kościoła lokalnego, jak i całego Kościoła. W tej perspektywie posługa Piotrowa papieża jest nieodłączna od dynamiki synodalnej, wraz z wymiarem wspólnotowym, obejmującym cały Lud Boży, oraz kolegialnym, właściwym dla posługi biskupiej (por. CTI 64).

131. Możemy zatem zrozumieć wagę soborowego stwierdzenia, że „we wspólnocie kościelnej (*in ecclesiastica communione*) prawomocnie istnieją Kościoły partykularne, korzystające z własnych tradycji. Pozostaje przy tym nienaruszony prymat Stolicy Piotrowej, która przewodzi całemu zgromadzeniu miłości, sprawuje opiekę nad prawowitymi odrębnościami, a jednocześnie czuwa, aby nie przeszkadzały one jedności, lecz raczej jej służyły” (LG 13). Biskup Rzymu, źródło i fundament jedności Kościoła (por. LG 23), jest gwarantem synodalności: do niego należy zwoływanie Kościoła na Synod, przewodniczenie mu oraz zatwierdzenie jego wyników. Jako następca Piotra odgrywa wyjątkową rolę w strzeżeniu depozytu wiary i moralności, dbając o to, aby procesy synodalne były owocne dla jedności i świadectwa. Razem z biskupem Rzymu kolegium biskupów odgrywa niezastąpioną rolę w pasterskim prowadzeniu całego Kościoła (por. LG 22–23) oraz w promowaniu synodalności we wszystkich Kościołach lokalnych.

132. Jako gwarant jedności w różnorodności biskup Rzymu czuwa nad zachowaniem tożsamości katolickich Kościołów wschodnich, z poszanowaniem ich wiekowych tradycji teologicznych, kanonicznych, liturgicznych, duchowych i duszpasterskich. Kościoły te dysponują własnymi strukturami synodalnymi o charakterze decyzyjnym. Są nimi: synod biskupów Kościoła patriarchalnego i arcybiskupiego większego (por. KKKW, kan. 102 i nn., 152), synod metropolitalny (por. KKKW, kan. 137), Rada Hierarchów (por. KKKW, kan. 155,

§ 1, 164 i nn.) oraz zgromadzenia hierarchów wielu Kościołów *sui iuris* (por. KKKW, kan. 322). Jako Kościoły *sui iuris* pozostające w pełnej komunii z biskupem Rzymu zachowują swoją tożsamość wschodnią i swoją autonomię. W duchu synodalności warto wspólnie podjąć refleksję nad historią, by uleczyć rany przeszłości i zgłębić sposoby realizowania komunii, obejmujące również dostosowanie relacji między katolickimi Kościołami wschodnimi a Kurią Rzymską. Relacje między Kościołem łacińskim a katolickimi Kościołami wschodnimi powinny cechować się wzajemnym dzieleniem się i ubogacaniem oraz współpracą.

133. Aby umocnić te relacje, Zgromadzenie synodalne proponuje utworzenie Rady Patriarchów, Arcybiskupów Większych i Metropolitów Katolickich Kościołów Wschodnich, której przewodniczyłby papież. Rada ta byłaby wyrazem synodalności oraz narzędziem wspierającym komunię i dzielenie się dziedzictwem liturgicznym, teologicznym, kanonicznym i duchowym. Emigracja wielu wiernych wschodnich do regionów obrządku łacińskiego niesie ryzyko osłabienia ich tożsamości. Aby zaradzić tej sytuacji, należy wypracować środki i przepisy, które maksymalnie wzmocnią współpracę między Kościołem łacińskim a katolickimi Kościołami wschodnimi. Zgromadzenie synodalne zaleca szczerzy dialog i braterską współpracę między biskupami łacińskimi i wschodnimi, aby zapewnić lepszą opiekę duszpasterską wiernym wschodnim pozbawionym kapłanów swojego obrządku oraz zagwarantować, przy zachowaniu właściwej autonomii, udział biskupów wschodnich w konferencjach episkopatu. Na koniec Zgromadzenie proponuje Ojcu Świętemu zwołanie specjalnego synodu, aby wspierać konsolidację i odrodzenie katolickich Kościołów wschodnich.

134. Refleksja nad wykonywaniem posługi Piotrowej w kluczu synodalnym musi być prowadzona z perspektywy „zbawiennej «decentralizacji»” (EG 16), zalecanej przez papieża Franciszka i postulowanej przez wiele konferencji biskupów. Posługując się sformułowaniem podanym przez konstytucję apostolską *Praedicate Evangelium*, należy „pozostawić w kompetencji pasterzy rozstrzyganie, w ramach wykonywania «swojego zadania nauczycielskiego» i pasterskiego kwestii, które dobrze znają i które nie naruszają jedności doktryny, dyscypliny i komunii Kościoła, działając zawsze z tą współodpowiedzialnością, która jest owocem i wyrazem owego specyficznego *mysterium communionis*, jakim jest Kościół” (PE II, 2). W tym kierunku można podążać,

przeprowadzając studium teologiczne i kanoniczne w celu określenia, które kwestie powinny być zastrzeżone dla papieża (*reservatio papalis*), a które mogą zostać przekazane biskupom w ich Kościołach lub grupach Kościołów, zgodnie z niedawnym motu proprio *Competentias quasdam decernere* (15 lutego 2022). Dokument przyznaje bowiem, że „niektóre kompetencje władzy wykonawczej Kościołów lokalnych i instytucji kościelnych w zakresie przepisów kodeksowych, mające na celu zagwarantowanie jedności dyscypliny Kościoła powszechnego”, odpowiadają „eklezyjnej dynamice komunii” (*Wstęp*). Również opracowywanie norm kanonicznych przez tych, którzy mają takie zadania i władzę, powinno być prowadzone w stylu synodalnym i dojrzewać jako owoc rozeznawania eklezyjnego.

135. Konstytucja apostolska *Praedicate Evangelium* określiła posługę Kurii Rzymskiej w sensie synodalnym i misyjnym, podkreślając, że „nie stoi [ona] pomiędzy papieżem a biskupami, ale raczej służy im obu, w sposób właściwy dla natury każdego z nich” (PE I, 8). Wdrażanie konstytucji powinno sprzyjać większej współpracy między dykasteriami i zachęcać do słuchania Kościołów lokalnych. Zachęca się dykasterie, aby przed opublikowaniem ważnych dokumentów normatywnych przeprowadziły konsultacje z konferencjami biskupów i odpowiednimi organami katolickich Kościołów wschodnich. W logice przejrzystości i odpowiedzialności, nakreślonej powyżej, można byłoby rozważyć formy okresowej ewaluacji pracy Kurii. Ewaluacja taka, z perspektywy synodalno-misyjnej, mogłaby również dotyczyć przedstawicieli papieskich. Wizyty *ad limina apostolorum* stanowią kulminacyjny moment w relacjach pasterzy Kościołów lokalnych z biskupem Rzymu oraz jego najbliższymi współpracownikami w Kurii Rzymskiej. Wielu biskupów wyraża pragnienie, aby zrewidować sposób ich przeprowadzania, tak aby stawały się one coraz bardziej okazją do otwartej wymiany i wzajemnego słuchania. Dla dobra Kościoła ważne jest wspieranie wzajemnego poznania i więzi komunii między członkami Kolegium Kardynalskiego, uwzględniając różnorodność ich pochodzenia i kultur. Synodalność powinna inspirować ich współpracę z posługą piotrową oraz ich kolegialne rozeznawanie w trakcie konsystorza zwyczajnych i nadzwyczajnych.

136. Wśród miejsc praktykowania synodalności i kolegialności na poziomie całego Kościoła z pewnością wyróżnia się Synod

Biskupów, który konstytucja apostolska *Episcopalis communio* przekształciła z jednorazowego wydarzenia w proces eklezjalny. Synod został ustanowiony przez św. Pawła VI jako zgromadzenie biskupów zwoływane, aby wspierać następcę Piotra w trosce o cały Kościół poprzez doradztwo. W obecnej formie, podzielony na etapy, jest wyrazem i narzędziem konstytutywnej relacji między całym Ludem Bożym, Kolegium Biskupów i papieżem. Cały święty Lud Boży, biskupi, odpowiedzialni za poszczególne części, oraz biskup Rzymu w pełni uczestniczą w procesie synodalnym, każdy zgodnie ze swoją funkcją. Uczestnictwo to przejawia się w zgromadzeniu synodalnym wokół papieża, które poprzez swój skład ukazuje katolickość Kościoła. W szczególności, jak wyjaśnił papież Franciszek, skład tego XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego jest „czymś więcej niż faktem przypadkowym. Wyraża on sposób sprawowania posługi biskupiej, który jest zgodny z żywą Tradycją Kościołów i nauczaniem Soboru Watykańskiego II”¹⁹. Synod Biskupów, zachowując swój episkopalny charakter, dostrzegł i nadal będzie dostrzegał w uczestnictwie innych członków Ludu Bożego „formę, jaką sprawowanie władzy biskupiej ma przyjąć w Kościele, świadomym tego, że jest konstytutywnie relacyjny, a zatem synodalny”²⁰ dla misji. W pogłębianiu tożsamości Synodu Biskupów istotne jest, aby połączenie między zaangażowaniem wszystkich (świętego Ludu Bożego), posługą niektórych (Kolegium Biskupów) i przewodnictwem jednego (następcy Piotra) pojawiło się i było konkretnie realizowane w procesie synodalnym i na zgromadzeniach.

137. Jednym z ważniejszych owoców Synodu 2021–2024 jest wzmoczone zaangażowanie ekumeniczne. Potrzeba znalezienia „takiej formy sprawowania prymatu, która [...] byłaby otwarta na nową sytuację” (UUS 95) stanowi fundamentalne wyzwanie zarówno dla misyjnego Kościoła synodalnego, jak i dla jedności chrześcijan. Synod z zadowoleniem przyjmuje niedawną publikację Dykasterii ds. Popierania Jedności Chrześcijan *Biskup Rzymu. Prymat i synodalność w dialogach ekumenicznych i w odpowiedziach na encyklikę „Ut unum sint”*, która przedstawia punkty do dalszego rozważenia. Dokument pokazuje, że promowanie jedności chrześcijan jest istotnym aspektem posługi

¹⁹ Tenże, *Przemówienie na 1. Kongregacji Generalnej...*, dz. cyt.

²⁰ Tamże.

biskupa Rzymu, a droga ekumeniczna pozwoliła na głębsze zrozumienie tego wymiaru. Zawarte w nim konkretne propozycje dotyczą reinterpretacji lub oficjalnego komentarza do dogmatycznych definicji Soboru Watykańskiego I na temat prymatu. Wskazują również na potrzebę wyraźniejszego rozróżnienia zakresów odpowiedzialności papieża, promowania synodalności oraz poszukiwania modelu jedności opartego na eklezjologii komunii. Te wskazania otwierają obiecujące perspektywy dla drogi ekumenicznej. Zgromadzenie synodalne wyraża nadzieję, że dokument ten posłuży za podstawę do dalszych przemyśleń wraz z innymi chrześcijanami, „wyraźnie razem”, na temat sprawowania posługi jedności biskupa Rzymu jako „uznawanej przez jednych i drugich posługi miłości” (UUS 95).

138. Bogactwo, które wnosi udział w Zgromadzeniu Synodalnym Braci Delegatów pochodzących z innych Kościołów i wspólnot chrześcijańskich, zachęca nas do poświęcenia większej uwagi praktykom synodalnym naszych ekumenicznych partnerów, zarówno ze Wschodu, jak i Zachodu. Dialog ekumeniczny ma fundamentalne znaczenie dla pogłębienia rozumienia synodalności i jedności Kościoła. Skłania nas, by wyobrażać sobie ekumeniczne praktyki synodalne, obejmujące nawet takie formy konsultacji i rozeznania w kwestiach wspólnych i naglących, jak zwołanie ekumenicznego synodu na temat ewangelizacji. Dialog ten zachęca nas również do wzajemnej odpowiedzialności za to, kim jesteśmy, co czynimy i czego nauczamy. U podstaw tej możliwości leży fakt, że jesteśmy zjednoczeni w jednym chrzcie, z którego wypływa tożsamość Ludu Bożego oraz moc komunii, uczestnictwa i misji.

139. W Roku Jubileuszowym 2025 przypada także rocznica pierwszego soboru powszechnego, podczas którego w sposób synodalny wypracowano symbol wiary jednoczący wszystkich chrześcijan. Przygotowania i wspólne uczczenie 1700. rocznicy Soboru Nicejskiego powinny być okazją do wspólnego pogłębienia i wyznawania wiary chrystologicznej oraz wprowadzania form synodalności wśród chrześcijan wszystkich tradycji. To również możliwość podejmowania odważnych inicjatyw na rzecz ustalenia wspólnej daty Wielkanocy, byśmy mogli świętować zmartwychwstanie Pana tego samego dnia, co stanie się opatrnościowo w 2025 roku, nadając większą siłę misyjną głoszeniu Tego, który jest życiem i zbawieniem całego świata.

Część V

„TAK I JA WAS POSYŁAM”

Formacja ludu uczniów-misjonarzy

„A Jezus znowu rzekł do nich: «Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam». Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»” (J 20, 21-22).

140. W paschalny wieczór Chrystus daje uczniom mesjański dar swojego pokoju i czyni ich uczestnikami swojej misji. Jego pokój jest pełnią bytu, harmonią z Bogiem, braćmi i siostrami oraz ze stworzeniem. Misja polega na głoszeniu królestwa Bożego, ofiarując każdemu człowiekowi, nikogo nie wykluczając, miłosierdzie i miłość Ojca. Czuły gest, który towarzyszy słowom Zmartwychwstałego, przypomina o tym, co Bóg uczynił na początku. Teraz, w Wieczerniku, wraz z tchnieniem Ducha Świętego, rozpoczyna się nowe stworzenie: rodzi się Lud uczniów misyjnych.

141. Aby święty Lud Boży mógł świadczyć o radości Ewangelii i wzrastać w realizowaniu synodalności, potrzebuje odpowiedniej formacji. Przede wszystkim w wolności synów i córek Bożych, naśladując Jezusa Chrystusa, kontemplując Go w modlitwie i dostrzegając Go w ubogich. Synodalność zakłada głęboką świadomość powołaniową i misyjną, będącą źródłem odnowy stylu relacji kościelnych, nowych dynamizmów uczestnictwa i rozeznawania eklezjalnego, a także kultury ewaluacji, które nie mogą być wprowadzone bez wspierania procesów formacji skierowanych na konkretne cele. Formacja do synodalnego życia Kościoła będzie sprzyjać uświadomieniu sobie, że dary otrzymane na chrzcie są talentami, które mają przynosić owoce dla dobra wszystkich: nie mogą być ukryte ani pozostawać nieaktywne.

142. Formacja uczniów-misjonarzy rozpoczyna się od inicjacji chrześcijańskiej i jest w niej zakorzeniona. W historii każdego z nas pojawiają się spotkania z wieloma osobami i grupami lub małymi wspólnotami, które przyczyniły się do wprowadzenia nas w relację z Panem i w komunię Kościoła: rodzicami i członkami rodziny, chrzestnymi, katechetami i wychowawcami, animatorami liturgii i pracownikami charytatywnymi, diakonami, kapłanami i samym biskupem. Czasami,

po zakończeniu drogi inicjacji, więź ze wspólnotą słabnie, a formacja zostaje zaniedbana. Bycie uczniami-misjonarzami Pana nie jest jednak celem osiągniętym raz na zawsze. Oznacza ciągle nawracanie się, wzrastanie w miłości „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4, 13) i otwartość na dary Ducha Świętego potrzebne do żywego i radosnego świadectwa wiary. Dlatego ważne jest, aby na nowo odkryć, w jaki sposób niedzielne sprawowanie Eucharystii kształtuje chrześcijan: „Pełnią naszej formacji jest upodobnienie się do Chrystusa [...]. Nie chodzi o proces myślowy, abstrakcyjny, ale o stawanie się Nim” (DD 41). Dla wielu wiernych niedzielna Eucharystia jest jedynym kontaktem z Kościołem: troska o jej celebrację w najlepszy możliwy sposób, ze szczególnym uwzględnieniem homilii i „aktywnego uczestnictwa” (SC 14) wszystkich, jest decydująca dla synodalności. We Mszy Świętej dokonuje się to jako łaska dana z góry, zanim stanie się rezultatem naszych własnych wysiłków: pod przewodnictwem jednego i dzięki posłudze niektórych, wszyscy mogą uczestniczyć w podwójnym stole Słowa i Chleba. Dar komunii, misji i uczestnictwa – trzy podstawy synodalności – urzeczywistnia się i odnawia w każdej Eucharystii.

143. Jednym z postulatów, które podczas całego procesu synodalnego wybrzmiały najmocniej, jest potrzeba, aby formacja była integralna, ciągła i wspólnotowa. Jej celem nie jest jedynie przyswajanie wiedzy teoretycznej, lecz rozwijanie umiejętności otwartości i spotkania, dzielenia się i współpracy, wspólnej refleksji i rozeznawania oraz teologicznego odczytywania konkretnych doświadczeń. Formacja ta musi uwzględniać wszystkie wymiary osoby: intelektualny, emocjonalny, relacyjny i duchowy, oraz obejmować konkretne doświadczenia im towarzyszące. Równie mocno podkreślano potrzebę formacji, w której mężczyźni i kobiety: świeccy, osoby konsekrowane, duchowni i kandydaci do święceń, uczestniczą razem. To pozwala im wzrastać we wzajemnym poznaniu i szacunku oraz w zdolności do współpracy. Wymaga to jednak obecności odpowiednich i kompetentnych formatorów, którzy swoim życiem potwierdzają to, co przekazują słowami. Tylko wówczas formacja stanie się rzeczywiście twórcza i przemieniająca. Nie należy także pomijać wkładu, jaki nauki pedagogiczne mogą wnieść w przygotowanie dobrze ukierunkowanych programów formacyjnych, uwzględniając procesy uczenia się dorosłych oraz towarzyszenie osobom indywidualnym i wspólnotom. Dlatego konieczne jest inwestowanie w formację formatorów.

144. Kościół dysponuje wieloma miejscami i zasobami do formacji uczniów-misjonarzy: rodzinami, małymi wspólnotami, parafiami, stowarzyszeniami kościelnymi, seminariami, wspólnotami zakonnymi, instytucjami akademickimi, a także miejscami posługiwania i pracy z osobami wykluczonymi, doświadczeniami misyjnymi i wolontariatu. We wszystkich tych przestrzeniach wspólnota wyraża swoją zdolność do kształcenia uczniów i towarzyszenia w dawaniu świadectwa, umożliwiając spotkania, które często integrują ludzi z różnych pokoleń. W Kościele nikt nie jest jedynie biernym odbiorcą formacji: wszyscy jesteśmy aktywnymi uczestnikami i mamy coś do ofiarowania innym. Pobożność ludowa jest również cennym skarbem Kościoła, który uczy całej pielgrzymującej Lud Boży.

145. Wśród praktyk formacyjnych, które mogą otrzymać nowy impuls dzięki synodalności, szczególną uwagę należy poświęcić katechezie. Powinna ona nie tylko wpisywać się w drogi wtajemniczenia chrześcijańskiego, lecz także stawać się coraz bardziej „wychodząca” i nastawiona na zewnątrz. Wspólnoty uczniów-misjonarzy będą potrafiły prowadzić ją w duchu miłosierdzia i zbliżać do doświadczeń każdego człowieka, docierając aż do peryferii egzystencjalnych, nie zapominając o odniesieniu do Katechizmu Kościoła Katolickiego. W ten sposób katecheza może stać się „laboratorium dialogu” z mężczyznami i kobietami naszych czasów²¹ i oświetlać ich poszukiwanie sensu życia. W wielu Kościołach katechiści stanowią kluczowy zasób dla towarzyszenia i formacji; w innych ich posługa powinna być bardziej doceniana i wspierana przez wspólnotę. Należy przy tym wyjść z logiki delegowania, która przeczy synodalności. Biorąc pod uwagę skalę zjawisk migracyjnych, ważne jest, aby katecheza sprzyjała wzajemnemu poznaniu między Kościołami krajów pochodzenia i krajów przyjmujących.

146. Oprócz środowisk i zasobów specyficznie duszpasterskich wspólnota chrześcijańska jest obecna w licznych innych instytucjach edukacyjnych, takich jak szkoła, kształcenie zawodowe, uniwersytet, formacja do zaangażowania społecznego i politycznego, a także w świecie sportu, muzyki i sztuki. Pomimo różnorodności kontekstów

²¹ Por. Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium katechetyczne*, nr 54.

kulturowych, które determinują bardzo odmienne praktyki i tradycje, instytucje edukacyjne o inspiracji katolickiej często mają kontakt z osobami, które nie bywają w innych środowiskach kościelnych. Inspirowane praktykami synodalności, instytucje te mogą stać się laboratoriami relacji opartych na przyjaźni i uczestnictwie, w kontekście, w którym świadectwo życia, kompetencje oraz organizacja edukacyjna mają w dużej mierze charakter świecki, z priorytetowym zaangażowaniem rodzin. W szczególności szkoły i uniwersytety inspirowane tradycją katolicką odgrywają kluczową rolę w dialogu między wiarą a kulturą oraz w moralnym wychowywaniu do wartości, oferując formację ukierunkowaną na Chrystusa, ikonę życia w pełni. Kiedy realizują tę misję, stają się zdolne promować alternatywę wobec modeli dominujących, często nacechowanych indywidualizmem i rywalizacją, pełniąc tym samym także funkcję proroczą. W niektórych kontekstach są jedynym środowiskiem, w którym dzieci i młodzież mają kontakt z Kościołem. Gdy ich działalność opiera się na dialogu międzykulturowym i międzyreligijnym, ich działalność edukacyjna jest doceniana również przez osoby wywodzące się z innych tradycji religijnych jako forma promocji człowieka.

147. Wspólna formacja synodalna wszystkich ochrzczonych stanowi horyzont, w którym pojmuje się i praktykuje specyficzną formację konieczną dla poszczególnych posług i różnych form życia. Aby tak się stało, formacja ta musi być realizowana jako wymiana darów pomiędzy różnymi powołaniami (komunia), w perspektywie służby do wypełnienia (misja) oraz w stylu zaangażowania i wychowania do zróżnicowanej współodpowiedzialności (uczestnictwo). Ten postulat, który wyłonił się z mocą podczas procesu synodalnego, często wiąże się z koniecznością trudnej zmiany mentalności i z odnowionym podejściem do środowisk i procesów formacyjnych. Przede wszystkim jednak zakłada gotowość wewnętrzną do ubogacenia się przez spotkanie z braćmi i siostrami w wierze, co wymaga przezwyciężenia uprzedzeń i stronniczych poglądów. Ekumeniczny wymiar formacji nie może nie sprzyjać tej zmianie mentalności.

148. W trakcie procesu synodalnego szeroko wyrażano postulat, aby drogi rozeznania i formacji kandydatów do posługi święceń były kształtowane w duchu synodalności. Oznacza to, że powinny one przewidywać znaczący udział kobiet, włączenie w codzienne życie wspólnot

oraz wychowanie do współpracy ze wszystkimi w Kościele i praktykowania rozeznania eklezjalnego. Taka formacja wymaga odważnego zaangażowania w przygotowanie odpowiednich formatorów. Zgromadzenie synodalne prosi o rewizję *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, która uwzględni wnioski wypracowane podczas Synodu, przekładając je na konkretne wskazania dotyczące formacji do synodalności. Ścieżki formacyjne powinny rozbudzać w kandydatach gorliwość do misji *ad gentes*. Nie mniej istotna jest formacja biskupów, aby mogli coraz lepiej wypełniać swoją misję łączenia w jedno darów Ducha Świętego i sprawować powierzoną im władzę w stylu synodalnym. Synodalny styl formacji zakłada również obecność wymiaru ekumenicznego we wszystkich aspektach przygotowania do posługi święceń.

149. W formacji Ludu Bożego do synodalności konieczne jest uwzględnienie niektórych specyficznych obszarów, na które proces synodalny szczególnie zwrócił uwagę. Pierwszym z nich jest wpływ środowiska cyfrowego na procesy uczenia się, zdolność koncentracji, postrzeganie siebie i świata oraz budowanie relacji międzyludzkich. Kultura cyfrowa stanowi kluczowy wymiar świadectwa Kościoła we współczesnej kulturze, a jednocześnie staje się nowym polem misyjnym. Dlatego należy zadbać o to, aby chrześcijańskie przesłanie było obecne w przestrzeni cyfrowej w sposób wiarygodny i wolny od ideologicznych zniekształceń treści. Choć technologie cyfrowe mają ogromny potencjał do poprawy jakości życia, mogą również powodować szkody i rany, takie jak cyberprzemoc, dezinformacja, wykorzystywanie seksualne czy uzależnienia. Ważne jest, aby instytucje edukacyjne Kościoła pomagały dzieciom i dorosłym rozwijać umiejętności krytycznego myślenia, pozwalające na bezpieczne poruszanie się w sieci.

150. Innym niezwykle istotnym obszarem jest promocja w środowiskach kościelnych kultury ochrony (*safeguarding*), tak aby wspólnoty stawały się coraz bezpieczniejszymi miejscami dla osób małoletnich i bezbronnych. Podjęto już działania mające na celu wyposażenie struktur Kościoła w przepisy oraz procedury prawne, które umożliwiają zapobieganie nadużyciom i szybkie reagowanie na niewłaściwe zachowania. Należy kontynuować te wysiłki, oferując odpowiednią, specjalistyczną i ciągłą formację osobom pracującym z małoletnimi i słabszymi dorosłymi, aby działały kompetentnie i potrafiły rozpoznawać, często dyskretne, sygnały świadczące o dramatach, których doświadczają

potrzebujący pomocy. Przyjmowanie i wspieranie ofiar nadużyć to delikatne, ale nieodzowne zadanie, wymagające głęboko ludzkiej postawy, i musi być podejmowane z pomocą osób wykwalifikowanych. Wszyscy musimy dać się poruszyć ich cierpieniem i praktykować taką bliskość, która poprzez konkretne wybory podnosi ich, pomaga im i przygotowuje inną przyszłość dla wszystkich. Procesy ochrony (*safeguarding*) muszą być stale monitorowane i ewaluowane. Ofiary i osoby ocalałe powinny być przyjmowane i wspierane z wielką wrażliwością.

151. Zagadnienia związane z nauką społeczną Kościoła, zaangażowaniem na rzecz pokoju i sprawiedliwości, troską o wspólny dom oraz dialogiem międzykulturowym i międzyreligijnym powinny być szerzej rozpowszechniane wśród Ludu Bożego. Dzięki temu działania uczniów-misjonarzy będą mogły skuteczniej wpływać na budowę bardziej sprawiedliwego i braterskiego świata. Zaangażowanie na rzecz ochrony życia i praw człowieka, sprawiedliwego porządku społecznego, godności pracy, sprawiedliwej i solidarnej gospodarki oraz ekologii integralnej stanowią część misji ewangelizacyjnej, którą Kościół jest wezwany żyć oraz urzeczywistniać w historii.

ZAKOŃCZENIE

Uczta dla wszystkich ludów

„A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni rozłożone ognisko, a na nim ułożoną rybę oraz chleb. [...] Rzekł do nich Jezus: «Chodźcie, posilcie się!» Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: «Kto Ty jesteś?», bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im – podobnie i rybę” (J 21, 9.12.13).

152. Opis cudownego połowu ryb kończy się ucztą. Zmartwychwstały poprosił uczniów, by usłuchali Jego słowa, zarzucili sieci i wyciągnęli je na brzeg; jednak to On sam przygotowuje stół i zaprasza do wspólnego posiłku. Są chleby i ryby dla wszystkich, jak wtedy, gdy rozmnożył je dla głodnego tłumu. Najważniejsze jednak jest zdumienie i zachwyt Jego obecnością – tak wyraźną i promienną, że nie wymaga pytań. Jedząc ze swoimi uczniami, po tym jak Go opuścili i zaparli się Go, Zmartwychwstały ponownie otwiera przestrzeń komunii i na zawsze odciska w sercach uczniów znamię miłosierdzia, które otwiera na przyszłość. Z tego powodu świadkowie Paschy określają siebie w na-

stępujący sposób: „którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu” (Dz 10, 41).

153. W posiłkach spożywanych przez Zmartwychwstałego z uczniami dopełnia się wizja uczty proroka Izajasza, która inspirowała prace Zgromadzenia Synodalnego – obfity i wyborny stół przygotowany przez Pana na szczycie góry, symbol wspólnoty i jedności, przeznaczony dla wszystkich narodów (por. Iz 25, 6-8). Stół, który Pan przygotowuje swoim uczniom po wydarzeniach paschalnych, jest znakiem, że eschatologiczna uczta już się rozpoczęła. Choć w pełni objawi się dopiero w niebie, stół łaski i miłosierdzia jest już zastawiony dla wszystkich, a Kościół ma misję niesienia tego wspaniałego przesłania w zmieniającym się świecie. Karmiąc się w Eucharystii Ciałem i Krwią Pana, Kościół wie, że nie może zapomnieć o ubogich, ostatnich, wykluczonych, tych, którzy nie znają miłości i pozbawieni są nadziei, ani o tych, którzy nie wierzą w Boga czy nie utożsamiają się z żadną ustanowioną religią. Przynosi ich Panu w modlitwie, by następnie wychodzić im na spotkanie z kreatywnością i odwagą, którą wzbudza Duch Święty. W ten sposób synodalność Kościoła staje się prorocstwem społecznym, inspirując nowe drogi także w polityce i ekonomii, współpracując ze wszystkimi, którzy wierzą w braterstwo i pokój we wzajemnej wymianie darów ze światem.

154. Przeżywając proces synodalny, na nowo uświadomiliśmy sobie, że zbawienie, które przyjmujemy i głosimy, dokonuje się poprzez relacje. Przeżywamy je i świadczymy o nim razem. Historia jawi się nam jako tragicznie naznaczona przez wojny, rywalizację o władzę, niezliczone niesprawiedliwości i akty przemocy. Wiemy jednak, że Duch Święty zasiał w sercu każdego człowieka pragnienie autentycznych relacji i prawdziwych więzi. Już świat stworzony mówi o jedności i dzieleniu się, o różnorodności i przeplataniu różnych form życia. Wszystko pochodzi z harmonii i do niej zmierza, nawet gdy cierpi z powodu niszczącej rany zła. Ostatecznym znaczeniem synodalności jest świadectwo, które Kościół ma dawać o Bogu, Ojcu, Synu i Duchu Świętym, o harmonii miłości, która wypływa z wnętrza, aby dawać siebie światu. Idąc w stylu synodalnym, w splecionych ze sobą powołaniach, charyzmatach i posługach, wychodząc na spotkanie wszystkim, by nieść radość Ewangelii, możemy doświadczać komunii, która zbawia – z Bogiem, z całą ludzkością oraz z całym stworzeniem. W ten

sposób, dzięki dzieleniu się, już teraz zaczniemy kosztować uczty życia, którą Bóg ofiaruje wszystkim narodom.

155. Najświętszej Maryi Pannie, noszącej wspaniały tytuł *Hodegetria*, Tej, która wskazuje drogę i prowadzi, zawieramy rezultaty tego Synodu. Niech Ona, Matka Kościoła, która w Wieczerniku pomogła rodzącej się wspólnotie otworzyć się na nowość Pięćdziesiątnicy, uczy nas, jak być Ludem uczniów-misjonarzy, idących razem – być Kościołem synodalnym.

Watykan, 26 października 2024 roku

Franciszek

ANEKS

Teksty Ojca Świętego zawarte w Aneksie odnoszą się do Drugiej Sesji XVI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów (2–27 października 2024 roku).

1. Kongregacja Generalna – Przemówienie Ojca Świętego Franciszka

Aula Pawła VI, środa, 2 października 2024

Drodzy Bracia i Siostry!

Odkąd Kościół Boży został „zwołany na Synod”, w październiku 2021 roku, przebyliśmy razem część długiej drogi, do której Bóg Ojciec zawsze powoływał swój lud, posyłając go do wszystkich narodów, aby nieść radosną nowinę, że Jezus Chrystus jest naszym pokojem (Ef 2, 14), i umacniając go w jego misji Duchem Świętym.

To Zgromadzenie, prowadzone przez Ducha Świętego, który „nagina, co jest harde, rozgrzewa serca twarde, prowadzi zabłąkane”, będzie musiało wnieść swój wkład, by urzeczywistnić synodalny Kościół misyjny, który potrafiłby wyjść z samego siebie i przebywać na peryferiach geograficznych i egzystencjalnych, troszcząc się o nawiązanie więzi ze wszystkimi w Chrystusie, naszym Bracie i Panu.

Jest pewien tekst autora duchowego z IV wieku²², który mógłby podsumować to, co dzieje się, gdy Duch Święty działa, poczynawszy od chrztu, który rodzi wszystkich w równej godności. Doświadczenia, które opisuje, pozwalają nam rozpoznać, co wydarzyło się w ciągu tych trzech lat, i co może się jeszcze wydarzyć.

Refleksja tego autora duchowego pomaga nam zrozumieć, że Duch Święty jest niezawodnym przewodnikiem, a naszym pierwszym zadaniem jest nauczenie się rozpoznawania Jego głosu, ponieważ przemawia On we wszystkich i we wszystkim, a ten proces synodalny sprawił, iż tego doświadczyliśmy.

Duch Święty towarzyszy nam zawsze. Jest pocieszeniem w smutku i płaczu, zwłaszcza wówczas, gdy – właśnie z powodu miłości, jaką żywimy dla ludzkości – w obliczu tego, co nie jest dobre, panujących niesprawiedliwości, uporczywego opierania się reagowaniu dobrem w obliczu zła, trudnościami w przebaczeniu, braku odwagi w dążeniu do pokoju, ogarnia nas przerażenie, wydaje się nam, że nic więcej nie można uczynić, i poddajemy się rozpacz. Tak jak nadzieja jest najskromniejszą, ale najsilniejszą cnotą, tak rozpacz jest najgorszą, najsilniejszą.

Duch Święty ociera łzy i pociesza, ponieważ przekazuje Bożą nadzieję. Bóg nie ustaje, bo Jego miłość jest nieustrudzona.

Duch Święty przenika tę część nas, która często przypomina salę sądową, gdzie stawiamy podsądnych na ławie oskarżonych i wydajemy osądy, głównie potępienia. To właśnie ten autor w swojej homilii mówi nam, że Duch Święty rozpala ogień w tych, którzy Go przyjmują, „ogień tak wielkiej radości i miłości, że gdyby to było możliwe, przyjęliby do serca wszystkich, dobrych i złych, bez żadnego rozróżnienia”. Dzieje się tak dlatego, że Bóg przyjmuje każdego, nie zapominajmy: każdego, każdego, każdego i zawsze, i każdemu oferuje nowe możliwości życia, aż do ostatniej chwili. I właśnie dlatego musimy przebaczać każdemu i zawsze, wiedząc, że gotowość do przebaczenia rodzi się z doświadczenia, że nam przebaczone. Tylko jeden nie może przebaczyć: ten, któremu nie przebaczone.

Wczoraj, podczas czuwania pokutnego, mieliśmy takie doświadczenie. Prosiłiśmy o przebaczenie, uznaliśmy, że jesteśmy grzesznikami. Odłożyliśmy na bok pychę, oderwaliśmy się od zarozumiałości, że czujemy się lepsi od innych. Czy staliśmy się bardziej pokorni?

²² Por. św. Makary z Aleksandrii, *Hom.* 18, 7-11; PG 34, 639-642.

Pokora jest również darem Ducha Świętego: musimy Go o nią prosić. Pokora, jak mówi etymologia tego słowa [po łacinie], przywraca nas do ziemi, do **próchnicy** [łac. *humus*] i przypomina nam o pochodzeniu, gdzie bez tchnienia Stwórcy pozostałobyśmy błotem bez życia. Pokora pozwala nam patrzeć na świat, uznając, że nie jesteśmy lepsi od innych. Jak mówi św. Paweł: „Nie uważajcie sami siebie za mądrych” (Rz 12, 16). A nie można być pokornym bez miłości. Chrześcijanie powinni być jak te kobiety opisane przez Dantego Alighieri w jednym z sonetów, kobiety, które ogarnia smutek w sercu po stracie ojca swojej przyjaciółki, Beatrycze: „Wy co stąpacie, zwiesiwszy ramiona / I głowy, jak ten, co nim ból owłada”²³. Jest to pokora solidarna i pełna współczucia tych, którzy czują się bratem i siostrą wszystkich, odczuwając ten sam ból i rozpoznając w ranach i cierpieniach każdego z nas rany i cierpienia naszego Pana.

Zachęcam was do medytacji na modlitwie nad tym pięknym tekstem duchowym i do uznania, że Kościół – *semper reformanda* [zawsze potrzebuje reformy] – nie może kroczyć i odnawiać się bez Ducha Świętego i Jego niespodzianek; nie pozwalając się kształtować rękoma Boga Stwórcy, Syna, Jezusa Chrystusa i Ducha Świętego, jak uczy nas św. Ireneusz z Lyonu²⁴.

Odkąd bowiem na początku Bóg uczynił z ziemi mężczyznę i niewiastę; odkąd Bóg powołał Abrahama, aby był błogosławieństwem dla wszystkich narodów ziemi, i powołał Mojżesza, aby prowadził przez pustynię lud wyzwolony z niewoli; odkąd Dziewica Maryja przyjęła Słowo, które uczyniło Ją Matką Syna Bożego według ciała i Matką każdego ucznia i każdej uczennicy Jej Syna; odkąd Pan Jezus, ukrzyżowany i zmartwychwstały, zesłał Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy: od tego czasu jesteśmy w drodze, jako „ci, którzy dostąpili miłosierdzia”, ku pełnemu i ostatecznemu wypełnieniu miłości Ojca. I nie zapominajmy o tym słowie: jesteśmy tymi, „którzy dostąpili miłosierdzia”.

Znamy piękno i trud drogi. Idziemy nią razem jako lud, który także w obecnym czasie jest znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego (LG 1). Idziemy nią razem „z”, i „dla” każdego mężczyzny i każdej kobiety dobrej woli, w których łaska działa w sposób niewidzialny (GS 22). Idziemy nią przekonani o relacyjnej istocie Kościoła, troszcząc się o to, aby relacje,

²³ Dante Alighieri, *Życie nowe*, XXII, przekł. E. Porębowicz, Warszawa 1960, s. 35.

²⁴ Św. Ireneusz z Lyonu, *Przeciw herezjom*, IV, 20, 1.

które są nam dane i które są powierzone naszej odpowiedzialności i naszej kreatywności, były zawsze przejawem darmowości miłosierdzia. Samozwańczy chrześcijanin, który nie wchodzi w darmowość i w miłosierdzie Boga, jest po prostu ateistą przebranym za chrześcijanina. Boże miłosierdzie czyni nas wiarygodnymi i odpowiedzialnymi.

Siostry, bracia, idziemy tą drogą, wiedząc, że jesteśmy wezwani do odzwierciedlania światła naszego słońca, którym jest Chrystus, [do bycia] jak błądy księżyc, tymi, którzy wiernie i z radością podejmują misję bycia dla świata sakramentem tego światła, które nie jaśnieje od nas samych.

XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, obecnie w swojej Drugiej Sesji, reprezentuje w oryginalny sposób to „podążanie razem” Ludu Bożego.

Inspiracja, którą podjął papież Paweł VI, ustanawiając Synod Biskupów w 1965 roku, okazała się bardzo owocna. W ciągu sześćdziesięciu lat, które upłynęły od tego czasu, nauczyliśmy się dostrzegać w Synodzie Biskupów podmiot pluralistyczny i symfoniczny, zdolny do wspierania drogi i misji Kościoła katolickiego, skutecznie wspomagający biskupa Rzymu w jego służbie na rzecz jedności wszystkich Kościołów i całego Kościoła.

Paweł VI był świadomy, że „Synod, ten, który podobnie jak wszystkie inne instytucje ludzkie, może z biegiem czasu przybierać coraz to doskonalszą formę”²⁵. Konstytucja apostolska *Episcopalis communio* zamierzała docenić doświadczenia różnych zgromadzeń synodalnych (zwyczajnych, nadzwyczajnych, specjalnych), wyraźnie ustanawiając zgromadzenie synodalne jako proces, a nie tylko wydarzenie.

Proces synodalny jest również procesem uczenia się, w trakcie którego Kościół uczy się lepiej poznawać siebie samego i określać formy działania duszpasterskiego najbardziej dostosowane do misji powierzonej mu przez Pana. Ten proces uczenia się obejmuje również formy sprawowania posługi pasterzy, zwłaszcza biskupów.

Kiedy postanowiłem zwołać jako pełnoprawnych członków tego XVI Zgromadzenia także znaczną liczbę osób świeckich i konsekrowanych (mężczyzn i kobiet), diakonów i prezbiterów, rozwijając to, co było już częściowo przewidziane dla poprzednich zgromadzeń, uczyniłem to zgodnie z rozumieniem sprawowania posługi biskupiej

²⁵ Paweł VI, List apostolski w formie motu proprio *Apostolica sollicitudo*, 15 września 1965.

wyrażonym przez Sobór Watykański II: biskup, zasada i widzialny fundament jedności Kościoła partykularnego, nie może przeżywać swojej posługi inaczej, jak tylko w Ludzie Bożym, z Ludem Bożym, poprzedzając, będąc pośród i podążając za powierzoną mu częścią Ludu Bożego. To inkluzywne rozumienie posługi biskupiej wymaga wyrażenia się i rozpoznawalności, a jednocześnie unikania dwóch zagrożeń: pierwszym jest abstrakcyjność, która zapomina o owocnej konkretności miejsc i relacji oraz o wartości każdej osoby; drugim jest zerwanie komunii poprzez przeciwstawienie hierarchii wiernym świeckim. Z pewnością nie chodzi o zastąpienie jednych drugimi, podekscytowanymi okrzykiem: teraz nasza kolej! Nie, to nie jest w porządku: „teraz nasza kolej, świeckich”, „teraz nasza kolej, księży”, nie, to nie jest w porządku.

Jesteśmy natomiast wezwani do wspólnego doskonalenia się w sztuce symfonicznej, w kompozycji, która jednoczy nas wszystkich w służbie Bożego miłosierdzia, zgodnie z różnymi posługami i charyzmatami, a zadaniem biskupa jest ich rozpoznawanie i promowanie. Wspólne podążanie, nas wszystkich, wszystkich, wszystkich, jest procesem, w którym Kościół, posłuszny działaniu Ducha Świętego, wrażliwy na znaki czasu (GS 4), nieustannie się odnawia i doskonali swoją sakramentalność, aby być wiarygodnym świadkiem misji, do której jest powołany, aby zgromadzić wszystkie narody ziemi w jeden lud, oczekiwany na końcu, kiedy sam Bóg pozwoli nam zasiąść do przygotowanej przez Niego uczty (por. Iz 25, 6-10).

Skład tego XVI Zgromadzenia jest zatem czymś więcej niż faktem przypadkowym. Wyraża on sposób sprawowania posługi biskupiej, który jest zgodny z żywą Tradycją Kościołów i nauczaniem Soboru Watykańskiego II: biskup, podobnie jak każdy inny chrześcijanin, nigdy nie może myśleć o sobie „bez innych”. Tak jak nikt nie jest zbawiony w pojedynkę, tak głoszenie zbawienia potrzebuje wszystkich, i aby wszyscy zostali wysłuchani.

Obecność w Zgromadzeniu Synodu Biskupów członków, którzy nie są biskupami, nie umniejsza „episkopalnego” wymiaru Zgromadzenia. Mówię to ze względu na niektóre plotki, które docierały z jednej strony do drugiej. Tym bardziej nie ogranicza ani nie uchyla władzy właściwej poszczególnym biskupom i Kolegium Biskupów. Sygnalizuje raczej formę, jaką sprawowanie władzy biskupiej ma przyjąć w Kościele, świadomym tego, że jest konstytutywnie relacyjny, a zatem synodalny. Relacja z Chrystusem i między wszystkimi w Chrystu-

sie – tymi, którzy tam są, i tymi, którzy jeszcze tam nie są, ale są oczekiwani przez Ojca – urzeczywistnia istotę i kształtuje formę Kościoła w każdym czasie.

Należy określić, w odpowiednim czasie, różne formy „kolegialnego” i „synodalnego” sprawowania posługi biskupiej (w Kościołach partykularnych, w grupach Kościołów, w całym Kościele), zawsze z poszanowaniem depozytu wiary i żywej Tradycji, zawsze odpowiadając na to, czego Duch żąda od Kościołów w tym konkretnym czasie i w różnych kontekstach, w których one żyją. I nie zapominajmy, że Duch jest harmonią. Pomyślmy o poranku Pięćdziesiątnicy: panował wtedy straszny bałagan, ale On stworzył harmonię w tym bałaganie. Nie zapominajmy, że On jest harmonią: nie jest to harmonia wyrafinowana czy intelektualna; jest wszystkim, jest harmonią egzystencjalną.

To Duch Święty sprawia, że Kościół jest nieustannie wierny nakazowi Pana Jezusa Chrystusa i nieustannie słucha Jego słowa. Duch prowadzi uczniów do całej prawdy (J 16, 13). Prowadzi także nas, zgromadzonych w Duchu Świętym na tym Zgromadzeniu, abyśmy po trzech latach podróży udzielili odpowiedzi na pytanie „jak być misyjnym Kościołem synodalnym”. Dodałbym „miłosiernym”.

Z sercem pełnym nadziei i wdzięczności, świadomy wymagającego zadania, które zostało wam powierzone (które zostało **nam** powierzone), życzę wszystkim, aby chętnie otworzyli się na działanie Ducha Świętego, naszego niezawodnego przewodnika, naszej pociechy. Dziękuję.

17. Kongregacja Generalna – Pozdrowienie końcowe

Aula Pawła VI, sobota, 26 października 2024

Drodzy Bracia i Siostry!

W *Dokumencie końcowym* zebraliśmy owoce lat, co najmniej trzech, w których słuchaliśmy Ludu Bożego, aby lepiej zrozumieć, jak być „Kościółem synodalnym” – jest to słuchanie Ducha Świętego – w tych czasach. Biblijne odniesienia, które otwierają każdy rozdział, kształtują przesłanie poprzez odniesienia do gestów i słów Zmartwychwstałego

Pana, który wzywa nas, abyśmy byli świadkami Jego Ewangelii, najpierw życiem, a potem słowami.

Dokument, w którym wyraziliśmy nasz głos, jest potrójnym darem:

Po pierwsze dla mnie, biskupa Rzymu. Zwołując Kościół Boży na Synod, byłem świadomy, że potrzebuję was, biskupów i świadków drogi synodalnej. Dziękuję!

Również biskup Rzymu, przypominam to sobie, często, i wam, musi ćwiczyć się w słuchaniu, a raczej chce ćwiczyć się w słuchaniu, aby móc odpowiedzieć na Słowo, które powtarza mu każdego dnia: „Utwierdź twoich braci i siostry... Paś owieczki Moje”.

Moim zadaniem, jak dobrze wiecie, jest ochrona i promowanie – jak uczy nas św. Bazyli – harmonii, którą Duch nadal rozprzestrzenia w Kościele Bożym, w relacjach między Kościołami, pomimo wszystkich zmagających się napięć i podziałów, które naznaczają jego drogę do pełnego objawienia się królestwa Bożego, do którego wyobrażenia sobie, jako uczty przygotowanej przez Boga dla wszystkich narodów, zachęca nas wizja proroka Izajasza. Dla wszystkich, w nadziei, że nikogo nie zabraknie. Dla wszystkich, dla wszystkich, dla wszystkich! Niech nikt nie pozostanie na zewnątrz, dla wszystkich. Kluczowym słowem jest harmonia. To, czego dokonuje Duch, w chwili pierwszego mocnego objawienia, w poranek Pięćdziesiątnicy, to zharmonizowanie wszystkich tych różnic, wszystkich tych języków... Harmonia. To jest to, czego naucza Sobór Watykański II, gdy mówi, że Kościół jest „jak sakrament”: jest znakiem i narzędziem oczekiwania Boga, który już zastawił stół i czeka. Jego łaska, poprzez Jego Ducha, szepcze słowa miłości do serca każdego z nas. Jest nam dane wzmacniać głos tego szeptu, nie zagłuszając go; otwierać drzwi, nie wznosząc murów. Ileż zła czynią kobiety i mężczyźni w Kościele, wznosząc mury, ileż zła! Ci wszyscy, wszyscy, wszyscy! Nie możemy zachowywać się jak „rozdawnicy Łaski”, którzy przywłaszczają sobie skarb, wiążąc ręce miłosiernemu Bogu. Pamiętajcie, że rozpoczęliśmy to Zgromadzenie Synodalne, prosząc o przebaczenie, doznając zawstydy, uznając, że wszyscy dostąpiliśmy miłosierdzia.

Jest taki wiersz Madeleine Delbrêl, mistyczki z peryferii, która nawoływała: „przede wszystkim nie być skostniałym” – skostnienie jest grzechem, jest grzechem, który czasami przenika duchownych, konsekrowanych mężczyzn i kobiety. Przeczytam wam kilka wersetów Madeleine Delbrêl, które są modlitwą. Mówi ona tak:

*Dlatego myślę, że być może masz już dość
tych ludzi, którzy zawsze mówią o służeniu Ci z mentalnością przy-
wódcy,*

*o poznawania Cię w aurze profesorskiej,
o docieraniu do Ciebie według sportowych reguł,
o kochaniu Cię tak, jak kocha się w starym małżeństwie*

...

*Daj nam przeżywać nasze życie
nie jako partię szachów, w której wszystko jest obliczone,
nie jako grę, w której wszystko jest trudne,
nie jak twierdzenie, które łamie nam głowę,
ale jak niekończące się święto, gdzie spotkanie jest odnawiane,
jak bal,
jak taniec,
w ramionach Twej łaski,
przy muzyce, która wypełnia wszechświat miłością.*

Te wersety mogą stać się tłem muzycznym, na którym przyjmiemy *Dokument końcowy*. A teraz, w świetle tego, co wyłoniło się z drogi synodalnej, są i będą decyzje do podjęcia.

W tym czasie wojen musimy być świadkami pokoju, także ucząc się nadawać prawdziwą formę „współbiesiadowaniu” różnic.

Dlatego nie zamierzam publikować adhortacji apostołskiej, wystarczy to, co zatwierdziliśmy. Dokument zawiera już bardzo konkretne wskazania, które mogą być przewodnikiem dla misji Kościołów na różnych kontynentach, w różnych kontekstach: dlatego udostępniam go wszystkim od razu, toteż powiedziałem, że należy go opublikować. Chcę w ten sposób docenić wartość zakończonej drogi synodalnej, którą poprzez ten dokument przekazuję świętemu wiernemu Ludowi Bożemu.

Odnosnie do niektórych aspektów życia Kościoła, podkreślonych w dokumencie, a także odnośnie do tematów, powierzonych dziesięciu grupom studyjnym, które muszą pracować w wolności, aby przedstawić mi propozycje, potrzeba [jeszcze] czasu, aby można było dojrzeć do decyzji, które obejmą cały Kościół. Będę więc nadal słuchał biskupów i powierzonych im Kościołów.

Nie jest to klasyczny sposób odkładania decyzji w nieskończoność. Odpowiada to stylowi synodalnemu, w jakim należy sprawować posługę Piotrową: słuchać, zwoływać, rozeznawać, decydować i oceniać. Na tych etapach konieczne są przerwy, cisza, modlitwa. Jest to styl, którego

uczmy się razem, stopniowo. Duch Święty wzywa nas i wspiera w tej nauce, którą musimy rozumieć jako proces nawrócenia.

Sekretariat Generalny Synodu i wszystkie dykasterie Kurii pomogą mi w tym zadaniu.

Dokument jest darem dla całego wiernego Ludu Bożego, w różnorodności jego środków wyrazu. Jest rzeczą oczywistą, że nie wszyscy go przeczytają: to przede wszystkim wy, wraz z wieloma innymi, zadbacie o to, by to, co zawiera, było dostępne w Kościołach lokalnych. Tekst, bez świadectwa waszego doświadczenia, straciłby wiele ze swej wartości.

Drodzy bracia i siostry, to, czego doświadczyliśmy, jest darem, którego nie możemy zatrzymać dla siebie. Impuls płynący z tego doświadczenia, którego dokument jest odzwierciedleniem, daje nam odwagę, by świadczyć, że można podążać razem w różnorodności, nie potępiając się nawzajem.

Pochodzimy ze wszystkich części świata, naznaczonych przemocą, ubóstwem, obojętnością. Razem, z nadzieją, która nie zawodzi, zjednoczeni w miłości Boga rozlanej w naszych sercach, możemy nie tylko marzyć o pokoju, ale zaangażować się ze wszystkich sił, aby, być może bez mówienia tyle o synodalności, pokój został osiągnięty poprzez procesy słuchania, dialogu i pojednania. Kościół synodalny dla misji, teraz, potrzebuje, aby dzieleniu się słowem towarzyszyły czyny. I to jest droga.

Wszystko to jest darem Ducha Świętego: „to On tworzy harmonię i On jest harmonią”. Święty Bazyli ma bardzo piękną teologię na ten temat; jeśli możecie, to przeczytajcie jego traktat o Duchu Świętym. On jest harmonią. Bracia i siostry, niech ta harmonia trwa także wtedy, gdy opuścimy tę salę, a Tchnienie Zmartwychwstałego niech pomaga nam dzielić się otrzymanymi darami.

I pamiętajcie – to znowu słowa Madeleine Delbrêl – że „są miejsca, gdzie tchnie Duch, ale jest Duch, który tchnie we wszystkich miejscach”.

Chciałbym podziękować wam wszystkim i podziękujmy sobie nawzajem. Dziękuję kardynałowi Grechowi i kardynałowi Hollerichowi za pracę, którą wykonali, dwóm sekretarzom, Nathalie i San Martínowi – dobrze się spisaliście! Księdzu Batocchio i ojcu Coście, którzy tak bardzo nam pomogli! Pozdrawiam wszystkich, którzy pracowali za kulisami i bez których nie moglibyśmy tego wszystkiego zrealizować. Dziękuję bardzo! Niech Pan was błogosławi. Módlmy się za siebie nawzajem. Dziękuję!

SPIS TREŚCI

Skróty	90
Nota towarzysząca Ojca Świętego Franciszka	91
Wstęp	94

Część I

Serce synodalności. Wezwani przez Ducha Świętego do nawrócenia	99
Kościół – Lud Boży, sakrament jedności	100
Korzenie sakramentalne Ludu Bożego	102
Znaczenie i wymiary synodalności	105
Jedność jako harmonia	108
Duchowość synodalna	112
Synodalność jako proroctwo społeczne	113

Część II

Razem w łodzi. Przemiana wzajemnych odniesień	114
Nowe relacje	115
W pluralizmie kontekstów	116
Charyzmaty, powołania i posługi dla misji	118
Posługa święceń w służbie harmonii	123
<i>Posługa biskupa: łączyć w jedno dary Ducha</i>	124
<i>Wraz z biskupem: prezbiterzy i diakoni</i>	125
<i>Współpraca pomiędzy wyświęconymi wewnątrz Kościoła synodalnego</i>	126
Razem dla misji	127

Część III

„Zarzućcie sieć”. Przemiana procesów	129
Rozeznanie eklezjalne w służbie misji	130
Struktura procesów decyzyjnych	133
Przejrzystość, sprawozdawczość, ewaluacja	136
Synodalność a organy partycypacji	139

Część IV

Obfity połów. Przemiana więzi	142
Zakorzenienie i pielgrzymi	142

Wymiana darów	146
Więzi jedności: konferencje biskupów i zgromadzenia kościelne ...	148
Posługa biskupa Rzymu	151
<i>Część V</i>	
„Tak i Ja was posyłam”. Formacja ludu uczniów-misjonarzy	156
Zakończenie. Uczta dla wszystkich ludów	161
Aneks	163
1. Kongregacja Generalna – Przemówienie Ojca Świętego Franciszka	163
17. Kongregacja Generalna – Pozdrowienie końcowe	168

II

DYKASTERIE

DYKASTERIA NAUKI WIARY

1

NOTA

na temat doświadczenia duchowego
związanego z Medziugoriem

Królowa Pokoju

Przedmowa

1. Nadszedł czas, aby zakończyć długą i złożoną historię wokół zjawisk duchowych z Medziugoria. Jest to historia, w której pojawiały się rozbieżne opinie biskupów, teologów, komisji i analityków.

Wnioski wyrażone w niniejszej Nocie są osadzone w kontekście aktualnych Norm postępowania w rozeznawaniu domniemanych zjawisk nadprzyrodzonych (Dykasteria Nauki Wiary, 17 maja 2024 r.; dalej w skrócie: Normy). W związku z tym perspektywa analityczna jest zupełnie inna od stosowanej we wcześniejszych badaniach.

Ważne jest, aby od samego początku wyjaśnić, że wnioski zawarte w niniejszej Nocie nie pociągają za sobą osądu życia moralnego domniemanych widzących. Z drugiej strony należy pamiętać, że kiedy uznaje się działanie Ducha dla dobra Ludu Bożego „pośród” danego duchowego doświadczenia, od jego początków aż do dzisiaj, dary charyzmatyczne (*gratiae gratis datae*), które można z nim powiązać, niekoniecznie wymagają moralnej doskonałości osób zaangażowanych, aby mogły działać.

2. Choć w całości orędzi, związanych z tym duchowym doświadczeniem, znajdujemy wiele pozytywnych elementów pomagających zrozumieć wezwanie Ewangelii, pewne orędzia – według opinii niektórych – miałyby zawierać sprzeczności lub miałyby być związane z pragnieniami lub interesami domniemyanych widzających czy innych osób. Nie można wykluczyć, że mogło się tak zdarzyć w przypadku niektórych orędzi, a fakt ten przypomina nam to, co stanowią Normy tej Dykasterii: że takie zjawiska „czasami jawią się jako związane z niejasnymi ludzkimi doświadczeniami, teologicznie nieprecyzyjnymi wyrażeniami lub nie do końca uzasadnionymi interesami” (Normy, nr 14). Nie wyklucza to możliwości „pewnych błędów pochodzenia naturalnego, niewynikających ze złej intencji, ale z subiektywnego postrzegania zjawiska” (tamże, art. 15, 2°). Jako przykład tego nieprecyzyjnego i ostatecznie teologicznie niepoprawnego języka mistycznego możemy wymienić – wśród orędzi związanych z Medziugoriem (tłumaczenie polskie orędzi opiera się na zbiorze *Raccolta completa dei messaggi della Regina della Pace*. «*Vi supplico: convertitevi!*», Camerata Picena [AN] 2024; w niektórych przypadkach zostało ono poprawione przez porównanie go z tekstem oryginalnym) – odosobnione wyrażenie „mój Syn Trójjedyny kocha was” (2 listopada 2017). Nie jest czymś wyjątkowym, że w tekstach mistycznych, które starają się wyrazić obecność całej Trójcy Świętej w tajemnicy Słowa Wcielonego, używa się nieodpowiednich słów, takich jak te. W tym przypadku należy rozumieć, że w Synu, który stał się człowiekiem, objawia się miłość Trójjedynego Boga (por. Dykasteria Nauki Wiary, „*Trinità Misericordia*”. *Lettera al Vescovo di Como circa l’esperienza spirituale legata al Santuario di Maccio [Villa Guardia]*, 15 lipca 2024). Ponadto czytelnik powinien pamiętać, że ilekroć w niniejszej Nocie jest mowa o „orędziach” Matki Bożej, zawsze należy przez to rozumieć „domniemane orędzia”.

Aby rozeznaczyć wydarzenia związane z Medziugoriem, zasadniczo bierzemy pod uwagę istnienie wyraźnie zweryfikowanych owoców i analizę domniemyanych orędzi maryjnych.

Owoce

3. Natychmiastowym efektem zjawisk z Medziugoria jest duża i rosnąca liczba jego zwolenników na całym świecie oraz wielość osób najróżniejszego pochodzenia, które udają się na pielgrzymkę do tego miejsca.

Pozytywne owoce ujawniają się przede wszystkim w promowaniu zdrowej praktyki życia wiarą, zgodnie z tym, co jest obecne w tradycji Kościoła. W przypadku Medziugoria dotyczy to zarówno tych, którzy byli daleko od wiary, jak i tych, którzy dotychczas praktykowali wiarę w sposób powierzchowny. Specyfika tego miejsca polega na wielości takich owoców: wiele nawróceń, częste powroty do praktyki sakramentalnej (Eucharystia i pojednanie), liczne powołania do życia kapłańskiego, zakonnego i małżeńskiego, pogłębienie życia wiary, intensywniejsza praktyka modlitwy, rozliczne przypadki pojednania między małżonkami oraz odnowa życia małżeńskiego i rodzinnego. Należy wspomnieć, że takie doświadczenia pojawiają się głównie w kontekście pielgrzymek do miejsc pierwotnych wydarzeń, a nie podczas spotkań z „widzącymi” w celu uczestniczenia w domniemanych objawieniach.

4. Intensywne codzienne duszpasterstwo w parafii Medziugorie rozwinęło się na skutek „fenomenu Medziugorie”. Możemy zaobserwować codzienne odmawianie poszczególnych części różańca, Msze Święte (z licznymi celebracjami także w dni powszednie), adoracje Najświętszego Sakramentu, wiele spowiedzi. Na zewnątrz kościoła parafialnego znajdują się dwie drogi krzyżowe, duża sala katechetyczna i mała kaplica do adoracji. W Medziugorii oprócz zwyczajnego życia sakramentalno-duchowego odbywają się różne regularne zajęcia, takie jak coroczne seminaria różnego rodzaju, Festiwal Młodzieży, rekolekcje duchowe dla kapłanów, małżeństw, organizatorów pielgrzymek, liderów centrów pokoju i grup modlitewnych.

Od dziesięcioleci parafia Medziugorie jest również ważnym celem pielgrzymek. W przeciwieństwie do innych miejsc kultu związanych z objawieniami, wydaje się, że do Medziugoria ludzie przyjeżdżają, aby przede wszystkim odnowić swoją wiarę, a nie z powodu konkretnych intencji; odnotowano nawet grupy chrześcijan prawosławnych oraz muzułmanów.

5. Wielu wiernych odkryło swoje powołanie do kapłaństwa lub życia konsekrowanego w kontekście „fenomenu Medziugoria”. Historie tych osób są bardzo różne, jednak zbiegają się w tym samym duchowym doświadczeniu poczucia powołania do tego rodzaju naśladowania Jezusa. Niektórzy udali się tam, aby poznać wolę Bożą w swoim życiu, inni tylko z ciekawości lub w ogóle nie wierząc. Pewna liczba osób zaś świadcza również, że otrzymała łaskę powołania pod wpływem silnego

pragnienia całkowitego oddania się Bogu na górze domniemanych objawień, inni podczas adoracji przed Najświętszym Sakramentem.

Życie wielu osób zmieniło się po przyjęciu duchowości medziugorskiej w życiu codziennym (orędzia, modlitwa, post, adoracja, Msza Święta, spowiedź...), a w konsekwencji postanowiły one podjąć powołanie kapłańskie lub zakonne. Niektórzy uważają, że w Medziugorii otrzymali decydujące potwierdzenie powołania, które dojrzewało w nich już od jakiegoś czasu. Istnieje również wiele przypadków odkrycia konkretnego powołania poza Medziugoriem, ale w kontekście grup zainspirowanych jego duchowością i lektury książek o tym doświadczeniu.

Nie brakuje wielu prawdziwych nawróceń ludzi dalekich od Boga i Kościoła, którzy przeszli od życia naznaczonego grzechem do radykalnych życiowych zmian ukierunkowanych na Ewangelię. W kontekście Medziugoria odnotowano również dużo uzdrowień.

Wielu innych odkryło piękno bycia chrześcijanami. Dla szeregu osób Medziugoria stało się miejscem wybranym przez Boga do odnowienia ich wiary. Są zatem tacy, którzy traktują to miejsce jako nowy punkt wyjścia na swojej drodze duchowej. W niektórych przypadkach dzięki doświadczeniu Medziugoria wiele osób przezwyciężyło kryzysy duchowe. Inni w kontekście Medziugoria opowiadają o wzbudzonym pragnieniu głębokiego oddania się na służbę Bogu w posłuszeństwie Kościołowi lub dla większego zaangażowania w życie wiary w swojej parafii pochodzenia. W międzyczasie w wielu krajach na całym świecie powstały liczne grupy modlitewne i poświęcone pobożności maryjnej, zainspirowane duchowym doświadczeniem Medziugoria. Zainicjowano także dzieła charytatywne w różnych wspólnotach i stowarzyszeniach, zwłaszcza w tych, które opiekują się sierotami, narkomanami, alkoholikami, młodzieżą z różnymi problemami i niepełnosprawnymi.

Na szczególną uwagę zasługuje obecność wielu młodych ludzi, młodych małżeństw i dorosłych, którzy za pośrednictwem Matki Bożej w Medziugorii na nowo odkrywają wiarę chrześcijańską: to doświadczenie kieruje ich ku Chrystusowi w Kościele. Świadectwem silnej obecności młodych ludzi w Medziugorii są coroczne Festiwale Młodych.

Poza tymi konkretnymi owocami miejsce to jest postrzegane jako przestrzeń wielkiego pokoju, skupienia oraz szczerej i głębokiej pobożności, która udziela się innym.

Podsumowując, można przedstawić syntetyczny obraz pozytywnych owoców związanych z tym duchowym doświadczeniem, które z czasem oddzieliły się od doświadczenia domniemanych widzących,

tak że nie są oni już postrzegani jako główni pośrednicy „fenomeny Medziugoria”, w którym Duch Święty dokonuje tak wiele pięknych i pozytywnych dzieł.

Centralne aspekty orędzi

Królowa Pokoju

6. Chociaż *Gospa* [tj. Pani] najczęściej przypisuje sobie imię „Matka”, zgodnie z różnymi wyrażeniami (Matka Kościoła, Boga, sprawiedliwych, świętych itp.), najbardziej oryginalnym tytułem jest „Królowa Pokoju” (por. orędzie z 16 czerwca 1983). Tytuł ten oferuje teocentryczną i bardzo bogatą wizję pokoju, który nie oznacza jedynie braku wojny, ale ma znaczenie duchowe, rodzinne i społeczne. Rzeczywiście pokój, o którym tu mowa, osiąga się przede wszystkim przez modlitwę, ale rozprzestrzenia się on także dzięki zaangażowaniu misyjnemu. Jedną z dominujących cech duchowości, która wyłania się z orędzi, jest zawierzenie Bogu przez własne pełne zawierzenie Maryi, aby być narzędziem pokoju w świecie. Orędzia na ten temat są bardzo liczne. Oto niektóre z nich:

„Drogie dzieci, przyszedłem do was i przedstawiłem się jako Królowa Pokoju, ponieważ posyła mnie mój Syn. Pragnę, drogie dzieci, wam pomóc. Pomóc wam, aby nastał pokój” (10 sierpnia 2012).

„Pokój. Pokój. Pokój. Pojednajcie się. Pojednajcie się z Bogiem i między sobą” (26 czerwca 1981).

„Drogie dzieci, bez modlitwy nie ma pokoju. Dlatego polecam wam, drogie dzieci, modlić się o pokój pod krzyżem” (6 września 1984).

„Zachęcam was wszystkich do odpowiedzialnej modlitwy o pokój. Módlcie się, drogie dzieci, aby pokój zapanował na świecie, aby pokój zapanował w sercach ludzi, w sercach moich dzieci. Dlatego bądźcie moimi krzewicielami pokoju w tym niespokojnym świecie; bądźcie moim żywym znakiem, znakiem pokoju” (5 sierpnia 2013).

„Drogie dzieci! Wzywam was wszystkich, którzy usłyszeliście moje orędzie pokoju, byście je poważnie i z miłością realizowali w życiu. Jest wielu, którzy myślą, że czynią dużo, mówiąc o orędziach, ale nimi nie żyją. Wzywam was, drogie dzieci, do życia i do zmiany tego wszystkiego, co jest w was negatywne, aby przemieniło się w pozytywne i w życie” (25 maja 1991).

„Błędzicie, gdy patrzycie w przyszłość, myśląc tylko o wojnach, karach, złu. Jeśli zawsze myślicie o złu, już jesteście na drodze, by je

spotkać. Dla chrześcijanina istnieje tylko jedna postawa wobec przyszłości: nadzieja zbawienia. Waszym zadaniem jest przyjąć pokój Boży, żyć nim i szerzyć go” (10 czerwca 1982).

„Dzisiejszy świat żyje wśród wielkich napięć i stoi na krawędzi katastrofy. Może być ocalony tylko wtedy, gdy odnajdzie pokój. Ale może mieć pokój tylko wtedy, gdy powróci do Boga” (15 lutego 1983).

„Przedstawiłam się tutaj jako Królowa Pokoju, aby powiedzieć wszystkim, że pokój jest konieczny dla zbawienia świata. Tylko w Bogu znajduje się prawdziwa radość, z której wypływa prawdziwy pokój. Dlatego proszę o nawrócenie” (16 czerwca 1983).

„Nieście pokój w waszych sercach. Pielęgnujcie go niczym kwiat, który potrzebuje wody, delikatności i światła” (25 lutego 2003).

Pokój płynący z miłości

7. Pokój ten nie jest celem samym w sobie ani nie wyraża najwyższej wartości chrześcijańskiej. Jest owocem przeżywanej miłości, która jest największą i najpiękniejszą cnotą. Jest to miłość, która poddaje się miłości Boga i wyraża się w miłości braterskiej, która unika kłótni, nie osądza i przebacza:

„Miłujcie się wzajemnie. Bądźcie dla siebie braćmi i unikajcie kłótni” (25 grudnia 1981). „Drogie dzieci, także dzisiaj pragnę wezwać was do przebaczenia. Przebaczenie, moje dzieci! Przebaczenie innym, przebaczenie sobie” (13 marca 2010). „Drogie dzieci, to jest czas dziękczynienia. Dzisiaj u was szukam miłości, nie szukajcie błędów i pomyłek u innych i nie osądzajcie ich” (4 maja 2020).

Ta miłość, która pozwala nam nieść pokój światu, oznacza również miłość do tych, którzy nie są katolikami. Nie chodzi jednak o proponowanie synkretyzmu ani twierdzenie, że „wszystkie religie są równe przed Bogiem”. Niemniej jednak wszyscy ludzie są miłowani. Jest to punkt, który najlepiej zrozumieć w ekumenicznym i międzyreligijnym kontekście Bośni i Hercegowiny naznaczonych straszną wojną z mocnymi elementami religijnymi:

„Na ziemi jesteście podzieleni, ale wszyscy jesteście moimi dziećmi. Muzułmanie, prawosławni, katolicy, wszyscy jesteście równi wobec mojego Syna i wobec Mnie. Wszyscy jesteście moimi dziećmi. Nie oznacza to, że wszystkie religie są równe przed Bogiem, ale ludzie są. Nie wystarczy jednak należeć do Kościoła katolickiego, aby być zbawionym: trzeba szanować wolę Bożą [...]. Komu mało dano, od tego mało wymagać się będzie” (20 maja 1982). „Nie jesteście prawdziwymi

chrześcijanami, jeśli nie szanujecie swoich braci i sióstr, którzy należą do innych religii” (21 lutego 1983). Zarazem należy przypomnieć o potrzebie „zachowania wiary katolickiej za wszelką cenę dla siebie i dla swoich dzieci” (19 lutego 1984).

Król Pokoju

8. Tytułowi „Królowa Pokoju” odpowiada tytuł „Król Pokoju” przypisywany Jezusowi:

„Wzywam was, drogie dzieci, byście z Nim zjednoczyli wasze życie. Jezus jest Królem Pokoju i tylko On może udzielić wam pokoju, którego szukacie. Jestem z wami i oddaję was Jezusowi” (25 grudnia 1995). „W moich ramionach trzymam Dzieciątko Jezus, Króla Pokoju” (25 grudnia 2002). „Z wielką radością niosę wam Króla Pokoju, by pobłogosławił was swoim błogosławieństwem” (25 grudnia 2007).

Tylko Bóg

9. Orędzia proponują silnie teocentryczną wizję życia duchowego i często pojawia się zaproszenie do ufego oddania się Bogu, który jest miłością:

„Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was do pełnego oddania się Bogu. Wszystko, co czynicie i co posiadacie, oddajcie Bogu, aby mógł On panować w waszym życiu jako Król nad wszystkim. Nie lękajcie się” (25 lipca 1988).

„Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was, byście w tym tygodniu żyli następującymi słowami: KOCHAM BOGA! Drogie dzieci, miłością osiągniecie wszystko, nawet i to, co uważacie za niemożliwe” (28 lutego 1985).

„Drogie dzieci, wzywam was do całkowitego oddania się Bogu. Wszystko, co posiadacie, niech będzie w rękach Boga. Tylko w ten sposób będziecie mieć w sercu radość. Dzieci, radujcie się wszystkim, co posiadacie. Dziękujcie Bogu, bo to wszystko jest darem Bożym dla was. W ten sposób będziecie mogli dziękować za wszystko i odkrywać Boga we wszystkim, nawet w najmniejszym kwiatku” (25 kwietnia 1989).

10. W świetle tego wszystkiego możemy rozpoznać załączek orędzi, w których Matka Boża nie stawia siebie w centrum, ale ukazuje swoje całkowite ukierunkowanie na nasze zjednoczenie z Bogiem:

„Oto dlaczego jestem z wami: by was pouczyć i przybliżyć ku miłości Bożej” (25 maja 1999).

„Wzywam was, abyście wpierw umiłowali Boga, Stwórcę waszego życia, bowiem wtedy, we wszystkich rozpoznacie i pokochacie Boga” (25 listopada 1992).

„Jestem z wami i oręduję u Boga za każdym z was, aby wasze serca otworzyły się na Boga i na miłość Bożą” (25 marca 2000).

„Wzywam was wszystkich, abyście wzrastali w miłości Bożej jak kwiat, który czuje ciepłe promienie wiosny” (25 kwietnia 2008).

„Nie chwiejcie się w wierze i nie pytajcie «dlaczego», myśląc, że jesteście sami i opuszczeni, ale otwórzcie wasze serca, módlcie się i wierzcie mocno, a wtedy wasze serce poczuje bliskość Boga i to, że Bóg nigdy was nie opuszcza i zawsze jest przy was” (25 grudnia 2019).

11. Dlatego Maryja zaprasza nas do spotkania z Bogiem, który jest zawsze obecny w codziennym życiu:

„Szukacie znaków i orędzi, a nie widzicie, że Bóg wzywa was przez każdy wschód słońca o poranku, abyście się nawrócili i powrócili na drogę prawdy i zbawienia” (25 września 1998). „Niech pola pszenicy mówią wam o miłosierdziu Bożym wobec każdego stworzenia” (25 sierpnia 1999). „Bóg pragnie was zbawić i posyła wam sygnały przez ludzi, przyrodę i wiele innych rzeczy, które mogą pomóc wam zrozumieć, że powinniście zmienić kierunek waszego życia” (25 marca 1990).

Chrystocentryzm

12. Wstawiennictwo i dzieło Maryi ukazują się jako wyrażnie podporządkowane Jezusowi Chrystusowi jako sprawcy łaski i zbawienia w każdej osobie:

„W szczególny sposób, moje dzieci, pragnę przybliżyć was do Serca Jezusowego. Dlatego, moje dzieci, dzisiaj wzywam was do modlitwy skierowanej do mojego drogiego Syna Jezusa, aby wszystkie wasze serca należały do Niego” (25 października 1988). „Nie dajcie się uwieść światłu tego świata. Otwórzcie się na światło Bożej Miłości, na Miłość mojego Syna. Zdecydujcie się na Niego: On jest Miłością, On jest Prawdą” (2 maja 2016). „Wzywam was dzisiaj, drogie dzieci, ponieważ oddaliście się od Jezusa, ponieważ zepchnęliście Jezusa na drugi plan i zaniedbaliście Go. Dlatego wzywam was, byście zdecydowali się na Niego i postawili Jezusa na pierwszym miejscu w waszym życiu” (24 kwietnia 2017). „Pragnę was odnowić i poprowadzić z moim Sercem do Serca Jezusa, który ciągle jeszcze dzisiaj cierpi za was i wzywa was do nawrócenia” (25 października 1996). „Tylko wtedy, gdy zbliżycie się

do Jezusa, zrozumiecie niezmierną miłość, jaką On ma dla każdego z was” (25 lutego 1998). „Wzywam was, by wasze serca płonęły jak najgorętszą miłością do Ukrzyżowanego i byście nie zapominali, że On z miłości do was oddał swoje życie, abyście mogli być zbawieni” (25 września 2007).

13. Maryja wstawia się za nami, ale to Chrystus daje nam siłę. Dlatego całe Jej macierzyńskie dzieło polega na motywowaniu nas do pójścia w kierunku Chrystusa:

„On da wam siłę i radość. Jestem blisko was i oręduję za wami” (25 listopada 1993). „Moje ręce ofiarują wam swojego Syna, który jest Źródłem czystej wody. On ożywi waszą wiarę i oczyści wasze serca” (2 października 2014). „Otwórzcie serca i oddajcie swoje życie Jezusowi, aby to On działał przez wasze serca i umacniał was w wierze” (23 maja 1985).

Maryja mówi z pokorą o swoich słowach w porównaniu z odwiecznym Słowem, którego słowa życia skutecznie nas przemieniają: „Drogie dzieci, przemawiam do was jako Matka: prostymi słowami [...]. Mój Syn natomiast, który pochodzi z wiecznej teraźniejszości, przemawia do was słowami życia i zasiewa miłość w otwartych sercach” (2 października 2017).

Działanie Ducha Świętego

14. Wiele orędzi wzywa do uznania znaczenia prośby o pomoc Ducha Świętego:

„Ludzie popełniają błąd, gdy zwracają się jedynie do świętych, by o coś prosić. Ważną rzeczą jest modlić się do Ducha Świętego, aby zstąpił na was. Mając Jego, ma się wszystko” (21 października 1983).

„Zacznijcie wzywać Ducha Świętego każdego dnia. Najważniejszą rzeczą jest modlić się do Ducha Świętego. Kiedy Duch Święty zstąpi na was, wtedy wszystko zostanie przemienione i stanie się dla was jasne” (25 listopada 1983).

„Przed Mszą Świętą należy modlić się do Ducha Świętego. Modlitwy do Ducha Świętego muszą zawsze towarzyszyć Mszy Świętej” (26 listopada 1983).

„Ludzie modlą się w niewłaściwy sposób. Chodzą do kościołów i sanktuariów, aby prosić o jakąś materialną łaskę. Bardzo niewiele jednak prosi o dar Ducha Świętego. Najważniejszą rzeczą dla was jest

właśnie błaganie o zstąpienie Ducha Świętego, ponieważ jeśli macie dar Ducha Świętego, macie wszystko” (29 grudnia 1983).

Wezwanie do nawrócenia

15. W orędziach pojawia się ciągle zaproszenie do porzucenia światowego stylu życia i nadmiernego przywiązania do światowych dóbr, z częstymi wezwaniami do nawrócenia, które umożliwia prawdziwy pokój na świecie. Nawrócenie wydaje się być centralnym punktem orędzia *Gospy*: „Drogie dzieci! Dzisiaj wzywam was do nawrócenia. To jest najważniejsze orędzie, które wam tutaj dałam” (25 lutego 1996).

„Moje Serce płonie miłością do was. Jedynym słowem, które pragnę powiedzieć światu jest: nawrócenie, nawrócenie. Przekażcie to wszystkim moim dzieciom. Proszę tylko o nawrócenie” (25 kwietnia 1983).

„Drogie dzieci, dzisiaj pragnę otulić was wszystkich moim płaszczem i poprowadzić drogą nawrócenia. Drogie dzieci, proszę was, oddajcie Panu całą swoją przeszłość, wszystko zło, które nagromadziło się w waszych sercach” (25 lutego 1987).

„Nie możecie mówić, że się nawróciliście, bowiem wasze życie musi stać się codziennym nawracaniem się” (25 lutego 1993).

„Przebudźcie się z tego męczącego snu waszej duszy i powiedzcie Bogu z całej siły «tak». Zdecydujcie się na nawrócenie i świętość” (25 marca 2001).

„Moje dzieci, nawróćcie się i uklękniście w ciszy waszego serca. Umieście Boga w centrum waszego istnienia” (25 maja 2001).

„Drogie dzieci, także dzisiaj, z wielką radością w sercu, wzywam was do nawrócenia [...]. Bóg pragnie nawrócić cały świat i wezwać go do zbawienia, i na drogę prowadzącą do Niego, który jest początkiem i końcem wszelkiego bytu” (25 czerwca 2007).

Poważny ciężar zła i grzechu

16. Jednocześnie pojawia się ciągle napomnienie, by nie lekceważyć **powagi zła i grzechu**, oraz by bardzo poważnie traktować Boże wezwanie do walki ze złem i wpływem szatana. Inną częstą zachętą jest to, by nie lękać się w obliczu prób. W zależności od przypadku mówi się, że terazniejszość jest czasem łaski i czasem próby. Ten ostatni element jest niekiedy wyrażany nawet w bardzo mocnych tonach: wszędzie panuje rozpacz, wszystko się wali itp., i wiąże się on przede wszystkim z brakiem wiary oraz oddaleniem od Boga znacznej części ludzi. Stąd

zaproszenie do ofiarowania Bogu wszystkich cierpień i trudności, aby przyniosły one owoce łaski i wewnętrznej pociechy:

„Nie płaczę tylko dlatego, że Jezus umarł. Płaczę, ponieważ Jezus umarł, oddając do ostatniej kropli swoją krew za wszystkich ludzi, ale wiele moich dzieci nie chce czerpać z tego żadnej korzyści” (1 kwietnia 1983).

„Rozejrzyjcie się, drogie dzieci, a zobaczycie, jak wielki jest grzech, który dominuje na tej ziemi. Módlcie się więc o zwycięstwo Jezusa” (13 września 1984).

„Drogie dzieci! Wiecie, że obiecałam wam oazę pokoju, a nie wiecie, że wokół oazy istnieje pustynia, na której czyha szatan i pragnie skusić każdego z was. Drogie dzieci, jedynie modlitwą możecie zwyciężyć wpływ szatana w miejscu, gdzie żyjecie. Jestem z wami, lecz nie mogę pozbawić was waszej wolności” (7 sierpnia 1986).

„Gdziekolwiek Ja idę, a mój Syn jest ze Mną, tam podąża za Mną również szatan. Pozwoliliście mu, nie zdając sobie z tego sprawy, przejąć kontrolę nad wami, zdominować was [...]. Nie poddawajcie się, moje dzieci! Otrzyjcie z mojej twarzy łzy, które wylewam, obserwując to, co robicie. Rozejrzyjcie się! Znajdźcie czas, by zbliżyć się do Boga w kościele. Przyjdźcie do domu waszego Ojca. Znajdźcie czas, aby zebrać się jako rodzina i błagać o łaskę od Boga. [...] Nie patrzcie z pogardą na biedaka, który błaga was o kawałek chleba. Nie odrzucajcie go od waszego suto zastawionego stołu. Pomóżcie mu! A Bóg pomoże i wam [...]. Wy, moje dzieci, zapomnieliście o tym wszystkim. Szatan również się do tego przyczynił. Nie poddawajcie się! [...] Nie chcę wam czynić dalszych wyrzutów, ale pragnę was jeszcze raz wezwać do modlitwy, postu i pokuty” (28 stycznia 1987).

„Drogie dzieci! W szczególny sposób wzywam was wszystkich do modlitwy i wyrzeczeń, gdyż szatan, teraz jak nigdy dotąd, chce zwieść jak najwięcej ludzi na drogę śmierci i grzechu. Dlatego, drogie dzieci, pomóżcie mojemu Niepokalanemu Sercu, aby zatriumfowało w świecie grzechu” (25 września 1991).

„Nie dopuście, by szatan przeciągnął was na swoją stronę i robił z wami, co chce. Wzywam was, byście byli odpowiedzialni i zdecydowani, i każdy dzień poświęcili Bogu” (25 stycznia 1998).

„Teraz, jak nigdy dotąd, szatan chce zadusić człowieka i jego duszę zaraźliwym wiatrem nienawiści i niepokoju. W wielu sercach nie ma radości, bo nie ma Boga ani modlitwy. Nienawiść i wojna rosną z dnia

na dzień. Moje dzieci, wzywam was, abyście z entuzjazmem rozpoczęły od nowa drogę świętości i miłości, bowiem z tego powodu przyszedłem do was. Razem bądźmy miłością i przebaczeniem dla tych, którzy potrafią i chcą kochać jedynie miłością ludzką, a nie tą niezmierną miłością Bożą” (25 stycznia 2015).

17. Matka Boża wskazuje na możliwość zakończenia wojny, ale wymaga to współpracy chrześcijan przez dar ich życia. Oznacza to mocne wezwanie do odpowiedzialności: „Mówicie, a nie żyjecie. Dlatego, moje dzieci, ta wojna trwa tak długo. Wzywam was do otwarcia się na Boga i do życia z Bogiem w sercu [...]. Drogie dzieci, nie mogę wam pomagać, jeżeli nie żyjecie Bożymi przykazaniami, jeżeli nie żyjecie Mszą Świętą, jeżeli nie odrzucacie grzechu” (25 października 1993). Niemniej jednak cztery miesiące później wyraża się z wdzięcznością, ponownie podkreślając wartość współpracy wierzących: „Wszyscy pomogliście mi, aby ta wojna zakończyła się tak szybko, jak to możliwe” (25 lutego 1994). Znaczenie współpracy wierzących pojawia się także w innych kontekstach: „Musicie współpracować swoim życiem i przykładem w szerzeniu zbawienia” (25 maja 1996).

Modlitwa

18. Na tej drodze modlitwa ma fundamentalne znaczenie. W orędziach zachęta do modlitwy jest stała i przynagląca:

„Wzywam was ponownie, abyście się zdecydowali na modlitwę, gdyż w modlitwie będziecie mogli przeżywać nawrócenie. Wówczas każdy z was, w prostocie, stanie się podobny do dziecka otwartego na miłość Ojca” (25 lipca 1996).

„Wzywam was, abyście krótkimi i żarliwymi modlitwami wypełnili swój dzień. Gdy się modlicie, wasze serce jest otwarte, a Bóg was kocha szczególną miłością i daje wam szczególne łaski. Dlatego wykorzystajcie ten czas łaski i ofiarujcie go Bogu bardziej niż kiedykolwiek dotychczas” (25 lipca 2005).

19. Wraz z modlitwą, często pojawia się zaproszenie do **postu**, ale jest ono sformułowane jako dobrowolna ofiara oprócz ofiar fizycznych: „Jeśli jesteście w niebezpieczeństwie lub w potrzebie, przyjdźcie do Mnie. Jeśli nie macie siły pościć o chlebie i wodzie, możecie wyrzec się innych rzeczy. Oprócz jedzenia dobrze byłoby zrezygnować z telewizji,

ponieważ po obejrzeniu programów telewizyjnych jesteście rozproszeni i nie możecie się modlić. Możecie także zrezygnować z alkoholu, papierosów i innych przyjemności. Sami wiecie, co powinniście zrobić” (8 grudnia 1981).

Centralne miejsce Mszy Świętej

20. Modlitwa wiernych znajduje swój szczyt w celebracji Eucharystii: „Msza Święta jest najwyższą formą modlitwy. Nigdy nie będziecie w stanie zrozumieć jej wielkości” (13 stycznia 1984). „Drogie dzieci, także dzisiaj w sposób szczególny pragnę zaprosić was na Eucharystię. Niech Msza Święta będzie centrum waszego życia! W szczególności, drogie dzieci, niech Eucharystia będzie w waszych rodzinach: rodzina musi chodzić na Mszę Świętą i celebrować Jezusa. Jezus musi być centrum waszego życia!” (15 czerwca 2018). „Niech Msza Święta nie będzie dla was przyzwyczajeniem, ale życiem; przeżywając Mszę Świętą każdego dnia, odczujecie potrzebę świętości” (25 stycznia 1998). „Nie zapominajcie, że w Eucharystii, która jest sercem wiary, mój Syn jest zawsze z wami. On przychodzi do was i z wami łamie chleb, ponieważ, moje dzieci, dla was umarł, zmartwychwstał i przyjdzie ponownie” (2 maja 2016).

21. Następujące orędzie dobrze podkreśla mniejszą wartość samych objawień w obliczu ogromnego duchowego skarbu, jakim jest Eucharystia:

„Jestem bliżej was podczas Mszy Świętej niż podczas objawienia. Wiele pielgrzymów chciałoby być obecnymi w małej salce objawień i dlatego tłoczą się wokół plebanii. Kiedy będą się tłoczyli przed tabernakulum, tak jak teraz przed plebanią, zrozumieją wszystko, zrozumieją obecność Jezusa, ponieważ przyjmowanie Komunii jest czymś więcej niż byciem widzącym” (12 listopada 1986).

Braterska komunia

22. Duchowość Medziugoria nie jest indywidualistyczna. Z jednej strony jest ona przeżywana szczególnie w wydarzeniach wspólnotowych, takich jak pielgrzymki i spotkania modlitewne; z drugiej strony w orędiach, obok modlitwy, zaznacza się nieustanne wezwanie do konkretnej miłości braterskiej, która towarzyszy, obdarza, służy, przebacza i jest blisko ubogich:

„To jest jedyna prawda i to jest ta, którą zostawił wam mój Syn. Nie powinniście jej zbyttno analizować: jesteście wezwani, by kochać i dawać” (2 stycznia 2015).

„Wzywam was, moje dzieci, byście w tym czasie rozejrzeli się, komu potrzebna jest wasza pomoc duchowa lub materialna. Przez swój przykład, moje dzieci, staniecie się wyciągniętymi rękami Boga, którego ludzkość poszukuje” (25 lutego 1997).

„Następnie wybierzcie jeden dzień w tygodniu i poświęćcie go ubogim i chorym: nie zapominajcie o nich” (23 stycznia 1984).

„Droge dzieci, wzywam was do miłości bliźniego, do miłości tego, od którego doznajecie zła. W ten sposób z miłością będziecie mogli ocenić zamysły serc. Módlcie się i kochajcie, drogie dzieci! Miłością możecie dokonać również tego, co uważacie za niemożliwe” (7 listopada 1985).

„Droge dzieci, dziś wzywam was do miłości, która jest miła i droga Bogu. Moje dzieci, miłość znosi wszystko, co jest trudne i gorzkie – dzięki Jezusowi, który jest miłością. Dlatego, drogie dzieci, proście Boga, by przyszedł wam z pomocą [...]. Tak Bóg będzie mógł kształtować wasze życie i będziecie wzrastać w miłości. Moje dzieci, uwielbiajcie Boga HYMNEM O MIŁOŚCI (1 Kor 13), by miłość Boża mogła wzrastać w was z dnia na dzień, aż do pełni” (25 czerwca 1988).

„Proście mego Syna, aby był dla was miłosierny, ale Ja wzywam was do miłosierdzia. Proście Go, aby był dla was dobry i aby wam przebaczył, ale jak długo błagam was, moje dzieci, abyście przebacza! i kochali wszystkich ludzi, których spotykacie!” (2 marca 2019).

Aspekt wspólnotowy Medziugoria pojawia się również w ciągłym podkreślaniu fundamentalnego znaczenia rodziny w życiu chrześcijańskim: „Droge dzieci, proszę was, byście zaczęły zmieniać swoje życie w rodzinie. Niech rodzina będzie harmonijnym kwiatem, który pragnę dać Jezusowi. Droge dzieci, niech każda rodzina będzie aktywna w modlitwie, pragnę bowiem, by pewnego dnia pojawiły się w niej owoce. Tylko w ten sposób mogę was wszystkich jak płatki kwiatu ofiarować Jezusowi, aby wypełnił się Boży plan” (1 maja 1986).

23. Duchowość ta z pewnością obejmuje wymiar eklezjalny, to znaczy komunie z całym Kościołem, z pasterzami, a zwłaszcza z Ojcem świętym:

„Wypełniajcie dobrze swoje obowiązki i czyńcie to, o co prosi was Kościół” (2 lutego 1983). „Modlę się do swojego Syna, aby przez miłość dał wam jedność przez Niego, jedność między wami i jedność między

wami a waszymi pasterzami. Mój Syn zawsze daje się wam na nowo przez nich i odnawia wasze dusze. Nie zapominajcie o tym” (2 sierpnia 2014). „Jako moje dzieci proszę was: módlcie się dużo za Kościół i za jego szafarzy, waszych pasterzy, aby Kościół był taki, jakim pragnie go mój Syn: czysty jak źródłana woda i pełen miłości” (2 marca 2018). „Módlcie się za mojego umiłowanego Ojca Świętego, módlcie się za jego misję” (17 sierpnia 2014).

Radość i wdzięczność

24. Duchowość Medziugoria jest radosna, świąteczna i zawiera zaproszenie do życia radością naśladowania Chrystusa, dziękując także za małe, piękne rzeczy w życiu:

„Drogie dzieci, wzywam was do otwarcia się na Boga. Popatrzcie, moje dzieci, jak otwiera się przyroda, dając życie i owoce. Tak i ja wzywam was do życia z Bogiem i pełnego oddania się Jemu. Moje dzieci, jestem z wami i nieustannie pragnę was wprowadzać w radość życia. Pragnę, aby każdy z was odkrył radość i miłość, które są jedynie w Bogu i które tylko Bóg może dać” (25 maja 1989).

„Drogie dzieci, wzywam was, żebyście dziękowali Bogu za wszystkie dary, które odkryliście w ciągu waszego życia, nawet za najmniejszy dar, który otrzymaliście. Ja dziękuję z wami i pragnę, żebyście odczuli radość darów i żeby Bóg był wszystkim dla każdego z was” (25 września 1989).

„Módlcie się, moje dzieci, by modlitwa stała się dla was życiem. W ten sposób, w waszym życiu odkryjecie pokój i radość, które Bóg daje ludziom o sercu otwartym na Jego miłość” (25 sierpnia 2007).

„Moje dzieci, ten, kto się modli, odczuwa wolność dzieci Bożych i z radością w sercu służy dobru człowieka, brata. Bo Bóg jest miłością i wolnością. Dlatego, moje dzieci, kiedy chcą założyć wam kajdany i wami się posługiwać, to nie jest od Boga, bo Bóg jest miłością i daje swój pokój każdemu stworzeniu” (25 października 2021).

„Znajdźcie w przyrodzie pokój, a odkryjecie Boga Stworzyciela, któremu będziecie mogli podziękować za wszystkie stworzenia” (25 lipca 2001).

„Pragnę, aby każdy z was był szczęśliwy tutaj na ziemi” (25 maja 1987).

„Drogie dzieci! Módlcie się i odnowicie wasze serce, aby dobro, które zasialiście, wydało plon radości” (25 lutego 2024).

„Potrzebuję waszego zjednoczenia z moim Synem, bo pragnę, abyście byli szczęśliwi” (2 maja 2015).

Świadectwo wiernych

25. W orędziach znajdujemy nagłące wezwania do osobistego świadectwa. Ogólnie rzecz biorąc, są to wezwania do dawania świadectwa wiary i miłości swoim życiem. W tym można streścić misyjne przesłanie Medziugoria. W związku z tym w comiesięcznych orędziach do parafii *Gospa* często zwraca się do wiernych, nazywając ich „apostołami mojej miłości”:

„Drogie dzieci, jako Matka błagam was, abyście wytrwali jako moi apostołowie [...]. Modlę się, abyście świadczyli o miłości Ojca Niebieskiego według mojego Syna. Moje dzieci, wielka łaska została wam dana – być świadkami miłości Boga. Nie lekceważcie tej odpowiedzialności. Nie zasmucajcie mojego matczynego Serca. Jako Matka pragnę polegać na moich dzieciach, na moich apostołach” (2 listopada 2012).

„Apostołowie mojej miłości, moje dzieci, bądźcie jak promienie słońca, które ciepłem miłości mojego Syna ogrzewają wszystkich wokół siebie. Moje dzieci, świat potrzebuje apostołów miłości” (2 października 2018).

Szczególnie piękne jest orędzie, które zachęca do mniejszego przywiązywania wagi do spektakularnych znaków i do ukazywania swoim życiem tego, w co się wierzy: „Proście mnie o znak, aby uwierzono w moją obecność. Znak nadejdzie. Ale wy go nie potrzebujecie: sami powinniście być znakiem dla innych” (8 lutego 1982).

Życie wieczne

26. W wielu orędziach pojawia się silne wezwanie do wzbudzenia pragnienia raju, a tym samym do poszukiwania ostatecznego sensu istnienia w życiu wiecznym:

„Drogie dzieci, dzisiaj pragnę wezwać was wszystkich, aby każdy z was zdecydował się na raj” (25 października 1987). „Bóg posyła mnie, abym wam pomogła i poprowadziła was do raju, który jest waszym celem” (25 września 1994). „Pragnę uczynić z was bardzo piękny bukiet przygotowany na wieczność” (25 lipca 1995). „Bez Niego nie ma przyszłości ani radości, ale przede wszystkim nie ma wiecznego zbawienia” (25 kwietnia 1997). „Zdecydujcie się na świętość, moje dzieci, i myślcie o raju” (25 maja 2006). „W waszych ser-

cach zrodzi się pragnienie nieba. Radość zacznie panować w waszych sercach” (25 sierpnia 2006). „Jesteście tak ślepi i przywiązani do ziemskich rzeczy i myślicie o ziemskim życiu. Bóg posłał mnie, abym prowadziła was do życia wiecznego” (25 października 2006). „Nie zapominajcie, że jesteście pielgrzymami na drodze do wieczności” (25 listopada 2006). „Nie zapominajcie, że przemijacie jak kwiat na polu” (25 stycznia 2007). „Nie zapominajcie, że jesteście pielgrzymami na tej ziemi” (25 grudnia 2007). „Wszystko przemija, moje dzieci, tylko Bóg pozostaje” (25 marca 2008). „Pragnę, moje dzieci, aby każdy z was zakochał się w życiu wiecznym, które jest waszą przyszłością” (25 stycznia 2009).

Konieczne wyjaśnienia

27. Orędzia jako całość mają wielką wartość i wyrażają różnymi słowami stałą naukę płynącą z Ewangelii. Niektóre przesłania odbiegają od tych tak pozytywnych i budujących treści, a nawet wydają się im zaprzeczać. Warto być uważnym, aby te nieliczne, mylące elementy nie przyćmiły piękna całości.

Aby uchronić skarb Medziugorja przed zniekształceniem, konieczne jest wyjaśnienie pewnych ewentualnych nieporozumień, które mogą prowadzić mniejszościowe grupy do wypaczania cennej propozycji tego duchowego doświadczenia, zwłaszcza gdy orędzia są odczytywane tylko częściowo.

Skłania nas to do przypomnienia jeszcze jednej decydującej zasady: kiedy rozpoznaje się działanie Ducha Świętego w jakimś duchowym doświadczeniu, nie oznacza to, że wszystko, co się z nim wiąże, jest wolne od wszelkich nieścisłości, niedoskonałości czy możliwych nieporozumień. Należy ponownie przypomnieć, że zjawiska te „czasami jawią się jako związane z niejasnymi ludzkimi doświadczeniami, teologicznie nieprecyzyjnymi wyrażeniami lub nie do końca uzasadnionymi interesami” (Normy, nr 14). Nie wyklucza to możliwości „pewnych błędów pochodzenia naturalnego, niewynikających ze złej intencji, ale z subiektywnego postrzegania zjawiska” (tamże, art. 15, 2°).

Wierni muszą być uważni i ostrożni w interpretowaniu i rozpowszechnianiu domniemyanych orędzi. Aby zapewnić niniejszym pewną orientację, wskażmy na niektóre przesłania, które należy rozważyć ze szczególną troską, chociaż wiele z nich można odpowiednio zrozumieć w świetle wszystkich orędzi jako całości.

Nagany i groźby

28. W niektórych przypadkach Matka Boża wydaje się okazywać pewną irytację, ponieważ niektóre z Jej wskazówek nie zostały wykonane; ostrzega przed groźnymi znakami i możliwością niepojawienia się więcej, nawet jeśli orędzia są później kontynuowane bez przerwy:

„Przyszłam wezwać świat do nawrócenia po raz ostatni. Potem nie będę się już ukazywać na ziemi. To są moje ostatnie objawienia” (2 maja 1982).

„Spieszcie się, aby się nawrócić. Kiedy obiecany znak ukaze się na wzgórzu, będzie już za późno” (2 września 1982).

„Dzisiaj wzywam was po raz ostatni. Teraz jest Wielki Post, a wy – jako parafia – możecie teraz przylgnąć z miłości do mojego wezwania. Jeśli tego nie uczynicie, nie chcę wam przekazywać więcej orędzi” (21 lutego 1985).

Orędzia te należy przyjąć jedynie jako wezwanie, aby nie odkładać ani nie opóźniać nawrócenia, biorąc pod uwagę to, co mówi św. Paweł: „Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia” (2 Kor 6, 2). W rzeczywistości, jedno z orędzi daje właściwe światło do odpowiedniej interpretacji tych, które zacytowaliśmy:

„Ci, którzy głoszą przepowiednie katastroficzne, są fałszywymi prorokami. Mówią: «W tym roku, w tym dniu, nastąpi katastrofa». Zawsze mówiłam, że kara nadejdzie, jeśli świat się nie nawróci. Dlatego zapraszam wszystkich do nawrócenia. Wszystko zależy od waszego nawrócenia” (15 grudnia 1983).

Orędzia dla parafii

29. Istnieją również inne wypowiedzi, które niosą ryzyko niewłaściwej interpretacji, jak ma to miejsce w orędziach dla parafii. W nich Matka Boża wydaje się pragnąć kontroli nad szczegółami drogi duchowej i duszpasterskiej – przez prośby o dni postu lub wskazania konkretnych zobowiązań na różne okresy liturgiczne – sprawiając w ten sposób wrażenie, że chce zastąpić zwyczajne organy odpowiedzialne. Czasami, jak widzimy w następujących orędziach, „szczególna troska”, którą Matka Boża chce sprawować wobec parafii, prowadzi aż do momentu, kiedy narzeka, że Jej instrukcje duszpasterskie nie są przestrzegane:

„Drogie dzieci, wybrałam tę parafię w sposób szczególny i pragnę ją prowadzić. Zachowuję ją w miłości i pragnę, by wszyscy należeli do Mnie. Dziękuję wam za to, że przyszliście dzisiaj wieczoru.

Pragnę, byście zawsze byli w coraz większej liczbie ze Mną i z moim Synem. W każdy czwartek będę przekazywać specjalne orędzie dla was” (1 marca 1984).

„Drogie dzieci, jutro wieczorem (w uroczystość Zesłania Ducha Świętego) módlcie się o Ducha prawdy. Szczególnie wy z parafii, ponieważ potrzebujecie Ducha prawdy, abyście mogli przekazywać orędzia takimi, jakimi są, niczego nie dodając ani nie ujmując: tak jak Ja je przekazałam” (9 czerwca 1984).

„Drogie dzieci, w tych dniach (Adwentu) wzywam was do modlitwy w rodzinie. Wielokrotnie przekazywałam wam orędzia w imieniu Boga, ale wy Mnie nie słuchaliście. Następne Boże Narodzenie będzie dla was niezapomniane pod warunkiem, że przyjmiecie orędzia, które wam daję” (6 grudnia 1984).

„Drogie dzieci, pragnę nadal dawać wam moje orędzia, dlatego dzisiaj wzywam was, byście żyli i przyjęli moje orędzia. Dzieci, kocham was i w specjalny sposób wybrałam tę parafię, którą szczególnie umiłowałam i gdzie chętnie pozostałam, gdy Najwyższy Mnie do niej posłał. Dlatego wzywam was: przyjmijcie Mnie, drogie dzieci, abyście i wy byli szczęśliwi. Słuchajcie moich orędzi! Słuchajcie Mnie!” (21 marca 1985).

„Dzisiaj jest dzień, w którym chciałam przestać przekazywać wam orędzia, ponieważ niektórzy Mnie nie przyjęli. Jednak parafia poczyniła postępy i pragnę przekazywać wam orędzia, jakie nigdy nie miały miejsca w historii od początku świata” (4 kwietnia 1985).

Takie wielokrotne napomnienia, kierowane do parafian, są zrozumiałym wyrazem intensywnej miłości domniemyanych widzących do ich wspólnoty parafialnej. Orędzia Matki Bożej nie mogą jednak zastąpić miejsca proboszcza, rady duszpasterskiej i synodalnej pracy wspólnoty nad decyzjami będącymi przedmiotem wspólnotowego rozeznania, dzięki któremu parafia dojrzewa w roztropności, w braterskim słuchaniu, szacunku dla innych i dialogu.

Nieustanny nacisk na słuchanie orędzi

30. Oprócz częstych napomnień kierowanych do wiernych w parafii ogólnie wydaje się, że Matka Boża promuje słuchanie Jej orędzi tak natarczywie, że czasami to wezwanie wyłania się bardziej niż treść samych orędzi: „Drogie dzieci, nie zdajecie sobie sprawy z orędzi, które Bóg wysyła wam przeze Mnie. On daje wam łaski, ale wy ich nie rozu-

miecie” (8 listopada 1984). „Nie jesteście świadomi wszystkich orędzi, które wam daję” (15 listopada 1984). Grozi to powstaniem zależności i nadmiernych oczekiwań wśród wiernych, które ostatecznie przeszłoby centralne znaczenie objawionej Słowa.

Nacisk pojawia się nieustannie. Na przykład: „Żyćcie moimi orędziami” (18 czerwca 2010). „Rozpowszechniajcie moje orędzia” (25 czerwca 2010). „Żyćcie orędziami, które wam daję, abym mogła dać wam nowe orędzia” (27 maja 2011). „Podążajcie za moimi orędziami [...] odnawiajcie moje orędzia” (17 czerwca 2011). „Przyjmijcie moje orędzia i życie moimi orędziami” (24 czerwca 2011).

W niektórych orędziach, jak w tym zamieszczonym poniżej, naleganie staje się natarczywe: „Drogie dzieci, także dzisiaj Matka z radością wzywa was: bądźcie moimi posłańcami, krzewicielami moich orędzi w tym zmęczonym świecie. Żyćcie moimi orędziami, przyjmujcie moje orędzia z odpowiedzialnością. Drogie dzieci, módlcie się ze Mną za moje plany, które pragnę zrealizować” (30 grudnia 2011).

Prawdopodobnie to tak często powtarzane napomnienie wynika z miłości i szczodrego zapału domniemanych widzących, którzy z dobrej woli obawiali się, że wezwania Matki do nawrócenia i pokoju zostaną zignorowane. Naleganie to staje się jeszcze bardziej problematyczne, gdy orędzia odnoszą się do wezwań o mało prawdopodobnym nadprzyrodzonym pochodzeniu, takich jak te, w których Matka Boża wydaje polecenia dotyczące dat, miejsc, spraw praktycznych i podejmuje decyzje w zwykłych sprawach. Chociaż orędzia tego typu nie pojawiają się często w Medziugoriu, znajdujemy kilka, które można wytłumaczyć jedynie osobistymi życzeniami domniemanych widzących. Poniższy przykład jest wyraźnym przykładem takich mylących orędzi:

„Dnia 5 sierpnia należy celebrować drugie tysiąclecie moich narodzin [...]. Proszę was, abyście intensywnie przygotowawali się przez trzy dni [...]. W te dni nie pracujcie” (1 sierpnia 1984).

Rozsądne byłoby, aby wierni, kierując się roztropnością i zdrowym rozsądkiem, nie traktowali tych szczegółów poważnie ani nie przywiązywali do nich wagi. Należy zawsze pamiętać, że w tym, podobnie jak i w innych doświadczeniach duchowych i domniemanych zjawiskach nadprzyrodzonych, mieszają się elementy pozytywne i budujące z innymi, które należy pominąć. Nie powinny one jednak prowadzić do lekceważenia bogactwa i dobra, zawartych w propozycji Medziugoria jako całości.

Matka Boża nadaje właściwą wartość swoim orędziom

31. W rzeczywistości, to sama *Gospa* zachęca nas do relatywizowania Jej własnych orędzi. Wyraźnie mówi, czego mamy słuchać: Ewangelii. Często Matka Boża prosi, aby słuchać Jej orędzi, ale jednocześnie podporządkowuje je niezerównanej wartości Słowa objawionego w Piśmie Świętym. Następujące napomnienia są bardzo wymowne w tym względzie i stanowią kluczowe kryterium podejścia do orędzi:

„Nie szukajcie rzeczy nadzwyczajnych, ale raczej weźcie Ewangelię, czytajcie ją, a wszystko stanie się dla was jasne” (12 listopada 1982).

„Dlaczego zadajecie tak wiele pytań? Każda odpowiedź jest w Ewangelii” (19 września 1981).

„Nie wierzcie kłamliwym głosom, które mówią wam o fałszywych rzeczach, o fałszywym świetle. Wy, moje dzieci, powróćcie do Pisma Świętego!” (2 lutego 2018).

32. Wezwanie Matki Bożej do czytania Pisma Świętego jest jedną z najczęściej powtarzanych prośb:

„Drogie dzieci, dzisiaj wzywam was do codziennego czytania Biblii w waszych domach: umieśćcie ją w widocznym miejscu, aby zawsze pobudzała was do czytania jej i do modlitwy” (18 października 1984).

„Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach, czytajcie je i żyjcie nim” (25 sierpnia 1996). „Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach, czytajcie je, medytujcie nad nim i uczcie się, jak Bóg kocha swój lud” (25 stycznia 1999). „Zachęcam was do odnowienia modlitwy w waszych rodzinach poprzez czytanie Pisma Świętego” (25 września 1999).

„Nie zapominajcie, moje dzieci, o czytaniu Pisma Świętego. Umieśćcie je w widocznym miejscu i świadczcie swoim życiem, że wierzycie i żyjecie słowem Bożym” (25 stycznia 2006). „Czytajcie, rozważajcie Pismo Święte i niech słowa w nim zapisane będą dla was życiem” (25 lutego 2012). „Umieśćcie Pismo Święte w widocznym miejscu w waszych rodzinach i czytajcie je” (25 stycznia 2014). „Moje dzieci, czytajcie księgę Ewangelii: to jest zawsze coś nowego, to jest to, co wiąże was z moim Synem, który narodził się, aby przynieść słowa życia wszystkim moim dzieciom” (2 listopada 2019).

33. Z drugiej strony, sama *Gospa* stwierdza, że to świadectwo chrześcijan, bardziej niż orędzia, jest prawdziwym światłem dla świata:

„Pragnę, abyście byli aktywni w przeżywaniu i przekazywaniu orędzi. **W szczególny sposób**, drogie dzieci, pragnę, abyście wszyscy byli odbłaskiem Jezusa, który oświecili ten niewierny świat kroczący w ciemności. Pragnę, byście wszyscy byli światłem dla wszystkich i byście w świetle dawali świadectwo” (5 czerwca 1986).

34. Należy zatem uznać, że orędzia, co do których Matka Boża wielokrotnie prosi, aby ich słuchano, są ostatecznie Jej wezwaniami przynaglającymi do nawrócenia, powrotu do Chrystusa, do rozważania Jego słowa, modlitwy, poszukiwania pokoju. Nic z tego nie oddala ani nie odwraca naszej uwagi od Ewangelii. Dlatego ci, którzy zbyt koncentrują się na nadzwyczajnych wydarzeniach i domniemanych orędziach *Gospy*, a nie wykorzystują swojego czasu i energii na modlitwę słowem Bożym, adorację Chrystusa, służbę braciom i siostram oraz budowanie wszędzie pokoju, nie są wierni prawdziwemu duchowi Medjugoria.

„Samowyzwieszenie” Matki Bożej

35. Problematyczne są również te orędzia, które przypisują Matce Bożej wyrażenia „mój plan”, „mój projekt”: „Każdy z was jest ważny w **moim** planie zbawienia” (25 maja 1993). „Moje dzieci, nie zapominać, że jesteście ważni w **moim planie zbawienia** ludzkości” (25 czerwca 2022). „Zapraszam was do modlitwy [...] za **moje plany**” (1 października 2004). „Również dziś wieczorem zapraszam was do modlitwy [...] za **moje plany** [...] **moje projekty**” (2 września 2005).

Te wyrażenia mogą być mylące. W rzeczywistości wszystko, co czyni Maryja, jest zawsze w służbie projektu Pana i Jego Boskiego planu zbawienia. Maryja nie ma własnego planu dla świata i Kościoła. W związku z tym orędzia te można interpretować tylko w tym sensie, że Matka Boża w pełni przyjmuje Boże plany, aż do wyrażenia ich jako własne.

36. W tym sensie należy zwrócić szczególną uwagę na możliwe niewłaściwe użycie słowa „pośredniczka” w odniesieniu do Maryi. Jeśli prawdą jest, iż w całości orędzi widać, że wszystko jest przypisane Jezusowi Chrystusowi, podczas gdy Maryja współpracuje przez swe macierzyńskie wstawiennictwo, pojawiają się pewne wyrażenia, które nie wydają się spójne z tą całością: „Jestem pośredniczką między wami a Bogiem” (17 lipca 1986). „Pragnę być łącznikiem między wami a Ojcem niebieskim, waszą pośredniczką” (18 marca 2012).

Użyte w ten sposób wyrażenie „pośredniczka” błędnie prowadziłoby do przypisania Maryi miejsca, które jest jedyne i wyłączone dla Syna Bożego, który stał się człowiekiem. W rzeczywistości byłoby to sprzeczne z tym, co stwierdza Pismo Święte, gdy mówi, że jest tylko jeden „pośrednik między Bogiem a ludźmi, człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tm 2, 5-6). Z drugiej strony te domniemane orędzia nie oddają dobrze tego, co wyjaśniał św. Jan Paweł II, że współdziałanie Maryi jest „pośrednictwem podporządkowanym” pośrednictwu Chrystusa (por. *Redemptoris Mater*, nr 39), tak że „nic nie ujmuje ani nie przydaje godności i skuteczności działania Chrystusa, jedyne Pośrednika” (*Lumen gentium*, nr 62).

Niemniej jednak w tym samym orędziu z 18 marca 2012 r. staje się jasne, że to pośrednictwo nie przesłania jedyne go pośrednictwa Chrystusa – jest jedynie „macierzyńskim wstawiennictwem” za nami: „Drogie dzieci! Przychodzę do was, ponieważ pragnę być waszą Matką, waszą orędowniczką”.

Z nami ku Chrystusowi

37. Należy pamiętać, że orędzia jako całość mają silny akcent teocentryczny i chrystologiczny. Niektóre orędzia oferują pomoc w tym względzie, ponieważ podkreślają macierzyńskie wstawiennictwo Maryi jako klucz do Jej specyficznej i zawsze podporządkowanej funkcji. Szczególnie wyraźne są następujące orędzia, w których Maryja podkreśla, że nie może i nie chce zastąpić Jezusa Chrystusa:

„Nie rozporządzam bezpośrednio łaskami Bożymi, ale otrzymuję od Boga wszystko, o co proszę w swjej modlitwie” (31 sierpnia 1982).

„Módlcie się i przez modlitwę spotykajcie się z moim Synem, aby **On** dał wam siłę, aby **On** dał wam łaskę” (23 czerwca 2017).

„Zdecydujcie się na Jezusa, zdecydujcie się i idźcie razem z Nim w przyszłość [...]. Pragnę prowadzić was wszystkich do swojego Syna [...]. Zdecydujcie się na Niego, postawcie Go na pierwszym miejscu w waszym życiu” (22 czerwca 2012).

„Żyjąc moimi orędziami, pragnę prowadzić was do swojego Syna. Przez te wszystkie lata, kiedy jestem z wami, **mój** palec jest skierowany ku **mojemu Synowi**, ku Jezusowi, ponieważ pragnę was wszystkich do Niego zaprowadzić” (28 grudnia 2012).

Poniższe przesłanie można uznać za syntezę przekazu Ewangelii przez Medziugorie:

„Pragnę zbliżyć was coraz bardziej do Jezusa i do Jego zranionego Serca, abyście mogli pojąć niezmierną miłość, która się ofiarowała za każdego z was. Dlatego, drogie dzieci, módlcie się, aby z waszych serc wytrysnęło źródło miłości do każdego człowieka i do tych, którzy was nienawidzą i wami pogardzają; w ten sposób miłością Jezusa będziecie mogli przewyciężyć wszelkie nieszczęścia tego żałosnego świata, w którym nie ma nadziei dla tych, którzy nie znają Jezusa” (25 listopada 1991).

W konsekwencji istotnym elementem jest zwrócenie uwagi na to, co całość zjawisk medziugorskich przypomina nam o nauce Ewangelii, koncentrując nasze spojrzenie nie na szczegółach, ale na wielkich wezwaniach, które pojawiają się w orędziach *Gospy*. W ich świetle należy czytać z ostrożnością niektóre mniej istotne lub niejasne teksty.

Wnioski

38. Przez *Nihil obstat* w odniesieniu do danego wydarzenia duchowego wierni „mogą przyjąć go w roztropny sposób” (Normy, art. 22 § 1; por. Benedykt XVI, *Verbum Domini*, nr 14). Chociaż nie oznacza to deklaracji o nadprzyrodzonym charakterze omawianego zjawiska (por. Normy, art. 22 § 2) i pamiętając, że wierni nie są zobowiązani do wiary w nie, *Nihil obstat* wskazuje, że mogą oni otrzymać pozytywny impuls do życia chrześcijańskiego przez tę duchową propozycję i zezwala na kult publiczny. Takie stwierdzenie jest możliwe, ponieważ w trakcie doświadczenia duchowego zaobserwowano wiele pozytywnych owoców i nie wystąpiły żadne negatywne lub ryzykowne skutki wśród Ludu Bożego.

Ocena tak licznych i rozpowszechnionych, pięknych i pozytywnych owoców nie oznacza uznania domniemanych nadprzyrodzonych wydarzeń za autentyczne, ale jedynie wskazuje, że „pośród” tego duchowego fenomenu Medziugoria Duch Święty działa owocnie dla dobra wiernych. Dlatego zachęca się do docenienia i dzielenia się duszpasterską wartością tej duchowej propozycji (por. Normy, nr 17).

Ponadto pozytywna ocena większości orędzi medziugorskich jako tekstów budujących nie oznacza stwierdzenia, że mają one bezpośrednie pochodzenie nadprzyrodzone. W związku z tym, gdy mówi się o „orędziach” Matki Bożej, należy zawsze mieć na myśli „domniemane orędzie”.

39. Elementy zebrane w niniejszej Nocie pozwalają uznać, że warunki dla wydania decyzji *Nihil obstat* zostały spełnione. Biskup diecezji Mostar-Duvno wyda odpowiedni dekret. Wizytator Apostolski o charakterze specjalnym dla parafii Medziugorie, który nadal będzie pełnił powierzone mu funkcje, będzie zobowiązany, aby sprawdzić, czy niniejsza Nota jest dołączona do każdej publikacji zawierającej orędzia jako Wprowadzenie. Następnie sam dokona rozeznania co do przyszłych orędzi – lub orędzi z przeszłości, które nie zostały jeszcze opublikowane – i będzie zobowiązany zezwolić na ich ewentualną publikację w świetle powyższych wyjaśnień. Podobnie podejmie środki, które uzna za konieczne, i pokieruje rozeznaniem duszpasterskim w obliczu ewentualnych nowych sytuacji, które mogą się pojawić, informując o tym tę Dykasterię.

40. Nawet jeśli mogą istnieć różne opinie na temat autentyczności niektórych faktów lub aspektów tego duchowego doświadczenia, władze kościelne w miejscach, gdzie ono występuje, są wezwane do „docenienia wartości duszpasterskiej, a także do popierania rozpowszechniania tej duchowej propozycji” (Normy, nr 17). Roztropnie biorąc pod uwagę to, co dzieje się na jego własnym terytorium, każdy biskup diecezjalny zachowuje władzę decydowania w tej sprawie (por. Normy, art. 7 § 3). Chociaż pozytywne owoce tego duchowego zjawiska są szeroko rozpowszechnione na całym świecie, nie oznacza to, że nie mogą istnieć grupy lub osoby, które, nadużywając tego duchowego zjawiska, działają w niewłaściwy sposób. Biskupi diecezjalni, każdy we własnej diecezji, mają wolność i władzę do podejmowania roztropnych decyzji, które uznają za konieczne dla dobra Ludu Bożego.

41. W każdym razie osoby, które udają się do Medziugoria, powinny być mocno ukierunkowane na akceptację faktu, iż pielgrzymki nie odbywają się po to, by spotkać się z domniemanymi widzzącymi, ale po to, by spotkać się z Maryją, Królową Pokoju, oraz – w wierności Jej miłości do swego Syna – spotkać Chrystusa i słuchać Go przez medytację słowa, uczestnictwo w Eucharystii i adorację eucharystyczną. Tak jak dzieje się to w wielu sanktuariach na całym świecie, gdzie Dziewica Maryja jest czczona pod najróżniejszymi tytułami.

42. Przeczytajmy ostatnie orędzie, które podsumowuje cenny chrystocentryczny sens propozycji medziugorskiej i ukazuje jej najbardziej autentycznego ducha:

„Drogie dzieci, moje słowa są proste [...]. Zapraszam was do swojego Syna. Tylko On może przemienić rozpacz i cierpienie w pokój i pogodę ducha. Tylko On może dać nadzieję w najgłębszych smutkach. Mój Syn jest życiem świata. Im lepiej Go poznacie, im bardziej się do Niego zbliżycie, tym bardziej będziecie Go kochać, ponieważ mój Syn jest Miłością. Miłość zmienia wszystko, czyni pięknym nawet to, co bez miłości wydaje się wam nieistotne” (2 września 2018).

Królowo Pokoju, módl się, aby ci, którzy dobrowolnie przyjmują duchową propozycję Medziugoria, żyli coraz bardziej zjednoczeni z Jezusem Chrystusem i odnaleźli w Nim prawdziwy pokój serca.

Tobie zawierzamy także nasz świat, który ulega „trzeciej wojnie światowej w kawałkach”. Królowo Pokoju, usłysz błaganie, które wznosi się z serc dzieci, młodych, ubogich oraz każdej kobiety i każdego mężczyzny dobrej woli.

„Dziękujemy Ci, nasza Matko! Gdy patrzymy na Ciebie, która jesteś bez grzechu, możemy nadal wierzyć i mieć nadzieję, że nad nienawiścią zatriumfuje miłość, nad kłamstwem zatriumfuje prawda, nad obrazą zatriumfuje przebaczenie, a nad wojną zatriumfuje pokój. Niech tak się stanie!” (Franciszek, Modlitwa do Niepokalanej, 8 grudnia 2022).

Ojciec Święty Franciszek, podczas audiencji udzielonej niżej podpisanemu Prefektowi wraz z Sekretarzem Sekcji Doktrynalnej Dykasterii Nauki Wiary, w dniu 28 sierpnia 2024 roku, zatwierdził niniejszą Notę i polecił ją opublikować.

*Rzym, w siedzibie Dykasterii Nauki Wiary,
19 września 2024 r.*

*Víctor Manuel kard. Fernández
Prefekt*

*Mons. Armando Matteo
Sekretarz Sekcji Doktrynalnej*

Ex Audientia Die 28 sierpnia 2024

Franciscus

SPIS TREŚCI

Przedmowa	174
Owoce	175
Centralne aspekty orędzi	178
Królowa Pokoju	178
Pokój płynący z miłości	179
Król Pokoju	180
Tylko Bóg	180
Chrystocentryzm	181
Działanie Ducha Świętego	182
Wezwanie do nawrócenia	183
Poważny ciężar zła i grzechu	183
Modlitwa	185
Centralne miejsce Mszy Świętej	186
Braterska komunia	186
Radość i wdzięczność	188
Świadectwo wiernych	189
Życie wieczne	189
Konieczne wyjaśnienia	190
Nagany i groźby	191
Orędzia dla parafii	191
Nieustanny nacisk na słuchanie orędzi	192
Matka Boża nadaje właściwą wartość swoim orędziom	194
„Samowyzwieszenie” Matki Bożej	195
Z nami ku Chrystusowi	196
Wnioski	197



KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1**KOMUNIKAT**

**Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski
abp. Tadeusza Wojdy SAC
dotyczący wdrażania standardów
ochrony małoletnich w Kościele w Polsce**

W lipcu 2023 r. została przyjęta nowelizacja kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz innych ustaw dotyczących ochrony dzieci, czyli tzw. „Ustawa Kamilka”. Rezultatem tej ustawy jest m.in. Krajowy Plan Przeciwdziałania Przestępstwom Przeciwko Wolności Seksualnej i Obyczajności na Szkodę Małoletnich oraz wynikające z niego różnorodne działania, które w sposób usystematyzowany i wielowymiarowy mają dbać o dobro oraz bezpieczeństwo dzieci. Jednym z nich jest obowiązek wprowadzania standardów ochrony dla wszystkich placówek, gdzie przebywają lub mogą przebywać dzieci. Dotyczy to podmiotów prowadzących działalność oświatową, opiekuńczą, wychowawczą, religijną, artystyczną, medyczną, sportową, turystyczną, itp. Standardy to zbiór zasad, które stawiają ochronę dziecka w centrum działań i wartości każdej instytucji, a tym samym pomagają tworzyć bezpieczne, wolne od przemocy i przyjazne dzieciom środowisko.

Kościół przyjął tę ustawę z dużą otwartością. Podejmuje ona bowiem temat ochrony dzieci w sposób szeroki i całościowy jako program ogólnospołeczny, który dotyczy wszystkich przestrzeni przebywania dzieci oraz osób, które z nimi pracują. Wspomniana troska jest zgodna z duchem Ewangelii, w której Jezus wielokrotnie mówił, że dobro tych najmniejszych i bezbronnych musi być uznane za pierwsze.

Jako wspólnota Kościoła, w którym gromadzą się dzieci, pragniemy podjąć to wyzwanie i wdrożyć w naszych parafiach, prowadzonych dziełach oraz instytucjach kościelnych obowiązujące prawem normy. Standardy ochrony są więc już przyjęte i stopniowo wdrażane. Regulacje te określają sposób rozumienia i planowania pracy duszpasterskiej, dobór i szkolenie pracowników, a także jasno określają kodeks właściwych zachowań, procedury podejmowania interwencji, wybór

osób odpowiedzialnych za funkcjonowanie standardów, w duchu troski o osoby skrzywdzone oraz wszystkie inne wymagane procedury.

Podjęliśmy też serię szkoleń, w których uczestniczyły zarówno osoby duchowne, jak i świeckie posługujące w parafiach oraz odpowiedzialne za różne jednostki kościelne. Planowane są też działania edukacyjne i prewencyjne w celu rozpowszechnienia wiedzy dotyczącej ochrony dzieci i jej właściwego zastosowania.

W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować wszystkim osobom zaangażowanym zarówno w przygotowanie samych standardów, jak i przeprowadzenie niezbędnych szkoleń.

Wspomniane standardy, zgodnie z wymaganiami ustawy, będą podane do publicznej wiadomości w każdej jednostce kościelnej. Zachęcamy wszystkich do zapoznania się z nimi, aby w ten sposób pogłębiać naszą wspólnotową świadomość na temat ochrony małoletnich, co będzie pomocne w budowaniu świata bezpiecznego dla dzieci.

Wprowadzanie standardów ochrony małoletnich w naszych parafiach i instytucjach oraz dziełach prowadzonych przez Kościół stanowi nie tylko realizację obowiązku prawnego, ale jest również pozytywnym i jasnym komunikatem, że w codziennej posłudze duszpasterskiej Kościoła realizowane są ewangeliczne wartości. W praktyce oznaczają one pełną wrażliwość służbę i troskę o dobro każdego człowieka, a zwłaszcza dzieci i osób bezbronnych. Wprowadzając te standardy, Kościół włącza się w działania społeczne służące tworzeniu środowisk bezpiecznych i wolnych od wszelkich form przemocy.

*† Tadeusz Wojda SAC
Arcybiskup Metropolita Gdański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski*

Warszawa, 9 sierpnia 2024 r.

2

LIST PASTERSKI

na XIV Tydzień Wychowania

Wychowujmy razem

Drodzy Bracia i Siostry,

w dzisiejszym pierwszym czytaniu Bóg wzywa ustami Mojżesza naród izraelski do przestrzegania praw: „Strzeżcie ich i wypełniajcie je, bo one są waszą mądrością i umiejętnością w oczach narodów” (Pwt 4, 6). Bóg jako Dobry Pedagog wychowuje swój lud, prowadząc go ku coraz większej doskonałości. Jezus w Ewangelii naucza, że samo przestrzeganie prawa nie jest istotą religii. Najważniejsza jest w niej żywa relacja z Bogiem. Jezus mówi: „Słusznie prorok Izajasz powiedział o was, obłudnikach, jak jest napisane: *Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie*” (Mk 7, 6).

Wierność zasadom bez głębokiej wewnętrznej inspiracji jest krótkotrwała. Nie wytrzyma próby. W sytuacji pokusy czy w obliczu lęku człowiek porzuci narzucone z zewnątrz reguły, zwłaszcza wtedy, gdy będzie szansa, że nie osiągnie go ludzka sprawiedliwość. Sytuacja ta ma jeszcze jeden negatywny wymiar. Żądanie, aby człowiek przestrzegał zewnętrznych norm bez wewnętrznej przemiany, będzie prowadzić do frustracji i do odrzucenia nawet najślusznieszych zasad, które uzna on jako bezsensowne. Dotyczy to zwłaszcza ludzi młodych. Stąd jednym z najważniejszych celów wychowania jest towarzyszenie wychowankom w kształtowaniu sfery wewnętrznych przekonań i motywacji, z których będą wynikać ich późniejsze wybory życiowe. W przyszłą niedzielę, 8 września br., rozpocznie się XIV Tydzień Wychowania, który będzie przebiegał pod hasłem „Wychowujmy razem”. Jego celem jest wsparcie Kościoła, rodziny i szkoły we wspólnych wysiłkach wokół wychowania dzieci i młodzieży.

1. Prawo rodziców chrześcijańskich do wychowania dzieci w oparciu o wartości ewangeliczne

Rodzice mają prawo do wychowania religijnego i moralnego swych dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami. Zapewnia im to Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Kościół natomiast na Soborze Wa-

tykańskim II przypomniał, że z perspektywy wiary troska rodziców o zapewnienie warunków, aby wychowanie religijne dziecka było harmonijnie skoordynowane z wychowaniem ogólnym, jest nie tylko prawem, ale i zadaniem rodziców. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim stwierdza: „Rodzicom natomiast Kościół przypomina ważny obowiązek dokładania wszelkich starań, a nawet domagania się [...] aby wykształcenie świeckie zharmonizowane było z formacją chrześcijańską. Dlatego Kościół pochwała władze i państwa, które, uwzględniając pluralizm współczesnego społeczeństwa i szanując należną wolność, wspierają rodziny, aby wychowanie dzieci we wszystkich szkołach mogło odbywać się w zgodzie z moralnymi i religijnymi zasadami rodziców”¹.

Na szczęście przeszły już do historii te czasy, kiedy prawa rodzicom były zabierane i państwo próbowało przez szkołę narzucać polskim rodzinom obcy pogląd na świat, zmierzając do wychowania „nowego człowieka”. Wymownym znakiem definitywnego ich końca był powrót lekcji religii do polskich szkół i przedszkoli 1 września 1990 r. po 29 latach ich nieobecności. Fakt ten wywołał szczególną radość w sercu św. Jana Pawła II, który w tamtych czasach stwierdził: „Dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, katecheza wróciła do sal szkolnych i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym. Osobiście bardzo z tego się cieszę. Równocześnie jednak pragnę tu powtórzyć [...] jest wam to dane i równocześnie zadane”².

2. Potrzeby religijne wśród podstawowych potrzeb człowieka

Towarzysząc wychowankom, a także formując samego siebie, trzeba uwzględnić wszystkie sfery wychowawcze. Pominiecie jakiegokolwiek z nich prowadzi do zaburzenia harmonijnego rozwoju człowieka. Należy pamiętać, że oprócz sfery psychicznej, intelektualnej i fizycznej proces wychowania powinien objąć także sferę duchową. Potrzeba relacji z Bogiem należy przecież do naturalnych potrzeb człowieka. Pięknie tę prawdę wyraził św. Augustyn w *Wyznaniach*: „Stworzyłeś nas bowiem jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie”³.

¹ Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, nr 7.

² Jan Paweł II, Spotkanie z katechetami, nauczycielami i uczniami w katedrze we Włocławku, 6 czerwca 1991.

³ Św. Augustyn, *Wyznania* I, 1, tłum. Z. Kubiak, Kraków 2018.

Obecnie zwraca się uwagę na niepokojący wzrost depresji i zaburzeń lękowych u nastolatków. W takich sytuacjach konieczna jest oczywiście zawsze kompetentna pomoc psychologiczna i psychiatryczna. Nie można jednak zapominać, że ważnym czynnikiem sprzyjającym zdrowiu psychicznemu jest dojrzałe przeżywana religijność. Wielu z Was, Drodzy Bracia i Siostry, wie z własnego doświadczenia, jakim oparciem w życiu jest wiara i zaufanie Bożej Opatrzności. Warto też sięgnąć w przeszłość i odnieść się do życia naszych przodków. Pokolenia, które były przed nami, przeżywały czas zaborów, wojen, klęsk żywiołowych. Wielu naszych przodków musiało odnajdywać motywy nadziei po stracie swych bliskich i nawet niejedną raz na nowo odzyskiwać dobytek utracony z powodu zawieruch dziejowych. Oparciem dla nich była wtedy wiara w Boga i ufność w Bożą obecność nadającą sens życiu.

3. Konieczność współpracy w procesie wychowania

Współpraca w procesie wychowania jest wielkim dobrem, którego wartość widać w kontekście dzisiejszych trudnych wyzwań wychowawczych. Wspólne realizowanie procesu wychowania wymaga uznania prawa do różnorodności i prawa do zachowania tożsamości, zgodnie z własnymi przekonaniami i wyznaniem religijnym. Potrzebny jest respekt, szacunek dla tych wartości, w których rodzice chcą wychowywać swe dzieci. Nie można tego w żaden sposób zniszczyć. Rodzice chrześcijańscy mają prawo do wychowywania dzieci zgodnie z wyznawaną przez siebie wiarą.

Drodzy Rodzice, zadbajcie o to, aby Wasze dzieci uczestniczyły w szkolnych lekcjach religii. W dniu chrztu świętego podjęliście decyzję, aby weszły one na drogę wiary. To wtedy kapłan przypomniał Wam, że prosząc dla Waszego dziecka o chrzest, „przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania go w wierze”. I zapytał: „Czy jesteście świadomi tego obowiązku?”. Odpowiedzieliście wtedy: „Tak, jesteśmy świadomi”. Być może część z Was ma poczucie, że nie do końca wypełnia swoje obowiązki związane z chrześcijańskim wychowaniem dzieci. Szkolne lekcje religii, choć nigdy nie zastąpią roli, jaką Wy macie do odegrania w życiu dziecka, są jednak dla Was wielkim wsparciem i ułatwieniem w wychowaniu do wiary. Katecheta – ksiądz, siostra zakonna czy osoba świecka – zasieje w sercu Waszego dziecka ziarno, które być może nie od razu wyda plon. Może się zdarzyć, że dojrzały

już człowiek, po różnych doświadczeniach życiowych przypomni sobie słowa usłyszane na lekcjach religii w szkole i powie: „Mam jeszcze szansę”. Tak jak w przypowieści o synu marnotrawnym, nawet jeśli zdarzy się komuś pobłądzić, będzie miał gdzie wrócić. Poza tym lekcje religii są naturalnym elementem edukacji w naszej kulturze i cywilizacji, której fundament stanowi chrześcijaństwo.

Katastrofalną z punktu widzenia skuteczności wychowania byłaby sprzeczność pomiędzy wartościami przekazywanymi przez szkołę a tymi, jakie przekazują rodzice. A tak by się stało, gdyby dziecko wychowywane w rodzinie chrześcijańskiej, było w środowisku szkolnym przekonywane do czegoś zupełnie przeciwnego wierze w Boga – bo w szkole byłby realizowany program wychowawczy oparty na wartościach sprzeciwiających się przesłaniu Ewangelii. Rodzice, z których podatków też utrzymywana jest szkoła, mają prawo domagać się, aby szkoła przez obecne w niej lekcje religii wychowywała dziecko w harmonii z systemem wartości przekazywanym w rodzinie i Kościele.

Zapraszamy wszystkich Rodziców, Nauczycieli i Wychowawców, Katechetów i Duszpasterzy do współpracy w wychowaniu dzieci i młodzieży. Mamy nadzieję, że Tydzień Wychowania przeżywany w tym roku pod hasłem „Wychowujmy razem” będzie stanowił inspirację do połączenia wysiłków w tym dziele.

Dziękując Rodzicom, Wychowawcom i Nauczycielom za ich trud i poświęcenie, wszystkim z serca błogosławimy.

*Podpisali:
Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski,*

Warszawa, 10 czerwca 2024 r.

List przeznaczony do wykorzystania duszpasterskiego w niedzielę,
1 września 2024 r.

3
STANOWISKO
Zespołu Ekspertów
Konferencji Episkopatu Polski
ds. Bioetycznych

Aborcja poza etyką i prawem?

1. Członkowie Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych z uwagą śledzą działania podejmowane przez członków rządu RP, mające na celu liberalizację praktyki zabijania nienarodzonych dzieci¹. Treść wytycznych, jak i sposób ich publikowania budzą najwyższy niepokój. Można mieć wrażenie, że wprost zmierza się do praktykowania aborcji poza refleksją etyczną i wbrew ochronie prawnej gwarantowanej przez Konstytucję.

2. Zespół Ekspertów przypomina fundamentalną prawdę z zakresu genetyki, że życie każdego człowieka zaczyna się w chwili poczęcia. Od tego momentu rozwija się ono nieprzerwanie w oparciu o wewnętrzne zasady zapisane w jego genomie. Jego życie nie jest mniej ważne od życia każdego innego człowieka. Jak bardzo fundamentalna jest to prawda dla życia społecznego świadczy jej zapisanie w Konstytucji Rzeczypospolitej. Tę prawdę potwierdza też serce człowieka w postaci nakazu sumienia, aby czynił dobro i unikał zła. Od tego nakazu nie jest on w stanie się uwolnić, gdyż dotyczy on fundamentu ludzkiej moralności. Pogarda dla tego nakazu jest bardzo niebezpieczna dla relacji społecznych, gdyż podważa zasadność innych praw chroniących wartości ludzkie w życiu społecznym.

¹ Minister Zdrowia, *Wytyczne w sprawie obowiązujących przepisów prawnych dotyczących dostępu do procedury przerwania ciąży*, opublikowane na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia w dniu 30 sierpnia 2024 r.; Prokurator Generalny, *Wytyczne Nr 924 w sprawie zasad postępowania powszechnych jednostek organizacyjnych prokuratury w zakresie prowadzenia spraw dotyczących odmowy dokonania przerwania ciąży oraz tzw. aborcji farmakologicznej*, opublikowane na stronie internetowej Prokuratury Krajowej w dniu 9 sierpnia 2024 r.

3. Należy przypomnieć wyrażony już 4 września 2023 r. sprzeciw wobec stworzenia nowej wykładni istniejącego prawa, zmierzającej do poszerzenia kryteriów dopuszczających legalne pozbawienie życia nienarodzonego dziecka w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego. Aborcja nie należy do metod terapeutycznych stosowanych w leczeniu. Uśmiercenie dziecka nie może być uważane za środek do przywrócenia zdrowia kobiety². Zdziwienie członków Zespołu budzi też faktyczny zakaz przeprowadzania konsultacji i organizowania konsylium w celu przeanalizowania przesłanek do dokonania aborcji. Wytyczne te naruszają ustawowe uprawnienie lekarza do zasięgnięcia z własnej inicjatywy opinii właściwego lekarza specjalisty lub zorganizowania konsylium lekarskiego, wynikające z art. 37 Ustawy z 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty. Biorąc pod uwagę dobro pacjentów, którymi są matka i dziecko nienarodzone, odwołanie się do opinii doświadczonych lekarzy pozwala poszukiwać rozwiązania najbardziej optymalnego.

4. Szczególnie zaniepokojenie budzą próby pozaustawowego ograniczenia konstytucjonalnego prawa do wolności sumienia, wyrażającego się w możliwości odmówienia podjęcia działań medycznych pozostających w sprzeczności z systemem wartości lekarza, a tym bardziej z systemem wartości uniwersalnych. „Nie do przyjęcia jest tworzenie kultury wykonywania zawodu medycznego, w której [...] jednostka traci swoją podmiotowość, zostaje zmuszona zaprzeczyć swojej tożsamości i brać udział w postępowaniu, które w osądzie jej sumienia jest złem moralnym”³. Nie do zaakceptowania jest wymuszanie dokonywania przerywania ciąży pod groźbą sankcji finansowych, w tym utraty kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia. Zauważyć należy, że sumienie lekarzy może być łamane w takiej sytuacji przez osoby zarządzające podmiotami leczniczymi, które będą się obawiać ograniczenia lub utraty finansowania działalności leczniczej ze środków publicznych. Takie rozwiązanie nie liczy się też z fundamentalnym prawem obywateli do świadczeń zdrowotnych, które zostaną ograniczone przez pozbawienie szpitali należnych im funduszy. Nie jest to

² Por. Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, *Stanowisko w sprawie dopuszczalności aborcji w oparciu o przesłankę zdrowia psychicznego* (4 września 2023), AKEP 2023, nr 1(35), s. 287, nr 4.

³ Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych, *Stanowisko w sprawie klauzuli sumienia* (14 lutego 2014), AKEP 2014, nr 1(25), s. 82, nr 16.

więc kara wymierzona w dyrekcje szpitali, ale pracowników szpitala, którzy mają prawo do godziwego wynagrodzenia, a nade wszystko w pacjentów, którzy mają prawo do korzystania z dostępnych terapii.

5. Wytyczne Prokuratora Generalnego stawiają pod znakiem zapytania jego niezależność, która winna zapewnić każdemu obywatelowi gwarancje, że jego sprawa zostanie rozpoznana w sposób obiektywny i rzetelny, bez ingerencji ze strony pozamedycznej. Poważne zaniepokojenie budzą naciski Prokuratora Generalnego, aby postępowania w sprawie pomocnictwa w przeprowadzeniu aborcji umarzać lub kierować wnioski do sądu o warunkowe umorzenie sprawy ze względu na znikomą szkodliwość społeczną. W świetle dotychczasowych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego (z 28 maja 1997 r. sygn. akt K. 26/96 oraz z 22 października 2020 r. sygn. akt K 1/20) nie ma argumentów za zmianą interpretacji momentu rozpoczęcia prawnej ochrony życia. Powinna się ona rozpoczynać od momentu poczęcia i obejmować cały okres ciąży. Z uwagi na fundamentalny charakter prawa do życia nie można uznać działań w nie wymierzonych za cechujące się niewielką szkodliwością.

6. Zespół Ekspertów przypomina niezmiennie nauczanie Kościoła, że „bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel czy jako środek, jest zawsze poważnym nieładem moralnym, gdyż jest dobrowolnym zabójstwem niewinnej istoty ludzkiej”⁴. Według prawa kościelnego dokonanie zabójstwa nienarodzonego dziecka oraz współnictwo w tym procederze taktowane jest jako jedno z najcięższych przestępstw i karane jest karą ekskomuniki, która wyklucza z udziału w dobrach duchowych powierzonych Kościołowi przez Chrystusa.

*W imieniu Zespołu Ekspertów
Konferencji Episkopatu Polski
ds. Bioetycznych
Bp Józef Wróbel SCJ*

Warszawa, 3 września 2024 r.

⁴ Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae* (25 marca 1995), nr 62.

4

LIST PASTERSKI

Episkopatu Polski

*Ksiądz Jerzy Popiełuszko,
patron współczesnej wolności*

40 lat temu, w październiku 1984 r., ks. Jerzy Popiełuszko został zamordowany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa PRL. Kapłan, który stał się symbolem troski o losy ojczyzny w 2010 r., został ogłoszony błogosławionym. Przez jego życie realizował się Boży plan zbawienia. W jego słowach i decyzjach można więc szukać świętości, która przekracza swoją epokę. Czy ks. Jerzego można nadal naśladować? Czy jego epoka bardzo różni się od naszej?

W stronę kapłaństwa

Ksiądz Popiełuszko pochodził z podlaskiej wsi Okopy. Głęboka wiara rodziców i trudy codziennego życia ukształtowały siłę jego charakteru. W domu uczył się odróżniać dobro od zła, prawdę od kłamstwa, uczył się szanować ludzi. Matka rozpoczynała codzienną modlitwę. Przyszły kapłan zainspirował się osobą Ojca Maksymiliana Kolbego, więc po maturze, w 1965 r. zgłosił się do warszawskiego seminarium duchownego.

W opinii seminaryjnych kolegów Popiełuszko nie wyróżniał się ani nadzwyczajną modlitwą, ani studiami. Wielką próbą stała się dwuletnia przymusowa służba w kleryckiej jednostce wojskowej. W całym społeczeństwie w zamian za wyrzeczenie się wartości kuszone awansami lub oferowano święty spokój. Kto nie uznawał socjalistycznego porządku, musiał liczyć się z prześladowaniem. Kleryków poddawano indoktrynacji, zabraniano praktyk religijnych. Popiełuszko nie rozumiał być może, jak wielkim siłom zła stawia opór. Codziennie wytrwale modlił się na głos, odmówił porzucenia medalika i różańca. W jednym z listów pisał, że mógłby uniknąć prześladowań w zamian za ustępstwa, ale chciał żyć głębiej. Był więc upokarzany i poddawany brutalnej presji. Zachował jednak wewnętrzną wolność, a nawet pociągnął wielu kolegów. Całe

jego późniejsze kapłańskie życie stało się polem dramatycznej walki o podstawowe wartości w życiu człowieka i społeczeństwa.

Kapelan hutników

Święcenia kapłańskie przyjął z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego w maju 1972 r. Przez pierwsze lata wypełniał zwyczajną posługę wikariusza w kilku parafiach. Mówił kazania, spowiadał, chrzczył, zajmował się duszpasterstwem pielęgniarek i studentów medycyny. W 1980 r. został rezydentem parafii Świętego Stanisława Kostki w Warszawie. W sierpniu tego roku całą Polskę zalała fala solidarnościowych strajków. Kapłan, wówczas 33-letni, został poproszony przez robotników z Huty Warszawa o odprawienie dla nich polowej Mszy Świętej. Pisał później: „Spowiadałem ludzi, którzy zmęczeni do granic wytrzymałości klęczeli na bruku. I tam chyba ci ludzie zrozumieli, że są silni, są mocni właśnie w jedności z Bogiem, z Kościołem”. Komunizm odebrał im prawo własności, narzucał nową wizję historii i ateistyczny system wartości. Człowiek potrzebuje jednak czegoś więcej niż święty spokój. Szuka prawdy, własnej tożsamości, wolności. Potrzebuje wiedzieć, kim jest i skąd się wzięł, potrzebuje wiary i miłości. Po odprawieniu tej Mszy Świętej ksiądz szeroko otworzył dla hutników drzwi swojego domu. Stworzone przez niego duszpasterstwo ludzi pracy rozwijało się z miesiąca na miesiąc.

Głos wolności

13 grudnia 1981 r. rząd PRL wprowadził stan wojenny. Wielu przyjaciół ks. Popiełuszki aresztowano i poddano represjom. „Byłem z nimi w czasie triumfu, pozostałem z nimi i w grudniową, czarną noc” – powiedział kapłan. Jako jeden z pierwszych zorganizował w Warszawie punkt wymiany informacji o internowanych, chodził na rozprawy sądowe hutników, jego mieszkanie zamieniło się w skład pomocy charytatywnej, a drzwi zawsze były otwarte dla potrzebujących. Od lutego 1982 r. rozpoczął odprawianie comiesięcznych Mszy w intencji Ojczyzny. Był bardzo blisko ludzi, niosąc ich ciężary i dramaty. Jego skromne do tej pory kazania stały się niezwykle przenikliwe i nabrały wielkiej mocy. Przypominał, że wszelkie kryzysy biorą się z braku prawdy, a żeby żyć w prawdzie, trzeba pokonywać lęk. Przypominał

prawdziwą historię Polski, stawał w obronie pokrzywdzonych. Na Żoliborz przybywały dziesiątki tysięcy wiernych z całej Polski, notowano wiele nawróceń i chrztów osób dorosłych. Uczestnicy Mszy za Ojczyznę wracali do domów wolni od lęku i nienawiści, z poczuciem godności i nadziei.

Tam, gdzie docierał jego głos, tam system komunistyczny, rządzący strachem i manipulacją, tracił wpływy. Komuniści uruchomili więc machinę prześladowania. Zaczęto go szpiegować, w mieszkaniu założono podsłuch, podsyłano agentów udających przyjaciół. Do domu wrzucono ładunek wybuchowy, grożono mu śmiercią, uszkodzono samochód. Podrzucano mu nielegalne materiały, aresztowano, zniesławiano w mediach. Mimo udręczenia kapłan nie dawał się zastraszyć, co więcej – zyskał rangę moralnego autorytetu i symbolu wolności w Polsce i poza jej granicami. Komuniści postanowili go zabić. Kapelan hutników wielokrotnie mówił bliskim, że spodziewa się zamachu na swoje życie. Mówił też, że jest gotowy na wszystko i że naśladowcy Chrystusa powinni być zdolni do oddania życia za prawdę.

Misja po śmierci

19 października 1984 r. ks. Jerzy Popiełuszko podczas spotkania Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bydgoszczy powiedział: „Módlmy się, abyśmy byli wolni od lęku, zastraszenia, ale przede wszystkim od żądzdy odwetu i przemocy”. Były to jego ostatnie publiczne słowa, swoisty testament, w którym modlił się o wolność i przebaczał winowajcom. W drodze powrotnej do domu został porwany przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa i bestialsko skatowany. Ciało wrzucono do Wisły. Pożegnanie ks. Jerzego Popiełuszki, które odbyło się przy warszawskim kościele Świętego Stanisława Kostki, było najliczniejszą ceremonią pogrzebową w historii Polski. Od 600 tysięcy do miliona uczestników manifestowało pokój i przebaczenie, co wstrząsnęło po raz kolejny komunistycznym systemem, który przygotował się tego dnia do brutalnej walki z tłumem.

Podczas procesu beatyfikacyjnego pytano świadków o to, czy ks. Popiełuszko miał jakieś nadzwyczajne duchowe moce czy charyzmaty. Wszyscy odpowiedzieli przecząco. Był zwyczajnym człowiekiem, takim jak my wszyscy. Jego droga, modlitwa, wybór prawdy, przebaczenie dostępne są dla każdego z nas. To droga do przemiany samego siebie i świata, droga do królestwa Bożego. Wiele osób pisze dziś o wewnętrzn-

nej przemianie, o łaskach doznanych za wstawiennictwem Błogosławionego. Ludzie dziękują za uwolnienie z depresji, nałogów, za zażegnanie sporów w rodzinie, za uzdrowienia. Ksiądz Jerzy z pasją nadal pomaga ludziom, podobnie jak za życia. Jego misja uwalniania ludzkich serc do życia w prawdzie i wolności intensywnie się rozwija. Przy grobie modliło się do tej pory blisko 23 miliony osób. Jego relikwie czczone są w 1800 miejscach na sześciu kontynentach. Skromna postać kapłana przekroczyła granice geograficzne, kulturowe i pokoleniowe. Stał się patronem Solidarności, patronem prześladowanych chrześcijan, społeczeństw zmagających się z totalitaryzmem, konsumpcjonizmem i chaosem wartości. Jest przede wszystkim patronem ludzi, którzy chcą przeżyć wartościowe życie. Jest patronem ludzi młodych jako przewodnik w skomplikowanym świecie półprawd, konfliktów, lęku i nienawiści.

W świecie ks. Jerzego Popiełuszki rozgrywał się spór o wartości. Komunizm fałszował historię, posługiwał się kłamstwem, przemocą, odbierał ludziom wolność. Spór o wartości wciąż trwa. Wolność bez Boga i bez prawdy staje się dziś pociągającą dla niektórych karykaturą wolności. Manipulacje wprowadzają chaos, podziały, nienawiść. Wciąż trzeba pokonywać lęk. W roku 40. rocznicy męczeństwa bł. ks. Jerzego Popiełuszki prosimy Boga o dar prawdy i wolności w sercach, w Ojczyźnie i na świecie. Prosimy również o kanonizację Błogosławionego, skromnego kapłana z Podlasia, aby jego świadectwo dotarło do całego świata.

*Podpisali:
pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie, 10 czerwca 2024 r.*

List należy odczytać w niedzielę, 29 września 2024 r.

5

SŁOWO

**Przewodniczącego KEP i Delegata KEP
ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży***Uważni i wspierający – w trosce o dzieci*

Jakże zdziwieni musieli być uczniowie, którzy zatroskani o komfort Pana Jezusa chcieli odprawić przychodzących do Niego z dziećmi, a usłyszeli pełne wyrzutu słowa: „nie przeszkadzajcie im”. Niezrozumiały był dla nich gest Chrystusa, który stawia dziecko za wzór do naśladowania (Mk 10, 13-16). Jezus pokazał, jak ważne jest dziecko i że to ono może uczyć czegoś dorosłego!

Do zrozumienia godności dziecka, jego podmiotowości i szacunku dla jego praw wciąż jako dorośli i społeczeństwa dojrzewamy. Dopiero ostatnie dziesięciolecia przyniosły uznanie praw dziecka, co znalazło szczególne odbicie w pierwszym prawnie wiążącym dokumencie, jakim jest Konwencja o prawach dziecka ONZ z 1989 r. Dziesięć lat wcześniej papież Jan Paweł II, przemawiając po raz pierwszy na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ w Nowym Jorku, przypomniał, że troska o dziecko jest pierwszym i podstawowym sprawdzianem stosunku człowieka do człowieka.

Każde dziecko zasługuje na przyjęcie i miłość. Każdemu dziecku, które przychodzi na ten świat, należy się zapewnienie warunków niezbędnych do rozwoju. Nie tylko zabezpieczenie potrzeb materialnych, ale także poświęcenie mu uwagi i traktowanie z szacunkiem, stworzenie warunków, by mogło swobodnie się rozwijać w sferze emocjonalnej i duchowej. To zadanie spoczywa w znacznej mierze na rodzicach i opiekunach, ale nie bez znaczenia w kształtowaniu młodego człowieka są też relacje rodzinne i społeczne, także we wspólnocie Kościoła. Zdarza się bowiem, że drogę wychowania chcemy przejść niejako na skróty, wykorzystując swoją przewagę nad dzieckiem. Zamiast towarzyszyć w rozwoju, podejmujemy decyzje autorytarnie. Za właściwe zachowanie uznajemy takie, jakiego oczekuje wobec dziecka dorosły. Wybuchy złości u nastolatka gasimy własnym krzykiem. Jednak kiedy jedynym

argumentem staje się argument siły, to tak naprawdę pokazujemy, że to my dorośli jesteśmy słabi i bezradni.

Postawienie dziecka w centrum, wsłuchanie się w jego potrzeby i umiejętność zobaczenia sytuacji z jego perspektywy to droga budowania cieplej i czulej relacji z nim, umożliwiająca dziecku kształtowanie jego własnej tożsamości. Nie oznacza to wychowania, które nie stawia zdrowych granic. One są dziecku potrzebne, ale stanowią też swoisty egzamin dla rodziców i wychowawców, bo dają odpowiedź, na ile jesteśmy konsekwentni i zgodni w naszych decyzjach, czy potrafimy wyjaśnić dziecku nasze motywacje, a nade wszystko, czy dajemy mu takie poczucie bezpieczeństwa, że nasze „nie” nie zostanie odebrane jako odrzucenie, a nasze działanie nie zburzy w dziecku pozytywnego obrazu samego siebie.

Dzieci są nadzieją rodziny i społeczeństwa. Pozwólmy więc, by ich głos był obecny. Twórzmy przestrzeń, by mogły nie tylko się wypowiedzieć, ale i być wysłuchane. Nie unieważniajmy ich emocji, mówiąc: „Jak ja bym chciał mieć takie problemy jak ty”. Budujmy autentyczne więzi oparte na zaufaniu, żeby dziecko mogło odnaleźć obok siebie dorosłego, z którym będzie mogło podzielić się swoimi trudnościami. Podkreślajmy naszą gotowość do słuchania i pomocy. Bądźmy uważni na wszelkie symptomy, które mogą świadczyć, że dziecko doświadcza krzywdy lub niezrozumienia ze strony rówieśników czy innych osób. Nigdy też sami nie stosujmy przemocy, zarówno fizycznej, jak i emocjonalnej. Bądźmy tymi, którzy wpierają je i chronią, by mogły się w pełni rozwinąć.

Zainicjowana przez Fundację „Dajemy Dzieciom Siłę” ogólnopolska kampania „Dzieciństwo bez przemocy” ma mobilizować całe społeczeństwo do zapobiegania krzywdzeniu dzieci. Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję, aby włączyć się w tę inicjatywę, bo bezpieczeństwo dzieci i ich ochrona przed wszelką przemocą jest zadaniem, w którym warto i trzeba działać wspólnie. Symbolicznym wyrazem uczestnictwa Kościoła w tej kampanii będzie podświetlenie na czerwono obydwu katedr w Warszawie w obchodzonym 19 listopada Międzynarodowym Dniu Zapobiegania Przemocy wobec Dzieci.

By skutecznie chronić dzieci przed krzywdą, potrzeba naszego zaangażowania. Nie możemy zamykać oczu na niepokojące sygnały i przemocowe zachowania. Niezbędna jest również świadomość dewastujących konsekwencji, jakie niesie doświadczenie krzywdy w dzieciń-

stwie. Przemoc fizyczna rodzi w dziecku poczucie winy, prowadzi do zachowań uzależniających, a niekiedy również stosowania przemocy wobec samego siebie i innych.

Zaniedbanie emocjonalne ze strony dorosłych skutkuje problemami z wyrażaniem swoich uczuć i pragnień, w tworzeniu i utrzymywaniu bliskich relacji. Traumatyczne i przemocowe doświadczenia silnie blokują rozwój osobisty dziecka i przekładają się na jego problemy w życiu dorosłym, w tym trudności małżeńskie i rodzicielskie. Wychowanie bez przemocy to szczęśliwe dzieciństwo, które daje dobry start w dorosłość.

Dziękujemy wszystkim, którzy troskliwie i z czułością wychowują własne dzieci i wnuki. Tym, którzy dają miłość dzieciom w rodzinach adopcyjnych lub zastępczych. Wszystkim, którzy podejmują trud wychowania w szkołach i przedszkolach, wspierają rodziców dzieci z niepełnosprawnością lub opiekują się nimi w domach pomocy. Tym, którzy dają wsparcie samotnym matkom i zabiegają o prawo do życia dla każdego poczętego dziecka. Dziękujemy tym, którzy niosą pomoc dzieciom krzywdzonym, a także angażują się w działania prewencyjne i edukacyjne. Dzieci mają prawo do naszej miłości i troski o nie, wspierania ich rozwoju i dodawania im skrzydeł!

Abp Tadeusz Wojda SAC

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Abp Wojciech Polak

Delegat KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży

Warszawa, 8 października 2024 r.

6

LIST PASTERSKI
zapowiadający ogólnopolskie obchody
XXIV Dnia Papieskiego
na niedzielę, 6 października 2024 r.

Jan Paweł II – ewangelia starości i cierpienia

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Cierpienie dotyka każdego człowieka. W jego obliczu pojawiają się pytania: Dlaczego mnie to spotkało? Dlaczego cierpię? A także pokrewne – skąd w świecie zło? Pytania te człowiek zadaje najpierw sobie, później innym ludziom, a ostatecznie Bogu jako Stwórcy świata i człowieka. On zaś słucha, a nawet oczekuje tych pytań i odpowiada na nie już na kartach Starego Testamentu, jak choćby poprzez historię Hioba i Tobiasza. Odpowiedź na pytanie o źródło, a przede wszystkim o sens cierpienia przynosi dopiero Jezus Chrystus. Przez swoją mękę i śmierć nie tylko zgładził grzech i otworzył ludziom drogę do nieba, ale przede wszystkim, jak zaznacza autor Listu do Hebrajczyków, ukazał swoim życiem, że cierpienie może stać się drogą do świętości dla człowieka.

Drogę tę przeszedł św. Jan Paweł II. Ból i cierpienie stanowiły szczególny rys życia i posługi Karola Wojtyły. Strata matki w wieku dziewięciu lat, niedługo później brata i ojca w czasie okupacji. A także wypadek, kiedy potrafiła go niemiecka ciężarówka, śmierć przyjaciół w czasie wojny czy prześladowania i szykany ze strony komunistów. Szczególnie tragiczne i bolesne dla Jana Pawła II stało się doświadczenie zamachu na jego życie 13 maja 1981 r. Od tego momentu rzymską Poliklinikę Gemelli, w której w czasie swego pontyfikatu przebywał dziewięć razy, sam nazywał „trzecim Watykanem”. Publiczne przeżywanie choroby, a także starości, stały się jednym z najbardziej zapamiętanych symboli pontyfikatu Papieża Polaka. Spotkania św. Jana Pawła II z chorymi i cierpiącymi odbywały się w czasie każdej podróży apostolskiej, stanowiąc ważną część papieskiej posługi.

Przeżywając, w łączności z papieżem Franciszkiem, XXIV Dzień Papieski pod hasłem „Jan Paweł II. Ewangelia starości i cierpienia”, chcemy wrócić do orędzia, które św. Jan Paweł II pozostawił, szczególnie w liście do chorych *Salvifici doloris*¹ oraz w liście do osób w podeszłym wieku².

I. Oblicza ludzkiego cierpienia

Cierpienie zawsze jest rzeczywistością o tysiącu twarzy – mówił św. Jan Paweł II do chorych w Lourdes 15 sierpnia 1983 r. – jest ono niepowtarzalne w tym sensie, że każda osoba na to samo cierpienie reaguje w całkiem odmienny sposób. Jest to tajemnica nieprzewidzianej wrażliwości każdego człowieka. Cierpienie ma szersze znaczenie niż ból, choroba czy kalectwo. Obok cierpienia fizycznego istnieje cierpienie psychiczne odczuwane w sferze emocjonalnej – jak choćby samotność, brak akceptacji, lęk, depresja, doświadczenie hejtu oraz cierpienie duchowe – wyrzuty sumienia, brak poczucia sensu życia – określane niekiedy mianem bólu moralnego lub bólu istnienia. Cierpienie dotyczy indywidualnych osób, ale także grup społecznych czy narodów w wypadkach klęsk naturalnych, epidemii, katastrof i kataklizmów, a w końcu wojny, czego jesteśmy świadkami w Ukrainie, Palestynie czy innych zakątkach świata.

Cierpienie człowieka jest bardziej podstawowe od bólu i choroby, które są obecne także w świecie zwierząt. Tylko człowiek, cierpiąc, wie, że cierpi, i pyta „dlaczego” – i w sposób już całkowicie i specyficznie ludzki cierpi, jeśli nie znajduje odpowiedzi na to pytanie³. Poszukiwanie sensu cierpienia ujawnia zatem prawdę o tym, że człowiek jest osobą.

II. Nadać cierpieniu sens

Cierpienie jest tajemnicą, której człowiek nie jest w stanie do końca przeniknąć swym rozumem⁴. Często służy nawróceniu, czyli odbudowaniu dobra w człowieku⁵. Pozwala przemyśleć i właściwie ustawić

¹ Jan Paweł II, List apostolski *Salvifici doloris*, 11 lutego 1984.

² Jan Paweł II, List do osób w podeszłym wieku, 1 października 1999.

³ *Salvifici doloris*, nr 9.

⁴ Por. tamże, nr 11.

⁵ Por. tamże, nr 12.

hierarchię wartości, staje się kluczem do otwierania serca na Boże miłosierdzie, jak było to w przypadku św. Franciszka czy św. Ignacego Loyoli. Dla człowieka wierzącego cierpienie, doświadczenie zła, a równocześnie milczenia i jakby nieobecności Boga stanowią czas próby i oczyszczenia, które można nazwać ciemną nocą wiary. Jednocześnie staje się przestrzenią wypracowania cnoty wytrwałości i nadziei.

Cierpieniu, choć samo w sobie jest złem i Bóg nie pragnie go dla człowieka, można nadać sens. Mówił o tym św. Jan Paweł II w cytowanym przemówieniu do chorych w Lourdes: „chciałbym pozostawić w waszej pamięci i waszych sercach trzy światła, które wydają mi się cenne. Najpierw: jakiegokolwiek jest wasze cierpienie [...] ważne jest, abyście je sobie jasno bez pomniejszania go ani wyołbrzymiania uświadomili [...]. Następnie jest rzeczą konieczną, by postępować na drodze akceptacji [...] dlatego, że wiara zapewnia nas, iż Pan może i pragnie wyprowadzić dobro ze zła. [...] I wreszcie najpiękniejszy gest, który możecie uczynić: ofiara. Prawdę tę w pełni objawił Jezus Chrystus, który przybliżył się do świata ludzkiego cierpienia przez to, że sam to cierpienie wziął na siebie”⁶. Przeżywał je świadomie oraz akceptował w duchu całkowitego ofiarowania siebie Ojcu za zbawienie ludzi.

W Krzyżu Chrystusa nie tylko odkupienie dokonało się przez cierpienie, ale samo cierpienie ludzkie zostało też odkupione⁷. Człowiek, przeżywając swoje cierpienie w jedności z Krzyżem Chrystusa, uczestniczy w misji Jezusa, zgodnie ze słowami św. Pawła: „Teraz raduję się w cierpieniach za was i ze swej strony w moim ciele dopełniam braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół” (Kol 1, 24). Droga do odkrycia tego wymiaru cierpienia i zaakceptowania w życiu jest nieraz bardzo długa. Prowadzi czasem poprzez wewnętrzne załamania, a nawet bunty i wyrzuty czynione Bogu. Jednocześnie taka postawa wobec cierpienia może zaowocować nie tylko osobistym nawróceniem, lecz także pogłębieniem relacji z Jezusem. Czas choroby i cierpienia może stać się okresem, w którym wiara będzie niezwykle intensywnie przeżywana, a zbawienie, pochodzące od Chrystusa – bardzo świadomie przyjmowane. Człowiek, odkrywający cierpienie jako powołanie, czuje się potrzebny, zachowuje pragnienie życia, w jego zaś

⁶ Tamże, nr 16.

⁷ Tamże, nr 19.

wnętrzu rodzi się pokój, a nawet radość, przez co jego postawa staje się lekcją człowieczeństwa i chrześcijaństwa dla ludzi z otoczenia. Tym samym w obliczu cierpienia winniśmy koncentrować się na pytaniu nie o to – dlaczego cierpię, ale jakie dobro mogę uczynić moim cierpieniem drugiemu człowiekowi?

III. Miłość rodzi się w odpowiedzi na cierpienie

Jak zauważył św. Jan Paweł II: „Chrystus nauczył człowieka równocześnie świadczyć dobro cierpieniem – oraz świadczyć dobro cierpiącemu. W tym podwójnym aspekcie odsłonił sens cierpienia do samego końca”⁸. Wszystko zaczyna się od wrażliwości serca. Z niej rodzą się konkretne postawy i gesty wobec ludzi starszych i cierpiących, które zamykają się w trojakiej powinności: akceptować ich obecność, pomagać im i doceniać ich zalety. Szacunek i miłość wobec ludzi w podeszłym wieku jest jedną z najważniejszych cech prawdziwie ludzkiej i dojrzałej cywilizacji⁹. Dlatego dziękujemy rodzinom, które opiekują się ludźmi w podeszłym wieku, chorymi i cierpiącymi. Wyrażamy wdzięczność wobec rodziców poświęcających swoje życie zawodowe i osobiste, aby opiekować się niepełnosprawnymi dziećmi. Z szacunkiem przyjmujemy postawę dzieci, które towarzyszą swoim rodzicom w podeszłym wieku, troszcząc się nie tylko o ich potrzeby fizyczne i przynosząc ulgę w cierpieniu, ale nade wszystko poświęcając im czas. Wspomnijmy dziś z wdzięcznością lekarzy, pielęgniarki, pracowników służby zdrowia, a także kapelanów i wolontariuszy posługujących w szpitalach, hospicjach, domach opieki, towarzyszących oraz służących chorym i cierpiącym w najtrudniejszych momentach życia. W końcu dziękujemy wszystkim ludziom dobrej woli, którzy, angażując się w różnorakie akcje wspólnotowo lub indywidualnie, często anonimowo, wspierają ludzi potrzebujących.

Apelujemy do rządzących, organizacji społecznych i wszystkich ludzi wierzących i niewierzących o ochronę i szacunek dla każdego życia od poczęcia do naturalnej śmierci. Stajemy się głosem tych, którzy w swoim cierpieniu nie mogą nawet wołać o pomoc. Przypominamy o niezbywalnej godności każdego człowieka i jego prawie do życia.

⁸ Tamże, nr 30.

⁹ Por. List do osób w podeszłym wieku, nr nr 11 i 12.

IV. „Żywy pomnik” św. Jana Pawła II

Wrażliwość na cierpienie i gotowość niesienia pomocy to postawa wielu stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Jedną z nich jest Magdalena: „Studiuję neurobiopsychologię na Uniwersytecie Gdańskim, jest to jedna z moich pasji. Swoją wiedzę wykorzystuję w pracy z dziećmi i młodzieżą w spektrum autyzmu oraz na różnym poziomie sprawności intelektualnej. Ta praca daje mi energię do działania i motywuje do uczenia się nowych rzeczy, żeby w przyszłości móc jeszcze skuteczniej pomagać moim podopiecznym”. Fundacja co roku swoją opieką obejmuje blisko dwa tysiące zdolnych uczniów i studentów z niezamożnych rodzin, z małych miejscowości w całej Polsce.

W przyszłą niedzielę, podczas kwesty przy kościołach i w miejscach publicznych, będziemy mogli wesprzeć materialnie ten wyjątkowy, konsekwentnie budowany od 24 lat przez nas wszystkich „żywy pomnik” wdzięczności św. Janowi Pawłowi II. Niech udzielone w ten sposób wsparcie, nawet w obliczu osobistych trudności i niedostatków, będzie wyrazem naszej budowy „cywilizacji miłości”.

Na czas owocnego przeżywania XXIV Dnia Papieskiego udzielamy wszystkim pasterskiego błogosławieństwa.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 398. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
w Warszawie,
10 czerwca 2024 r.*

List należy odczytać w niedzielę, 6 października 2024 r.

7

STANOWISKO

Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych dotyczące tranżycji płci

Streszczenie

Temat tranżycji płci jest niezwykle aktualny. Toczy się na jego temat dyskusja w wielu środowiskach i coraz więcej osób identyfikuje siebie jako osoby transpłciowe czy – szerzej – poszukuje swojej tożsamości płciowej. Żywo zainteresowani tą problematyką są także członkowie ich rodzin. Wiele pytań na ten temat stawiają również specjaliści świadczący pomoc osobom transpłciowym; dotyczy to m.in. nauczycieli, pedagogów, psychologów, lekarzy różnych specjalności, seksuologów, psychoterapeutów, a także sędziów rozpatrujących sprawy o ustalenie płci. Stąd lista osób, które są żywo zainteresowane tym zagadnieniem, jest długa.

Płciowość człowieka jest rzeczywistością wieloaspektową. Po części jest uwarunkowana biologicznie, w niektórych wymiarach psychospołecznie, przy czym pierwsza grupa czynników ma znaczenie podstawowe. W prezentowanym stanowisku Zespół wykorzystuje do opisu rzeczywistości płci zarówno literaturę medyczną, filozoficzną, jak i nauczanie papieża Franciszka odnośnie do ideologii *gender*. Pokróćce opisano te ujęcia, które jako kryterium prawdziwości przyjmują racje obiektywne, jak i te, które promują subiektywizm. Wskazano także różne rozstrzygnięcia na gruncie antropologii filozoficznej czynione w zależności od tego, czy natura człowieka jest postrzegana jako zmienna czy też niezmienna. W dokumencie podkreślono, że wiele środowisk promuje tranżycję prowadzącą do nieodwracalnej utraty zdolności prokreacyjnych. Kościół postrzega takie działania jako powodujące ciężki uszczerbek na zdrowiu, a przez to niegodziwe. Zwrócono też uwagę na liczne niespójności w budowaniu argumentacji za tranżycją.

Dokument kończy się przywołaniem nauczania Kościoła odnośnie do ludzkiej płciowości, wyszczególniając niektóre etycznie błędne praktyki

oraz wskazując pewne pozytywne propozycje na przyszłość. Dotyczy to m.in. zrozumienia sytuacji osób mających problemy z odczytaniem swojej identyfikacji płciowej lub określających się jako transpłciowe.

Do dokumentu została dołączona bibliografia. Zawarto w niej opracowania prezentujące różne stanowiska dotyczące seksualności i tranżycji płci – także te, które nie nawiązują do chrześcijańskiego światopoglądu. W opinii Zespołu ułatwi to dialog i umożliwi pogłębione zrozumienie tej złożonej problematyki.

1. Wstęp

Problematyka zawarta w tym stanowisku była już częściowo poruszana w dokumentach zarówno Kościoła powszechnego (Katechizm Kościoła Katolickiego¹, Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, „*Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę*”²), jak i Kościoła w Polsce (Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+³). Najnowszym tekstem kościelnym podejmującym tę ważną problematykę jest Deklaracja Dykasterii Nauki Wiary *Dignitas infinita* z 2 kwietnia 2024 r. (szczególnie pkt 55–60)⁴.

Ze względu na współczesne wyzwania dotyczące znaczenia, roli i identyfikacji płci, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych chce w sposób pogłębiony odnieść się do tych zagadnień, ponieważ wszyscy dostrzegamy, że w ostatnich latach rośnie w społeczeństwach odsetek osób, które postrzegają siebie jako transpłciowe⁵. Jedno-

¹ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr nr 2357–2359.

² Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, „*Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę*”. *Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii „gender” w edukacji*, Watykan 2019; eKAI [2019, on-line], <https://www.ekai.pl/dokumenty/stworzyl-ich-jako-mezczyzne-i-kobietę-z-mysla-o-drodze-dialogu-na-temat-kwestii-gender-w-edukacji/> [dostęp 14 stycznia 2025]. Zob. także: Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Kraków 2020; B. Mierzwiński, *Mężczyzna i kobieta w ujęciu katechez środowych Jana Pawła II*, Kraków 2020, s. 229–257.

³ Konferencja Episkopatu Polski, *Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+*; eKAI [2020, on-line], <https://www.ekai.pl/dokumenty/stanowisko-konferencji-episkopatu-polski-w-kwestii-lgbt-dokument/> [dostęp 15 stycznia 2025].

⁴ Dykasteria Nauki i Wiary, *Deklaracja Dignitas infinita o godności człowieka*, 8 kwietnia 2024.

⁵ „W klinice GIDS w Londynie liczba konsultacji wzrosła z 678 w latach 2014–2015 do 2590 w latach 2018–2019”. Zob. szerzej: A. Marianowicz-Szczygieł, *Zaburzenia tożsamości płciowej u dzieci i młodzieży – ujęcie psychologiczne. Geneza, czynniki ryzyka, rokowanie, profilaktyka*, w: *Miedzy chromosomem i paragrafem. Transseksualizm w ujęciu*

cześnie jesteśmy świadkami zarówno upowszechniania się tendencji rozpoczynania w coraz młodszym wieku działań zmierzających do korekty płci (często bez wiedzy i zgody rodziców), jak i upraszczania procedur kwalifikacji do tych działań przez specjalistów z różnych dziedzin. Tego rodzaju praktyki rodzą liczne i zasadne pytania ze strony wielu osób. Istnieje zatem potrzeba głębokiej refleksji na ten temat. Jednocześnie Zespół pragnie zaznaczyć, że ważne jest nie tylko to, co Kościół może dać osobom transseksualnym, ale i to, co Kościół odkrywa, wsłuchując się w ich głos⁶. W centrum zainteresowania Kościoła jest bowiem osoba w całej jej złożoności, a duchowni i świeccy powinni towarzyszyć wszystkim cierpiącym i potrzebującym w ich wysiłkach budowania własnej tożsamości oraz nieść ulgę w doświadczanych trudach i pomoc w chwilach samotności. W niezbędnych przypadkach ludzie Kościoła powinni też kompetentnie wskazać osobom przeżywającym tożsamościowe dylematy potrzebę wielospecjalistycznego wsparcia.

2. Adresaci dokumentu

Dokument niniejszy skierowany jest przede wszystkim do osób, które doświadczają trudności związanych z niezgodnością płci metrykalnej z ich osobistą identyfikacją płciową. Adresatami są nie tylko osoby wierzące, ale wszyscy zainteresowani tym, jak Kościół pragnie przyjmować i wspierać te osoby na ich drogach wiary. Wyrażamy nadzieję, że opracowanie to będzie przydatne także dla członków rodzin tych osób, ich przyjaciół i osób bliskich. Wiele pytań na ten temat stawiają także specjaliści świadczący pomoc osobom transpłciowym. Dotyczy to m.in. nauczycieli, pedagogów, psychologów, lekarzy różnych specjalności, seksuologów, psychoterapeutów, a także sędziów rozpatrujących sprawy związane z tzw. zmianą płci (według nomenklatury prawniczej – sprawa o ustalenie płci). Ważną rolę w rozmowie na temat tranzycji odgrywają

prawnym, społecznym i medycznym, red. B. Kmiecik, Warszawa 2021, s. 93–142 (cyt. ze s. 111).

⁶ Ważną rolę w zrozumieniu tej problematyki może odegrać lektura reportaży i opisów przypadków osób transpłciowych i ich bliskich. Zob. *Badanie stanu psychicznego. Rozpoznania według ICD-11*, red. P. Gałęcki, Wrocław 2022, s. 243–248; P. Jacoń, *My, trans*, Warszawa 2021; M. Nelson, *Argonauci*, tłum. K. Gucio, Wołowiec 2020; K. Skrzydłowska-Kalukin, J. Sokolińska, *Mów do mnie ono. Dlaczego współczesne dzieci szukają swojej płci*, Warszawa 2022; P. Szewczyk, *Ciała obce. Opowieści o transpłciowości*, Warszawa 2023.

także ludzie mediów, osoby zajmujące się szeroko rozumianą edukacją zdrowotną oraz profilaktyką. Również dla środowisk sportowych są to ważne zagadnienia, wiele bowiem emocji i pytań rodzi to zjawisko w kontekście udziału osób transpłciowych w zawodach sportowych. Grupą docelową dokumentu są również osoby duchowne oraz świeccy animatorzy wspólnot religijnych, którzy spotykają się ze zjawiskiem tranżycji w swoich parafiach i wspólnotach.

3. Definicje

Zgodnie z obowiązującą w Polsce klasyfikacją medyczną ICD-10 (*International Classification of Diseases*) transseksualizm przejawia się pragnieniem życia i akceptacji w roli osoby o płci przeciwnej. Zwykle wiąże się to z żądaniem wprowadzenia zmian anagraficznych, prowadzenia leczenia hormonalnego lub chirurgicznego. Aby postawić taką diagnozę, należy wykluczyć obecność innych zaburzeń, zarówno psychicznych (np. schizofrenii), jak i somatycznych (np. nieprawidłowości chromosomowych, mutacji genowych i regulacji epigenetycznych funkcji genów związanych z fenotypem behawioralnym osoby określonej płci)⁷. Istnieje także kryterium czasowe – trwała tożsamość transseksualna powinna być obecna przez co najmniej dwa lata⁸.

Klasyfikacja ICD-10 wyróżnia również zaburzenia identyfikacji płciowej w dzieciństwie. Wśród kryteriów diagnostycznych wymienia się trwałe niezadowolenie z bycia osobą danej płci oraz niechęć do ubioru i do budowy anatomicznej. Zaburzenia w tym przypadku występują przed okresem pokwitania, a czas ich trwania powinien być dłuższy niż 6 miesięcy⁹. Od powyższych zaburzeń należy odróżnić zaburzenia rozwoju płci¹⁰ (poprzednio stosowane nazwy: hermafro-

⁷ Kod diagnozy: F64.0. Dane bibliograficzne: 1) *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-1. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, red. S. Pużyński, J. Wciórka, Kraków 2000, wyd. 2. uzup., s. 180; 2) *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, Kraków–Warszawa 1998, s. 123.

⁸ Tamże.

⁹ Kod diagnozy F64.2. Dane bibliograficzne: 1) *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne...*, dz. cyt., s. 181–182; 2) *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze...*, dz. cyt., s. 123–124.

¹⁰ Według ICD-11 kod diagnozy LD2A: Światowa Organizacja Zdrowia, *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób. Rewizja Jedenasta (ICD-11)*, Genewa 2022, s. 1584.

dytyzm, obojność¹¹), które rozpoznaje się, gdy u jednego człowieka współistnieją cechy obu płci (np. w aspekcie chromosomalnym, gonadalnym, zaburzeń regulacji epigenetycznych). Istnieją także inne systemy klasyfikacyjne, np. DSM-5-TR i ICD-11, które w odmienny sposób ujmują problem transseksualizmu. W tej pierwszej klasyfikacji istnieje termin „dysforii płciowej” (*gender dysphoria*)¹², a w drugiej „niezgodności płciowej” (*gender incongruence*)¹³.

4. Wieloaspektowość płciowości człowieka i genetyczne aspekty kształtowania się dymorfizmu płci

Powszechnie uznane kryterium płciowości wyznacza kombinacja chromosomów płciowych (chromosomy płciowe kobiety: XX i mężczyzny: XY). Jednocześnie płeć człowieka może być rozpatrywana w kontekście także innych kryteriów: genowego (np. aktywność genu SRY i innych), chromatynowego (np. ciało Barra u kobiet), gonadalnego (obecność jąder albo jajników), hormonalnego (odmienny poziom męskich i żeńskich hormonów), genitalnego (budowa zewnętrznych narządów płciowych), metabolicznego (rodzaj aparatu enzymatycznego niektórych systemów metabolicznych), mózgowego (budowa i funkcjonowanie mózgowia), psychicznego (poczucie przynależności do danej płci), społecznego (pełnienie ról społecznych związanych z płcią)¹⁴. W optymalnych warunkach wszystkie wymienione wyżej kryteria są ze sobą zgodne.

Determinacja płci człowieka dokonuje się na początku rozwoju zarodka na etapie zygoty.

¹¹ Kod Q56: *Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. Rewizja dziesiąta*, t. 1, 2008, s. 542.

¹² *American Psychiatric Association, Diagnostic And Statistical Manual of Mental Disorders*, Text Revision (DSM-5-TR), s. 511–520.

¹³ Według ICD-11 kod diagnoz HA60 i HA61: Światowa Organizacja Zdrowia, *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób Rewizja Jedenasta (ICD-11)*, Genewa 2022, s. 1357. To przedwstępne polskie tłumaczenie znajduje się na stronie internetowej Rejestru Systemu Kodowania: <https://rsk3.ezdrowie.gov.pl/resource/structure/icd11/99ICD1/2023-01/mms/details> [pliki PDF i EXCEL, dostęp listopad 2024]. Zaznaczmy, że zawarto tu adnotację, iż jest to wersja „prerelease”, która może ulec zmianom i odsyła do angielskiego źródła jako jedynej oficjalnej i miarodajnej wykładni.

¹⁴ Por. A. Marianowicz-Szczygieł, *Zaburzenia tożsamości płciowej u dzieci i młodzieży*, art. cyt., s. 93–142; M. Zazula, *Transseksualizm i geny*, w: *Między chromosomem i paragrafem...*, dz. cyt., s. 37–60.

Z biologicznego punktu widzenia jednym z celów organizmów, takich jak ludzkie, jest umożliwienie przetrwania własnemu gatunkowi dzięki posiadaniu potomstwa. Ludzka płciowość jest unikalna. W celu osiągnięcia tej możliwości fizjologicznie wytwarzane są dwa harmonijne układy rozrodcze umożliwiające zapłodnienie i zrodzenie dzieci. Należą do nich także dwa rodzaje gamet (plemniki i oocyty), które dopełniają się pod każdym względem, m.in. receptorowo, morfologicznie, mitochondrialnie, genetycznie i epigenetycznie. Płeć w ujęciu biologicznym związana jest zatem z płodnością, co nie oznacza, że osoby bezpłodne nie mają płci ani że zadania obdarzonego rozumnością i wolnością człowieka można sprowadzić tylko do aktywności seksualnej i posiadania potomstwa.

Genetyczna determinacja płci człowieka ma charakter nieodwracalny i dokonuje się na najwcześniejszym etapie rozwoju człowieka wraz z zapłodnieniem komórki jajowej (chromosom X) przez plemnik (chromosom X lub chromosom Y). Wtedy to zostaje, w sposób jednoznaczny i nieodwracalny, określony prawidłowy karyotyp męski (46, XY) i prawidłowy karyotyp żeński (46, XX). Od tego momentu rozpoczyna się kaskada przemian biochemicznych prowadzących do powstania jądra (gen SRY zlokalizowany na chromosomie Y) lub jajnika (brak genu SRY lub zaburzenia jego ekspresji). Oprócz genu SRY w proces determinacji płci człowieka zaangażowanych jest wiele innych genów zlokalizowanych zarówno na chromosomach płci (X i Y), jak i chromosomach autosomalnych.

Lista genów biorących udział w determinacji płci człowieka nie jest wciąż zamknięta. W genetycznej determinacji płci człowieka bierze udział zatem wiele precyzyjnie zsynchronizowanych genów.

Bardzo rzadko dochodzi do zaburzeń strukturalnych i funkcjonalnych (ekspresja genów) w obrębie chromosomów X i Y oraz genów determinujących płeć (SRY i inne geny) prowadzących do zaburzeń determinacji płci (obojnactwo, zespół Turnera, zespół Klinefeltera, zespół feminizujących jąder etc.).

W ostatnich latach pojawiają się doniesienia sugerujące udział procesów epigenetycznych w kształtowaniu się płci człowieka.

W odróżnieniu od dobrze udokumentowanych zjawisk związanych z genetyczną determinacją płci, procesy epigenetyczne są wciąż badane i weryfikacja ich prawdziwego znaczenia w determinacji płci człowieka jest obecnie niemożliwa.

5. Psychospołeczne aspekty kształtowania się dymorfizmu płci

Seksualność rozwija się w ciągu całego życia człowieka. Wpływają na to różne czynniki – biologiczne, psychologiczne i społeczne. Zgodnie z ujęciem psychodynamicznym we wczesnym dzieciństwie kształtują się podstawy tożsamości płciowej, rodzajowej i seksualnej. Należy zaznaczyć, że najważniejszą osobą na tym etapie rozwoju człowieka jest matka, a wpływ innych osób, instytucji i grup jest mniej intensywny. W okresie średniego dzieciństwa dziecko rozwija się głównie pod wpływem systemu rodzinnego, najważniejszymi osobami są w tym czasie rodzice, wpływ rówieśników jest mniejszy. W okresie dorastania kształtuje się tożsamość człowieka w różnych aspektach, m.in. dotyczących przyjmowanych zasad etycznych, obyczajów, wyboru drogi zawodowej, a także tożsamości seksualnej. Dlatego istotą tego okresu życia można opisać słowami: „inicjatywa, ekspresja, konflikt”. W tym czasie następują w człowieku silne zmiany biologiczne, ma miejsce rozwój drugo- i trzeciorzędowych cech płciowych. Najważniejszym procesem, który się wówczas dokonuje, jest integracja seksualności młodego człowieka w taki sposób, by tworzyła spójną całość. Wtedy właśnie powinno nastąpić rozwiązanie konfliktu rodzice–dzieci, ustalenie pozycji w grupie i wykształcenie dorosłej – genitalnej – ekspresji seksualnej. Właśnie w fazie dorastania wyraźnie zaznaczają się różnice pomiędzy kobietami i mężczyznami w rozwoju psychoseksualnym. Pod koniec tej fazy człowiek jest gotowy do nawiązania stałej relacji w aspekcie seksualnym, ma stabilną tożsamość płciową i rodzajową. Osoba dojrzałe ukształtowana psychofizycznie jest gotowa do podjęcia prokreacji i wynikających z niej obowiązków¹⁵.

Nie możemy jednak nie zauważyć, że bardzo istotną rolę w dorastaniu i dojrzewaniu człowieka odgrywają obecne we współczesnej kulturze silne wzorce osobowe i tożsamościowe. Z realizowanym w środowisku rodziców, krewnych, przyjaciół, rówieśników i nauczycieli procesem budowania osobowościowego modelu tożsamościowego, w tym przede wszystkim płci psychospołecznej, konkuruje dziś wiele czynników ze-

¹⁵ M. Beisert, *Rozwój psychoseksualny człowieka. Kryteria dojrzałości psychoseksualnej*, w: M. Lew-Starowicz, Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec-Plinta, *Seksuologia*, Warszawa 2018, s. 131–146.

wewnętrznych. Szczególną rolę w odkrywaniu i wybieraniu różnorodnych postaw oraz tożsamości płciowych i seksualnych odgrywa technologia cyfrowa i elektroniczne media społecznościowe. W tym okresie rozwoju tożsamość ludzi młodych (w tym – seksualna) formuje się i nie jest jeszcze skryształizowana¹⁶. Podejmowanie zatem w tej fazie życia człowieka jakichkolwiek działań terapeutycznych oraz pedagogicznych bez udziału rodziców jest niedopuszczalne – godzi w naturalne prawa i obowiązki rodziców, niszczy relacje rodzinne¹⁷. Za niedopuszczalne od strony etycznej uznajemy zatem stosowanie blokerów dojrzewania u nastolatków.

6. Transseksualizm a kultura

Przypomniany powyżej proces psychicznego i seksualnego dojrzewania osoby ludzkiej sprawia, że w większości znanych nam kultur uznaje się i sankcjonuje binarny podział płci i ich komplementarność. Na przestrzeni tysięcy lat ludzkiej historii cywilizacji i kultury ukazały w obyczajach, literaturze i sztuce zarówno piękno, jak i odmienność ekspresji męskości i kobiecości. Sprzeciw budzi współczesne traktowanie płci jako rodzaju przemocy natury wobec człowieka, presji, z której należy się wyzwalać. W literaturze tendencje te są przedstawiane jako *gender studies*. Analizując jednak genezę i rozwój tego światopoglądowego trendu, należy wyraźnie powiedzieć, że idea rozróżniania *gender–sex* ma charakter raczej ideologiczny niż akademicki, tworzy i używa nieostrych pojęć, preferując wyraźną niechęć do biologicznie zdefiniowanych płci¹⁸. Przypomnijmy, że termin „*gender*” został

¹⁶ Szczegółową analizę tej problematyki zawiera m.in. opracowanie M. Grossman, *Lost in Trans Nation. A Child Psychiatrist's Guide Out of the Madness*, New York 2023, a także wydane w j. polskim pozycje: R.T. Anderson, *Kiedy Harry stał się Sally. Przemyslenia w czasach transpłciowości*, tłum. J. Kotraba, Warszawa 2021; A. Marianowicz-Szczygieł, *Zaburzenia tożsamości płciowej u dzieci i młodzieży*, art. cyt., s. 93–142.

¹⁷ Szczegółowy opis błędnych praktyk jednej z organizacji – World Professional Association for Transgender Health – propagującej takie działania zawiera raport: M. Hughes, *The WPATH Files*: <https://static1.squarespace.com/static/56a45d683b0be33df885def6/t/6602fa875978a01601858171/1711471262073/WPATH+Report+and+Files111.pdf> [PDF, dostęp listopad 2024].

¹⁸ W. Sinkiewicz, *Gender – zarys genezy i rozwoju*, w: *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz, R. Grabowski, Bydgoszcz 2014, s. 18. Termin *gender* pojawił się w 1955 roku u amerykańskiego seksuologa Johna Moneya. On jako pierwszy użył sformułowania *gender role*, *gender coding* i *gender identity*. Zob. J. Money, *Hermaphroditism, gender and precocity in hyperad-*

wprowadzony do szerokiego publicznego dyskursu przez amerykańską myślicielkę Judith Butler. W swojej książce *Gender Trouble: Feminism and the Subversion of Identity* (New York 1990)¹⁹ przekonuje ona, że płeć nie jest pierwotnym faktem natury, który należy przyjąć i wypełnić sensem, ale rolą społeczną, o której można decydować autonomicznie, uwalniając się od kulturowych kodów i determinacji. Butler w krytyce naturalnego biegunowego porządku płci (mężczyzna–kobieta) stworzyła skomplikowaną, przekazaną zawiłym językiem teorię negacji biologicznej tożsamości płciowej (*sex*) na rzecz uznania płci kulturowej (*gender*). O ile zatem w klasycznym biologicznym i antropologicznym ujęciu istoty człowieka jego sposób bytowania jest zakorzeniony w ontycznej konstrukcji i nią zdeterminowany, o tyle teoria *gender* bardzo mocno kwestionuje ten paradygmat. *Gender* oznacza społeczną i kulturową wolność konstruowania tożsamości płciowej, zachowań, ról oraz atrybutów kobiecości i męskości. Czymś naturalnym ma być zmiana, zamiana i wybór aktywności płciowej, tak by identyfikacja płciowa nie była przedmiotem społecznej determinacji. W zaproponowanym przez Butler dyskursie ciało jawi się jako rodzaj pustego i czystego naczynia, gotowego, by przyjąć każdą wybraną koncepcję tożsamości, płciowości i seksualności – wielokrotnie i wciąż na nowo. Nie powinno zatem dziwić, że tak instrumentalne, oderwane od realnych racji i argumentów, potraktowanie osoby ludzkiej rodzi sprzeciw zarówno środowisk lekarskich, jak i pedagogicznych²⁰.

Niebezpieczeństwa związane z redefiniowaniem płciowości wielokrotnie nazywał papież Franciszek: „Przeżywamy wydarzenie unicestwienia człowieka jako obrazu Boga. W Europie, Ameryce, Ameryce

renocorticism: psychologic findings, „Bulletin of the Johns Hopkins Hospital” 1955, vol. 6, nr 96, s. 253–264. Jednak już w XIX w. w pracach Magnusa Hirschfelda (1868–1935) pojawiły się pierwsze próby tworzenia teorii metatropizmu, wedle której płeć jest czymś chwiejnym i podlegającym zmianie. Współczesny przegląd różnorakich „rodzajów płci” i ich definicji podaje A. Zwoliński, *LGBT. Nie lepsi, nie gorsi*, Kraków 2020, s. 28–33.

¹⁹ Wydanie polskie: J. Butler, *Uwikłani w płeć*, Warszawa 2008.

²⁰ Zob. *Gender Ideology and Pastoral Practice*, red. T. Farnan, S. Selner-Wright, R.L. Fastiggi, Saint Louis 2024; G. Kuby, *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, Kraków 2013, s. 69–78; Ch. Flavigny, *Kłótnia o gender*, tłum. K. Kubaszczyk, Poznań 2015; M. Rosiak, *Gender Trouble Judith Butler w świetle logiki i metodologii – analiza głównych założeń i ich konsekwencji z dodaniem uwag o źródłach doktryny gender*, w: *Gender – spojrzenie krytyczne*, red. J. Jagiełło, D. Oko, Kielce 2016, s. 125–155.

Łacińskiej, Afryce, niektórych krajach azjatyckich istnieje prawdziwa kolonizacja ideologiczna. Jedną z nich – mówię to jasno z «imienia i nazwiska» – jest *gender*! Dzisiaj dzieci – właśnie dzieci! – naucza się w szkole: że każdy może wybrać sobie płeć. A dlaczego tego uczą? Ponieważ podręczniki narzucają te osoby i instytucje, które dają pieniądze. Jest to kolonizacja ideologiczna, popierana również przez bardzo wpływowe kraje. I to jest straszne”²¹. W przemówieniu do dyplomatów wskazywał: „Niestety podejmowane w minionych dekadach próby wprowadzenia nowych praw, które nie w pełni są spójne z tymi pierwotnie zdefiniowanymi i nie zawsze są akceptowalne, dały początek ideologicznej kolonizacji, wśród których główną rolę odgrywa teoria *gender*, będąca niezwykle groźną, ponieważ usuwa różnice pod pretekstem, że wszyscy są równi”²². Teoria *gender* stara się zatem zaprzeczyć największej możliwej różnicy istniejącej pomiędzy żywymi istotami: różnicy płciowej, która jest przecież nie tylko podstawowa, ale także najpiękniejsza i najpotężniejsza, ponieważ w parze mężczyzna–kobieta osiąga wzajemność najbardziej godną podziwu, jest bowiem źródłem cudu, który nigdy nie przestaje zadziwiać – jest nim pojawienie się na świecie nowych istot ludzkich.

Niestety pod wpływem *gender studies* kwestia płci została oderwana od rzeczywistości ciała oraz płci i przeniesiona na poziom języka. Nie przez przypadek zatem w teoriach genderowych i transpłciowych tak ważną rolę odgrywają kwestie językowe: żądanie używania odpowiednich zaimków osobowych czy domaganie się stosowania imion innych niż metrykalne. Sam dobór słów ukazuje wybór określonej wizji antropologicznej: „płeć przypisana przy urodzeniu” vs. „płeć rozpoznana przy urodzeniu”. Należy jednak podkreślić, że sama zmiana języka nie zmienia realnej sytuacji człowieka. W dialogu z osobami transpłciowymi należy precyzyjnie wyjaśniać i tłumaczyć ich rzeczywistą sytuację życiową, ukazując bytowe i biologiczne podstawy egzystencji człowieka²³. Dla-

²¹ Franciszek, *Ewangelia bliskości. Rozmowa z polskimi biskupami w katedrze na Wawelu* (27 lipca 2016), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 2016, R. 384, nr 7–8, s. 11.

²² Franciszek, *Przemówienie do członków Korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej z okazji składania życzeń noworocznych*, „L'Osservatore Romano”, 8 stycznia 2024, s. 3; La Santa Sede, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2024/january/documents/20240108-corpo-diplomatico.html> [dostęp 15 stycznia 2025]. Zob. także: Franciszek, *Adhortacja apostolska Amoris laetitia*, 19 marca 2016, nr 56.

²³ Por. M. Grossman, *Lost in Trans Nation. A Child Psychiatrist's Guide Out of the Madness*, New York 2023, s. 16.

tego w rozmowach na temat transycji płci pojawia się nie tylko aspekt medyczny, ale także filozoficzny.

7. Aspekty filozoficzne

Płciowość człowieka, jako jeden z najważniejszych czynników tożsamości osobowej i samoświadomości, musi być także rozpatrywana na płaszczyźnie filozoficznej, dotyczy bowiem kluczowych treści egzystencjalnych obecnych w życiu każdego człowieka. Sięgając po rozważania największych i najpoważniejszych filozofów odnajdujemy w epistemologii tradycję poznawczą, w której bytowanie ma pierwszeństwo przed poznaniem. Wiele wieków temu tezę tę trafnie sformułowali zarówno żydowscy, jak i arabscy myśliciele średniowieczni – prawdę rozpoznajemy przez uzgodnienie naszego intelektualnego poznania z obiektywną racją rzeczy.

W tej perspektywie teoriopoznawczej prawda istnieje w świecie niezależnie od naszych umysłów, jest po prostu treścią bytowania świata, a umysł pokornie, a jednocześnie nie bez trudu i czasu, poszukuje jej, rozpoznaje ją i uczy się jej. Nasze pojęcia o świecie są zatem prawdziwe o tyle, o ile zgadzają się ze stanem rzeczywistości, bo to rzecz konstytuuje nasze poznanie, nie odwrotnie²⁴. W tym klasycznym paradygmacie, przyjętym także przez nauki empiryczne, istnieje obiektywna prawda na temat płciowości człowieka, którą można rozpoznać i ocenić intelektem według intersubiektywnych (dostępnych każdemu poznającemu) zasad: tożsamości, niesprzeczności, przyczynowości, celowości czy substancjalności²⁵.

Jednakże od kilkudziesięciu lat jesteśmy w filozofii, kulturze i polityce świadkami odejścia od tego klasycznego modelu rozpoznawania i opisywania rzeczywistości. Ponowoczesne nurty filozofii i kultury przekonują, że prawda nie oznacza obiektywnych racji świata, ale jest wynikiem subiektywnych aktów poznania i woli. Człowiek sam dla siebie i sam sobie wyznacza prawdy i przekonania, którymi pragnie żyć. Ten rodzaj subiektywizmu poznawczego dotyczy także trudnego

²⁴ Zob. św. Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, q. 1, art. 1–2, Kęty 1998, s. 13–23; T. Kraj, *Katolik wobec pluralizmu etycznego na przykładzie bioetyki*, Kraków 2023, s. 121, 123, 134.

²⁵ Zob. A. Maryniarczyk, *Zasady pierwsze*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2020, s. 902–907; S. Judycki, *Epistemologia*, t. 1, Poznań–Warszawa, 2020, s. 567–613.

tematu płciowości i seksualności człowieka, bo pozwala na negację płci „rozpoznanej i przypisanej osobie przy urodzeniu” i uznanie (w zasadzie w każdej chwili życia), że owo pierwotne rozpoznanie było błędne.

W tym postmodernistycznym, nacechowanym subiektywizmem ujęciu, płci jest więcej niż dwie (męska i kobieca), jest ich kilkanaście, a w egzystencji ludzkiej mogą one stanowić płynne kontinuum (teoria *queer*). Dlatego w ciągu swojego życia człowiek może odkrywać, przypisywać sobie, korygować i zmieniać przypisaną mu płeć wiele razy w zależności od swego subiektywnego samopoczucia bądź pod wpływem czynników kulturowych (proces ten promuje wspomniana teoria *gender studies*).

Klasyczna antropologia filozoficzna sprzeciwia się takiemu ujęciu, bazuje bowiem na sformułowanym wyżej paradygmacie prawdy, która jest obiektywną racją bytu, niezależną od czynników kulturowych, politycznych czy światopoglądowych. Istnieją zatem dwie płcie ludzkie – męska i kobieca – którymi każdy człowiek zostaje obdarowany przez naturę w akcie poczęcia. Życiowym zadaniem człowieka jest odkrycie, uznanie i osiągnięcie płciowej harmonii we wszystkich egzystencjalnych wymiarach – biologicznym, psychologicznym i społecznym. Dlatego zbyt łatwa, niemająca oparcia w obiektywnych racjach medycznych i klinicznych decyzja o zmianie płci bądź wyborze płci innej niż męska lub kobieca skutkuje bardzo często pogorszeniem biologicznego, psychologicznego i społecznego stanu człowieka. Pierwszeństwo bytowania przed poznaniem realizuje się także w przypadku ludzkiej płciowości: ciało mężczyzny czy kobiety, także po wszystkich chirurgicznych interwencjach i hormonalnych modyfikacjach, będzie w dalszym ciągu ciałem mężczyzny lub kobiety (chromosomy XY u mężczyzny, a XX u kobiety występują przecież we wszystkich komórkach danego organizmu). Ewentualne usunięcie gonad czy terapia hormonalna nie mają wpływu na chromosomy i ich nie zmieniają.

8. Wybrane aporie związane z tranżycją płci

W środowiskach społecznych, politycznych i medycznych toczy się poważna debata wokół definiowania pojęć związanych z płciowością, tożsamością seksualną, transseksualizmem i tranżycją płci. Ponowoczesne odejście od paradygmatu realizmu poznawczego sprawiło jednak, że zagadnienie dotyczące transseksualizmu rozgrywa się dziś nie tylko na poziomie filozofii, kultury i języka, ale wkracza również w bardzo

konkretne zabiegi medyczne i farmaceutyczne. Podejmowanie takich działań prowadzi jednakże do wielu aporii na poziomie logicznym i medycznym. I tak: według podstawowych ustaleń medycznych utrata zdolności przekazywania życia jest uważana za ciężki uszczerbek na zdrowiu, a jego sprawca podlega odpowiedzialności karnej (art. 156 kodeksu karnego), jednak w przypadku tranzyjacji płci, jeśli tylko pacjent wyrazi wolę zmiany płci, działania prowadzące do utraty zdolności biologiczno-fizjologicznych stanowią normę, chociaż pacjent może stracić w sposób trwały zdolności rozrodcze²⁶.

Dyskusję na tak poważne tematy utrudnia jednakże fakt, że stosowane w dyskursie i literaturze definicje zdrowia psychicznego i seksualnego są wzajemnie niespójne. Rodzi to poważne problemy zarówno w praktyce klinicznej, jak i debacie społecznej. Z jednej bowiem strony zdrowie psychiczne jest definiowane zgodnie z filozofią złotego środka jako stan równowagi i harmonii wewnętrznej człowieka²⁷, z drugiej zdrowie seksualne jest opisywane z perspektywy subiektywnego dobrostanu własnej seksualności, ze szczególnym wskazaniem na przeżycia przyjemnościowe, których integralnym elementem ma być zapewnienie jurydycznej afirmacji tzw. praw seksualnych²⁸. Co więcej, w niektórych standardach postępowania dotyczących osób transpłciowych proponuje się metody spoza paradygmatu EBM (*evidence based medicine* – medy-

²⁶ Znajduje to odzwierciedlenie w opracowaniu przygotowanym przez Rzecznika Praw Obywatelskich: *Postępowania w sprawach o ustalenie płci*, w: *Przewodnik dla sędziów i pełnomocników*, Warszawa 2020.

²⁷ W tej perspektywie zdrowie psychiczne jest dynamicznym stanem „wewnętrznej równowagi, która umożliwia osobom wykorzystywanie ich umiejętności w harmonii z uniwersalnymi wartościami społecznymi. Podstawowe umiejętności poznawcze i społeczne; zdolność rozpoznawania, wyrażania i modulowania własnych emocji, a także współczucia dla innych; elastyczność i zdolność radzenia sobie z niekorzystnymi zdarzeniami w życiu i pełnienia funkcji w rolach społecznych; a także harmonijny związek między ciałem i umysłem [...] przyczyniają się w różnym stopniu do stanu równowagi wewnętrznej”. S. Galderisi, A. Heinz, M. Kastrup i in., *Propozycja nowej definicji zdrowia psychicznego*, „Psychiatria Polska” 2017, nr 51, s. 407–411.

²⁸ Wedle definicji WHO zdrowie seksualne „jest dobrostanem fizycznym, emocjonalnym i społecznym w odniesieniu do seksualności; nie jest jedynie brakiem choroby, zaburzeń funkcji bądź ułomności. Zdrowie seksualne wymaga pozytywnego i pełnego szacunku podejścia do seksualności oraz związków seksualnych, jak również do możliwości posiadania dających przyjemność i bezpiecznych doświadczeń seksualnych, powinno być wolne od przymusu, dyskryminacji i przemocy. Aby osiągnąć i utrzymać zdrowie seksualne, prawa seksualne powinny być respektowane, chronione i spełniane”. World Health Organization, *Defining sexual health. Report of a technical consultation on sexual health 28–31 January 2002*, Geneva 2002, s. 37.

cyna oparta na dowodach). Choć więc w medycynie standardem są holistyczne metody pomocy, to w przypadku tranzycji płci znane są przypadki przepisywania preparatów leczniczych i stosowania metod, których skuteczność i bezpieczeństwo nie zostały potwierdzone badaniami klinicznymi. Prowadzi to do sytuacji, w których w terapii osób transpłciowych pomijane bywają ich różnorakie problemy zdrowotne. Środowiska promujące łatwą i szybką tranzycję płci roztaczają iluzję, że sam proces tranzycji doprowadzi pacjenta do stanu pełnego i trwałego zdrowia, co, jak pokazano wyżej, nie jest możliwe ze względu na przypisany każdej osobie ludzkiej unikalny genotyp²⁹.

9. Nauka Kościoła odnośnie do płciowości człowieka w kontekście tranzycji płci

Jak zaznaczyliśmy we wstępie, problem dysforii płciowej nie jest zagadnieniem jedynie ostatnich lat czy dziesięcioleci. Poprzednia praktyka medyczna brała jednak pod uwagę, iż zmiana płci przez dostosowanie parametrów biologicznych do psychicznych i duchowych jest o wiele trudniejsza niż działanie odwrotne, praktykowane wcześniej³⁰. Dlatego antropologia chrześcijańska, odwołująca się do wielowiekowych doświadczeń niezliczonych milionów ludzi dotyczących sensu ludzkiej płciowości i zadań, jakie osoba ludzka ma do spełnienia, udowadnia, że małżeństwo, założenie rodziny, życie seksualne, prokreacja, wydanie na świat potomstwa i jego wychowanie należą do najważniejszych zadań człowieka. Płciowość jest darem, a wybory, w których odgrywa ona kluczową rolę (realizacja życia seksualnego, ojcostwo, macierzyństwo), są ściśle związane z bytowością i tożsamością ludzkiej natury. Stąd trudności w sferze płciowej i seksualnej bardzo często wiążą się z frustracją i poważanymi kryzysami żywymi. Jeśli zatem spojrzymy na omawiane zagadnienia z perspektywy płciowości (życia seksualnego, rodziny oraz zrodzenia i wychowania człowieka), to dysforia płciowa staje się poważnym problemem w ich realizacji i przeżywaniu. Trwała

²⁹ Trudności te występują np. w standardach Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego, zob. B. Grabski, D. Rachoń, W. Czernikiewicz i in., *Zalecenia Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego dotyczące opieki nad zdrowiem dorosłych osób transpłciowych – stanowisko panelu ekspertów*, „Psychiatria Polska” 2020, nr 187, s. 1–8.

³⁰ Zobacz integralne ujęcie bioetyki personalistycznej w opracowaniu: E. Sgreccia, *Personalist Bioethics. Foundations and Applications*, National Catholic Bioethics Center, 2012.

dysharmonia, spowodowana przez nieudaną próbę interwencji chirurgicznej oraz hormonalnej, może doprowadzić do trwałego naruszenia zdolności wymaganych w relacjach osobowych, seksualnych i rodzinnych. Uświadomiona perspektywa relacji intymnych i rodzinnych powinna zatem skłaniać do powściągliwości w stosowaniu radykalnych rozwiązań, które, jak uczy praktyka, nie tylko nie przynoszą spodziewanych rezultatów, lecz mogą trwale zdeintegrować oraz okaleczyć człowieka – ostatecznie pacjent nie będzie mógł podjąć życia seksualnego i posiadać potomstwa.

Nie można zatem przemilczać udokumentowanych już przypadków klinicznych pokazujących, że zmiana płci nie poprawiła stanu zdrowia i samopoczucia pacjenta, przyniosła wręcz rozczarowanie, a próby pełnego powrotu do płci pierwotnej okazały się już niemożliwe. Stosowanie bezrefleksyjnych i zbyt pośpiesznych metod leczenia hormonalnego i chirurgicznych operacji zmiany płci skutkuje bowiem bardzo poważnymi i często już nieodwracalnymi konsekwencjami (naruszenie integralności fizycznej człowieka przez usunięcie zdrowych narządów, zaburzenie gospodarki hormonalnej, zaburzenie fenotypu behawioralnego)³¹. Wszystkie te działania realizowane bez odpowiednich, rzetelnych i opartych o obiektywne kryteria medyczne i psychologiczne badań, naruszają zasadę proporcjonalności i doprowadzają wiele, szczególnie młodych osób, do jeszcze większego cierpienia psychicznego (niezgoda na „nową tożsamość płciową”) i fizycznego (nieodwracalne zmiany w organizmie). Ukazane wyżej źródła filozoficznego i etycznego subiektywizmu są w konsekwencji obarczone wielkim ryzykiem okaleczenia i skrzywdzenia konkretnych osób.

10. Wybrane błędne praktyki z punktu widzenia etyki

Biorąc pod uwagę powyższe analizy, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych uważa za błędne:

1) Penalizację tzw. mowy nienawiści rozumianej jako każda próba dyskusji na temat konsekwencji, sensowności i skuteczności, jakie wywołują zabiegi tranzycji płci. Tak formułowane zasady uniemożliwiają rzeczową debatę, wykluczają merytoryczne pytania stawiane

³¹ Zob. U. Drozdowska, A. Wnukiewicz-Kozłowska, *Zmiana płci*, w: *System prawa medycznego*, t. 2: *Szczególne świadczenia zdrowotne*, red. L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Warszawa 2018, s. 665–734; M. Filar, *Prawne i społeczne aspekty transseksualizmu*, w: *Prawo i medycyna u progu XXI w.*, red. M. Filar, Toruń 1987, s. 83–102.

wobec tego zagadnienia i odsuwają poszukiwanie alternatywnych działań w procesie diagnostyki różnicowej i kompleksowej terapii w nieokreśloną przyszłość.

2) Upraszczenie (w niektórych proponowanych standardach) procedur diagnostycznych pomocy dla osób transpłciowych. Skutkuje ono tym, że do rozpoczęcia tranzycji (leczenia hormonalnego, względnie chirurgicznego i zmian metrykalnych) wystarczy autoidentyfikacja, a pomijane są medyczne przeciwwskazania do takich rodzajów terapii.

3) Pomijanie w rozpoznaniu tranzycji metod psychospołecznych i preferowanie wyłącznie farmakoterapii oraz metod chirurgicznych. Zaniedbuje się przy tym także diagnostykę schorzeń współistniejących (zwłaszcza zaburzeń psychicznych).

Szczególna ostrożność zalecana jest w stosunku do dzieci i młodzieży, zwłaszcza z uwagi na fakt, że często zgłaszane w młodym wieku dysforie płciowe ustępują samoistnie w okresie dojrzewania. Gwałtowny wzrost poczucia niezgodności płci u młodzieży (zwłaszcza u dziewcząt) jest bardzo często prowokowany i wzmacniany przez media społecznościowe i grupy rówieśnicze. Należy zwrócić uwagę na schorzenia współistniejące występujące w tej grupie wiekowej. Bardzo ważna jest czujność i rozważa rodziców (a także innych osób biorących udział w procesie wychowania) w reagowaniu na wyrażenie przez dziecko złego samopoczucia w odniesieniu do własnej płci. Obecnie w wielu krajach w odniesieniu do dzieci i młodzieży proponuje się kompleksową psychoterapię, ograniczając lub odraczając do wieku dorosłego wszelkie interwencje hormonalne i chirurgiczne.

11. Propozycje na przyszłość

Środowiska medyczne w konkretnych krajach zachodnich wycofują się z tranzycji w odniesieniu do dzieci, ale warto zauważyć, że rzadko towarzyszy temu głębsza refleksja nad wypracowaniem standardów diagnostycznych i terapeutycznych, kompleksowo ujmujących zjawisko transpłciowości. W przypadku pacjentów w tej grupie wiekowej – po początkowym entuzjazmie dotyczącym podejmowania afirmatywnych metod w młodym wieku, obecnie odchodzi się od tego modelu³².

³² Por. International Rejection of Medicalization of Minors:

England: <https://cass.independent-review.uk/nice-evidence-reviews/>

Finland: https://segm.org/sites/default/files/Finnish_Guidelines_2020_Minors_Unofficial%20Translation.pdf

Sweden: <https://www.sbu.se/342>

Norway: <https://tidsskriftet.no/en/2019/04/debatt/gender-variance-medical-treatment-and-our-responsibility>

Warto zwrócić również uwagę na literaturę wskazującą na przeszacowanie korzyści z przeprowadzonej tranzycji oraz podkreślającą brak przejrzystości w określaniu ryzyka działań pro-afirmacyjnych:

1. Clayton A., *Gender-Affirming Treatment of Gender Dysphoria in Youth: A Perfect Storm Environment for the Placebo Effect—The Implications for Research and Clinical Practice*, „Archive of Sexual Behavior” 2023, vol. 52, s. 483–494; [on-line], <https://doi.org/10.1007/s10508-022-02472-8>.
2. Biggs M., *The Dutch Protocol for Juvenile Transsexuals: Origins and Evidence*, „Journal of Sex and Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 4, s. 348–368, [19 September 2023, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2121238.
3. Biggs M., *Gender dysphoria and psychological functioning in adolescents treated with GnRH: Comparing Dutch and English prospective studies*, „Archives of Sexual Behavior” 2020, vol. 49, nr 7, s. 2231–2236; [on-line], DOI:10.1007/s10508-020-01764-1.
4. Biggs M., *Revisiting the effect of GnRH analogue treatment on bone mineral density in young adolescents with gender dysphoria*, „Journal of Pediatric Endocrinology and Metabolism” 2021, vol. 34, nr 7, s. 937–939; [on-line], DOI:10.1515/jpem-2021-0180.
5. Biggs M., *The Dutch Protocol for Juvenile Transsexuals: Origins and Evidence*, „Journal of Sex and Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 4, s. 348–368, [19 September 2023, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2121238. *International standard of care for gender dysphoric youth is based on untrue assumptions (reversibility), little to no evidence of benefits, lack of long-term follow-up studies, and poorly reported to omitted permanent, negative outcomes.*
6. Cohn J., *Some Limitations of ‘Challenges in the Care of Transgender and Gender-Diverse Youth: An Endocrinologist’s View’*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 6, s. 599–615; [24 December 2022, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2160396.
7. Abbruzzese E., Levine S.B., Mason J.W., *The Myth of “Reliable Research” in Pediatric Gender Medicine: A critical evaluation of the Dutch Studies—and research that has followed*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 6, s. 673–699; [2 January 2023, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2150346.
8. Levine S.B. *Reflections on the Clinician’s Role with Individuals Who Self-identify as Transgender*, „Archive of Sexual Behavior” 2021, vol. 50, s. 3527–3536 [on-line], <https://doi.org/10.1007/s10508-021-02142-1>.
9. Zucker K.J., *Adolescents with gender dysphoria: Reflections on some contemporary clinical and research issues*, „Archives of Sexual Behavior” 2019, vol. 48, s. 1983–1992. *Addresses suicidality discourse among providers treating gender distress, the recent increase in referrals to gender clinics and inversion of ratio of male: female referrals over last several years, ROGD diagnosis and treatment.*
10. Block J., *Gender dysphoria in young people is rising—and so is professional disagreement*, theBMJ [23 February 2023, on-line]; 380: p382, DOI:10.1136/bmj.p382. *Discussion of lack of evidence in support of affirming treatments, social, medical and rush to affirm without psychological support.*

Podjęte analizy pokazują, jak ważne jest przede wszystkim zrozumienie sytuacji osób określających się jako transpłciowe. Wiele z nich czuje się „uwięzionych w nie swoim ciele”, co sprawia, że szukają zrozumienia, empatii i akceptacji. Pragną znaleźć grupę wsparcia, poszukują swojej tożsamości i chcą się w pełni realizować jako osoby. Należy dostrzec ich cierpienia i problemy w szerokim – biologicznym, psychologicznym i społecznym – kontekście. Nie można zgodzić się na agresywną i uwłaczającą godności ludzkiej stygmatyzację osób transpłciowych. Dlatego Kościół pragnie przede wszystkim potwierdzić, że każda osoba, niezależnie od swojej skłonności seksualnej i identyfikacji płciowej, musi być szanowana w swej godności i otoczona troską, tak aby uniknąć „jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji”, a zwłaszcza wszelkich form agresji i przemocy³³.

Biorąc to pod uwagę, Zespół uważa, że wskazane jest rozwijanie sieci profesjonalnego poradnictwa psychologicznego i psychiatrycznego, dzięki któremu możliwy byłby kontakt z psychologami, psycho-

11. Littman L., *Individuals treated for gender dysphoria with medical and/or surgical transition who subsequently detransitioned: A survey of 100 detransitioners*, „Archives of Sexual Behavior” 2021, vol. 50(8), s. 3353–3369 [on-line], DOI:10.1007/s10508-021-02163-w. *Research regarding ROGD and intervening too early with affirming care; risk of “iatrogenically derailing the development of youth who would otherwise grow up to be LGB nontransgender adults”*.

12. Cantor J.M., *Transgender and Gender Diverse Children and Adolescents: Fact-Checking of AAP Policy*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2020, vol. 46, nr 4, s. 307–313; [14 December 2019, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2019.1698481.

Warto też zwrócić uwagę na wypracowany w środowisku anglosaskim standard: *Comprehensive Guide to Exploratory Care*, Ayad S., D'Angelo R., Kenny D., Levine S., Marchiano L., & O'Malley S., „A Clinical Guide for Therapists Working with GenderQuestioning Youth” 2022, [on-line], https://www.genderexploratory.com/wp-content/uploads/2022/12/GETA_ClinicalGuide_2022.pdf. *Sponsored by Gender Exploratory Therapy Association (GETA) and Society for Evidence-Based Gender Medicine (SEGM)*.

Nie do pominięcia są, opublikowane w 2023 r. przez Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, standardy i wytyczne Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich dotyczące diagnozy oraz terapii dzieci i młodzieży z problemami identyfikacji płciowej; [on-line], https://www.spch.pl/wp-content/uploads/2023/11/2023_11_30-Korekta-STANDARDY_SPCH_GRAF_FINAL.pdf [PDF, dostęp październik 2024]. Zob. także: Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, „*Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę...*”, dok. cyt., nr 1–4. Wiele praktycznych wskazówek zawiera też opracowanie: M. Ryś, *Wpływ gender na psychikę i wychowanie młodego pokolenia*, w: *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz, R. Grabowski, Bydgoszcz 2014, s. 125–170.

³³ *Amoris laetitia*, nr 250; cyt. wew.: Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 2358.

terapeutami i lekarzami różnych specjalności, którzy pragną pomóc w zdiagnozowaniu tożsamościowych problemów szczególnie ludzi młodych. Ważne jest także organizowanie poważnych i szczerých debat oraz konferencji, które z jednej strony pokazywałyby złożoność zagadnienia tranżycji płci, z drugiej poszukiwały godziwych metod pomocy, zgodnych z klasyczną antropologią i na miarę godności osoby ludzkiej. Działania te powinny być skierowane zarówno do osób, które identyfikują się jako transpłciowe lub mają problemy z odczytaniem swojej identyfikacji płciowej, jak i do członków ich rodzin.

W szeroko rozumianej edukacji (szkolnej i społecznej) konieczne jest podkreślanie zarówno różnic, jak i naturalnej komplementarności mężczyzny i kobiety, tak by wychowywać młodych do miłości rozumianej jako „pozytywny i mądry dar z samego siebie”. Ważnym elementem tego procesu jest, odpowiednie do wieku i poddane kontroli rodziców, wychowanie seksualne dzieci i młodzieży uwzględniające tradycje religijne i kulturowe oraz ukazujące integralną – biologiczną, psychologiczną, społeczną i duchową – wizję osoby ludzkiej.

*W imieniu Zespołu Ekspertów
Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych
bp Józef Wróbel SCJ*

Warszawa, 13 listopada 2024 r.

Literatura

W niniejszym zbiorze literatury zawarto opracowania, które prezentują także odmienne od katolickiego stanowiska dotyczące seksualności i tranżycji płci. Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych chce w ten sposób zaznaczyć, że zna poglądy wynikające z innych wizji antropologicznych i odmiennych od chrześcijańskiego światopoglądów. Ufamy, że umożliwi to dialog i lepsze społeczne zrozumienie tej złożonej problematyki.

Nauczanie Kościoła katolickiego

Dykasteria Nauki i Wiary, Deklaracja *Dignitas infinita* o godności człowieka, 8 kwietnia 2024.

Franciszek, *Ewangelia bliskości. Rozmowa z polskimi biskupami w katedrze na Wawelu* (27 lipca 2016), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.), 2016, R. 384, nr 7–8.

- Franciszek, Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia* o miłości w rodzinie, 19 marca 2016.
- Franciszek, *Przemówienie do członków Korpusu dyplomatycznego akredytowanego przy Stolicy Apostolskiej z okazji składnia życzeń noworocznych*, „L'Osservatore Romano”, 8 stycznia 2024; La Santa Sede, <https://www.vatican.va/content/francesco/pl/speeches/2024/january/documents/20240108-corpo-diplomatico.html> [dostęp 15 stycznia 2025].
- Jan Paweł II, *Mężczyznę i niewiastę stworzył ich. Odkupienie ciała a sakramentalność małżeństwa*, Kraków 2020.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.
- Kongregacja ds. Edukacji Katolickiej, „Stworzył ich jako mężczyznę i kobietę”. *Z myślą o drodze dialogu na temat kwestii gender w edukacji*, Watykan 2019; eKAI, <https://www.ekai.pl/dokumenty/stworzyl-ich-jako-mezczyzne-i-kobiety-z-mysla-o-drode-dialogu-na-temat-kwestii-gender-w-edukacji/> [dostęp 15 stycznia 2025].
- Stanowisko Konferencji Episkopatu Polski w kwestii LGBT+; eKAI 2020, <https://www.ekai.pl/dokumenty/stanowisko-konferencji-episkopatu-polski-w-kwestii-lgbt-dokument/> [dostęp 15 stycznia 2025].

Opracowania

- Abbruzzese E., Levine S.B., Mason J.W., *The Myth of “Reliable Research” in Pediatric Gender Medicine: A critical evaluation of the Dutch Studies—and research that has followed*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 6, s. 673–699; [2 January 2023, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2150346.
- American Psychiatric Association, *Diagnostic And Statistical Manual of Mental Disorders. Text Revision (DSM-5-TR)*, Washington 2022.
- Anderson R.T., *Kiedy Harry stał się Sally. Przemyślenia w czasach transpłciowości*, tłum. J. Kotraba, Warszawa 2021.
- Badanie stanu psychicznego. Rozpoznanie według ICD-11*, red. P. Gałęcki, Wrocław 2022.
- Beisert M., *Rozwój psychoseksualny człowieka. Kryteria dojrzałości psychoseksualnej*, w: M. Lew-Starowicz, Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec-Plinta, *Seksuologia*, Warszawa 2018.
- Biggs M., *Gender dysphoria and psychological functioning in adolescents treated with GnRH: Comparing Dutch and English prospective studies*, „Archives of Sexual Behavior” 2020, vol. 49, nr 7, s. 2231–2236; [on-line], DOI:10.1007/s10508-020-01764-1.
- Biggs M., *Revisiting the effect of GnRH analogue treatment on bone mineral density in young adolescents with gender dysphoria*, „Journal of Pediatric Endocrinology and Metabolism” 2021, vol. 34, nr 7, s. 937–939; [on-line] DOI: 10.1515/jpem-2021-0180.

- Biggs M., *The Dutch Protocol for Juvenile transsexuals: Origins and evidence*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2022, [advance online publication], DOI:10.1080/0092623X.2022.212123.
- Biggs M., *The Dutch Protocol for Juvenile Transsexuals: Origins and Evidence*, „Journal of Sex and Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 4, s. 348–368, [19 September 2023, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2121238.
- Block J., *Gender dysphoria in young people is rising—and so is professional disagreement*, theBMJ [23 February 2023, on-line]; 380: p382, DOI:10.1136/bmj.p382.
- Butler J., *Gender trouble. Feminism and the subversion of identity*, New York 1990.
- Butler J., *Uwikłani w płęć*, tłum. K. Krasuska, Warszawa 2008.
- Cantor J.M., *Transgender and Gender Diverse Children and Adolescents: Fact-Checking of AAP Policy*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2020, vol. 46, nr 4, s. 307–313; [14 December 2019, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2019.1698481.
- Centers for Disease Control and Prevention, *Down syndrome*, „Retrieved” 2023, November 22; CDC [26 December 2024, on-line], <https://www.cdc.gov/ncbddd/birthdefects/downsyndrome.html>.
- Clayton A., *Gender-Affirming Treatment of Gender Dysphoria in Youth: A Perfect Storm Environment for the Placebo Effect—The Implications for Research and Clinical Practice*, „Archive of Sexual Behavior” 2023, vol. 52, s. 483–494; [on-line], <https://doi.org/10.1007/s10508-022-02472-8>.
- Cohn J., *Some Limitations of ‘Challenges in the Care of Transgender and Gender-Diverse Youth: An Endocrinologist’s View’*, „Journal of Sex & Marital Therapy” 2023, vol. 49, nr 6, s. 599–615; [24 December 2022, on-line], DOI: 10.1080/0092623X.2022.2160396.
- Davidson M.A., *Primary care for children and adolescents with Down syndrome*, „Pediatric Clinics of North America” 2008, vol. 55, nr 5, s. 1099–1111.
- Drozdowska U., Wnukiewicz-Kozłowska A., *Zmiana płci*, w: *System prawa medycznego, tom 2: Szczególne świadczenia zdrowotne*, red. L. Bosek, A. Wnukiewicz-Kozłowska, Warszawa 2018.
- Egan J.F., Smith K., Timms D., Bolnick J.M., Campbell W.A., Benn P.A., *Demographic differences in Down syndrome livebirths in the U.S. from 1989 to 2006*, „Prenatal Diagnosis” 2011, vol. 31, nr 4, s. 389–394.
- Feinberg J.I., Schrott R., Ladd-Acosta Ch., Newschaffer C.J., Hertz-Picciotto I., Croen L.A., Daniele Fallin M., Feinberg A.P., Volk H.E., *Epigenetic changes in sperm are associated with paternal and child quantitative autistic traits in an autism-enriched cohort*, „Molecular Psychiatry” 2024, nr 29; [27 April 2023, on-line], <https://www.nature.com/articles/s41380-023-02046-7>.
- Filar M., *Prawne i społeczne aspekty transseksualizmu*, w: *Prawo i medycyna u progu XXI w.*, red. M. Filar, Toruń 1987.
- Flavigny Ch., *Kłótnia o gender*, tłum. K. Kubaszczyk, Poznań 2015.

- Galderisi S., Heinz A., Kastrup M. i in., *Propozycja nowej definicji zdrowia psychicznego*, „Psychiatria Polska” 2017, nr 51.
- Gender – spojrzenie krytyczne*, red. J. Jagiełło, D. Oko, Kielce 2016.
- Gender Ideology and Pastoral Practice*, red. T. Farnan, S. Selner-Wright, R.L. Fastiggi, Saint Louis 2024.
- Grabski B., Rachoń D., Czernikiewicz W. i in., *Zalecenia Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego dotyczące opieki nad zdrowiem dorosłych osób transpłciowych – stanowisko panelu ekspertów*, „Psychiatria Polska” 2020, nr 187.
- Grossman M., *Lost in Trans Nation. A Child Psychiatrist's Guide Out of the Madness*, New York 2023.
- Grossman M., *Zagubieni w krainie trans. Psychiatria dzieci i młodzieży wskazuje, jak wyjść z tego szaleństwa*, tłum. M. Reda, J. Łuczak, Kraków 2024.
- Hughes M., *The WPATH Files: Pseudoscientific Surgical and Hormonal Experiments on Children, Adolescents, and Vulnerable Adults*; ENVIROMENTAL PROGRESS [on-line], <https://static1.squarespace.com/static/56a45d683b0be33df885def6/t/6602fa875978a01601858171/1711471262073/WPATH+Report+and+Files111.pdf>.
- Hultman S., Sandin C.M., Levine S.Z., Lichtenstein P., Reichenberg A., *Advancing paternal age and risk of autism: new evidence from a population-based study and a meta-analysis of epidemiological studies*, „Molecular Psychiatry” 2011, vol. 16, nr 12; PubMed [30 November 2010, on-line], <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/21116277/>.
- Jacoń P., *My, trans*, Warszawa 2021.
- Janecka M., Mill J., Basson M.A., Goriely A., Spiers H., Reichenberg A., Schalkwyk L., Fernandes C., *Advanced paternal age effects in neurodevelopmental disorders – review of potential underlying mechanisms*, „Translational Psychiatry” 2017, nr 7, s. 1; [31 Janury 2017, on-line], <https://www.nature.com/articles/tp2016294.pdf>.
- Judycki S., *Epistemologia*, t. 1, Poznań–Warszawa 2020.
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, red. S. Pużyński, J. Wciórka, wyd. 2. uzup. Kraków 2000.
- Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Badawcze kryteria diagnostyczne*, red. S. Pużyński, J. Wciórka, Kraków–Warszawa 1998.
- Kraj T., *Katolik wobec pluralizmu etycznego na przykładzie bioetyki*, Kraków 2023.
- Kuby G., *Globalna rewolucja seksualna. Likwidacja wolności w imię wolności*, tłum. D. Jankowska, J. Serafin, Kraków 2013.
- Levine S.B. *Reflections on the Clinician's Role with Individuals Who Self-identify as Transgender*, „Archive of Sexual Behavior” 2021, vol. 50, s. 3527–3536 [on-line], <https://doi.org/10.1007/s10508-021-02142-1>.
- Littman L., *Individuals treated for gender dysphoria with medical and/or surgical transition who subsequently detransitioned: A survey of 100 detransitioners*,

- „Archives of Sexual Behavior” 2021, vol. 50(8), s. 3353–3369 [on-line]; DOI: 10.1007/s10508-021-02163-w.
- Marianowicz-Szczygieł A., *Zaburzenia tożsamości płciowej u dzieci i młodzieży – ujęcie psychologiczne. Geneza, czynniki ryzyka, rokowanie, profilaktyka*, w: *Miedzy chromosomem i paragrafem. Transseksualizm w ujęciu prawnym, społecznym i medycznym*, red. B. Kmiecik, Warszawa 2021.
- Maryniarczyk A., *Zasady pierwsze*, w: *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 9, red. A. Maryniarczyk, Lublin 2020.
- Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych. *Rewizja dziesiąta*, t. 1, Kraków 2013.
- Mierzwinski B., *Mężczyzna i kobieta w ujęciu katechez środowych Jana Pawła II*, Kraków 2020.
- Money J., *Hermaphroditism, gender and precocity in hyperadrenocorticism: psychological findings*, „Bulletin of the Johns Hopkins Hospital” 1955, vol. 6, nr 96.
- Nelson M., *Argonaucci*, tłum. K. Gucio, Wołowiec 2020.
- Ryś M., *Wpływ gender na psychikę i wychowanie młodego pokolenia*, w: *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz, R. Grabowski, Bydgoszcz 2014.
- Rzecznik Praw Obywatelskich, *Postępowania w sprawach o ustalenie płci*, w: *Przewodnik dla sędziów i pełnomocników*, Warszawa 2020.
- Sgreccia E., *Personalist Bioethics. Foundations and Applications*, National Catholic Bioethics Center, 2012.
- Sinkiewicz W., *Gender – zarys genezy i rozwoju*, w: *Medyczne, bioetyczne, psychosocjologiczne i prawne aspekty tożsamości płci*, red. W. Sinkiewicz, R. Grabowski, Bydgoszcz 2014.
- Skrzydłowska-Kalukin K., Sokolińska J., *Mów do mnie ono. Dlaczego współczesne dzieci szukają swojej płci*, Warszawa 2022.
- Stowarzyszenie Psychologów Chrześcijańskich, *Standardy i wytyczne Stowarzyszenia Psychologów Chrześcijańskich dotyczące diagnozy oraz terapii dzieci i młodzieży z problemami identyfikacji płciowej* [on-line], https://www.spch.pl/wp-content/uploads/2023/11/2023_11_30-Korekta-STANDARDY_SPCH_GRAF_FINAL.pdf.
- Szewczyk P., *Ciała obce. Opowieści o transpłciowości*, Warszawa 2023.
- Tomasz z Akwinu, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, Kęty 1998.
- Warrier V., Greenberg D.M., Weir E., Buckingham C., Smith P., Meng-Chuan Lai, Allison C., Baron-Cohen S., *Elevated rates of autism, other neurodevelopmental and psychiatric diagnoses, and autistic traits in transgender and gender-diverse individuals*, „Nature Communications” 2020, vol. 1, nr 11; [on-line], <https://pubmed.ncbi.nlm.nih.gov/32770077/>.
- World Health Organization, *Defining sexual health. Report of a technical consultation on sexual health 28–31 January 2002*, Geneva 2002 [wyd. pol.: Światowa Organizacja Zdrowia, *Międzynarodowa Klasyfikacja Chorób. Rewizja*

Jedenasta (ICD-11), Genewa 2022]; [on-line], <https://rsk3.ezdrowie.gov.pl/resource/structure/icd11/99ICD1/2023-01/mms/details>.

Zucker K.J., *Adolescents with gender dysphoria: Reflections on some contemporary clinical and research issues*, „Archives of Sexual Behavior” 2019, vol. 48, s. 1983–1992.

Zwoliński A., *LGBT. Nie lepsi, nie gorsi*, Kraków 2020.

8

NOTA

**Komisji Nauki Wiary
Konferencji Episkopatu Polski
odnośnie do
„Nowego Przekładu Dynamicznego”
Pisma Świętego**

Dokonywanie nowych przekładów Pisma Świętego, które biorą pod uwagę aktualne osiągnięcia biblistyki i posługują się językiem współczesnym, dobrze rozumianym przez czytelników, jest bez wątpienia potrzebne, a nawet konieczne. Wpisuje się to w postulat Soboru Watykańskiego II, który zachęcał, aby przez częstą lekturę ksiąg natchnionych „rozbudzać serdeczne i żywe umiłowanie Pisma Świętego” (KL 24).

Od czasu pierwszego wydania Biblii Tysiąclecia w 1965 r. do dzisiaj ukazało się już kilkanaście nowych przekładów Pisma Świętego na język polski. Są wśród nich tłumaczenia dokonane przez konkretne ośrodki naukowe, a także przekłady wyznaniowe oraz przekład ekumeniczny.

Inaczej jednak trzeba zakwalifikować opublikowany w 2021 r. tzw. *Nowy Przekład Dynamiczny* (pełny tytuł brzmi: *Dobra Wiadomość o ratunku w Chrystusie. Nowy Przekład Dynamiczny opatrzone przypisami i odnośnikami referencyjnymi do osobistego studiowania, a także komentarzami filologicznymi, historycznymi i teologicznymi*, Warszawa 2021).

Anonimowi tłumacze postanowili – jak czytamy – zwrócić się do grupy „zwykłych Polaków, którzy wskutek różnych okoliczności nie są aktualnie otoczeni opieką jakiegokolwiek kościoła [ortografia oryginalna] czy wspólnoty wiary” (*Nowy Przekład Dynamiczny* 17).

Publikacja ta nie spełnia naukowych norm przekładu dynamicznego, zawiera bowiem bardzo dużo błędów merytorycznych, w tym historycznych i lingwistycznych, a nawet ortograficznych. Przekład ksiąg biblijnych nie jest wierny nawet założeniom metodologicznym przyjętym przez autorów. Tłumaczenie stanowi często dowolną parafrazę daleko odbiegającą od tekstu oryginalnego. Co więcej, przekład ten wyraźnie nacechowany jest niechęcią do wszelkich Kościołów instytucjonalnych, a zwłaszcza do Kościoła katolickiego.

Dobitnym przykładem są słowa o ustanowieniu Eucharystii, które istotnie zniekształcają przekaz biblijny: „Potem wziął chleb i po dziękczynnej modlitwie porozrywał go na kawałki i rozdzielając między uczniów, powiedział: – Oto moje ciało [tak zostanie rozdarte i] za was wydane. Wy zaś wydajcie owoc trwania we mnie! Później – już po wieczerzy – wznosząc toast, powiedział: Wznoszę ten toast za Nowe Przymierze” (Łk 22, 19-21; por. Mt 26, 27-28; 1 Kor 11, 23-24).

Przykłady podobnych wypaczeń tekstu są w omawianym tłumaczeniu bardzo liczne. Również w przypisach i w słowniku zamieszczonym na końcu publikacji anonimowi tłumacze ignorują bądź wręcz atakują nauczanie Kościoła rzymskokatolickiego odnośnie do sakramentów, dogmatów wiary, kultu świętych, mariologii, czyśca i innych zagadnień, które przez wieki przekazywane były przez żywą, wpływającą z Objawienia Tradycję Kościoła.

Chociaż należy docenić trud podjęcia inicjatywy nowego przekładu Pisma Świętego, to jednak ocena tego tłumaczenia jest jednoznaczna: nie spełnia ono wymogów naukowych stawianych współczesnym tłumaczeniom biblijnym oraz często wprowadza czytelników w błąd, podając fałszywe informacje i interpretacje.

Komisja Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski odradza wiernym korzystania z *Nowego Przekładu Dynamicznego* w indywidualnej i wspólnotowej lekturze. Jednocześnie pragnie zachęcić do czytania Pisma Świętego w licznych przekładach dostępnych w Polsce, które szanują natchniony charakter ksiąg biblijnych oraz intencje ich ludzkich autorów.

Abp Stanisław Budzik

Metropolita Lubelski

Przewodniczący Komisji Nauki Wiary

Konferencji Episkopatu Polski

17 grudnia 2024 r.

9

LIST PASTERSKI

Konferencji Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny

Rodzina miejscem uczenia się nadziei

Drodzy Bracia i Siostry

Zanim na całym świecie rozpocznie się wielkie odliczanie w sylwestrową noc, a zegary, wybijając północ, obwieszczą początek roku 2025, już dziś – decyzją papieża Franciszka – we wszystkich katedrach i konkatedrach na świecie – otwieramy Rok Święty. Papież pragnie, aby był to dla całego Kościoła czas intensywnego doświadczenia łaski, nadziei i przebaczenia. Dlaczego właśnie to za nimi mamy podążać w tym szczególnym czasie? Przebaczenie – jak pisze papież Franciszek – „nie zmienia przeszłości, nie może zmienić tego, co już się wydarzyło; a mimo to przebaczenie może umożliwić przemianę przyszłości i życie w odmienny sposób, bez urazy, rozgoryczenia i zemsty. Przyszłość oświecona przebaczeniem pozwala na odczytanie przeszłości innymi, bardziej pogodnymi oczami, choć wciąż wyżłobionymi łzami”¹. Chcemy dziś całemu Kościołowi i światu przypomnieć, że „nadzieja zawieść nie może” (Rz 5, 5).

Wszyscy potrzebujemy małych i większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać pozostałe, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat, i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć². Dlatego raz jeszcze chcemy Was, Bracia i Siostry, dziś – w święto Świętej Rodziny – zachęcić do nieco innego spojrzenia na żłóbek, do zatrzymania się nad codziennością Jezusa, Maryi i Józefa. Do odkrycia, że w Betlejem rodzi się prawdziwy Dawca nadziei.

Kochani młodzi. Nie chcemy traktować Waszych problemów jako błahych. Pragniemy dołożyć wszelkich starań, aby usłyszeć Wasze tęsknoty, pragnienia, dylematy i lęki. Przecież to na Was i na Waszym entuzja-

¹ Franciszek, Bulla jubileuszowa *Spes non confundit*, 9 maja 2024, nr 23.

² Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, 30 listopada 2007, nr 31.

zmie opiera się przyszłość, to Wy jesteście terazniejszością Kościoła. Wspaniale jest widzieć, jak wyzwalacie z siebie energię, na przykład gdy zakasujecie rękawy, angażując się w sytuacjach dramatycznych i trudnościach społecznych. Nie dajcie sobie odebrać nadziei, dotyczącej tego co tu i teraz oraz jutra. Uwierzcie, że nadzieja nie jest matką tchórzliwych, ale źródłem prawdziwej odwagi życia, podejmowania wyzwań, które pozwalają wyjść z poczucia bezradności i zupełnej klęski, która rodzi depresję³.

Drodzy rodzice, nieraz niewyspani przez nocne pobudki najmłodszych, może załamani klótniami z własnymi dziećmi albo odmawiający kolejny różaniec, prosząc o nawrócenie swoich pociech. Niejednokrotnie potrzebujecie usłyszeć i oprzeć Waszą wiarę na fundamencie słowa: „Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 1-2.5). Wszyscy potrzebujemy na nowo odkryć, że nadzieja rodzi się w istocie z miłości i opiera się na miłości, która wypływa z Serca Jezusa przebitego na krzyżu: „Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie” (Rz 5, 10).

W sytuacjach przepracowania, lęków, doświadczenia własnej kruchości, problemów ze zdrowiem, troski o przyszłość, z wiarą i odwagą przypominamy, że przez ciemność przebija się światło: odkrywamy, jak ewangelizacja podtrzymywana jest przez moc płynącą z krzyża i zmartwychwstania Chrystusa⁴. Drodzy małżonkowie, czyż znakiem wielkiej nadziei dla świata nie będzie dziś moment odnawiania przez Was przyrzeczeń małżeńskich, gdy przypomnicie światu, że miłość jest większa niż śmierć?! Świat potrzebuje Waszego świadectwa miłości i nadziei, Waszej lekcji mocy sakramentu małżeństwa. W tym, czego doświadczacie, niech umocnieniem będą słowa św. Jana Pawła II: „Niech nasza nadzieja będzie większa od wszystkiego, co się nadziei może sprzeciwić”. W dzisiejszym drugim czytaniu św. Jan wydaje okrzyk zachwyty nad wielkością miłości, którą obdarzył nas Bóg (por. 1 J 3, 1-2). W Jezusie staliśmy się wszyscy synami i córkami Boga. Może za rzadko i zbyt słabo uświadamiamy sobie naszą godność bycia dziećmi Boga.

³ Por. J.A. Kłoczowski OP, *Odwaga dobrego życia* [Z J.A. Kłoczowskim OP rozmawia D. Jarczewski OP], „W Drodze” 2002, nr 4; [on-line], <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TS/wdrodze201404-nadzieja>.

⁴ *Spes non confundit*, nr 4.

Drodzy seniorzy, mający poczucie, że Wasza wiedza i doświadczenie mogłyby uratować najbliższych od popełnienia niejednego błędu. Chcemy w tym Roku Świętym przypomnieć, że jesteście skarbem Kościoła i świata. W sposób szczególny chcemy się zwrócić do dziadków i babć, którzy przekazujecie wiarę i mądrość życiową młodszym pokoleniom. Życzymy, abyście wsparci wdzięcznością dzieci oraz miłością wnuków, które znajdują w Was zakorzenienie, zrozumienie i otuchę, mogli oglądać piękne owoce swojego życia⁵.

Chcemy dziś razem z Wami, drodzy Bracia i Siostry, zawalczyć o teraźniejszość. Jeśli przeszłość jest historią, a przyszłość tajemnicą, to teraźniejszość jest darem. Jezus przychodzi więc do naszej teraźniejszości, do naszego dzisiaj, do tego świata, do naszych problemów i dylematów. Ale nie zapominamy, że On jest też Panem przyszłości. Dlatego lęk o to, co przed nami, chcemy zastąpić nadzieją i zaufaniem. Często brakuje nam takiej odwagi i nadziei. Jedną z konsekwencji tego jest dziś utrata pragnienia przekazywania życia, co ma wiele przyczyn: niepewność jutra, brak gwarancji zatrudnienia i odpowiedniej ochrony socjalnej oraz modele społeczne, w których program dyktuje pogoń za zyskiem, a nie pielęgnowanie relacji, które są fundamentem ludzkiego szczęścia. Misja dzielenia się życiem potrzebuje wsparcia od nas wszystkich, ponieważ pragnienie młodych ludzi rodzenia nowych synów i córek, jako owoc płodności ich małżeńskiej miłości, daje przyszłość każdemu społeczeństwu i jest kwestią nadziei: zależy od nadziei i rodzi nadzieję⁶.

Konieczne jest zatem zwrócenie uwagi na wiele dobra obecnego w świecie, aby nie ulec pokusie przekonania o byciu pokonanym przez zło i przemoc. Prawdziwą szkołą nadziei jest modlitwa⁷. Ona poszerza nasze serca, przestrzega przed koncentrowaniem na sobie samym, gdyż jest procesem oczyszczenia wewnętrznego, który czyni nas otwartymi na Boga, a przez to otwartymi na ludzi. W takim duchu zachęcamy do regularnej praktyki modlitwy osobistej, małżeńskiej i rodzinnej. W życiu duchowym także potrzeba konkretnych decyzji. Podejmijmy to wyzwanie; niech to będzie codzienna modlitwa w ciszy przez kilka czy kilkanaście minut. Niech rodzice zadbają o to, by codziennie uklęknąć ze swoimi dziećmi, pozwalając im modlić się własnymi słowami. Niech modlitwa od dziś stanie się pobożnym i godnym pochwały zwyczajem, z którego nie będziemy rezygnować.

⁵ Tamże, nr 14.

⁶ Tamże, nr 9.

⁷ *Spe salvi*, nr 32.

Niech ten Rok Jubileuszowy będzie czasem wybaczenia sobie i innym, ale też proszenia o wybaczenie. Często najbardziej bezwzględni w ocenie jesteśmy wobec siebie i najbliższych. Niech Rok Święty przynagli nas do odkrycia miłosierdzia Bożego, które nie ma granic. Boga, który nieustrudzony czeka na każdego. Zachęcając do otwarcia się na nieskończone miłosierdzie, przypominamy, że odpust jubileuszowy jest przeznaczony w szczególny sposób dla tych, którzy odeszli przed nami, aby mogli otrzymać pełnię miłosierdzia⁸.

Dzisiaj, w święto Świętej Rodziny, jeszcze mocniej chcemy przypomnieć, że jako Kościół tworzymy wspólnotę, w której nikt nie jest sam. U progu nowego roku kalendarzowego, chcemy Wam, Bracia i Siostry, życzyć zaufania i nadziei, jakie miała Święta Rodzina. Idąc za słowami psalmu: „Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał” (Ps 37, 5), warto zwrócić uwagę, że zarówno Maryja, jak i św. Józef wyjścia z trudnych sytuacji nie szukali na własną rękę. Zaufać Bogu, oznacza także zrobić Mu miejsce, by mógł działać.

Podsumowując mijający czas, bądźmy dla siebie wyrozumiali i doceniajmy dobro, które było naszym udziałem. Witając rok 2025, pamiętajmy, że liczba ta jest odliczana od narodzin Jezusa Chrystusa, Pana ludzkich dziejów i historii świata. Dlatego nie lęk, ale zaufanie i nadzieja niech towarzyszą nam każdego dnia! Dobrej zabawy dla świętujących sylwestra, spokojnej nocy dla witających go w ciszy. Wielkich owoców Roku Jubileuszowego: łaski, nadziei, przebaczenia, a nade wszystko miłości.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 399. Zebraniu Plenarnym
Konferencji Episkopatu Polski
na Jasnej Górze, 19 listopada 2024 r.*

List należy odczytać w niedzielę, 29 grudnia 2024 r.

⁸ *Spes non confundit*, nr 22.

10

FORMULARZE MSZALNE

Mszy Świętej na Rok Święty

Tych formularzy można użyć wraz z szatami w kolorze własnym dnia lub okresu, w którym jest celebrowana Msza Święta w Roku Jubileuszowym, z wyjątkiem uroczystości, niedziel, świąt, dni Wielkiego Tygodnia, Triduum Paschalnego oraz Oktawy Wielkanocnej, dni Adwentu od 17 do 24 grudnia włącznie, Oktawy Bożego Narodzenia, Wspomnienia wszystkich wiernych zmarłych, Środy Popielcowej.

W okresie Adwentu, Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu oraz w Okresie Wielkanocnym należy stosować czytania z dnia.

A

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Ps 27(26), 14

Oczekuj Pana, bądź mężny, * nabierz odwagi i oczekuj Pana. (O. W.: Alleluja.)

KOLEKTA

Wszechmogący, wieczny Boże, gorące pragnienie ludzkiego serca, wejrzyj łaskawie na swój lud pielgrzymujący w tym roku łaski, † aby zjednoczony z Chrystusem, skałą zbawienia, * mógł dojść z radością do pełni nadziei w królestwie niebieskim. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Panie, nasz Boże, przyjmij łaskawie dary swoich wiernych † i spraw, aby pod Twoją opieką zachowali otrzymaną łaskę * i doszli do radości wiecznej. Przez Chrystusa, Pana naszego.

PREFACJA

Chrystus, jedyna nadzieja

K.: Pan z wami.

W.: I z duchem twoim.

K.: W górę serca.

W.: Wznosimy je do Pana.

K.: Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W.: Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojczy świąty, wszechmogący, wieczny Boże. W tym czasie łaski gromadzisz w jedną rodzinę swoje dzieci, aby oświecone Słowem życia, z radością sprawowały misterium śmierci i zmartwychwstania Twojego Syna. On, który jest od zawsze przyzywanym i oczekiwanym zbawieniem, pociąga wszystkich do swojego ołtarza, lecz rany ciała i duszy oraz daje radość uciśnionym. Dzięki tym znakom Twojej dobroci, z żywą wiarą rodzimy się na nowo do pewniejszej nadziei i z czynną miłością ofiarujemy siebie braciom, oczekując na powtórne przyjście Zbawiciela.

Przez Niego z Aniołami i wszystkimi Świętymi głosimy Twoją chwałę, razem z nimi wołając:

Święty, Święty, Święty...

ANTYFONA NA KOMUNIE

POR. ŁK 4, 18.19

Duch Pański spoczywa na mnie, * ponieważ mnie namaścił i posłał mnie,

* abym ubogim niósł dobrą nowinę, * uzdrawiał skruszonych w sercu,

* abym obwoływał rok łaski od Pana. (O.W.: Alleluja.)

MODLITWA PO KOMUNII

Boże, Ty nas posiłasz jednym Chlebem i podtrzymujesz w nas tę samą nadzieję, † umacniaj nas swoją łaską, abyśmy wszyscy z Twoimi Świętymi stali się jednym ciałem i jednym duchem w Chrystusie, * i razem z Nim zmartwychwstali do życia w chwale. Który żyje i króluje na wieki wieków.

UROCZYSTE BŁOGOSŁAWIENSTWO

Niech Bóg was błogosławi i strzeże.

W.: Amen.

Niech Bóg rozpromieni swoje oblicze nad wami i obdarzy was swoją łaską.

W.: Amen.

Niech zwróci ku wam oblicze swoje i obdarzy was pokojem.

W.: Amen.

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W.: Amen.

B

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Ps 90(89), 1-2

Panie, Ty byłeś dla nas ucieczką, * z pokolenia na pokolenie. * Od wieku po wiek Ty jesteś Bogiem. (**O.W.:** Alleluja.)

KOLEKTA

Boże, gdy nadeszła pełnia czasów zesłałeś na świat swojego Syna, jako Zbawiciela, spraw, aby światło Jego tajemnicy paschalnej prowadziło nas, pielgrzymujących na tym świecie, do spotkania z Tobą, jedyną nadzieją naszą. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, † który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, * Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Boże, obchodząc z radością Rok Święty, składamy dary na Twoim ołtarzu, przyjmij je łaskawie, niech wyjednają nam udział w wiecznym życiu Tego, który przez swoją śmierć zapewnił nam nieśmiertelność, Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków.

PREFACJA

Chrystus, prawdziwą nadzieją

K.: Pan z wami.

W.: I z duchem twoim.

K.: W górę serca.

W.: Wznosimy je do Pana.

K.: Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W.: Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcze święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Twój Syn, zrodzony przed wiekami narodził się w oznaczonym czasie z Maryi Dziewicy; namaszczonego przez Ducha Świętego głosił w Twoim imieniu czas łaski: ubogim pociechę, jeńcom wyzwolenie, a całemu rodzajowi ludzkiemu pokój i zbawienie.

On jest bowiem jedyną i prawdziwą nadzieją, która przekracza wszelkie ludzkie oczekiwania oraz oświeca wszystkie wieki. Dlatego zjednoczeni z chórami Aniołów, wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty...

ANTYFONA NA KOMUNIE

Tt 2, 12-13

Żyjmy na tym świecie sprawiedliwie i pobożnie, * oczekując spełnienia się naszej nadziei * i objawienia się chwały wielkiego Boga. (O.W.: Alleluja.)

MODLITWA PO KOMUNII

Uświęć nas, Boże, przez udział w Twej Uczcie i spraw, aby przez pośrednictwo Kościoła, wszystkie narody z wdzięcznością przyjęły łaskę wysłużoną na krzyżu przez Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Który żyje i króluje na wieki wieków.

MODLITWA NAD LUDĘM

Panie, nasz Boże, przybądź z pomocą wszystkim wzywającym Ciebie i strzeż w Twej dobroci tych, którzy swoją nadzieję pokładają w Twoim miłosierdziu, aby wiodąc święte życie, pozostali wierni Tobie, a obdarzeni tym, co konieczne w doczesności, stali się na wieczność dziedzicami Twojej obietnicy. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W.: Amen.

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W.: Amen.

C

ANTYFONA NA WEJŚCIE

Tt 3, 5-7

Z miłosierdzia swego zbawił nas Bóg przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, * abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, * stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego. (O.W.: Alleluja.)

KOLEKTA

Boże, Ty przez Twojego Jednorodzonego Syna, dałeś rodzajowi ludzkiemu zadatek zbawienia i dar życia wiecznego, spraw, aby wszyscy odrodzeni w Chrystusie, chcieli i mogli czynić to, co nakazujesz, tak, aby lud powołany do Twojego Królestwa zachował stałość w wierze, radość w nadziei oraz gorliwość w miłości. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków.

MODLITWA NAD DARAMI

Wszechmogący Boże, wejrzyj na oblicze Twojego Syna, jedyną naszą nadzieję, który wydał się na okup za wszystkich, i spraw, aby przez Niego, od wschodu aż do zachodu, imię Twoje było chwalone wśród wszystkich narodów i aby na całym świecie składano Tobie jedną Ofiarę. Przez Chrystusa, Pana naszego.

PREFACJA

Chrystus, Bóg i człowiek, Zbawiciel wszystkich

K.: Pan z wami.

W.: I z duchem twoim.

K.: W górę serca.

W.: Wznosimy je do Pana.

K.: Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.

W.: Godne to i sprawiedliwe.

Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie, Panie, Ojcie święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W Nim bowiem spełniają się Twoje odwieczne obietnice, ciemności ustępują światłu, świat się odnawia, a każdy człowiek staje się nowym stworzeniem.

Ofiarując się raz jeden na krzyżu, zapragnął zgromadzić w jedno rozproszone dzieci; Pierworodny spośród braci, pociągnął wszystkich do siebie, gdy został wywyższony nad ziemię, otwierając nam nadzieję radości wiecznej.

Dlatego z Aniołami i wszystkimi Świętymi wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty...

ANTYFONA NA KOMUNIE**MT 28, 20**

Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, * aż do skończenia świata.
(O.W.: Alleluja.)

MODLITWA PO KOMUNII

Posileni niebieskim pokarmem, prosimy Cię, Boże, abyśmy miłując Ewangelię życia, stali się dla wspólnoty ludzkiej ożywym fermentem i narzędziem zbawienia. Przez Chrystusa, Pana naszego.

UROCZYSTE BŁOGOSŁAWIEŃSTWO

Pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, niech strzeże waszych serc i myśli w poznaniu i miłości Boga i Jego Syna, naszego Pana Jezusa Chrystusa.

W.: Amen.

Niech was błogosławi Bóg wszechmogący, Ojciec i Syn, i Duch Święty.

W.: Amen.

LITURGIA SŁOWA**PIERWSZE CZYTANIE****IZ 61, 1-3A.6A.8B-9**

Pan mnie namaścił.

Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę

I zwiastował radość.

Czytanie z Księgi proroka Izajasza

Duch Pana Boga nade mną, bo Pan mnie namaścił. Posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim, bym opatrywał rany serc złamanych, żebym zapowiadał wyzwolenie jeńcom i więźniom swobodę; abym obwieszczał rok łaski Pańskiej i dzień pomsty naszego Boga; abym pocieszał wszystkich zasmuconych, bym rozweselił płaczących na Syjonie, abym im wieniec dał zamiast popiołu, olejek radości zamiast szaty smutku, pieśń chwały zamiast przygnębienia na duchu.

Wy zaś będziecie nazywani kapłanami Pana, zwać was będą sługami Boga naszego.

Tak mówi Pan: «Dam im uczciwą zapłatę i zawrę z nimi wieczyste przymierze. Plemię ich będzie znane wśród narodów i między ludami – ich potomstwo. Wszyscy, co ich zobaczą, uznają, że oni są błogosławionym szczepem Pana».

Oto słowo Boże.

Albo

PIERWSZE CZYTANIE

Rz 5, 5-11

Miłość Boża rozlana jest w naszych sercach przez Ducha Świętego.

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia:

Nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus bowiem umarł za nas, jako za grzeszników, w oznaczonym czasie, gdy jeszcze byliśmy bezsilni. A nawet za człowieka sprawiedliwego podejmuje się ktoś umrzeć tylko z największą trudnością. Choć może jeszcze za człowieka życzliwego odważyłby się ktoś ponieść śmierć.

Bóg zaś okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdy byliśmy jeszcze grzesznikami. Tym bardziej więc będziemy przez Niego zachowani od karzącego gniewu, gdy teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni.

Jeżeli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Jego Syna, to tym bardziej, będąc już pojednani, dostąpimy zbawienia przez Jego życie. I nie tylko to – ale i chlubić się możemy w Bogu przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 89 (88), 16-17.27.29

Refren: Na wieki będę słauił łaski Pana.

«Zawarłem przymierze z moim wybranćem, *
przysięgłem mojemu słudze, Dawidowi:
Twoje potomstwo utrwale na wieki *
i tron twój umocnie na wszystkie pokolenia».

Refren.

On będzie wołał do Mnie: †

«Ty jesteś moim Ojcem *

moim Bogiem, Opoką mojego zbawienia».
 Na wieki zachowam dla niego łaskę *
 i trwałe z nim będzie moje przymierze.

Refren.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

IZ 61, 1 (ŁK 4, 18)

Duch Pański nade mną, posłał mnie, abym głosił dobrą nowinę ubogim.

EWANGELIA

ŁK 4, 16-21

Posłał Mnie, abym obwoływał rok łaski od Pana.

✠ Słowa Ewangelii według Świętego Łukasza

Jezus przyszedł również do Nazaretu, gdzie się wychował. W dzień szabatu udał się swoim zwyczajem do synagogi i powstał, aby czytać. Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana».

Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione.

Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli».

Oto słowo Pańskie.

11

PREFACJE

na Rok Świąty

A – Chrystus, jedyna nadzieja



K. Pan z wami. W. I z duchem two- im.



K. W górę serca. W. Wznosimy je do Pana.



K. Dzięki składamy Panu Bogu naszemu.



W. Godne to i sprawiedliwe.



Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne,



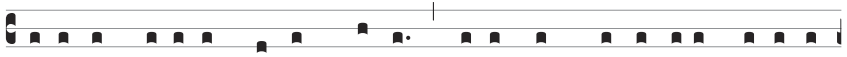
abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie,



Panie, Ojcie świę- ty, wszechmogący, wieczny Boże.



W tym czasie łaski gromadzisz w jedną rodzinę swoje dzieci,



aby oświecone Słowem życia, z radością sprawowały misterium



śmierci i zmartwychwstania Twojego Syna. On, który jest



od zawsze przyzywanym i oczekiwanym zbawieniem, pociąga



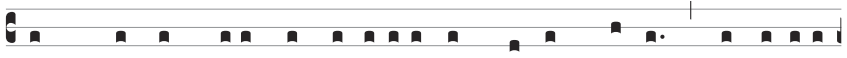
wszystkich do swojego ołtarza, leczy rany ciała i duszy oraz



daje radość uciśnionym. Dzięki tym znakom Twojej dobroci,



z żywą wiarą rodzimy się na nowo do pewniejszej nadzie- i



i z czynną miłością ofiarujemy siebie braciom, oczekując



na powtórne przyjście Zbawiciela. Przez Niego z Aniołami i wszyst-



kimi Świętymi głosimy Twoją chwałę, razem z nimi wołając:

Święty, Święty, Święty...

B – Chrystus, prawdziwą nadzieją



K. Pan z wami. W. I z duchem two- im.



K. W gó-rę serca. W. Wzno-simy je do Pana.



K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.



W. Godne to i sprawiedliwe.



Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne,



abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie,



Panie, Ojcie święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego



Pana Jezusa Chrystusa. Twój Syn, zrodzony przed wiekami



narodził się w oznaczonym czasie z Mary- i Dziewicy;



namaszczonego przez Ducha Świętego głosił w Two- im imieniu



czas łaski: ubogim pociechę, jeńcom wyzwolenie, a całemu



rodzajowi ludzkiemu pokój i zbawienie. On jest bowiem



jedyną i prawdziwą nadzieją, która przekracza wszelkie ludzkie



oczekiwania oraz oświeca wszystkie wieki. Dlatego zjednoczeni



z chórami Aniołów, wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty...

C – Chrystus, Bóg i człowiek, Zbawiciel wszystkich



K. Pan z wami. W. I z duchem two- im.



K. W gó-rę serca. W. Wzno-simy je do Pana.



K. Dzięki składajmy Panu Bogu naszemu.



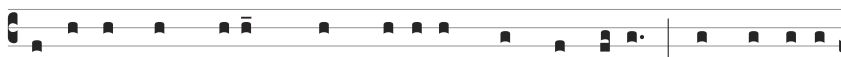
W. Godne to i sprawiedliwe.



Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne,



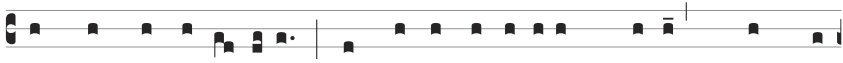
abyśmy zawsze i wszędzie Tobie składali dziękczynienie,



Panie, Ojcie święty, wszechmogący, wieczny Boże, przez naszego



Pana Jezusa Chrystusa. W Nim bowiem spełniają się Twoje



odwieczne obietnice, ciemności ustępują światłu, świat się



odnawia, a każdy człowiek staje się nowym stworzeniem.



Ofiarując się raz jeden na krzyżu, zapragnął zgromadzić



w jedno rozproszone dzieci; Pierworodny spośród braci,



pociągnął wszystkich do siebie, gdy został wywyższony nad ziemię,



otwierając nam nadzieję radości wieczystej. Dlatego z Aniołami



i wszystkimi Świętymi wysławiamy Ciebie, z radością wołając:

Święty, Święty, Święty...

12
OGÓLNOPOLSKIE INICJATYWY
DUSZPASTERSKIE
w roku 2025
uzgodnione z Konferencją Episkopatu Polski

STYCZEŃ

6 stycznia	Uroczystość Objawienia Pańskiego – Dzień modlitwy i pomocy misjom – Ogólnopolska kolekta na Krajowy Fundusz Misyjny – Światowy Dzień Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci – Uroczyste zakończenie inicjatywy Kolędników Misyjnych
6 stycznia	Święto Epifanii w Kościele Greckokatolickim powiązane z obrzędem poświęcenia wody na pamiątkę chrztu Chrystusa w Jordanie. Centralne uroczystości religijne tradycyjnie odbędą się w Przemyślu.
9 stycznia	Bł. Pauliny Jaricot, założycielki Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary i Żywego Różańca
11 stycznia	Uroczystość wręczenia wyróżnień <i>Benemerenti</i> Ordynariatu Polowego
11 stycznia	Ogólnopolska Pielgrzymka Wojowników Maryi – Orlen Arena, Płock
15–16 stycznia	Dzień Judaizmu w Kościele Katolickim w Polsce
16 stycznia	Bł. Pawła Manny, założyciela Papieskiej Unii Misyjnej
18–25 stycznia	Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan
26 stycznia	Niedziela Słowa Bożego
26 stycznia	Dzień Islamu w Kościele Katolickim w Polsce

LUTY

2 lutego	Światowy Dzień Życia Konsekwowanego we wszystkich polskich katedrach. Ogólnopolska zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby zakonów klauzurowych
2 lutego	Spotkanie Pańskie (pamiątka Ofiarowania Pańskiego) – Ogólnopolski Dzień Życia Konsekwowanego w Kościele Greckokatolickim
3–4 lutego	Rada Krajowa PDM, Warszawa
11 lutego	Światowy Dzień Chorego
14 lutego	Odpust Świętych Cyryla i Metodego, patronów kaplicy i Centrum Formacji Misyjnej
24–28 lutego	Statutowe spotkanie dyrektorów europejskich PDM, Warszawa
28 lutego – 2 marca	Krajowa Kongregacja Duszpasterstwa Powołań, Gniezno

MARZEC

1 marca	Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych Msza św. i spotkanie dla harcerzy w katedrze polowej Wojska Polskiego z okazji ustanowienia bł. Stefana Wincentego Frelichowskiego patronem harcerzy
2–8 marca	58. Tydzień Modlitw o Trzeźwość Narodu
7 marca	Dzień modlitwy i solidarności z Osobami Skrzywdzonymi wykorzystaniem seksualnym
13 marca	Święto Papieskie
16 marca	– Dzień modlitwy, postu i solidarności z misjonarzami – Ogólnopolska zbiórka pieniężna do puszek na pomoc polskim misjonarom i misjonarzom (Dzieło Pomocy <i>Ad Gentes</i>)
23 marca	III niedziela Wielkiego Postu w Kościele Greckokatolickim. Pielgrzymka grekokatolików do sanktuarium Męki Pańskiej w Glotowie k. Dobrego Miasta

24 marca	Dzień Misjonarzy Męczenników
25 marca	Zwiastowanie NMP – Dzień Świętości Życia
26 marca	Dzień modlitw za więźniów

KWIECIEŃ

13 kwietnia	Dzień Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej
14 kwietnia	Święto Chrztu Polski
17–19 kwietnia	Ogólnopolska inicjatywa „Noc konfesjonałów” (Triduum Paschalne)
26–27 kwietnia	1000-lecie koronacji Bolesława Chrobrego – główne uroczystości państwowe i kościelne oraz ogólnopolskie uroczystości odpustowe św. Wojciecha, głównego patrona Polski – Wręczenie krzyży misyjnych, Gniezno
27 kwietnia	Święto Miłosierdzia Bożego – uroczystości centralne w sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach – Święto patronalne Caritas
27 kwietnia – 3 maja	Tydzień Miłosierdzia
27 kwietnia	19. Ogólnopolska Niedziela Modlitw za Kierowców i innych użytkowników dróg (MIVA Polska wraz z KDK)
29 kwietnia	Dzień Męczeństwa Duchowieństwa Polskiego w czasie II wojny światowej – Pielgrzymka do sanktuarium św. Józefa w Kaliszu

MAJ

2 maja	Obchody Dnia Flagi RP – Msza św. w katedrze polowej Wojska Polskiego, godz. 18.00 – Dzień Polonii i Polaków za granicą
2 maja	Zakończenie II peregrynacji kopii obrazu NMP Jasnogórskiej w Polsce, Częstochowa
3 maja	Uroczystość Matki Bożej Królowej Polski z udziałem Episkopatu Polski, Jasna Góra
3 maja	Święto Konstytucji 3 Maja

10 maja	24. Ogólnopolska Pielgrzymka Kierowców na Jasną Górę z dziękczynieniem misjonarzy za pomoc kierowców w zakupie środków transportu (MIVA Polska wraz z KDK)
10 maja	Pielgrzymka Rodzin i Osób Wspierających Powołania na Jasną Górę
11 maja	Niedziela Dobrego Pasterza – patronalne święto Papieskiego Dzieła św. Piotra Apostoła
11 maja	Uroczystości odpustowe św. Stanisława, głównego patrona Polski, Kraków
11–17 maja	Tydzień Modlitw o Powołania Kapłańskie, Zakonne i Misyjne
11–22 maja	65. Międzynarodowa Pielgrzymka Żołnierzy do sanktuarium maryjnego w Lourdes
16 maja	Ogólnopolskie obchody Święta Straży Granicznej
16–17 maja	Ogólnopolskie Rekolekcje dla Służby Zdrowia, Jasna Góra
16–18 maja	Pielgrzymka Związku Harcerstwa Polskiego na Jasną Górę
17 maja	Ogólnopolska Pielgrzymka Związku Polskich Kawalerów Maltańskich na Jasną Górę
17 maja	100-lecie Eucharystycznego Ruchu Młodych
17–18 maja	Ogólnopolska Pielgrzymka Służby Zdrowia na Jasną Górę
18 maja	81. rocznica bitwy pod Monte Casino
20–22 maja	Ogólnopolski Zjazd Dyrektorów Wydziałów Katechetycznych, Pelplin
21 maja	Finał XXV Konkursu „Mój szkolny Kolega z misji” (Dzieło Pomocy <i>Ad Gentes</i>)
21–28 maja	Rada Wyższa Papieskich Dzieł Misyjnych, Rzym
23–25 maja	Rekolekcje dla rodziców po stracie dziecka, Gniezno
24 maja	Beatyfikacja Sługi Bożego ks. Stanisława Streicha, Poznań
24 maja	Dzień Modlitw za Kościół w Chinach (liturgiczne wspomnienie NMP Wspomożycielki Wiernych)
25 maja	Ogólnopolska Pielgrzymka Kobiet na Jasną Górę

25 maja	Pielgrzymka Mężczyzn i Młodzieńców do Piekar Śląskich
29 maja	Dzień Weterana Działań poza Granicami Państwa – Międzynarodowy Dzień Uczestników Misji Pokojowych ONZ
29 maja – 8 czerwca	Dekada misyjna w Kościele Greckokatolickim
30 maja	Zakończenie roku formacyjnego w Centrum Formacji Misyjnej, Warszawa
31 maja	Beatyfikacja 16 Sióstr Katarzynek, męczenniczek, Braniewo
maj–czerwiec	Dzieci komunijne dzieciom misji – Dzień misyjny w Białym Tygodniu, inicjatywa Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci

CZERWIEC

1 czerwca	Ogólnopolski Dzień Matki i Dziecka
1 czerwca	Dzień Dzięczynienia, święto Opatrzności Bożej
6–7 czerwca	XIII Ogólnopolska Pielgrzymka Żywego Różańca na Jasną Górę
7 czerwca	Jutrznia lednicka w Auli Koronacyjnej Królów Polski, Gniezno
7 czerwca	Ogólnopolskie Spotkanie Młodych na Polach Lednickich i posłanie wolontariuszy misyjnych
7 czerwca	Centralne uroczystości 950-lecia Diecezji Płockiej – Orlen Arena, Płock
8 czerwca	Dzień Cierpienia w Intencji Misji (Zesłanie Ducha Świętego)
13–14 czerwca	Ogólnopolska Pielgrzymka Akcji Katolickiej w Polsce na Jasną Górę
14 czerwca	Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolstwa Pomocy Dusiom Czyśćcowym na Jasną Górę
14 czerwca	Ogólnopolska Pielgrzymka Arcybractwa Straży Honorowej NSPJ do sanktuarium św. Jana Pawła II w Krakowie
14 czerwca	Ogólnopolska Pielgrzymka Nadzwyczajnych Szafarzy Komunii Świętej, Płock

14–15 czerwca	44. Ogólnopolska Pielgrzymka Apostolstwa Trzeźwości na Jasną Górę
15 czerwca	Ogólnopolska Pielgrzymka Katolickich Przedsiębiorców na Jasną Górę
21 czerwca	50-lecie ruchu Maitri, Gniezno
23–26 czerwca	Wakacyjne spotkanie misjonarzy i misjonek – Komisja KEP ds. Misji
28 czerwca	Pielgrzymka grekokatolików do sanktuarium św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Chrzanowie

LIPIEC

1–2 lipca	Ogólnopolska Pielgrzymka Nauczycieli i Wychowawców na Jasną Górę
1–4 lipca	Ogólnopolska Szkoła Animatorów Misyjnych (I stopień)
5–6 lipca	Udział żołnierzy w Narodowo-Wojskowej Pielgrzymce Sił Zbrojnych Republiki Słowacji do sanktuarium maryjnego w Lewoczny
6 lipca	Bł. M. Teresy Ledóchowskiej, patronki współpracy misyjnej w Polsce
18 lipca	Pielgrzymka rodzin grekokatolików z Polski, Słowacji i Ukrainy na Świętą Górę Jawor (Łemkowszczyzna)
20–27 lipca	26. Ogólnopolski Tydzień św. Krzysztofa i „Akcja św. Krzysztof” – 1 gr za 1 km szczęśliwej jazdy wraz ze zbórką ofiar na środki transportu dla misjonarzy (MIVA Polska)
24 lipca	Centralne obchody Święta Policji
25 lipca	Dzień św. Krzysztofa, patrona Kierowców – Ogólnopolski Dzień Bezpiecznego Kierowcy
27 lipca	Święto Policji – Msza św. radiowa w bazylice Świętego Krzyża w Warszawie w intencji policji
31 lipca	Uroczystości 81. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego – Msza św., Warszawa, pl. Kraśńskich, godz. 18.00

SIERPIEŃ

(miesiąc dobrowolnej abstynencji)

1 sierpnia	Dzień Modlitw za Spowiedników i Teologów Moralistów
1 sierpnia	Narodowy Dzień Pamięci Powstania Warszawskiego
5–14 sierpnia	Piesza Pielgrzymka Wojska Polskiego i Służb Mundurowych na Jasną Górę
11–17 sierpnia	Wielki Odpust w Kalwarii Zebrzydowskiej
14–15 sierpnia	Obchody rocznicy „Cudu nad Wisłą”: – 13 sierpnia, godz. 18.00 – kościół Matki Bożej Zwycięskiej, Warszawa-Kamionek – 15 sierpnia, godz. 9.30 – kaplica na Cmentarzu Poległych, Ossów – 15 sierpnia, godz. 17.00 – kaplica na Cmentarzu Żołnierzy 1920 roku, Radzymin
15 sierpnia	Uroczystość Matki Bożej Wniebowziętej, Jasna Góra
15 sierpnia	Święto Wojska Polskiego z udziałem władz państwowych (katedra polowa Wojska Polskiego)
15 sierpnia	Święto Zaśnięcia NMP. Pielgrzymka wiernych grekokatolików z Podkarpacia, Słowacji i Ukrainy na święto Matki Bożej Kalwaryjskiej do cerkwi na Górze Zjawienia k. Kalwarii Paclawskiej
16–17 sierpnia	Ogólnopolska Pielgrzymka Elektryków, Energetyków i Elektroników na Jasną Górę
17 sierpnia	Pielgrzymka Kobiet i Dziewcząt do Piekar Śląskich
26 sierpnia	Uroczystość Matki Bożej Częstochowskiej

WRZESIEŃ

1 września	86. rocznica wybuchu II wojny światowej, Dzień Weterana
7 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Rolników i Pszczelarzy na Jasną Górę
7 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Grekokatolików do sanktuarium Matki Bożej w Białym Borze

8 września	Koronacja obrazu Matki Bożej Łaskawej, Skarżyc
8–12 września	Rekolekcje kapłańskie dyrektorów diecezjalnych PDM
10 września	Inauguracja roku formacyjnego w Centrum Formacji Misyjnej, Warszawa
11–14 września	XII Zjazd Gnieźnieński „Odwaga pokoju – chrześcijanie razem dla przyszłości Europy”, Gniezno
12–14 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej na Jasną Górę
13 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi na Jasną Górę
13 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Dzieci do Przasnysza i Rostkowa, sanktuarium św. Stanisława Kostki
14 września	Odpust w Gietrzwałdzie
14–20 września	Tydzień Wychowania w Polsce
16–17 września	Jesienne zebranie Papieskich Dzieł Misyjnych oraz innych środowisk misyjnych, Warszawa
17 września	Dzień Golgoty Wschodu – Rocznicza agresji sowieckiej na Polskę, Msza św. w katedrze polowej Wojska Polskiego – Światowy Dzień Sybiraka
19–21 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Przewodniczek Skautów Europy do sanktuarium NMP w Górcie Klasztornej k. Łobżenicy
20 września	Forum Duszpasterskie, Poznań
20 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Młodzieży do Przasnysza i Rostkowa, sanktuarium św. Stanisława Kostki
20 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Morza na Jasną Górę
20–21 września	Obchody 450-lecia obecności Piety Matki Bożej w sanktuarium diecezjalnym w Skrzatuszu (sobota – dzień młodych, niedziela – główna uroczystość jubileuszowa)
21 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę
21 września	Dzień Modlitw w Intencji Środków Społecznego Przekazu

25–28 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Katechetów do Rzymu w roku Świętego Jubileuszu
26–28 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Wędrowników Skautów Europy do sanktuarium na Świętym Krzyżu
27–28 września	Ogólnopolska Pielgrzymka Małżeństw i Rodzin na Jasną Górę
28 września	Światowy Dzień Migrantów i Uchodźców w Kościele
28 września	Uroczystość z okazji XXIV Jasnogórskich Spotkań Środowiska Policyjnego

PAŹDZIERNIK

1 października	Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji
5 października	Ogólnopolska Pielgrzymka Prawników na Jasną Górę
5 października	Ogólnopolska Pielgrzymka Hodowców Gołębi Pocztowych na Górę Świętej Anny
12 października	24. Dzień Papieski
15 października	Dzień Dziecka Utraconego
17–18 października	Jasnogórska Noc Czuwania w intencji polskich emigrantów
19 października	Światowy Dzień Misyjny – zbiórka pieniężna (taca) na Papieskie Dzieła Misyjne
19–25 października	Tydzień Misyjny
23 października	Uroczysta Gala Medalu „ <i>Benemerenti in Opere Evangelizationis</i> ” – Komisja KEP ds. Misji
23–25 października	Krajowe Forum Duszpasterstwa Młodzieży
28 października	Jubileusz 100. rocznicy utworzenia Metropolii Krakowskiej
29 października	Jubileusz 100-lecia Diecezji Częstochowskiej – katedra

LISTOPAD

4 listopada	Początek dorocznej akcji AdoMiS (Adoptuj Misyjnych Seminarzystów) we wspomnienie św. Karola Boromeusza, twórcy i patrona seminariów duchownych
-------------	--

8 listopada	Ogólnopolska Pielgrzymka Muzyków Kościelnych na Jasną Górę
9 listopada	Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym
11 listopada	Narodowe Święto Niepodległości – Msza św. z udziałem Wojska Polskiego i najwyższych władz państwowych w Świątyni Bożej Opatrzności, Warszawa
16 listopada	Światowy Dzień Ubogich (33. niedziela zwykła)
16 listopada	Światowy Dzień Pamięci o Ofiarach Wypadków Drogowych oraz akcja „Ratujemy życie – misyjny ambulans”
18–19 listopada	Obchody 60-lecia Orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich z udziałem przedstawicieli episkopatu niemieckiego, Wrocław
22 listopada	Ogólnoswiatowy Dzień Pamięci Ofiar Wielkiego Głodu na Ukrainie. Modlitwa we wszystkich świątyniach w intencji zmarłych w wyniku represji stalinowskich
23 listopada	Niedziela Chrystusa Króla – święto patronalne Akcji Katolickiej
29–30 listopada	Sesja misjologiczna i ogólnopolskie czuwanie Papieskich Dziel Misyjnych i innych środowisk misyjnych, Jasna Góra

GRUDZIEŃ

3 grudnia	Św. Franciszka Ksawerego, patrona misji
4 grudnia	Dzień Modlitw za Bezrobotnych
7 grudnia	Ogólnopolska Pielgrzymka Pszczelarzy na Jasną Górę
13 grudnia	Dzień Modlitw za Ofiary Stanu Wojennego
14 grudnia	Dzień Modlitw w Intencji Kościoła na Wschodzie, zbiórka pieniężna do puszek na potrzeby Kościoła na Wschodzie
19 grudnia	Wigilia w Centrum Formacji Misyjnej
21 grudnia	Dzień Pamięci o Poległych i Zmarłych w Misjach i Operacjach Wojskowych poza Granicami Państwa

26 grudnia

28 grudnia

Uroczyste posłanie Kolędników Misyjnych

Święto Świętej Rodziny – dzień modlitw o świętość małżeństw i rodzin. Odnowienie przyrzeczeń małżeńskich w parafiach



METROPOLITA WROCŁAWSKI

1

HOMILIA

**wygłoszona podczas Mszy św.
w katedrze św. Jana Chrzciciela
we Wrocławiu
w intencji wszystkich poszkodowanych
w czasie powodzi i tych,
którzy nadal zmagają się z żywiołem**

20 września 2024 roku

Siostry i Bracia!

Gromadzimy się w naszej katedrze, matce wszystkich kościołów archidiecezji wrocławskiej, aby sprawować Eucharystię w intencji mieszkańców Wrocławia, którzy z niepokojem obserwują przejście fali kulminacyjnej na Odrze i solidarnie zabezpieczają swoje osiedla i domy oraz budynki użyteczności publicznej przed zalaniem. W gorliwych modlitwach pamiętamy o wszystkich ofiarach powodzi i o tych, którzy utracili dorobek swego życia. Przed oczyma mamy zalane kilka dni temu miasta, miasteczka i wsie i ogromne zniszczenia, jakie ukazały się po opadnięciu wody. Pamiętamy zapłakane twarze ludzi dotkniętych tą tragedią i niosące nadzieję twarze wolontariuszy, strażaków, policjantów, żołnierzy, przedstawicieli władz państwowych i samorządowych. To wszystko składamy na ołtarzu i błagamy, prosimy, Boga, by oddalił od nas tę klęskę żywiołową. W tej modlitwie nie jesteśmy sami, bo duchowo łączą się z nami moi biskupi pomocniczy wraz z wiernymi, którzy właśnie o tej samej godzinie co my uczestniczą we Mszy Świętej na Jasnej Górze, przed cudownym wizerunkiem Matki Najświętszej.

W słowach Jezusa: „Proście, a będzie wam dane” (Mt 7, 7n), zawarta jest obietnica, że zawsze będziemy wysłuchani. To stanowi podstawę naszej chrześcijańskiej nadziei w skuteczność naszych modlitw. Także w obecnej sytuacji, gdy przechodzimy przez ciemną dolinę walki z powodzią. Możemy więc za psalmistą wołać: „Zła się nie ulękne, bo Ty jesteś za mną”! Ty, mój Bóg. Ale co jeszcze obok żarliwej modlitwy możemy uczynić wobec tak wielkiej klęski żywiołowej i cierpienia naszych siostr i braci? W sposób bardzo delikatny, subtelny, podpowiada nam

odczytany przed chwilą fragment Ewangelii. Święty Łukasz relacjonuje nam – chyba można tak powiedzieć – powszedni dzień działalności Pana Jezusa. „Jezus wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym”. Taka była Jego misja, po to stał się człowiekiem, jednym z nas, aby objawić wolę Ojca Niebieskiego, Jego pragnienie naszego zbawienia. Towarzyszyli Mu apostołowie oraz kilka kobiet. Łukasz wylicza, że były to: Maria Magdalena, Joanna i Zuzanna. Były także inne. Kobiety te usługiwały Jezusowi i Jego uczniom, dzisiaj powiedzielibyśmy: służyły pomocą, tak jak czyniły to w stosunku do dzieci, męża czy starzejących się rodziców. Jezus przyjmował ich pomoc, odcinając się w ten sposób od lekceważącego traktowania kobiet w tamtych czasach. Warto tu pamiętać, że rabini żydowscy spotkanie i rozmowę z kobietą w miejscu publicznym uważali za czyn niegodny uczonego w Piśmie. Ponadto Jezus dał wyraźny znak, że kobieta, podobnie jak apostołowie, zajmuje zaszczytne miejsce w dziele zbawienia. Jest także powołana do głoszenia królestwa Bożego i pełnego w nim udziału. Co ciekawe, św. Łukasz zebrał najwięcej informacji o niewiastach i przedstawił je z wielkim szacunkiem. Właśnie w Ewangelii jego autorstwa nakreślone zostały piękne portrety: Elżbiety, matki Jana Chrzciciela, prorokini Anny, wdowy z Naim i grzesznicy namaszczałającej stopy Jezusa. To on wspomina o niewieście błogosławiącej Matkę Jezusa, opisuje gościnność Marii i Marty, pisze o kobietach współczujących na drodze kalwaryjskiej, stojących pod krzyżem. Dwie są również bohaterkami przypowieści. I tak przez karty całej spisanej przez niego Ewangelii przewijają się postacie kobiece, naszkicowane z wielką delikatnością i szacunkiem. Oczywiście na pierwszym miejscu jest Matka Boża. W opisach zwiastowania, nawiedzenia, oczyszczenia, swym piórem namalował tak piękny obraz Matki Najświętszej, że w późniejszej tradycji zaczęto go przedstawiać jako mistrza pędzla, jako autora obrazu Matki Bożej.

Wracając jednak do wcześniej zadanego pytania: Co jeszcze obok żarliwej modlitwy możemy uczynić dla poszkodowanych w czasie powodzi i zmagających się z żywiołem, podpowiędź znajdujemy w dzisiejszej Ewangelii, w postawie kobiet, które usługiwały, udzielając ze swego mienia. Taki drobny dodatek: usługiwały, udzielając ze swego mienia. Otóż te ostatnie słowa Ewangelii nie są bez znaczenia, rzucają bowiem nowe światło na posługę kobiet towarzyszących Jezusowi i Jego apostołom. To nie była zwykła posługa, bo jeśli one decydowały się udzielić czegoś nawet ze swego mienia, to znaczy, że w tym wszystkim

było serce, była miłość. I tym różni się uczeń Chrystusa od filantropa, że motywacją jego działania, czynienia dobra innym, nie jest chęć uznania czy uzyskania odpisu podatkowego, ale miłość bliźniego.

W tych ostatnich dniach walki z żywiołem po raz kolejny ujawniła się przeogromna moc dobra, ludzkiej solidarności i miłości. Po raz kolejny, o czym media publiczne milczą i dlatego muszę o tym powiedzieć, Kościół zaangażował się w niesienie pomocy potrzebującym. Do dzisiaj nasi wierni wpłacili na konto Caritas Archidiecezji Wrocławskiej ponad 150 000 zł. Z dumą możemy powiedzieć, że prawie wszystkie parafie od razu włączyły się w pomoc poszkodowanym. Księża Proboszczowie i Parafialne Zespoły Caritas organizują wiele zbiórek i od pierwszych dni wysyłają transporty w Kotlinę Kłodzką. Uruchomiona została akcja „Paczka dla powodzian”; parafie przyjmują gotowe paczki od darczyńców i przekazują je do poszkodowanych. Wolontariusze z Parafialnych Zespołów Caritas i Szkolnych Kół, w liczbie półtora tysiąca, dowożą potrzebne wsparcie rzeczowe do mieszkańców podtopionych miejscowości, które nie są bezpośrednio dotknięte falą, ale zostały odcięte od możliwości zakupów. Parafianie i członkowie wspólnot, a także księża, w Oławie nawet biskup, budowali zabezpieczenia przeciwpowodziowe. Na chwilę obecną przekazaliśmy lub wkrótce prześlemy powodzianom 35 osuszaczy, 30 myjek ciśnieniowych, 10 agregatów prądotwórczych oraz inny sprzęt potrzebny do usuwania skutków powodzi. Na podkreślenie zasługuje fakt, że z terenu diecezji wyruszają w ten weekend grupy z różnych duszpasterstw, wspólnot i parafii, aby pomóc w pracach porządkowych w Kotlinie Kłodzkiej. W tej akcji bierze udział m.in. młodzież z Diecezjalnego Duszpasterstwa Młodzieży.

Mogę zapewnić, że nasza pomoc nie skończy się na wsparciu poszkodowanych w tym najtrudniejszym momencie. Planujemy dostarczenie agregatów tam, gdzie nie ma prądu, osuszaczy, łopat, mioteł, rękawic, wiader, środków chemicznych, taczek, a także pomoc w sprzątanii. Myślimy również o zakupie opału na zimę dla poszkodowanych, którzy wszystkie środki wykorzystają na remont. I na koniec jeszcze jedna informacja: w skali kraju pomoc Caritas Polska i Caritas diecezjalnych dla poszkodowanych w diecezjach: świdnickiej, legnickiej, opolskiej, bielsko-bialskiej to ponad 1,5 mln zł. Ta pomoc już została wysłana w sprzęcie i darowiznach finansowych. Ponadto Caritas Polska pozyskała już ponad 5 mln zł na pomoc dla powodzian w ramach ogólnopolskiej zbiórki.

Moi drodzy, musiałem to powiedzieć, bo kto inny o tym powie? A przecież to jest nasze wspólne działanie, z którego możemy być dumni. To także przejaw naszej chrześcijańskiej solidarności, do której zachęca nas św. Paweł słowami: „Jeden drugiego brzemiona noście” (Ga 6, 2). A przede wszystkim to świadectwo, że jesteśmy wierni Chrystusowej Ewangelii, Jego nauczaniu, i że z Jego wiecznej miłości czerpiemy siłę do okazywania miłości bliźnim. Dziękuję wam bardzo, wszystkim bez wyjątku, i proszę, trwajmy w wierze, nadziei i miłości.

Dobry Boże, zachowaj nas od złego. Amen.

2

HOMILIA

wyłoszona podczas Mszy św.
rozpoczynającej konferencję naukową
z okazji 70. rocznicy akcji o kryptonimie X-2
w kościele akademickim
Świętego Krzyża KUL
w Lublinie

3 października 2024 roku

Umiłowani w Chrystusie Siostry i Bracia!

Zanim rozpoczniemy konferencję naukową z okazji 70-lecia rozpoczęcia przez władze PRL-u akcji X-2, gromadzimy się na Eucharystii, by wsłuchiwać się w słowo Boże. Ono nie tylko rozjaśnia nam nasze życie, ale interpretuje naszą rzeczywistość, tę historyczną, ale także dzisiejszą. Co więcej, wskazuje także kierunek, w którym powinniśmy podążać, aby dostąpić udziału w życiu wiecznym.

Pytamy więc, co dzisiaj Pan Bóg chce nam powiedzieć przez cierpienie Sióstr i przez historię ich życia? Jakie znaczenie ma dzisiaj to, co wydarzyło się w ciemnych latach stalinizmu?

Każda z sióstr, tak dzieje się do dzisiaj, powołana została przez Chrystusa po imieniu i została zaproszona do pójścia za Nim. Temu zaproszeniu towarzyszyło pytanie: Czy miłujesz mnie? Po latach, dla

niektórych siostr po dziesiątkach lat, Chrystus zapytał ponownie: Czy miłujesz mnie? Czy jesteś gotowa pójść między wilki?

Kiedyś, jak słyszeliśmy w dzisiejszej Ewangelii, rozsyłając uczniów na głoszenie królestwa Bożego do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał, powiedział: „Oto Ja was posyłam jak owce między wilki”. W latach 50. ubiegłego wieku dla siostr z domów zakonnych na Dolnym Śląsku, Śląsku Opolskim i częściowo Górnym Śląsku sytuacja się powtarza. Chrystus posyła swoje służebnice w sam środek obłąkańczego systemu komunistycznego, wrogiego Bogu i Kościołowi.

Siostry na skutek decyzji władz komunistycznych znalazły się między wilkami. Nie miały się jak bronić przed uzbrojonymi funkcjonariuszami SB, ale nie były bezbronne, bo ich bronią była modlitwa i miłość. Dlatego mimo obozowej gehenny i przeżytego koszmaru zwyciężyły. Już w roku 1951 wiele domów zakonnych objęto specjalnymi kontrolami. Towarzyszyły im przeróżne formy szykan, inwigilacji, prowokacji, przesłuchań i aresztowań. Ale swoiste apogeum tej walki przejawiało się 1954 r. w zrealizowaniu specjalnej akcji pod kryptonimem X-2.

Siostry zostały brutalnie wyrzucone ze swoich klasztorów i skierowane do obozów pracy. Warunki bytowe i lokalowe we wszystkich obozach pracy były niezwykle trudne. Obozy były przeludnione, pomieszczenia zupełnie nieprzystosowane do warunków mieszkalnych. Nie było ogrzewania, nie było światła, brakowało łazienek i możliwości zadbania o higienę. Młodsze siostry spały na strychach. Niska temperatura powodowała zamarzanie wody w miskach. Siostry chorowały, najczęściej na gruźlicę. Władze obozowe surowo egzekwowały ostry regulamin. Co miesiąc funkcjonariusze UB przeprowadzali z siostrami rozmowy, w których namawiali do wystąpienia z klasztoru, oferując bardzo dobre warunki bytowe. Ukazywali także perspektywę dobrego życia w świecie za cenę współpracy z organami bezpieczeństwa. Obiecywano mieszkanie, możliwość studiowania. Czynione zabiegi i wysiłki nie przyniosły jednak pożądanych efektów. Szczególnie młode siostry, na które wywierano bardzo dużą presję psychiczną, stanowczo odpowiadały, że ani cierpienie, ani prześladowanie nie odłączą je od Chrystusa i że chcą wytrwać w zakonie do końca życia.

Siostry pracowały w szwalniach, poza tym musiały zajmować się utrzymaniem trzody chlewnej i drobiu, pracą w polu przy żniwach, wykopkach, rozsypywaniem obornika. To wymagało odpowiedniej kondycji fizycznej, trudne to było dla starszych siostr, dlatego kiedy było to możliwe zastępowały je siostry młodsze. Te wszystkie uwarun-

kowania i brak normalnej opieki lekarskiej powodowały częste zachorowania. W obozach zmarło piętnaście elżbietanek. Dzięki Bogu siostry miały w obozach zapewnioną opiekę duchową. Uczestniczyły w codziennej Mszy św. odprawiały ćwiczenia duchowne, regularnie korzystały z dostępu do sakramentów. Starały się bardzo o życie wspólnotowe i atmosferę siostrzanej miłości. Najlepiej świadczy o tym fakt, że kandydatki i nowicjuszki, które mogły wrócić do swoich domów rodzinnych, wołały pozostać z siostrami.

Ograniczenie swobód, tęsknota, rygor, represje nie były jednak w stanie zabić ducha u sióstr. Pierwsze zwolnienia nastąpiły w grudniu 1956 r. Siostry zaczęły stopniowo opuszczać obozy. Większość domów – jak wspominają siostry – po powrocie z obozów była w opłakanym stanie technicznym. Dewastacja i ruina. Siostry wróciły z obozów nie tylko schorowane, fizycznie osłabione, ale przede wszystkim poranione duchowo.

Tych krzywd nigdy nie naprawiono, a winni nie zostali ukarani. Najwyższy czas, by o tym mówić. Można by zapytać: Czy przegraly? Co w zamian, za piękne świadectwo wierności powołaniu, a potem wierności w okresie prześladowań, otrzymały od swego Oblubieńca? To pytanie, co uczeń otrzyma w zamian za wierność Chrystusowi, dręczyło także Piotra, dlatego powiedział: „«Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym» (Mk 10, 28-31). Potwierdziły się te słowa w życiu prześladowanych przez władzę komunistyczną sióstr. Wiele lat później jedna z sióstr, wywieziona do Gostynia, wspominała: „Doznawaliśmy dużo życzliwości, pomocy duchowej oraz materialnej ze strony księży filipinów. Pomagali również inni księża, w miarę możliwości świeccy. Pomagały sobie wzajemnie siostry różnych zgromadzeń, doświadczając siostrzanej miłości w drodze przez ciemną dolinę, pełną zła i grzechu. Najważniejsza jednak część obietnicy złożonej swoim uczniom, przez Chrystusa, a obejmującej wszystkie czasy, dotyczyła życia wiecznego”.

Obiecując uczniom coś w czasie przyszłym, Chrystus okazuje się realistą, gdyż cokolwiek obiecałby i dał w czasie teraźniejszym – nie byłoby to zdolne bez reszty uszczęśliwić człowieka, bo człowiek w swojej tęsknocie za szczęściem przekracza wymiar ziemski i kieruje się ku

temu co niezniszczalne, trwałe, wieczne. Ale i tu, na ziemi, realizuje się obietnica Chrystusa. Chrzestowanie od samego początku tworzyli jakby jedną rodzinę, w której mieli jedno serce i jedną duszę, jak to czytamy w Dziejach Apostolskich. Zasięg tej rodzinnej wspólnoty rozszerzał się wraz z rozwojem Kościoła.

Jesteśmy wspólnotą, siostrami i braćmi, wszyscy mamy tego samego kochającego Ojca Niebieskiego, który przygotował nam mieszkanie w niebie. Ale żeby to naprawdę zrozumieć i duchowo przeżyć, musimy starać się niejako nasiąknąć stylem myślenia Chrystusa.

Bracia i siostry, każda sprawowana Eucharystia pomaga nam uświadomić sobie, że powołani jesteśmy do dawania świadectwa wiary i miłości, do budowania jedności i wspólnoty Kościoła. Co więcej, pomaga nam to powołanie realizować na każdym etapie naszego życia.

Niech zatem ofiara i przykład drogich siostr zmotywują nas do jeszcze większego zaufania obietnicy Jezusa, nawet jeśli przyjdzie nam kroczyć przez ciemną dolinę prześladowań i zła. Nawet gdy jak uczniowie rozsłani na głoszenie królestwa Bożego będziemy posłani przez Jezusa – mówiąc słowami dzisiejszej Ewangelii – jak owce między wilki. Amen.

3

HOMILIA

wygłoszona podczas Mszy św.
w Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej
w Trzebnicy
na zakończenie
Metropolitalnej Pieszej Pielgrzymki
do Grobu św. Jadwigi Śląskiej

13 października 2024 roku

Umiłowani w Chrystusie Panu Siostry i Bracia!

Dzisiejsza uroczystość, związana z 850. rocznicą urodzin św. Jadwigi, kieruje naszą myśl ku tej, która pomimo tego, że była księżną i, po ludzku sądząc, miała bardzo wiele do stracenia, wybrała dobrowolne

ubóstwo jako drogę do osiągnięcia zbawienia. Mocno to kontrastuje z opisaną w dzisiejszej Ewangelii postawą bogatego młodzieńca, który zatroskany o swoje życie po śmierci pyta Jezusa: „Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?”. Zanim mu Chrystus udzielił odpowiedzi, najpierw wyjaśnił mu, kto jest dobry i w jaki sposób w ludzkim życiu wyraża się dobroć.

W powszechnym przekonaniu dobry jest każdy człowiek, który jest życzliwy, uprzejmy i serdeczny dla drugich. Z takimi ludźmi lubimy się spotykać, rozmawiać, przyjaźnić. Ale dobroć Boga przewyższa dobroć ludzką, nawet nie może być z nią porównywana. Dlatego Jezus mówi do młodego człowieka: „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”. Inaczej mówiąc, bezwzględnie dobry, doskonały, święty jest tylko Bóg. I to On w swej mądrości i dobroci podpowiada nam, jak mamy urządzić nasze życie, by zabezpieczyć je na wieczność. Bogatemu młodzieńcowi Chrystus dał dwie odpowiedzi. Pierwsza: Jeśli chcesz osiągnąć życie wieczne, zachowuj przykazania. I tu Chrystus wymienia: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę. Wszystkie te przykazania regulowały stosunek człowieka do jego bliźniego. Znamienne jest tu, że Chrystus uzależnił nasze życie wieczne, nasze zbawienie, od tego, jak my będziemy w naszym obecnym życiu tu, na ziemi, obchodzić się z innymi ludźmi. Ta odpowiedź nie powinna nas dziwić, bo przecież na innym miejscu Jezus powiedział do swoich uczniów: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnie uczyniliście”. Święta Jadwiga bardzo dobrze to rozumiała i dlatego całe jej życie było służbą przepełnioną miłością do człowieka, zwłaszcza ubogiego, chorego, potrzebującego ludzkiego ciepła i dobroci.

Z wypowiedzi Chrystusa wynika jedno, że bardzo trudno będzie dostać się do nieba egoistom, samolubom, nieżyczliwym i nieuprzejmym ludziom. Całe szczęście, że chyba do nich się nie zaliczamy. Obyśmy mogli kiedyś na sądzie Bożym powiedzieć za młodzieńcem z dzisiejszej Ewangelii: „Nauczycielu wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości”. Jeśli kochamy Boga, jeśli zachowujemy Jego przykazania, jeśli miłujemy naszych bliźnich, to czego nam jeszcze potrzeba, aby osiągnąć życie wieczne? Właściwie to już nic. Na słowa młodzieńca, że zachowuje od młodości przykazania wymienione przez Chrystusa, On spojrzał na niego z miłością. I tak patrzył Jezus na Jadwigę, tak patrzy na każdego z nas, jeśli tylko wiernie zachowujemy przykazania. Ale można dla Boga i dla bliźniego zrobić coś więcej: zmienić swój

stosunek do wartości materialnych. Chrystus wyraził to w jasnych słowach: „Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie”.

Konieczna jest jedna uwaga, aby właściwie zrozumieć, co Jezus mówi o bogactwie. Otóż Jezus nigdy nie potępia bogactwa i dóbr ziemskich jako takich. Wśród jego przyjaciół jest przecież także Józef z Arymatei, człowiek bogaty, a Zacheusz jest nazwany zbawionym, choć zachowuje dla siebie połowę swoich dóbr. Tym, co Jezus potępia, jest przesadne przywiązanie do pieniędzy i majątności, uzależnianie własnego życia od nich i gromadzenie skarbów dla siebie. A do tego trzeba by jeszcze dodać chciwość, która tak naprawdę jest źródłem nieszczęścia.

Chciwy to w gruncie rzeczy osoba nieszczęśliwa. Podejrzewa wszystkich, izoluje się. Nie ma zaufania i nie żywi głębszych uczuć nawet do własnych krewnych, widząc w nich zawsze możliwych naciągaczy. Taka osoba jest wiecznym zakładnikiem swoich pieniędzy. Lecz Jezus nie zostawia nikogo bez nadziei zbawienia, nawet bogacza. Kiedy usłyszałszy Jego zdanie o wielbłądzie i uchu igielnym, przerażeni uczniowie zapytali Pana: „Któż więc może być zbawiony?”. On im odpowiedział: „U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga”. Problemem nie jest to, czy bogaty się zbawi, ale który bogaty się zbawi. Bogaczom Jezus wskazuje drogę wyjścia: gromadźcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mól, ani rdza nie niszczą.

Święty Augustyn powiada: Wielu stara się zakopać swoje pieniądze w ziemi; dlaczego nie zakopać ich w niebie, gdzie byłyby bezpieczniejsze i gdzie zachowałyby się na zawsze? Jak to zrobić? To proste – mówi dalej Augustyn: Bóg ofiaruje ci tragarzy w osobach ubogich. Oni udają się tam, gdzie ty masz nadzieję kiedyś również dotrzeć. Bóg potrzebuje tu, na ziemi, twoich pieniędzy dla ubogich, ale zwróci ci je, kiedy do Niego przybędziesz. Oczywiście nasze drobne ofiary składane na rzecz ubogich nie zmieniają tego świata, nie zaradzą potrzebom widocznym na całym świecie. To nie udało się także naszej św. Jadwidze, pomimo że regularnie ogołacała książyce skarbiec. Bardziej chodzi o to, byśmy częścią tego, co posiadamy, służyli potrzebującym. Główne przesłanie dzisiejszej Ewangelii można wyrazić słowami: Nie przywiązuj się do materialnych wartości. Służ nimi bliźnim. Nie zrozumiał tego bogaty młodzieniec, posmutniał i odszedł. Pewnie posmutniał także Jezus, że spotkał się z odmową, że jego zaproszenie do pójścia za Nim zostało

odrzucone. Inaczej postąpiła św. Jadwiga. Jej pozycja społeczna – była przecież księżną – i bogactwa, które posiadała, nie stanowiły dla niej przeszkody w pójściu za Chrystusem. Dlatego czcimy ją nie za to, że ufundowała kościół czy klasztor. Że opiekowała się chorymi i biednymi, że im służyła. W historii wielu było tych, którzy budowali kościoły, wyposażali je w piękne sprzęty, wielu było i jest opiekujących się chorymi, słabymi, biednymi. Dziś działają fundacje, organizuje się różne akcje na rzecz osób wykluczonych. To wszystko jest dobre, bo porusza naszą wrażliwość, skłania do tego, by zrezygnować chociaż trochę z własnego egoizmu, ale to automatycznie nie otwiera drogi do świętości.

Czcimy św. Jadwigę dlatego, że kochała Boga i w sposób doskonały realizowała przykazanie miłości bliźniego nawet za cenę rezygnacji z własnych ambicji i planów. Tak mocno pokochała Boga, że była gotowa do największych poświęceń. Dla Boga to robiła. Nie dla siebie. I w tym jest dla nas wzorem.

Siostry i Bracia, w ciągu kilku ostatnich lat, najpierw, kiedy schronienia przed wojną szukali u nas nasi sąsiedzi z Ukrainy, a teraz, kiedy pomocy potrzebują ludzie dotknięci powodzią, pokazaliśmy, że potrafimy się dzielić z potrzebującymi. Że nie jesteśmy zamknięci na ludzkie nieszczęście i nie jesteśmy tak mocno przywiązani do wartości materialnych, żeby nie pomagać.

Myślę, że św. Jadwiga może być z nas dumna. Że jej przykład troski o ubogich rezonuje w naszym życiu. Człowiek święty nie szuka siebie. Szuka Jezusa Chrystusa aż po ofiarę z samego siebie. I Dobra Nowina płynąca z tej Ewangelii jest taka, że Jezus jest w stanie przemienić serca ludzi, którzy są jak synowie Zebedeusza. Czyli takich, którzy myślą tylko o sobie. Jest w stanie im pomóc w odkryciu radości z dawania siebie Bogu i bliźnim. Tę moc otrzymujemy w Eucharystii. Jezus, dając swoje ciało na pokarm, przypomina, że nie myśli o sobie. Myśli o człowieku. Życie św. Jadwigi jest wymownym świadectwem tego, że naśladowanie w tym Jezusa jest możliwe. Amen.

4

HOMILIA

wyłoszona podczas Mszy św.
w kościele Nawiedzenia NMP w Lubszy
na zakończenie 31. Ogólnopolskiej Pielgrzymki
Ruchu dla Lepszego Świata – Odnowy Parafii

24 listopada 2024 roku,
Niedziela Chrystusa Króla

Czcigodny księże Proboszczu, Siostry i Bracia w Chrystusie!

Kiedy słuchaliśmy przed chwilą Ewangelii, mogliśmy odnieść wrażenie, że ona nie pasuje do dzisiejszej uroczystości. Wiemy, że przeżywamy Niedzielę Chrystusa Króla, tymczasem słuchając tego opisu, który zostawił nam św. Jan, można mieć wątpliwości co do tego, kto tu jest królem: Jezus czy Piłat? Nie ma ani słowa o sile, o mocy czy o władzy Pana Jezusa. Jest poniżające Go przesłuchanie. Piłat stawia pytania. Co więcej – on tak naprawdę nie ma zamiaru nawet słuchać odpowiedzi. Wie o Jezusie tyle, ile dowiedział się od swoich podwładnych. Nawet nie udaje, że chce Jezusa poznać, dowiedzieć się, kim jest. Absolutnie nie interesuje go, gdzie leży prawda o człowieku, którego mu przyprowadzili. Wystarczają mu zasłyszane opinie i wie, że może sobie pozwolić na taką postawę, bo ma władzę.

Od pytania Piłata: „Czy Ty jesteś królem?”, rozpoczyna się proces, w czasie którego Chrystus jest coraz bardziej poniżany. Biczowany, ubrany w koronę cierniową, opluwany i tak aż do ukrzyżowania, gdzie nad głowę Jezusa Piłat kazał umieścić tytuł jego winy: „Jezus Nazarejczyk, **Król Żydowski**”. Tytuł królewski Jezusa zostaje wyśmiany i poniżony. Jeśli ktoś z tych, którzy przyglądali się temu procesowi, wiązał nadzieję, że Jezus okaże swoją królewską moc i władzę, to teraz na pewno czuł się rozczarowany. Zwłaszcza po słowach Jezusa: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. To jest chyba najważniejsze zdanie z tego tekstu, nad którym dziś powinniśmy się zatrzymać. Pan Jezus nie mówi: Nie ma **tutaj** mojego królestwa, tylko: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. To znaczy, że Jego królestwo wykracza poza to co ziemskie.

W języku Ewangelii określenie: „ten świat”, nie odnosi się do jakiegoś miejsca, jakiegoś obszaru czy terenu. Oznacza pewien styl ży-

cia, pewien sposób postępowania i to taki, który nie uznaje władzy Pana Boga. „Ten świat” kieruje się zupełnie innymi zasadami i stosuje kompletnie inne metody postępowania od tych, które poleca Pan Bóg. Dlatego św. Paweł szatana nazwie „bogiem tego świata”. Jezus chce powiedzieć, że jego sposób sprawowania władzy w żaden sposób nie łączy się z tym, jaki dominuje w tym świecie. Dlatego Pan Jezus mówi: „Gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się, abym nie został wydany Żydom”. Jezus wyraźnie wskazuje, że wśród ludzi władza jest kojarzona z siłą. Kto zbierze więcej żołnierzy, ten ma władzę... Kto ma pieniądze... Kto jest silny... Kto ma zwolenników... Za kim stoją ci, którzy się liczą – ten ma władzę.

Piłat nie był w stanie zrozumieć słów Jezusa. Dobrze znał zasady rządzenia. Miał pod swoim dowództwem żołnierzy gotowych wypełnić każdy jego rozkaz. I rzeczywiście wystarczyło jego jedno słowo, a żołnierze zaczęli biczować Jezusa bez opamiętania, bez litości. Na jego rozkaz są gotowi zabić człowieka. I dlatego mówi: „**Mam władzę** Ciebie ukrzyżować...”. Bo mam kilka oddziałów wojska. Piłat wie, że władzę się zdobywa intrygami. Piłat wie, że władza zależy od układów: masz za sobą Cezara, to masz władzę. A Jezus mówi: „Nie tak będzie między wami”.

Jezus rządzi w całkowicie inny sposób. On sam tłumaczy nam to, kiedy mówi: „Ja się na to narodziłem, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”. Chrystus mówi, że pójdziemy za nim, że On nas pociągnie, kiedy rozpoznamy, że On jest prawdziwy. Dlatego Piłatowi tak łatwo przyszło odrzucenie Jezusa. Bo nie zadał sobie trudu, aby Go poznać. Aby dowiedzieć się, kim jest.

Jezus mówi o sobie, że jest świadkiem prawdy. Świadek prawdy to nie jest ten, kto mówi to, czego się nauczył. Świadek prawdy to ktoś, kto pokazuje prawdę sobą, w kim nie ma rozdwojenia: tutaj jestem inny, w domu – inny, w szkole – inny, kiedy odpoczywam – inny, a kiedy patrzą – inny. To już nawet nie jest rozdwojenie, tylko rozdarcie na wiele kawałków. Są takimi, jakimi inni chcą ich widzieć. Robią wszystko, żeby sprostać oczekiwaniom innych wobec siebie. Udają. Grają. Oszukują. Okłamują. Manipulują. Tu nie chodzi o to, żeby się nauczyć prawdy i o niej opowiadać. Tu chodzi o to, że Jezus jest prawdziwy, to znaczy – ukazuje prawdę swoim życiem, nikogo nie udaje. Jest taki, jak naucza.

Kochani, czy lubicie być okłamywani, wciągani w różne rozgrywki, układy takie czy inne? Czy chcecie nazywać królem kogoś, kto kłamie? Kto chce Wami sterować, kłamiąc? Pewnie nie! Nazwiecie go manipulantem. A jakimi jesteśmy my? Gdybyśmy dalej czytali ten fragment zobaczylibyśmy, że Piłat rozmawia z arcykapłanami i stawia im takie

pytanie: „Czyż króla Waszego mam ukrzyżować?”. Na co odpowiedzieli: „Nie mamy króla tylko cezara”. To zdanie może przerażać. Bo tu nie chodzi o to, że oni odrzucili Jezusa. Tu chodzi o to, że oni dla załatwienia własnych interesów zaparli się samego Boga. Przez cały Stary Testament zawsze to było mocno podkreślane, że Jahwe jest królem nad narodem wybranym i właściwie do tego się sprowadzała cała historia narodu wybranego. Nawet kiedy Izrael otrzymywał króla, to po to, żeby zapewniał władzę Jahwe nad ich narodem. I co tu się dzieje? Cała ta historia zostaje przekreślona. Oni mówią, że ich królem jest cesarz, czyli poganin, bałwochwalca, cynik, człowiek niezwykle brutalny... A robią to tylko po to, żeby wyrzucić presję na Piłata. Jak nisko człowiek może upaść, jeśli za swój cel postawi realizację jakiegoś zła. Niestety ludzie są gotowi zaprzeczyć wszystkiemu, w co wierzą, odrzucić największe świętości, zdradzić je, żeby uzyskać wyrok skazujący Jezusa.

Moi kochani, to w naszym sercu tak naprawdę dokonujemy wyboru, kto jest naszym królem, co jest dla nas święte i czego nigdy nie zdradzimy... Wierzę, że macie takie wartości. Módlmy się zatem o siłę, byśmy do końca pozostali wierni Jezusowi Chrystusowi – Królowi Wszechświata. Amen.

5

HOMILIA

**wygłoszona podczas Mszy św.
w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu
z okazji rozpoczęcia kolejnego etapu
II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej**

30 listopada 2024 roku

Siostry i Bracia!

Wysłuchując się w słowa dzisiejszej Ewangelii opisującej powołanie Apostołów, nasza myśl kieruje się ku tym, których Chrystus powołał, aby Mu towarzyszyli, a później głosili Jego Ewangelię. W tej misji towarzyszył im Duch Święty. Doświadczyli tego w czasie swojej pierw-

szej wyprawy misyjnej, kiedy po dwóch zostali wysłani przez Mistrza do wiosek i miasteczek, dokąd On sam przyjąć zamierzał. Wiemy, ile dobra dokonali mocą Ducha, którego udzielił im Jezus. Ta moc Ducha Świętego nigdy ich nie opuściła, a w pełni objawiła się w Wieczerniku, kiedy spełniły się słowa Chrystusa, który obiecał zesłanie Pocieszyciela, Ducha Prawdy i Miłości. Ten Duch był u początku Kościoła i dotąd go prowadzi. Dzisiaj w kontekście Synodu ważne jest, żebyśmy uświadomili sobie rolę, jaką spełnia Duch Święty w naszym życiu i całym procesie synodalnym.

Jeśli Jezus jest drogą, która prowadzi do Ojca, to Duch Święty jest przewodnikiem na tej drodze. Dzieje Apostolskie wykazują, jak ten sam Duch, który nieustannie prowadził Jezusa w czasie Jego ziemskiego życia, teraz jako Duch Chrystusa prowadzi Kościół. Bo czy Piotr z własnej woli udaje się do Korneliusza i pogan? Nie. To Duch mu to nakazuje. Czy apostołowie sami podejmują ważne decyzje w Jerozolimie? Nie, to Duch Święty im je podpowiada.

Także w sprawach mniejszej wagi Duch Święty realizuje swoje przewodnictwo. Kiedy Paweł i Tymoteusz chcą głosić Ewangelię w prowincji Azji, „Duch Święty im tego zabrania”; mają zamiar skierować się do Bitynii, lecz „Duch Jezusa im na to nie pozwala”. Można zrozumieć powody, dla których Duch Święty powstrzymywał apostołów od realizacji ich planów. Oni myśleli po ludzku, ale inne były plany Ducha Świętego. Z perspektywy czasu zrozumiałe jest, że w ten sposób Duch Święty przygotowywał Kościół do opuszczenia Azji i spojrzenia na nowy kontynent, Europę. Dzięki interwencji Ducha Świętego Ewangelia dotarła na nasz kontynent.

Kochane Siostry i drodzy Bracia! Duch Święty prowadzi nas i całą wspólnotę Kościoła. Nas, gdyż Jego głos jest słyszalny w naszym sumieniu. Święty Augustyn poucza, że trzeba słuchać nauczycieli i kaznodziejów zewnętrznych, to znaczy księży posługujących w naszych parafiach, księży gości zaproszonych z homilią na różne parafialne uroczystości, lecz tylko ten, do którego przemawia w sercu Duch Święty, zrozumie i wyciągnie korzyści z tego, co oni mówią. To wyjaśnia, dlaczego wielu słucha tego samego kazania i tego samego nauczania, ale nie wszyscy rozumieją je w ten sam sposób.

W naszym sumieniu Duch Święty naucza nas dzięki dobrym nauczaniom lub wewnętrznym oświeceniom, których wszyscy kiedyś w życiu doświadczyliśmy. Są one zachętą, by iść za dobrem i uciekać od zła, są skłonnościami serca, których nie można wytłumaczyć w sposób

naturalny, ponieważ często przeciwstawiają się temu, czego chciałaby natura i otaczający nas świat będący w opozycji do Ewangelii Chrystusa. I właśnie w tym wszystkim doświadczają się Ducha jako wiatru, który wieje kędy chce i nie wie się, skąd przychodzi, ani dokąd podąża. Dopiero później, z owoców, poznaje się, że to był On, Duch Święty. Ale nie tylko w naszym sumieniu przemawia Duch Święty, bo także w Kościele. W Apokalipsie, pod koniec każdego z siedmiu listów, słyszymy napomnienie: kto ma uszy niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów. A więc Duch przemawia nie tylko do jednostek, ale także do Kościołów i wspólnot. Kiedy wszystko redukujemy do osobistego, prywatnego słuchania Ducha (a niektórzy tak robią), to wtedy otwiera się droga do procesu podziałów, ponieważ każdy uważa, że stoi na słusznej pozycji. Mnogość odłamów i sekt pozostających między sobą w opozycji co do istotnych punktów dowodzi, że jeden i ten sam Duch prawdy nie może przemawiać we wszystkich, w przeciwnym razie sam sobie by zaprzeczył. Ważne zatem jest, byśmy osobiste słuchanie Ducha Świętego, tego, co Duch mówi do mnie osobiście, łączyli z tym, co ma do powiedzenia całemu Kościołowi, a przez Kościół – poszczególnym wiernym. Potrzeba uwagi, dzięki której jesteśmy zdolni usłyszeć to, co Duch mówi do nas przez Kościół.

Duch Święty prowadzi Kościół na dwa różne sposoby: czasami przez objawienie i prorockie natchnienie, innym razem kolegalnie, przez cierpliwą i trudną konfrontację, a nawet kompromis pomiędzy różnymi stronami. Dobrym przykładem jest tutaj pierwszy sobór Kościoła w Jerozolimie. Spotkały się tam dwa przeciwstawne punkty widzenia: judaizujący oraz ten, który sprzyjał większej otwartości wobec pogan. Nastąpiła burzliwa dyskusja, której końcowym efektem było ogłoszenie decyzji: Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my.

Wewnętrznym znamieniem działania Ducha Świętego jest doprowadzanie do zgody między ludźmi. Należy więc zaufać zdolności Ducha do doprowadzenia do ostatecznego porozumienia, nawet jeżeli czasem może się wydawać, że ten proces wymyka się nam z rąk. Również w naszym życiu Duch Święty nie rozlewa w duszy swojego światła w sposób cudowny i nadzwyczajny, lecz bardzo prosto, przez słowo Pisma Świętego. O podobnym przypadku wspomina znany i ceniony kaznodzieja, Raniero Cantalamessa. Otóż w czasie misji pewien człowiek przyszedł do niego, przedstawiając mu swój problem. Miał jedenastoletniego syna, który nie był jeszcze ochrzczony. Mówił: Jeśli

go ochrzczę, w rodzinie zdarzy się dramat, gdyż moja żona została świadkiem Jehowy i nie chce słyszeć o chrzcie w Kościele; jeśli go nie ochrzczę, nie będę miał spokojnego sumienia, ponieważ kiedy pobieraliśmy się, byliśmy oboje katolikami. Klasyczny przykład domagający się rozeznania. Ojciec Raniero relacjonuje dalej: Powiedziałem mu, aby wrócił następnego dnia, dając mi czas na modlitwę i refleksję. Na drugi dzień zobaczyłem go zbliżającego się do mnie z uśmiechem na twarzy. Powiedział do mnie: Znalazłem rozwiązanie, ojcze. W mojej Biblii przeczytałem opowiadanie o Abrahamie i zobaczyłem, że kiedy Abraham szedł, by złożyć w ofierze swego syna Izaaka, swojej żonie nic o tym nie powiedział.

Popatrzmy, słowo Boże go oświeciło lepiej niż jakikolwiek ludzki doradca. Ku wielkiej radości wszystkich chłopak został ochrzczony. Można czasami otworzyć Biblię w poszukiwaniu odpowiedzi Boga. Często Bóg przemawia w ten sposób. Lecz nie wolno z tego czynić zasady.

Moi drodzy, nie powinniśmy niczego podejmować, jeżeli Duch Święty nie porusza nas i jeżeli nie skonsultowaliśmy się z Nim przed danym działaniem. Najwspanialszy tego przykład odnajdujemy w życiu Jezusa. Nie podejmował On żadnych działań bez Ducha Świętego. Z Duchem Świętym udał się na pustynię; w mocy Ducha Świętego powrócił i rozpoczął swoje przepowiadanie: w Duchu Świętym dokonał wyboru swych apostołów; w Duchu Świętym się modlił i ofiarował samego siebie Ojcu.

Jako wierzący powinniśmy się wystrzegać pokusy dawania porad Duchowi Świętemu zamiast ich przyjmowania. Duch Święty kieruje wszystkimi, lecz sam nie jest kierowany przez nikogo, prowadzi, lecz nie jest prowadzony. Powinniśmy poddać się Duchowi Świętemu, zwłaszcza na naszej drodze synodalnej. Dotychczasowy przebieg Synodu już pokazuje działanie Ducha Świętego i Jego kierownictwo. Nawet zbieżność naszej drogi z drogą Synodu ogólno-kościelnego jest dla nas umocnieniem i świadectwem obecności Ducha Świętego w naszym wysiłku związanym z nawróceniem i odnową życia naszego Kościoła wrocławskiego. Trwajmy na tej drodze i starajmy się być posłuszni natchnieniom wewnętrznym, łącząc i integrując je z tym, co Duch Święty mówi do całej naszej wspólnoty. Amen.

6

HOMILIA

wygłoszona podczas Mszy św.
do pielgrzymów

21. Jubileuszowej Pielgrzymki
Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”
w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia
w Krakowie-Łagiewnikach

8 grudnia 2024 roku

Czcigodni bracia w Chrystusowym kapłaństwie, Siostry i Bracia!

Ewangelia dzisiejsza zwraca nam uwagę, że Bóg jest obecny w historii ludzkości. Nie jest to obecność bierna, ale czynna. Bóg kształtuje historię, wyciska na niej swoje piętno. Jeśli jednak komuś wydaje się, że Bóg wycofał się ze świata, to powinien jeszcze raz przeczytać ten fragment Ewangelii św. Łukasza, w którym mowa jest o tym, że „było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei [...] za urzędowania najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza”. Te słowa czyta się niemal jak kronikę. Występujące tu osoby to postacie historyczne, których fakt istnienia potwierdzają także źródła pozabiblijne. Tym właśnie różni się chrześcijaństwo i judaizm od innych religii, że pokazują Boga działającego w świecie. Ludzie, o których właśnie usłyszeliśmy, tworzyli historię ówczesnego świata. Pisali historię własnego życia. Ale rodzi się pytanie, czy ktoś z nich dostrzegł, że w jego historii życia obecny jest Bóg?

To pytanie należy postawić także sobie, bo podejmujemy różne działania, inicjatywy, budujemy, planujemy, wymyślamy różne koncepcje i to wszystko może nas tak pochłoniąć, że nie zauważymy, że gdzieś obok nas jest Bóg, który kieruje do nas swoje słowo. To ważne przesłanie, które powinniśmy usłyszeć podczas tej jubileuszowej pielgrzymki. Święty Łukasz bowiem po ukazaniu kontekstu historycznego zapisał, że Bóg wypowiedział swoje słowo do Jana, syna Zachariasza. Tę formę spotykamy bardzo często w Piśmie Świętym. Szczególnie przy powołaniach proroków w Starym Testamencie możemy przeczytać, że

słowo Boże zostało skierowane do Jeremiasza, Micheasza, Sofoniasza i wielu innych.

Czasem pojawia się stwierdzenie, że słowo Jahwe spoczęło na którymś z proroków. To znaczy zostało im przekazane nie po to, by je zatrzymywali dla siebie, ale by słowo to przekazywali dalej, innym ludziom. Ono nie jest dawane ludziom po to, by go słuchali czy je rozumieli. Nie jest kierowane do nas po to, byśmy się nim zachwycali czy je studiowali. **Słowo Boga zawsze szuka człowieka, w którym się narodzi**, w którym będzie mogło mieszkać, rozwijać się i żyć. Tutaj już nie chodzi o zwyczajne głoszenie słowa czy nauczanie o tym słowie. Chodzi o coś więcej: by słowo Boga w nas zamieszkało. Warto przy tym zwrócić uwagę, że kiedy autorzy biblijni będą mówić o Jezusie nie powiedzą już nigdy, że słowo zostało do Niego skierowane. Oni napiszą, że **On jest słowem, które stało się ciałem**. To jest przesłanie na czas naszego pielgrzymowania do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia.

Proszę was, dajcie słowu Bożemu swoje ciało. To znaczy, **niech słowo Jezusa** stanie się widoczne w waszym postępowaniu, działaniu, decyzjach, wypowiedzianych przez was słowach.

Cieszę się, że wasi duszpasterze, moderatorzy i wy, kochane siostry i bracia, tyle uwagi przywiązujecie do odkrywania i kształtowania duchowości pracodawcy. Zwykle mówimy o duchowości poszczególnych stanów i zawodów, a zapominamy o osobach, które pełnią ważne miejsce w naszym społeczeństwie, **są bowiem tymi**, którzy dają pracę innym lub całym procesem pracy kierują.

Wymagania czasu i tempo życia, również troska o zbawienie powodują, że i oni poszukują swojej tożsamości. Dziękować Bogu, że na tej drodze mają wspaniałych przewodników. Księżę Grzegorzu, księżę Przemysławie obok słów uznania wyrażam serdeczne podziękowanie. Trudno w ciągu kilku minut podjąć temat duchowości przedsiębiorcy, ale w szczególny sposób pragnę zwrócić uwagę, na fragment Ewangelii zaczerpnięty z tekstu św. Łukasza. W przypowieści Jezusa o sługach i minach odzwierciedla się niejako rzeczywistość naszego życia. Bo wydarzenie to możemy odnieść bezpośrednio do naszego życia. Każdy z nas otrzymuje od Boga majątek na drogę życia. Można go nazwać „Bożą wyprawką”. Polega ona na obdarowaniu człowieka określonymi darami czy charyzmatami. Możemy zatem dary te powiększyć przez nasze osobiste zaangażowanie lub nic z nimi nie uczynić, a nawet je zgubić.

Przestrzenię realizacji Bożych darów jest codzienna nasza praca, nasz rozwój osobisty i pomnażanie otrzymanych darów. Jest to zatem całościowy wysiłek człowieka mający na celu rozwój dobra osobistego, a w konsekwencji wspólnego. W ten sposób człowiek osiąga osobistą satysfakcję, która wpisana jest także w naszą codzienność. W realizacji powierzonego daru niezwykle ważna jest współpraca z Bogiem, która objawia się w posłuszeństwie Jego słowu. By to mogło zaistnieć, wymagane jest nieustanne otwarcie na Boże działanie. W zakres tego wchodzi także proces rozeznawania i podejmowanie walki duchowej. Ponieważ człowiek, począwszy od upadku w raju, obciążony jest skutkami grzechu pierworodnego. Zatem zawsze może pojawić się pokusa samowystarczalności i niezależności od Boga. Jest to chęć wstawienia siebie w miejsce Boga. Dlatego tak ważna jest świadomość zależności od Boga, który powierzył nam określone dobra, zarówno materialne, jak i duchowe. W tym kontekście sytuuje się duchowość przedsiębiorcy, który jest pracodawcą. Sam zatem jest pierwszym, który przyjmuje na siebie obowiązek pracy i tę pracę wykonuje po to, by wypełnić Boży zamysł – „Czyńcie sobie ziemię poddaną”, a zarazem pomaga innym w ich codziennym utrzymaniu i rozwoju osobistym. Majątkiem jest także ilość otrzymanych od Boga talentów. Każdy z nas jest na swój sposób dzierżawcą Bożych talentów. Jesteśmy powołani, by rozwijać je zgodnie z Bożym planem. Posłuszeństwo Bożemu słowu zakłada nieustanne rozeznawanie i odkrywanie Jego woli w naszej codzienności. Niezwykle istotne jest wygospodarowanie czasu dla Boga. Ten czas jest niezbędny do osobistej refleksji, by nie dać się zwieść demonowi samowystarczalności i niezależności od Boga. Ta pokusa zawsze istnieje i będzie istnieć do końca świata.

Moi Drodzy, zatopienie w doczesności związane jest z powszechnym hedonizmem. To sprawia, że człowiek, podejmując wysiłek pracy, może zapomnieć o innych, zaś siebie postawić w centrum. Takie działanie przyczynia się do tego, że z jednej strony majątek jest pomnażany i to nawet dziesięciokrotnie, ale niestety kosztem rezygnacji z życia religijnego. Wówczas dochodzi do oderwania człowieka od Boga, a to z kolei osłabia relację z drugim człowiekiem. Przedsiębiorca może więc pomnażać otrzymane talenty i wzbogacać powierzony mu majątek, służąc i angażując innych w swoje dzieła. Może jednak, pomnażając majątek, zapomnieć o drugim człowieku. Stąd też niezwykle ważne są momenty zatrzymania się, chwile głębokiej refleksji nad swoim życiem

i powołaniem. Wszystko po to, by nie zatopić się w propozycjach kultury chwili. Wielu bowiem, pomnażając majątek, doświadczyło wielkiego osamotnienia, pustki życiowej, nie wspominając o problemach małżeńskich czy rodzinnych.

W tym wszystkim warto pamiętać, że przyjdzie moment, że ów biblijny król powróci i trzeba będzie się rozliczyć z powierzonego zarządzania. Świadomość naszej przemijalności, a zarazem tymczasowości pobytu tu na ziemi pomaga właściwie kształtować naszą hierarchię wartości. Mając na uwadze moment życiowego sprawozdania, trzeba się spodziewać, że prędzej czy później on nastąpi. Wówczas nikt nie zapyta nas, jakim majątkiem dysponujemy i ile go posiadamy, ale czy dary Boże zostały pomnożone i dobrze spożytkowane. Świadomość zależności od Boga i przemijalności życia kształtuje w nas odpowiedzialność za obecny czas. Warto tu wspomnieć papieża Franciszka, który nieustannie przypomina i zachęca, byśmy na przeszłość patrzyli w postawie wdzięczności, teraźniejszość przeżywali z pasją, a na przyszłość patrzyli z nadzieją.

Jakże ważne są słowa – przeżywać teraźniejszość z pasją. Oznacza to z pełnym Bożym zaangażowaniem. Trzeba bowiem jak najpiękniej przeżywać chwilę obecną, gdyż jest ona Bożym *kairosem* – czasem łaski, czasem, który nigdy się nie powtórzy. Pracodawca zatem winien mieć poczucie pełnienia misji życiowej w perspektywie planu Bożego. W realizacji tego planu pamiętać należy, że służąc Bogu, służymy innym. Pomnażanie darów ma nie tylko wymiar osobisty, ale i społeczny; nie tylko aspekt materialny, ale przede wszystkim duchowy. W ten sposób następuje realizacja życiowego powołania, które staje się budowaniem świętości w życiu codziennym.

Kochani, ostatnie zdanie z nauczania św. Jana Chrzciciela, zapisane przez św. Łukasza, jest kluczem do zrozumienia dzisiejszej Ewangelii: „Wszyscy ludzie ujrzą zbawienie Boże”. Na określenie zbawienia św. Łukasz używa terminu, który pojawia się, kiedy Biblia mówi o uratowaniu kogoś przed śmiercią. To słowo występuje w Piśmie Świętym także, kiedy jest mowa o zbawieniu wiecznym, którego źródłem jest miłosierdzie Boga. Jeśli chcemy, by słowo Boże było widoczne w naszym życiu, powinniśmy być świadkami miłosierdzia. Zwykle miłosierdzie pojmujemy jako przymiot Boga objawionego w Nowym Testamencie. Stary Testament kojarzymy raczej z Bożą sprawiedliwością, tymczasem kiedy dobrze przyjrzymy się tekstom biblijnym, dostrzeżemy, że Bóg

zawsze w relacji z człowiekiem kierował się miłosierdziem. Objawiało się to tym, że nawet wobec ludzkiej niewierności było coś, co w oczach Bożych przemawiało na korzyść człowieka: przebaczał mu grzechy, podnosił z nędzy, leczył, napełniał pokojem i obdarzał różnymi darami. Nie chodziło tutaj jedynie o wzruszenie czy o jakieś uczucie. Tym bardziej nie chodziło o bagatelizowanie grzechów. Z miłosierdziem nie jest tak, jak nauczali niektórzy filozofowie, że chrześcijanie wymyślili je sobie i uczynili z niego cnotę, bo są słabymi ludźmi. W Bogu miłosierdzie jest przejawem jego wszechmocy (nie zwyczajnej siły, ale WSZECH-MOCY).

Żeby to dobrze zrozumieć, warto zapytać samego siebie, czy zmagalem się kiedyś z bólem, jaki wywołuje miłość nieodwzajemniona? Co czułem, kiedy ktoś odrzucił moją dobroć albo cynicznie ją wykorzystał? Jak się w takich sytuacjach zachowałem? Wystarczy przecież przypomnieć sobie te chwile, kiedy najbliżsi postąpili nie tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Co się wówczas z nami działo? Okazywaliśmy im miłość, czy trzaskaliśmy drzwiami? Bóg jest miłosierny, bo nigdy nie zatrasnął ludziom drzwi do siebie. Bóg jest miłosierny, bo On nie wie, co znaczą „ciche dni” i „obrażenie się na człowieka”. Kto z nas ma w sobie tyle siły, by Boga w tym naśladować? Jan Chrzciciel stał się świadkiem Bożego zbawienia, bo sam poczuł się wybrany i pokochany przez Boga. Jeśli mam dać swoje ciało słowu Bożemu i w ten sposób stać się świadkiem Bożego miłosierdzia, najpierw muszę poczuć, że jestem kochany przez Boga. Dlaczego św. Piotr mógł z taką mocą nauczać o przebaczeniu? Bo sam poczuł, że Jezus wybaczył mu 77 razy i na własnej skórze doświadczył, że Bóg nie męczy się nigdy przebaczeniem.

Od wielu lat pielgrzymujemy do tego sanktuarium, ale w tym roku, z okazji srebrnego jubileuszu działalności Duszpasterstwa Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent”, nasze oczy skierowane są na tajemnicę Bożego miłosierdzia i wychodzącą stąd – jak to powiedział Jan Paweł II – iskrę miłosierdzia, która ogarnie każdego człowieka na ziemi. Przyjechaliśmy właśnie po tę iskrę. Ale najpierw musimy sami poczuć, że jesteśmy wybrani i kochani przez Boga, że On wobec nas zawsze był i jest miłosierny. Wtedy będziemy mogli tę iskrę zawieźć do swoich rodzin i do wszystkich tych, których Bóg postawi na naszej drodze. Wtedy – wierzę w to mocno – pomożemy innym czynić z ich życia dar miły Bogu. A nam da nadzieję życia wiecznego. Amen.

7

HOMILIA

wygłoszona podczas Mszy św.
inaugurującej Rok Jubileuszowy 2025
w katedrze św. Jana Chrzciciela
we Wrocławiu

29 grudnia 2024 roku,
Niedziela Świętej Rodziny

Drodzy bracia w biskupim i kapłańskim posługiwaniu,
wszystkie osoby życia konsekrowanego, klerycy,
Siostry i Bracia w Chrystusie Panu!

Rozpoczynamy Rok Jubileuszowy, którego myślą przewodnią są słowa św. Pawła skierowane do wspólnoty wierzących w Rzymie: „Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5, 5).

Święty Paweł w swoich listach bardzo dużo pisał o nadziei. Był **realistą**, ponieważ zdawał sobie sprawę, że ludzkie życie nie jest pasmem sukcesów i radości, ale składa się także ze smutków, prób i cierpienia. Jego zdaniem właśnie te trudy są okazją do wzbudzenia i pogłębienia w sobie nadziei. A ona wiąże się nierozzerwalnie z **cierpliwością**. Wiemy, że współczesny człowiek jest niecierpliwy. Wszystko chce mieć natychmiast. Nie ma już czasu na spokojną rozmowę, spokojne spotkanie, głębszą refleksję, żyje w pośpiechu, któremu towarzyszy często nerwowość.

Nadchodzący Rok Jubileuszowy powinien być dla nas okazją do ćwiczenia się w cierpliwości, także dlatego, że Bóg jest cierpliwy wobec nas, czeka cierpliwie na nasze nawrócenie, nie gorszy się upadkami. Prędzej my tracimy cierpliwość w stosunku do siebie samych i do innych, ale Bóg nigdy tej cierpliwości nie traci.

Dlatego czymś niezwykle ważnym w Roku Jubileuszowym mają być **znaki nadziei**. W obliczu wojen, konfliktów, nieporozumień w rodzinach, w miejscu pracy jesteśmy wezwani do poszukiwania w świecie znaków nadziei, które są dowodem na to, że obok zła istnieje też wiele dobra. Znaki nadziei jest nieraz trudno dostrzec, bo zło narzuca się

bardziej niż dobro. Zło jest bardziej krzykliwe. Pamiętajmy, że znakiem nadziei może być uśmiech kogoś bliskiego, dobre słowo, gest miłosierdzia, bezinteresowna pomoc. Zachęcam, by podjąć trud poszukiwania tych znaków nadziei wszędzie tam, gdzie żyjemy.

Gdy słyszymy o spadku liczby wiernych, to znakiem nadziei niech będzie nasz synod; gdy mówi się, że młodzież jest coraz gorsza, znakiem nadziei niech będzie jej odwaga i chęć niesienia bezinteresownej pomocy; zaangażowanie w wolontariat. Gdy mówi się, że księża są źli, znakiem nadziei niech będą kapłani wyniesieni na ołtarze i kapłani gorliwie wypełniający swoje obowiązki duszpasterskie. Znaków nadziei nie tylko mamy szukać wokół siebie, **ale sami mamy się stawać znakami nadziei dla świata**. Jesteśmy wezwani do wprowadzania pokoju tam, gdzie toczy się wojna, i to dotyczy nie tylko konfliktów międzynarodowych, ale także życia politycznego, społecznego i rodzinnego. Bądźmy za życiem, podczas gdy świat narzuca kulturę śmierci. Jesteśmy wezwani do pójścia do chorych, którzy potrzebują naszej opieki i wsparcia. W sposób szczególny mamy być znakiem nadziei dla ludzi młodych, którzy mają wspaniałe marzenia o przyszłości. Nie możemy ich pozbawić marzeń o pięknym życiu zgodnym z wartościami, życiu, w którym warto poświęcić się wielkiej sprawie. Wspaniałym był przykład młodzieży z naszej archidiecezji, która udała się z bezinteresowną pomocą do miejsc najbardziej poszkodowanych podczas ostatniej powodzi.

Znakiem nadziei mamy być dla naszych siostr i braci zmagających się ze skutkami powodzi. Również dla osób starszych, które często doświadczają samotności, oraz dla ubogich, których zawsze mamy wokół siebie. Radością napędza nas to, że znaki nadziei odnajdujemy także w życiu naszej archidiecezji. Jesteśmy przekonani, że Duch Święty prowadzi nasz wrocławski Kościół, ponieważ można zauważyć niezwykle harmonię i zgodność między tym, co będziemy przeżywać w naszej archidiecezji, a co proponuje Ojciec Święty z racji ogłoszonego Roku Jubileuszowego. Warto podkreślić kilka naszych lokalnych **znaków nadziei**.

W Roku Jubileuszowym 2025 będziemy obchodzić 1700. **rocznicę pierwszego soboru powszechnego w Nicei**. Sobór ten, jak z resztą każde późniejsze zgromadzenie biskupów, miał na celu nie tylko rozpatrzenie kwestii doktrynalnych i dyscyplinarnych Kościoła, ale przede wszystkim wyrażał troskę o **jedność Ludu Bożego**. Jest to szczegól-

nie ważne dla naszej archidiecezji, która opatrnościowo wpisuje się w przyszłym roku w upamiętnienie tej wielkiej, uniwersalnej idei, jaką jest dążenie do jedności i pojednania. **To, co będzie ważne, to 60. rocznica orędzia biskupów polskich do biskupów niemieckich.** Ta idea jedności i pojednania będzie przypomniana i głoszona w wielu miejscach naszego kontynentu: w Polsce, w Niemczech, w Kolonii, wreszcie w Rzymie (w Watykanie i na Uniwersytecie Gregoriańskim), w szczególnej łączności z Piotrem naszych czasów. Moja przedsięwzięta wizyta w Rzymie była również związana z przygotowaniem tej uroczystości. Przeżycie na nowo orędzia pojednania i jedności niech będzie znakiem nadziei, który jako Kościół wrocławski ofiarujemy Kościołowi w Europie i na świecie.

Kolejny opatrnościowy znak, to **Dzień dialogu z judaizmem**, który został zaplanowany na połowę stycznia i który niejako stoi na progu Roku Jubileuszowego. Hasło tego dnia zostało zaczerpnięte z Księgi Kapłańskiej: „Będziecie święcić pięćdziesiąty rok, obwieścicie wyzwolenie w kraju dla wszystkich jego mieszkańców” (Kpł 25, 10). To zdanie jest również zawsze traktowane jako istota każdego roku jubileuszowego, ponieważ jest to czas łaski i wyzwolenia, pozwalający zacząć wszystko od nowa. Wspólna modlitwa na dziedzińcu synagogi będzie znakiem nadziei, że możliwy jest dialog z każdym, ponieważ dialog jest wartością ponadczasową.

Rok Jubileuszowy jest obchodzony pod hasłem „Pielgrzymi nadziei”. Odnosi się to w sposób szczególny do wszystkich wiernych, którzy podjęli się posługi dla **Synodu Archidiecezji Wrocławskiej**. Pielgrzymujemy razem, jako wspólnota, jako świeccy i duchowni, pielgrzymujemy ku odnowie i nawróceniu. Ten rok będzie ważnym krokiem na naszej synodalnej drodze: spotkania dekanalnych grup roboczych, parafialnych zespołów synodalnych, diecezjalny dzień skupienia dla kobiet czy wreszcie sesje plenarne. Każda z osób zaangażowanych w synod jest znakiem nadziei. Warto wspomnieć i o tym, że w przyszłym roku odbędzie się **kanonizacja bł. Piotra Jerzego Frassatiego**, młodego Włocha, który poświęcił życie najuboższemu. Zaraził się nieuleczalną wówczas chorobą i oddał swoje życie w wieku 24 lat. Mało kto pamięta, że jest on patronem wrocławskiej młodzieży. W roku 1922 odwiedził Katowice, ponieważ interesował się górnictwem i chciał zostać inżynierem. W jednym ze swoich listów do przyjaciół zanotował: „Wiary trzeba trzymać się z całych sił; bez niej czymże byłoby nasze życie?

Niczym! Byłoby przeżyte bez sensu!” Przykład życia tego młodzieńca, związanego z naszą ziemią, którego wkrótce będziemy mogli nazywać świętym, to kolejny znak nadziei dla nas.

W Roku Jubileuszowym wyznaczyłem w różnych miejscach naszej archidiecezji kilkadziesiąt **kościół jubileuszowych**, w których wierni będą mogli uzyskać łaskę odpustu. Będzie tam sprawowany sakrament pokuty i pojednania, będą odbywały się katechezy tematyczne oraz adoracja Najświętszego Sakramentu. W całej archidiecezji zostały również wyznaczone **szlaki nadziei**, czyli trasy o różnej długości, którym patronują święci oraz osoby ważne dla wrocławskiego Kościoła. Do każdego szlaku przypisane są treści duchowe, np. fragmenty Pisma Świętego do rozważenia. Szlaki wiążą się ściśle z hasłem Roku Jubileuszowego – „Pielgrzymi nadziei”. Podążając szlakami, będzie można odkryć nie tylko piękno naszej dolnośląskiej ziemi, ale również odkryć piękno Boga i głębię naszego ducha.

Moi kochani, otwarte drzwi kościołów jubileuszowych powinny tak naprawdę być zachętą, aby każdy z nas otworzył drzwi swojego serca dla Chrystusa, który jest naszą Nadzieją. A Święta Rodzina, Jezusa, Maryi i Józefa, której święto dzisiaj obchodzimy, niech umocni nadzieję w nas, w naszych rodzinach i tej wielkiej rodzinie diecezjalnej, którą tworzymy, abyśmy nigdy nie poddali się zwątpieniu w moc Bożej miłości. Amen.



KURIA
METROPOLITALNA

1
DEKRET
w sprawie procedury
wprowadzenia standardów
ochrony dzieci i młodzieży
w Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 25 lipca 2024 roku

W związku z wejściem w życie nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (Ustawa z dnia 28 lipca 2023 r. o zmianie ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw – Dz.U. 2023, poz. 1606 – tzw. „ustawa Kamilka”) zarządzam, co następuje:

1. We wszystkich placówkach podlegających Archidiecezji Wrocławskiej, zajmujących się pracą duszpasterską, wychowawczą, edukacyjną, leczniczą, wypoczynkiem, rozwojem duchowym, sportem lub realizacją innych zainteresowań przez małoletnich bądź też opieką nad małoletnimi, a także zatrudniających pracowników albo dopuszczających inne osoby do takiej działalności (bursy, domy rekolekcyjne, duszpasterstwo osób niepełnosprawnych, duszpasterstwo pozaparafialne, domy pomocy społecznej, warsztaty terapii zajęciowej, świetlice środowiskowe, szkoły, przedszkola) należy wprowadzić do 15 sierpnia 2024 r. standardy ochrony dzieci i młodzieży oraz upublicznić je na stronie internetowej jednostki lub w widocznym miejscu w formie papierowej (np. gablota).

Odpowiedzialnymi za wprowadzenie standardów są proboszczowie / administratorzy parafii, dyrektorzy ww. placówek oraz osoby odpowiedzialne za poszczególne duszpasterstwa pozaparafialne.

2. Wszyscy prezbiterzy inkardynowani do Archidiecezji Wrocławskiej pracujący duszpastersko oraz prezbiterzy, członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego posługujący w duszpasterstwie parafialnym na terenie naszej Archidiecezji mają obowiązek wziąć udział w szkoleniu związanym z ww. ustawą. Szkolenia te zostaną przeprowadzone dla poszczególnych dekanatów

w najbliższym możliwym terminie. Za ustalenie harmonogramu tych szkoleń oraz ich przeprowadzenie odpowiedzialni są **ks. dr Łukasz Pawicki** i **ks. mgr lic. Wojciech Buźniak**.

3. Wszyscy prezbiterzy z terenu archidiecezji wrocławskiej, zarówno inkardynowani do niej, jak i członkowie instytutów życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, którzy posługują w duszpasterstwie parafialnym oraz zajmują się pracą wychowawczą, edukacyjną, wypoczynkiem, sportem, rozwojem duchowym małoletnich lub opieką nad nimi, mają obowiązek do 15 sierpnia br. złożyć do własnego dziekana kopię aktualnego zaświadczenia o **niekaralności z Krajowego Rejestru Sądowego** oraz wypisu z **Rejestru Sprawców Przestępstw na Tle Seksualnym**. Dziekani do 1 września 2024 r. składają **pełną dokumentację** ze swojego dekanatu do Wydziału Duszpasterskiego Kurii. Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego nadzoruje terminowość i kompletność składanej dokumentacji.

Postanowienia dekretu wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 2024 r.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

2

DEKRET

(dotyczący świątyń jubileuszowych)

Wrocław, 7 listopada 2024 roku

Penitencjaria Apostolska wydała specjalny dekret, w którym określa zasady uzyskania odpustu podczas Zwyczajnego Jubileuszu Roku 2025 ogłoszonego przez Jego Świątobliwość Papieża Franciszka, gdzie czytamy m.in.: „Wierni, pielgrzymi nadziei, będą mogli uzyskać odpust jubileuszowy udzielony przez Ojca Świętego, jeśli odbędą pobożną pielgrzymkę: [...] do kościoła katedralnego lub innych kościołów i miejsc świętych wyznaczonych przez ordynariusza miejsca”. Działając w tym

duchu, po zasięgnięciu opinii Kolegium Konsultorów, wyznaczam poniższe świątynie jako te, w których wierni, odpowiednio dysponowani i zachowujący stosowne normy określone przez Kościół, będą mogli uzyskiwać odpusty JUBILEUSZU ZWYCZAJNEGO ROKU 2025.

KOŚCIOŁY JUBILEUSZOWE

- 1) BIERUTÓW, pw. św. Józefa Oblubieńca NMP;
- 2) BRZEG, pw. Podwyższenia Krzyża Świętego;
- 3) BRZEG, pw. Miłosierdzia Bożego;
- 4) GÓRA, pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej;
- 5) HENRYKÓW, pw. Wniebowzięcia NMP;
- 6) JELCZ-LASKOWICE, pw. św. Maksymiliana M. Kolbego;
- 7) KĄTY WROCŁAWSKIE, pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła;
- 8) MILICZ, pw. św. Andrzeja Boboli;
- 9) NAMYSŁÓW, pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła;
- 10) OBORNIKI ŚLĄSKIE, pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego;
- 11) OLEŚNICA, pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty (bazylika mniejsza);
- 12) OLEŚNICA, pw. NMP Matki Miłosierdzia;
- 13) OŁAWA, pw. NMP Matki Pocieszenia;
- 14) SIECHNICE, Niepokalanego Serca NMP;
- 15) SOBÓTKA, Sanktuarium św. Anny;
- 16) ŚRODA ŚLĄSKA, pw. św. Andrzeja Apostoła;
- 17) TRZEBNICA, pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi (bazylika mniejsza);
- 18) WOŁÓW, pw. św. Wawrzyńca;
- 19) WROCŁAW, pw. św. Jana Chrzyciciela (katedra);
- 20) WROCŁAW, pw. Najświętszego Serca Jezusowego;
- 21) WROCŁAW, pw. Opatrzności Bożej;
- 22) WROCŁAW, pw. św. Karola Boromeusza;
- 23) WROCŁAW, pw. NMP Królowej Pokoju;
- 24) WROCŁAW, pw. św. Bonifacego;
- 25) WROCŁAW, pw. św. Kazimierza;
- 26) WROCŁAW, pw. św. Jerzego Męczennika i Podwyższenia Krzyża Świętego;
- 27) WROCŁAW, pw. św. Macieja (Duszpasterstwo Akademickie „Maciejówka”);

28) ZIĘBICE, pw. św. Jerzego (bazylika mniejsza);

29) ŻMIGRÓD, pw. Trójcy Świętej;

KAPLICE JUBILEUSZOWE

w szpitalach:

1) WROCŁAW, ul. Kamieńskiego;

2) WROCŁAW, ul. Borowska;

w więzieniach:

3) WROCŁAW, Zakład Karny nr 1, ul. Kleczkowska;

4) WROCŁAW, Areszt, ul. Fiołkowa;

5) WOŁÓW, Zakład Karny, ul. Więzienna;

w innych miejscach:

6) WROCŁAW, kaplica dworcowa pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej.

„Kościoły jubileuszowe [...] będą mogły być oazami duchowości, w których można odświeżyć drogę wiary i napić się ze źródeł nadziei, przede wszystkim przystępując do sakramentu pojednania, niezastąpionego punktu wyjścia dla prawdziwej drogi nawrócenia” (*Spes non confundit*, nr 5). Zachęcam Księżych odpowiedzialnych za te miejsca święte, by zapewнили jak najszybszą możliwość uzyskania przez wiernych środków zbawienia, przez głoszenie słowa Bożego i odpowiednie ożywienie życia liturgicznego, zwłaszcza sprawowanie Eucharystii oraz sakramentu pokuty i pojednania. Wyrażam głębokie przekonanie, że lud Boży archidiecezji wrocławskiej będzie gorliwie zabiegał o dar odpustów JUBILEUSZU ZWYCZAJNEGO ROKU 2025. Objawia się w nim bowiem pełnia miłosierdzia Ojca Niebieskiego, który wszystkim wychodzi naprzeciw ze swoją miłością, wyrażającą się zwłaszcza w odpuszczaniu win.

† Józef Kupny

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

3

DEKRET

**dotyczący nadania tytułu „Znak Nadziei”
na czas trwania Jubileuszu Roku 2025**

Wrocław, 10 grudnia 2024 roku

Odpowiadając na zaproszenie Ojca Świętego wyrażonego w bulli „*Spes non confundit*”, postanowiłem nadać tytuł „ZNAK NADZIEI” wybranym instytucjom i inicjatywom duszpasterskim obecnym i działającym na terenie Archidiecezji Wrocławskiej.

Tytuł „ZNAK NADZIEI” na czas trwania Jubileuszu Roku 2025 nadaję następującym instytucjom i inicjatywom:

- 1) Dobroszyce, Dom Opieki „Caritas”;
- 2) Głębowice, Dom rekolekcyjny;
- 3) Henryków, Dom Opieki „Caritas”;
- 4) Jazskotle, ZOL Sióstr Marianek
- 5) Ligota Polska, Ośrodek Terapii Uzależnień „Nefesz”;
- 6) Malczyce, Dom Opieki „Caritas”;
- 7) Małkowice, Ośrodek „Caritas”;
- 8) Mikoszków, Stowarzyszenie św. Celestyna;
- 9) Oława, Fundacja „Dla Rodziny”;
- 10) Oława, Ośrodek „Caritas”;
- 11) Piesza Pielgrzymka Wrocławska na Jasną Górę;
- 12) Piesza Pielgrzymka do Trzebnicy;
- 13) Sulistrowiczki, Dom Formacji Stałej;
- 14) Wierzbice, ZOL Sióstr Józefitek;
- 15) Wrocław, „Dom Edyty Stein”;
- 16) Wrocław, Duszpasterstwo migrantów;
- 17) Wrocław, Duszpasterstwo Osób Niesłyszących i Niewidomych;
- 18) Wrocław, „Dzielnica Wzajemnego Szacunku”;
- 19) Wrocław, Fundacja „Evangelium Vitae” Sióstr Boromeuszek;
- 20) Wrocław, Hospicjum Bonifratrów;
- 21) Wrocław, Jadłodajnia „Caritas”;
- 22) Wrocław, Jadłodajnia Sióstr Elżbietanek;
- 23) Wrocław, Kaplica bł. Czesława;
- 24) Wrocław, Kaplica pw. św. Józefa Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety;

- 25) Wrocław, Katedra, Dom Młodych – „Dom Dobrych Więzi”;
- 26) Wrocław, Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne;
- 27) Wrocław, Łaźnia „Caritas”;
- 28) Wrocław, „Misja Dworcowa” Sióstr Marianek;
- 29) Wrocław, Muzeum Archidiecezjalne, „Orędzie Pojednania”;
- 30) Wrocław, Noclegownia św. Brata Alberta dla Mężczyzn (ul. Małachowskiego);
- 31) Wrocław, Schronisko św. Brata Alberta dla Kobiet (ul. Sołty-sowicka);
- 32) Wrocław, Schronisko św. Brata Alberta (ul. Bogedaina).

Ufam, że tytuł ten umocni wszystkich zaangażowanych w ich działalność do jeszcze wierniejszej realizacji Ewangelii, a dla osób pielgrzymujących po szlakach wiary Archidiecezji Wrocławskiej instytucje te będą świadectwem kochającej obecności Boga w życiu wspólnoty Kościoła.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

4

DEKRET **o powołaniu Komisji** **ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu** **Archidiecezji Wrocławskiej** **nowej kadencji**

Wrocław, 27 listopada 2024 roku

Działając na mocy kan. 470 Kodeksu Prawa Kanonicznego, niniejszym ustanawiam nowy skład KOMISJI ds. MUZYKI KOŚCIELNEJ i ŚPIEWU ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ na okres pięciu lat.

W skład Komisji ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu wchodzi:

Przewodniczący: p. mgr Andrzej GARBAREK, referent ds. muzyki kościelnej i śpiewu

Członkowie: ks. prof. dr hab. Zdzisław MADEJ
 ks. mgr Igor URBAN
 p. prof. dr hab. Marta KIERSKA-WITCZAK
 p. dr hab. Tomasz GŁUCHOWSKI
 p. mgr Tomasz NIESTRÓJ
 p. mgr Wojciech MAZUR
 p. mgr Aleksander PIECHACZEK.

Wszystkie osoby zaangażowane w pracę Archidiecezjalnej Komisji ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu powierzam opiece Matki Bożej, życząc owocnego wypełniania swych obowiązków.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

5

ZMIANY PERSONALNE

Imię i nazwisko	Obecnie /dotychczas/ przebywający, pełniący urząd	Przeniesiony, ustanowiony, nowo mianowany	Z dniem
O. Kazimierz Kmak OCist.	NOWY	PROBOSZCZ parafii pw. Wniebowzięcia NMP HENRYKÓW	1.08.2024
O. Krzysztof Morajko OCist.	ADMINISTRATOR parafii pw. Wniebowzięcia NMP HENRYKÓW OJCIEC DUCHOWNY Dekanat ZIĘBICE	ODWOŁANY	1.08.2024
O. Roch Jerzy Dudek OFM	WIKARIUSZ parafii pw. św. Alberta Wielkiego WROCŁAW-SOŁTYSOWICE	ODWOŁANY	19.08.2024

O. Kevin Owczarek OFM	NOWY	WIKARIUSZ parafii pw. św. Alberta Wielkiego WROCŁAW-SOŁTYSOWICE	19.08.2024
Ks. Rafał Chwałkowski SDS	PROBOSZCZ parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego OBORNIKI ŚLĄSKIE KAPELAN STRAŻAKÓW Powiatu Trzebnickiego	ODWOŁANY	9.08.2024
Ks. Rafał Wagner SDS	NOWY	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego OBORNIKI ŚLĄSKIE	9.08.2024
Ks. Łukasz Tokarczyk	WIKARIUSZ parafii pw. Opatrzności Bożej WROCŁAW-NOWY DWÓR	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Mikołaja WILKÓW	1.08.2024
Ks. Marek Gorbenko	URLOP ZDROWOTNY	WIKARIUSZ parafii pw. św. św. Apostołów Piotra i Pawła NAMYSŁÓW	1.09.2024
Ks. Krzysztof Tomczyk	URLOP ZDROWOTNY	WIKARIUSZ parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego JELCZ-LASOWICE	1.09.2024
Ks. Wojciech Porzuczek	WIKARIUSZ parafii pw. NMP Królowej Polski BRZEG DOLNY	WIKARIUSZ parafii pw. św. Bonifacego WROCŁAW	1.09.2024
Ks. Piotr Żuber	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jana Chrzciela WROCŁAW-KATEDRA	ODWOŁANY	31.08.2024
O. Kazimierz Kmak OCist.	PROBOSZCZ parafii pw. Wniebowzięcia NMP HENRYKÓW	OJCIEC DUCHOWNY Dekanat ZIĘBICE	13.08.2024
Ks. Rafał Kowalski	DYREKTOR Wydziału Komunikacji Społecznej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej	ODWOŁANY	31.08.2024
Ks. Tomasz Kowalski	DYREKTOR Wrocławskiej Księgarni Archidiecezjalnej i Wydawnictwa TUM	<i>Jednocześnie</i> DYREKTOR Wydziału Komunikacji Społecznej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej	1.09.2024

Ks. Wojciech Borowski	WIKARIUSZ parafii pw. Najświętszego Imienia Jezus WROCŁAW	WIKARIUSZ parafii pw. św. Michała Archanioła WROCŁAW-MUCHOBÓR W.	1.09.2024
O. Szymon Tuptoński OFM Conv.	<i>Jurysdykcja</i>	REKTOR Ośrodka Duszpasterstwa dla Obcokrajowców Języka Angielskiego WROCŁAW	1.09.2024
Ks. Marcin Kołodziej	OBROŃCA węzła małżeńskiego Metropolitalny Sąd Duchowny WROCŁAW	ODWOŁANY	31.08.2024
Ks. Krzysztof Zasański	PRACA DUSZPASTERSKA – NIEMCY	DEKRET EKSKARDYNACJI <i>Inkardynowany do Archidiecezji Kolońskiej</i>	29.12.2021 1.08.2024
Ks. Robert Iskrzycki CM	<i>Jurysdykcja</i>	WIKARIUSZ parafii pw. Trójcy Świętej ŻMIGRÓD	1.09.2024
Ks. Adrian Stefaniuk	KAPELAN Domu Opieki św. Józefa Caritas AW MAŁKOWICE i ZOL-u dla dzieci Sióstr św. Józefa WIERZBICE	ODWOŁANY – cd. URLOP ZDROWOTNY	31.08.2024
Ks. Hieronim Kotala SDB	<i>Jurysdykcja</i>	WIKARIUSZ parafii pw. Chrystusa Króla WROCŁAW	1.09.2024
Ks. Krzysztof Salik	ASYSTENT KOŚCIELNY Wspólnoty Przymierza Rodzin „Mamre” Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	31.08.2024
Ks. Paweł Brożyna	WIKARIUSZ parafii pw. św. Andrzeja Boboli MILICZ	ASYSTENT KOŚCIELNY Wspólnoty Przymierza Rodzin „Mamre” Archidiecezji Wrocławskiej	1.09.2024

Ks. Bartosz Mitkiewicz	PROBOSZCZ parafii pw. św. Józefa Oblubieńca NMP BIERUTÓW	DZIEKAN Dekanatu OLEŚNICA-WSCHÓD (na 5 lat)	1.09.2024
Ks. Andrzej Olejnik	PROBOSZCZ parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP MALCZYCE	DZIEKAN Dekanatu ŚRODA ŚLĄSKA (na 5 lat)	1.09.2024
Ks. Mariusz Dębski	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Częstochowskiej WITOWICE	DZIEKAN Dekanatu WIĄZÓW (na 5 lat)	1.09.2024
Ks. Michał Gołębiowski SDS	<i>Jurysdykcja</i>	DIECEZJALNY Duszpasterz Osób Stanu Wolnego „Grupy 33” Archidiecezja Wrocławska	1.09.2024
Ks. Aleksander Radzikowski	WIKARIUSZ parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego BRZEG	DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat BRZEG-PÓŁNOC	2.09.2024
Ks. Grzegorz Łuczyszyn	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jadwigi Śląskiej WROCŁAW-LEŚNICA	DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat WROCŁAW-ZACHÓD (Leśnica)	2.09.2024
Ks. Przemysław Fic	WIKARIUSZ parafii pw. NMP Matki Miłosierdzia OLEŚNICA	DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat OLEŚNICA-WSCHÓD	2.09.2024
Ks. Mateusz Ciesielski	WIKARIUSZ parafii pw. NMP Królowej Polski BRZEG DOLNY	DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat BRZEG DOLNY	2.09.2024
Ks. Przemysław Antoniuk SDS	KATECHETA parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła i św. Jadwigi TRZEBNICA	DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat TRZEBNICA	2.09.2024

Ks. Krzysztof Salik	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Stanisława B. i M. POBIEL	PROBOSZCZ parafii pw. św. Stanisława B. i M. POBIEL	1.10.2024
Ks. Bartosz Trojanowski	WROCŁAW	URLOP NAUKOWY	1.10.2024
Ks. Rafał Kowalski	CZŁONEK RADY KAPŁAŃSKIEJ Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	4.09.2024
Ks. Tomasz Kowalski	DYREKTOR WYDZIAŁU Komunikacji Społecznej Kurii	CZŁONEK RADY KAPŁAŃSKIEJ Archidiecezji Wrocławskiej	1.09.2024
Ks. Mirosław Kiwka	CZŁONEK Rady do Oceny Ksiąg Treści Religijnej w Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	6.09.2024
Ks. Mariusz Rosik	CZŁONEK Rady do Oceny Ksiąg Treści Religijnej w Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	6.09.2024
Ks. Piotr Żuber	WROCŁAW	CZŁONEK Rady do Oceny Ksiąg Treści Religijnej w Archidiecezji Wrocławskiej (do 1.03.2026)	6.09.2024
Ks. Michał Plona	WIKARIUSZ parafii pw. św. Franciszka z Asyżu i św. Piotra z Alkantary NAMYSŁÓW DEKANALNY DUSZPASTERZ MŁODZIEŻY Dekanat NAMYSŁÓW-ZACHÓD	ODWOŁANY	9.09.2024
Ks. Przemysław Pulnik	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty OLEŚNICA	ODWOŁANY	9.09.2024
Ks. Tomasz Michalik	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-OLEŚNICA	ODWOŁANY	12.09.2024

Ks. Łukasz Gołabek	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty OLEŚNICA	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-OLEŚNICA	16.09.2024
Ks. Jakub Wiechnik	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-ZACHÓD	ODWOŁANY	12.09.2024
Ks. Bogusław Stec	PROBOSZCZ parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego WROCŁAW-GĄDÓW	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-ZACHÓD	16.09.2024
Ks. Wojciech Sulima	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu BRZEG, OŁAWA, STRZELIN	ODWOŁANY	12.09.2024
Ks. Zbigniew Kowal	PROBOSZCZ parafii pw. Miłosierdzia Bożego OŁAWA	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu BRZEG, OŁAWA, STRZELIN	16.09.2024
Ks. Michał Olszański	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-KRZYKI	ODWOŁANY	12.09. 2024
Ks. Adam Skalniak	PROBOSZCZ parafii pw. św. Franciszka z Asyżu WROCŁAW	MODERATOR REJONOWY Ruchu Światło-Życie Rejonu WROCŁAW-KRZYKI	16.09.2024
Ks. Krzysztof Noworytto	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jakuba Apostoła BROŻEC	KAPELAN WIĘZIENNY Zakład Karny BRZEG	17.09.2024
Ks. Rafał Kowalski	RZECZNIK PRASOWY Kurii Wrocławskiej i PRACOWNIK SEKRETARIATU Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego	ODWOŁANY	30.09.2024

Ks. Mariusz Szypa	CEREMONIARZ KATEDRALNY w katedrze pw. św. Jana Chrzciela WROCŁAW i PRACOWNIK SEKRETARIATU Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego	ODWOŁANY	30.09.2024
Ks. Marek Stępkowski	WIKARIUSZ parafii pw. św. Jana Chrzciela WROCŁAW-KATEDRA	CEREMONIARZ KATEDRALNY w katedrze pw. św. Jana Chrzciela WROCŁAW	1.10.2024
O. Kamil Józef Chyrzyński OSPPE	WIKARIUSZ parafii pw. św. Mikołaja WROCŁAW	ODWOŁANY	27.09.2024
O. Stanisław Cholewa OSPPE	<i>Jurysdykcja</i>	WIKARIUSZ parafii pw. św. Mikołaja WROCŁAW	1.10.2024
Ks. Piotr Oleksy	ADMINISTRATOR parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa PRZECZÓW	PROBOSZCZ parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa PRZECZÓW	1.11.2024
Ks. Piotr Rapacz	ADMINISTRATOR parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa PAKOŚŁAWSKO	PROBOSZCZ parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa PAKOŚŁAWSKO	1.11.2024
Ks. Adam Olczykowski	ODPOWIEDZIALNY za duszpasterstwo pielgrzymkowe w Archidiecezji Wrocławskiej	ODWOŁANY	21.10.2024
Ks. Janusz Gajewski	WICEDZIEKAN Dekanat ŚRODA ŚLĄSKA	ODWOŁANY	21.10.2024
Ks. Andrzej Obuchowski	PROBOSZCZ parafii pw. św. Michała Archanioła CHOMIĄŻA	WICEDZIEKAN Dekanat ŚRODA ŚLĄSKA	21.10.2024
Ks. Leszek Kaźmierczak SDB	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Wspomożycielki Wiernych CIECHÓW	OJCIEC DUCHOWNY Dekanat ŚRODA ŚLĄSKA	21.10.2024

Ks. Zdzisław Madej	DYREKTOR Metropolitalne Studium Organistowskie WROCŁAW REFERENT ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu PRZEWODNICZĄCY Komisji ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu Archidiecezja Wrocławska	ODWOŁANY	31.10.2024
Ks. Igor Urban	ZASTĘPCA DYREKTORA Metropolitalne Studium Organistowskie WROCŁAW	DYREKTOR Metropolitalne Studium Organistowskie WROCŁAW	1.11.2024
Ks. Piotr Żuber	WROCŁAW	DUSZPASTERZ Duszpasterstwo Akademickie „PRZYSTAŃ” WROCŁAW	21.10.2024
Ks. Robert Szwabowicz	ADMINISTRATOR parafii pw. NMP Różańcowej BRZEZINA	PROBOSZCZ parafii pw. NMP Różańcowej BRZEZINA	1.12.2024
Ks. Paweł Andrejczuk	REZYDENT parafii pw. św. Jadwigi WROCŁAW-KOZANÓW	URLOP	1.11.2024
		ODWOŁANY	31.10.2024
	ZASTĘPCA DYREKTORA Archiwum Archidiecezjalnego WROCŁAW	ODWOŁANY	12.11.2024
Ks. Bogusław Konopka	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jerzego ZIĘBICE	STAN SPOCZYNKU	30.11.2024
Ks. Adam Sobótka	PROBOSZCZ parafii pw. św. Michała Archanioła URAZ	PROBOSZCZ parafii pw. św. Jerzego ZIĘBICE	1.12.2024
	DZIEKAN Dekanat BRZEG DOLNY	ODWOŁANY	30.11.2024

Ks. Bartosz Trojanowski	URLOP NAUKOWY	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Michała Archanioła URAZ	1.12.2024
Ks. Krzysztof Odzimek	PROBOSZCZ parafii pw. Odkupiciela Świata WROCŁAW-POLANKA	ODPOWIEDZIALNY za Duszpasterstwo Pielgrzymkowe Archidiecezja Wrocławska	5.11.2024
Ks. Jacek Froniewski	KANCLERZ KURII Archidiecezji Wrocławskiej	<i>Jednocześnie</i> WIKARIUSZ GENERALNY Archidiecezji Wrocławskiej	5.11.2024
Ks. Andrzej Tomko	DELEGAT ARCHIDIECEZJALNY ds. Dialogu z Judaizmem WROCŁAW	ODWOŁANY	7.11.2024
Ks. Tomasz Kowalski	WROCŁAW	DIECEZJALNY DELEGAT ds. Dialogu z Judaizmem WROCŁAW	8.11.2024
Ks. Edward Staszczyszyn CM	<i>Jurysdykcja</i>	WIKARIUSZ parafii pw. św. Anny WROCŁAW-OPORÓW	20.11.2024
Ks. Stanisław Padewski	ADMINISTRATOR parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa CZESZÓW	PROBOSZCZ parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa CZESZÓW	1.01.2025
Ks. Jacek Włostowski	WICEDZIEKAN Dekanat BRZEG DOLNY	DZIEKAN Dekanat BRZEG DOLNY (na 5 lat)	1.12.2024
Ks. Marian Rapacz	PROBOSZCZ parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego ROŚCISŁAWICE	WICEDZIEKAN Dekanat BRZEG DOLNY	3.12.2024
Ks. Krystian Bałaz	ADMINISTRATOR parafii pw. św. Stanisława B. i M. JORDANÓW ŚLĄSKI	PROBOSZCZ parafii pw. św. Stanisława B. i M. JORDANÓW ŚLĄSKI	1.01.2025

6

ODZNACZENIA

MEDALE ŚW. JADWIGI

wręczono:

11 września – Wrocław

Adam Witiw

6 października – Wrocław – par. Ducha Świętego

Grupa Anonimowych Alkoholików „Stefan”

Mariusz Cz. Wiśniewski

Ireneusz Prawdzik

Bogusława Biernat

9 października – Lutyń

Stanisław Nadkierniczny

Marek Biernacki

13 października – Trzebnica

Helena Emerling

Halina Wapniewska

Teresa Witek-Pieńkowska

Katarzyna Gągała

Mariusz Trębicki

27 października – Wrocław – Polanka

Zbigniew Kaczyński

Alfreda Lech

Edward Milewski

7 ZMARLI KAPŁANI

Ks. Marek STANISZEWSKI

Urodzony:	2.02.1965, Wrocław
Syn:	Stanisław, Stanisława z domu Sosnowska
Chrzest:	28.02.1965, Wrocław
Bierzmowanie:	25.05.1980, Wrocław
1986	Świadectwo dojrzałości, Wrocław
1986–1992	Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław
22.06.1991	Diakonat
23.05.1992	Prezbiterat (kard. Henryk Gulbinowicz), Wrocław
1992–1997	Wikariusz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Bożków
1997–2001	Wikariusz, Wniebowzięcia NMP, Bielawa
2001–2003	Wikariusz, św. Jadwigi, Wrocław-Leśnica
2003–2004	Wikariusz, NMP Matki Pocieszenia, Oława
2004–2006	Wikariusz, św. Mikołaja, Wiązów
2006–2024	Proboszcz, NMP Różańcowej, Brzezina
2011–2024	Kapelan Zakładu Karnego w Brzegu
6.07.2024	Zmarł w Lipkach.
13.07.2024	Msza pogrzebowa w Parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Różańcowej w Brzezynie w kościele filialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Lipkach i złożenie trumny do grobu na cmentarzu parafialnym (Lipki).

Ks. Ryszard Stanisław REPUTAŁA

*Kanonik Honorowy extra numerum
Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża*

Urodzony:	26.05.1948, Leszno (archidiecezja poznańska)
Syn:	Stanisław, Helena z domu Kube
Chrzest:	6.06.1948, Leszno
Bierzmowanie:	16.05.1960, Węgliniec
1966	Świadectwo dojrzałości, LO w Zgorzelcu
1966–1973	Wyższe Seminarium Duchowne, Wrocław
1972.05.27	Diakoniat
26.05.1973	Prezbiterat, Wrocław (kard. Bolesław Kominek)
1973–1976	Wikariusz, św. Mikołaja, Nowa Ruda
1976–1979	Wikariusz, św. Elżbiety, Wrocław
1979–1982	Wikariusz, św. Henryka, Wrocław
1982–1985	Wikariusz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Legnica
1985–1993	Proboszcz, św. Mikołaja, Doboszowice
1993–2018	Proboszcz, Świętych Apostołów Piotra i Pawła, Kąty Wrocławskie
1994	Kanonik <i>Expositori Canonialis</i>
1998	Kanonik <i>Rochettum et Mantolettum</i>
2002	Kanonik Honorowy extra numerum Kapituły Kolegiackiej Świętego Krzyża
2012–2015	Dziekan Dekanatu Kąty Wrocławskie
2018	Stan spoczynku
28.07.2024	Zmarł w Legnicy.
1.08.2024	Msza pogrzebowa w Parafii pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Kątach Wrocławskich i złożenie trumny do grobu na cmentarzu komunalnym.

Ks. Tomasz Karol CAPUTA

Urodzony: 11.06.1970, Cieszyn

Syn: Czesław, Jadwiga z domu Błońska

Chrzest: 5.07.1970, Cieszyn

Bierzmowanie: 19.04.1985, Cieszyn

1989 Świadeństwo dojrzałości, IV LO, Wrocław

1994–2000 Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne,
Wrocław

24.06.1999 Diakonat

27.05.2000 Prezbiterat (kard. Henryk Gulbinowicz), Wrocław

2000–2004 Wikariusz, Miłosierdzia Bożego, Oława

2004–2007 Wikariusz, NMP Matki Miłosierdzia, Oleśnica

2007–2012 Wikariusz, św. Elżbiety, Wrocław

2012–2015 Wikariusz, św. Andrzeja Boboli, Milicz

2015–2024 Proboszcz, św. Mikołaja, Wilków

1.08.2024 Zmarł w Świętej Katarzynie.

6.08.2024 Msza pogrzebowa w Parafii pw. św. Mikołaja w Wilkowie
i złożenie trumny do grobu przy kościele.



II SYNOD ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

1
DEKRET
powołujący członków komisji synodalnej
„Synodalna Parafia Misyjna”

Wrocław, 27 września 2024 roku

Dnia 18 czerwca 2024 r. ustanowiona została komisja synodalna „SYNODALNA PARAFIA MISYJNA”, której przewodniczącym został ks. Janusz GORCZYCA. Zgodnie z art. 30 Regulaminu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej członkami ww. komisji synodalnej ustanawiam wymienione poniżej osoby:

1. ks. Jan ADAMARCZUK
2. o. Krzysztof ANDRYSZKIEWICZ OFMCap
3. Krzysztof BAGIŃSKI
4. ks. Bartosz BARCZYSZYN
5. Jan CZERWONKA
6. ks. Adam CZTERNASTEK
7. Wojciech IWANOWSKI
8. Jadwiga JÓZEFczyk
9. o. Fabian KALTBACH OFM
10. Ewelina KOSAŁKA-SŁAWIŃSKA
11. ks. Arkadiusz KRZIŻOK
12. s. Ignacja LAMCHA CSSE
13. s. Julita LIPIETA CSSJ
14. s. Stefania LOPKO CSDC
15. ks. Józef MELER
16. ks. Adam SKALNIAK
17. ks. Zbigniew SŁOBODECKI
18. ks. Bogusław STEC
19. Marek SZAJDA
20. Adam TOMASZEWSKI
21. Paweł TRAWKA
22. Paulina TYLECKA
23. ks. Przemysław VOGT

Komisja synodalna pracuje w oparciu o Regulamin Synodu ze szczególnym uwzględnieniem art. 28–35. Zakres tematów do podjęcia przez komisję synodalną określa Komisja Główna Synodu, która przez wyznaczonych przedstawicieli czuwa nad poprawnym przebiegiem prac komisji synodalnej (zob. art. 16 Regulaminu Synodu).

Wszystkim na czas pracy dla dobra Kościoła Wrocławskiego życzę błogosławieństwa Bożego oraz światła i mocy Ducha Świętego.

† Józef Kupny

Arcybiskup Metropolita Wrocławski

2

DEKRET

powołujący członków komisji synodalnej „Misja współdzielona – formacja do posługi w Kościele”

Wrocław, 27 września 2024 roku

Dnia 18 czerwca 2024 r. ustanowiona została komisja synodalna „MISJA WSPÓŁDZIELONA – FORMACJA DO POSŁUGI W KOŚCIELE”, której przewodniczącym został bp Maciej MAŁYGA. Zgodnie z art. 30 Regulaminu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej członkami ww. komisji synodalnej ustanawiam wymienione poniżej osoby:

1. ks. Paweł CEMBROWICZ
2. ks. Wiesław CIESIELSKI
3. Tomasz ĆWICHUŁA
4. Katarzyna JURDZIAK
5. ks. Tomasz KOWALSKI
6. s. Władysława KRASICZYŃSKA CSSJ
7. ks. Arkadiusz KRUK
8. Alicja KUROPKA
9. Piotr KUROPKA

10. ks. Jan KUTKOWSKI
11. Grażyna MIĄSIK
12. s. Marietta MIKSA CDC
13. Aleksander MYŚKOW
14. ks. Łukasz PIŁAT
15. Adam POLAK
16. ks. Roman SŁUPEK SDS
17. Katarzyna SZALAST
18. Jacek RUGIEŁ
19. Olgierd UNOLD
20. ks. Włodzimierz WOŁYNIEC

Komisja synodalna pracuje w oparciu o Regulamin Synodu ze szczególnym uwzględnieniem art. 28–35. Zakres tematów do podjęcia przez komisję synodalną określa Komisja Główna Synodu, która przez wyznaczonych przedstawicieli czuwa nad poprawnym przebiegiem prac komisji synodalnej (zob. art. 16 Regulaminu Synodu).

Wszystkim na czas pracy dla dobra Kościoła Wrocławskiego życzę błogosławieństwa Bożego oraz światła i mocy Ducha Świętego.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

3

DEKRET

powołujący członków komisji synodalnej „Finanse i Administracja – wspólna troska”

Wrocław, 27 września 2024 roku

Dnia 18 czerwca 2024 r. ustanowiona została komisja synodalna „FINANSE i ADMINISTRACJA – WSPÓLNA TROSKA”, której przewodniczącym został ks. Stanisław STELMASZEK. Zgodnie z art. 30 Regulaminu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej członkami ww. komisji synodalnej ustanawiam wymienione poniżej osoby:

1. ks. Dariusz AMROGOWICZ
2. ks. Bartłomiej BŁOŃSKI
3. Andrzej CWYNAR
4. ks. Marcin DANIELCZUK
5. Grzegorz DZWONKOWSKI
6. Aldona GÓRNICKA
7. ks. Paweł JĘDRZEJSKI
8. ks. Wiesław KARAŚ
9. ks. Sebastian KOWALSKI
10. Jan KRÓL
11. ks. Andrzej NICAŁEK
12. ks. Bolesław ORŁOWSKI
13. ks. Stanisław ORŁOWSKI
14. Urszula TYMKÓW
15. ks. Jarosław WITOSZYŃSKI
16. ks. Radosław WOLNICZEK
17. Tomasz ŻABSKI

Komisja synodalna pracuje w oparciu o Regulamin Synodu ze szczególnym uwzględnieniem art. 28–35. Zakres tematów do podjęcia przez komisję synodalną określa Komisja Główna Synodu, która przez wyznaczonych przedstawicieli czuwa nad poprawnym przebiegiem prac komisji synodalnej (zob. art. 16 Regulaminu Synodu).

Wszystkim na czas pracy dla dobra Kościoła Wrocławskiego życzę błogosławieństwa Bożego oraz światła i mocy Ducha Świętego.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

4

DEKRET

powołujący członków komisji synodalnej „*Christus vivit* – wprowadzenie w chrześcijaństwo”

Wrocław, 27 września 2024 roku

Dnia 18 czerwca 2024 r. ustanowiona została komisja synodalna „*CHRISTUS VIVIT* – WPROWADZENIE W CHRZEŚCIJAŃSTWO”, której przewodniczącym został o. Oskar MACIACZYK OFM. Zgodnie z art. 30 Regulaminu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej członkami ww. komisji synodalnej ustanawiam wymienione poniżej osoby:

1. Mirosława BABIŃ
2. Urszula BUGAŁA
3. ks. Jakub DEPERAS
4. ks. Tomasz FILINOWICZ
5. Patrycja FRANCIK
6. Bernadeta HUK
7. Agnieszka KACALA
8. s. Magdalena KLUZ
9. Małgorzata KNYCHAS
10. Monika KORDYLEWSKA
11. ks. Bartłomiej KOT
12. ks. Zbigniew KOWAL
13. ks. Marcin KRAWCZYK
14. Anna LOWER
15. Marcin LOWER
16. ks. Mirosław MALIŃSKI
17. Aleksandra NYKIEL
18. Marcin NYKIEL
19. Jakub PIECHNIK
20. ks. Piotr ROZPĘDOWSKI
21. s. Magdalena STACHURA CDC
22. ks. Mariusz SZYPA

Komisja synodalna pracuje w oparciu o Regulamin Synodu ze szczególnym uwzględnieniem art. 28–35. Zakres tematów do podjęcia przez komisję synodalną określa Komisja Główna Synodu, która przez wyznaczonych przedstawicieli czuwa nad poprawnym przebiegiem prac komisji synodalnej (zob. art. 16 Regulaminu Synodu).

Wszystkim na czas pracy dla dobra Kościoła Wrocławskiego życzę błogosławieństwa Bożego oraz światła i mocy Ducha Świętego.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

5
DEKRET
powołujący członków komisji synodalnej
„Ewangelizacja
– młode wino, nowe bukłaki”

Wrocław, 27 września 2024 roku

Dnia 18 czerwca 2024 r. ustanowiona została komisja synodalna „EWANGELIZACJA – MŁODE WINO, NOWE BUKŁAKI”, której przewodniczącym został Tomasz PIECHNIK. Zgodnie z art. 30 Regulaminu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej członkami ww. komisji synodalnej ustanawiam wymienione poniżej osoby:

1. Marcin BLICHARZ
2. ks. Wojciech BUJAK
3. ks. Krystian CHARCHUT
4. Daria DETLAF
5. ks. Grzegorz DŁUŹNIAK SDB
6. Łukasz GÓRNICKI
7. Renata KOPEĆ
8. Wiesław KOWALCZYK

9. Krzysztof KUNERT
10. Monika MAKAREWICZ
11. ks. Michał MARCINIAK
12. Sylwia OLCZYK
13. ks. Rajmund PIETKIEWICZ
14. ks. Tomasz PŁUKARSKI
15. Maciej RAJFUR
16. ks. Radosław ROTMAN
17. ks. Teodor SAWIELEWICZ
18. Robert SZARECKI
19. Monika WŁOSZCZYK
20. Tomasz ŻMUDA

Komisja synodalna pracuje w oparciu o Regulamin Synodu ze szczególnym uwzględnieniem art. 28–35. Zakres tematów do podjęcia przez komisję synodalną określa Komisja Główna Synodu, która przez wyznaczonych przedstawicieli czuwa nad poprawnym przebiegiem prac komisji synodalnej (zob. art. 16 Regulaminu Synodu).

Wszystkim na czas pracy dla dobra Kościoła Wrocławskiego życzę błogosławieństwa Bożego oraz światła i mocy Ducha Świętego.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

6
SYNTEZA DIECEZJALNA
etapu przygotowawczego
II Synodu
Archidiecezji Wrocławskiej

Co mówi Duch do Kościoła

Umiłowani w Chrystusie Panu Kapłani,
Osoby Życia Konsekwowanego i wszyscy Archidiecezjanie!

Duch Święty nieustannie mówi do Kościoła (Ap 2, 7), wzywając do nawrócenia i odnowy. Mówił także do nas, wspólnoty Ludu Bożego w Kościele Archidiecezji Wrocławskiej, gdy przez rok przygotowań do Synodu słuchaliśmy słowa Bożego, adorowaliśmy Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie i w „Rozmowie w Duchu Świętym” rozeznawaliśmy drogi nawrócenia i odnowy w przestrzeniach komunii, formacji i misji.

Owocem tego procesu rozeznawania jest niniejsza synteza. Możemy w niej usłyszeć wezwanie Ducha Świętego do odważnego pójścia Jego drogami. Jesteśmy częścią Ludu Bożego w drodze przez historię; jak Abraham, ojciec naszej wiary (Hbr 11, 8), jak Maryja, pierwsza uczennica Pana Jezusa (Łk 1, 39), jak Paweł, przed którym Pan pewne drogi zamknął, a inne otworzył (Dz 16, 6-7; 2 Kor 2, 12), jak Kościół w Filadelfii, przed którym Duch Święty otworzył drzwi do owocnej misji (Ap 3, 8).

Dziękuję każdemu, kto współtworzył niniejszą syntezę. Z radością przekazuję ją w Wasze ręce. Niech będzie drogowskazem w pracach komisji synodalnych oraz parafialnych i tematycznych zespołów synodalnych. Przekazuję ją wszystkim duszpasterzom, radom parafialnym, osobom życia konsekwowanego i świeckim, wszystkim posługującym w Kościele.

Prośmy Maryję, Matkę Bożą Zwycięską, by wstawiała się za nami, abyśmy potrafili usłyszeć i zrobić wszystko, co powie nam Jej Syn.

† Józef Kupny
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

WSTĘP

On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: „Przestań się lękać! Ja jestem Pierwszy i Ostatni, i Żyjący. Byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków i mam klucze śmierci i Otchłani” (Ap 1, 17c-e).

1. Etap przygotowawczy II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej trwał 9 miesięcy. Jego podsumowaniem jest diecezjalna synteza zbierająca owoce modlitwy i pracy 244 zespołów presynodalnych, w tym 228 parafialnych (do Sekretariatu Synodu trafiły także 3 głosy indywidualne). To świadectwo zaangażowania w sprawy Kościoła ponad 2000 osób: duchownych, świeckich i konsekrowanych, które chciały podjąć trud wspólnego poszukiwania odpowiedzi na pytanie: **Co w naszej komunii, formacji i misji wymaga nawrócenia i odnowy oraz jak możemy tego dokonać?**

2. Komunia, formacja i misja – to słowa klucze II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej. Są one owocem procesu rozeznawania, który w naszej diecezji podjęliśmy w pierwszym roku ogłoszonego przez papieża Franciszka Synodu o synodalności. Zobaczyliśmy wówczas, że te obszary wymagają głębszego namysłu i konkretnych działań, a synod diecezjalny jest narzędziem, dzięki któremu możemy, szukając pomocy Ducha Świętego, wspólnie podjąć to zadanie. Etap presynodalny został tak zaplanowany, aby odpowiedzi, których udzielimy na pytania dotyczące nawrócenia i odnowy życia Kościoła, rodziły się z modlitwy, słuchania słowa Bożego oraz siebie nawzajem i w ten sposób stały się prawdziwym rozeznawaniem dróg, na które dziś wzywa nas Duch Święty. Od września 2023 do maja 2024 r. rozważaliśmy w zespołach presynodalnych oraz w czasie spotkań rejonowych i diecezjalnych Listy do siedmiu Kościołów z Apokalipsy św. Jana. Mogliśmy doświadczyć aktualności zawartego w nich przesłania, zarówno diagnozy sytuacji Kościoła, jak i wskazań do dalszej drogi, i w tym świetle przyglądać się naszej codzienności. Wracały słowa o konieczności nawrócenia i odnowy życia oraz obietnica zwycięstwa, jeśli wypełnimy to, „co mówi Duch do Kościołów” (Ap 3, 22). Wspólne rozważanie słowa Bożego i adoracja Najświętszego Sakramentu umacniały nas w komunii, formowały serca i przygotowywały do misji. Przeżyliśmy dzięki temu swego rodzaju diecezjalne rekolekcje, po których z pokorą i nadzieją rozpoczynamy kolejny etap naszej drogi.

3. Od początku przygotowań do Synodu towarzyszy nam hasło: „**Uczyńcie wszystko, co wam powie Syn**”. Słowa te, wypowiedziane przez Maryję na weselu w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 5), są drogowskazem dla naszych działań. Chcemy zatem jak Maryja słuchać słów Jezusa i uczyć się od Niej je wypełniać. Wierzimy, że wstawiennictwo Maryi pomoże nam budować komunię, formować serca i realizować misję Chrystusa – zasadnicze cele Synodu. Za nami pierwsze kroki synodalnej drogi nawrócenia i odnowy. Przyjrzelśmy się sytuacji naszego Kościoła lokalnego. Dostrzegamy wszystko, co ważne, dobre oraz wartościowe, aby nadal się o to troszczyć i to rozwijać. Widzimy jednocześnie to, co wymaga naprawy oraz przemiany

I. KOMUNIA

I.1. KOMUNIA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE

Znam twoje czyny, miłość, wiarę, posługę (Ap 2, 19a).

Chrystus i sakramenty

4. Mamy świadomość, że spotykamy się i żyjemy w Kościele dlatego, że zaprasza nas Chrystus. On nas jednoczy i daje nam siebie w Eucharystii. W budowaniu komunii rozpoznajemy wielką wagę liturgii. Bardzo doceniamy kapłanów, którzy starannie celebруют Mszę św. Dzięki ich postawie wzrastamy jako wspólnota. Widzimy wielką wartość wszystkich sakramentów i cieszymy się, że możemy z nich korzystać. Bardzo doceniamy czas, kiedy możemy się spotkać na wspólnej modlitwie i dzięki temu pogłębiać osobistą relację z Bogiem.

Doświadczenie mocy adoracji i słowa Bożego

5. Doświadczamy wielkiej mocy, jaką w budowaniu komunii ma wspólnie przeżywana adoracja Najświętszego Sakramentu. Bardzo ważne jest dla nas spotkanie ze słowem Bożym. Mamy świadomość tego, jak kluczowe dla budowania wspólnoty jest dzielenie się słowem Bożym ze sobą nawzajem.

Znaczenie spotkania

6. Odkrywamy znaczenie małych grup oraz formalnych i nieformalnych spotkań, w czasie których można dzielić się wiarą i równocześnie

okazywać sobie wsparcie. Widzimy, jak ważną rolę w tworzeniu tego typu przestrzeni odgrywają kapłani, zwłaszcza ich przekonanie o potrzebie takich spotkań i otwartość na relacje z drugim człowiekiem.

Służba innym

7. Widzimy, że każda podejmowana wspólnie służba wzmacnia więzi między nami. Działania charytatywne są często mostem prowadzącym do tych osób, które znajdują się poza wspólnotą.

Praca zespołów synodalnych

8. Bardzo ważnym doświadczeniem komunii dla wielu z nas była praca zespołów presynodalnych. Wspólny trud rozeznawania na podstawie słuchania słowa Bożego, adoracji Najświętszego Sakramentu i słuchania siebie nawzajem był odpowiedzią na wołanie Chrystusa skierowane do nas w Listach do siedmiu Kościołów z Apokalipsy św. Jana. Mogliśmy zobaczyć, jak bardzo zależy nam na Kościele i że w naszej trosce o jego dobro nie jesteśmy osamotnieni.

9. Ważnym doświadczeniem wspólnoty były dla wielu z nas spotkania rejonowe i spotkanie diecezjalne w listopadzie, kiedy to mogliśmy dzielić się swoim duchowym bogactwem w grupie większej niż jedna parafia lub zespół. Wspólna modlitwa, dzielenie się słowem Bożym i zaangażowanie w sprawy Kościoła jednoczyły nas i umacniały nawet wtedy, gdy mieliśmy różne spojrzenia na te same tematy. Mieliśmy szansę zobaczyć, jak bardzo każdy z nas jest obdarowany i potrzebny w Kościele. Wielką wartością były i są dla nas wszystkie te momenty, kiedy byliśmy razem: świeccy, osoby konsekrowane i duchowni.

I.2. KOMUNIA – TO, CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY

[...] ale mam przeciw tobie (Ap 2, 20a).

Duchowość wspólnoty

10. Widząc piękno komunii, równocześnie odkrywaliśmy związany z jej budowaniem trud. W jednej z syntez pojawiło się nawet pytanie: „Czy naprawdę jesteśmy razem?”. Być może czasami przebywamy tylko fizycznie w tym samym miejscu, ale duchowo jesteśmy w świecie swoich uczuć i przekonań, przywiązani do własnej wrażliwości religijnej, do której inni powinni się dostosować.

11. W ludziach różniących się od nas stylem przeżywania wiary rzadko rozpoznajemy dar dla całego Kościoła i dla nas osobiście. Częściej patrzymy na nich jak na grupę, która powinna się nawrócić. Potrzebujemy jedności w różnorodności, a nie unifikacji; coraz głębszego wspólnego poznawania Boga, zamiast rozbijającego jedność zatrzymywania się na Jego fałszywych obrazach. Wiemy, że budowanie komunii zaczyna się na płaszczyźnie duchowej, i pragniemy wspólnotowego doświadczenia bliskości Boga we własnej parafii. Potrzebujemy praktyk duszpasterskich, które prowadziłyby nas do żywej relacji z Bogiem – rozwijały w nas samodzielność i dojrzałość w wierze, owocujące wzrostem duchowym ukierunkowanym na służbę całej wspólnoty.

Relacje

12. Nawrócenia i odnowy komunii potrzebujemy także na płaszczyźnie czysto ludzkiej. Wymagają tego relacje między różnymi stanami Kościoła (świeccy, duchowni, konsekrowani), relacje wewnątrz poszczególnych grup, a także relacje między wspólnotami w obrębie tej samej parafii. Zbyt często żyjemy oddzielnie, nie interesując się nawzajem swoim losem. W jednej z syntez napisano: „Ludzie w Kościele zapominają o miłości i miłosierdziu. Są poprawni, ale nie mają miłosierdzia w sercu”. Tęsknimy za Kościołem, który byłby bardziej „wspólnotą przyjaciół” niż instytucją dzielącą się „na kadrę zarządzającą i podległych obserwujących”. Świeccy tęsknią za spotkaniami oraz opartą na dialogu i wzajemnym szacunku współpracą ze swoimi księżmi proboszczami i wikariuszami, a także za obecnością księży biskupów w parafialnej codzienności. Spotkania z księżmi biskupami są również ogromnym wsparciem dla prezbiterów.

Komunikacja

13. Poza możliwością spotkania, szansą na rozmowę oraz zadawanie pytań dotyczących wiary i życia parafii czy otrzymaniem wsparcia w trudnej życiowo sytuacji tęsknimy za takim sposobem komunikacji, który dawałby każdemu szansę na bycie wysłuchanym. Potrzebujemy wzmocnienia kultury dialogu, chęci wzajemnego zrozumienia oraz języka, który by nam to umożliwił.

14. Dużą trudnością jest dla nas brak przepływu informacji pomiędzy różnymi grupami zaangażowanymi w życie parafii, a także pomiędzy parafią a strukturami centralnymi, takimi jak dekanat i diecezja.

Każdy jest darem dla dobra wszystkich i wspólnoty

15. Zbyt często nie rozeznajemy i nie rozwijamy darów dla wspólnej służby Kościołowi, zwalniając się z niej albo uniemożliwiając innym jej podejmowanie. Brakuje myślenia, że jesteśmy razem jako duchowni, konsekrowani i świeccy, powołani do współodpowiedzialności za Kościół, odpowiedzialni razem za dobro wszystkich. W związku z tym brakuje praktyk i narzędzi umożliwiających szerokiemu gronu osób świeckich i konsekrowanych twórcze zaangażowanie w życie Kościoła, np. na poziomie rad duszpasterskich i ekonomicznych. Dominuje przekonanie, że odpowiedzialność i decyzyjność są domeną duchownych, stąd osamotnienie tych ostatnich w dźwiganie różnego rodzaju wyzwań i bierność albo zniechęcenie świeckich. Nie mamy nawyku myślenia o sobie „my” w kontekście odpowiedzialności za Kościół, dlatego rzadko podejmujemy wspólne rozeznawanie nad kierunkami pracy duszpasterskiej w parafii oraz jej rzeczywistymi potrzebami i możliwościami.

16. Podobnie bywa z naszym zaangażowaniem w liturgię. Wielu świeckich nie uczestniczy w niej świadomie, ponieważ nie rozumie sensu swego zaangażowania, często po prostu nie wie, że może je podjąć.

Transparentność

17. Coraz częściej zdajemy sobie sprawę, że komunია wymaga przejrzystości. Aby budować zaufanie i zwiększać gotowość do angażowania się dla wspólnego dobra, potrzebujemy jasnych reguł opisujących funkcjonowanie parafii w zakresie finansowania oraz podejmowania decyzji duszpasterskich, personalnych i materialnych. Dostrzegamy potrzebę istnienia podobnych mechanizmów na szczeblu diecezjalnym.

Solidarność uwzględniająca warunki życia parafii

18. Widzimy, jak wiele w życiu wspólnoty zależy od jej umiejscowienia geograficznego i od liczby wiernych. Potrzebujemy takiego spojrzenia z poziomu diecezji na życie poszczególnych parafii, które uwzględni te różnice, oraz konkretnych rozwiązań np. na poziomie dekanatu, wychodzących naprzeciw różnym wyzwaniom, przed którymi stają m.in. parafie wiejskie. Solidarności, wspólnych uzgodnień i równocześnie spojrzenia uwzględniającego warunki życia parafii wymagają działania duszpasterskie, formacyjne i finansowe.

Dekanat i diecezja

19. W trakcie etapu presynodalnego zadawaliśmy sobie pytania o przestrzenie wymagające nawrócenia na poziomie dekanatu i diecezji i odkryliśmy, że bardzo często brakuje nam świadomości wykraczającej poza ramy parafii. Zazwyczaj nie rozpoznajemy dekanatu jako struktury istotnej dla życia wspólnoty parafialnej, zwłaszcza na obszarze Wrocławia. Odległe od codzienności jest też spojrzenie, które uwzględniałoby szanse i wyzwania stojące przed diecezją jako całością. Odczuwamy jednak potrzebę uporządkowania różnych spraw z poziomu centralnego, w tym struktur i narzędzi umożliwiających osobom świeckim szerokie włączenie się w duszpasterskie i formacyjne zaangażowanie w Kościele.

I.3. KOMUNIA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY

[...] *dam każdemu z was według waszych czynów* (Ap 2, 23d).

20. Potrzebujemy:

- a. odnowienia świadomości daru, którym jest sakrament chrztu, i jego znaczenia w praktyce Kościoła;
- b. formacji, która przygotowywałaby nas do rozwijania osobistej relacji z Bogiem i pogłębiała doświadczenie bycia członkami jednego Ciała – Kościoła;
- c. formacji duchownych, świeckich i konsekrowanych przygotowującej do podejmowania wspólnej odpowiedzialności za Kościół;
- d. pełnego uruchomienia struktur służących współodpowiedzialności, m.in. rad duszpasterskich i rad ekonomicznych;
- e. uwzględnienia w programach duszpasterskich wydarzeń, czasu i miejsc pozwalających na budowanie oraz pogłębianie relacji pomiędzy wszystkimi stanami w obrębie parafii, dekanatu i diecezji;
- f. działań na poziomie dekanatu i diecezji wychodzących naprzeciw różnorodnym wyzwaniom, zwłaszcza mniejszych parafii;
- g. nawyków służących wspólnotowemu rozeznawaniu darów poszczególnych członków wspólnoty parafialnej;
- h. nawyków służących wspólnotowemu rozeznawaniu kierunków pracy duszpasterskiej, naszych możliwości oraz wyzwań i potrzeb w parafii i w dekanacie;
- i. uwzględnienia obecności młodych z ich odmiennym myśleniem w parafialnych radach duszpasterskich, aby mogli podpowiadać rozwiązania zgodne z wrażliwością młodego pokolenia;

j. budowania właściwej przestrzeni dla obecności kobiet zwłaszcza w radach duszpasterskich i różnego rodzaju inicjatywach kościelnych;

k. przemiany dekanatu w przestrzeń integrowania wspólnot parafialnych, a wewnątrz nich rad duszpasterskich, grup i ruchów kościelnych, np. poprzez dni wspólnoty i inne formy aktywności.

II. FORMACJA

II.1. FORMACJA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE

Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, tak strzeż tego (Ap 3, 3a-b).

Znaczenie wiary i roli słowa Bożego

21. Jesteśmy wdzięczni za dar wiary. Chcemy kierować się nią w codziennym postępowaniu. Ona łączy nas z Bogiem i sobą nawzajem we wspólnocie Kościoła i czyni nas wrażliwymi na dobro. Dzięki niej odnajdujemy sens naszego życia, także w trudnych sytuacjach, np. w obliczu śmierci bliskich. Jednocześnie wiemy, że wiara, aby żyć, musi się rozwijać. Dotyczy to nie tylko sfery przeżyć i doświadczeń, lecz także bardzo ważnej sfery intelektualnej.

22. Treść naszej wiary opiera się na słowie Bożym głoszonym w Kościele. W syntezach wyrażamy przekonanie, że nauczanie Kościoła jest kluczowe dla właściwego rozumienia słowa Bożego i jego interpretacji w kontekście historycznym i społecznym, w którym żyjemy.

23. Widzimy, że wielkim bogactwem w naszych parafiach są wszelkiego rodzaju grupy umożliwiające nam poznawanie słowa, dzielenie się nim, odkrywanie, do czego wzywa nas Bóg w codzienności naszego życia. Bardzo wyraźnie odczuliśmy to w czasie etapu presynodalnego, kiedy wielu z nas pierwszy raz dzieliło się słowem Bożym z innymi i doświadczało jego działania w konkretnych sytuacjach życia.

Wartość dobrze przygotowanych rekolekcji i dni skupienia

24. Umacniającym doświadczeniem bywają rekolekcje parafialne – zwykle organizowane w czasie Wielkiego Postu oraz Adwentu – a także misje parafialne. Podczas nich mamy szansę spojrzeć na nowo na wymagania naszej wiary, odkryć i przyjąć nowe jej aspekty.

Znaczenie dobrze przygotowanych i prowadzonych lekcji religii i katechez parafialnych

25. Dużym wsparciem dla wzrostu w wierze dzieci i młodzieży są dobrze prowadzone szkolne lekcje religii oraz przygotowanie do przyjęcia sakramentów inicjacji chrześcijańskiej – I komunii św. i sakramentu bierzmowania. Wszędzie tam, gdzie w naszych parafiach przygotowanie to dokonuje się przy współudziale świeckich i w małych grupach formacyjnych, świadomość kandydatów dotycząca dobra, o które proszą, jest dużo głębsza.

Znaczenie świadectwa osobistego i wspólnotowego

26. Zachętą do pogłębiania wiary, zdobywania szerszej wiedzy teologicznej jest świadectwo wiary osób nam znanych, mocniej zaangażowanych w życie Kościoła. Mamy świadomość, że każdy z nas jest najpierw osobiście odpowiedzialny za własną formację chrześcijańską, wiążemy jednak duże nadzieje z możliwościami wspólnot parafialnych, w których żyjemy – traktujemy je jako potencjalne źródło solidnych treści katechetycznych, formujących nasze serca i intelekt.

II.2. FORMACJA – TO, CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY

[...] masz imię, które mówi, że żyjesz, a jesteś umarły (Ap 3, 1d-e).

27. Mając świadomość potencjału formacyjnego, który istnieje w naszych parafiach i dekanatach, z troską dostrzegamy obszary wymagające zmian, rozwoju lub nadania im nowego znaczenia.

Homilie i kazania oparte na słowie Bożym

28. W wielu parafiach wskazuje się na pilną potrzebę odnowienia sposobu głoszenia słowa Bożego przez księży. Pragniemy, aby homilie i kazania zawierały solidne treści teologiczne, tak by wynikało z nich czytelne przesłanie dotyczące chrześcijańskiego sposobu życia. Ważny jest również język przekazu, który powinien być zrozumiały dla wszystkich słuchających. Styl moralizatorski i wielokrotnie powtarzane pobożne zdania bez głębszej treści czy też trudny, naukowy język zniechęcają nas i zamykają. Niekiedy jest to powodem poszukiwania poza parafią miejsc, w których można usłyszeć dobrze przygotowane homilie.

Nauczanie prowadzące do duchowej i intelektualnej dojrzałości w wierze

29. To samo pragnienie wiąże się z rekolekcjami parafialnymi. Szkoda, że są parafie – nie tylko małe – w których rzadkością są solidne rekolekcje adwentowe, a nawet wielkopostne.

30. Pragniemy treści rozwijających nas intelektualnie i duchowo oraz sposobu głoszenia, który pomoże nam żyć Ewangelią w codzienności. Potrzebujemy nauczania i metod dostosowanych do adresatów, przełamujących stare schematy i kierujących nas do wnętrza. Widzimy wielką potrzebę katechizacji dorosłych, w zorganizowanych w tym celu grupach, tak abyśmy coraz bardziej poznawali Boga i nie zatrzymywali się na Jego fałszywych obrazach lub na poziomie treści wyniesionych z dzieciństwa: dostrzegamy, że „homilie mszalne w formacji to nie wszystko – do wzrostu potrzebna jest także wspólnota”. Chcemy pamiętać o osobach żyjących w związkach nieregularnych.

Słowo Boże i osobista modlitwa

31. Odkrywamy, jak ważna dla pogłębiania wiary i przemiany życia jest znajomość słowa Bożego i umiejętność modlenia się i dzielenia nim z innymi. Potrzebujemy praktyk, które będą nas do tego prowadziły i pomagały żyć słowem na co dzień.

Liturgia

32. Wśród tych z nas, którzy systematyczną katechezę zakończyli już wiele lat temu, budzi się potrzeba zrozumienia symboliki liturgicznej. Odczuwamy brak systematycznej obecności tego typu wyjaśnień w homiliach. Brakuje też innych okazji, które pomogłyby nam wejść głębiej w znaczenie liturgii. Zauważamy również konieczność stałej, przemyślanej formacji dla tych, którzy już są zaangażowani w liturgię, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach.

Szkolna katecheza

33. W syntezach słysząc refleksję nad sposobem realizowania przez niektórych księży i katechetów świeckich katechezy szkolnej. Tam, gdzie brak profesjonalnego i pełnego wiary podejścia do tego zadania, uczniowie zniechęcają się do lekcji religii, a osoby niechętne obecności katechezy w szkole czerpią z tego potwierdzenie swego stanowiska.

34. Widzimy jednak, że zaangażowani katecheci czują się często opuszczeni i pozostawieni sami sobie w zmaganiach o jakość edukacji religijnej i właściwe przygotowanie do sakramentów.

Przygotowanie do sakramentów

35. Dostrzegamy pilną potrzebę odnowienia sposobu przygotowania do sakramentów. Pragniemy, aby czas na to przeznaczony pomagał nam rozwijać dojrzałość i samodzielność w wierze, by był szansą na zdobywanie wiedzy i doświadczeń prowadzących do żywego spotkania z Bogiem oraz umiejętności współpracy z łaską.

36. Potrzebujemy uporządkowania przygotowania dzieci do I komunii św. i młodzieży do bierzmowania na szerszym poziomie niż parafialny – by nie było znaczących dysproporcji pomiędzy parafiami co do treści, wymagań i czasu trwania. Widzimy, że szczególnym wyzwaniem i równocześnie szansą jest formacja rodziców dzieci przedstawianych do chrztu św. i przygotowujących się do I komunii św. oraz rodziców młodzieży przygotowującej się do bierzmowania. Są to często ludzie żyjący na peryferiach Kościoła. Istnieje pilna potrzeba zaproszenia tych wiernych do wejścia na drogę ponownego odkrycia wartości własnego chrztu i otworzenia im szansy ponownego spotkania z Chrystusem. Podobne podejście okazuje się często konieczne wobec kandydatów pragnących zawrzeć sakrament małżeństwa. Przygotowanie do niego wymaga nowych rozwiązań zarówno co do metod, treści, jak i czasu oraz intensywności kursów.

Posłani razem

37. W syntezach wielokrotnie wybrzmiewała potrzeba podjęcia przez szerokie grono osób świeckich zadań katechistów i animatorów. Widzimy konieczność formacji do wspólnej posługi w Kościele świeckich, konsekrowanych i duchownych. Potrzebujemy programów, metod i narzędzi, które umożliwiłyby nam podjęcie tych zadań.

II.3. FORMACJA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY

Stań się czujnym (Ap 3, 2a).

38. Potrzebujemy:

a. częstej adoracji Najświętszego Sakramentu z wydłużonym czasem ciszy, przeżywanej wspólnie z duszpasterzami;

b. małych grup formacyjnych w parafiach, w których można słuchać katechezy, medytować słowo Boże i dzielić się nim, abyśmy uczyli się przechodzić od literalnej religijności do osobistej relacji z Bogiem i wychodzić z anonimowości, zwłaszcza w dużych parafiach;

c. spójnego programu formacyjnego, opracowanego na szczeblu diecezjalnym;

d. dobrze sprawowanej liturgii, angażującej w poszczególne posługi możliwie wielu ochrzczonych;

e. diecezjalnego centrum formacyjnego, które dawałoby szansę na rozwój duchowy (metody i narzędzia pracy) i przygotowywałoby szerokie grono wiernych, zaangażowanych w życie parafii oraz już pełniących różnorakie funkcje w duszpasterstwie, do wspólnej służby duszpasterskiej;

f. rozwiązań, które zaangażują duszpastersko rodziców kandydatów do sakramentów, tak aby nie byli tylko odbiorcami nauczania, ale pomagali w przekazie wiary;

g. diecezjalnego programu duszpasterskiego, spójnego z programem ogólnopolskim, uwzględniającego specyfikę i potrzeby całej diecezji;

h. programów katechizacji dorosłych łączących elementy przygotowania liturgicznego i biblijnego;

i. warsztatów i kursów ewangelizacyjnych organizowanych na poziomie dekanatów lub całej diecezji;

j. dzielenia się służbą animatorów grup i płynnego przepływu informacji o kursach na terenie dekanatu;

k. wsparcia ze strony dekanatów okazywanego małym parafiom z niewielkimi zasobami w przygotowaniu do przyjęcia sakramentów – zwłaszcza bierzmowania i małżeństwa;

l. dostosowywania języka przekazu w katechizacji i nauczaniu do odbiorcy, odejścia od stylu podniosłego i patetycznego;

m. strony internetowej archidiecezji zawierającej oferty formacyjne oraz informacje dotyczące miejsc i środowisk, w których można korzystać z formacji katolickiej;

n. konsekwentnej obecności katolików w mediach z pozytywnym przekazem formacyjnym (także katecheza przez media);

o. stworzenia narzędzi ewaluacyjnych względem działań zmierzających do poprawy sytuacji formacyjnej na poziomie parafii i diecezji poprzez ustalenie okresów ewaluacyjnych i realnych celów;

p. skutecznego sposobu docierania do młodych – czy to w czasie szkoły średniej, czy w okresie studenckim;

q. zaangażowania młodych w misję ewangelizacji ich rówieśników („młodzi – młodym”) oraz formowania ich do współodpowiedzialności za głoszenie Dobrej Nowiny;

r. współpracy młodych w integrowaniu ich rówieśników ze wspólnotą;

s. większego zwrócenia uwagi na stałą formację kapłanów. Troska o „mury” kościołów, zaangażowanie w zarządzanie instytucją na poziomie materialnym nie zastępuje formacji kapłańskiej i kapłańskiego świadectwa promieniującego na innych.

III. MISJA

III.1. MISJA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE

[...] nie zaparłeś się mego imienia (Ap 3, 8f).

Świadomość powołania do głoszenia Chrystusa Zmartwychwstałego

39. Nosimy w sercu przekonanie, że cała wspólnota Kościoła wezwana jest do tego, by mówić o Chrystusie także osobom niewierzącym i tym, którzy utracili wiarę lub są daleko od Kościoła. Wynika to z bezpośredniego nakazu Chrystusa i z faktu, że wiarę przyjęliśmy nie tylko dla siebie, lecz także by przekazywać ją dalej. Podstawą głoszenia jest osobiste spotkanie z Chrystusem – wówczas głoszący z nauczyciela staje się świadkiem.

Potrzeba towarzyszenia

40. Świadek wiary, aby móc skutecznie głosić Chrystusa, nie może pozostać sam, potrzebuje towarzyszącego mu Kościoła. Misja jest owocem wiary i komunii – jedności ze wspólnotą. Misja jest także podstawą tożsamości Kościoła. W sakramencie chrztu św. stajemy się misjonarzami – głoszenie Ewangelii jest naszym przywilejem i zadaniem, darem od Boga i owocem miłości bliźniego. „[W]iara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17), dlatego trzeba, aby każdy z nas na różne sposoby głosił Ewangelię. Bez przekazywania wiary Kościół obumiera. Każde miejsce i okoliczność może stać się przestrzenią ewangelizacji. Jako świadomi chrześcijanie jesteśmy zapleczem misyjnej działalności Kościoła i jednocześnie jej potencjałem. „Trzeba skończyć z narzekaniem na trudny czas, a skupić się na Chrystusie i zaufać mocy Ducha Świętego” towarzyszącego

misjonarzom i wszystkim wierzącym. Mamy ponadto wewnętrzne przekonanie, że spójność naszego postępowania z wyznawaną wiarą ma siłę przyciągającą innych do Kościoła – ma siłę świadectwa.

III.2. MISJA – TO, CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY

[...] *moc masz znikomą* (Ap 3, 8d).

Wyjście do nieochrzczonych

41. Mamy świadomość tego, że żyjemy w świecie, który staje się coraz bardziej zdechrystianizowany, a nawet otwarcie antychrześcijański. W otoczeniu naszych parafii coraz wyraźniejsza jest obecność osób niewierzących, potrzebujących głoszenia kerygmatu i doprowadzenia do spotkania z Chrystusem. Coraz częściej są to też osoby spoza granic Polski – imigranci przybyli w poszukiwaniu pracy i uchodźcy.

Wyjście do ochrzczonych niewierzących

42. Także niegdyś ochrzczeni – nominalni członkowie Kościoła – tracą więzi ze wspólnotą, odchodzą nie tylko od praktyk religijnych, lecz także formalnie od wspólnoty parafialnej. Część rodziców kandydatów do chrztu, I komunii św. i bierzmowania motywuje swoje dzieci do przyjęcia tych sakramentów, jednocześnie jednak nie uczestniczy we wspólnocie sakramentalnej i nie przypisuje sakramentom większego znaczenia w swoim życiu. Podobna sytuacja dotyczy pewnej części narzeczonych przygotowujących się do sakramentu małżeństwa. Stajemy często bezradni wobec głębokich przemian społecznych i bardzo konkretnych sytuacji spotkania z ludźmi niewierzącymi lub porzucającymi Kościół. Z jednej strony odczuwamy brak umiejętności i praktyki (metod) pierwszego głoszenia Chrystusa, a z drugiej – towarzyszy nam niekiedy lęk przed wyjściem do takich osób, gdyż czujemy się osamotnieni wobec takich wyzwań.

III.3. MISJA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY

[...] *postawiłem jako dar przed tobą drzwi otwarte* (Ap 3, 8b).

43. Potrzebujemy:

a. obecności małych grup w parafii, szczególnie tych związanych z ruchami kościelnymi, jako środowiska, które ożywia ducha misyjnego

i motywuje do praktycznych działań misyjnych w parafii, a także przygotowuje ewangelizatorów i stanowi dla nich zaplecze ludzkie i duchowe;

b. małych grup otwartych na integrację nowych osób we wspólnocie: neofitów, osób wracających z peryferii, młodych wchodzących w dorosłość;

c. obecności w parafii grup należących do ruchów kościelnych, szczególnie tych, które stawiają sobie za cel głoszenie kerygmatu;

d. zintegrowania działań wszystkich stowarzyszeń i ruchów zaangażowanych w pierwsze głoszenie Chrystusa (uzgodnienia celów głoszenia, wzajemnego uznania treści, konsekwentnego trwania na modlitwie jedni za drugich) jako świadectwa jedności wobec parafii i całej archidiecezji;

e. włączenia treści formacyjnych różnych ruchów na terenie archidiecezji, związanych z ewangelizacją, w propozycję diecezjalnego centrum formacyjnego w celu przygotowania ewangelizatorów do współdziałania w pełnej jedności z nauczaniem Kościoła;

f. organizowania szkoleń i kursów ewangelizacyjnych – na poziomie dekanatu lub archidiecezji – dla wiernych gotowych do włączenia się w zadanie ewangelizacji;

g. obecności w działaniach ewangelizacyjnych kapłanów jako istotnych animatorów działań misyjnych (zaangażowanie w głoszenie kerygmatu osobom niewierzącym może odnowić spojrzenie na duszpasterstwo);

h. odnowionego podejścia do tradycyjnej wizyty kolędowej – by stała się ona okazją do rozmowy z niewierzącymi lub żyjącymi na peryferiach Kościoła i do włączenia w nią treści kerygmata;

i. świadectwa życia ewangelizatorów wobec własnej wspólnoty lub parafii oraz samych nawróconych, zwłaszcza tych, którzy dzięki wysiłkowi ewangelizacyjnemu przedstawiciele parafii przyjęli wiarę w Chrystusa w wieku dorosłym;

j. odnowionego spojrzenia na przygotowanie do chrztu osób dorosłych, nowego określenia jego miejsca w praktyce duszpasterskiej parafii, dekanatu i diecezji;

k. wspólnot kościelnych mających doświadczenie pracy w małych grupach i umiejętność budowania bliskich relacji międzyludzkich na poziomie wiary jako cennego zaplecza w prowadzeniu do wiary rodziców proszących o chrzest ich dzieci oraz tych, którzy towarzyszą dzieciom lub młodym przygotowującym się do I komunii św. i do bierzmowania;

l. małżeństw zaangażowanych w prowadzenie ku wierze narzeczonych, którzy podejmują się przygotowania do sakramentu małżeństwa;

m. sposobów dotarcia z przekazem ewangelicznym do osób żyjących na sposób małżeński bez związku małżeńskiego, do bezdomnych i wszystkich dotkniętych jakąkolwiek formą odrzucenia, także imigrantów (tu pojawia się poważne wyzwanie, by głosić im Chrystusa w ich własnym języku);

n. szerokiego zaangażowania mediów w dzieło ewangelizacji, wykorzystania radia diecezjalnego, strony internetowej, innych kanałów dostępnych w Internecie;

o. stworzenia diecezjalnej strony formacyjnej i informacyjnej przekazującej treści kerygmatyczne i zawierającej informacje dla poszukujących kontaktu ze wspólnotami Kościoła.

ZAKOŃCZENIE

44. Treści zawarte w tej syntezie są diagnozą rzeczywistości, w której żyjemy. Staną się one podstawą prac komisji synodalnych, których zadaniem jest wypracowanie odpowiedzi na postawione problemy i odczytane wyzwania stojące przed Kościołem w naszej archidiecezji.

45. Czas pracy i cały wysiłek osób zaangażowanych w komisje oraz zespoły synodalne powierzamy opiece Maryi, Matki Bożej Zwycięskiej, i wstawiennictwu patronów naszej archidiecezji: św. Janowi Chrzcicielowi, św. Jadwidze Śląskiej, bł. Czesławowi, a także bł. s. Marii Paschalis i Towarzyszkom.

Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli ktoś posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną (Ap 3, 20).

SPIS TREŚCI

Słowo abp. Józefa Kupnego	331
WSTĘP	332

I. KOMUNIA

I.1. KOMUNIA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE	333
Chrystus i sakramenty	333
Doświadczenie mocy adoracji i słowa Bożego	333
Znaczenie spotkania	333
Służba innym	334
Praca zespołów synodalnych	334
I.2. KOMUNIA – TO, CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY	334
Duchowość wspólnoty	334
Relacje	335
Komunikacja	335
Każdy jest darem dla dobra wszystkich i wspólnoty	336
Transparentność	336
Solidarność uwzględniająca warunki życia parafii	336
Dekanat i diecezja	337
I.3. KOMUNIA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY	337

II. FORMACJA

II.1. FORMACJA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE	338
Znaczenie wiary i roli słowa Bożego	338
Wartość dobrze przygotowanych rekolekcji i dni skupienia	338
Znaczenie dobrze przygotowanych i prowadzonych lekcji religii i katechez parafialnych	339
Znaczenie świadectwa osobistego i wspólnotowego	339
II.2. FORMACJA – TO, CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY	339
Homilie i kazania oparte na słowie Bożym	339
Nauczanie prowadzące do duchowej i intelektualnej dojrzałości w wierze	340

Słowo Boże i osobista modlitwa	340
Liturgia	340
Szkolna katecheza	340
Przygotowanie do sakramentów	341
Posłani razem	341
II.3. FORMACJA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY	341
III. MISJA	
III.1. MISJA – TO CO WAŻNE, DOBRE, WARTOŚCIOWE	343
Świadomość powołania do głoszenia Chrystusa Zmartwychwstałego	343
Potrzeba towarzyszenia	343
III.2. MISJA – TO CO WYMAGA NAPRAWY I PRZEMIANY	344
Wyjście do nieochrzczonych	344
Wyjście do ochrzczonych niewierzących	344
III.3. MISJA – NASZE DROGI NAWRÓCENIA I ODNOWY	344
ZAKOŃCZENIE	346

SPIS TREŚCI

STOLICA APOSTOLSKA

I. OJCIEC ŚWIĘTY FRANCISZEK	4
1. Orędzie na obchody Światowego Dnia Modlitw o Ochronę Świata Stworzonego. <i>Miej nadzieję i działaj ze stworzeniem</i>	4
2. Encyklika <i>Dilexit nos</i> o miłości ludzkiej i Bożej serca Jezusa Chrystusa ..	10
3. Dokument końcowy. XVI Zwyczajne Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów. <i>Ku Kościołowi synodalnemu – komunია, uczestnictwo, misja</i>	90
II. DYKASTERIE	174
DYKASTERIA NAUKI WIARY	
1. Nota na temat doświadczenia duchowego związanego z Medjugoriem. <i>Królowa Pokoju</i>	174

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

1. Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski abp. Tadeusza Wojdy SAC dotyczący wdrażania standardów ochrony małoletnich w Kościele w Polsce	202
2. List pasterski na XIV Tydzień Wychowania. <i>Wychowujmy razem</i>	204
3. Stanowisko Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych. <i>Aborcja poza etyką i prawem?</i>	208
4. List pasterski Episkopatu Polski. <i>Ksiądz Jerzy Popiełuszko, patron współczesnej wolności</i>	211
5. Słowo Przewodniczącego KEP i Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży. <i>Uważni i wspierający – w trosce o dzieci</i>	215
6. List pasterski zapowiadający ogólnopolskie obchody XXIV Dnia Papieskiego na niedzielę, 6 października 2024 r. <i>Jan Paweł II – ewangelia stałości i cierpienia</i>	218

7. Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych dotyczące tranżycji płci	223
8. Nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski odnośnie do „Nowego Przekładu Dynamicznego” Pisma Świętego	246
9. List pasterski Konferencji Episkopatu Polski na Niedzielę Świętej Rodziny. <i>Rodzina miejscem uczenia się nadziei</i>	248
10. Formularze mszalne Mszy Świętej na Rok Święty	252
11. Prefacje na Rok Święty	260
12. Ogólnopolskie inicjatywy duszpasterskie w roku 2025 uzgodnione z Konferencją Episkopatu Polski	266

METROPOLITA WROCŁAWSKI

1. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu w intencji wszystkich poszkodowanych w czasie powodzi i tych, którzy nadal zmagają się z żywiołem, 20 września 2024 roku	278
2. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. rozpoczynającej konferencję naukową z okazji 70. rocznicy akcji o kryptonimie X-2 w kościele akademickim Świętego Krzyża KUL w Lublinie, 3 października 2024 roku	281
3. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w Sanktuarium św. Jadwigi Śląskiej w Trzebnicy na zakończenie Metropolitalnej Pielgrzymki do Grobu św. Jadwigi Śląskiej, 13 października 2024 roku	284
4. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w kościele Nawiedzenia NMP w Lubszy na zakończenie 31. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Ruchu dla Lepszego Świata – Odnowy Parafii, 24 listopada 2024 roku, Niedziela Chrystusa Króla	288
5. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. w kościele NMP na Piasku we Wrocławiu z okazji rozpoczęcia kolejnego etapu II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej, 30 listopada 2024 roku	290
6. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. do pielgrzymów 21. Jubileuszowej Pielgrzymki Przedsiębiorców i Pracodawców „Talent” w Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach, 8 grudnia 2024 roku	294
7. Homilia wygłoszona podczas Mszy św. inaugurującej Rok Jubileuszowy 2025 w katedrze św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu, 29 grudnia 2024 roku, Niedziela Świętej Rodziny	299

KURIA METROPOLITALNA

1. Dekret w sprawie procedury wprowadzenia standardów ochrony dzieci i młodzieży w Archidiecezji Wrocławskiej, Wrocław, 25 lipca 2024 roku	304
2. Dekret (dotyczący świątyń jubileuszowych), Wrocław, 7 listopada 2024 roku	305
3. Dekret dotyczący nadania tytułu „Znak Nadziei” na czas trwania Jubileuszu Roku 2025, Wrocław, 10 grudnia 2024 roku	308
4. Dekret o powołaniu Komisji ds. Muzyki Kościelnej i Śpiewu Archidiecezji Wrocławskiej nowej kadencji, Wrocław, 27 listopada 2024 roku	309
5. Zmiany personalne	310
6. Odznaczenia	319
7. Zmarli kapłani	320

II SYNOD ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ

1. Dekret powołujący członków komisji synodalnej „Synodalna Parafia Misyjna”, Wrocław, 27 września 2024 roku	324
2. Dekret powołujący członków komisji synodalnej „Misja współdzielona – formacja do posługi w Kościele”, Wrocław, 27 września 2024 roku	325
3. Dekret powołujący członków komisji synodalnej „Finanse i Administracja – wspólna troska”, Wrocław, 27 września 2024 roku	326
4. Dekret powołujący członków komisji synodalnej „ <i>Christus vivit</i> – wprowadzenie w chrześcijaństwo”, Wrocław, 27 września 2024 roku	328
5. Dekret powołujący członków komisji synodalnej „Ewangelizacja – młode wino, nowe bukłaki”, Wrocław, 27 września 2024 roku	329
6. Synteza diecezjalna etapu przygotowawczego II Synodu Archidiecezji Wrocławskiej. <i>Co mówi Duch do Kościoła</i>	331

